REFORMA 2017

Oznaczono zmiany i wykreślenia

E-book na eduranga.pl

PODSTAWA 2024

MYŚLI i SŁOWA

Podręcznik do języka polskiego

8

WSiP

szkoła podstawowa

Drogi WSiP,

Nigdy bym nie publikowała publicznie książek wydawnictw, które działają na uczciwych zasadach.

Wasza firma jednak promuje masowy dodruk, całkowicie niepotrzebnych książek, które mogłyby być zastąpione wersjami elektronicznymi!

Co prawda e-booki są dostępne na waszej stronie, jednak:

- W przeciwieństwie do fizycznej książki, licencja na e-book kończy się po roku. Oznacza to,
- że jeżeli moja córka chciałaby powtórzyć sobie całą wiedzę do matury, musiałabym jej kupić wszystkie wasze książki od nowa.
- Waszych e-booków nie da się pobrać! Wymagają one dostęp do internetu, co uniemożliwia ich użycie na naszej wsi, gdzie zasięg jest ograniczony.
- Wasze e-booki nie działają na telefonach komórkowych!
- Wasze e-booki sprzedawane są po tej samej (albo wyższej) cenie co regulame książki. Cena e-booka powinna być niższa, gdyż e-booki wymagają elektronicznego czytnika (tabletu)!

Czas rozpocząć nową erę, w której papier nie jest bezczelnie marnowany dla pieniędzy.
Przedstawiam e-book, który spełnia wszystkie oczekiwania uczniów.

Dbajmy o środowisko, zróbmy to dla młodych pokoleń.

Spis treści

KSZTAŁCENIE LITERACKIE I KULTUROWE

Życiowe wędrówki
Adam Mickiewicz, Stepy akermańskie 9
Edward Stachura, Wędrówką życie jest człowieka 11
Jarosław Marek Rymkiewicz, Ogród w Milanówku, pieśń nocnego wędrowca 13
Caspar David Friedrich, Wędrowiec nad morzem mgły 15

Małe ojczyzny
Adam Mickiewicz, Pan Tadeusz 18
Olga Tokarczuk, Czas Prawieku 27
Adam Pańczuk, fotoreportaż Karczeby 29
Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN", Mała ojczyzna 34

Widzieć sercem
Henryk Sienkiewicz, Quo vadis 37
Jan Parandowski, Eros i Psyche 44
Wisława Szymborska, Miłość szczęśliwa 45
Antonio Canova, Eros i Psyche 47

Ocalić tożsamość
Stefan Żeromski, Syzyfowe prace 49
Maria Dąbrowska, Marcin Kozera 56
Jan Paweł II, Pamięć i tożsamość 60

Na regionalną nutę
Kazimierz Przerwa-Tetmajer, O Zwyrtale muzykancie 63
Władysław Reymont, Chłopi 70
Stanisław Witkiewicz, Willa Koliba 72

Stracone pokolenie
Krzysztof Kamil Baczyński, Z głową na karabinie 75
Krzysztof Kamil Baczyński, Elegia o…[chłopcu polskim] 77
Zbigniew Herbert, Nike, która się waha 78
Andrzej Wróblewski, Matka z zabitym dzieckiem; Syn i zabita matka 79

W ogniu walki
Arkady Fiedler, Dywizjon 303 81
Melchior Wańkowicz, Szkice spod Monte Cassino 85
Jacek Dukaj, Xavras Wyżryn 89
Janusz Ordon, Rafał Urbański, Wieża 94

Sprawdzian przyjaźni
Aleksander Kamiński, Kamienie na szaniec 103
Monika Kowaleczko-Szumowska, Galop '44 109
Jan Komasa, Miasto 44 116

Uwikłani w historię
Miron Białoszewski, Pamiętnik z powstania warszawskiego 119
Czesław Miłosz, Piosenka o porcelanie 123
Eksponaty z Muzeum Powstania Warszawskiego 124

Wojenna groza
Karolina Lanckorońska, Wspomnienia wojenne 128
Bogdan Bartnikowski, Dzieciństwo w pasiakach 131
Zbigniew Libera, Lego. Obóz koncentracyjny 135

Czas pogardy
Ida Fink, Wariat ... 139
Hanna Krall, Żal ... 141
Izrael Aljuche „Lutek" Orenbach, Listy z getta tomaszowskiego ... 144
Peter Eisenman, pomnik Pomordowanych Żydów Europy w Berlinie ... 149
Andrzej Sołyga, Marcin Roszczyk, Zdzisław Pidek, Upamiętnienie – mauzoleum w Bełżcu ... 150

Trudy porozumienia
Stanisław Barańczak, Garden party ... 153
Melchior Wańkowicz, Tędy i owędy ... 155
Anna Wierzbicka, Przez pryzmat języka ... 158

W świecie ludzi i zwierząt
Sławomir Mrożek, Artysta ... 162
Jonathan Swift, Przygody Guliwera ... 165
Katarzyna Kozyra, Piramida zwierząt ... 168

W poszukiwaniu wartości
Antoine de Saint-Exupéry, Mały Książę ... 171
Ursula Le Guin, Czarnoksiężnik z Archipelagu ... 177
Andrzej Budnik, Wywiad bez cenzury: Łukasz Supergan ... 181

Koleje losu
Éric-Emmanuel Schmitt, Oskar i pani Róża ... 185
Barbara Kosmowska, Pozłacana rybka ... 189
Maciej Pieprzyca, Chce się żyć ... 195

Literackie przesłanie
Nancy H. Kleinbaum, Stowarzyszenie Umarłych Poetów ... 197
Małgorzata Musierowicz, Kwiat kalafiora ... 202
Małgorzata Musierowicz, Brulion Bebe B. ... 205
Jostein Gaarder, Świat Zofii ... 207
Sławomir Mrożek, Autorytet ... 210

Odcienie samotności
Marek Hłasko, Okno ... 213
Barbara Kosmowska, Samotni.pl ... 216
Edvard Munch, Krzyk ... 218

Na swój temat
Szczepan Twardoch, Wieloryby i ćmy. Dzienniki 2007–2015 ... 220
Magdalena Tulli, Szum ... 224
Alina Szapocznikow, Autoportret I; Autoportret II ... 228

Ścieżki życia
Zbigniew Herbert, Życiorys ... 230
Wisława Szymborska, Pisanie życiorysu ... 232
Piotr Dumała, Ściany ... 233

KSZTAŁCENIE JĘZYKOWE

Fonetyka
1. Głoska i litera ... 236
2. Podział głosek ... 239
3. Upodobnienia głosek ... 242
4. Sylaba ... 245
5. Akcent wyrazowy i zdaniowy ... 247

Zróżnicowanie języka

1. Treść i zakres znaczeniowy wyrazu ... 250
2. Nazwy osobowe ... 253
3. Odmiana imion i nazwisk ... 255
4. Nazwy miejscowe ... 263
5. Odmiana nazw miejscowych ... 266
6. Nazwy mieszkańców ... 270
7. Kolokwializmy ... 273
8. Wyrazy rodzime i zapożyczone ... 275
9. Terytorialne odmiany języka ... 277

Komunikacja i kultura języka

1. Poprawne używanie słownictwa ... 279
2. Norma językowa ... 281
3. Błąd językowy ... 284
4. Manipulacja językowa ... 287

WIEM I UMIEM

Powtarzamy, sprawdzamy się ... 290
Piszemy test końcowy ... 305
Pracujemy metodą projektu ... 313
Wiemy więcej – osie czasu i infografiki ... 316
Indeks pojęć ... 328
Źródła fotografii i ilustracji ... 331

Formy wypowiedzi

Opis obrazu ... 17
Opis sytuacji ... 20
Opowiadanie ... 33
Podziękowanie ... 38
Sprawozdanie ... 43
Zaproszenie ... 155
Ogłoszenie ... 164
Wywiad ... 184
Życiorys ... 193
CV ... 194
Podanie ... 194
List motywacyjny ... 195

O podręczniku

Podręcznik dzieli się na trzy działy: **KSZTAŁCENIE LITERACKIE I KULTUROWE** – poświęcony nauce o utworach literackich i innych tekstach kultury oraz zagadnieniom z dziedziny retoryki, **KSZTAŁCENIE JĘZYKOWE** – zawierający informacje i ćwiczenia z nauki o języku, **WIEM I UMIEM** – pozwalający powtórzyć, sprawdzić i poszerzyć wiedzę oraz umiejętności.

zmiany i wykreślenia według podstawy programowej 2024

lektury dotychczas obowiązkowe, przeniesione do uzupełniających w podstawie programowej 2024

Głos klasyka – utwory z kanonu literackiego; **Konteksty literackie** – współczesne nawiązania do klasyki literatury; **Konteksty kulturowe** – nieliteracki teksty kultury.

O autorze – najważniejsze informacje o twórcy utworu literackiego lub dzieła sztuki;
O lekturze – ważne wiadomości o prezentowanym dziele.

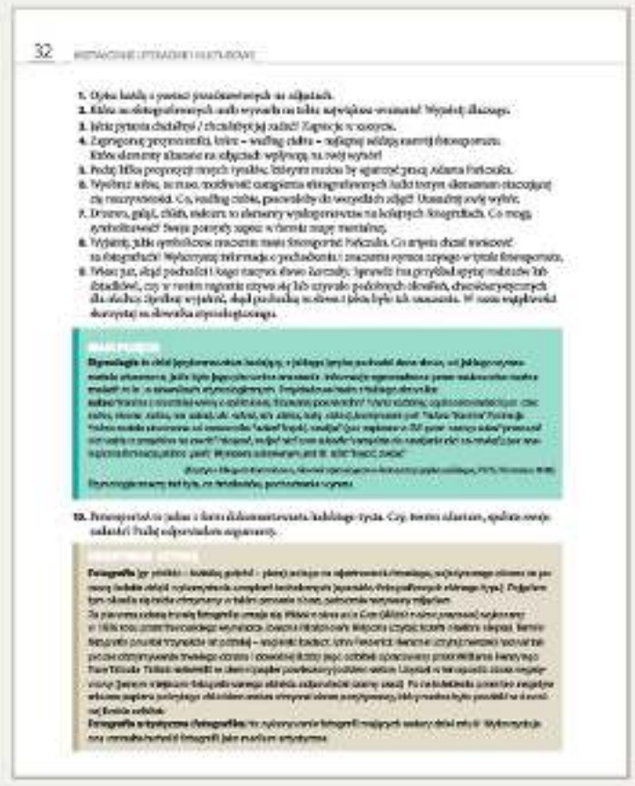

Mam pojęcie – objaśnienia istotnych terminów i pojęć;
Odkrywam sztukę – informacje z zakresu teorii i historii sztuki, ułatwiające analizę tekstów kultury.

Formy wypowiedzi – zawartość treściowa różnych form gatunkowych i przydatne słownictwo;
Wirtualny spacer – zadanie domowe z wykorzystaniem programów i aplikacji internetowych.

Poznajemy język – pigułka wiedzy o systemie języka;
Ortografia i interpunkcja – zasady poprawności językowej;
Trening czyni mistrza – ćwiczenia o zróżnicowanym stopniu trudności.

Warto zapamiętać – najważniejsze wiadomości poznawane w ciągu roku szkolnego;
Warto umieć – podsumowanie i sprawdzenie umiejętności analizy i interpretacji tekstu.

W zadaniach, których treść wymaga uzupełnień, znajdziesz zaciemnione miejsca: [redacted] lub takie symbole:
✪ – pamiętaj, by odpowiedzi nie zapisywać w podręczniku.

Kształcenie literackie i kulturowe

Życiowe wędrówki

Jednym z najstarszych i najpowszechniejszych motywów w literaturze i kulturze jest **wędrówka**. Już Biblia opowiada o pierwszych ludziach, Adamie i Ewie, którzy po wygnaniu z Raju musieli wyruszyć na poszukiwanie swojego miejsca na ziemi. Bycie w drodze wiąże się z poznawaniem przez człowieka otaczającej go rzeczywistości. Pokonywanie przestrzeni pozwala gromadzić doświadczenia, zmienia wewnętrznie, jest źródłem wielu doznań. Wędrówka jako motyw kulturowy ma także **znaczenie symboliczne** – obrazuje życie człowieka od narodzin do śmierci.
Warto dążyć do tego, by swoją drogę przemierzać twórczo, mądrze, etycznie, bez wyrządzania krzywdy innym i z wiarą, że to życiowe wędrowanie ma głęboki sens.

GŁOS KLASYKA

▲ Walenty Wańkowicz, *Portret Adama Mickiewicza na Judahu skale* (1828), Muzeum Narodowe, Warszawa

O AUTORZE

Adam Mickiewicz (1798–1855) jest uznawany za polskiego poetę narodowego i wieszcza, czyli twórcę obdarzonego wyjątkowym talentem, zdolnego poruszyć serca i umysły czytelników. Już za życia cieszył się wyjątkową sławą i uznaniem; do dziś wpływa – przez swoje dzieła – na sposób myślenia Polaków.
Z klasy siódmej znasz dokładną biografię poety oraz jego utwory: balladę *Świtezianka*, wiersz *Śmierć pułkownika*, poetyckie opowiadanie *Reduta Ordona* i dramat *Dziady*, część II. Wiesz też, czym się odznaczała epoka, w której żył i tworzył Mickiewicz (infografika *Adam Mickiewicz i jego epoka*).

MAM POJĘCIE

Orientalizm (łac. *orientalis* – wschodni) to cechy kultury Wschodu. Określa się tak również fascynację przyrodą i kulturą krajów Wschodu, postrzeganymi jako inne, odmienne, a przez to niezwykłe i tajemnicze.

Adam Mickiewicz

Stepy akermańskie[1]

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi,
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,
Omijam koralowe ostrowy burzanu[2].

Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu[3];
Patrzę w niebo, gwiazd szukam, przewodniczek łodzi;
Tam z dala błyszczy obłok? tam jutrzenka wschodzi?
To błyszczy Dniestr, to weszła lampa Akermanu[4].

Stójmy! – jak cicho! – słyszę ciągnące żurawie,
Których by nie dościgły źrenice sokoła;
Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie,

Kędy wąż śliską piersią dotyka się zioła.
W takiej ciszy! – tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. – Jedźmy, nikt nie woła.

O LEKTURZE

Ważnym elementem biografii Adama Mickiewicza jest zesłanie w głąb Rosji za działalność w tajnych stowarzyszeniach młodzieżowych. Na zesłaniu poeta mógł podejmować pracę i prowadzić życie towarzyskie, nie wolno mu było jednak przekraczać granicy z Litwą. W 1825 roku przybył do Odessy, by rozpocząć tam pracę nauczyciela. Tego samego roku latem odbył w gronie znajomych wycieczkę na Krym. Zafascynowany pięknem orientalnej przyrody, utrwalił swoje obserwacje i przeżycia w cyklu ***Sonety krymskie***, na który złożyło się osiemnaście utworów. Pierwszym sonetem tego tomu są ***Stepy akermańskie***.

1. Wyodrębnij obrazy poetyckie zawarte w utworze. Zatytułuj je i powiedz, co każdy z nich przedstawia.
2. Ustal, jak została opisana przestrzeń w utworze. Które jej cechy wyeksponował poeta? Wymień i nazwij środki językowe użyte w tym celu.
3. Podaj przymiotniki określające zarówno ocean, jak i step. Jakie wrażenia wywołuje taki rodzaj przestrzeni?
4. Wymień rzeczowniki nazywające elementy krajobrazu, na które zwraca uwagę wędrowiec. Jakimi przymiotnikami można określić opisany w ten sposób pejzaż?
5. Nazwij środki językowe zastosowane w opisie akermańskiego stepu.

MAM POJĘCIE

Obraz poetycki to fragment obrazu świata ukazanego w utworze, wykreowany za pomocą środków stylistycznych (epitetów, porównań, metafor). Ma walory plastyczne, oddziałuje na wyobraźnię. Odwołuje się do zmysłowego doświadczenia odbiorcy – jest realistyczny albo fantastyczny. Może mieć wymowę dosłowną lub metaforyczną.

---

[1] **Akerman** – obecnie Białogród, miasto na Ukrainie, na południowy zachód od Odessy; położone nad Dniestrem, u ujścia rzeki do Morza Czarnego

[2] **ostrów** – w dawnej polszczyźnie: wyspa; **burzan** – zwarta kępa krzaków na stepie

[3] **kurhan** – stepowy kopiec; często mogiła, służąca także za drogowskaz

[4] **lampa Akermanu** – dawniej interpretowano te słowa jako wschodzący księżyc, obecnie uważa się, że jest to określenie latarni morskiej na minarecie (wieży, z której muezzin zwołuje wiernych na modlitwę) akermańskiego meczetu

6. Jakimi zmysłami osoba mówiąca poznaje świat? Zacytuj fragmenty, które o tym świadczą. Jakich cech w związku z tym nabiera opis świata przedstawionego w utworze?
7. Zapoznaj się z definicją hiperboli. Odszukaj w wierszu przykłady jej zastosowania. Jakie efekty przyniosło wykorzystanie tego środka językowego?
8. Jak sądzisz, kim jest bohater utworu? Co można powiedzieć o jego doświadczeniu życiowym?
9. Nazwij emocje, których doświadcza wędrowiec. Powiedz, co jest ich źródłem. Ustal, jak i dlaczego te emocje się zmieniają.
10. W jakich sytuacjach można dziś doznawać podobnych odczuć? Omów te sytuacje.
11. Bohater mówi: „[…] tak ucho natężam ciekawie, / że słyszałbym głos z Litwy". Jak sądzisz, co i od kogo chciałby usłyszeć? Uzasadnij swoje zdanie.
12. Przypomnij, czym się cechuje sonet jako gatunek liryczny (znasz go z klasy siódmej). Sformułuj argument uzasadniający tezę, że *Stepy akermańskie* reprezentują ten właśnie gatunek liryki.

MAM POJĘCIE

Hiperbola to dosłownie przesada, przewyższenie. Polega na przedstawieniu jakiegoś zjawiska w taki sposób, aby wyolbrzymić jego wygląd, znaczenie, działanie.
Hiperbolami posługujemy się czasem w języku potocznym, należą do nich na przykład zwroty *można pęknąć ze śmiechu; umieram ze strachu*.

▲ Jan Stanisławski, *Step* (1900), Muzeum Narodowe, Kraków

LITERACKIE KONTEKSTY

Edward Stachura

Wędrówką życie jest człowieka

Wędrówką jedną życie jest człowieka;
Idzie wciąż,
Dalej wciąż,
Dokąd? Skąd?
Dokąd! Skąd!

Jak zjawa senna życie jest człowieka;
Zjawia się,
Dotknąć chcesz,
Lecz ucieka?
Lecz ucieka!

To nic! To nic! To nic!
Dopóki sił
Jednak iść! Przecież iść!
Będę iść!

To nic! To nic! To nic!
Dopóki sił,
Będę szedł! Będę biegł!
Nie dam się!

Wędrówką jedną życie jest człowieka;
Idzie tam,
Idzie tu,
Brak mu tchu?
Brak mu tchu!

Jak chmura zwiewna życie jest człowieka!
Płynie wzwyż,
Płynie w niż!
Śmierć go czeka?
Śmierć go czeka!

To nic! To nic! To nic!
Dopóki sił
Jednak iść! Przecież iść!
Będę iść!

To nic! To nic! To nic!
Dopóki sił,
Będę szedł! Będę biegł!
Nie dam się!

O AUTORZE

Edward Stachura (1937–1979), znany pod pseudonimem Sted, był poetą, prozaikiem, autorem piosenek. W dzieciństwie miał problemy z językiem polskim, pochodził bowiem z rodziny polskich emigrantów mieszkających we Francji (Stachura tam się urodził i spędził dzieciństwo), którzy dopiero po wojnie wrócili do Polski. Poetę otaczała legenda – wiódł życie wędrowca, człowieka wolnego, niepoddającego się żadnym schematom. W jego utworach – dotyczących relacji międzyludzkich, podstawowych wartości w życiu – często pojawia się motyw wędrówki, podróży. Stachura jest autorem słynnych wersów: „Dla wszystkich starczy miejsca / Pod wielkim dachem nieba".

▲ Chaïm Soutine (czytaj: sz**aim** sut**in**), *Dwoje dzieci na drodze* (1. połowa XX wieku), własność prywatna

1. Powiedz, skąd, dokąd, jak i w jakim celu można wędrować.
2. Zacytuj fragmenty utworu, które mają charakter tezy. Określ, czego one dotyczą.
3. Zanalizuj budowę przytoczonych przez siebie wersów. Jaki to rodzaj wypowiedzeń?
4. Rozpoznaj środki poetyckie, które poeta zastosował we fragmentach mających postać tezy. Objaśnij ich funkcję w utworze.
5. Ułóż pytania, na które odpowiedzią mogłyby być stwierdzenia zawarte w wierszu. Jaki charakter mają te pytania?
6. Określ, kto jest bohaterem lirycznym w 1., 2. i 3 strofie. Na tej podstawie sformułuj wnioski.
7. Wypisz pytania, które się pojawiły w utworze. Rozwiń je własnymi słowami.
8. Ustal, jaki rodzaj wypowiedzeń (oznajmujące, pytające czy wykrzyknikowe) dominuje w całym wierszu. Jakie cele w ten sposób osiągnięto?
9. Zacytuj wypowiedzenia, które wyrażają nakaz i deklarację.
10. Omów postawę życiową sygnalizowaną wypowiedzeniami o charakterze deklaracji.
11. Wiersz kończy się stwierdzeniem „Nie dam się!". Komu, czemu i dlaczego nie da się bohater utworu?
12. Przypomnij sobie, co to jest parafraza (znasz to pojęcie z siódmej klasy). Dokonaj parafrazy wiersza Edwarda Stachury – napisz krótki tekst prozą, w którym zamieścisz tezy poety.
13. Wybierz jedną z tez pojawiających się w utworze. Dowiedź jej słuszności lub wykaż jej nieprawdziwość. Wykorzystaj w tym celu wiedzę o budowie akapitu, sposobach argumentowania i posługiwania się przykładami.
14. W dłuższej pracy pisemnej przedstaw i scharakteryzuj bohatera literackiego lub filmowego, którego postawa życiowa wywołała twój podziw.

MAM POJĘCIE

Postawa życiowa obejmuje oczekiwania i nastawienie człowieka wobec życia. Składa się na nią stosunek do przyszłości, projektowanych zadań i planów, ocena własnej osoby, swoich cech i możliwości, a także podejście do innych ludzi oraz do trudności i życiowych wyzwań.

Jarosław Marek Rymkiewicz

Ogród w Milanówku, pieśń nocnego wędrowca

Chodź ze mną żabo i ty tam – trzynoga
Idziemy prosto – do naszego Boga

Chodź bury kocie i czeremcho szara
I jeż do Boga – też się stąd dojść stara

I jeż do Boga – też ma swoje prawo
Za tajemniczą obecności sprawą

Chodźcie sosenki – gdy macie życzenie
Bóg wytłumaczy nam swe nieistnienie

Każdy ma prawo wchodzić do ogrodu
Chodź bury kocie tyś z ludzkiego rodu

Zaraz zakwitnie moja dzika łąka
Ja na to liczę że Bóg tu się zbłąka

Że Bóg tu wejdzie – w nocy – po kryjomu
Pytając czemu kotów nie ma w domu

W nocy – ukradkiem – widoczny w połowie
I coś ważnego mnie i żabom powie

Zbudzi mnie ze snu – ja w to mocno wierzę
I spyta gdzie są pogubione jeże

I czemu brzozy cierpią – tak w milczeniu
Jakby wiedziały o swym nieistnieniu

Kot żółty poszedł na poszukiwanie
I może wcześniej on przed Bogiem stanie

Jeże czeremchy chodźmy przyjaciele
Mało co wiemy a jest pytań wiele

Kot żółty poszedł na poszukiwanie
Zaniósł do Boga nasze zapytanie

kwiecień 1999

(*Zachód słońca w Milanówku*, 2002)

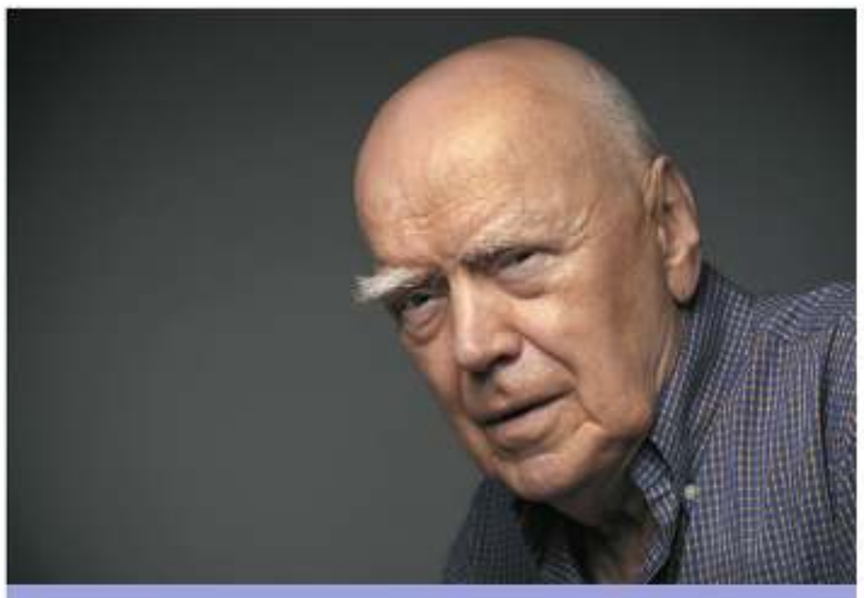

O AUTORZE

Jarosław Marek Rymkiewicz (1935–2022) to poeta, dramaturg, autor zbiorów esejów poświęconych uznanym twórcom (m.in. *Juliusz Słowacki pyta o godzinę*; *Aleksander Fredro jest w złym humorze*; *Leśmian. Encyklopedia*), a także autor cyklu książek o Adamie Mickiewiczu i cyklu poświęconego polskiej historii (m.in. *Wieszanie,* 2007) oraz profesor nauk humanistycznych. Reprezentuje nurt poezji klasycyzującej, której cechy można dostrzec zarówno w treści wierszy (wiele odwołań do tradycji literackiej), jak i w ich regularnej budowie. Za zbiór *Zachód słońca w Milanówku* otrzymał w 2003 roku literacką nagrodę Nike.

MAM POJĘCIE

Motyw ogrodu występuje m.in. w biblijnej Księdze Rodzaju, która opowiada, że Bóg stworzył pierwszych ludzi, Adama i Ewę, i umieścił ich w ogrodzie Eden, gdzie do czasu grzechu pierworodnego żyli szczęśliwie, bez trosk i zmartwień. W literaturze i kulturze ogród często jest symbolem raju, świata, bezpiecznej i pięknej przestrzeni i w ten sposób podkreśla nierozerwalny związek człowieka z naturą.

1. Do kogo się zwraca osoba mówiąca w wierszu? Jakie istoty w związku z tym pojawiają się w poetyckiej wypowiedzi? Zapisz w dwóch grupach ich nazwy.
2. Jakie miejsce wśród wymienionych stworzeń zajmuje człowiek? Co o tym świadczy?
3. Wyjaśnij, co to znaczy, że kot jest „z ludzkiego rodu". Co upoważnia do takiego stwierdzenia?
4. Osoba mówiąca znajduje się w ogrodzie. Jak została przedstawiona ta przestrzeń?
5. Podmiot liryczny twierdzi, że każdy ma prawo wchodzić do ogrodu. Wytłumacz w tym kontekście symboliczne znaczenie ogrodu.
6. Osoba mówiąca i przywołane przez nią stworzenia idą do Boga. Jak może przebiegać taka wędrówka?
7. Wyjaśnij, z jakich powodów i w jakim celu bohaterowie podejmują wyprawę.
8. Podmiot liryczny pragnie, by Stwórca zawitał do ogrodu. Jaką odwieczną ludzką tęsknotę w ten sposób wyrażono?
9. W wierszu pada stwierdzenie: „Mało co wiemy a jest pytań wiele". Czego mogą dotyczyć te pytania? Odpowiedz w kontekście całego utworu.
10. Omów przedstawione w wierszu relacje między Bogiem, człowiekiem i naturą.
11. Przyjrzyj się reprodukcji obrazu Marka Idziaszka. Czy, według ciebie, dzieło koresponduje z wierszem? Przedstaw i uzasadnij swoje zdanie.

▲ Marek Idziaszek, *Objawienie* (1998), Muzeum Śląskie, Katowice

KULTUROWE KONTEKSTY

Caspar David Friedrich

Wędrowiec nad morzem mgły

▲ Caspar David Friedrich, *Wędrowiec nad morzem mgły* (1818), olej na płótnie, 948 × 748 cm, Kunsthalle (czytaj: kunsthale), Hamburg

1. Co na obrazie szczególnie zwraca twoją uwagę?
2. O czym myślisz, gdy patrzysz na reprodukcję? Nad czym się zastanawiasz? Zanotuj kilka refleksji.
3. Jakie rodzaje przestrzeni ukazuje obraz? Jak się one z sobą łączą?
4. Zaproponuj wyrażenia i zwroty, którymi można by określić pejzaż przedstawiony przez Friedricha. Zapisz je.

MAM POJĘCIE

Wyrażenie to takie połączenie wyrazów, którego głównym członem jest rzeczownik określany przez inne części mowy, najczęściej przez przymiotniki i rzeczowniki, na przykład *biały kruk*, *wilczy głód*, *koło samochodu*.

Zwrot to takie połączenie wyrazów, którego podstawowym członem jest czasownik, na przykład *dać nogę*, *zbijać bąki*.

5. Zgromadź frazeologizmy związane ze słowem *wędrówka*, następnie powiedz, które z nich najwyraźniej wiążą się z wymową obrazu Friedricha, a które – z wymową utworów literackich poznanych w tym rozdziale. Uzasadnij swój wybór.

MAM POJĘCIE

Frazeologizm (związek frazeologiczny) to utrwalone w języku stałe połączenie wyrazów o utartym znaczeniu i niezmiennym składzie elementów, na przykład *ślepa miłość* – miłość, która sprawia, że nie dostrzega się wad ukochanej osoby. Znaczenie związku frazeologicznego jest przenośne, nie stanowi sumy znaczeń jego poszczególnych składników.

6. Przeczytaj definicję perspektywy linearnej. Jakie efekty artysta osiągnął dzięki jej wykorzystaniu?
7. Jaką rolę odgrywa w obrazie Friedricha ukazanie tak rozległej przestrzeni?
8. Zwróć uwagę na to, jakie miejsce zajmuje postać wędrowca (i w krajobrazie, i w kompozycji płótna). Jakie znaczenia wynikają z takiego jej usytuowania?
9. Co wiemy o bohaterze obrazu? Jak wygląda? Co robi? A czego o nim nie wiemy? Sporządź notatkę w formie tabeli.
10. Jak myślisz, dlaczego malarz nie pokazał twarzy wędrowca?
11. Omów dosłowne i przenośne znaczenie motywu wędrówki pokazanego na obrazie.
12. O czym może myśleć wędrowiec z obrazu Caspara Friedricha? Ułóż monolog wewnętrzny tego bohatera.
13. Opisz obraz Caspara Davida Friedricha.

▼ Caspar David Friedrich na autoportrecie

O AUTORZE

Caspar David Friedrich (czytaj: fridriś; 1774–1840) to niemiecki artysta uznawany za jednego z najwybitniejszych malarzy okresu romantyzmu. Jego twórczość cechuje się nastrojowością, tajemniczością. Na swoich obrazach często przedstawiał pejzaże z elementami symbolicznymi: ruinami, uschniętymi drzewami, postaciami pogrążonymi w zadumie.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Perspektywa linearna w dziele malarskim polega na przedstawianiu rzeczywistości na płaskiej powierzchni tak, by sprawiała wrażenie głębi. Podstawową zasadą perspektywy linearnej jest pokazywanie elementów znajdujących się dalej od widza jako mniejszych od elementów znajdujących się na pierwszym planie.

FORMY WYPOWIEDZI. **OPIS OBRAZU**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Wstępne informacje o dziele: autor, tytuł, rok powstania, technika wykonania, miejsce przechowywania	autorem obrazu pod tytułem... jest... dzieło pod tytułem... zostało namalowane przez... obraz powstał... obraz pochodzi... został wykonany techniką... artysta posłużył się techniką... artysta wykorzystał technikę... obraz jest przykładem malarstwa... znajduje się... jest wystawiany...
Tematyka (uwaga: ten element nie pojawi się w przypadku malarstwa abstrakcyjnego)	obraz przedstawia... temat obrazu wiąże się z... dzieło podejmuje temat... tematyka dotyczy... temat obrazu to...
Co i jak przedstawia obraz (elementy ukazanej rzeczywistości, kompozycja, barwy, linia)	na pierwszym planie artysta umieścił... w prawym dolnym rogu widać... kształty przypominają... falista linia zarysowuje... dominującymi kolorami są... czerwona barwa wyróżnia... ...zostały wyraźnie wyeksponowane... w centrum znajduje się... tło stanowią... po obu stronach osi obrazu widać... w głębi... barwy są (ciepłe / zimne / czyste / kontrastowe...) artysta posłużył się mocnym / słabym walorem barwy... kompozycja jest statyczna / dynamiczna, symetryczna / asymetryczna, harmonijna / chaotyczna
Nastrój dzieła	elementy obrazu tworzą nastrój... nastrój dzieła jest... obraz wywołuje nastrój...
Ogólne wrażenie wywoływane przez dzieło	dzieło sprawia wrażenie... obraz wywołuje... gdy patrzę na obraz, myślę o... w dziele zastanawia... o wartości obrazu decyduje... szczególnie zwraca uwagę...

Wirtualny spacer

Podzielcie się na grupy i opracujcie grę planszową zatytułowaną *Literacka podróż*. Jej postaciami uczyńcie bohaterów wybranych utworów literackich, możecie także wykorzystać teksty zamieszczone w tym rozdziale. Sformułujcie zasady gry, wskażcie liczbę graczy, opiszcie czekające na nich pułapki, ale i dodatkowe możliwości. Możecie przygotować dla zawodników zagadki związane z treścią poszczególnych utworów (za ich odgadnięcie dostaną dodatkowe punkty). Do stworzenia gry użyjcie dowolnego programu graficznego. Przydatne informacje możecie znaleźć w internecie.

Małe ojczyzny

Większość z nas ma potrzebę **zakorzenienia się**, stworzenia emocjonalnego związku z miejscem, z którego pochodzi. Pierwszą przestrzenią, którą poznajemy w swoim życiu, jest dom rodzinny. Dom to nie tylko ściany i dach, lecz przede wszystkim ludzie, z którymi łączą nas więzy krwi. Przestrzeń domowa kształtuje naszą tożsamość, tu poznajemy podstawowe wartości, kierujące potem naszymi życiowymi wyborami, stąd czerpiemy wzory myślenia i zachowania. To fundament, na którym budujemy swoje życie. Metaforycznym domem jest także **mała ojczyzna**. Pod tym pojęciem kryją się zarówno geograficzna przestrzeń bliskiego nam regionu, jak i miejsce symboliczne, wypełnione kulturowymi znakami czy opowieściami (jak legendy, podania). To swoiste centrum naszego świata. Oddalenie od domu wywołuje nostalgię, jego utrata może zaburzyć poczucie naszej tożsamości.

GŁOS KLASYKA

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz

Pytania i polecenia do całej lektury

Pierwsze wrażenia

1. Przeczytaj cały tytuł utworu Adama Mickiewicza. Napisz, o jakich elementach świata przedstawionego informuje.
2. Sprawdź w słowniku terminów literackich, czym jest geneza utworu. Znajdź w odpowiednich źródłach informacje o genezie *Pana Tadeusza*. Przedstaw je w ciekawy sposób.
3. Którzy bohaterowie wzbudzili twoje zainteresowanie? Wyjaśnij dlaczego.
4. Powiedz, co w czasie lektury przykuło twoją uwagę, co wywołało twoje zdziwienie, co cię rozbawiło, a co – być może – znudziło i zniechęciło do czytania.
5. Wymień wątki składające się na *Pana Tadeusza*. Uszereguj wydarzenia składające się na wątek, który uznajesz za najciekawszy.

O LEKTURZE

Poemat epicki (czyli utwór fabularny pisany wierszem) ***Pan Tadeusz*** powstał w Paryżu w latach 1832–1834. Składa się z dwunastu ksiąg. Jest nazywany epopeją szlachecką, ponieważ prezentuje szlachtę jako bohatera zbiorowego – w indywidualnych losach kilku postaci (m.in. Sędziego, Jacka Soplicy, Tadeusza, Hrabiego) utrwala jej historię, obyczajowość, światopogląd, postawy wobec ojczyzny.

Utwór od momentu publikacji odgrywał ważną rolę: przypominał pozostającym pod zaborami Polakom o polskości, kulturze szlacheckiej, historii narodowej – utraconych w wyniku rozbiorów i upadku powstania listopadowego. Uznawany za arcydzieło literatury polskiej, jest po dziś dzień jedną z najważniejszych dla Polaków książek. Umacnia tożsamość narodową, przechowuje pamięć o ważnych historycznych wydarzeniach, buduje wspólnotę kulturową.

Gospodarstwo w Soplicowie

6. Opowiedz, jak był położony dworek w Soplicowie, opisz go. Czego na podstawie wyglądu dworku można się domyślić o jego mieszkańcach?

MAM POJĘCIE

Epopeja (epos) to utwór epicki pisany wierszem. Składa się z wielu wątków, rozpoczyna go **inwokacja**, czyli odmiana apostrofy, w której autor zazwyczaj prosi muzy o natchnienie. Utwór w podniosłym, poważnym i patetycznym stylu prezentuje dzieje wybitnych bohaterów na tle wydarzeń przełomowych dla danej zbiorowości.

Epopeją narodową zwane jest zazwyczaj jedno wybitne dzieło w literaturze narodowej, które najwierniej oddaje charakterystyczne dla epoki rysy narodu lub jego warstwy społeczne w przełomowym momencie dziejów; zachowuje jednocześnie wysoki poziom artyzmu.

7. Wymień członków rodziny Sopliców. Jakie łączyły ich więzi? Kto spoza rodziny mieszkał w dworku?

8. Zrelacjonuj, jak przebiegało codzienne życie w Soplicowie. Czym się zajmowali mieszkańcy dworku?

9. Wymień obyczaje szlacheckie opisane w *Panu Tadeuszu*. Opowiedz o nich.

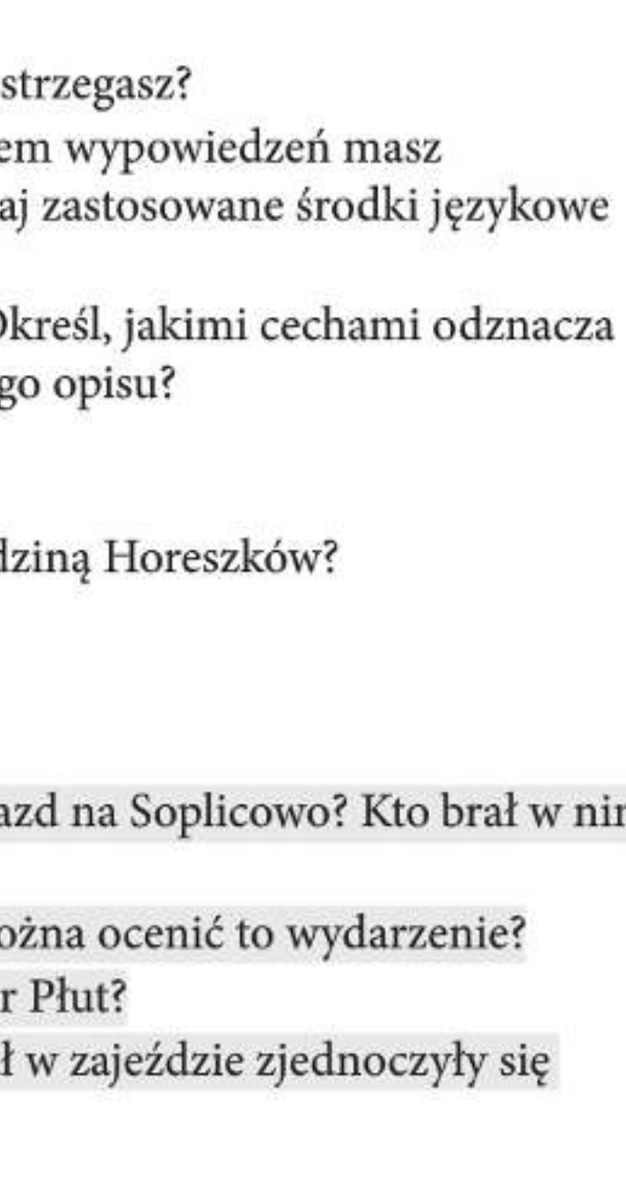
PAN
TADEUSZ
CZYLI
OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE.
Historja szlachecka
z r. 1811 i 1812,
WE DWUNASTU KSIĘGACH, WIERSZEM,
przez
ADAMA MICKIEWICZA.
TOM PIERWSZY.
Wydanie Alexandra Zelewickiego,
PARYŻ.
1834.

▲ Strona tytułowa *Pana Tadeusza* (1834)

MAM POJĘCIE

Tradycja to obyczaje, poglądy, wierzenia i zasady postępowania przekazywane z pokolenia na pokolenie, tworzące więź człowieka z przeszłością.

Przyroda w *Panu Tadeuszu*

10. Co przedstawiają opisy przyrody w *Panu Tadeuszu*? Wybierz kilka fragmentów tego typu i zaproponuj dla nich tytuły.

11. Sprawdź, w których momentach akcji pojawiają się opisy przyrody, na przykład opis wschodu i zachodu słońca. Jaki związek między tymi fragmentami a wydarzeniami fabularnymi dostrzegasz?

12. Wybierz jeden z opisów przyrody i go zanalizuj – ustal, z jakim typem wypowiedzeń masz do czynienia, określ formy gramatyczne użytych wyrazów, rozpoznaj zastosowane środki językowe i określ ich funkcje.

13. Wyciągnij wnioski z przeprowadzonej analizy fragmentu utworu. Określ, jakimi cechami odznacza się pejzaż przedstawiony w ten sposób. Jakie sensy wynikają z takiego opisu?

Tajemnica zamku

14. Którzy bohaterowie byli związani bezpośrednio lub pośrednio z rodziną Horeszków?

15. Co wiemy o Stolniku Horeszce? Opowiedz o tej postaci.

16. W jaki sposób zamek trafił w ręce Sopliców?

17. Przedstaw w punktach przebieg sporu o zamek.

18. Wyjaśnij, co to był zajazd. Kto i z jakiego powodu zorganizował zajazd na Soplicowo? Kto brał w nim udział? Jak się to wydarzenie zakończyło?

19. W jaki sposób zajazd świadczy o szlachcie jako zbiorowości? Jak można ocenić to wydarzenie?

20. Jaką rolę w opisanych wydarzeniach odegrali kapitan Ryków i major Płut?

21. O czym świadczy fakt, że zwaśnione rody szlacheckie biorące udział w zajeździe zjednoczyły się przeciwko Moskalom?

22. Przedstaw przebieg zajazdu w formie opisu sytuacji.

FORMY WYPOWIEDZI. **OPIS SYTUACJI**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Nazwanie i określenie sytuacji	jesteśmy świadkami... odbywa się... podczas... doszło do... / wydarzyło się coś, co...
Zarysowanie okoliczności – wskazanie miejsca, czasu, uczestników	uczestnicy to... wśród zgromadzonych widać... w... o... zebrali się...
Przedstawienie głównego zdarzenia	nagle... znienacka... nieoczekiwanie... naraz... wtem...
Przedstawienie epizodów towarzyszących	w tym samym momencie... jednocześnie... w tej samej chwili... równocześnie...
Zakończenie wydarzenia, puenta	tak właśnie... w ten sposób... od tej pory... od tej chwili... zdarzenie to sprawiło, że...

Jacek Soplica – ksiądz Robak

23. Wytłumacz, dlaczego bohater nosi dwa nazwiska. Co one symbolizują?

24. Zrekonstruuj historię Jacka Soplicy. Porównaj opowieść przedstawioną przez Gerwazego z relacją samego Jacka. Czym się różnią obie wersje wydarzeń?

25. Na czym polegał konflikt między Jackiem Soplicą a Stolnikiem Horeszką? Któremu z nich przyznasz rację? Uzasadnij swoją odpowiedź.

26. Które wydarzenia można uznać za punkty zwrotne w życiu bohatera? Na ile etapów w związku z tym dzieli się biografia Jacka? Zatytułuj te etapy.

27. Bohater mówi: „poprawić się potrzeba było i naprawić ile możności". Co poprawił lub naprawił w swoim życiu Jacek Soplica?

28. Przypomnij z klasy siódmej, kiedy mamy do czynienia z bohaterem dynamicznym. Uzasadnij twierdzenie, że Jacek Soplica reprezentuje taki typ bohatera. W celu wzmocnienia argumentacji posłuż się przykładami z lektury.

29. Przedstaw i uzasadnij swoją ocenę Jacka Soplicy – księdza Robaka.

Epopeja narodowa

30. W utworze kilka razy pojawia się przymiotnik *ostatni*. Ustal, czego dotyczy to określenie. Co mówi ono o świecie opisanym w *Panu Tadeuszu*?

31. Podaj przykłady uzasadniające twierdzenie, że wiele elementów świata przedstawionego w utworze zostało wyidealizowanych. Jak myślisz, z czego wynika i czemu ma służyć ta idealizacja?

32. Przeczytaj definicję epopei. Które jej cechy odnajdujesz w utworze Adama Mickiewicza? Potwierdź swoje ustalenia przykładami.

33. W epopei Adama Mickiewicza zbiorowym bohaterem jest polska szlachta. Wyodrębnij trzy warstwy tej grupy społecznej. Wymień przedstawicieli każdej z nich.

34. Przeczytaj ponownie Epilog *Pana Tadeusza*. W jaki sposób nawiązuje on do genezy utworu?

35. Jaką rolę odgrywa Epilog w stosunku do obrazu świata szlacheckiego w *Panu Tadeuszu*?

36. Ustal, jaki całościowy obraz polskiej szlachty wyłania się z kart *Pana Tadeusza*.

37. Jakie cechy XIX-wiecznej szlachty odnajdujesz u współczesnych Polaków? Które z nich oceniasz pozytywnie, a które – krytycznie? Które powinniśmy pielęgnować, a które należy zwalczać? Uzasadnij swoje zdanie.

▲ Michał Elwiro Andriolli, *Polonez*, ilustracja do *Pana Tadeusza* (1882)

Fragmenty lektury

Adam Mickiewicz

Pan Tadeusz

(Księga I)

Właśnie dwókonną[1] bryką wjechał młody panek
I obiegłszy dziedziniec zawrócił przed ganek,
Wysiadł z powozu; konie, porzucone same,
Szczypiąc trawę ciągnęły powoli pod bramę.
We dworze pusto, bo drzwi od ganku zamknięto
Zaszczepkami, i kołkiem zaszczepki przetknięto.
Podróżny do folwarku nie biegł sług zapytać;
Odemknął, wbiegł do domu, pragnął go powitać.
Dawno domu nie widział, bo w dalekim mieście
Kończył nauki, końca doczekał nareszcie.
Wbiega i okiem chciwie ściany starodawne
Ogląda czule, jako swe znajome dawne.
Też same widzi sprzęty, też same obicia,
Z którymi się zabawiać lubił od powicia;
Lecz mniej wielkie, mniej piękne, niż się dawniej zdały.
I też same portrety na ścianach wisiały.
Tu Kościuszko w czamarce krakowskiej, z oczyma
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzyma;
Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów,
Że tym mieczem wypędzi z Polski trzech mocarzów
Albo sam na nim padnie. Dalej w polskiej szacie

[1] Pisownia fragmentu zgodna z oryginałem.

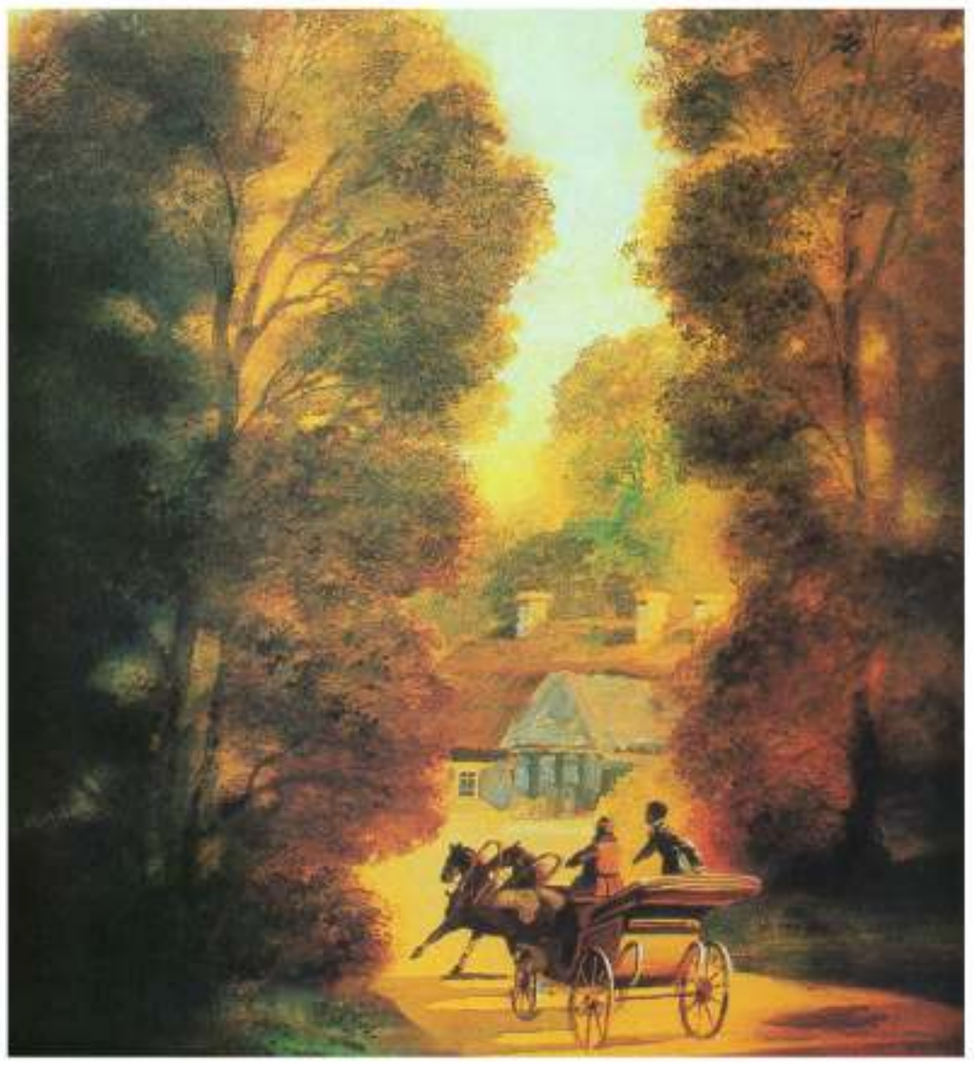

▲ Janusz Stanny, ilustracja do księgi I *Pana Tadeusza* (ok. 1980)

▲ Jan Matejko, *Rejtan – upadek Polsk*i (1866), olej na płótnie, Zamek Królewski, Warszawa

Siedzi Rejtan[1] żałośny po wolności stracie,
W ręku trzyma nóż, ostrzem zwrócony do łona,
A przed nim leży *Fedon* i żywot Katona[2].
Dalej Jasiński[3], młodzian piękny i posępny,
Obok Korsak[4], towarzysz jego nieodstępny,
Stoją na szańcach Pragi[5], na stosach Moskali,
Siekąc wrogów, a Praga już się wkoło pali.
Nawet stary stojący zegar kurantowy
W drewnianej szafie poznał u wniścia alkowy
I z dziecinną radością pociągnął za sznurek,
By stary Dąbrowskiego usłyszyć mazurek.

---

[1] **Tadeusz Reytan** (Rejtan, Reyten; 1742–1780) – polski szlachcic, poseł z województwa nowogródzkiego na sejm rozbiorowy w Warszawie. Na sesji sejmowej w 1773 roku sprzeciwiał się zatwierdzeniu pierwszego rozbioru Polski. Akt ten został uwieczniony na obrazie Jana Matejki, a Rejtan stał się symbolem gorącego, prawdziwego patrioty.

[2] *Fedon* jest dziełem antycznego filozofa Platona, przedstawiającym jego nauczyciela, Sokratesa, oczekującego na śmierć. Żywot Katona to utwór o życiu Katona Młodszego, polityka i filozofa rzymskiego, znanego z prawości i uczciwości, który po klęsce Pompejusza w walce z Cezarem popełnił samobójstwo, gdyż nie mógł znieść upadku Republiki.

[3] **Jakub Jasiński** (1761–1794) – polski szlachcic, generał, działacz polityczny. W czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1794 roku dowodził obroną warszawskiej Pragi, gdzie zginął.

[4] **Tadeusz Korsak** (1741–1794) – poseł na sejm, jeden z przywódców powstania kościuszkowskiego. Zginął w czasie obrony warszawskiej Pragi.

[5] Mowa o ostatnim dużym starciu zbrojnym insurekcji kościuszkowskiej w 1794 roku. Warszawska Praga była strategicznym punktem obronnym przed nacierającymi wojskami rosyjskimi pod dowództwem generała Aleksandra Suworowa. Bitwa zakończyła się masakrą ludności cywilnej, dlatego jest przez historyków nazywana rzezią Pragi.

1. Skąd przybywa do dworu „młody panek”? Przypomnij, dlaczego przebywał z dala od rodziny.
2. Jak się zachowuje młody mężczyzna po przyjeździe do dworku? Co jego zachowanie mówi o relacjach z domem, do którego powrócił po dłuższej nieobecności?
3. Jak myślisz, dlaczego bohaterowi wyposażenie wnętrz i wszystkie sprzęty wydają się „mniej wielkie, mniej piękne, niż się dawniej zdały”?
4. Przypomnij, jakie obrazy wisiały na ścianach dworku. Co je łączy?
5. Przeczytaj przypisy do fragmentu lektury. Które postaci i wydarzenia związane z historią Polski zostały przywołane przez autora?
6. Jaką melodię wygrywa stary stojący zegar kurantowy? Jakie skojarzenia wywołuje ta melodia?

Pan Tadeusz

(Księga XII)

Mistrz zawsze patrzył w niebo, czekając natchnienia.
Spojrzał z góry, instrument dumnym okiem zmierzył,
Wzniósł ręce, spuścił razem, w dwa drążki uderzył:
Zdumieli się słuchacze…
Razem ze strón[1] wiela
Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela
Ozwała się z dzwonkami, z zelami, z bębenki.
Brzmi Polonez Trzeciego Maja![2] – Skoczne dźwięki
Radością oddychają, radością słuch poją,
Dziewki chcą tańczyć, chłopcy w miejscu nie dostoją –
Lecz starców myśli z dźwiękiem w przeszłość się uniosły,
W owe lata szczęśliwe, gdy senat i posły
Po dniu Trzeciego Maja, w ratuszowej sali
Zgodzonego z narodem króla fetowali;
Gdy przy tańcu śpiewano: „Wiwat Król kochany!
Wiwat Sejm, wiwat Naród, wiwat wszystkie Stany!”
Mistrz coraz takty nagli i tony natęża;
A wtem puścił fałszywy akord jak syk węża,
Jak zgrzyt żelaza po szkle – przejął wszystkich dreszczem
I wesołość pomięszał przeczuciem złowieszczem.
Zasmuceni, strwożeni, słuchacze zwątpili:
Czy instrument niestrojny? czy się muzyk myli?
Nie zmylił się mistrz taki! On umyślnie trąca
Wciąż tę zdradziecką strunę, melodyję zmąca,

▲ Cyprian Kamil Norwid, *Jankiel* (1848), tusz, Muzeum Literatury, Warszawa

[1] Pisownia fragmentu zgodna z oryginałem.

[2] Trzeciego maja 1791 roku sejm uchwalił Konstytucję Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Była to pierwsza w Europie i druga na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 roku) nowoczesna ustawa regulująca ustrój państwa. Wprowadzała monarchię dziedziczną (zamiast panującej do tej pory wolnej elekcji), zrównywała polityczne prawa mieszczan i szlachty, zapewniała państwową ochronę chłopów, znosiła *liberum veto*, czyli prawo szlachty do zrywania sejmu. Dziś w rocznicę uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji obchodzimy Święto Narodowe Trzeciego Maja.

Coraz głośniej targając akord rozdąsany,
Przeciwko zgodzie tonów skonfederowany;
Aż Klucznik pojął mistrza, zakrył ręką lica
I krzyknął: „Znam! znam głos ten! to jest Targowica[1]!"
I wnet pękła ze świstem struna złowróżąca.
Muzyk bieży do prymów, urywa takt, zmąca,
Porzuca prymy, bieży z drążkami do basów.
Słychać tysiące coraz głośniejszych hałasów,
Takt marszu, wojna, atak, szturm, słychać wystrzały,
Jęk dzieci, płacze matek. – Tak mistrz doskonały
Wydał okropność szturmu, że wieśniaczki drżały,
Przypominając sobie ze łzami boleści
Rzeź Pragi, którą znały z pieśni i z powieści,
Rade, że mistrz na koniec strónami wszystkiemi
Zagrzmiał, i głosy zdusił, jakby wbił do ziemi.
Ledwie słuchacze mieli czas wyjść z zadziwienia,
Znowu muzyka inna – znów zrazu brzęczenia
Lekkie i ciche, kilka cienkich strónek jęczy,
Jak kilka much, gdy z siatki wyrwą się pajęczej.
Lecz strón coraz przybywa, już rozpierzchłe tony
Łączą się i akordów wiążą legijony,
I już w takt postępują zgodzonemi dźwięki,
Tworząc nutę żałosną tej sławnej piosenki:
O żołnierzu tułaczu, który borem, lasem
Idzie, z biedy i z głodu przymierając czasem,
Na koniec pada u nóg konika wiernego,
A konik nogą grzebie mogiłę dla niego.
Piosenka stara, wojsku polskiemu tak miła!
Poznali ją żołnierze, wiara się skupiła
Wkoło mistrza; słuchają, wspominają sobie
Ów czas okropny, kiedy na Ojczyzny grobie
Zanucili tę piosnkę i poszli w kraj świata;
Przywodzą na myśl długie swej wędrówki lata,
Po lądach, morzach, piaskach gorących i mrozie,
Pośrodku obcych ludów, gdzie często w obozie
Cieszył ich i rozrzewniał ten śpiew narodowy[2].
Tak rozmyślając, smutnie pochylili głowy.

▲ Michał Elwiro Andriolli, ilustracja do *Pana Tadeusza* (1882)

[1] Mowa o konfederacji targowickiej z 1792 roku, podpisanej przez przywódców magnaterii przeciwnych reformom wprowadzanym na mocy Konstytucji 3 maja. Targowica jest symbolem zdrady narodowej, gdyż zawiązanie konfederacji posłużyło rosyjskiej carycy Katarzynie II jako pretekst do interwencji zbrojnej w Rzeczypospolitej.

[2] Aluzja do utworzenia w 1797 roku Legionów Polskich we Włoszech, sformowanych przez Jana Henryka Dąbrowskiego. Wstępowali do nich Polacy przebywający na emigracji, by walczyć u boku wojsk francuskich i lombardzkich i w ten sposób się przyczynić do odzyskania niepodległości utraconej przez Polskę wskutek rozbiorów.

▲ Jan Czesław Moniuszko, *Koncert Jankiela* (XIX wiek), olej na płótnie, własność prywatna

Ale je wnet podnieśli, bo mistrz tony wznosi,
Natęża, takty zmienia, coś innego głosi.
I znowu spójrzał z góry, okiem strony zmierzył,
Złączył ręce, oburącz w dwa drążki uderzył:
Uderzenie tak sztuczne, tak było potężne,
Że strony zadzwoniły jak trąby mosiężne
I z trąb znana piosenka ku niebu wionęła,
Marsz tryumfalny: „Jeszcze Polska nie zginęła!"
„Marsz Dąbrowski do Polski![1]" – I wszyscy klasnęli,
I wszyscy: „Marsz Dąbrowski!" chorem okrzyknęli!
Muzyk, jakby sam swojej dziwił się piosence,
Upuścił drążki z palców, podniosł w górę ręce,
Czapka lisia spadła mu z głowy na ramiona,
Powiewała poważnie broda podniesiona,
Na jagodach miał kręgi dziwnego rumieńca,

MAM POJĘCIE

Instrumentacja głoskowa to specjalny dobór i układ głosek w utworze wpływający na dźwięczność wypowiedzi. Polega m.in. na nasyceniu utworu podobnymi dźwiękami (na przykład *s, ś, ź, dź*) i na zestawianiu głosek kontrastowych (na przykład *b/p; z/s*).

Dźwiękonaśladownictwo (onomatopeja) to oddanie zjawisk pozajęzykowych (szumu morza, tętentu konia, bicia dzwonów) przez odpowiednią instrumentację głoskową i rytmizację wypowiedzi (na przykład *rozszalały ryk; tkacze tkają łatki tkanin*).

[1] *Mazurek Dąbrowskiego*, powstały w 1797 roku, zanim stał się polskim hymnem narodowym, był pieśnią Legionów Polskich we Włoszech.

We wzroku, ducha pełnym, błyszczał żar młodzieńca,
Aż gdy na Dąbrowskiego[1] starzec oczy zwrócił,
Zakrył rękami, spod rąk łez potok się rzucił:
„Jenerale! – rzekł – Ciebie długo Litwa nasza
Czekała… długo, jak my Żydzi Mesyjasza,
Ciebie prorokowali dawno między ludem
Śpiewaki, ciebie niebo obwieściło cudem,
Żyj i wojuj, o, ty nasz!…"
Mówiąc ciągle szlochał,
Żyd poczciwy Ojczyznę jako Polak kochał!
Dąbrowski mu podawał rękę i dziękował,
On, czapkę zdjąwszy, wodza rękę ucałował.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Koncert to forma muzyczna, której istotą jest kontrastowanie partii orkiestry i partii solowych na określone instrumenty. W 1. połowie XIX wieku bardzo popularne były **koncerty fortepianowe**, z których słynął m.in. Fryderyk Szopen. Kompozytor wprowadzał do swoich utworów elementy polskich tańców ludowych, na przykład kujawiaka czy mazurka.

1. Wyszukaj w tekście informacje dotyczące Jankiela. Kim był, jak wyglądał? Określ jego stosunek do Polski. Ustalenia zapisz w formie mapy mentalnej.
2. W jakich okolicznościach odbywa się koncert Jankiela? Wymień jego słuchaczy. Jakie intencje przyświecają artyście grającemu na cymbałach?
3. Jankiel jest kilkakrotnie nazywany w utworze mistrzem. Na czym polega jego mistrzostwo?
4. Jakie znane utwory muzyczne wykorzystuje Jankiel w swoim koncercie? O czym świadczy ich dobór?
5. Wypisz w punktach nazwy wydarzeń historycznych, o których Jankiel opowiada swoją muzyką.
6. Prześledź, jak się zmienia muzyka cymbalisty w zależności od opowiadanej historii. Wynotuj w tabeli określenia dźwięków związanych z każdym z tych wydarzeń.
7. Jak za pomocą słów można przedstawić muzykę? Odszukaj we fragmencie lektury środki językowe wykorzystane w tym celu. Podaj ich nazwy.
8. Wybierz jedno z wydarzeń, o których Jankiel opowiada swoją muzyką. Znajdź w odpowiednich źródłach informacje na temat tego faktu z historii Polski i przedstaw je w interesujący sposób.
9. Jak stary Żyd zwraca się do generała Dąbrowskiego? Jak go traktuje? O czym to świadczy?
10. Koncert Jankiela jest nazywany koncertem nad koncertami. Sformułuj argument uzasadniający trafność tego określenia.
11. Wysłuchaj fragmentów *Koncertu fortepianowego f-moll* Fryderyka Szopena. Nazwij swoje wrażenia i emocje wywołane muzyką.
12. Jakie dostrzegasz podobieństwa między opisanym przez Mickiewicza koncertem Jankiela i skomponowanym przez Szopena *Koncertem fortepianowym f-moll*?
13. Ustal, co łączy obydwa przytoczone fragmenty *Pana Tadeusza*.

[1] **Jan Henryk Dąbrowski** (1755–1818) – polski generał, uczestnik insurekcji kościuszkowskiej, inicjator utworzenia Legionów Polskich we Włoszech, dowódca naczelny wojsk polskich w 1813 roku. Legiony walczyły u boku Napoleona. W 1812 roku, w czasie marszu wojsk napoleońskich na Rosję, w Polsce żywe stały się nadzieje na odzyskanie niepodległości dzięki cesarzowi Francuzów. Generał Dąbrowski te nadzieje uosabiał.

LITERACKIE KONTEKSTY

Olga Tokarczuk

Czas Prawieku

Prawiek jest miejscem, które leży w środku wszechświata. Gdyby przejść szybkim krokiem Prawiek z północy na południe, zabrałoby to godzinę. I tak samo ze wschodu na zachód. A jeśliby kto chciał obejść Prawiek naokoło, wolnym krokiem, przyglądając się wszystkiemu dokładnie i z namysłem – zajmie mu to cały dzień. Od rana do wieczora.

Na północy granicą Prawieku jest droga z Taszowa do Kielc, ruchliwa i niebezpieczna, rodzi bowiem niepokój podróży. Granicą tą opiekuje się archanioł Rafał.

Na południu granicę wyznacza miasteczko Jeszkotle, z kościołem, przytułkiem dla starców i niskimi kamieniczkami wokół błotnistego rynku. Miasteczko jest groźne, ponieważ rodzi pragnienie posiadania i bycia posiadanym. Od strony miasteczka Prawieku strzeże archanioł Gabriel.

Z południa na północ, od Jeszkotli do drogi kieleckiej, prowadzi Gościniec i Prawiek leży po obu jego stronach.

Zachodnią granicą Prawieku są nadrzeczne, wilgotne łąki, trochę lasu i pałac. Przy pałacu jest stadnina koni, z których jeden kosztuje tyle co cały Prawiek. Konie należą do dziedzica, a łąki do proboszcza. Niebezpieczeństwem zachodniej granicy jest popadnięcie w pychę. Tej granicy strzeże archanioł Michał.

Na wschodzie granicą Prawieku jest rzeka Białka, która oddziela jego grunty od gruntów Taszowa. Potem Białka skręca do młyna, a granica biegnie dalej sama, błoniami, między krzakami olszyny. Niebezpieczeństwem tej strony jest głupota, która bierze się z chęci mędrkowania. Tu granicy strzeże archanioł Uriel.

W centrum Prawieku Bóg usypał górę, na którą każdego lata zlatują się chmary chrabąszczy. Dlatego ludzie nazwali to wzniesienie Chrabąszczową Górką. Rzeczą Boga bowiem jest tworzyć, rzeczą ludzi zaś nazywać.

Od północnego zachodu płynie ku południu rzeka Czarna, która łączy się z Białką pod młynem. Czarna jest głęboka i ciemna. Płynie lasem i las odbija w niej swoją zarośniętą twarz. Po Czarnej żeglują suche liście, a w jej odmętach walczą o życie nieuważne owady. Czarna szarpie się z korzeniami drzew, podmywa las. Czasem na jej ciemnej powierzchni tworzą się wiry, bo rzeka potrafi być gniewna i nieokiełznana. Co roku późną wiosną wylewa na księże łąki i tam opala się w słońcu. Pozwala się mnożyć żabom w tysiące. Ksiądz walczy z nią całe lato i co roku pod koniec lipca daje się ona łaskawie sprowadzić do swojego nurtu.

O AUTORCE

Olga Tokarczuk (ur. 1962) to znana współczesna powieściopisarka, autorka opowiadań i esejów, laureatka Literackiej Nagrody Nobla za rok 2018, przyznanej *za wyobraźnię narracyjną, która z encyklopedyczną pasją reprezentuje przekraczanie granic jako formę życia*. Mieszka w Sudetach, w okolicach Nowej Rudy, tam umieszcza akcję niektórych swoich utworów. Pisze o tajemnicach tkwiących w otaczającej nas rzeczywistości, uczy uważnego patrzenia na świat. Interesuje ją ludzka psychika.

O LEKTURZE

Fragment pochodzi z powieści ***Prawiek i inne czasy***. Tytułowy Prawiek jest nazwą fikcyjnej wioski, położonej w samym środku Polski. Wioska ta tworzy swoisty mikrokosmos (czyli niewielki świat będący odbiciem większego), w którym rozgrywają się tragiczne i radosne wydarzenia. Życie toczy się tam w logicznym porządku, wszystko ma swoje uzasadnienie. Książka przedstawia dzieje trzech pokoleń rodzin Boskich i Niebieskich. Akcja rozpoczyna się tuż przed wybuchem I wojny światowej i rozwija się aż do lat 80. XX wieku.

Białka jest płytka i żwawa. Rozlewa się szerokim korytem na piasku i nie ma nic do ukrycia. Jest przezroczysta i czystym, piaszczystym dnem odbija słońce. Przypomina wielką błyszczącą jaszczurkę. Śmiga między topolami i robi swawolne zwroty. Trudno przewidzieć jej harce. Któregoś roku może zrobić wyspę z kępy olch, a potem na dziesięciolecia odsunie się daleko od drzew. Białka płynie przez zagajniki, łąki i błonie. Błyszczy piaskowo i złoto.

Pod młynem rzeki jednoczą się. Najpierw płyną tuż obok, niezdecydowane, onieśmielone wytęsknioną bliskością, a potem wpadają w siebie i w sobie się gubią. Rzeka, która wypływa z tego tygla przy młynie, nie jest już ani Białką, ani Czarną. Jest za to potężna i bez trudu napędza młyńskie koło, które miele ziarno na chleb.

Prawiek leży nad obiema rzekami i nad tą trzecią, która tworzy się z ich wzajemnego pożądania. Rzeka powstała z połączenia pod młynem Czarnej i Białki nazywa się Rzeka i płynie dalej spokojna i spełniona.

▲ John Constable, *Młyn w Gillingham* (ok. 1826), olej na płótnie, Fitzwilliam Museum, Cambridge

1. Zanalizuj słowotwórczo nazwę *Prawiek*. Jak powstała? Jakie skojarzenia przywołują poszczególne części tej nazwy?
2. Jakie konsekwencje wynikają z faktu, że „Prawiek jest miejscem, które leży w środku wszechświata"?
3. Wypisz nazwy własne pojawiające się w tekście. Powiedz, czego dotyczą. Zaproponuj zasadę ich pogrupowania.
4. Dlaczego wyrazy Gościniec i Rzeka zostały zapisane wielkimi literami? Jak wpływa to na postrzeganie tych elementów Prawieku?

5. Co niezwykłego dostrzegasz w opisie Prawieku? Dlaczego to miejsce się wyróżnia spośród innych?
6. Jak sądzisz, o czym świadczy fakt, że każdej z granic bronią archaniołowie?
7. Przeczytaj uważnie opis rzeki Czarnej. Podaj nazwy środków językowych, których narrator użył do jej przedstawienia. Przytocz cytaty popierające twoje ustalenia.
8. Według jakiej zasady zostały zestawione rzeki Czarna i Białka? Poprzyj swoje przemyślenia fragmentami tekstu.
9. Porównaj sposób przedstawiania natury w utworze Olgi Tokarczuk z wybranym opisem przyrody z *Pana Tadeusza*. Zaprezentuj swoje obserwacje, odwołaj się do przykładów z obu tekstów.
10. Jak sądzisz, jak się żyje ludziom w Prawieku, w ich małej ojczyźnie? Przedstaw swoje refleksje.

MAM POJĘCIE

Mityzacja jest zabiegiem literackim, który polega na kreowaniu świata przedstawionego na podobieństwo wyobrażeń i obrazów mitycznych. Ukazywana rzeczywistość jest utrzymana w atmosferze niezwykłości, tajemniczości, wyjątkowości.

KULTUROWE KONTEKSTY

Adam Pańczuk
Fotoreportaż Karczeby

MAM POJĘCIE

Fotoreportaż to zestaw minimum trzech fotografii powiązanych tym samym tematem. Mogą dokumentować ludzkie historie, ukazywać nastrój i dramatyzm wydarzeń, piękno obrazowanych miejsc oraz inne elementy, ważne z punktu widzenia autora. Istotną częścią fotoreportażu jest tytuł, który zapowiada i uzupełnia treść zdjęć. Fotografie mogą też być opatrzone krótszymi lub dłuższymi podpisami.

O DZIELE

Karczeby to słowo pochodzące z gwary chachłackiej, stanowiącej mieszaninę języka ukraińskiego, polskiego i białoruskiego, którą posługują się mieszkańcy województwa lubelskiego. *Karczeb* oznacza dosłownie pień pozostały po ścięciu drzewa, z korzeniem tkwiącym głęboko w ziemi. We wschodniej Polsce *karczebami* są nazywani ludzie silnie związani z ziemią, którzy własnymi rękami karczowali lasy, by pozyskać ziemię pod uprawy.

Fotoreportaż Pańczuka, powstający w latach 2008–2010, przedstawia mieszkańców małej wsi Lubenka. Za *Karczeby* autor otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie Grand Press Photo w kategorii *Ludzie* (w 2009 roku). „Osoby, które portretuję, są przypisane do miejsca, w którym je fotografuję, są to ich podwórka bądź pola. [...] Wszystkie przedmioty, jakie trzymają postaci, należą do nich" – wyjaśnia autor.

O AUTORZE

Adam Pańczuk (ur. 1978) ukończył fotografię w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Temat jego prac to przede wszystkim człowiek – jego codzienność, miejsce, z którym jest związany, jego wierzenia. Artysta dużo podróżuje – po Azji, Wielkiej Brytanii, Islandii – czego owocem są fotoreportaże, m.in. o życiu rikszarzy, mnichów, nielegalnych emigrantów zarobkowych. O tym, co robi, mówi: „Jeżeli chodzi o sposób obrazowania, to podoba mi się połączenie fotografii dokumentalnej z elementami kreacji i wydobycie z codzienności dodatkowych znaczeń".

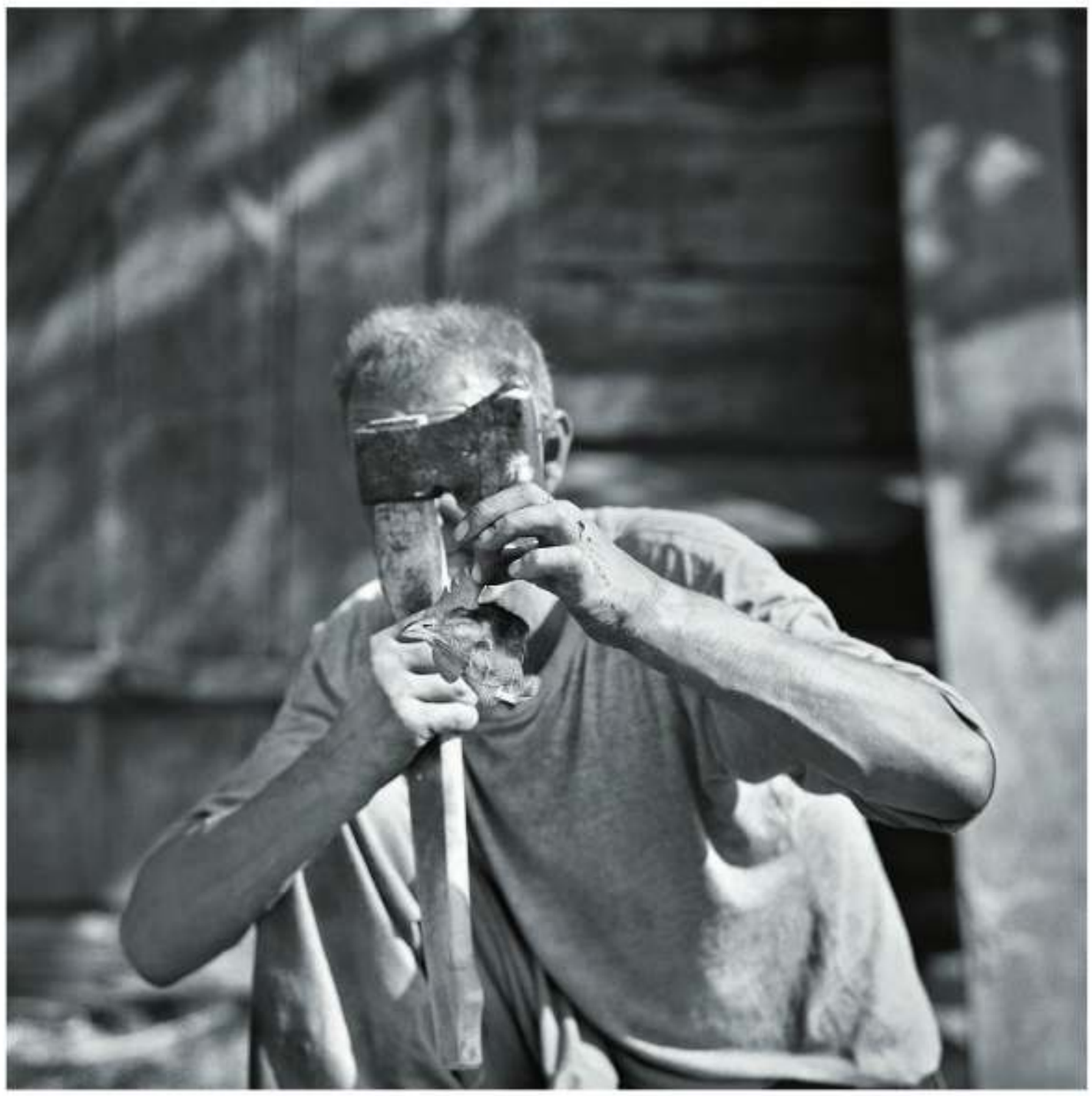

1. Opisz każdą z postaci przedstawionych na zdjęciach.
2. Która ze sfotografowanych osób wywarła na tobie największe wrażenie? Wyjaśnij dlaczego.
3. Jakie pytania chciałbyś / chciałabyś jej zadać? Zapisz je w zeszycie.
4. Zaproponuj przymiotniki, które – według ciebie – najlepiej oddają nastrój fotoreportażu. Które elementy ukazane na zdjęciach wpływają na twój wybór?
5. Podaj kilka propozycji innych tytułów, którymi można by opatrzyć pracę Adama Pańczuka.
6. Wyobraź sobie, że masz możliwość zastąpienia sfotografowanych ludzi innym elementem otaczającej cię rzeczywistości. Co, według ciebie, pasowałoby do wszystkich zdjęć? Uzasadnij swój wybór.
7. Drzewo, gałąź, chleb, siekiera to elementy wyeksponowane na kolejnych fotografiach. Co mogą symbolizować? Swoje pomysły zapisz w formie mapy mentalnej.
8. Wyjaśnij, jakie symboliczne znaczenia niesie fotoreportaż Pańczuka. Co artysta chciał uwiecznić na fotografiach? Wykorzystaj informacje o pochodzeniu i znaczeniu wyrazu użytego w tytule fotoreportażu.
9. Wiesz już, skąd pochodzi i kogo nazywa słowo karczeby. Sprawdź (na przykład spytaj rodziców lub dziadków), czy w twoim regionie używa się lub używało podobnych określeń, charakterystycznych dla okolicy. Spróbuj wyjaśnić, skąd pochodzą te słowa i jakie było ich znaczenie. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika etymologicznego.

MAM POJĘCIE

Etymologia to dział językoznawstwa badający, z jakiego języka pochodzi dane słowo, od jakiego wyrazu zostało utworzone, jakie było jego pierwotne znaczenie. Informacje zgromadzone przez naukowców można znaleźć m.in. w słownikach etymologicznych. Przykładowe hasło z takiego słownika:
sukno 'tkanina z szorstkiej wełny o spilśnionej, filcowatej powierzchni'. Wyraz rodzimy, ogólnosłowiański (por. czes. *sukno*, słowac. *sukno*, ros. *suknó*, ukr. *suknó*, sch. *súkno*, bułg. *súkno*), kontynuant prsł. **sukno* 'tkanina'. Formacja **sukno* została utworzona od czasownika **sukati* 'kręcić, nawijać' (por. zapisane w SW gwar. nazwy: *sukać* 'przenosić nici wątku z przędzion na cewki' i 'skręcać, zwijać nici' oraz *sukadło* 'narzędzie do nawijania nici na cewkę'); por. analogiczną formację *płótno : pleść*. Wyrazem pokrewnym jest lit. *súkti* 'kręcić, zwijać'.

(Krystyna Długosz-Kurczabowa, *Słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, PWN, Warszawa 2008)

Etymologia znaczy też tyle, co źródłosłów, pochodzenie wyrazu.

9. Fotoreportaż to jedna z form dokumentowania ludzkiego życia. Czy, twoim zdaniem, spełnia swoje zadanie? Podaj odpowiednie argumenty.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Fotografia (gr. *phōtós* – światło; *gráphō* – piszę) polega na rejestrowaniu trwałego, pojedynczego obrazu za pomocą światła dzięki wykorzystaniu urządzeń technicznych (aparatów fotograficznych różnego typu). Pojęciem tym określa się także otrzymany w takim procesie obraz, potocznie nazywany zdjęciem.
Za pierwszą udaną trwałą fotografię uznaje się *Widok z okna w Le Gras* (*Widok z okna pracowni*) wykonany w 1826 roku przez francuskiego wynalazcę Josepha Nicéphore'a Niépce'a (czytaj: żozefa nisefora niepsa). Termin *fotografia* powstał trzynaście lat później – angielski badacz John Frederick Herschel (czytaj: herszel) nazwał tak proces otrzymywania trwałego obrazu i dowolnej liczby jego odbitek opracowany przez Williama Henry'ego Foxa Talbota. Talbot naświetlił w ciemni papier powleczony jodkiem srebra. Uzyskał w ten sposób obraz negatywowy (jasnym miejscom fotografowanego obiektu odpowiadał czarny osad). Po naświetleniu przez ten negatyw arkusza papieru pokrytego chlorkiem srebra otrzymał obraz pozytywowy, który można było powielić w dowolnej liczbie odbitek.
Fotografia artystyczna (**fotografika**) to wykonywanie fotografii mających walory dzieł sztuki. Wykorzystuje ona rozmaite techniki fotografii jako medium artystyczne.

10. Napisz opowiadanie, którego bohaterem uczynisz jedną z postaci przedstawionych na fotografiach. Pamiętaj o zawarciu w swojej pracy wszystkich elementów kompozycji opowiadania (kolumna *Treść* w poniższej tabeli).

FORMY WYPOWIEDZI. **OPOWIADANIE**		
Treść	**Przydatne słownictwo**	
Nadanie tytułu		
Zarysowanie okoliczności opowiadanej historii (prezentacja czasu, miejsca)	pewnego dnia kiedyś w czasie, gdy... niedawno dawno temu	gdy padał deszcz w... na... niedaleko od... w pobliżu...
Wprowadzenie bohaterów	przyszedł pojawił się	wyłonił się zza... wychylił się zza...
Elementy charakterystyki bohatera	był to… odznaczał się... cechowała go... wyróżniał się....	
Przedstawienie biegu wydarzeń (narracja, rozwój w czasie; związki przyczynowo-skutkowe)	na początku później za moment w okamgnieniu po chwili wkrótce wreszcie wtem nieoczekiwanie	raptem niespodziewanie od chwili, gdy z powodu przyczyną... było... X zareagował... skutkiem... było... wskutek... w związku z...
Wprowadzenie retrospekcji	wiele lat wcześniej... przedtem... zanim...	
Zaznaczenie zwrotu akcji	nieoczekiwanie... nagle... gdy nikt się nie spodziewał...	
Wprowadzenie punktu kulminacyjnego	to wydarzenie... to zmieniło... wszyscy stwierdzili....	
Wprowadzenie dialogów, monologów i mowy zależnej	– .... – powiedział X – .... – dodał X – .... – zauważył X X powiedział, że... X zaznaczył, że..., X dodał, że...	
Wprowadzenie opisów (np. przyrody, sytuacji, przeżyć bohaterów)	spojrzał uważnie na.... miejsce było.... las wyglądał jak....	ta sytuacja.... poczuł.... zrozumiał....
Podsumowanie opowiadania – puenta	tak właśnie... w ten sposób... od tej pory...	

Mała ojczyzna

MAM POJĘCIE

Artykuł to gatunek publicystyczny o bardzo różnorodnej formie. Może być zarówno krótką notatką informacyjną, jak i rozbudowanym tekstem na tematy społeczne, polityczne, obyczajowe czy kulturalne. Artykuł w dłuższej formie cechuje się przemyślaną kompozycją, często podkreślaną śródtytułami, a także jasnym, klarownym wywodem, w którym kolejno prezentowane argumenty uzasadniają tezę przyjętą przez autora.

Czym jest mała ojczyzna?

Pojęcie „małej ojczyzny" jest złożonym terminem, bo na dający wytyczyć się w przestrzeni obszar nakłada się coś, co nazywa się „duchem miejsca" i co jest trudne do jednoznacznego zdefiniowania. Dlatego każdy z cytatów jest właściwą definicją tego pojęcia:

Stefan Starczewski: *W najbardziej ogólnym sensie „mała ojczyzna" oznacza miejsce zamieszkiwania człowieka, które go kształtuje, nad którym sprawuje pieczę.* […] *Dla wielu twórców literatury ich małe ojczyzny pełnią funkcję inspiratorską i mitotwórczą, zwłaszcza gdy rozpamiętywane są z oddalenia, nostalgicznie – po utracie. Taką rolę* [odgrywają] *Litwa w „Panu Tadeuszu" Adama Mickiewicza, Żmudź w twórczości Czesława Miłosza, Huculszczyzna w prozie Stanisława Vincenza, czy też Wielopole w dziele Tadeusza Kantora*[1].

Prof. Leszek Kołakowski: [Mała ojczyzna] *to miasto czy wieś,* [gdzie] *się urodziliśmy, to środek świata. To przestrzeń niewielka, w której się obracamy – nasze domy, ulice, cmentarze, kościoły, to przestrzeń niewielka wielkim wysiłkiem ludzkim zabudowana, przez wojny niszczona i odbudowywana, to centrum świata*[2].

Przestrzeń małej ojczyzny nie musi pokrywać się z administracyjnie wyznaczonym obszarem gminy, małego miasta, wsi czy dzielnicy wielkomiejskiej. Jest to przestrzeń bez wyraźnie określonych granic, istotną rolę w jej konkretyzacji odgrywa subiektywna świadomość ludzi utożsamiających się z nią. Przestrzeń małej ojczyzny to miejsce doniosłych doświadczeń i przeżyć osobistych jej mieszkańców, formowania się ich biografii, miejsce, z którym zrosło się ich życie i z którym wiąże ich częstokroć silna więź emocjonalna. To dostępny zmysłowemu poznaniu świat wyglądów, kształtów i barw domów, ulic, parków, lasów, pól, łąk – świat niepowtarzalnej konstelacji krajobrazów. Mała ojczyzna jest płaszczyzną tworzenia się więzi lokalnych, zakorzenienia ludzi we własnej tradycji i historii[3].

Mała ojczyzna w wymiarze urbanistycznym i mitycznym

Ktoś, kto stwarza i adaptuje przestrzeń, bardziej zwraca uwagę na materialne przejawy tożsamości miejsca. Urbanista Artur Kostarczyk zauważa: *Żeby zachować pewne struktury kulturowe, średniowieczne miasta, wsie, dziedzictwo architektoniczne – trzeba cały czas w to inwestować, to cały czas musi żyć, to cały czas musi być używane. Znaczenia tego bogactwa, różnorodności kulturowej muszą być w jakiś sposób rozpoznawane. Wielki Goethe powiedział kiedyś coś takiego: „…żeby zobaczyć, trzeba najpierw zrozumieć, co się widzi…"* […] *dobrym sposobem na zrozumienie tego, co się widzi, jest używanie – czyli doświadczanie przestrzeni każdego miejsca, miejscowości i regionu. Pewna wrażliwość i umiejętność przeżywania tej przestrzeni jest drogą do zobaczenia* […] *dziedzictwa kulturowego w pełni*[4].

---

[1] S. Starczewski, *Małe ojczyzny – tradycja dla przyszłości*, w: *Małe ojczyzny. Tradycja dla przyszłości*, red. S. Starczewski, S. Kosieliński, Warszawa 2000, s. 23.

[2] Wypowiedź z uroczystości nadania Leszkowi Kołakowskiemu tytułu honorowego obywatela Radomia – jego rodzinnego miasta (1993 rok).

[3] Zobacz: S. Starczewski, op.cit.

[4] A. Kostarczyk, *Dziedzictwo kultury gospodarowania przestrzenią*, w: *Małe ojczyzny. Tradycja…*, s. 32.

Mała ojczyzna to niewątpliwie dom lub miasto rodzinne. To przestrzeń, w której czujemy się bezpieczni i z którą jesteśmy w niezależny sposób związani. Jest to rodzaj przestrzeni mitycznej, w której się poruszamy. *Można rozróżniać dwa zasadnicze rodzaje przestrzeni mitycznej. W jednym przestrzeń mityczna jest mglistym obszarem niedostatecznej wiedzy* […] *ramą przestrzeni pragmatycznej. W drugim jest przestrzennym składnikiem światopoglądu, koncepcją lokalizacji wartości, w której obrębie ludzie prowadzą swoje zwykłe działania.* […] *Przestrzeń mityczna jest konstrukcją intelektualną* […] *odpowiedzią uczuć i wyobraźni na podstawowe ludzkie potrzeby.* […] *Logicznie kosmos może mieć tylko jeden środek; w myśli mitycznej dopuszcza się wiele środków, z których jeden może nad innymi dominować. Z punktu widzenia logiki całość składa się z części, z których każda ma swoje charakterystyczne miejsce, strukturę i funkcję.* […] *W myśli mitycznej część może symbolizować całość i mieć moc całości.* […] *Małe jest zwierciadłem wielkiego. Małe dostępne jest wszystkim ludzkim zmysłom.* […] *Przestrzeń architektoniczna – dom, świątynia czy miasto – jest mikrokosmosem obdarzonym jasnością, której brak zjawiskom naturalnym*[1].

Krajobraz małej ojczyzny

Badania prowadzone przez Krystynę Kieretę[2] pokazują, że spośród wielu kryteriów tożsamości na szczególną uwagę zasługuje identyfikacja z „oswojoną przestrzenią" – krajobrazem lokalnej ojczyzny. Wynika to z bezpośredniego przeżycia względem tej przestrzeni (mikroświata) w okresie dzieciństwa i młodości, kiedy świat wydaje się najbardziej autentyczny i prosty. Doświadczenia i krajobrazy emocjonalnie przyswojone jako własne w tym czasie i powracające w dorosłym życiu są jednym z ważniejszych wyznaczników tożsamości kulturowej. To dlatego mała ojczyzna zapamiętana z lat dzieciństwa stanowi dla nas centrum świata.

„Mitologia ukochanych miejsc" jest wszechobecna w pamięci niemal każdego człowieka. Ponad 60% badanych przez Krystynę Kieretę wskazywało i opisywało utrwaloną w pamięci topografię świata dzieciństwa – ukochane miejsca i krajobrazy. Wyrażało też chęć sentymentalnej podróży do utraconego raju dzieciństwa i młodości.

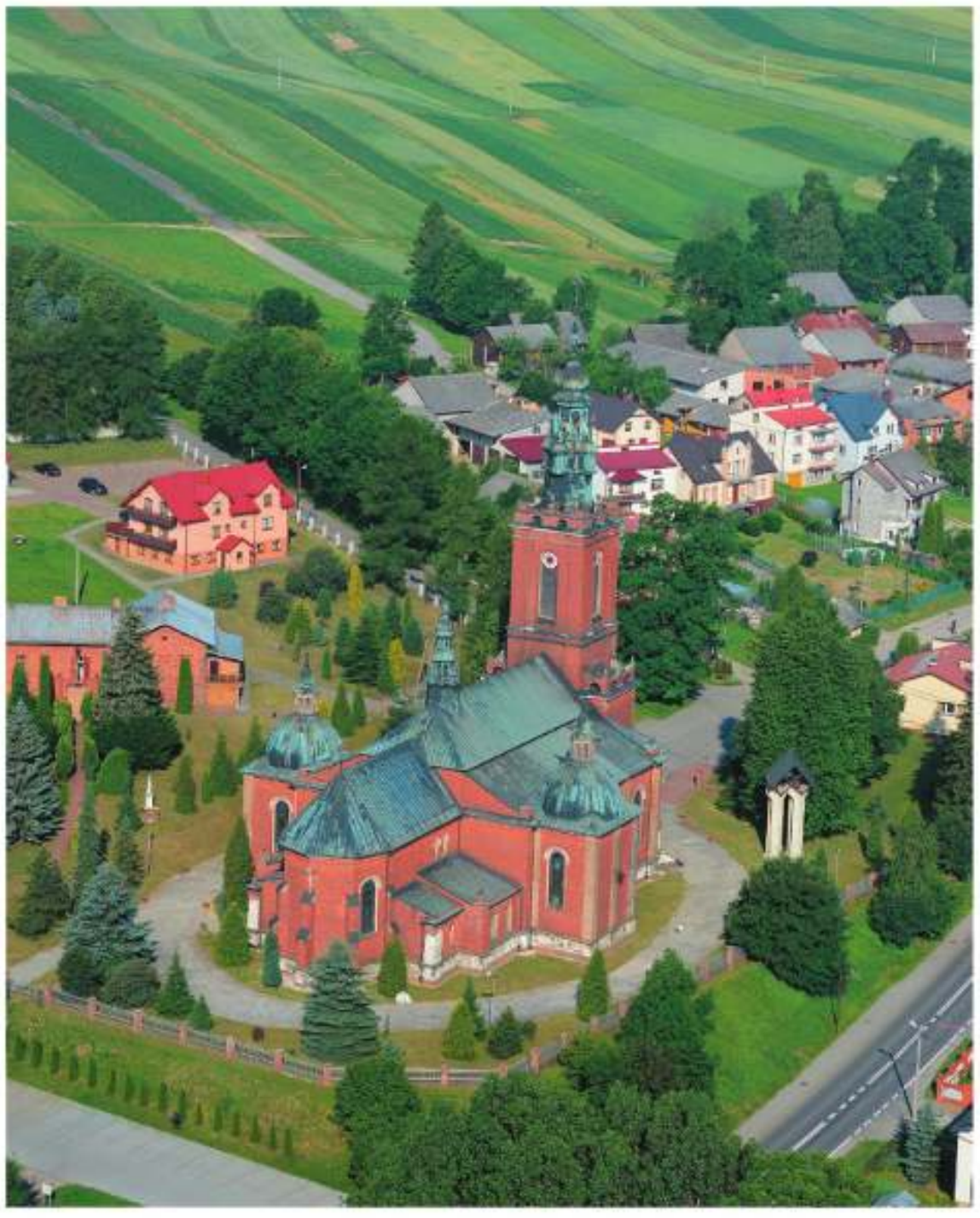

Mała ojczyzna – dom rodzinny

Spośród wielu elementów lokalnej przestrzeni najważniejsze miejsce zajmują dom rodzinny i jego najbliższe otoczenie. Dom stanowił od wieków i stanowi nadal ostoję lokalnych regionalnych wartości. W nim przekazywana jest rodzinna historia i pamięć przodków. Szczególną wartość dla człowieka stanowi również

[1] Y.-F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 114, 130–131.

[2] K. Kiereta, *Lokalna przestrzeń kulturowa a tożsamość*, „Krajobrazy Dziedzictwa Narodowego" 2003, nr 3 (11), s. 25–27.

przestrzeń kulturowa o wymiarze religijnym. Około 70% badanych przez Krystynę Kieretę identyfikowało się z przestrzenią sakralną oraz silnie akcentowało uczucia religijne wyniesione z rodzinnego domu. Znaki sakralne, dziś ważne elementy polskiego krajobrazu małych ojczyzn, świadczą o silnie zakorzenionej tradycji religijnej wśród Polaków. Są też ważnym punktem odniesienia w identyfikacji z określoną przestrzenią. Ważną rolę odgrywają również gwara i tradycje najczęściej kultywowane w wielopokoleniowych, autochtonicznych rodzinach. Gwara jest ściśle związana z topografią małych ojczyzn (nazwami lokalnymi), odzwierciedla zmieniający się dynamicznie krajobraz[1].

Na podstawie artykułu z Leksykonu Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN"
http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/mala-ojczyzna/ [dostęp: 23.10.2017]

1. Określ problematykę artykułu.
2. Streść poszczególne fragmenty tekstu sygnalizowane śródtytułami.
3. Wyjaśnij, w jakim celu autor przywołuje cudze wypowiedzi. Jaką funkcję pełnią one w tekście?
4. Z klasy siódmej znasz pojęcie akapitu. Ustal, jaki typ akapitu dominuje w artykule o małych ojczyznach.
5. Wskaż w tekście akapit synonimiczny.
6. Wymień typy argumentów wykorzystanych w artykule. Swoją odpowiedź potwierdź odpowiednimi cytatami.
7. Autor wymienia kryteria utożsamiania się z miejscem nazywanym małą ojczyzną. Zapisz je w punktach.
8. Jaka jest twoja mała ojczyzna? Jak ją postrzegasz i odczuwasz? Wykorzystaj informacje z artykułu i opisz tę przestrzeń.

MAM POJĘCIE

Akapit synonimiczny to wyodrębniona część tekstu, będąca parafrazą (przekazaniem innymi słowami) myśli znajdującej się w akapicie poprzedzającym. Akapit synonimiczny tłumaczy lub interpretuje to, co znalazło się w akapicie poprzednim.

Wirtualny spacer

Wiesz już, że fotoreportaż to zestaw minimum trzech niearanżowanych nastrojowych fotografii, przeważnie opatrzonych podpisami, ukazujących jakieś zdarzenia, ich miejsce i bohaterów. Użyj telefonu komórkowego lub aparatu fotograficznego, aby przygotować fotoreportaż o swojej małej ojczyźnie i / lub jej mieszkańcach – ich pragnieniach, potrzebach, problemach, zwykłej codzienności. Podczas realizacji zadania zwróć uwagę na sposób ujęcia rzeczywistości (sytuacje, zachowania, ogół, detale), kolorystykę fotografii, perspektywę, ostrość zdjęć. Możesz skorzystać z materiałów zamieszczonych na stronie Centrum Edukacji Obywatelskiej: http://www.ceo.org.pl/sites/default/files/news-files/jak_przygotowac_sie_do_fotoreportazu.pdf [dostęp: 07.09.2017].

[1] Zobacz: K. Kiereta, op.cit.

Widzieć sercem

Jednym z podstawowych motywów kulturowych jest **miłość**, rozumiana i opisywana w rozmaity sposób, na przykład jako ***agape***, czyli miłość bliźniego, gotowa do poświęceń, bezinteresowna i pełna troski o drugiego człowieka. Z kolei ***philia*** (czytaj: filia) to miłość przyjacielska, wierna, oddana, wolna od namiętności. Słowo ***eros*** określa miłość pełną żarliwości i namiętności, zachwytu drugą osobą. Uosobieniem miłości w mitologii greckiej byli bogini Afrodyta i jej syn Eros, przedstawiany jako chłopiec ze skrzydłami oraz łukiem i kołczanem pełnym strzał, którymi trafiał w serca bogów i ludzi.
Miłość jako wartość bardzo trudno zdefiniować. Każdy bowiem przeżywa ją w jedyny, niepowtarzalny i tylko sobie właściwy sposób. Każdy też inaczej ją sobie wyobraża. Jednak chyba zawsze z przeżywaniem miłości wiąże się poczucie szczęścia, sensu życia, spełnienia.

GŁOS KLASYKA

Henryk Sienkiewicz
Quo vadis

O AUTORZE

Henryk Sienkiewicz (1846–1916) jest jednym z czterech polskich pisarzy, którzy otrzymali Literacką Nagrodę Nobla (obok Władysława Reymonta, a później Czesława Miłosza i Wisławy Szymborskiej). Pisarz został wyróżniony za całokształt twórczości, ale szczególną popularnością cieszą się jego powieści historyczne, w tym *Quo vadis*.
Z klasy siódmej znasz dokładną biografię Sienkiewicza oraz dwa jego utwory: powieść *Krzyżacy* i nowelę *Latarnik*. Wiesz też, czym się odznaczała epoka, w której ten artysta żył i tworzył (infografika *Henryk Sienkiewicz i jego epoka*).

O LEKTURZE

Quo vadis to jedna z najbardziej znanych powieści Henryka Sienkiewicza, przetłumaczona na ponad pięćdziesiąt języków i kilkakrotnie zekranizowana. Tytuł utworu to łaciński zwrot nawiązujący do słów, które według legendy Święty Piotr skierował do Chrystusa: *Quo vadis, Domine?* (Dokąd idziesz, Panie?). Motyw ten autor umieścił zresztą w swoim dziele. Akcja utworu toczy się w antycznym Rzymie za panowania cesarza Nerona. Na szczegółowo opisanym tle obyczajowym, politycznym i społecznym rozgrywają się wydarzenia związane z miłością Ligii i Winicjusza. Bohaterowie pochodzą z dwóch różnych światów, a jednak ich miłość przezwycięża wszystkie przeszkody.

Pytania i polecenia do całej lektury

Życie w antycznym Rzymie

1. Opowiedz, jak w antycznym Rzymie żyli bogaci patrycjusze. Wykorzystaj m.in. informacje dotyczące Petroniusza.
2. Przypomnij, jak wyglądała uczta u Nerona. Co cię szczególnie zainteresowało w opisie jej przebiegu?
3. Czym się różniło życie arystokracji rzymskiej od codzienności zwykłych obywateli miasta?
4. Wyjaśnij, dlaczego Kryspus nazywa Rzym piekłem.

Trudy miłości

5. Opowiedz, jak doszło do pierwszego spotkania Winicjusza i Ligii.
6. Zapisz w punktach w formie równoważników zdań najważniejsze wydarzenia związane z wątkiem miłości Ligii i Winicjusza.
7. Czym była wywołana i na czym polegała wewnętrzna przemiana Winicjusza?
8. Przypomnij, jakim próbom została poddana miłość Ligii i Winicjusza.
9. W imieniu Ligii i Winicjusza napisz podziękowanie za uświetnienie obecnością ich ślubu adresowane do wybranego bohatera powieści.

MAM POJĘCIE

Antyk (łac. *antiquus* – dawny) to nazwa określająca świat starożytny, głównie z czasów rozkwitu cywilizacji i kultury starożytnych Grecji i Rzymu. Okres ten trwał mniej więcej od I tysiąclecia p.n.e. do końca starożytności w V wieku n.e.

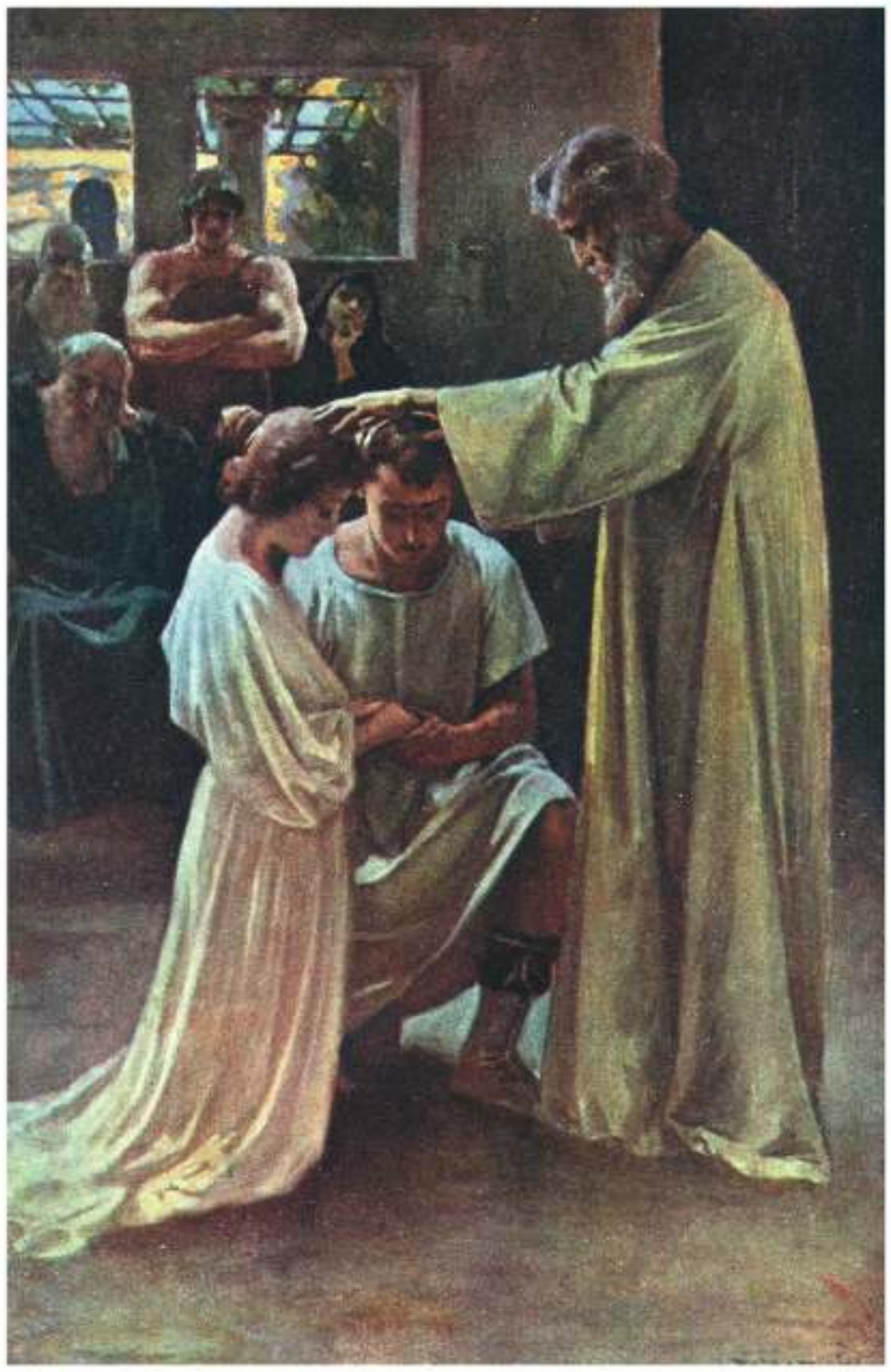

◀ Piotr Stachiewicz, *Apostoł Piotr błogosławi Winicjusza i Ligię*, ilustracja do *Quo vadis* (przed 1910)

FORMY WYPOWIEDZI. **PODZIĘKOWANIE**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Komu	Szanowny Panie / Szanowna Pani Droga Aniu Wspaniałemu Trenerowi Kochanej Babci
Za co	za nieocenioną pomoc za udzielone rady za wsparcie w...
Jak	składam serdeczne podziękowania pragnę gorąco podziękować składam wyrazy wdzięczności chciałbym serdecznie podziękować
Zwrot grzecznościowy	z wyrazami szacunku pozostaję z wdzięcznością
Kto	podpis nadawcy

Światło wiary

10. Którzy z bohaterów powieści wyznają chrześcijaństwo? W jakich sytuacjach poznajemy zasady tej religii?

11. Jak Winicjusz zapoznawał się z wiarą chrześcijan? Wymień sytuacje, w których bohater się z nią zetknął.

12. Winicjusz pisze w liście do Petroniusza: „To są ludzie, jakich dotąd świat nie widział, i nauka, o jakiej dotąd świat nie słyszał". Czego młody patrycjusz nie mógł zrozumieć w chrześcijaństwie? Co go zdumiewało w postępowaniu wyznawców Chrystusa?

13. Na czym polegała siła religii chrześcijańskiej ukazana w powieści? W odpowiedzi przytocz odpowiednie przykłady zachowań, postaw i słów bohaterów.

MAM POJĘCIE

Religia (łac. *religare* – wiązać) to system wierzeń i praktyk określających relacje między sferą boską, świętą (sacrum) a jednostką, grupą lub określonym społeczeństwem. Relacje te uwidaczniają się w doktrynach wiary, zachowaniach rytualnych, organizacji wspólnoty.

Władza i władca

14. Znajdź w źródłach historycznych informacje dotyczące Nerona. Które z nich pojawiają się także w *Quo vadis*?

15. Jak podwładni traktowali swojego cesarza? Podaj przykłady potwierdzające ich stosunek do niego.

16. Co było dla Nerona szczególnie ważne w życiu?

17. Dlaczego Neron kazał podpalić Rzym? Co to wydarzenie mówi o cesarzu?

18. Jakim typem władcy był Neron? Przedstaw argumenty uzasadniające twoją opinię o tym bohaterze.

MAM POJĘCIE

Autokratyzm (gr. *autokratés* – samowładny) – inaczej samowładztwo; to system rządów oparty na nieograniczonej władzy jednostki, będącej poza wszelką kontrolą. Społeczeństwo pod takimi rządami nie ma żadnego wpływu na formy i metody sprawowania władzy.

Literatura i historia

19. Przypomnij, czym się cechuje powieść historyczna. Wymień te elementy świata przedstawionego w utworze, które istniały w rzeczywistości (bohaterów, wydarzenia, miejsca). Co zyskuje powieść dzięki wprowadzeniu ich do fabuły?

20. Z jakiego źródła wolisz korzystać, poznając czasy panowania Nerona – z podręcznika do historii czy z powieści Henryka Sienkiewicza? Uzasadnij swój wybór.

Fragment lektury

Henryk Sienkiewicz

Quo vadis

Jakoż w tej samej prawie chwili prefekt miasta cisnął przed siebie czerwoną chustkę, a na ów znak zaskrzypiały wrzeciądze naprzeciwko cesarskiego podium i z ciemnej czeluści wyszedł na jasno oświeconą arenę Ursus.

Olbrzym mrugał powiekami, widocznie olśniony światłem areny, po czym wysunął się na jej środek, rozglądając się wkoło, jakby chcąc rozpoznać, z czym mu przyjdzie się spotkać. Wszystkim augustianom i większości widzów wiadomo było, że to jest człowiek, który zadusił Krotona, więc na jego widok szmer rozległ się po wszystkich ławach. W Rzymie nie brakło gladiatorów ogromniejszych o wiele nad zwykłą miarę ludzką, ale podobnego nie widziały jeszcze oczy Kwirytów. Kasjusz, stojący w podium za cezarem,

wydawał się przy tym Ligu nikłym człowiekiem. Senatorowie, westalki, cezar, augustianie i lud patrzyli z zachwytem znawców i miłośników na jego potężne, grube jak konary uda, na piersi, podobne do dwóch połączonych tarcz, i na herkulesowe ramiona. Szmer wzrastał z każdą chwilą. Dla tych tłumów nie mogła wprost istnieć większa rozkosz, jak widzieć takie muskuły w grze, w napięciu i w walce. Szmer zmieniał się w okrzyki i gorączkowe pytania, gdzie mieszka szczep, który wydaje podobnych wielkoludów, ów zaś stał w środku amfiteatru, nagi, do kamiennego kolosu niż do człowieka podobniejszy, ze skupioną, a zarazem smutną twarzą barbarzyńcy, i widząc pustą arenę, spoglądał ze zdziwieniem swymi niebieskimi oczyma dziecka to na widzów, to na cezara, to na kraty cuniculów, skąd oczekiwał katów.

W chwili gdy wychodził na arenę, prostacze serce jego zakołatało po raz ostatni nadzieją, że może czeka go krzyż, lecz gdy nie ujrzał ni krzyża, ni gotowego dołu, pomyślał, że niegodny jest tej łaski i że przyjdzie mu umrzeć inaczej, i zapewne od zwierząt. Był bezbronny i postanowił zginąć jak przystało na wyznawcę „Baranka", spokojnie i cierpliwie. Tymczasem chciał pomodlić się jeszcze do Zbawiciela, więc klęknąwszy na arenie, złożył ręce i podniósł wzrok ku gwiazdom, migocącym przez górny otwór cyrku.

Postawa ta nie podobała się tłumom. Dosyć już miano tych chrześcijan umierających jak owce. Zrozumiano, że jeśli olbrzym nie zechce się bronić, widowisko chybi. Tu i ówdzie ozwały się sykania. Niektórzy poczęli wołać o mastygoforów, których zadaniem było chłostać szermierzy nie chcących walczyć. Po chwili ucichło jednak wszystko, nikt bowiem nie wiedział, co czeka olbrzyma i czy nie zechce walczyć, gdy spotka się oko w oko ze śmiercią.

Jakoż nie czekano już długo. Nagle ozwał się przeraźliwy głos mosiężnych trąb, a na ów znak otworzyła się krata naprzeciw cesarskiego podium i na arenę wypadł wśród wrzasków bestiariów potworny tur germański, niosący na głowie nagie ciało kobiece.

– Ligio! Ligio! – krzyknął Winicjusz.

Po czym chwycił rękoma włosy przy skroniach, zwinął się w łęk jak człowiek, który uczuł w sobie ostrze włóczni, i chrapliwym, nieludzkim głosem począł powtarzać:

– Wierzę! Wierzę!… Chryste! Cudu!

I nie czuł nawet, że w tej chwili Petroniusz zakrył mu głowę togą. Zdawało mu się, że to śmierć lub ból przesłania mu oczy. Nie patrzył, nie widział. Ogarnęło go uczucie jakiejś strasznej próżni. W głowie nie pozostała mu ani jedna myśl, usta tylko powtarzały jak w obłąkaniu:

– Wierzę! Wierzę! Wierzę!…

Wtem amfiteatr umilkł. Augustianie podnieśli się jak jeden człowiek z miejsc, gdyż na arenie stało się coś nadzwyczajnego. Oto pokorny i gotowy na śmierć Lig, ujrzawszy swą królewnę na rogach dzikiej bestii, zerwał się jakby sparzony żywym ogniem i pochyliwszy grzbiet, począł biec pod kątem ku rozszalałemu zwierzęciu.

Ze wszystkich piersi wyrwał się krótki okrzyk zdumienia, po którym uczyniła się głucha cisza. Lig dopadł tymczasem w mgnieniu oka rozhukanego byka i chwycił go za rogi.

– Patrz! – zawołał Petroniusz, zrywając togę z głowy Winicjusza.

Ów zaś podniósł się, przechylił w tył swą bladą jak płótno twarz i począł patrzeć na arenę szklistym, nieprzytomnym wzrokiem.

Wszystkie piersi przestały oddychać. W amfiteatrze można było usłyszeć przelatującą muchę. Ludzie nie chcieli wierzyć własnym oczom. Jak Rzym Rzymem, nie widziano nic podobnego.

Lig trzymał dzikie zwierzę za rogi. Stopy jego zaryły się wyżej kostek w piasek, grzbiet wygiął mu się jak łuk napięty, głowa schowała się między barki, na ramionach muskuły wystąpiły tak, iż skóra niemal pękała pod ich parciem, lecz osadził byka na miejscu. I człowiek, i zwierz trwali w takiej nieruchomości, iż patrzącym zdawało się, że widzą jakiś obraz przedstawiający czyny Herkulesa lub Tezeusza lub grupę wykutą z kamienia. Ale w tym pozornym spokoju znać było straszliwe natężenie dwóch zmagających się ze sobą sił.

Tur zarył się również, jak człowiek, nogami w piasek, a ciemne, kosmate jego ciało skurczyło się tak, iż wydawał się do olbrzymiej kuli podobny. Kto pierwej się wyczerpie, kto pierwszy padnie, oto było pytanie, które dla tych rozmiłowanych w walkach widzów miało w tej chwili więcej znaczenia niż ich los własny, niż cały Rzym i jego panowanie nad światem. Ów Lig był im teraz półbogiem godnym czci i posągów. Sam cezar wstał także. Oni z Tygellinem, słysząc o sile człowieka, umyślnie urządzili takie widowisko i drwiąc, mówili sobie: „Niechże ten Krotobójca pokona tura, którego mu wybierzem", teraz zaś spoglądali w zdumieniu na obraz, jaki mieli przed sobą, jakby nie wierząc, żeby to być mogła rzeczywistość. W amfiteatrze można było widzieć ludzi, którzy podniósłszy ręce, zostali w tej postawie. Innym pot oblał czoła, jakby sami zmagali się ze zwierzęciem. W cyrku słychać było tylko syczenie płomieni w lampach i szelest węgielków opadających z pochodni. Głosy zamarły widzom w ustach, serca natomiast biły w piersiach, jakby je chciały rozsadzić. Wszystkim wydało się, że walka trwa wieki.

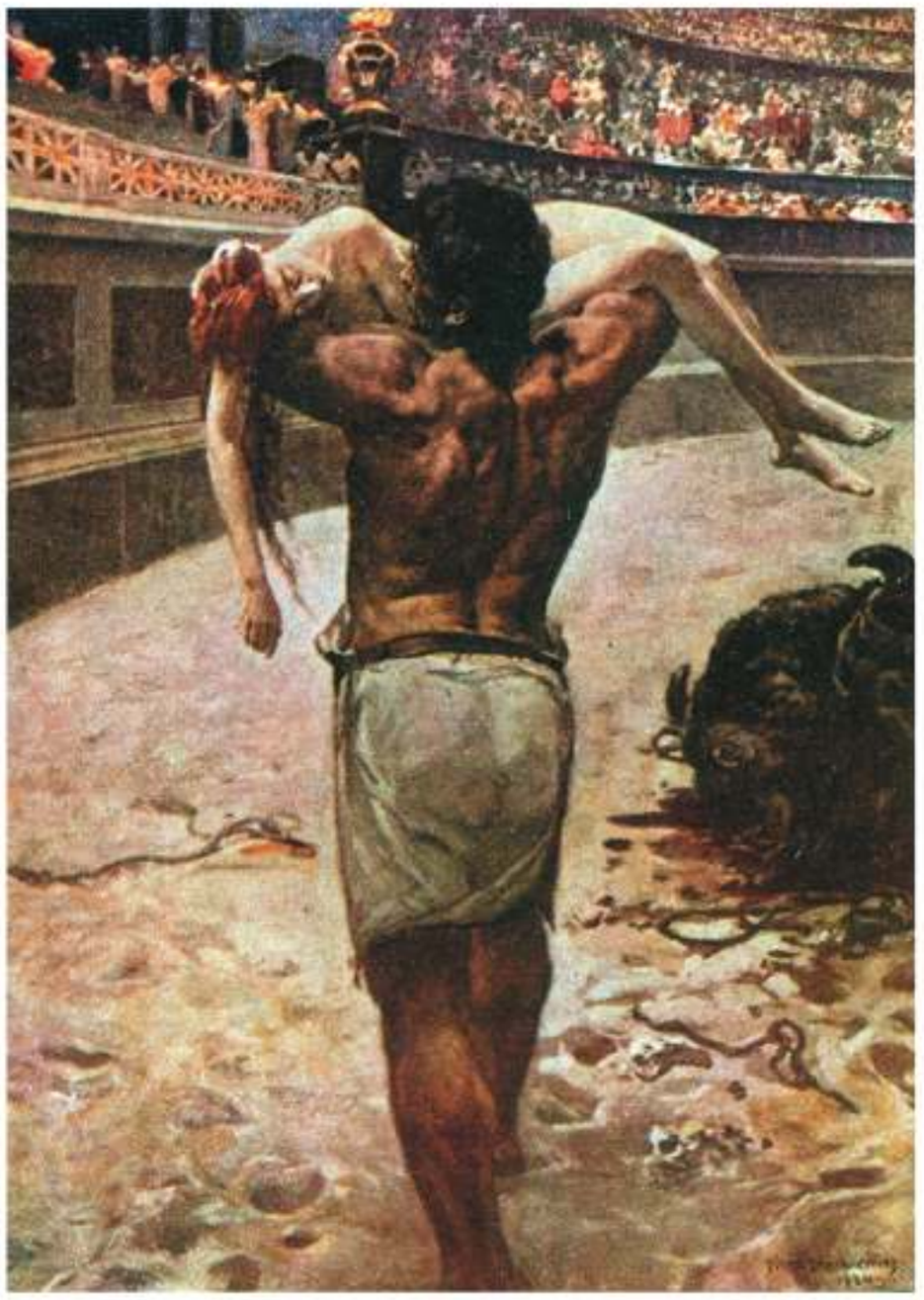

▲ Piotr Stachiewicz, ilustracja do *Quo vadis* (przed 1910)

A człowiek i zwierz stali ciągle w okropnym wysileniu, rzekłbyś, wkopani w ziemię.

Wtem głuchy, podobny do jęku ryk ozwał się z areny, po którym ze wszystkich piersi wyrwał się okrzyk i znów zapadła cisza. Ludzie mniemali, że śnią: oto potworna głowa byka poczęła się przekręcać w żelaznych rękach barbarzyńcy.

A twarz Liga, kark i ramiona poczerwieniały jak purpura, grzbiet wygiął się jeszcze silniej. Widać było, że zbiera resztę swych nadludzkich sił, ale że mu już ich nie na długo wystarczy.

Coraz głuchszy, chrapliwszy i coraz boleśniejszy ryk tura pomieszał się ze świszczącym oddechem piersi olbrzyma. Głowa zwierzęcia przekręcała się coraz bardziej, a z paszczy wysunął się długi, spieniony język.

Chwila jeszcze i do uszu bliżej siedzących widzów doszedł jakby trzask łamanych kości, po czym zwierz zwalił się na ziemię ze skręconym śmiertelnie karkiem.

Wówczas olbrzym zsunął w mgnieniu oka powrozy z jego rogów i wziąwszy dziewicę na ręce, począł oddychać śpiesznie.

Twarz mu pobladła, włosy polepiły się od potu, barki i ramiona zdawały się być zlane wodą. Przez chwilę stał jakby na wpół przytomny, po czym jednakże podniósł oczy i począł patrzeć na widzów.

A amfiteatr oszalał.

Ściany budynku poczęły drżeć od wrzasku kilkudziesięciu tysięcy widzów. Od czasu rozpoczęcia widowisk nie pamiętano takiego uniesienia. Siedzący na wyższych rzędach poopuszczali je i poczęli zstępować na dół, tłocząc się w przejściach między ławkami, aby bliżej przypatrzeć się siłaczowi. Zewsząd ozwały się głosy o łaskę, namiętne, uparte, które wkrótce zmieniły się w jeden powszechny okrzyk. Ów olbrzym stał się teraz drogim dla tego rozmiłowanego w sile fizycznej ludu i pierwszą w Rzymie osobą.

On zaś zrozumiał, że tłum domaga się, by darowano mu życie i zwrócono wolność, lecz widocznie nie chodziło mu tylko o siebie. Przez chwilę rozglądał się dokoła, po czym zbliżył się do cesarskiego podium

i kołysząc ciało dziewczyny na wyciągniętych ramionach, podniósł oczy z wyrazem błagalnej prośby, jakby chciał mówić:

– Nad nią się zmiłujcie! Ją ocalcie! Jam dla niej to uczynił!

Widzowie pojęli doskonale, czego żądał. Na widok zemdlonej dziewczyny, która przy ogromnym ciele Liga wydawała się małym dzieckiem, wzruszenie ogarnęło tłum, rycerzy i senatorów. Jej drobna postać, tak biała jakby wycięta z alabastru, jej zemdlenie, okropne niebezpieczeństwo, z którego uwolnił ją olbrzym, a wreszcie jej piękność i jego przywiązanie wstrząsnęły serca. Niektórzy mniemali, że to ojciec żebrze o zmiłowanie nad dzieckiem. Litość buchnęła nagle jak płomień. Dość już miano krwi, dość śmierci, dość mąk. Zdławione łzami głosy poczęły wołać o łaskę dla obojga.

Ursus tymczasem posuwał się wokół areny i kołysząc wciąż dziewczynę na ramionach, ruchem i oczyma błagał dla niej o życie. A wtem Winicjusz zerwał się z miejsca, przeskoczył ogrodzenie, dzielące pierwsze miejsca od areny, i przybiegłszy do Ligii, nakrył togą jej nagie ciało.

Po czym rozdarł tunikę na piersiach, odkrył blizny, pozostałe po ranach otrzymanych w wojnie armeńskiej, i wyciągnął ręce do ludu.

Wówczas uniesienie tłumów przeszło wszelką widywaną w amfiteatrach miarę. Tłuszcza poczęła tupać i wyć. Głosy wołające o łaskę stały się wprost groźne. Lud ujmował się już nie tylko za atletą, ale stawał w obronie dziewicy, żołnierza i ich miłości. Tysiące widzów zwróciło się ku cezarowi z połyskami gniewu w oczach i z zaciśniętymi pięściami. Ów wszelako ociągał się i wahał. Do Winicjusza nie miał wprawdzie nienawiści i na śmierci Ligii nie zależało mu nic, lecz wolałby widzieć ciało dziewczyny poprute rogami byka lub podarte kłami zwierząt. Zarówno jego okrucieństwo, jak jego zwyrodniała wyobraźnia i zwyrodniałe żądze znajdowały jakąś rozkosz w podobnych widokach. A oto lud chciał go jej pozbawić. Na tę myśl gniew odbił się na jego roztyłej twarzy. Miłość własna nie pozwalała mu także poddać się woli tłumów, a jednocześnie nie śmiał się jej przez przyrodzone tchórzostwo sprzeciwić.

Więc począł patrzeć, czy przynajmniej między augustianami nie dostrzeże zwróconych ku dołowi palców na znak śmierci. Lecz Petroniusz trzymał wzniesioną do góry dłoń, patrząc przy tym niemal wyzywająco w jego twarz. Przesądny, ale skłonny do uniesień Westynus, który bał się duchów, ale nie bał się ludzi, dawał znak łaski. Toż samo czynił senator Scewinus, toż samo Nerwa, toż samo Tuliusz Senecjo, toż samo stary, słynny wódz Ostoriusz Skapula, toż samo Antystiusz, toż samo Pizo i Wetus, i Kryspinus, i Minucjusz Termus, i Poncjusz Telezynus, i najpoważniejszy, czczony przez lud Trazeasz. Na ten widok cezar odjął szmaragd od oka z wyrazem pogardy i urazy, gdy wtem Tygellin, któremu chodziło o to, by na złość uczynić Petroniuszowi, pochylił się i rzekł:

– Nie ustępuj, boski, mamy pretorianów.

Wówczas Nero zwrócił się w stronę, gdzie komendę nad pretorianami trzymał srogi i oddany mu dotychczas całą duszą Subriusz Flawiusz, i ujrzał rzecz nadzwyczajną. Twarz starego trybuna była groźna, ale zalana łzami, i rękę trzymał wzniesioną w górę na znak łaski.

Tymczasem tłumy poczęła ogarniać wściekłość. Kurzawa wzbiła się spod tupiących nóg i przesłoniła amfiteatr. Wśród okrzyków odzywały się głosy: „Ahenobarbus! Matkobójca! Podpalacz!".

Nero zląkł się. Lud był wszechwładnym panem w cyrku. Poprzedni cezarowie, a zwłaszcza Kaligula, pozwalali sobie czasem iść wbrew jego woli, co zresztą wywoływało zawsze rozruchy, dochodzące nawet do przelewu krwi. Lecz Nero w odmiennym był położeniu. Naprzód, jako komediant i śpiewak, potrzebował łaski ludu, po wtóre, chciał go mieć po swej stronie przeciw senatowi i patrycjuszom, a wreszcie po pożarze Rzymu usiłował wszelkimi sposobami przejednać go sobie i zwrócić jego gniew na chrześcijan. Zrozumiał wreszcie, że sprzeciwiać się dłużej było wprost niebezpiecznie. Rozruch, poczęty w cyrku, mógł ogarnąć całe miasto i mieć nieobliczalne następstwa.

Spojrzał więc raz jeszcze na Subriusza Flawiusza, na centuriona Scewina, krewnego senatora, na żołnierzy i widząc zmarszczone wszędzie brwi, wzruszone twarze i utkwione w siebie oczy, dał znak łaski.

Wówczas grzmot oklasków rozległ się od góry do dołu. Lud pewien już był życia skazanych, gdyż od tej chwili wchodzili oni pod jego opiekę i nawet cezar nie ośmieliłby się ścigać ich dłużej swą zemstą.

Pytania i polecenia do fragmentu lektury

1. Przedstaw okoliczności sytuacji prezentowanej we fragmencie. Ustal, gdzie, kiedy, w czyjej obecności rozgrywają się opisane wydarzenia.
2. Zbierz informacje na temat wyglądu Ursusa. Wykorzystaj je do opisu postaci. W pracy zastosuj epitety i porównania.
3. Jak tłum reagował na widok Ursusa? Co było powodem takiego zachowania?
4. Opowiedz, co zrobił Ursus po wejściu na arenę. Co sprawiło, że zmienił podjętą wcześniej decyzję dotyczącą walki? Na czym polegał zwrot prezentowanej akcji?
5. Określ emocje Winicjusza wywołane widokiem Ligii. Za pomocą jakich środków literackich zostały przedstawione?
6. Zacytuj dwa zdania opisujące wyjątkowy wysiłek Liga włożony w pokonanie tura. Ustal, jaki to rodzaj wypowiedzeń.
7. Jak sądzisz, dlaczego widzowie w amfiteatrze domagali się łaski dla Ligii i Ursusa?
8. Walka Ursusa z turem stanowi punkt kulminacyjny fabuły powieści. W jaki sposób autor wyeksponował jej wyjątkowe znaczenie?
9. Oceń opis walki Ursusa z turem z punktu widzenia współczesnego czytelnika – jej oddziaływanie na odbiorcę, walory literackie itp. Uzasadnij swoją opinię.
10. Wyobraź sobie, że jako widz zasiadasz w rzymskim amfiteatrze. Napisz sprawozdanie z wydarzeń rozgrywających się na arenie. Zastosuj formy czasu teraźniejszego.
11. Jak, według ciebie, mogły potoczyć się dalsze losy Ligii i Winicjusza? Napisz na ten temat opowiadanie. Wybierz rodzaj narracji, wykorzystaj elementy urozmaicające fabułę, na przykład opis miejsc, opis przeżyć, charakterystykę bohaterów, dialogi, monologi, retrospekcje. Wyeksponuj punkt kulminacyjny, wprowadź zwroty akcji, zakończ opowiadanie ciekawą puentą.

FORMY WYPOWIEDZI. **SPRAWOZDANIE**		
Treść	**Przydatne słownictwo**	
Nakreślenie okoliczności zdarzeń – kto w nich uczestniczy, gdzie, kiedy, dlaczego się odbywają	z powodu... by ustalić... aby rozstrzygnąć... aby znaleźć... aby przedyskutować...	aby sprawdzić... odbyło się zdarzyło się przygotowano przeprowadzono
Przedstawienie najistotniejszych faktów w kolejności chronologicznej	najpierw na początku następnie później	w dalszej kolejności z kolei wreszcie na zakończenie
Podsumowanie, określenie znaczenia wydarzeń, ewentualna ocena	wydarzenie to budzi... ... spowodowało, że... ... wywołało...	o randze... może świadczyć... w wyniku... osiągnięto o wielkim znaczeniu... świadczy...

Jan Parandowski

Eros i Psyche

Kim jest właściwie Eros i jak wygląda? Czy jest chłopczykiem figlarnym, który z malutkim łukiem i strzałeczkami uwija się po świecie na motylich skrzydełkach? Czy też jest to bóg potężny i wielki, a starszy od Dzeusa i Kronosa? Właściwie i jedno, i drugie, albowiem w różnych epokach rozmaicie go sobie wyobrażano.

Od niepamiętnych czasów, zanim jeszcze Grecy zajęli swe późniejsze siedziby, czcił go jakiś bliżej nam nieznany lud w beockich Tespiach, w Parion nad Hellespontem i w Leuktrach w Lakonii, gdyż wszędzie tam spotykamy ślady jego prastarego kultu. W Tespiach czczono go pod postacią nieobrobionego głazu, który był największą świętością w tym mieście, i wierzono, że Eros jest synem boga urodzajów, Hermesa, i podziemnej bogini Artemis. Hezjod zaś, jeden z najdawniejszych poetów greckich, który żył w Beocji, głosił, że Eros należy do najstarszego pokolenia bogów, że urodził się z Chaosu, razem z ziemią i niebem.

O AUTORZE

Jan Parandowski (1895–1987) pochodził ze Lwowa, był pisarzem, eseistą i tłumaczem, znawcą, miłośnikiem i propagatorem kultury antycznej. Jest najbardziej znany jako autor *Mitologii* i *Przygód Odyseusza*.

Później górowało inne podanie. Oto Eros stał się synem i nieodłącznym towarzyszem Afrodyty. Uważano go odtąd za najmłodszego z bogów, który nigdy nie miał czasu wyrosnąć i dojrzeć: pozostał na zawsze małym chłopcem i psotnym łobuzem. […]

Dzeus, przewidując złośliwą naturę bożka, chciał go uśmiercić zaraz po narodzeniu, lecz Afrodyta ukryła dziecko w lasach, gdzie żywiło się mlekiem lwicy i tygrysicy. Były to plotki, które wymyślili o nim zawiedzeni w miłości, oskarżając go, że ich serca przeszył jadowitą strzałą. Ale wszyscy inni sławili go raczej jako tego, który życie ludzkie ozdabia kwiatami najpiękniejszych uczuć. Kochała się w nim poezja. Poeta Agaton taką wypowiada pochwałę Erosa:

„On chłody serc ludzkich rozprasza, on je ciepłem okrasza; on łagodność pomnaża, gwałtowność umarza; on rozbudza przyjaźń, ostudza nieprzyjaźń; dla dobrych łaskawy, dla mądrych ciekawy; on dla bogów cud, dla straconych dziw, dla wybranych skarb. W nim jest wykwintny wdzięk, w nim źródło powabów pieściwych, on rozkosznego rozemdlenia bóg. On o dobrych dba, on odtrąca złych. Czy troska, czy trwoga, czy serce coś marzy, czy rozum coś waży, on wtedy sterownik, doradca i zbawca najlepszy. On bogów radością, on ludzi pięknością, ozdobą".

Była sobie raz królewna i nazywała się Psyche, co po grecku znaczy: dusza. Była tak piękna, że poddani modlili się do niej, zapominając o Afrodycie. Zagniewana bogini wezwała Erosa i kazała mu w sercu Psyche obudzić miłość do najszkaradniejszego potwora, jaki znajdzie się na ziemi. Lecz Eros, ujrzawszy dziewczynę, sam się zakochał i dał jej pałac cudowny. Przychodził do niej nocą i upominał, aby nigdy nie starała się poznać, kim on jest, bo gdy jego twarz zobaczy, zaczną się dla niej dni niedoli. Siostry, którym to opowiadała, szydziły z niej, mówiąc, że jej kochanek jest zapewne okropnym smokiem. Mówiły tak, gdyż zazdrościły jej bogactw i splendoru. Ale Psyche uwierzyła. Nie mogąc przełamać ciekawości, pewnej nocy, gdy Eros spał, zapaliła lampkę oliwną i podeszła do łóżka. Oślepiona nieziemską pięknością, zadrżała i kropla gorącej oliwy spadła z kaganka na obnażone ramię boga. Eros obudził się i znikł. Znikł również pałac cudowny i królewna została sama na dzikiej, pustej skale. Afrodyta mściła się na niej, zsyłając zgryzotę i ból, i mękę. Ale Eros, który kochał ją zawsze, niósł jej pomoc i pociechę. Na koniec Dzeus ulitował się nad parą kochanków i przyjął Psyche na Olimp, gdzie odbyły się jej zaślubiny z bogiem miłości.

Dopiero w V wieku p.n.e. pojawia się Eros w sztuce. Najpierw jako pacholę, jeszcze bez skrzydeł, z kwiatem, lirą lub wieńcem. Później dostaje skrzydła, łuk i strzały. Od końca IV wieku przemienia się w chłopaka i nagle, zamiast jednego, widzimy całą gromadę tych bożków, które zapełniają malowidła i płaskorzeźby. Są to bawiące się dzieci: biegną za kołem, łapią motyle, łowią ryby na wędkę, latają w powietrzu, towarzyszą ze wścibstwem wszystkim bogom i bohaterom, płatają im psoty, przedrzeźniają rozmaite zajęcia ludzkie. Czasem, niby małe ptaszki, zamyka się je w klatce i wystawia na sprzedaż jak kanarki.

(Jan Parandowski, *Mitologia*)

1. Powiedz, kim był Eros w wyobrażeniach różnych ludów. Jak opisywano jego wygląd?
2. Wyjaśnij, dlaczego Dzeus chciał uśmiercić bożka. Jakich określeń można użyć, by opisać taką motywację?
3. Poeta Agaton wygłasza pochwałę Erosa. Wymień wyrażenia i zwroty, których użył, przedstawiając działania greckiego bóstwa.
4. Powiedz, jak ty wyobrażasz sobie Erosa. Spróbuj nie kierować się jego obrazem utrwalonym w kulturze.
5. Zapisz w formie równoważników zdań wydarzenia dotyczące losów Erosa i Psyche.
6. Zgromadź frazeologizmy związane ze słowem *miłość*, następnie powiedz, które z nich najlepiej opisują związek Erosa i Psyche. Uzasadnij swój wybór.
7. Wymień inne dzieła literackie, które przedstawiają wydarzenia podobne do losów bohaterów tego mitu.

Wisława Szymborska
Miłość szczęśliwa

Miłość szczęśliwa. Czy to jest normalne,
czy to poważne, czy to pożyteczne –
co świat ma z dwojga ludzi,
którzy nie widzą świata?

Wywyższeni ku sobie bez żadnej zasługi,
pierwsi lepsi z miliona, ale przekonani,
że tak stać się musiało – w nagrodę za co? za nic;
światło pada znikąd –
dlaczego właśnie na tych, a nie innych?
Czy to obraża sprawiedliwość? Tak.
Czy narusza troskliwie piętrzone zasady,
strąca ze szczytu morał? Narusza i strąca.

Spójrzcie na tych szczęśliwych:
gdyby się chociaż maskowali trochę,
udawali zgnębienie krzepiąc tym przyjaciół!
Słuchajcie, jak się śmieją – obraźliwie.
Jakim językiem mówią – zrozumiałym na pozór.

O AUTORCE

Wisława Szymborska (1923–2012) – poetka, tłumaczka, felietonistka, krytyk literacki. W 1996 roku została uhonorowana Literacką Nagrodą Nobla. Jej wiersze, choć dotyczą spraw najważniejszych – fenomenu ludzkiego życia i natury świata, losu, roli przypadku, znaczenia chwili – są pisane prostym, oszczędnym językiem. Sama poetka powiedziała kiedyś: „Zawsze, kiedy piszę, mam uczucie, jakby ktoś za mną stał i stroił błazeńskie miny. Dlatego bardzo się pilnuję i unikam, jak mogę, wielkich słów".

A te ich ceremonie, ceregiele,
wymyślne obowiązki względem siebie –
wygląda to na zmowę za plecami ludzkości!

Trudno nawet przewidzieć, do czego by doszło,
gdyby ich przykład dał się naśladować.
Na co liczyć by mogły religie, poezje,
o czym by pamiętano, czego zaniechano,
kto by chciał zostać w kręgu.

Miłość szczęśliwa. Czy to jest konieczne?
Takt i rozsądek każą milczeć o niej
jak o skandalu z wysokich sfer Życia.
Wspaniałe dziatki rodzą się bez jej pomocy.
Przenigdy nie zdołałaby zaludnić ziemi,
zdarza się przecież rzadko.

Niech ludzie nie znający miłości szczęśliwej
twierdzą, że nigdzie nie ma miłości szczęśliwej.

Z tą wiarą lżej im będzie i żyć, i umierać.

(*Wszelki wypadek*, 1972)
Twórczość Wisławy Szymborskiej
© Fundacja Wisławy Szymborskiej, www.szymborska.org.pl

▲ Henryk Siemiradzki, *Amor i Psyche* (1894), olej na płótnie, Lwowska Galeria Sztuki, Lwów

1. Określ, co jest tematem wiersza Wisławy Szymborskiej. Komu lub czemu autorka poświęca uwagę?
2. W jaki sposób osoba mówiąca opisuje przedmiot swojego zainteresowania? Zapisz określenia, które najlepiej oddają jej stosunek do przedstawianego zjawiska.
3. Zacytuj postawione w wierszu pytania. Wyjaśnij, czemu one służą.
4. Czyje poglądy i przekonania wyraża osoba mówiąca? Jak się do nich ustosunkowuje?
5. Co sądzisz o wniosku, że „miłość szczęśliwa [...] przenigdy nie zdołałaby zaludnić ziemi / zdarza się przecież rzadko"? Skomentuj go.
6. Wyjaśnij, jak rozumiesz ostatnią strofę utworu.
7. Powiedz, jak według ciebie można osiągnąć miłość szczęśliwą. Od czego to zależy?
8. Odszukaj w Biblii lub innych źródłach *Hymn o miłości* Świętego Pawła. Na podstawie tego utworu wymień cechy charakteryzujące miłość.
9. Jak sądzisz, dlaczego miłość już od najdawniejszych czasów jest częstym tematem różnych tekstów kultury?

MAM POJĘCIE

Temat utworu to podstawowy przedmiot prezentacji w utworze literackim, filmowym, dziele plastycznym; może nim być bieg wydarzeń, konflikt, człowiek, uczucie, nastrój. Aby ustalić temat, odpowiadamy na pytania, o czym opowiada utwór i czego dotyczy jego treść.

Podmiot liryczny (osoba mówiąca, „ja" liryczne) wyraża w utworze lirycznym własne uczucia, refleksje i przeżycia w sposób **bezpośredni** (w pierwszej osobie) lub **pośredni** (ukrywa się za wykreowanym światem).

Antonio Canova

Eros i Psyche

▲ Antonio Canova (czytaj: kanowa), *Eros i Psyche* (1793), biały marmur, wysokość 115 cm, Luwr, Paryż

1. Powiedz, jakie wrażenia wywołuje w tobie rzeźba Antonia Canovy.
2. Przyjrzyj się marmurowym postaciom Erosa i Psyche. Opisz, w jaki sposób artysta ukazał dwoje zakochanych.
3. Zwróć uwagę na ułożenie rąk obu postaci. Jaką figurę geometryczną tworzą? Jakie to może nieść znaczenia?
4. Jakie uczucia wyrażają, według ciebie, postawy Erosa i Psyche?
5. Podaj argumenty przemawiające za tym, że rzeźba ma charakter dynamiczny.
6. Rzeźba jest wykonana z białego marmuru. Wymień cechy, jakie zyskała dzięki zastosowaniu tego materiału.
7. Odszukaj w rzeźbie Canovy elementy sprzyjające zachowaniu równowagi w kompozycji. Czy artysta posłużył się symetrią lub rytmem? Uzasadnij swoją ocenę.
8. Wyjaśnij, który moment historii dwojga mitycznych bohaterów został przedstawiony przez Canovę. Zacytuj fragment mitu, który można by umieścić pod reprodukcją.
9. Powiedz, w jaki sposób bohaterowie greckiego mitu odpowiedzieliby na pytania stawiane przez osobę mówiącą w wierszu *Miłość szczęśliwa*. Uzasadnij swoje zdanie.
10. Czego mogłaby dotyczyć rozmowa Erosa i Psyche przedstawionych przez Antonia Canovę? Zapisz dialog tych postaci w mowie niezależnej, a następnie przekształć go w mowę zależną.
11. Wyobraź sobie, że jesteś artystą, który ma stworzyć rzeźbę Erosa i Psyche. Zastanów się, który moment ich historii przedstawisz, jakiego użyjesz materiału, w jakiej pozycji zaprezentujesz bohaterów. Opisz wymyśloną przez siebie koncepcję rzeźby.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Kompozycja dynamiczna wyraża ruch, pęd, zmianę; przeważają w niej elementy ukośne, asymetryczne, linie faliste.
Kompozycja statyczna jest przeciwieństwem kompozycji dynamicznej – wyraża spokój, trwałość i bezruch; przeważają w niej elementy pionowe i poziome, linie proste.

MAM POJĘCIE

Luwr w Paryżu to jedno z największych i najpopularniejszych muzeów na świecie. Mieści się w dawnym pałacu królewskim – wzniesionym w XII wieku w celach obronnych i pełniącym przez długie lata funkcję rezydencji królewskiej. W 2. połowie XVII wieku dwór przeniesiono do Wersalu, a Luwr przekazano na potrzeby artystów i Akademii Królewskiej. Muzeum dla publiczności otwarto w roku 1793.
Obecnie zbiory Luwru liczą ponad 350 tysięcy eksponatów, wśród których znajdują się zarówno arcydzieła malarstwa (*Mona Liza* Leonarda da Vinci), jak i zabytki sztuki starożytnej Grecji i Rzymu (m.in. *Wenus z Milo* i *Nike z Samotraki*). Do muzeum wchodzi się przez charakterystyczną szklaną piramidę, zbudowaną w latach 80. XX wieku.

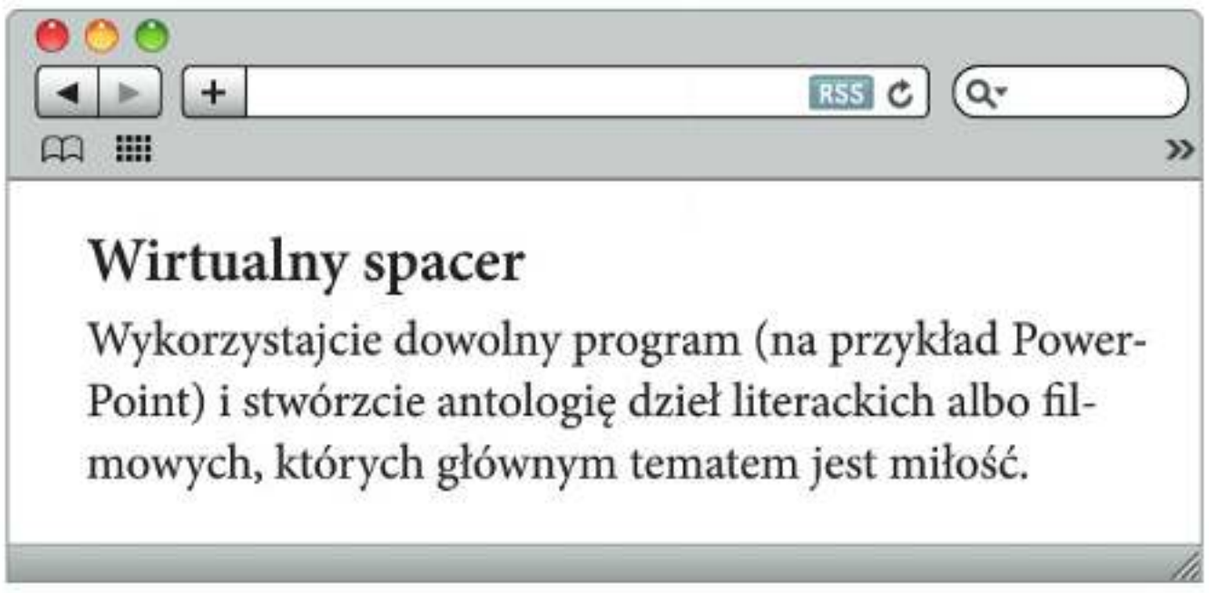

Wirtualny spacer

Wykorzystajcie dowolny program (na przykład PowerPoint) i stwórzcie antologię dzieł literackich albo filmowych, których głównym tematem jest miłość.

MAM POJĘCIE

Antologia to publikacja zawierająca wybór utworów (lub ich fragmentów) jednego lub wielu autorów. Antologie obejmujące teksty wielu autorów są najczęściej układane według określonej zasady tematycznej.

Ocalić tożsamość

Człowiek ma potrzebę znalezienia swojego miejsca na ziemi, zakorzenienia. Dlatego jest zazwyczaj emocjonalnie związany z miejscem, w którym się urodził, z którego pochodzi jego rodzina. Pojęcie **ojcowizny**, czyli ziemi ojców, rozszerza się na pojęcie **ojczyzny** – rozumianej zarówno jako przestrzeń, terytorium, jak i narodowa wspólnota tradycji, przeszłości, historii, a także języka.
Ojczyzna znajduje się w grupie wartości najważniejszych dla człowieka. Szczególnego znaczenia nabiera ta wartość wówczas, gdy z różnych powodów – ideowych, politycznych, ekonomicznych – traci się związek z rodzinnym krajem. Kultywowanie tradycji, pamięć o przeszłości, dbałość o język i narodową kulturę pozwalają ocalić narodową tożsamość.

GŁOS KLASYKA

Stefan Żeromski
Syzyfowe prace

O AUTORZE

▲ Stefan Żeromski na obrazie Leona Wyczółkowskiego (1904)

Stefan Żeromski (1864–1925) był powieściopisarzem, autorem opowiadań i dramatów. Najbardziej znane jego powieści to *Syzyfowe prace*, *Popioły*, *Przedwiośnie* i *Ludzie bezdomni* (wszystkie cztery doczekały się filmowych adaptacji). Wielu współczesnych pisarzowi czytelników widziało w nim kandydata do Literackiej Nagrody Nobla (nie otrzymał jej – w 1924 roku Akademia Szwedzka przyznała to wyróżnienie Władysławowi Reymontowi). Żeromski urodził się i wychowywał w warunkach skrajnego ubóstwa. Między innymi dlatego, gdy tylko osiągnął stabilizację finansową, zajął się działalnością społeczną (czyli bezinteresowną pracą na rzecz innych) – założył ośrodek opiekuńczy dla ubogich dzieci, zorganizował też tajną szkołę polską.

O LEKTURZE

Powieść ***Syzyfowe prace*** przedstawia obraz szkoły w Królestwie Polskim, pod zaborem rosyjskim. Na podstawie własnych doświadczeń i przeżyć z lat młodości Żeromski opisał działania rusyfikacyjne zaborcy, lojalistyczne postawy części społeczeństwa wobec obcej władzy, ale przede wszystkim walkę polskiej młodzieży o ocalenie kultury i języka polskiego, a tym samym – o zachowanie narodowej tożsamości.

Pytania i polecenia do całej lektury

Edukacja w Owczarach

1. Przypomnij sobie swoje emocje związane z podjęciem nauki w szkole. Porównaj je z odczuciami Marcinka rozpoczynającego edukację w Owczarach.
2. Opisz pierwszy pobyt Marcinka w klasie. Co dziwiło, a co nudziło głównego bohatera?
3. Wyjaśnij, co dla pana Wiechowskiego było ważniejsze od kształcenia inteligencji wychowanków.
4. Dlaczego dla Marcina Borowicza nauka była „bezcelowo zadaną męczarnią”?
5. W jaki sposób przygotowywano się w Owczarach na wizytę dyrektora Jaczmieniewa? Dlaczego jego przybycie budziło niepokój państwa Wiechowskich?
6. Z jakiego powodu skarga mieszkanek Owczar na szkołę państwa Wiechowskich wywarła skutek odwrotny do zamierzonego? Na czym polegał paradoks zaistniałej sytuacji?
7. Jak oceniasz postawę pana Wiechowskiego wobec wychowanków i dyrektora Jaczmieniewa? Przedstaw swoje zdanie na ten temat i je uzasadnij.

▲ Kadry z filmu *Syzyfowe prace*, reż. Paweł Komorowski (2000)

Doświadczenia klerykowskie

8. Wyjaśnij, w jaki sposób Marcin Borowicz dostał się do klerykowskiego gimnazjum. O jakich zjawiskach społecznych ten fakt świadczył?
9. Przypomnij, jakich racji bronił radca Somonowicz podczas dyskusji prowadzonej u „starej Przepiórzycy”. Sformułuj argumenty, którymi bohater się posługiwał, by przekonać rozmówców o słuszności swoich poglądów.
10. Zapisz w punktach spostrzeżenia na temat zachowania Marcina Borowicza w klasie wstępnej i w klasie pierwszej. Sformułuj wnioski.
11. Opisz wydarzenie, którego świadkiem był główny bohater, związane ze śpiewaniem hymnu w języku polskim po nabożeństwie w kościele. Jak sądzisz, dlaczego ksiądz Wargulski zakazał Borowiczowi komukolwiek o tym wspominać?

MAM POJĘCIE

Konformizm to postawa polegająca na bezkrytycznym podporządkowaniu się normom, wartościom i poglądom obowiązującym w danej społeczności.

Oportunizm polega na przystosowaniu się do okoliczności w celu osiągnięcia doraźnych korzyści osobistych. Jest to postawa charakterystyczna dla kogoś, kto nie ma własnych zasad.

12. Powiedz, jakich przedmiotów w klerykowskim gimnazjum uczyli Leim, Ozierskij, Sztetter i Nogacki. Scharakteryzuj krótko każdego nauczyciela.

13. Określ przyczyny zróżnicowanych postaw pedagogów uczących w szkole w Klerykowie.

14. Omów, w jaki sposób były prowadzone lekcje w klerykowskim gimnazjum. Jaka metoda nauczania miała obniżyć zdolności uczniów do samodzielnego, krytycznego myślenia i odciąć ich od prawdziwej rzeczywistości? Podaj przykłady takiego nauczania zaprezentowane w utworze.

15. Jaki stosunek do poszczególnych przedmiotów mieli uczniowie gimnazjum?

MAM POJĘCIE

Zabór rosyjski to ziemie Rzeczypospolitej wcielone do Imperium Rosyjskiego w wyniku trzech rozbiorów Polski, przeprowadzonych przez Rosję, Prusy i Austrię w latach 1772, 1793 oraz 1795. Zabór rosyjski obejmował 81% terytorium dawnej Rzeczypospolitej, czyli ziemie litewsko-ruskie oraz ziemie rdzennie polskie z Warszawą (która wcześniej znajdowała się w zaborze pruskim). Na części terytorium zaboru rosyjskiego utworzono Królestwo Polskie, które straciło autonomię po przegranych powstaniach narodowych: listopadowym (1830) oraz styczniowym (1863).

Przełomowe wydarzenia

16. Jakie wydarzenie spowodowało, że Marcin Borowicz zaczął sumienniej wypełniać szkolne obowiązki? Dlaczego bohaterowi za udział w nim groziło wydalenie z gimnazjum? Opisz tę sytuację własnymi słowami.

17. Streść w punktach opowieść strzelca Szymona Nogi. Do jakich wydarzeń historycznych nawiązywała? Jaki stosunek do tej historii miał Marcin Borowicz? Jak sądzisz, co było tego powodem?

18. Sporządź rejestr zmian, które zostały wprowadzone w klerykowskim gimnazjum przez nowe władze szkoły, dyrektora Kriestoobradnikowa i inspektora Zabielskiego.

19. Wyjaśnij, jaki był cel działań podjętych przez dyrekcję szkoły. Czemu te kroki miały służyć?

20. Czy Marcin Borowicz postąpił słusznie, kiedy zdecydował się pójść na rosyjski spektakl? Sformułuj argumenty, którymi uzasadnisz swoje zdanie na ten temat.

21. Kim był Andrzej Radek? W jakiej sytuacji pomógł mu Marcin Borowicz?

22. Czemu sprzeciwił się Figa podczas lekcji historii? W jaki sposób inni uczniowie zareagowali na jego zachowanie? Jak ty chciałbyś / chciałabyś się zachować na ich miejscu?

23. Wyjaśnij, jaką rolę w życiu ósmoklasistów z klerykowskiego gimnazjum odgrywała „górka". Czego dotyczyły spotkania chłopców, które się tam odbywały? Kto je prowadził?

MAM POJĘCIE

Powstanie listopadowe, skierowane przeciw Rosji, rozpoczęło się w nocy z 29 na 30 listopada 1830 roku. Jednym z głównych powodów jego wybuchu było łamanie konstytucji Królestwa Polskiego przez cara Aleksandra I. Przyczyny upadku powstania to nieudolność przywódców oraz brak zaangażowania ludności chłopskiej w walki z zaborcą. Represje wobec powstańców były bardzo dotkliwe, wielu jego uczestników ukarano śmiercią, inni zostali skazani na więzienie lub wywiezieni na Sybir. Część walczących, by uniknąć represji, wyemigrowała do Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

MAM POJĘCIE

Rusyfikacja to działania rządu rosyjskiego w XIX wieku mające na celu narzucenie rosyjskiej kultury i świadomości narodowej mieszkańcom terenów zajętych przez Rosję w wyniku rozbiorów Polski. Rosjanie rozpowszechniali poglądy, że dialekty języków białoruskiego i ukraińskiego są regionalnymi odmianami języka rosyjskiego, a wyznawcy prawosławia oraz katolicyzmu obrządku greckiego są Rosjanami. Polityka rządu rosyjskiego dążyła do tego, by ludność polska, litewska i żydowska przyjęła język, kulturę i religię Rosjan.

24. W jakiej sytuacji Marcin Borowicz wypowiedział słowa: „Masz – za teatr, masz za inspektorskie zebrania, masz za literaturę! Tyś mnie chciał do siebie podobnym…”? O czym te słowa świadczą?

25. Wytłumacz, jaką rolę w życiu głównego bohatera odegrała polska literatura. Jak wpłynęły na niego utwory Adama Mickiewicza?

26. Podaj metaforyczne znaczenie tytułu powieści *Syzyfowe prace*.

27. Jaką wymowę miała powieść Stefana Żeromskiego dla współczesnych mu czytelników, a jaką ma dzisiaj? Zapisz swoje refleksje, a następnie sformułuj tezę dotyczącą wartości tej lektury dla czytelnika w XXI wieku.

Pierwsza miłość

28. Kto stał się obiektem uczuć Marcina Borowicza? Zgromadź w formie mapy mentalnej najważniejsze informacje o tajemniczej Birucie i jej rodzinie.

29. Opisz spotkania Borowicza i Biruty w parku. Co dowodzi, że Marcin zyskał w końcu przychylność dziewczyny?

30. Czy uczucie Marcina do Biruty można określić mianem miłości platonicznej? Sformułuj argumenty uzasadniające twoje zdanie na ten temat.

31. Powiedz, o czym, twoim zdaniem, myślała Anna Stogowska, kiedy zapisywała w pamiętniku koleżanki słowa wiersza Mieczysława Romanowskiego: „Ach, kiedyż wykujem, strudzeni oracze, / Lemiesze z pałaszy skrwawionych?”.

32. Jak się potoczyły losy Borowicza i panny Stogowskiej?

▲ Kadr z filmu *Syzyfowe prace*, reż. Paweł Komorowski (2000)

MAM POJĘCIE

Miłość platoniczna to uczucie pozbawione pierwiastka zmysłowego. Często mówi się w taki sposób o miłości niespełnionej.

Fragmenty lektury

Stefan Żeromski

Syzyfowe prace

Na początku trzeciego kwartału, po przyjeździe ze świąt Bożego Narodzenia, uczniowie klasy siódmej zastali nowego kolegę. Był nim Bernard Sieger, wydalony z tejże klasy któregoś gimnazjum w Warszawie. Nikt z klerykowian nie miał wiadomości autentycznych, za co właściwie Sieger był ze stolicy raz na zawsze wypędzony, a do Klerykowa przyjęty. Chodziły tylko niezdecydowane pogłoski, że to „ptaszek”. Z czasem dopiero jeden z ósmoklasistów, któremu zdarzyło się być podczas świąt w Warszawie, oświetlił nieco sprawę, rozgłaszając, że tajemniczy przybysz wyrzucony został za *niebłagonadiożnost'*[1]. Do Klerykowa, według tejże relacji, udało mu się wstąpić za specjalnym zezwoleniem kuratora okręgu naukowego, który znowu miał dać takie zezwolenie dzięki wstawiennictwu jednej ze znakomitych figur wielkiego świata.

[1] ***niebłagonadiożnost'*** (ros.) – nieprawomyślność, sprzeciw wobec panujących zasad, praw

W nowej szkole Sieger natychmiast został otoczony szczególniejszą opieką. Mieszkał sam jeden u pana Kostriulewa i poza murami szkoły nie miał prawa stykać się z kolegami. W gimnazjum pilnowano go również w sposób niezostawiający nic do życzenia. Codziennie ktoś upoważniony, a więc pan Majewski, inspektor, dyrektor, Mieszoczkin – rewidował jego tornister, wszyscy udzielali mu admonicji[1] surowszych niż innym, a do wydawania lekcji[2] powoływano go bez ustanku. Bernard Sieger miał lat osiemnaście, dziewiętnaście, był wzrostu średniego, krępy, nieco ospowaty. Rysy twarzy miał wyraziste, nos duży, oczy barwy nieokreślonej jak woda. Oczy te patrzały spokojnie, ale ze szczególną uwagą. Sieger nigdy nie zdradzał strachu lub złości, gdy go niepokojono, gdy mu rozkazującym tonem czegoś „surowo zabraniano". Na twarzy jego malował się stale pewien wyraz, który można by chyba ochrzcić imieniem – uprzejmej drwiny. […]

Pewne trudności miał Sieger z uczęszczaniem na lekcje języka polskiego. Zrazu władza wzbraniała mu wstępu na wykłady prof. Sztettera i dopiero po upływie miesiąca dała swe zezwolenie.

Tego dnia lekcja języka „miejscowego" była ostatnią z rzędu, a więc przypadła między godziną drugą a trzecią. Sztetter wszedł do klasy jak zwykle z wyrazem niechęci na twarzy, zasiadł i wnet wymienił czyjeś nazwisko, prosząc o tłumaczenie z języka polskiego na rosyjskie wiersza Czajkowskiego pt. *Pająk*.

Ten, kogo spotkał los tak nudny, pragnąc wykręcić się, zaczął gadać (rozumie się, po rosyjsku):

– Panie profesorze, mamy nowego ucznia.

– Nowy kolega, z Warszawy uczeń… – błaznowali inni.

– Nowy uczeń? – spytał Sztetter ze zdziwieniem. – Gdzie, jaki uczeń?

Sieger wstał ze swego miejsca i skłonił się nauczycielowi.

– A… – mruknął Sztetter. – *Wasza familija*?[3]

– Zygier – rzekł nowy uczeń.

Nauczyciel zaczął szukać tej *familii* w spisie abecadłowym pod literą Z – i nic znalazł.

– Mówisz pan… Zygier?

– Tak. W papierach i w metryce stało: Sieger, jak pisał się mój dziad i ojciec, dlatego prawdopodobnie zanotowano pod *S*. Ja nazywam się Bernard Zygier, *Zet*, *y*, *gier*…

Nauczyciel spojrzał na nowego ucznia i smutne oczy jego zajaśniały przez chwilę nikłym promyczkiem wesela.

– Niech będzie Zygier… – powiedział. – Chcesz pan uczęszczać na lekcje języka polskiego?

– Rozumie się! Przecież to nasz język ojczysty… (*Wied' eto nasz rodnoj jazyk*).

Sztetter obejrzał szybkim lotem drzwi oszklone, tego ucznia, dziennik i poruszył wargami, jak gdyby mówił jakieś słowo, czego przecie nikt nie dosłyszał. Po chwili rzekł:

– No… czytaj pan!

Zygier wziął książkę ułożoną przez prof. Wierzbowskiego[4] i zaczął czytać wskazany urywek. Koledzy jego, widząc, że prezentacja skończona i że rozpoczynają się zwykłe „nudy narodowe", wzięli się do odrabiania lekcji, do jawnego czytania rzeczy postronnych albo wprost układali się jako tako do drzemki. Niektórzy, lepiej wychowani, z nałogu przyzwoitości trzymali oczy wlepione w *Pająka*. Inni oglądali ściany powleczone sinym kolorem, szerokie brunatne lamperie, żółty stoliczek katedry, czarną tablicę, szyby zasłonięte parą… Tymczasem Zygier odczytał i przetłumaczył na język urzędowy kilka strof wiersza, a potem rozbierał kolejno zdania pod względem gramatycznym i logicznym. Zastanowiło wszystkich, że czynił to nadzwyczaj starannie i że rozbierał po polsku. Sztetter oparty ramieniem na krześle dźwignął

---

[1] **admonicje** – pouczenia, napomnienia

[2] **wydawanie lekcji** – odpowiedź ustna

[3] ***wasza familija*** (ros.) – pańskie nazwisko

[4] **Teodor Wierzbowski** (1853–1923) – profesor historii literatury polskiej na rosyjskim uniwersytecie w Warszawie

▲ Kadr z filmu *Syzyfowe prace*, reż. Paweł Komorowski (2000)

zwieszoną głowę i bębniąc w stół palcami, spod oka przyglądał się Zygierowi. Podmiot, orzeczenie, słowa określające, rzeczownik, zaimek, mianownik, dopełniacz, celownik, imiesłowy odmienne, nieodmienne itd. brzmiały w tej klasie tak dziwnie, tak jakoś zabawnie, że wszyscy uczniowie, słysząc to raz pierwszy, spoglądali ze śmiechem to na profesora, to na ucznia ciągnącego rzecz swoją ze skupieniem i uwagą. Ukończywszy rozbiór całego wiersza, Zygier złożył książkę na ławie. Nauczyciel otworzył swój notes prywatny, dziennik klasowy, ujął za pióro, wykręcał je w palcach i myślał o czymś głęboko.

– Dosyć… – rzekł wreszcie. – Mam panu stawiać stopień. Ale jaki? Cóż ja panu postawię? Ja nie mam tu… na to… stopnia, panie Zygier…

Mówiąc tak, znowu przyglądał się nowemu uczniowi i wracał do niego oczyma kilkakroć, jakby ich nie był w stanie zdjąć z tej twarzy. Zygier stał w ławce, mierząc Sztettera swym uważnym i spokojnym wejrzeniem.

– Proszę mi powiedzieć – rzekł jeszcze nauczyciel – co pan czytałeś, w jakim kierunku?

– Czytałem… tak dosyć rozmaitych rzeczy.

– A z literatury polskiej?

– Uczyliśmy się kolejno, systematycznie, okresami.

– Tak, tak… – mówił Sztetter, zabawnie strzepując ręką piasek z dziennika – no i jakież to tam okresy?

– Czytaliśmy utwory wieku złotego dosyć pobieżnie, za to romantyków szczegółowo.

– Któż to… my? – zapytał nauczyciel daleko ciszej i patrząc we drzwi.

– To tam, w Warszawie… my… sami…

– Cóż pan czytałeś np. z Mickiewicza?

– No, zdaje się… Niektórych rzeczy żadną miarą nie mogliśmy dostać.

– Ja się o to nie pytam, nie chcę wiedzieć! Jakiż utwór podobał się panu najbardziej?

– Czy ja wiem? „Trzecia część"… Improwizacja, *Pan Tadeusz*, *Księgi Pielgrzymstwa*…

Sztetter umilkł. Po chwili zapytał jeszcze.

– No, a cóż pan wiesz o Mickiewiczu?

Uczeń wyraźnie, jasno i bardzo szczegółowo opisał w języku rosyjskim młodość poety, związek Promienistych, Filomatów i Filaretów, aresztowania, uwięzienie i deportację. Wprost od tych szczegółów najniespodzianiej zjechał z Wilna do Warszawy i już nie ku profesorowi, lecz w stronę klasy zwrócony jął wyborną i bardzo piękną ruszczyzną z chwalebnym uniknięciem „polonizmów" plastycznie malować napad podchorążych na Belweder w nocy 29 listopada[1].

Oszołomiony belfer, pragnąc co tchu przerwać ten wykład, rzucił pytanie:

– Umiesz pan może co na pamięć?

– Tak, umiem to i owo.

– Proszę powiedzieć.

[1] Był to początek powstania listopadowego.

Zygier złożył książkę, przez chwilę się namyślał i wnet zaczął mówić głosem nie donośnym, ale dźwięczącym jak szlachetny metal:

Nam strzelać nie kazano. Wstąpiłem na działo…

Usłyszawszy te wyrazy, Sztetter zerwał się na równe nogi i zaczął machać rękami, ale Zygier nie umilkł. Jakby odepchnięty jego wzrokiem nauczyciel siadł na swym krześle, podparł głowę rękoma i nie spuszczał oka z szybek we drzwiach. W klasie stała się cisza. Wszystkie oczy skierowały się na wypowiadającego „wiersze polskie". Ten mówił równo, ze spokojem i umiarkowaniem, ale jednocześnie z jakąś ukrytą w słowach wewnętrzną gwałtownością, która kiedy niekiedy, w pewnych cezurach, wymykała się między sylabami. Dziwne, niesłychane słowa przykuwały uwagę, potężny obraz boju roztwierał się przed oczyma słuchaczów – i nagle mówca dźwignął swój głos o stopień wyżej:

Gdy Turków za Bałkanem twoje straszą spiże,
Gdy poselstwo francuskie twoje stopy liże,
Warszawa jedna twojej mocy się urąga!
Podnosi na cię rękę…

Nauczyciel syknął i zaczął wstrząsać głową. Wtedy „Figa"– Walecki wylazł ze swej ławki, zbliżył się do drzwi, wspiął na palce i spoglądając uważnie w korytarz, machnął ręką na Zygiera, żeby gadał dalej. Nie była to już recytacja utworu wielkiego poety, lecz oskarżenie uczniaka polskiego zamknięte w zdarzeniach bitwy. Był to własny jego utwór, własna mowa. Każdy obraz walki dawno przegranej wydzierał się z ust mówcy jako pragnienie uczestnictwa w tym dziele zgubionym. Uczucia dziecięce i młodzieńcze, po milionkroć znieważane, leciały teraz między słuchaczów w kształtach słów poety, pękały wśród nich jak granaty, świszczały niby kule, ogarniały dusze na podobieństwo kurzawy bojowej. Jedni z nich słuchali wyprostowani, inni wstali z ławek i zbliżyli się do mówcy. Borowicz siedział zgarbiony, podparłszy pięścią brodę, i rozpalone oczy wlepił w Zygiera. Dręczyło go przemierzłe złudzenie, że on to wszystko już niegdyś słyszał, że on to nawet gdzieś jakby własnym okiem widział, ale nie mógł pojąć, co będzie dalej – i słuchał, słuchał ze wstrętem i złością, ale z dreszczem dziwnego bólu w piersiach. Wtem Zygier zaczął mówić:

…nieraz widziałem
Garstkę naszych, walczącą z Moskali nawałem.
Gdy godzinę wołano dwa słowa: – pal! nabij!
Gdy oddechy dym tłumi, trud ramiona słabi,
A wciąż grzmi rozkaz wodzów, wre żołnierza czynność,
Na koniec bez rozkazu pełnią swą powinność,
Na koniec bez rozwagi, bez czucia, pamięci
Żołnierz, jako młyn palny, nabija, grzmi, kręci
Broń od oka do nogi, od nogi – na oko…
Aż ręka w ładownicy długo i głęboko
Szukała… Nie znalazła… I żołnierz pobladnął,
Nie znalazłszy ładunku, już bronią nie władnął
I poczuł, że go pali strzelba rozogniona,
I puścił ją, i upadł… Nim dobiją, skona…

Borowicz zamknął oczy. Znalazł już wszystko. To ten sam żołnierz, o którym mówił mu przed laty strzelec Noga na pagórku pod lasem. Ten sam, zabity nahajami, leżący w skrwawionej mogile pod świerkiem. Serce Marcina szarpnęło się nagle, jakby chciało wydrzeć się z piersi, ciałem jego potrząsało wewnętrzne łkanie. Ścisnął mocno zęby, żeby z krzykiem nie szlochać. Zdawało mu się, że nie wytrzyma, że skona z żalu. Sztetter siedział na swym miejscu wyprostowany. Powieki jego były jak zwykle przymknięte, tylko teraz kiedy niekiedy wymykała się spod nich łza i płynęła po bladej twarzy.

Pytania i polecenia do fragmentów lektury

1. Zbierz, uporządkuj i zapisz w dowolnej formie informacje o Bernardzie Zygierze.
2. Jaką pozycję zajmował w szkole język polski jako przedmiot nauczania? Jak uczniowie traktowali te lekcje?
3. Czym wyróżniał się stosunek Bernarda Zygiera do lekcji języka polskiego?
4. Wyjaśnij, dlaczego bohater przywiązywał tak wielką wagę do znajomości języka i literatury polskiej.
5. Jak myślisz, z jakiego powodu chłopiec wybrał do recytacji *Redutę Ordona*?
6. Jak na recytację reaguje nauczyciel, a jak – uczniowie?
7. Czy uważasz, że dzisiejsi siódmo- i ósmoklasiści reagowaliby tak samo jak chłopcy ze szkoły w Klerykowie? Wyjaśnij, z czego wynika twoja opinia.
8. Jak rozumiesz słowa narratora, który mówi, że recytacja Zygiera „był to własny jego utwór, własna mowa"?
9. Co Zygier uświadomił kolegom recytacją utworu Mickiewicza?
10. Na podstawie przytoczonego fragmentu i własnych doświadczeń lekturowych napisz krótką wypowiedź o roli literatury w życiu zbiorowości.

LITERACKIE KONTEKSTY

Maria Dąbrowska

Marcin Kozera

(fragmenty)

Działo się to przed pierwszą wojną światową. Nikt z was nie pamięta tych czasów, lecz ja pamiętam dobrze różne rzeczy, które się wtedy działy. Jednej z nich posłuchajcie.

Daleko stąd z pienistego oceanu wynurza się, jak wiecie, wyspa, na której dumnie powiewa sztandar Anglii. Londyn jest olbrzymią stolicą tego kraju.

Otóż w Londynie, na uboczu, w hałaśliwej dzielnicy biedaków jest plac, który się nazywa Charles Square[1]. Miejsce to nie jest wesołe, bo domy, które tam stoją naokoło, są prawie czarne. A gdy wiatr rozpościera nad placem dymy fabryk, niebo nad nim staje się także czarne. Ale na środku placu rosły w owym czasie drzewa, rosły na trawie, która zieleniła się prześlicznie i jaskrawo aż do Bożego Narodzenia – co niechże was nie dziwi, gdyż w Anglii zima jest bardzo łagodna.

Przypuszczam, że drzewa te rosną na Charles Square do dziś dnia, choć tyle rzeczy na świecie się zmieniło i choć nie mogę sobie przypomnieć, jakie to były drzewa. Pamiętam za to, że w pobliżu tego placu mieszkało wtedy dużo Polaków.

Byli to przeważnie robotnicy, którzy pracowali w londyńskich fabrykach od wielu lat, a ich dzieci chodziły do angielskiej szkoły i powoli zapominały mówić po polsku. Więc żeby nie zapominały, rodzice kazali im biegać wieczorami na Charles Square, do Towarzystwa Polskiego, które tam dzierżawiło mały, narożny dom. W domu tym, w pokoju obok dużej sali, dzieci uczyły się po polsku, bawiły się, śpiewały. […]

Pewnego dnia do domu Towarzystwa Polskiego ojciec przyprowadza Marcina. Stary pan Kozera chce, żeby syn uczył się języka polskiego, którego zupełnie nie zna.

[1] Czytaj: czarls skłer.

– Ja widzę, że muszę już pani wszystko powiedzieć, jak jest prawdziwie. Matka mu umarła, widzi pani, jak miał dwa lata. Mieszkamy u tutejszych ludzi. Ciągle się jest z Anglikami. Mnie już też jest, powiem pani, ciężko znaleźć słowo, jak chcę mówić po polsku. Ja już trzydzieści lat nie byłem w Polsce. Co pani na to powie? Czy pani kiedy na to przyszło, żeby tak trzydzieści lat być między obcymi?

– Nie, nigdy mi na to nie przyszło – rzekła pani zakłopotana, gdyż miała dopiero dwadzieścia jeden lat.

– No, widzi pani. Otóż powiem pani, że mam już tego dosyć. Tak było, jakbym się przyzwyczaił, i wtem zrazu się okazało, że się nie przyzwyczaiłem i nie przyzwyczaję. Teraz nic nie chcę, tylko wracać. Do Strzałkowa. Pani wie, gdzie to Strzałków? – zagadnął ciszej.

– Nie. To taka wieś?

– Wieś. Ho-o, jaka wieś. Bardzo porządna wieś, pastwisko ma zaraz, rzekę. Ja się tam nie boję o zarobki, ani o nic. Za łaską Boską nie powrócę bez grosza.

– No, ale cóż ten Marcin?

– No, niech pani sama powie. Ja mam tam familię. Jak ja tam powrócę z takim synem, co nic po naszemu nie umie powiedzieć?

Pani zaśmiała się.

– Ba, trzeba było wcześniej o tym pomyśleć – rzekła.

– Racja. Pani ma rację. Pani dobrze powiedziała. Od razu, jak ten głupi zaczął tu żarty stroić, zaraz pomyślałem, że pani go nie przyjmie.

– Ależ ja mogę przyjąć. Tylko że to już duży chłopiec, ma ze dwanaście lat. Może woli pozostać Anglikiem?

– Marcinie – zwróciła się do chłopca po angielsku – czy chcesz tu przychodzić i uczyć się z nami polskiego?

Nastąpiło zatroskane milczenie. Oczy wszystkich dzieci zatrzymały się na ciemnowiśniowych ustach Marcina.

On zaś patrzył po kolei na wszystkie dzieci – obrażony i rozgniewany. Jego błyskające oczy mówiły: Nie.

– No, odpowiedz – poprosił go ojciec.

Chłopiec zgromił ojca spojrzeniem pełnym żalu i odwrócił się nieco. Wtedy napotkał oczy pani, które zaczynały się do niego uśmiechać. Pomilczał jeszcze chwilę i nagle powiedział niepewnie:

– Yes (tak). – I nie odrywał wzroku od pani, jakby się bał, że gdy ją straci z oczu – zwycięży w nim złość i powie – nie.

Tak się odbyło wkroczenie Marcina Kozery do polskiej szkółki na Charles Square w Londynie. […]

Marcin uczy się w polskiej szkole, ale bez przekonania. Pewnego dnia zaprasza koleżankę, Krysię, na spacer, by pokazać jej Londyn.

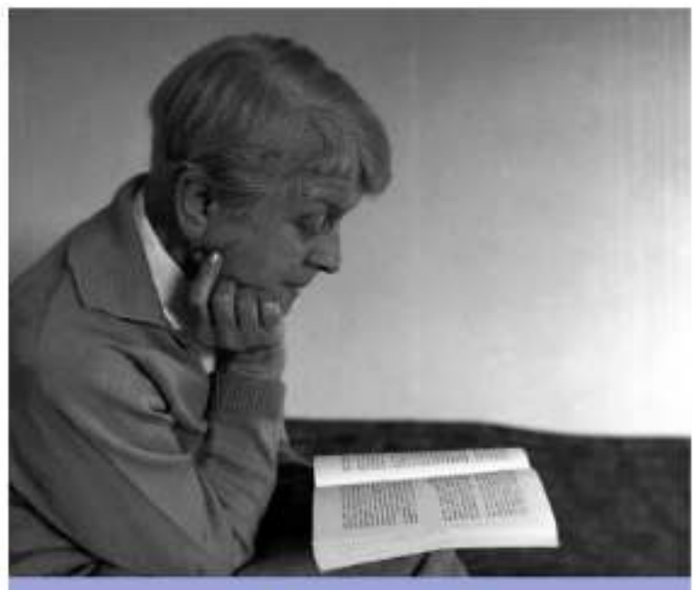

O AUTORCE

Maria Dąbrowska (1889–1965) była powieściopisarką, autorką opowiadań, nowel, dramatów, publicystką. Zajmowała się tłumaczeniami literatury z języka duńskiego, angielskiego i rosyjskiego. Za dzieło jej życia jest uznawana czterotomowa powieść *Noce i dnie*.

O LEKTURZE

Tytułowy bohater **opowiadania *Marcin Kozera*** to urodzony w polskiej rodzinie chłopiec, który wraz z ojcem żyje na emigracji w Londynie. Marcin ma kłopoty z tożsamością – wie, że pochodzenie łączy go z Polską, ale jest dumny z Anglii i to ją uważa za swoją ojczyznę. Nauka w polskiej szkole i udział w jasełkowym przedstawieniu prowokują go do szukania odpowiedzi na pytanie, kim tak naprawdę jest – Polakiem czy Anglikiem.

◀ Sklepy w polskiej dzielnicy w Londynie – widok współczesny

Wstąpili na jeden z tych mostów i przeszli na drugą stronę aż pod olbrzymi, rozłożysty gmach, ale tak olbrzymi, że Krysia znowu się przestraszyła i Marcin […] musiał powiedzieć:

– Trzymaj się jeszcze mocniej.

Krysia myślała, że to jest zamek śpiącej królewny, poobrastany dziką różą, z której liście opadły. Był bowiem cały najeżony jak gdyby kolcami i cierniami. […]

– Tam to chyba król mieszka – domyśliła się z cicha.

– Wcale nie – odparł Marcin. Ten pyszny pałac to n a s z parlament, a tu patrz, to n a s z najwspanialszy kościół, opactwo westminsterskie. O, patrz! O, patrz! Jaka Anglia jest piękna! – Jaki ten Londyn! Patrz, jaki ten Londyn! […]

Marcin pogrążył się w smutnych myślach, zapominając na razie o Krysi. Przedtem wcale go te rzeczy nie obchodziły. Ale teraz tak się wszystko poukładało, że coraz częściej prześladowała go myśl, kim on jest. Myślał, że jest Anglikiem. Przyprowadził tu Krysię, żeby jej pokazać piękność Anglii, wspaniałość Londynu. Ale czy miał się czym pysznić? Czy miał prawo pysznić się wspaniałością Anglii? Nie tak dawno w jego angielskiej szkole nauczyciel mówił do chłopców:

– Moi kochani. Na każdym miejscu w tym kraju wasi ojcowie, wasi dziadkowie i ojcowie tych dziadów, aż do początku dziejów Anglii, przelewali krew i oblewali się potem. Pracowali, żyli i umierali na to, żebyście wy mogli być dumni z tych miast i wsi, z piękności, z bogactw, z potęgi ojczyzny, w której wy znów będziecie pracowali.

No to z czegóż on, Marcin, ma być dumny? Jego dziadowie nie pracowali tu, nie byli tu nawet nigdy. Więc chyba nie jest Anglikiem. […]

Marcin wziął udział w jasełkach, przygotowanych przez dzieci w domu Towarzystwa Polskiego. Grał rolę polskiego żołnierza. Bardzo mocno przeżył to przedstawienie.

Marcin łobuzował się i uczył na przemian, ale pod spodem wesołego życia nurtowały wciąż pytania wcale niełatwe do odpowiedzi. Gniewał się na to.

– Dlaczego – mówił sobie – u wszystkich jest tak zwyczajnie? Każdy wie od początku, kim jest, a ja się muszę tak męczyć.

Raz na lekcji geografii, rano w angielskiej szkole, siedział i nie uważał, pogrążony w tych właśnie myślach. Nie wiedział wcale, że wyjaśnienie wszystkich tych pytań sunie właśnie ku niemu i co minutka jest bliżej. Nadeszło w chwili, kiedy nauczyciel zaczął mówić:

– Z Niemcami graniczy tu Rosja, a tu Austria. Kiedyś była tu Polska, ale teraz dawno jej nie ma[1].

Nie wiadomo jakim sposobem Marcin, który nie uważał, usłyszał dobrze te słowa. Było tak, jakby każde z nich uderzyło go prosto w serce. Jak gdyby były mówione do nikogo na świecie, tylko do niego samego, do Marcina Kozery. Ach! Więc to tak. On się waha i nie wie, czy jest Anglikiem, czy Polakiem, on się tak męczy, a inni powiadają, że nie ma po prostu Polski. Jak to? Nie ma tego, co w jego sercu wznieca od całych miesięcy taką burzę?

Poczuł, że został wyzwany. I że trzeba natychmiast odpowiedzieć. To jest ostatnia chwila. Wszystkie słowa, które mówiła pani, wszystkie marzenia ojca wkroczyły nagle do jego serca i zakołysały nim jak dzwonem, dzwonem na trwogę. Już wiedział, co znaczy: „Bądź dzielnym człowiekiem". Już wiedział, co to znaczy, kiedy kraj jest w niewoli. Nie ma wtedy przyjaciół. Ma takich, co mówią: „A teraz Polski już nie ma". To znaczy, że jego dzieci wolą się stroić w cudze pióra. Słowa nauczyciela były ostatnią kroplą padającą w serce Marcina już dawno przepełnione. Kropla padła, serce wystąpiło z brzegów, tak jak rzeka na wiosnę. Zapłoniony i drżący wstał i znów natychmiast usiadł owładnięty tchórzostwem. Bał się szalenie. Lecz przezwyciężył się. Wstał po raz drugi. Rzekł głośno:

– Polska jest, proszę pana. Ja jestem Polakiem.

Te słowa były tak dobitne, że wszyscy koledzy obrócili się w stronę Marcina; naturalnie możecie się domyśleć, że byli radzi niespodziewanej przerwie.

Nauczyciel był zaskoczony i milczał. Wtedy Marcin powtórzył głośniej:

– Ja j e s t e m P o l a k, proszę pana, czy pan nie słyszy?

– Słyszę, nie podnoś głosu, mój chłopcze. Nigdy tego nie mówiłeś. Nie wiedziałem nawet, że umiesz po polsku.

Marcin spąsowiał.

– Uczę się – odparł z niejakim trudem, ale po chwili, pchnięty niepokonaną siłą, zaczął mówić:

– Zresztą to tym bardziej świadczy, że Polska jest, jeżeli przyznają się do niej nawet tacy jak ja. Ja nie umiem dobrze po polsku i m o g ę być Anglikiem. I kocham Anglię. Ale mój ojciec jest Polakiem. I ja nie opuszczę Polski w nieszczęściu. I nawet wrócę do niej. A ona będzie potem wolna i potężna jak Anglia – i ja będę miał prawo pysznić się nią. Ja ją kocham. Kocham.

Rzecz tę Marcin powiedział jednym tchem, jak w natchnieniu. Nie wiedział, skąd mu się wzięła. Nauczyciel milczał i chłopcy jakoś nie hałasowali. Zdawało się, że Marcin odwinął poły jakiegoś płaszcza i ukazał im się nagle w całej swej krasie po raz pierwszy, tak że zostali olśnieni.

Dopiero po chwili nauczyciel rzekł:

– Dziękuję ci. Usiądź. Jesteś dzielnym człowiekiem.

---

[1] Akcja opowiadania toczy się przed I wojną światową, kiedy ziemie polskie znajdowały się pod zaborami Rosji, Prus i Austrii.

1. Znajdź w opowiadaniu miejsca, w których narrator ujawnia swoją obecność. Jak sądzisz, po co stosuje taki zabieg?
2. Narrator zwraca się wprost do odbiorców. Jaki efekt dzięki temu osiąga?
3. Dzieci Polaków pracujących w londyńskich fabrykach uczyły się w Towarzystwie Polskim, żeby nie zapomnieć swojego ojczystego języka. Również ojciec Marcina chciał, by syn uczył się polskiego. Jaką rolę, według ciebie, odgrywa język w budowaniu tożsamości narodowej? Przedstaw swoje zdanie na ten temat w formie rozprawki.
4. Zanotuj w punktach, w jaki sposób dzisiaj można wyrażać tożsamość narodową. Czy dla ciebie bycie Polakiem jest powodem do dumy?
5. Czego dowiadujesz się z tekstu o tytułowym bohaterze? Przedstaw krótko tę postać.
6. Określ, w jaki sposób pan Kozera wspomina swoją rodzinną miejscowość. Jakie uczucia żywi wobec Strzałkowa, a jakie – wobec Londynu? O czym to świadczy?
7. Jakie rozterki przeżywa Marcin podczas spaceru z Krysią? Czym są one spowodowane?
8. Jaką walkę, z kim i o co toczył Marcin Kozera podczas lekcji geografii? Jak ta walka się zakończyła?
9. Wyjaśnij, dlaczego nauczyciel w angielskiej szkole uznał Marcina za dzielnego człowieka.
10. O czym świadczy reakcja kolegów na przemowę chłopca w czasie lekcji geografii?
11. W jakim celu narrator opowiada historię Marcina Kozery?
12. Czym się różni sytuacja Marcina od twojej? Jak ty patrzysz na jego problemy?
13. Co ci uświadomiły losy Marcina Kozery i Marcina Borowicza? Swoje przemyślenia przedstaw w dłuższej pracy pisemnej.
14. Jak mogły się dalej potoczyć losy Marcina Kozery? Rozbuduj tekst opowiadania Marii Dąbrowskiej. Wybierz odpowiedni rodzaj narracji, wprowadź elementy opisu miejsca, dialogi, monologi, zastosuj retrospekcje. Wyeksponuj punkt kulminacyjny akcji, zakończ opowiadanie ciekawą puentą.

MAM POJĘCIE

Nostalgia – głęboka tęsknota, zwłaszcza za krajem ojczystym.
Asymilacja to przystosowanie się do życia w obcej grupie, na przykład narodowej, środowiskowej, zawodowej. Przejawia się ona przejęciem kultury danej społeczności, przyswojeniem charakterystycznych dla niej cech i zachowań, na przykład stroju, języka, zwyczajów. W wyniku asymilacji dana osoba staje się członkiem grupy, która była dla niej wcześniej obca.

KULTUROWE KONTEKSTY

Jan Paweł II

Pamięć i tożsamość

(fragmenty)

Wyraz „ojczyzna" łączy się z pojęciem i rzeczywistością ojca. Ojczyzna to jest poniekąd to samo co ojcowizna, czyli zasób dóbr, które otrzymaliśmy w dziedzictwie po ojcach. To znaczące, że wielokrotnie mówi się też: „ojczyzna-matka". Wiemy z własnego doświadczenia, w jakim stopniu przekaz dziedzictwa duchowego dokonuje się za pośrednictwem matek. Ojczyzna więc to jest dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu. […]

Widać z tego, że w obrębie pojęcia „ojczyzna" zawiera się jakieś głębokie sprzężenie pomiędzy tym, co duchowe, a tym, co materialne, pomiędzy kulturą a ziemią. Ziemia odebrana narodowi przemocą staje

się niejako głośnym wołaniem w kierunku „ducha" narodu. Duch narodu się budzi, żyje nowym życiem i z kolei walczy, aby były przywrócone ziemi jej prawa. […]

Analiza pojęcia ojczyzny i jej związku z ojcostwem i z rodzeniem tłumaczy też zasadniczo wartość moralną patriotyzmu. Jeśli pytamy o miejsce patriotyzmu w Dekalogu, to odpowiedź jest jednoznaczna: wchodzi on w zakres czwartego przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę.

Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu. Próbą dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna. Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra albo też dla jego odzyskania. Świadczą o tym tak liczne mogiły żołnierzy, którzy walczyli za Polskę na różnych frontach świata. Są one rozsiane na ziemi ojczystej oraz poza jej granicami.

Ojczyzna jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i jako taka, jest też wielkim obowiązkiem. Analiza dziejów dawniejszych i współczesnych dowodzi, że Polacy mieli odwagę, nawet w stopniu heroicznym, dzięki której potrafili wywiązywać się z tego obowiązku, gdy chodziło o obronę ojczyzny jako naczelnego dobra. Nie oznacza to, że w niektórych okresach nie można było dostrzec osłabienia tej gotowości do ofiary, jakiej wymagało wprowadzanie w życie wartości i ideałów związanych z pojęciem ojczyzny. Były to te momenty, w których prywata oraz tradycyjny polski indywidualizm dawały o sobie znać jako przeszkody.

Ojczyzna jest zatem wielką rzeczywistością. […] tak jak rodzina, również naród i ojczyzna pozostają rzeczywistościami nie do zastąpienia. […] Podstawowe drogi tworzenia się wszelkich społeczności prowadzą przez rodzinę i co do tego nie można mieć żadnych wątpliwości. Wydaje się, że coś podobnego można powiedzieć o narodzie. Tożsamość kulturalna i historyczna społeczeństw jest zabezpieczana i ożywiana przez to, co mieści się w pojęciu narodu. Oczywiście, trzeba bezwzględnie unikać pewnego ryzyka: tego, ażeby ta niezbywalna funkcja narodu nie wyrodziła się w nacjonalizm. XX stulecie dostarczyło nam pod tym względem doświadczeń skrajnie wymownych, również w świetle ich dramatycznych konsekwencji. W jaki sposób można wyzwolić się od tego zagrożenia? Myślę, że sposobem właściwym jest patriotyzm. Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest bowiem to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej.

O AUTORZE

Jan Paweł II (Karol Wojtyła, 1920–2005) – papież (w latach 1978–2005), święty Kościoła katolickiego, wielki autorytet moralny. Był także filozofem, poetą, dramatopisarzem. W młodości, która przypadła na czas II wojny światowej, należał do działającego w konspiracji zespołu teatralnego.

O LEKTURZE

Pamięć i tożsamość to zbiór filozoficznych i historycznych refleksji dotyczących najważniejszych dla zbiorowości problemów: wolności, prawdy, odpowiedzialności, praw człowieka. Inspiracją do jego powstania był cykl rozmów, które papież prowadził z dwoma polskimi uczonymi i filozofami – księdzem profesorem Józefem Tischnerem i profesorem Krzysztofem Michalskim. Forma rozmowy została zresztą zachowana w stylu i kompozycji tej ostatniej książki wydanej przed śmiercią papieża.

MAM POJĘCIE

Nie wszystkie akapity zawierają wyraźnie wyodrębnioną główną myśl. Niektóre z nich pełnią funkcję pomocniczą, ułatwiają autorowi płynne przejście od jednej myśli do drugiej, pozwalają na zachowanie spójności tekstu. Taką właśnie funkcję pełni **akapit tranzytywny (łącznikowy)**. Może on zawierać podsumowanie jakiegoś fragmentu rozważań bądź stanowić wprowadzenie do fragmentów po nich następujących. Akapity tranzytywne są zazwyczaj krótsze od pozostałych.

1. Policz, z ilu akapitów składa się tekst. Sformułuj główną myśl każdego akapitu.
2. W którym akapicie Jan Paweł II wyjaśnia, czym jest ojczyzna? Odtwórz wywód autora własnymi słowami.
3. Który z akapitów tekstu to akapit tranzytywny? Uzasadnij swoją odpowiedź.
4. Czym według autora jest patriotyzm? Jak idea patriotyzmu łączy się z Dekalogiem?
5. W jakim celu Jan Paweł II przywołuje w swoich rozważaniach wydarzenia związane z historią Polski?

MAM POJĘCIE

Każda wypowiedź pisemna ma swoją dynamikę, którą uzyskuje się m.in. przez przeplatanie akapitów dłuższych krótszymi. Takie zjawisko to rytm akapitowy. Nie jest on obligatoryjny, więc nie w każdym tekście muszą się obowiązkowo pojawić akapity różnej długości. Można tworzyć wypowiedzi niezawierające akapitów krótszych.

6. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa papieża, iż ojczyzna jest wielkim obowiązkiem. W jaki sposób ten obowiązek wypełniali bohaterowie poznanych przez ciebie utworów – Marcin Borowicz i Marcin Kozera? Jak ty dzisiaj możesz to robić?
7. Przywołaj argumenty, którymi się posługuje autor, by podkreślić wyższość postawy patriotycznej nad nacjonalistyczną.
8. Przyjrzyj się wypowiedzi Jana Pawła II i sprawdź, czy występuje w niej rytm akapitowy. Poprzyj swoją odpowiedź przykładami.
9. Jak myślisz, dlaczego tak trudno jest mówić o patriotyzmie, miłości do swojego kraju i narodu?
10. Prezydent Stanów Zjednoczonych, John Kennedy, powiedział: „Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie; pytaj, co ty możesz zrobić dla swojego kraju". Ustosunkuj się do takiego nakazu.

Wirtualny spacer

Współczesną formą komentowania zjawisk, wyrażania emocji lub zwracania czyjejś uwagi na ważne i wartościowe wydarzenia, postawy czy zachowania są GIF-y. GIF to kilkusekundowy ruchomy obraz, krótka animacja. Można go tworzyć w programach do edycji zdjęć lub internetowych generatorach (na przykład na stronie http://gifmaker.org). Tego typu animowane obrazy wykorzystuje się w różnych obszarach ludzkiej działalności, m.in. w nauce, kulturze, rozrywce. Stwórz własny GIF, którego tematem uczynisz współczesne postawy patriotyczne.

Na regionalną nutę

Kultura (łac. *colere* – dbać, pielęgnować; *cultura* – uprawa, kształcenie) obejmuje wszystko, co stworzył człowiek. To całokształt duchowego i materialnego dorobku ludzkości; mieści w sobie zarówno wytwory materialne, jak i wzory myślenia, postępowania, wartości, normy, zasady – związane z życiem jednostkowym i zbiorowym.
W jej obszar wchodzą także te wytwory i wzory, które są typowe dla określonego, wydzielonego obszaru. Mówimy wówczas o **kulturze regionalnej**. Wyróżniają ją rozmaite elementy: obyczajowość, stroje, budowle, a także charakterystyczny język, odzwierciedlający specyficzną mentalność danej grupy i jej sposób postrzegania świata. Kultura regionalna stanowi bogactwo każdego narodu, dlatego tak ważne jest dbanie o jej zachowanie i wspieranie jej rozwoju.

GŁOS KLASYKA

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

O Zwyrtale muzykancie

(fragmenty)

Umarł stary Zwyrtała i dusza jego wybrała sie do nieba, z bausami[1] na gębie i ze skrzypcami pod pazuchą. Patrzy: zamknione.

Myśli se: Burzył na dźwierzak nie bees[2], bo śpiom. Siadł na słupek popod bramą, siedzi, ale mu sie ukotwiło[3] wnet, wyjął skrzypce spod pazuchy, przycisnął zębami kołki, brząknął na strunach, wsparł skrzypce pod lewe ramię, pociągnął smyczkiem. Zrazu cichutko, bo sie bał obudzić, ale sie zagrał, przycisnął mocniej. […] Jak zaśpiewał, a głośno, usłyszał zza bramy:

– Któż tam?

– Świenty Pieter – pomyślał Zwyrtała, ale odpowiedział śmiało […]:

– Jo!

– Jaki „jo”?

– Zwyrtała.

– Czego sie drzesz?

[1] **bausy** – wąsy
[2] Sens: nie będę stukał do drzwi.
[3] **ukotwiło mu się** – znudziło mu się

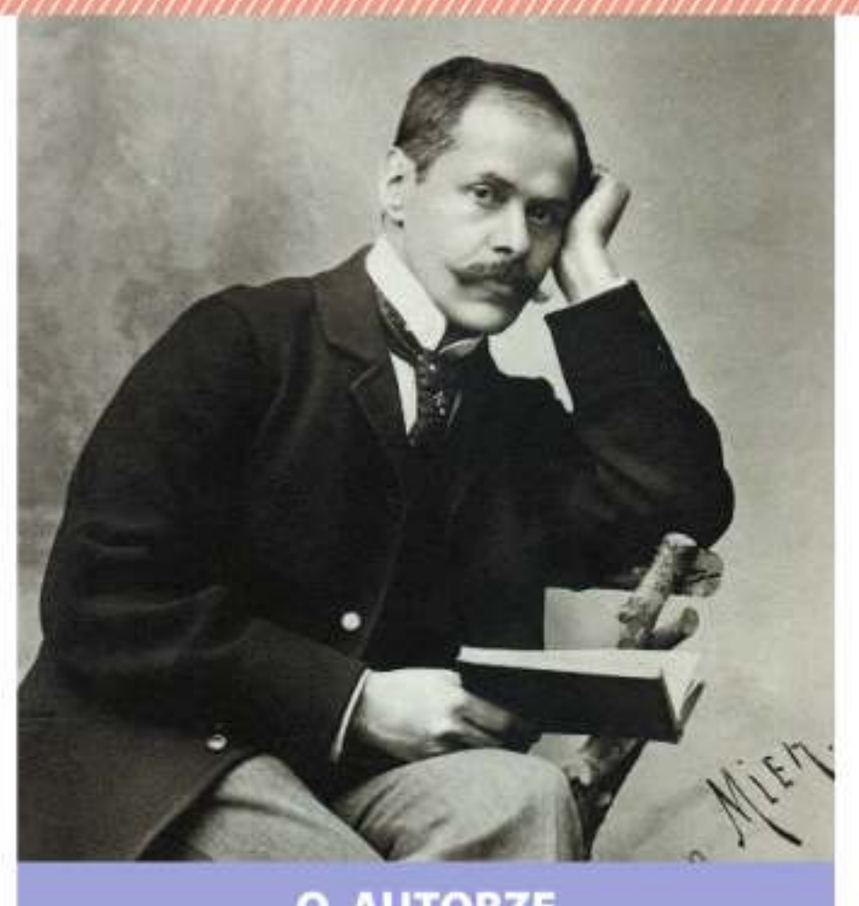

O AUTORZE

Kazimierz Przerwa-Tetmajer (1865–1940) był poetą, powieściopisarzem, autorem nowel. Urodził się w Ludźmierzu, tam spędził młodość, znał więc dobrze Podhale, Spisz, Tatry. Jedna z przełęczy tatrzańskich została nawet nazwana jego nazwiskiem (Przełęcz Tetmajera – między Gerlachem a Zadnim Gerlachem).
Pochodził z artystycznej rodziny; jego przyrodni brat, Włodzimierz, był malarzem i pisarzem, kuzyn zaś, Tadeusz Boy-Żeleński, pisarzem i tłumaczem literatury francuskiej.

– Nie drem sie nijako, jinok śpiewał.

– Bodaj cie diab – (urwało się) – z takim śpiewaniem! A coś tak późno przyszedł?

– Jedźek ta cosi unieskorzeł, alejek dopiero pod odwiecerz umar[1].

– Pod wieczór?! Toś dopiero w pół drogi powinien być!

– He, świenty Pietrze, jo wartki, górol.

– A skądżeś ty?

– Z gór.

– Od Nowego Targu?

– Haj.

– Aż jakiej wsi?

– E hoć wom powiem, to i tak nie beecie wiedzieć. Cy to hań znocie?

– Ja wszystko znam. Skądeś?

– Z Muru.

– Jako cię to piszą[2]?

– Galica Maciek.

– A jak cię wołają?

– Zwyrtała.

– A do was sie jak nazywa?[3]

– Do Sęcka.

– No to siedżę tam, Sęcku, nim sie zrobi dzień. A nie trza hałasić!

– Nie bedem. Miejcie dobrom noc!

– No, no! A cicho!

Usiedział chwilę cichutko Maciek Zwyrtała, ale ku raniu trochę ziąb brał, choć to było w samo lato, znowu przybrząknął na skrzypcach.

A tu jakaś główka jedna, druga, trzecia znad bramy.

Aniołki.

– Isz, isz – powiada jeden – jak to ładnie gra!

Jak to Zwyrtała usłyszał, jak puści po strunach smyk, jak zabrzęczy na wszystkich czterech na raz marsia: *Hej Madziar pije, hej Madziar płaci!...*

– Ach, jak ślicznie! Jak pięknie! – zawołały aniołki. – Co to za muzyka taka?

– To ze zbójeckiego.

– Ach ze zbójeckiego, ach ze zbójeckiego! – zaczęły wołać aniołki i klaskać w rączki. – Ach! Jak to ślicznie!

O LEKTURZE

Na skalnym Podhalu to cykl czterdziestu opowieści wyrosłych z fascynacji Kazimierza Przerwy-Tetmajera góralskim folklorem. Przedstawiają one życie, sposób myślenia, wierzenia i obyczajowość górali tatrzańskich. Autor posłużył się gwarą góralską, stworzył tym samym niepowtarzalny klimat opowieści i utrwalił piękno oraz specyfikę góralskiej mowy. Jednym z najbardziej znanych opowiadań z tego tomu jest utwór *O Zwyrtale muzykancie*. Był on wielokrotnie prezentowany na scenach teatrów lalek.

---

[1] Co prawda się spóźniłem, ale dopiero przed wieczorem umarłem.

[2] Górale posługują się oficjalnie (*piszą się*) nazwiskami, ale ponieważ na Podhalu wiele osób wywodzi się z tych samych rodów (na przykład Gąsieniców, Bachledów, Galiców), konieczne było rozróżnienie poszczególnych rodzin. Służą temu przydomki – określenia przechodzące z pokolenia na pokolenie, a powstałe bądź to od imienia ojca lub matki (*Józków*, *Magdzin*), bądź od charakterystycznej cechy czy zawodu (*Jąkaty*, *Bułecka*, *Kościelny*, *Piwowar*), bądź od miejsca zamieszkania (*Zopotocek*, Z *lasa*). Przydomki nie zawsze są umieszczane w spisach urzędowych, ale w społeczności góralskiej używa się ich częściej niż nazwisk.

[3] **do was jak się nazywa?** – jak się na was woła? (w tej konstrukcji przy wskazywaniu przydomków używa się formy z przyimkiem *do*, na przykład *do Zwijaca*, *do Koziorza*, *do Kasprusia*)

Wtem klucz zazgrzypiał w zamku, brama sie otwarła; klucznik niebieski, święty Piotr, w niej stanął.

– Zwyrtała!

– Haw![1]

– Pójdź!

– Do nieba nie trza pytać![2]

Ale się w mig rozniosło po niebie, że przyszedł góral, co gra, doniosło się do samego Pana Boga, co rano wstawszy, przed gankiem siedział i fajkę palił. Nie robił nic, bo to była niedziela.

I jeszcze Zwyrtały nie zakwaterowali, przyszedł anioł, ale już nie taki mały w białej koszulce z białymi skrzydełkami, tylko duży, w zbroi srebrnej i z mieczem z płomienia u boku, a skrzydła miał tęczowe, i powiada:

– Zwyrtała!

– Haw!

– Prawda to, że ty umiesz grać?

– Prowda.

– Zbójeckiego?

– Haj.

– Zagrałbyś?

– Ze cemuzbyk ni mioł zagrać? Przed kim?

– Przed Panem Bogiem.

Skrobnął sie Zwyrtała za uchem. Ale tylko raz. Galica był, a Galice wse chłopy były śmiałe.

▲ Władysław Jarocki, *Góral grający na skrzypcach* (b.d.), Muzeum Jana Kasprowicza, Zakopane

– Zagrom.

– No to pojdze! – powiada anioł z góralska.

– Przepytujem tys bars pieknie, cy tys beli może kie w holak?[3] – zapytał sie Zwyrtała grzecznie. Uśmiechnął sie anioł.

– Byłem – powiada.

– Zje kie? Ale prosem przebocyć, co jek telo śmiały.

– Jak sie Polacy z Tatarami bili, w Kościeliskach, do pomocy.

Z niedowierzaniem spojrzał Zwyrtała na anioła; młody był – na dwadzieścia lat najwięcej.

Roześmiał się anioł, dorozumiał się, o co chodzi.

– Tu sie w niebie nie starze – mówi.

Zawstydził sie Zwyrtała i odpowiada: – Nieg sie nie cudujom. Kazbyś ta sytkiemu no roz w niebie zrozumiał? Na ziemi nie rozumies, a nie dopiero tu!

– No chodź – rzekł mu anioł i poszedł naprzód. Idzie ulicą, szeroką (ka ta Ludźmirskiej w mieście[4] ku niej! nic nie stoi), po obu stronach domy srebrne, ka świenci siadajom, aż przyszli przed złoty dom, a przed domem na ganku Pan Bóg. Fajkę pokurzuje.

---

[1] **haw** – tu, tutaj

[2] **pytać** – tu: prosić

[3] Chciałem pięknie spytać, czy byłeś kiedyś w górach?

[4] **w mieście** – w Nowym Targu

Pokłonił sie Zwyrtała pięknie, kiwnął mu Pan Bóg głową.

A dookoła aniołowie mali, duzi, archaniołowie w złotych zbrojach, święci, święte i ci inni, co w niebie są, chłopy, baby, a bab ćma! Zleciało sie to ze syćkik stron na muzykę! Cudecki robiły[1], tak sie jedna przez drugą pchała, te dusze.

– No – ozwał sie Pan Bóg – Zwyrtała, graj.

A Zwyrtała znowu sie pokłonił Panu Bogu i powiada:

– Kłaniom sie najpokorni Ig Miłości Wielkomoznemu Wszechmogącemu Panu, a cy tys nie wiedzom, ni ma tu jakik Podhalańców młodyk w tem niebie?

– Po co?

– Bo kie zatońcy, to sie lepsi gro.

Roześmiał sie Pan Bóg, dał znak aniołom. Polecieli dwa, ale wrócili z niczym.

– Jest paru, ale starych – melduje jeden.

– To na nic – powiada Zwyrtała. – Kaby ci ta stary tonceł! A kaz som jest ci młodzi?

Ale Pan Bóg skinął ręką.

– Graj.

– Jakom?

– Zbójeckiego.

– Jak zbójeckiego, to zbójeckiego. […]

Pokiwał Pan Bóg głową, zwidziało sie Mu, dopiero święci, aniołowie, zbawieni za Nim, e, tak wom powiem, to sie juz dość nakwalić nie mogli tego Zwyrtałowego grania! A on straśnie rad był, jaze mu sie bausy ziżyły.

▲ Władysław Jarocki, *Jakub Mróz, stary dudziarz* (ok. 1912–1913), olej na płótnie, Muzeum Jana Kasprowicza, Zakopane

Hej, ale co! Pan Bóg poszedł do swojego pomieszkania, a tu dopiero święci, święte, janiołowie Zwyrtałe pytać:

– Graj! graj! A śpiewać umiesz?

A Zwyrtała nie odpowiedział, tylko zaraz na miętusiańskom nute:

Kie jo se zaśpiwom napośród polany,
teloz by zagrały w kościele organy!... –

a wszyscy na to: Ach! Jak ślicznie! Ach! Jak pieknie!... Tak Zwyrtała gra, śpiewa i co sie nie robił. Idzie święty Józef, Panjezusów ociec, bez niebo, a tu słyszy duszę śpiewającą, jakomsi dziewecką duse:

Dopiro mi beło dwanaście miesięcy, juz hodzili ku mnie hłopcy śpiwajęcy! –

słucha święty Józef, jeszcze sie nie nasłuchał, a tu z drugiej strony jakasi męska dusza, basem:

Kiebyś ty, dziewcyno, nie była rodzina,
jo by tego zabił, kogo byś lubiła!

Jeszcze sie święty Józef nie osatał[2], co to, a tu, poznał, z trzeciej strony anielskim tenorem, ale to tak z góry, na moc, jaze hucało po niebie:

Pobij Boze, pobij, tego owcaricka,
co jego owiecki idom do wirsycka!

---

[1] Sens: zachowywały się w sposób wyjątkowy, taki, jaki nie przystoi duszom.

[2] **nie osatał się** – nie doszedł do siebie, nie oprzytomniał

Złapał sie święty Józef za głowę! – Kiz to sto dziadów?! – pada. – Je coz to takiego?!

Leci ku świętemu Piotrowi, a tu, w tym miejscu, gdzie sie dusze zbawione anielskich pieśni uczyć mają, nie archanioł Gabriel po środku ze złotą pałeczką i trąbką stoi, tylko Zwyrtała na krześle siedzi i gra, a koło niego dusze męskie, żeńskie i aniołowie już dość zdatnie chórem:

Podźmy jus du domu – nocka ciemna, oby nom nie beła – nadaremna, węgierska ślachta – piniązki mo, my świarne hłopoki, to nom ik do...

– Chryste Jezu Panie! – krzyknął święty Józef i do świętego Piotra jeszcze warcej[1] sie poniósł: Co sie to robi?!

Przychodzi w te razy archanioł Gabriel i powiada, że nie chce nikt w niebie inaczej śpiewać, tylko po góralsku. Nawet święta Cecylijo.

– Zwyrtała ich uczy – powiada – cud sie robi! Nowych pieśni sie mieli nauczyć, jutro święto Matki Boskiej Zielnej, nie umie nikt nic!

Przyszła noc, słuchają: stąd i stąd idą góralskie nuty, całe niebo jaz giełcy![2]

Na rano powiada święty Pieter do archanioła Gabriela:

Tak nie może być. Nie zawołałby pan tego Zwyrtały?

– A dobrze.

Idzie Zwyrtała, gęśle pod pachą: pokłonił sie.

– Zwyrtała! – powiada święty Piotr. – Nie poszedłbyś ty gdzie indziej?

– Z haw stela?[3]

– Tak.

– Z nieba.

– Aha!

– Ze ka?[4]

– Ka? – powtórzył święty Piotr. – Totez to... I zamyślił się.

– A bez coz tak? – pyta sie Zwyrtała. – Dej mie haw po śmierzci posłali.

– Totez to właśnie...

– Nie krodek, nie zbijał[5], nie bieł sie –

– Wiem, wiem!

– No to co?

– Ale wszyscy w niebie po góralsku śpiewają, odkądeś ty tu!

– E! To to?

– Zwyrtała! – powiada święty Piotr (zatrzymał się). – Hm – z nieba no to gdzie?

A Zwyrtała pomilczał trochę, skrobnął sie za uchem i mówi: E, prosem Ig Miłości, o to niek Ig głowa nie boli! Na mnie to ta hoćco przistanie![6] Idem!

– Dokąd?

– Je skondek prziseł.

– Na ziemię?

– Ze ba haj[7].

---

[1] **warcej** – szybciej

[2] **giełceć** – tu: jazgotać huczeć

[3] **z haw stela**? – czy stąd?

[4] **ze ka?** – dokąd?

[5] **nie krodek, nie zbijał** – nie kradłem, nie zabijałem

[6] Sens: mnie wszystko pasuje.

[7] Sens: właśnie tam.

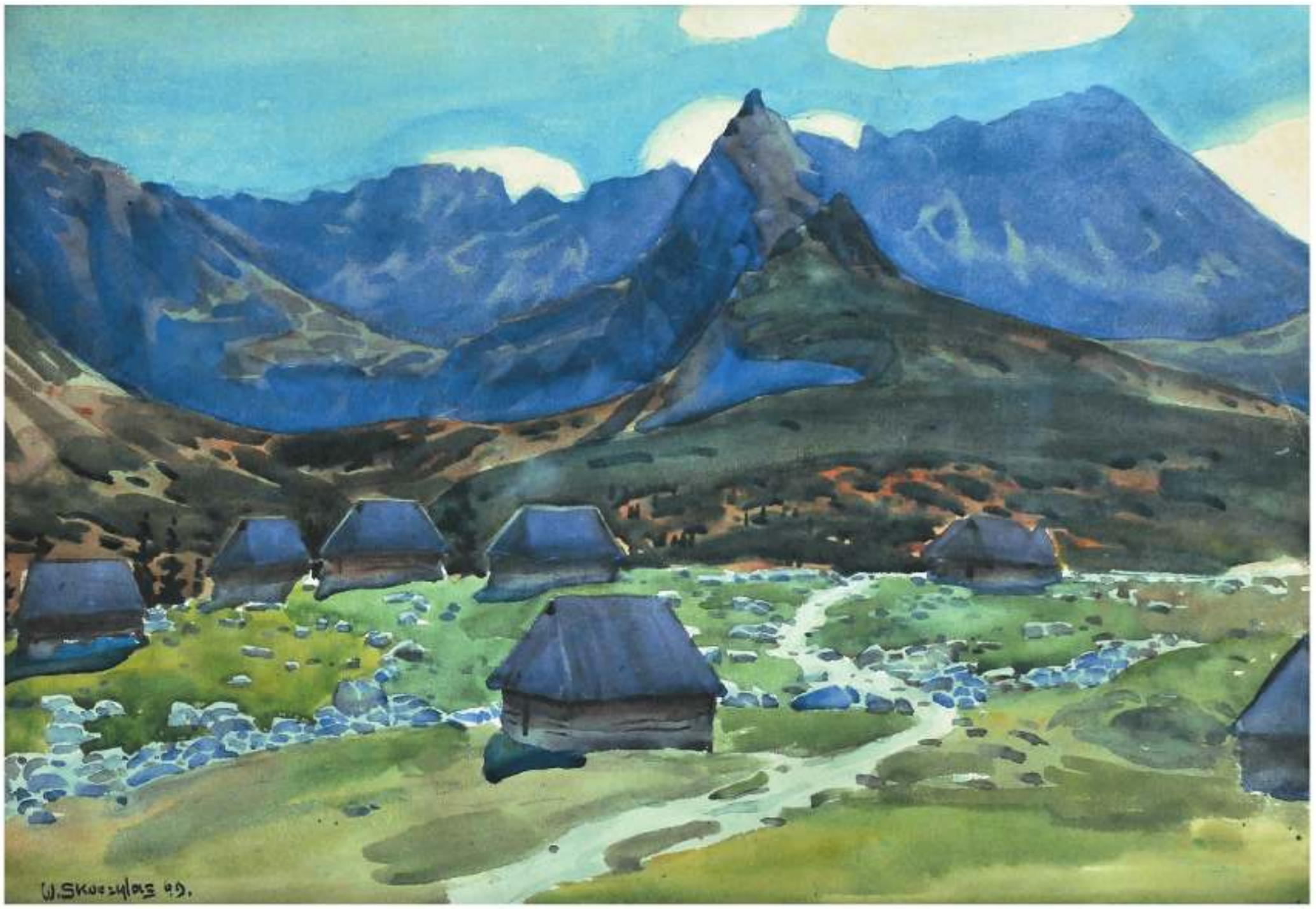

▲ Władysław Skoczylas, *Hala Gąsienicowa* (1909), akwarela na papierze, Muzeum Tatrzańskie, Zakopane

– Ja cię myślałem na jaką gwiazdę dać –

– Nie pytomi[1]. Nijakik gwiazdów nie trza sukać! Idem hań, dołu.

– Z nieba?

– E, moji ślicni piekni, jo i tam niebo nojdem! Beem se hodził po lasak, po dolinak grający. Beem strzóg, coby starodowne nuty nie wymarły. Siednie hłopok z gęślami przi owcak. – Zagrom mu cihućko za turnie. Zaśpiewo dziewce za krowami w upłazie – pomogem jej. Pudom starzy gazdowie w las, drzewo ścinać, zabrzęcem im za usami, jako ojcowie grawali.

A nie bedzie nikogo, to bezie woda po potokak, bedora stawy zamarźnione, ka wiater gwizdo lodami, bezie las, mnie sie hań nie ukotwi ani za niebe nie zacnie. Jo kiek zeł, tok nieroz Pana Boga pytał, coby mi po śmierzci jino wiecnie w holak ostać podzwoleł. Jo o inkse niebo nie sto jem anibyk gór na inacy, hojby mi siedem niebów dawali, nie mieniał!

– No to, Zwyrtała, idź, bobyś nam tu całe niebo zgóralszczył! A nie będziesz se krzywdował?

A Zwyrtała aż skrzypce ze smyczkiem ku głowie podniósł!

– Mnie hań niebo, ka i serce![2] – powiada. […]

---

[1] **nie pytomi** – nie chcę

[2] **Mnie hań niebo, ka i serce!** – Dla mnie niebo tam, gdzie serce!

1. Tekst jest napisany gwarą. Odtwórz jego treść, posługując się językiem ogólnym.
2. Przypomnij definicję dialektyzmów. Wypisz z tekstu (na przykład w tabeli) po kilka dialektyzmów leksykalnych, gramatycznych i fonetycznych.
3. Czego o sposobie życia i myślenia górali można się dowiedzieć z tekstu?
4. Jak górale wyobrażają sobie niebo? Porównaj te wyobrażenia z innymi znanymi ci wizerunkami literackimi lub malarskimi.
5. Co sądzisz o bohaterze tekstu – muzykancie Zwyrtale? Jaki to człowiek?
6. Omów filozofię życiową Zwyrtały. Jak podchodzi do świata? Czemu przypisuje szczególne znaczenie?
7. Jaką rolę w życiu Zwyrtały odgrywa muzyka?
8. Opowiedz, jak Zwyrtała zmienił niebiańską codzienność i dlaczego musiał opuścić niebo.
9. Zgodnie z wieloma wierzeniami religijnymi życie w niebie jest ostatecznym celem życia ziemskiego. Dlaczego Zwyrtała bez protestu opuszcza niebo?
10. Co w tekście może bawić, a co – wzruszać?
11. Jakim językiem mówi narrator? Co ten sposób wypowiadania się mówi o jego związku z prezentowanym światem?
12. Zacytuj sformułowania, którymi narrator zwraca się wprost do odbiorców. Jaki charakter zyskuje tekst dzięki temu?
13. Aniołowie w niebie mówią gwarą. Jak sądzisz, dlaczego autor zastosował takie rozwiązanie? Co chciał w ten sposób podkreślić?

MAM POJĘCIE

Folklor (ang. *folk-lore* – wiedza ludu) to kultura ludowa obejmująca zwyczaje, obrzędy, wierzenia, a także twórczość artystyczną w zakresie literatury, muzyki, plastyki. Badaniem kultury ludowej zajmuje się **folklorystyka**.

Folklor podhalański jest wyodrębniony ze względu na **kryterium regionalne**. Obejmuje tereny Podhala ze stolicą w Zakopanem. Powstał z połączenia ludowej kultury polskiej z elementami słowackimi, madziarskimi i bałkańskimi i jest spokrewniony z kulturą wszystkich krain karpackich. Wyróżniają go specyficzna gwara podhalańska i regionalny strój ludowy. Na strój męski składają się kapelusz otoczony muszelkami naszytymi na czerwoną wstążkę, białe portki z barwnym haftem (tzw. parzenicą), pas bogato zdobiony metalowymi ćwiekami, skórzane kierpce oraz cucha, czyli wielobarwnie haftowana peleryna, którą mężczyźni zarzucają na ramiona. Strój żeński to kolorowa chusta, biała bluzka, aksamitny wyszywany gorset, kwiecista spódnica, wiązane skórzane kierpce i sznury czerwonych korali.

Przejawem folkloru materialnego są przede wszystkim stare chaty góralskie, oryginalne zdobnictwo i sztuka użytkowa, a także sztuka ludowa (kowalstwo, malarstwo na szkle, stolarstwo i rzeźba).

Władysław Reymont
Chłopi

(fragmenty)

To i z nagła huknęli w instrumenty obertasa, że mróz przeszedł kości, a Boryna do Jagny skoczył, przygarnął ją krzepko i z miejsca rymnął takiego oberka, aż dyle zaskowyczały, a on wiał po izbie, zawracał, podkówkami trzaskał, a przyklękaniem z nagła zawijał, to trzęchający po izbie się nosił szeroko, od ściany do ściany, to przed muzyką piosneczki śpiewał, że mu po muzycku odkrzykali, i dalej hulał siarczyście i tan wiódł zapamiętale, bo za nim drugie pary jęły się z kup wyrywać i przytupywać, śpiewać, tańcować i co ten największy pęd brać, że jakby sto wrzecion, pełnych różnobarwnej wełny, wiło się po izbie z turkotem i okręcało tak szybko, że już żadne oko nie rozeznało, gdzie chłop, gdzie kobieta; nic ino jakby kto tęczę rozsypał i bił w nią wichurą, że grała kolorami, mieniła się i wiła coraz prędzej, wściekłej, zapamiętalej, aż światła chwilami gasły od pędu, noc ogarniała tanecznikόw, a tylko oknami lała się miesięczna poświata rozpierzchłą, świetlistą smugą, iskrzyła się wrzącym srebrem wskroś ciemności i wskroś wirującej gęstwy ludzkiej, co napływała spienioną, rozśpiewaną falą. […]

I tańcowali!

...Owe krakowiaki, drygliwe, baraszkujące, ucinaną, brzękliwą nutą i skokliwymi przyśpiewkami sadzone, jako te pasy nabijane, a pełne śmiechów i swawoli; pełne weselnej gędźby i bujnej, mocnej, zuchowatej młodości i wraz pełne figlów uciesznych, przegonów i waru krwie młodej kochania pragnącej. Hej!

...Owe mazury, długie kiej miedze rozłożyste jako te grusze Maćkowe, huczne a szerokie niby te równie nieobjęte, przyciężkie a strzeliste, tęskliwe a zuchwałe, posuwiste a groźne, godne a zabijackie i nieustępliwe, jako te chłopy, co zwarci w kupę niby w ten bór wyniosły, runęli w tan i z pokrzykami i mocą taką, że choćby w stu na tysiące iść, że choćby świat cały porwać, sprać, stratować, w drzazgi rozbić i na obcasach roznieść, i samym przepaść, a jeszcze tam i po śmierci tańcować, hołubce bić i ostro, po mazursku pokrzykiwać: „da dana!".

...Owe obertasy, krótkie, rwane, zawrotne, wściekłe, oszalałe, zawadiackie a rzewliwe, siarczyste a zadumane i żalną nutą przeplecione, warem krwie ognistej tętniące a dobrości

O AUTORZE

Władysław Stanisław Reymont (właściwie Stanisław Władysław Rejment, 1867–1925) – powieściopisarz, autor opowiadań i nowel. W młodości interesował się aktorstwem, pracował w wędrownej trupie teatralnej, wiele podróżował po Polsce i Europie, często zmieniał zajęcie (był m.in. pomocnikiem krawieckim i kolejarzem). W 1924 roku otrzymał Literacką Nagrodę Nobla za powieść *Chłopi*. Znana jest również jego powieść *Ziemia obiecana*, w 1974 roku przeniesiona na ekran przez Andrzeja Wajdę.

O LEKTURZE

Chłopi (pisani przez Reymonta w latach 1901–1908) to czterotomowa powieść, określana jako epopeja chłopska. Ukazuje panoramę życia społeczności wsi Lipce w ciągu czterech pór roku. Czytelnik poznaje obyczaje, sposób myślenia, pracę, uroczystości, życie rodzinne mieszkańców Lipiec. Reymont wykorzystał w swojej powieści stylizację gwarową.

◀ Teodor Axentowicz, *Kołomyjka* (1895), olej na płótnie, Muzeum Narodowe, Warszawa

pełne i kochania, jako chmura gradowa z nagła spadające, a pełne głosów serdecznych, pełne modrych patrzań, wiośnianych tchnień, woniejących poszumów, okwietnych sadów; jako te pola o wiośnie rozśpiewane, że i łza przez śmiechy płynie, i serce śpiewa radością, i dusza tęskliwie rwie się za te rozłogi szerokie, za te lasy dalekie, we świat wszystek idzie marząca i „oj da dana!" przyśpiewuje.

Takie to tany nieopowiedziane szły za tanami. Bo tak ano chłopski naród się weseli w przygodny czas.

1. Podaj nazwy trzech tańców przedstawionych w tekście. Wskaż fragmenty, które omawiają ich specyfikę.
2. Przeczytaj głośno opisy wszystkich tańców. Postaraj się oddać głosowo charakter każdego z nich.
3. Na podstawie opisów zaproponuj określenia – w formie przymiotników i imiesłowów – oddające charakter każdego tańca.
4. Przeczytaj definicję stylizacji językowej. Podaj przykłady wyrazów potwierdzających tezę, że w tekście występuje stylizacja gwarowa.
5. Jak sądzisz, w jakim celu autor zastosował stylizację gwarową?
6. Czego czytelnik może się dowiedzieć o społeczności wiejskiej na podstawie opisu zabawy?
7. Jaką rolę w życiu bohaterów odgrywają muzyka i taniec?
8. Wskaż środki językowe, za pomocą których narrator oddał dźwięki muzyki. Podaj nazwy tych środków.
9. Wypisz środki dynamizujące wypowiedź i podaj ich nazwy.
10. Określ typy zdań zastosowanych w przedstawionym fragmencie. Jakie efekty osiągnięto dzięki użyciu tego typu wypowiedzeń?

MAM POJĘCIE

Stylizacja językowa polega na celowym naśladowaniu jakiegoś wzorca językowego – na przykład typowego dla regionu (stylizacja gwarowa, dialektyzacja), środowiska (stylizacja środowiskowa), epoki historycznej (stylizacja archaiczna – archaizacja). Naśladowanie to polega na nasyceniu tekstu wypowiedzi wyrazami, formami i konstrukcjami składniowymi charakterystycznymi dla naśladowanego języka.

KULTUROWE KONTEKSTY

Stanisław Witkiewicz

Willa Koliba

O AUTORZE

Stanisław Witkiewicz (1851–1915) był malarzem, architektem, pisarzem, a także teoretykiem i krytykiem sztuki. Po studiach artystycznych osiadł w Zakopanem, gdzie – zafascynowany góralską sztuką ludową – stworzył podstawy **stylu zakopiańskiego** w architekturze i wzornictwie użytkowym (czyli projektowaniu przedmiotów codziennego użytku, na przykład mebli). Styl zakopiański czerpał wzory ze sztuki i budownictwa górali tatrzańskich, górale zresztą pomagali Witkiewiczowi w projektowaniu m.in. willi Pod Jedlami w Zakopanem czy kaplicy w Jaszczurówce.
W uznaniu zasług dla Zakopanego przyznano mu tytuł honorowego obywatela miasta.
Był ojcem słynnego malarza i pisarza tworzącego w 1. połowie XX wieku, Stanisława Ignacego Witkiewicza, znanego jako Witkacy.

O BUDOWLI

Willa Koliba to jedna z kilku słynnych willi (obok willi Pod Jedlami, Korwinówki) zaprojektowanych przez Stanisława Witkiewicza w stylu zakopiańskim. Znajduje się w Zakopanem przy ulicy Kościeliskiej 18. Wzniesiono ją w latach 1892–1893. Był to pierwszy dom zaprojektowany w tym stylu. Powstał dla ziemianina Zygmunta Gnatowskiego, który chciał stworzyć miejsce dla swoich zbiorów etnograficznych. Budynek wpisano do rejestru zabytków. Obecnie mieści się w nim Muzeum Stylu Zakopiańskiego.

Nazwa *koliba* (*koleba*) oznacza szałas pasterski, miejsce schronienia w górach.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Architektura (gr. *architectōn* – budowniczy) to nauka o projektowaniu i sztuka wznoszenia obiektów, na przykład budynków, zespołu budowli, wnętrz.
Najstarszym znanym utworem literackim, w którym zostały przedstawione podstawowe zasady architektoniczne, jest dzieło **Witruwiusza** *De architectura* (*O architekturze*). Ten antyczny rzymski architekt przedstawił trzy podstawowe cechy, które powinny charakteryzować budowlę: trwałość, użyteczność i piękno.

1. Zaproponuj przymiotniki, którymi można określić budynek przedstawiony na ilustracjach.
2. Które cechy tej budowli są odmienne od cech znanych ci domów mieszkalnych?
3. Które elementy willi zwróciły twoją uwagę? Wyjaśnij dlaczego.
4. Zapisz w punktach cechy stylu zakopiańskiego – na przykładzie willi Koliba.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Styl architektoniczny to zespół cech charakterystycznych dla ukształtowania budowli powstałych w określonym czasie lub na określonym terenie. Zależą one od kanonów kultury i sztuki oraz poziomu techniki budowlanej. Elementami stylu w architekturze mogą być na przykład: budulec, rodzaj i układ murów, rodzaj wykończenia, charakterystyczne detale.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Styl zakopiański w architekturze został wprowadzony przez Stanisława Witkiewicza w latach 90. XIX wieku. Podstawą tego stylu było tradycyjne drewniane budownictwo i sztuka zdobnicza górali podhalańskich. Budynki w stylu zakopiańskim cechowały się m.in. spadzistym dachem, krytym gontem (drewnianymi deseczkami), wysoką podmurówką z kamienia, odkrytą werandą, różnorodnymi ozdobami umieszczanymi wokół okien i drzwi. Witkiewicz chciał z jednej strony ocalić od zatarcia i obcych wpływów oryginalne cechy sztuki Podhala, z drugiej zaś – stworzyć na ich podstawie styl o charakterze narodowym.

5. Wciel się w rolę przewodnika po Zakopanem. Opowiedz uczestnikom oprowadzanej przez siebie wycieczki o historii willi Koliba i omów jej wygląd w kontekście tego, co wiesz o stylu zakopiańskim.
6. Przeczytaj wiadomości dotyczące architektury jako dziedziny sztuki. Zdecyduj, czy willa Koliba spełnia trzy zasady wznoszenia budowli ustalone przez Witruwiusza. Uzasadnij swoją opinię.
7. Wyobraź sobie, że zaproponowano ci zamieszkanie w tym budynku na stałe. Jaka będzie twoja decyzja? Uzasadnij ją.

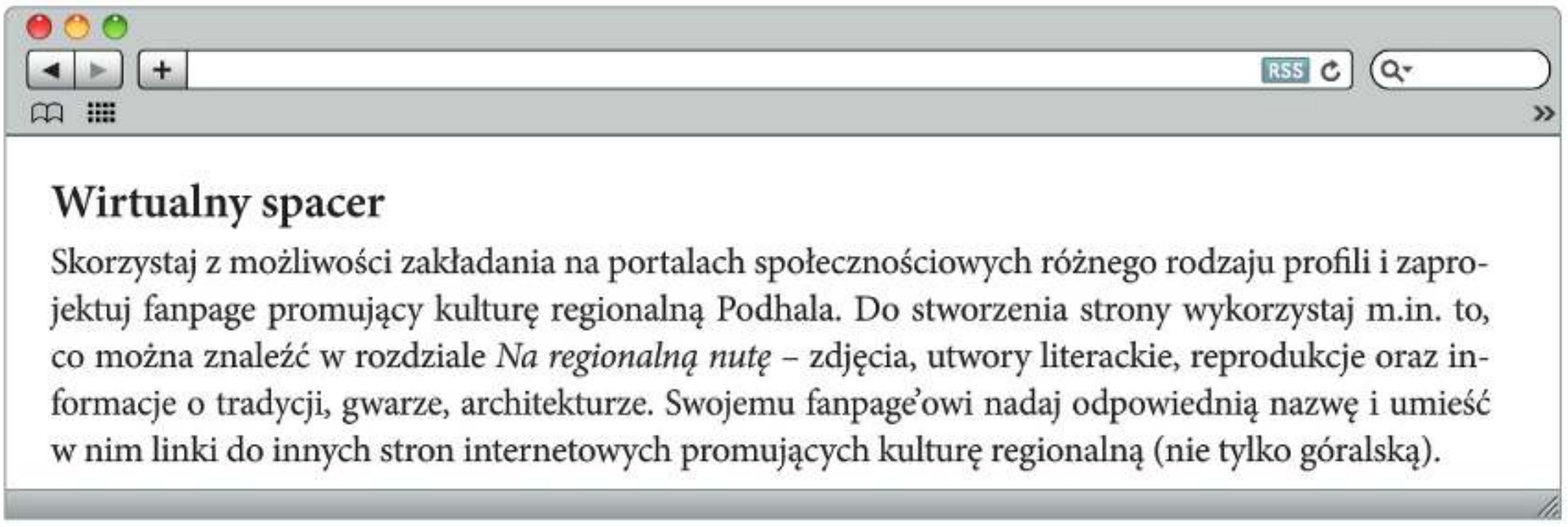

Wirtualny spacer

Skorzystaj z możliwości zakładania na portalach społecznościowych różnego rodzaju profili i zaprojektuj fanpage promujący kulturę regionalną Podhala. Do stworzenia strony wykorzystaj m.in. to, co można znaleźć w rozdziale *Na regionalną nutę* – zdjęcia, utwory literackie, reprodukcje oraz informacje o tradycji, gwarze, architekturze. Swojemu fanpage'owi nadaj odpowiednią nazwę i umieść w nim linki do innych stron internetowych promujących kulturę regionalną (nie tylko góralską).

Stracone pokolenie

Kiedy wybuchła II wojna światowa, w dorosłe życie wchodzili młodzi ludzie urodzeni około roku 1920. W czas rozpoczynania przez nich studiów lub pracy, przeżywania pierwszych miłości, snucia planów na przyszłość brutalnie wkroczyły działania wojenne i okupacja, doświadczenia codziennego strachu, zagrożenia życia, głodu. Wojna skradła ich **młodość**, wielu z nich zabrała życie, tym, którzy przeżyli, odebrała domy i bliskich.
Pisarze należący do tej generacji są nazywani **pokoleniem 1920** albo **pokoleniem Kolumbów**. Ta ostatnia nazwa wywodzi się od tytułu powieści Romana Bratnego *Kolumbowie. Rocznik 20*, opowiadającej o losach młodych żołnierzy Armii Krajowej walczących z okupantem. Wojna zdeterminowała twórczość pisarzy należących do tego pokolenia. Wielu z nich nie przeżyło wojny (Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy, Zdzisław Stroiński, Andrzej Trzebiński). Ci, którzy przetrwali czas zagłady, wracali do problematyki wojny, utraty wartości, wiary w ludzkość, szukali sposobów moralnego odrodzenia (Tadeusz Różewicz, Tadeusz Borowski, Gustaw Herling-Grudziński).

GŁOS KLASYKA

Krzysztof Kamil Baczyński
Z głową na karabinie

Nocą słyszę, jak coraz bliżej
drżąc i grając krąg się zaciska.
A mnie przecież zdrój rzeźbił chyży,
wyhuśtała mnie chmur kołyska.

A mnie przecież wody szerokie
na dźwigarach[1] swych niosły płatki
bzu dzikiego; bujne obłoki
były dla mnie jak uśmiech matki.

Krąg powolny dzień czy noc krąży,
ostrzem świszcząc tnie już przy ustach,
a mnie przecież tak jak i innym
ziemia rosła tęga – nie pusta.

I mnie przecież jak dymu laska
wytryskała gołębia młodość;
teraz na dnie śmierci wyrastam
ja – syn dziki mego narodu.

[1] **dźwigar** – żelazna belka służąca do podtrzymywania stropów i sklepień

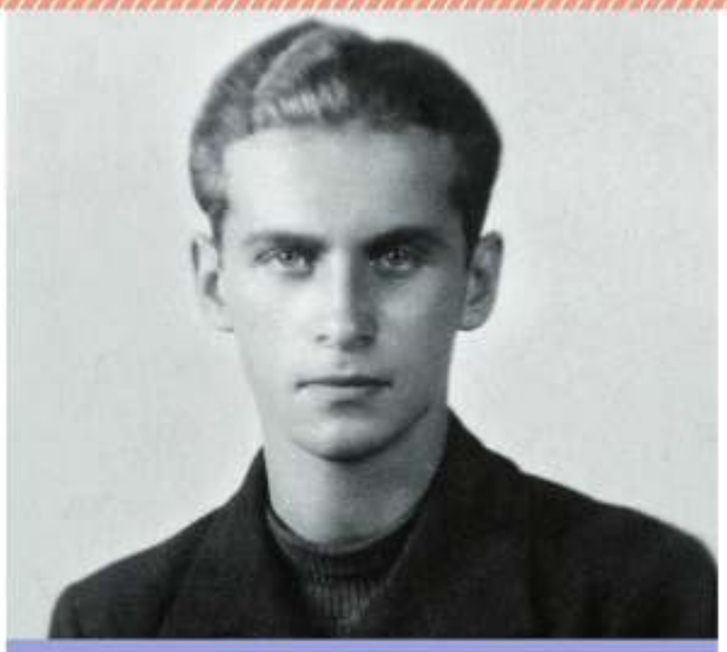

O AUTORZE

Krzysztof Kamil Baczyński (1921–1944) jest uznawany za największy talent poetycki swoich czasów. Podczas okupacji studiował polonistykę na tajnym uniwersytecie, konspiracyjnie wydał dwa tomiki poezji. Przyniosły mu one wielkie uznanie krytyków, którzy okrzyknęli poetę następcą Słowackiego. Żył zaledwie dwadzieścia trzy lata; zginął w czwartym dniu powstania warszawskiego, podczas obrony pałacu Blanka przy placu Teatralnym.

▲ Henri Rousseau, *Wojna* (1894), olej na płótnie, Musée d'Orsay, Paryż

Krąg jak nożem z wolna rozcina,
przetnie światło, zanim dzień minie,
a ja prześpię czas wielkiej rzeźby
z głową ciężką na karabinie.

Obskoczony przez zdarzeń zamęt,
kręgiem ostrym rozdarty na pół,
głowę rzucę pod wiatr jak granat,
piersi zgniecie czas czarną łapą;

bo to była życia nieśmiałość,
a odwaga – gdy śmiercią niosło.
Umrzeć przyjdzie, gdy się kochało
wielkie sprawy głupią miłością. (4 XII 1943)

1. Przeanalizuj formy użytych w wierszu czasowników, pogrupuj je, biorąc pod uwagę ich czas gramatyczny.
2. Co się działo w przeszłości, co się dzieje teraz, co będzie się działo w przyszłości w świecie, o którym jest mowa w utworze?
3. Zacytuj wersy, w których występuje motyw kręgu. Jakimi środkami językowymi został opisany? Co się z nim dzieje?
4. Wyjaśnij, jak rozumiesz symbolikę kręgu w wierszu Baczyńskiego.
5. Wskaż fragmenty wiersza kontrastujące z metaforą kręgu. O jakim czasie opowiadają? Czym się on charakteryzuje?
6. Co o sobie i swoim losie mówi podmiot liryczny?

7. Dlaczego osoba mówiąca nazywa się „synem dzikim swego narodu”?
8. Sprawdź w słowniku terminów literackich, co to jest peryfraza. Wyjaśnij, jak rozumiesz peryfrazę „czas wielkiej rzeźby”.
9. Co to znaczy, że bohater wiersza „prześpi czas wielkiej rzeźby z głową ciężką na karabinie”?
10. O jakich powinnościach mówi podmiot liryczny? Czego i kogo one dotyczą?
11. Zdecyduj, czy wypowiadającą się osobę można utożsamić z autorem. Uzasadnij swoją decyzję.
12. Na czym polegał tragizm pokolenia, którego przedstawicielem jest bohater wiersza?

Krzysztof Kamil Baczyński

Elegia o... [chłopcu polskim]

Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,
haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,
malowali krajobrazy w żółte ściegi pożóg,
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.

Wyuczyli cię, syneczku ziemi twej na pamięć,
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,
przemierzyłeś po omacku najwstydliwsze z ludzkich dróg.

I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,
I poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut – zło,
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką,
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło? (20 III 1944)

1. Czy bohater tego utworu jest bohaterem jednostkowym, czy zbiorowym? Uzasadnij swoją opinię, odwołując się do tekstu.
2. Kto mówi w wierszu? Które zwroty o tym świadczą?
3. Z czym potocznie kojarzą się czynności haftowania, malowania, wyszywania? W jakim kontekście zostały wspomniane w utworze? Jakie znaczenia w związku z tym są przekazywane?
4. Wskaż kontrasty wykorzystane w wierszu. Jaką funkcję pełnią?
5. Jakie kolory dominują w tej poetyckiej wizji? Z czym są związane?
6. Co o życiu synka opowiada osoba mówiąca? Przytocz metafory związane z tą problematyką i wyjaśnij, jak je rozumiesz.
7. Co, według ciebie, symbolizuje gest, który bohater uczynił przed śmiercią – przeżegnanie ziemi ręką?
8. Co oznacza zwrot *komuś pęka serce*? Komu i dlaczego mogło pęknąć serce w świecie, o którym jest mowa w utworze Baczyńskiego?
9. Przeczytaj definicję elegii. Jak sądzisz, dlaczego poeta wykorzystał ten antyczny gatunek? Co w ten sposób chciał podkreślić?

MAM POJĘCIE

Elegia (gr. *elegeia* – pieśń żałobna) to utwór liryczny o poważnym, smutnym nastroju. Dotyczy spraw osobistych lub problemów egzystencjalnych; wyraża żal i ból po stracie ukochanej osoby albo cierpienie i smutek związane z kwestiami ogólnoludzkimi. Zawiera zwykle refleksje na temat nieszczęścia.

Zbigniew Herbert

Nike, która się waha

Najpiękniejsza jest Nike w momencie
kiedy się waha
prawa ręka piękna jak rozkaz
opiera się o powietrze
ale skrzydła drżą

widzi bowiem
samotnego młodzieńca
idzie długą koleiną
wojennego wozu
szarą drogą w szarym krajobrazie
skał i rzadkich krzewów jałowca

ów młodzieniec niedługo zginie
właśnie szala z jego losem
gwałtownie opada
ku ziemi[1]

Nike ma ogromną ochotę
podejść
i pocałować go w czoło

ale boi się
że on który nie zaznał
słodyczy pieszczot
poznawszy ją
mógłby uciekać jak inni
w czasie tej bitwy
więc Nike waha się
i w końcu postanawia
pozostać w pozycji
której nauczyli ją rzeźbiarze
wstydząc się bardzo tej chwili wzruszenia

rozumie dobrze
że jutro o świcie
muszą znaleźć tego chłopca
z otwartą piersią
zamkniętymi oczyma
i cierpkim obolem[2] ojczyzny
pod drętwym językiem

(*Struna światła*, 1956)

O AUTORZE

Zbigniew Herbert (1924–1998) to jeden z najbardziej znanych i cenionych poetów polskich XX wieku. Pisał także eseje poświęcone sztuce. W swoich wierszach często wykorzystywał motywy zaczerpnięte z mitologii, by skonfrontować współczesność ze światem antycznych wartości. Jego poezja podejmuje przede wszystkim zagadnienia moralne i filozoficzne.

MAM POJĘCIE

W mitologii greckiej **Nike** była jedną z bogiń zamieszkujących Olimp. Patronowała zwycięzcom bitew, opiekowała się zawodnikami startującymi w konkursach. Rzeźbiarze przedstawiali ją najczęściej jako młodą kobietę ze skrzydłami u ramion, z palmą w ręku i wieńcem na głowie. Odpowiednikiem Nike w mitologii rzymskiej jest Wiktoria.

[1] Według wierzeń starożytnych Zeus kładł los człowieka na szali, by Fortuna zdecydowała, czy ma on żyć czy umrzeć; szala tego, kogo czekała śmierć, opadała.

[2] **obol** – w starożytnej Grecji drobna moneta srebrna, wkładana zmarłym do ust przed pogrzebem, aby mieli czym zapłacić Charonowi za przeprawę łodzią przez rzekę Styks do krainy zmarłych

1. Co mówi wiersz o Nike jako rzeźbie, a co – jako o żywej kobiecie? Zapisz swoje ustalenia w dwóch kolumnach tabeli.
2. Podaj powody wahania się Nike z utworu Zbigniewa Herberta.
3. W mitologii greckiej Nike była boginią zwycięstwa. Komu patronuje Nike w wierszu? Na czym polega odmienne od mitologicznego przedstawienie tej bogini?
4. Od czego lub kogo zależy los młodego żołnierza, drugiego bohatera utworu?
5. Wyjaśnij, na czym polega tragizm tego bohatera.
6. Wykorzystaj przypis pod tekstem i wyjaśnij, co oznacza metafora „cierpki obol ojczyzny".
7. Zestaw wiersz Zbigniewa Herberta z *Elegią o…* [*chłopcu polskim*] i *Z głową na karabinie* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Co o losie pokolenia mówią te utwory?
8. Zapoznaj się z definicją wiersza wolnego. Sformułuj argument, którym uzasadnisz twierdzenie, że *Nike, która się waha* jest wierszem wolnym.
9. Jak myślisz, dlaczego poeta wybrał formę wiersza wolnego? Jakie efekty dzięki temu osiągnął?

MAM POJĘCIE

Reinterpretacja to nowe, odmienne od dotychczasowego przedstawienie motywów znanych w kulturze.

MAM POJĘCIE

Wiersz wolny charakteryzuje się nieregularną budową: jego strofy mają niejednakową liczbę wersów, wersy różnią się od siebie liczbą sylab, nie ma też regularności w układzie sylab akcentowanych (a więc brakuje stałego rytmu), często brak w nim rymów.

KULTUROWE KONTEKSTY

Andrzej Wróblewski

Matka z zabitym dzieckiem
Syn i zabita matka

1. Jakie dostrzegasz podobieństwa tematyczne i zbieżności w warstwie estetycznej obu obrazów (patrz s. 80)?
2. Omów usytuowanie postaci na obrazach. Jakie wrażenia ono wywołuje?
3. Zwróć uwagę na kolor postaci. Co cię dziwi, zastanawia, skłania do pytań?
4. Tytuły obu dzieł sygnalizują tragedię, która się dokonała. Jak malarskimi środkami została ona zaznaczona?
5. Jak sądzisz, dlaczego na obrazie *Syn i zabita matka* nie widać głowy jednej z postaci?
6. Omów kompozycję obydwu dzieł. Wskaż w nich oś kompozycyjną, ustal, jakie figury geometryczne są podstawą rozmieszczenia ich poszczególnych elementów.
7. Obydwa dzieła są ascetyczne, oszczędne w przedstawianiu rzeczywistości. Jak wpływa to na ich wymowę emocjonalną?
8. Krytycy sztuki zwracają uwagę na charakterystyczny, rozpoznawalny styl malarstwa Andrzeja Wróblewskiego. Wymień cechy stylu, które dostrzegasz na obydwu obrazach.

O AUTORZE

Andrzej Wróblewski (1927–1957) był malarzem, pracował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, zajmował się także krytyką sztuki. W swojej twórczości poszukiwał indywidualnych środków wyrazu. Stosował płaską plamę intensywnego koloru, któremu nadawał symboliczny charakter (przykładowo: błękit oznaczał niematerialność, ulotność); deformował postacie; posługiwał się ascetyczną kompozycją. Najbardziej znany jest cykl jego obrazów zatytułowany *Rozstrzelania*, w którym artysta wraca do przeżyć okupacyjnych. Andrzej Wróblewski zmarł, nie ukończywszy trzydziestu lat, podczas wyprawy w Tatry, prawdopodobnie na zawał serca.

▲ Andrzej Wróblewski, *Matka z zabitym dzieckiem* (1949), olej na płótnie, 120 x 90 cm, własność prywatna

▲ Andrzej Wróblewski, *Syn i zabita matka* (1949), olej na płótnie, 120 x 70 cm, Muzeum Narodowe, Kraków

Wirtualny spacer

Do pokolenia Kolumbów należało wielu utalentowanych twórców. Odszukaj informacje na temat kilku z nich lub jednej wybranej postaci, na przykład w książkach *Kolumbowie. Rocznik 20*, *Made in Poland*, *Ćwiczenia z niemożliwego*, *Wira z Powstania. Wspomnienia*, źródłach internetowych lub na dostępnych ekspozycjach muzealnych. Dokonaj selekcji zgromadzonych materiałów, uporządkuj je, a następnie przedstaw w formie profilu osobowego, przygotowanego w dowolnym programie graficznym.

W ogniu walki

II wojna światowa rozpoczęła się 1 września 1939 roku agresją Niemiec hitlerowskich na Polskę. Jednym z zaatakowanych punktów była polska placówka wojskowa na Westerplatte w Gdańsku. Obrońcy tego półwyspu mimo przeważającej siły wroga bronili się tydzień, choć według rozkazu mieli utrzymać placówkę tylko dwanaście godzin. Walki o utrzymanie Westerplatte stały się symbolem odwagi polskich żołnierzy i w czasie kampanii wrześniowej wspierały na duchu Polaków.

Kiedy Niemcy hitlerowskie pokonały polską armię i rozpoczęły okupację naszego kraju, walka z najeźdźcą przybrała nowe formy. Na okupowanych terenach powstawały **oddziały partyzanckie**, rozpoczęła się działalność konspiracyjna. Wielu żołnierzy przekroczyło granice kraju, by organizować polskie oddziały przy boku sojuszniczych armii. Szczególną sławę zdobyli polscy lotnicy z **303 Dywizjonu Myśliwskiego im. Tadeusza Kościuszki**, z pododdziału Polskich Sił Powietrznych walczących w Wielkiej Brytanii. Była to najskuteczniejsza jednostka wojsk alianckich w czasie bitwy o Anglię, szczycąca się największą liczbą zestrzeleń samolotów niemieckich przy stosunkowo niewielkich stratach własnych. To im m.in. dziękował premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill słowami: „Jeszcze nigdy tak wielu nie zawdzięczało tak wiele tak nielicznym".

GŁOS KLASYKA

Arkady Fiedler
Dywizjon 303

(fragment)

Ostatni dzień sierpnia 1940 roku. Godzina 18. Dywizjon myśliwski 303 był w powietrzu. Patrolował okolice Londynu. Dziś był ostatni jego lot szkolny. Jutro dywizjon ma wejść nareszcie na stół operacyjny, by wziąć udział w bitwie o Brytanię. Bitwie toczącej się w powietrzu od trzech tygodni. Od trzech tygodni myśliwcy czekali z niecierpliwością.

Na olbrzymim niebieskim niebie świeciło czerwone słońce podwieczorne. Jego ukośne promienie złociły ziemię i Anglia z wysokości 7000 metrów wyglądała jak wyśniona kraina ciszy i pogody. Piękna, sierpniowa Anglia! Polscy myśliwcy poddawali się jej urokowi i – marzyli o walce.

Dywizjonem dowodził major Ronald Kellet. Anglik niezwykły: niski, grubawy, z pozornie jowialnym wyrazem twarzy. Szczęśliwy myśliwiec, który we Francji zestrzelił podobno siedmiu Niemców,

O LEKTURZE

Utwór Arkadego Fiedlera, należący do literatury faktu, powstał w 1940 roku, w czasie walk zwanych bitwą o Anglię. Przedstawia członków słynnego polskiego pododdziału lotniczego – Dywizjonu 303. Opisuje ich przeżycia wojenne, potyczki, żołnierski los. Książka zyskała wielką popularność – miała ponad trzydzieści wydań, była tłumaczona na wiele języków. W czasie wojny wspierała na duchu ludzi żyjących pod okupacją, pokazywała bowiem wyjątkowe bohaterstwo polskich żołnierzy. Dziś stanowi dokument wojennych dni, które dzięki utworowi Arkadego Fiedlera nie zostaną zapomniane.

lecz dziś – dowódca w kłopotach. Miał troskę: nie dowierzał bojowej wartości polskich myśliwców. Nie znał ich! Od kilku zaledwie tygodni był ich angielskim dowódcą obok dowódcy Polaka. Miał nimi dowodzić w ich pierwszych walkach nad Anglią. Czy Polacy sprostają zadaniu? Walczyli już podobno w Polsce i we Francji. Owszem, to nawet morowe chłopaki, lecz równocześnie major się dziwił i zżymał, że tym obcym i nieznanym myśliwcom z głębi Europy powierzono – zapewne z nadmiernej kurtuazji sojuszniczej – jedną z najważniejszych placówek bojowych, na której bronić im wypadnie już nie tylko decydującego odcinka bitwy powietrznej, lecz znacznie więcej: samej stolicy brytyjskiego świata, samego serca Imperium – Londynu. Czyż nie za wiele ufności?

Londyn rozpościerał się tam na dole, z boku, potężną, szarą plamą. Nawet gdy świeciło jaskrawe słońce, nad Londynem unosiła się zawsze mglista zasłona. Z tej pomroki wytykały swe pulchne cielska różowe od słońca balony zaporowe. Major nie odczuwał dziś powabu angielskich pól; patrzył tylko na Londyn i niepokoił się. O dzień jutrzejszy, o następne dni…

Godzina 16 minut dwanaście. Nagle jakiś głos w słuchawkach radiowych. Rozkaz z ziemi:

– Dywizjon 303, eskadra A – kurs: 90 stopni!

Cóż to? Nowy, niespodziewany manewr? Sześć samolotów odrywa się od dywizjonu i pod dowództwem majora Kellera leci w wyznaczonym kierunku, na wschód. Po chwili nowy rozkaz radiolokacji: kurs 100 stopni! Brzmiało to dziwnie, jakby zapowiedź niezłej przygody. Pięciu polskich myśliwców ogarnęło radosne wzruszenie. A nuż się zacznie?…

– Kurs: 140 stopni! – wkrótce nakazywała stacja radarowa.

Nie było już wątpliwości, że to wyraźne naprowadzanie. Czyżby na nieprzyjaciela?

Tak, na nieprzyjaciela. Po paru minutach lotu myśliwcy dostrzegli go daleko przed sobą, nieco z lewej strony. Wyraźnie było widać zgrupowanie bombowców. Leciały w stronę Francji, zapewne już po wykonaniu zadania, nawet jak gdyby po walce: niektóre maszyny dymiły. Nad nimi, nieco w tyle, szła jak zwykle, osłona, kilkanaście messerschmittów, niemieckich myśliwców, rozbitych w luźnym szyku.

Polska eskadra bez namysłu zdecydowała się na atak. Była w pozycji dogodnej, od strony słońca. Dodała gazu. Bombowcom, idącym z ukosa, zamierzała przeciąć drogę jeszcze nad Anglią. Myśliwcy płonęli zapałem. Nareszcie! Nareszcie dobiorą się do wroga.

Dobrali się, lecz nie tak, jak myśleli. Do bombowców nie dotarli. Byli od nich oddaleni jeszcze o dobre trzy kilometry, gdy nagle przed nosem eskadry, zaledwie pięćset metrów od niej, wykwitł – zupełnie niespodziewanie – klucz messerschmittów 109. Trzech maruderów niemieckiej wyprawy. Nie zauważyli polskiej eskadry cudacznym zbiegiem okoliczności: wykonując właśnie szeroki skręt, mieli eskadrę pod sobą i za skrzydłem, a poza tym mieli ją wprost pod oślepiające słońce.

O AUTORZE

Arkady Fiedler (1894–1985) to znany twórca literatury reportażowo-podróżniczej. Chociaż debiutował jako poeta, największą popularność zdobył reportażami z różnych części świata, m.in. z Ameryki Północnej i Południowej, Afryki, Indochin. Po wybuchu II wojny światowej przez Francję dotarł do Wielkiej Brytanii, gdzie poznał polskich lotników walczących w bitwie o Anglię. Poświęcił im jedną z najbardziej znanych w świecie swoich książek *Dywizjon 303*. Została ona wydana jeszcze w czasie wojny, jej przedruki krążyły po okupowanej Polsce, budząc nadzieję na odzyskanie niepodległości. Po wojnie książka miała kilkadziesiąt wydań, została przetłumaczona na wiele języków.

Susem raptownym dopadł do nich z tyłu klucz majora Kelleta. Anglik miał obok siebie sierżantów Eugeniusza Szaposznikowa i Stefana Karubina. Trójka wlazła tamtej trójce na ogony, każdy wziął swego. Zaskoczeni nic nie przeczuwali. Z odległości stu metrów pierwszy Kellet otworzył ogień i w okamgnieniu zapalił środkowego messerschmitta, gotując eskadrze wspaniałe widowisko. Trafiony samolot wybuchł i ciągnął za sobą, jak lisią kitę, ogromną pochodnię.

Na to dwa boczne messerschmitty, ratując się piorunującym wywrotem, znurkowały. Lecz równie piorunująco zaatakowali je sierżanci. Nurkowali tak samo. Jak kleszcze trzymali się wroga. Nie popuścili. Szaposznikow – w fantastycznym położeniu, bo prawie głową na dół – precyzyjnie odmierzył poprawkę, spokojnie wycelował pod kadłub przeciwnika i kazał mu przejść przez smugę pocisków. Gęstą serią wyprał mu jak gdyby bebechy z żywego ciała: śmiertelne strzały.

Tymczasem Karubin, nurkując, trzymał się wciąż ponad messerschmittem. Nie strzelał. Czekał. Czuwał. Gdy wreszcie tamten zaczynał maszynę wyciągać z nurkowania, sierżant jak sęp wsiadł mu dosłownie na kark. Z bezpośredniej bliskości trzy krótkie serie w silnik i w grzbiet kabiny – i wróg, dymiąc konwulsyjnie, staczał się ku ziemi.

Walka i zniesienie nieprzyjacielskiego klucza odbyły się w błyskawicznym tempie, znacznie szybciej niż słowa opisu. Trwało to tylko sekundy. Lecz w tych sekundach za plecami zwycięskiej trójki rozgrywał się drugi dramat i major Kellet nie przeczuwał, że życie jego wisiało na włosku.

Mianowicie w chwili, gdy jego klucz atakował trzech przeciwników, nagle z tyłu, z góry zleciały im na pomoc trzy nowe messerschmitty. Już z daleka sypały seriami pocisków, by odstraszyć atakujących. Nie odstraszyły. Było zresztą już za późno; pierwsze trzy messerschmitty otrzymały właśnie śmiertelne ciosy.

Odsiecz w swym zacietrzewieniu popełniła kardynalny błąd: zlekceważyła sobie dwóch polskich myśliwców, ubezpieczających z tyłu eskadrę. Po prostu jak gdyby ich nie było, śmignęła tuż obok nich, zamajaczyła im czarnymi krzyżami na bokach kadłubów i rwała naprzód ku miejscu walki. Za nią, na pełnym „booście”[1], runęła w pościgu polska osłona: porucznik Mirosław Ferić i sierżant Wünsche, boczni drugiego klucza. W tej szalonej gonitwie powstała zawiła przeplatanka: najpierw leciały trzy messerschmitty, już palące się; za nimi klucz majora Kelleta; za nimi trzy dalsze messerschmitty, za nimi dwóch Polaków. Odsiecz przeciwnika już dochodziła do Kelleta i Szaposznikowa na odległość skutecznego ognia, gdy dwaj polscy myśliwcy ją dogonili. Ferić wziął na cel prawoskrzydłowego, Wünsche – lewoskrzydłowego. Obydwaj prawie równocześnie strzelili i obydwaj prawie z jednakim wynikiem: dwa messerschmitty, śmiertelnie ugodzone, waliły na dół. Jeden – buchając czarnym dymem, drugi – paląc się wielkim płomieniem. Trzeci z nich, nieatakowany, zawieruszył się i czmychnął.

Zwycięstwo kompletne! Pięć palących się messerschmittów spadało ku ziemi. Jak strącone komety, złowróżbne dla wroga. Istny pogrom. Z dwóch samolotów wyskoczyli piloci na spadochronach, reszta zginęła w ogniu i w gruzach. Zwycięstwo tym znamienniejsze, że przyszło tak gładko, tak bezpośrednio, bez wysiłku. I że była to walka zespołowa w najlepszej formie. Była to czysta gra.

I oszałamiająca. Polskim myśliwcom otworzyły się oczy. Toż to rewelacja: Hurricane[2]! Zobaczyli, jakie to niezrównane narzędzie w ręku wytrawnych pilotów. Jego osiem karabinów maszynowych to nieprawdopodobna, miażdżąca potęga ognia.

Wszyscy myśliwcy, z wyjątkiem jednego, doszli do strzału, ów szósty myśliwiec, porucznik Zdzisław Henneberg, dowódca drugiego klucza, miał również zwycięską przygodę, jeno w chwilę później. Widząc przed sobą klęskę nieprzyjacielskiej trójki, a nieświadom tego, co się działo za nim i że tam jego boczni związali się w walkę, pokiwał na nich skrzydłami na znak, by poszli za nim, i skierował się w stronę, gdzie spostrzegł cztery sylwetki nowych messerschmittów. Przeciwnicy byli oddaleni o 2000 metrów i dziwnie

[1] **na pełnym booście** (czytaj: buście; ang. *boost* – zwiększać, doładować) – na pełnej mocy

[2] **Hurricane** – nazwa brytyjskich samolotów myśliwskich używanych w czasie II wojny światowej

◀ Lotnicy Dywizjonu 303

zdenerwowani. Wszyscy czterej wykonywali ubezpieczające esy. Henneberg łatwo ich dogonił, lecz wówczas przekonał się z osłupieniem, że jest sam, bez pomocy.

Nie cofnął się. Było nie było, postanowił i on zdobyć swego „Adolfka". Wyga doświadczony, nie rzucił się na oślep do ataku, na samobójstwo. Zajął dogodne stanowisko, kilkaset metrów z góry i z tyłu za czwórką. Tak postępował za nią i czyhał niecierpliwie, mila w milę. Wilk pędzący chyłkiem za stadem.

Przelecieli większą część Kentu i zbliżali się do Kanału. Z boku był Dover. Messerschmitty, choć w przewadze, nie okazywały wcale ochoty do walki. Uciekały raczej w popłochu. W pewnym momencie powstało między nimi jakieś zamieszanie i jeden z nich odskoczył o kilkaset metrów od reszty.

Henneberg jak gdyby na to czekał. Na pełnym gazie rzucił się z góry w powstałą lukę. Zanim niemiecki samolot zdołał wrócić do swej grupy, Henneberg dopadł go z boku i wpakował mu dwie krótkie serie. Czarny krzyż ostro skręcił i znurkował. Henneberg za nim. Jeszcze dwie krótkie serie. Messerschmitt zakopcił. Byli już nad brzegiem morza. I jeszcze jedna seria. Samolot wciąż spadał kamieniem. Nagle straszliwa fontanna wody i potem długi, biały ślad pod powierzchnią, jakby gigantycznej torpedy. Ślad sunął coraz głębiej, coraz bardziej się zanurzał, zlewał z otoczeniem i w końcu messerschmitt znikł zupełnie z oczu.

Na lotnisku nieopisana radość. Piloci, mechanicy i w ogóle cała obsługa, wszyscy się domyślali, wszyscy już wiedzieli. Wylegli na dwór. Hurricany wracały jeden za drugim i każdy zwyczajem myśliwców robił przed lądowaniem beczkę na znak swego zwycięstwa. Podnieceniu nie było końca. Po piątym hurricanie przerwa. Minęło dziesięć minut, minął kwadrans. Brak szóstego myśliwca. Niepokój! Lotnicy daremnie śledzili niebo. Najbardziej niepokoił się kapitan Witold Żyborski, adiutant dywizjonu, najtroskliwszy „tata" i dobry duch całej tej czeredy.

Wtem na niebie punkcik. Rośnie. Leci szósty! Porucznik Henneberg, cały i zdrów. On także nie gorszy: miał szóstego messerschmitta. Więc podczas gdy nad głowami kolegów wykręcał triumfalną, zamaszystą beczkę, w oczach „taty" zakręciła się ukradkiem łza. Z radości i z dumy. I z przeczucia, że nadchodziły ich wielkie, ważne dni czynu i chwały.

W sprawach osobistych Anglicy często umieją zdobyć się na uczciwość. Po prawdzie major Kellet nie bardzo lubił Polaków i miał im za złe to i owo, lecz w tej chwili, obezwładniony cudacznym wzruszeniem, zaczął nawet ściskać dłonie myśliwców. Mimo woli musiał przyznać im rację, chociaż nie bez lekkiej zazdrości: to myśliwcy przedniej klasy! Dziwił się, że umieli tak walczyć w karnym zespole, umieli także i z samego gniazda szerszeni porywać z zuchwałą fantazją ofiarę.

„I am delighted”[1] – telegrafował do Polaków tego dnia angielski generał, dowódca brytyjskiego lotnictwa.

A w kilka dni później, po nowych wyczynach, powtórzyła to samo za nim cała Brytania, zdumiona i zachwycona, a w dwa tygodnie później – cały świat.

Dywizjon 303 zwycięskim lotem wystartował do bitwy o Brytanię.

1. Zapoznaj się z pojęciem literatury faktu. Sformułuj argumenty uzasadniające twierdzenie, że utwór Arkadego Fiedlera reprezentuje ten rodzaj literatury.
2. Zapisz w formie równoważników zdań przebieg pierwszej akcji bojowej Dywizjonu 303.
3. Jakie środki językowe zastosowano w opisie walki polskiej eskadry z niemieckimi samolotami? Wypisz przykłady tych środków i podaj ich nazwy. Określ uzyskane dzięki nim efekty.
4. Opowiedz, jak porucznik Henneberg zdobył swego „Adolfka”.
5. Dzięki czemu, według autora tekstu, polscy lotnicy odnieśli w walce zwycięstwo?
6. Przedstaw, jak zmieniał się stosunek angielskiego dowódcy do lotników dywizjonu. Czym te zmiany były wywołane?
7. Jak wyglądał powrót eskadry na lotnisko? Jakie emocje towarzyszyły powitaniu lotników? Jak były okazywane?
8. Omów znaczenie, jakie miało zwycięstwo w pierwszej bitwie dla samych lotników, dla ich dowódców oraz dla społeczeństw angielskiego i polskiego.

MAM POJĘCIE

Literatura faktu obejmuje utwory narracyjne o charakterze dokumentalnym. W odróżnieniu od literatury pięknej nie zawiera fikcji literackiej. Przedstawia autentyczne wydarzenia, postaci, miejsca. Często interpretuje ukazywane fakty, wykorzystuje język metaforyczny, dlatego ma walory artystyczne.

Melchior Wańkowicz

Szkice spod Monte Cassino

(fragmenty)

Noc z 24 na 25 maja jest poza kresem sił obu stron. Zwłaszcza oddziały piechoty i ułanów walczące od 11 maja są na wykończeniu.

Miasto milczy. Ale jeden ze strzelców stanowiących ubezpieczenie nocne Morusa (czołgu) długo nie wraca. Gdy wreszcie wrócił, meldował, że musiał tkwić na miejscu, bo gdy tylko podniósł głowę, ktoś do niego strzelał, i to z bardzo bliska…

Ale skąd? Strzelec wskazuje rumowisko w skarpie, odległe o dwadzieścia pięć metrów.

– Tam, bracie – mówi celowniczy Morusa, Kossowicz – był strzelec wyborowy, o…! taki (zgina łokieć), aleśmy go w pierwszym dniu wykończyli.

– A kto przestrzelił hełm naszego kapitana?

– A kto zabił tego majora Tarkowskiego z piechoty?

– A kto zabił Kołodziejczyka i ranił Rodzynkiewicza?

[1] **I am delighted** (ang.) – jestem zachwycony

Prawda!
Strzelec się upiera, że to tam. […]

Nadszedł wreszcie czas, kiedyśmy zmiarkowali, że Niemcy nocą wycofali się z Piemontu.

Żołnierze z nieufnością posuwali się naprzód.

Pchor. Wasiak podchodzi do pierwszej z brzegu tellerminy, położonej na środku ulicy. Za nią inne. Niemcy minowali pospiesznie i nie zdążyli pomaskować. Albo może zostawili miny na widoku, aby wywabić załogi z czołgów i mieć łatwy cel dla strzelców wyborowych?

Mały, krępy Wasiaczek ma taką minę, podchodząc do czarnego, wielkiego kręgu, jaką ma sztubak, który dnia poprzedniego dostał od kolegi po mordzie, obliczył się z siłami i dziś zbliża się do niego z mocnym postanowieniem: „Teraz ja ci mordę nabiję", ale i z niepewnością – czy aby znów sam nie dostanie wciery.

Wczoraj takie właśnie świństwo unieruchomiło czołg Wasiaka, zerwało trzytonową gąsienicę, tak zdetonowało pod stalową podłogą, że potężna siła eksplozji zamroczyła go na chwilę.

– Ee, to może ja dziś ciebie rozbroję!

Ale nie wie jak…

Krzyknął do załóg, żeby się pochowały. Pochylił się nad czarnym talerzem. W środku czarnego talerza tkwił guzik. Chyba go rozkręcić? Ale czy to ten? I w którą stronę?

Bierze guzik między dwa palce – palce zmartwiałe jak patyki. Z dziur naokoło – szepty:

– Wasiak, wariacie, rzuć to…

Pół godziny majdrował. Pot kroplisty lał się z jego pochylonego czoła na minę jak z prysznicu.

Udało się… Odrzucił z uciechą na stronę wczorajszego przeciwnika, któremu wyrwał zęby.

Celowniczego Morusa, Kossowicza, korci sprawdzić, czy nie na próżno wypuścił ostatnie pięć pocisków pepanc, jakie wystrzelono w walce o Piedimonte. Dobrawszy towarzysza, poszedł do zwalisk na skarpie. Pełno było po drodze min, ale już się wszyscy tropnęli za Wasiakiem, jak je rozbrajać. Rozbroili kilkadziesiąt sztuk tego, doszli do zwalisk. Zobaczyli deski przywalone usypiskiem – coś jak drzwi. […]

Porucznik Tymieniecki przyskakuje do bunkra, zaczyna odwalać głazy.

Za nim inni. Robi się ścisk. […]

W jamie ukazuje się – lisia twarz. Jej właściciel wtłoczył na nią uśmiech, jaki mają psie pyski, kiedy pies zawinił i czołga się na czterech łapach, ale merda ogonem, markując uciechę. W oczach uśmiechniętego Niemca – obłędna trwoga.

O AUTORZE

Melchior Wańkowicz (1892–1974) jest uważany za jednego z najwybitniejszych polskich reportażystów. Wojnę przeżył jako korespondent wojenny armii Andersa, relacjonował przebieg walk, w których brała ona udział. Z klasy siódmej znasz życiorys twórcy oraz fragment jego książki *Ziele na kraterze*, poświęconej losom rodziny Wańkowiczów.

O LEKTURZE

Melchior Wańkowicz nieoficjalnie (czyli bez zgody władz wojskowych i rządowych) przemierzał szlak bojowy z armią generała Andersa. Jako korespondent wojenny towarzyszył żołnierzom 2. Polskiego Korpusu i obserwował ich bitewne zmagania pod Monte Cassino. Plonem jego pracy jest monumentalny, trzytomowy zbiór reportaży poświęconych bohaterom tych bitew – *Monte Cassino* (pierwotny tytuł zbioru to *Bitwa o Monte Cassino*). Autor opierał się na własnych obserwacjach, ale też słuchał relacji żołnierzy różnych stopni ze wszystkich oddziałów. Powstała wnikliwa panorama bohaterstwa Polaków walczących z Niemcami w strukturach wojsk alianckich. W 1969 roku wydano jednotomowy skrót dzieła pod tytułem ***Szkice spod Monte Cassino***.

Wyciągnęli tego pierwszego – to Paul Minich, dowódca bunkra. Za nim jeszcze dwóch.

Nurknęli nasi do bunkra – wyciągnęli precyzyjną broń małokalibrową, plecaki wyładowane amunicją, peryskop.

Karabin z lunetą… Pancerni spojrzeli po sobie. I w dół – tam długo schła kałuża krwi śp. mjra Tarkowskiego. […] I Rodzynkiewicz dostał z tej samej ręki… i to ten właśnie snajper przestrzelił hełm Kuczuka.

Obejrzeli się na jeńców. Stali z podniesionymi rękami i prosili o wodę. Nie mieli jej od trzech dni. Gdy pierwszy strzał 20 maja zawalił ich schron, zeszli o piętro niżej, mieli tam strzelnicę. Dopiero dziś w nocy i tam ich zawaliło.

To te pięć strzałów Kossowicza!…

To więc tu ta bestia kąśliwa…

Niemcy mówią szybko i dużo. Wyprostowani wciąż proszą o wodę. Odpowiadają szybko, odpowiadają na wszystko, byle prędzej wody…

– Komendant… tak, to ja – mówi ten pierwszy, niski. Strzelec wyborowy? – to ja – mówi ten wysoki. I znów służbiste pytanie, w którym drży skamlenie:

– Czy można dostać wody?

Oczy pancernych wpijają się w tego wysokiego spadochroniarza w czapce z daszkiem, z wystającymi zębami.

– Ty… ścierwo – pada ciężkie słowo, napojone tak straszną nienawiścią, że morderca Tarkowskiego i innych zmilkł nagle.

Jest chwila milczenia tak groźna, że umilkli nawet gadatliwi filmowcy, nie rozumiejący, co się tu dzieje.

– Niech który skoczy po wodę – mówi kpt. Weiss, oficer łącznikowy korpusu.

MAM POJĘCIE

Reportaż to gatunek należący do literatury faktu. Zawiera także elementy publicystyki, podejmuje bowiem aktualne tematy społeczne, polityczne i obyczajowe. Z literaturą piękną łączą go sugestywne opisy miejsc, pogłębione portrety psychologiczne bohaterów, a często również – oryginalna kompozycja i artystyczny język.
Reportaż przedstawia realne wydarzenia, których autor był uczestnikiem, obserwatorem lub świadkiem. Autentyczne są także pozostałe składniki prezentowanego świata: postacie, miejsce i czas.

▲ Klasztor na Monte Cassino, widok współczesny

MAM POJĘCIE

Bitwa o Monte Cassino jest uznawana za jedno z najcięższych starć II wojny światowej. Były to w rzeczywistości cztery bitwy stoczone z Niemcami przez wojska alianckie w rejonie klasztoru na Monte Cassino (w Apeninach Środkowych we Włoszech, między Rzymem i Neapolem) w okresie od stycznia do maja 1944 roku. Po zaciętych walkach – w których Niemcom sprzyjało położenie uniemożliwiające wykorzystanie wojsk pancernych – 18 maja 1944 roku na ruinach zbombardowanego wcześniej klasztoru zawisły flagi polska i brytyjska, a polski żołnierz odegrał hejnał mariacki. Dowódca Harold Alexander, w podziękowaniu Polakom za walkę, napisał: „Żołnierze 2. Polskiego Korpusu! Jeżeliby mi dano do wyboru między którymikolwiek żołnierzami, których bym chciał mieć pod swoim dowództwem, wybrałbym Was – Polaków". Na polskim cmentarzu na Monte Cassino znajduje się napis: „Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie".

▲ Stefan Garwatowski, *Wzgórze 593 – Monte Cassino*, Muzeum Wojska Polskiego, Warszawa

1. Wyjaśnij, dlaczego autor precyzyjnie podaje nazwiska bohaterów i ich stopnie wojskowe oraz dokładnie określa czas i miejsce wydarzeń.
2. Nakreśl okoliczności związane z wydarzeniami przedstawionymi we fragmencie utworu.
3. Zacytuj wyrazy, które sygnalizują, że opowieść jest prowadzona w pierwszej osobie. Określ, jakie to części mowy. Co autor osiągnął dzięki wykorzystaniu narracji pierwszoosobowej?
4. Opowiedz, jak Wasiak rozbrajał minę. Dlaczego bardzo mu zależało na powodzeniu przedsięwzięcia?
5. Jakie fizyczne objawy świadczyły o stanie emocjonalnym Wasiaka? Nazwij uczucia, których doświadczał bohater.
6. Jak się zachowywali Niemcy, których polscy żołnierze odkryli w bunkrze?
7. Na czym polegał dramatyzm spotkania z Niemcami?
8. Czy kapitan Weiss słusznie postąpił, kiedy rozkazał, by podano Niemcom wodę, o którą prosili? Przeprowadźcie w klasie dyskusję na ten temat. W swoich wystąpieniach przestrzegajcie zasad dobrej dyskusji oraz stosujcie odpowiednie środki retoryczne, by przekonać innych o słuszności swoich poglądów.
9. Poszukaj w internecie wiadomości na temat pieśni wojskowej *Czerwone maki na Monte Cassino*. Zanotuj w zeszycie informacje dotyczące jej twórców i okoliczności powstania, historii tworzenia kolejnych strof oraz praw autorskich do utworu. Następnie wysłuchaj wykonania pieśni. Jakie emocje wzbudza?

LITERACKIE KONTEKSTY

Jacek Dukaj

Xavras Wyżryn

(fragmenty)

Zgodnie z liczącą wiele tysięcy lat tradycją rytuałów zorganizowanego zadawania śmierci, atak nastąpić miał o świcie.

Sztab mieścił się w wioskowej szkole z salą gimnastyczną oraz w przylegającym do nich dwupiętrowym budynku internatu; część oficerów mieszkała także po drugiej stronie szosy, w kwaterach prywatnych, to znaczy w chłopskich domach. Zmotoryzowana kompania piechoty, przydzielona do ochrony jednostki dowódczej, rozłożyła się w lesie za szkołą; posterunki obejmowały całą wieś, rozciągniętą wzdłuż drogi i nad rzeczką, wysychającą pod zardzewiałym mostem.

Plan był bardzo prosty, zresztą nie mógł być inny. Krótki ostrzał z moździerzy i granatników, natychmiastowe zamknięcie w okrążeniu, odcięcie leśnych odwodów, zablokowanie szosy; szturm selektywny, przy pełnym pokryciu snajperów ze wzgórz i co wyższych drzew; zniszczenie budynków, wysadzenie mostu, zaminowanie drogi; szybki odwrót w rozproszeniu. Nic nowego, nic zaskakującego – tak właśnie prezentowała się klasyczna taktyka wszystkich oddziałów partyzanckich z terenu EWZ[1]; po prostu nie sposób było wymyślić tu cokolwiek oryginalnego.

Ludzie Wyżryna docierali na miejsce akcji w dziesięcio-, piętnastoosobowych grupkach. Smith przybył na leśne zbocze ponad wsią w towarzystwie samego Wyżryna, Jewrieja, Flegmy, pary apokaliptycznych komandosów oraz tuzina mężczyzn wyposażonych jedynie w broń lekką; dowodził nimi ów chromy rudzielec o oczach trwale ukrytych za czarnymi szkłami […].

Druga piętnaście na wewnętrznym timerze kołpaka[2] Smitha. Rozpoczęło się oczekiwanie na słońce. Jego wschód nastąpić powinien mniej więcej za godzinę.

Nikt nic nie mówił. Nie wykonywano zbędnych ruchów; po prawdzie, teraz już każdy ruch był zbędny: kamera Smitha, pracująca w trybie „złodzieja światła", rejestrowała nieruchome bryły ludzkich korpusów, twarzy, kończyn. Ciemność można było jeść. Nikt nie palił; Ian musiał zakleić lepcem zewnętrzny znacznik: żadnego jaśniejszego punktu. […]

Oni wszyscy trzymali w rękach broń, tylko Smith nie miał na czym zamknąć dłoni. Po raz pierwszy pomyślał o sobie jako o uczestniku – czy nie byłoby rozsądniej zabrać jakiegoś gnata…? Dyrektywy WCN[3] pozostawały wyjątkowo niejasne. Z jednej strony – neutralność dziennikarska.

[1] **EWZ** – European War Zone; Europejska Strefa Wojenna

[2] Chodzi o zegar w plecaku-kamerze, który reporter nosi na plecach.

[3] **WCN** – amerykańska stacja telewizyjna

O AUTORZE

Jacek Dukaj (ur. 1974) to jeden z najbardziej popularnych współczesnych polskich prozaików, twórca literatury fantastycznej. Studiował filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Debiutował opowiadaniem *Złota galera*, które napisał w wieku szesnastu lat. Jest znany przede wszystkim z takich utworów, jak *Lód*, *Wroniec*, *Katedra*, *Perfekcyjna niedoskonałość*. Za swoją prozę zdobył wiele nagród, w tym sześciokrotnie Nagrodę im. Janusza A. Zajdla. W 2009 roku został laureatem Europejskiej Nagrody Literackiej, będącej wyrazem uznania dla „doskonałości talentów literackich w Europie".

Ale to już przecie jeno niepoważny frazes: Rosjanie, gdyby go złapali, potraktowaliby go jak członka oddziału Wyżryna, bo też, z ich punktu widzenia, był nim, i nawet na swój sposób walczył po stronie Xavrasa. O żadnej neutralności nie mogło być tu mowy. Z drugiej strony – pokazać na ekranie, iż noszący kołpak wymachuje włodem… no cóż, z pewnością nie byłoby to najmądrzejsze posunięcie. Liczy się pozór i efekt powierzchowny, a widzowie wierzą wszak we frazesy; może jeszcze przyszłoby im do głowy zastanawiać się nad obiektywizmem sieci. Z trzeciej strony – śmierć Smitha naraziłaby WCN na poważne straty; absurdalny warunek Wyżryna, który ograniczał przydzieloną doń ekipę sieci do zaledwie jednej osoby, znakomicie podnosił wartość życia tej osoby. Wszelako ze strony czwartej – jeśli Smith będzie się krył po kątach, unikał niebezpieczeństw, obchodził strefy walk i trzymał się z dala od placu boju… to cóż on w końcu zarejestruje? Trochę dymu, trochę błysków, grzmoty, symfoniczną muzykę bitwy, może parę trupów; no ale nie o to tu chodzi, nie po to zapłacili Wyżrynowi tak ciężkie pieniądze, podobne obrazki serwuje każda stacja do śniadania, obiadu i kolacji. Rola Smitha jest inna. On ma być cieniem Wyżryna. Ludzie chcą bohaterów! Ludzie chcą prawdziwych bohaterów w prawdziwym niebezpieczeństwie! Xavrasa! To on robi oglądalność, to on daje miliony z dookolnych reklam. Jest lepszy od Johna Fourtree, bo na rękach ma krew, nie keczup. „Słuchaj, Smith, […] masz być jego cieniem, nie odstępować go na krok, trzymać go w kadrze przez całą bitwę, łap jego twarz, łap ją na tle ognia, na tle walczących, na tle konających, łap go z bronią w dłoni, i wydającego rozkazy, i krzyczącego do żołnierzy, i siedzącego, i biegnącego, i leżącego, i atakującego, i uciekającego, i triumfującego, i przegrywającego, i umierającego, nie waż mi się, Smith, przeoczyć momentu jego śmierci, jego śmierć należy do nas, masz ją nakręcić; więc niech ci nie przyjdzie do łba wcześniej samemu zemrzeć. Słyszysz, Smith? Słyszysz?..."

– Już.

To Morze Wydało Zmarłych[1].

Ian ocknął się momentalnie. Chciał przetrzeć oczy, ale trafił na zimny kołpak. Z nerwów ziewnął, aż zatrzeszczała szczęka.

Potrząsnął głową, wstał, obejrzał się. Instynktownie zmniejszył czułość: wschodziło słońce.

Spojrzał na Wyżryna. Pułkownik skinął głową. Smith rozpoczął procedurę inicjacji transmisji na żywo. Pójdzie to w eter na cały świat, bo antena satelitarna Amerykanina nie nadawała się do użytku w ruchu […]. Więc każdy będzie mógł obejrzeć; ale to nie ma znaczenia, bo przecież i tak zobaczyliby wszystko w swoich telewizorach – wystarczy się przełączyć na WCN.

A tam:

– Hhhwyhhhh, hwyyyy-yyyhhh, hyh, hwyyyy… – to dyszy Ian Smith, nasz wysłannik do miejsca śmierci, przemierzający w twoim imieniu nowo odkryte zakątki piekła.

O LEKTURZE

Xavras Wyżryn to powieść ukazująca alternatywną historię Polski – po przegranej wojnie z bolszewikami w roku 1920. Zwycięscy Sowieci zajęli nasz kraj i dalsze tereny zachodniej Europy. Polacy od blisko stu lat żyją pod okupacją rosyjską, a język polski jest zakazany. Republika Nadwiślańska, obejmująca m.in. Polskę, to miejsce nieustannych starć Wschodu z Zachodem, tak zwana Europejska Strefa Wojenna. Aby zmienić zaistniałą sytuację, wyzwolić kraj spod rosyjskich rządów, samozwańczy pułkownik Wyżryn, pseudonim Xavras, wyrusza na czele swojego oddziału partyzantów z bombą atomową na Moskwę. Jego straceńczy plan i ucieczkę przed ścigającymi go Rosjanami śledzi cały świat – dzięki towarzyszącemu mu reporterowi amerykańskiej stacji telewizyjnej WCN, Ianowi Smithowi.

[1] Jeden z dwóch partyzantów Xavrasa, którego imię jest cytatem z Apokalipsy Świętego Jana, drugi to Wyszedł Inny Koń Barwy Ognia.

Biegniemy. Mokre gałęzie chlaszczą nas po otwartych oczach. Świat kołysze się rytmicznie, ktoś wykopał blokadę spod jego bieguna: pnie, krzaki, zieleń i brąz, niebo i ziemia, ludzie w przodzie, wszystko skacze – to w lewo, to w prawo, czasami nawet w górę i w dół.

Nasz oddech nie zagłusza wszystkiego i słychać przez jego wiatr przelewające się ponad lasem pomniejsze gromy wojny: granatniki, moździerze, lekkie rakiety ziemia–ziemia; nie widać ich, lecz ucho przywykłe do tej muzyki bez trudu rozróżnia poszczególne instrumenty w orkiestrze. Wystrzały ze zwykłej broni palnej nie są na razie liczne; częściej strzały pojedyncze niż serie.

Xavras zatrzymuje się, mówi coś do zawieszonego na ramieniu aparatu. Podchodzimy bliżej. Pułkownik, z włodem na ramieniu, lornetką na szyi, we włóczkowej czapce na głowie, wychyla się zza pnia i zerkając na szosę, pluje w nadajnik długimi ciągami rozkazów. Za nim zatrzymał się cały oddział, wszyscy teraz czekają na decyzję Wyżryna.

Podchodzimy jeszcze bliżej.

– …pokryć podwórze. Garbaty od tyłu. Garbaty od tyłu! Widzę ich. Widzę. Jak las? …Niech robi. On dowodzi.

[…] rudzielec ze swoimi ludźmi ruszają biegiem brzegiem zarośli w kierunku pierwszych zabudowań wsi.

Z drugiej strony, od mostu, z którego widoczny jest jedynie fragment górnej części konstrukcji, pędzi, rycząc niczym rozjuszony smok, płonący transporter opancerzony, ogień i dym ciągną się za nim rozfurkotanym, strzępiastym sztandarem.

Xavras daje drugi znak i sam podrywa się do biegu. Przeskakujemy na przeciwną stronę jezdni i lądujemy w rowie. Stąd widać już większość sceny teatru śmierci. Pospieszna panorama – z tyłu: ciemny las; z prawej: szosa i most, i znak drogowy; z przodu: ciemny las; z lewej i z przodu: kilka parterowych oraz kilkanaście jednopiętrowych chałup (dwieście metrów); z lewej i z tyłu: szkoła, sala gimnastyczna, internat, poczta, posterunek milicji (sto pięćdziesiąt–trzysta metrów); wszędzie dookoła: zalesione wzgórza, a nad nimi szare niebo, a na szarym niebie wschodzące słońce, jeszcze anemicznie blade po krótkiej nocy.

Xavras do aparatu:

– Most.

Most wylatuje w powietrze.

Trzeci znak i wszyscy biegniemy ku szkole. W tym momencie kończy się plan, a zaczyna chaos.

W okolicy leśnego obozu kompanii ochrony następuje gigantyczna eksplozja, w niebo wznosi się wielki czarny grzyb. Przez szosę za wsią przebiega kilkunastu przygiętych do ziemi wyżrynowców; jeden, dobiegnąwszy na pobocze, pada martwy. Otwierają się drzwi chałup i wypadają z nich cywile przemieszani z żołnierzami, nie sposób rozpoznać, wszyscy w bieliźnie. Zza rogu sali gimnastycznej wyskakuje rozpędzony motocykl z półnagim sołdatem na siodełku; ktoś ciska granat, ale nie trafia – motor zakręca i rusza ku mostowi. Gdy nas mija, Flegma zdejmuje szalonego jeźdźca długą serią. – W las! – krzyczy Xavras i wszyscy wbiegamy między pierwsze drzewa. Motocykl wybucha. Płonący żołnierz sczołguje się z niego i zaczyna pełznąć po asfalcie w naszą stronę, klnie przy tym na cały głos. Wyszedł Inny Koń Barwy Ognia ucisza go pojedynczym strzałem w głowę.

Z początku niemrawo, potem coraz bardziej zdecydowanie – odzywają się karabiny otoczonych w szkole i internacie. Wyżrynowcy, którzy pozajmowali już domy po drugiej stronie szosy, odpowiadają basem: granatniki, ręczne wyrzutnie rakiet. Tymczasem wygnani ze swoich mieszkań ludzie rozbiegają się po całym terenie walk. Tylko część z nich ma na tyle rozumu, by ukryć się w lesie, ale niekiedy i to okazuje się złą decyzją, bo wybrawszy kierunek północny, wpadają na Polaków blokujących dojście do kompanijnego obozu, a oni strzelają do każdego, kto nie jest kobietą lub dzieckiem. Podobnie czynią wyżrynowcy

▲ Jerzy Kossak, *Cud nad Wisłą 15 sierpnia 1920 r.* (1930), własność prywatna

we wsi, usiłując nie dopuścić do połączenia się wygnanych z kwater oficerów ze sztabem, stanowiącym główny punkt oporu Rosjan. W przeciągu kilku minut szosę i teren dookoła posterunku i poczty pokrywają dziesiątki ciał.

– Moździerze! – krzyczy Xavras do aparatu. – Moździerze!

Moździerze podejmują ostrzał kryjówki sztabu. W połączeniu z niemilknącą kanonadą granatników daje to wkrótce pożądany efekt: szkoła i internat zaczynają się po prostu rozpadać. Najpierw szyby, tynk i elewacja, potem kawałki dachu i mniejsze fragmenty murów, wreszcie całe płaty ścian. Podnoszą się wielkie tumany szarobiałego pyłu, co jakiś czas wypadają z nich blade sylwetki ludzi z bronią lub bez – odpowiednio rozstawieni snajperzy AWP[1] zdejmują uciekinierów bez problemu. Tymczasem cichnie hałas dochodzący z północnego lasu: obóz spacyfikowano.

Zamaskowany Jewriej klepie Xavrasa w plecy i mówi: – Czas. – Wyżryn podaje mu dłoń. Wygląda, jakby się żegnali. – Pamiętaj – rzecze jeszcze Jewriej i wtedy trafia go pędzący z paraliżującym wizgiem pomiędzy drzewami odłamek, odłamek lub zrykoszetowany pocisk. Dziura w piersi. Jewriej pada na plecy, zaciska palce na miękkiej ziemi, wytrzeszcza oczy. Patrzymy. Pochyla się nad nim, wymieniwszy spojrzenie z Wyżrynem, Flegma. Jewriej charczy coś niezrozumiale, różowe bąbelki pykają lekko, pączkując i pękając na ranie w piersi. W końcu milknie, a Flegma zamyka mu oczy. Spoglądamy na Wyżryna: on nie patrzył, on obserwował przez lornetkę dach poczty.

Na dachu poczty stoi czterolufowe działko przeciwlotnicze. Dorwał się doń zarośnięty wąsacz w ubłoconych gaciach i teraz trzyma w szachu wyżrynowców poukrywanych w chałupach i za chałupami. – Juruś niech podejdzie od północy – mówi Xawras do aparatu. – A na pocztę moździerze. Jak z amunicją?

[1] **AWP** – Armia Wyzwolenia Polski

Niech Rumun obudzi snajperów. Do internatu gaz. Gaz! – Odzywa się Flegma: – Kwadrans do helikopterów z Pawłowic. – Xavras przywołuje Wyszedł Inny Koń Barwy Ognia. – Spróbuj go zdjąć. – Stąd? – Stąd. Nie musi być od razu między oczy. Dorwał się do tego działka jak garbaty do muru. – Wyszedł Inny Koń Barwy Ognia odbezpiecza anukę i składa się do strzału. Zaczyna krótkimi seriami. Odchodzimy od niego na kilkanaście metrów, na wypadek gdyby ktoś chciał mu odpowiedzieć.

Rozlega się huk, drży ziemia: to Juruś i jego chłopcy zrobili swoje – północne fasady szkoły i internatu spływają wolno na beton boiska do siatkówki: jeszcze więcej pyłu i kurzu. Z lasu wypada kilkadziesiąt osób i wybiega do budynków. Tymczasem milknie działko przeciwlotnicze, może dzięki moździerzom, a może dzięki anuce 44. Wybiegają również wyżrynowcy z drugiej strony szosy. Strzelanina przenosi się do wnętrza ruin.

– Dziesięć minut – mówi Flegma. […]

Strzelanina powoli milknie i zaczynają być słyszalne wrzask i płacz kobiet i dzieci oraz trzeszczenie płomieni, które ogarnęły już pocztę, część posterunku milicji, siedem chałup, kilkanaście samotnie rosnących drzew i połać lasu.

W sięgającym kolan dywanie gęstego gazu, wypływającego z pozbawionego górnego piętra internatu, brodzi stado krów.

– Ładunki? – pyta Xavras aparat i krótko odpowiada na zadane samemu kontrpytanie: – Brać. Tamtych rozstrzelać.

Następnie daje ostatni znak: ucieczka.

– Siedem – mówi, spoglądając na zegarek Flegma.

Biegniemy w las.

Po chwili dochodzą nas grzmoty serii eksplozji; przystajemy i oglądamy się za siebie: to szkoła i internat właśnie wyleciały w powietrze.

1. Zgromadź informacje na temat stron uczestniczących w konflikcie. Zapisz je w formie tabeli lub mapy mentalnej.
2. Dla lepszego zobrazowania sytuacji narysuj budynki, w których mieścił się sztab sił rosyjskich, oraz przedstaw rozmieszczenie poszczególnych jednostek wojskowych.
3. Wyjaśnij, kim był Ian Smith i jakie było jego zadanie.
4. Z czego, twoim zdaniem, wynikała potrzeba relacjonowania na żywo walk prowadzonych przez Wyżryna?
5. Wyjaśnij, jaka wizja społeczeństwa zawiera się w słowach Smitha: „Liczy się pozór i efekt powierzchowny, a widzowie wierzą wszak we frazesy".
6. Określ cel działań pułkownika Wyżryna i jego partyzanckiego oddziału. Czy, według ciebie, przedsięwzięte środki pozwoliły zrealizować zamierzenia? Czy Xavrasa można nazwać patriotą? Uzasadnij swoją odpowiedź.
7. Nazwij emocje, jakie wzbudza w tobie przeczytany fragment utworu. Jaką funkcję pełni narracja w budowaniu emocjonalnej płaszczyzny tekstu?
8. Wyjaśnij metaforyczne znaczenie określenia *teatr śmierci*. W jaki sposób odnosi się ono do wydarzeń przedstawionych w tekście? Czy można je odnieść również do współczesnej rzeczywistości?
9. Ian Smith początkowo uważał pułkownika Wyżryna za bohatera, jednak uczestnictwo w działaniach zaplanowanych przez Xavrasa sprawiło, że zaczął go w swojej reporterskiej relacji ukazywać jako terrorystę. Co sądzisz na ten temat? Sformułuj argumenty uzasadniające twoje stanowisko.

KULTUROWE KONTEKSTY

Janusz Ordon (rysunek), Rafał Urbański (scenariusz)

Wieża (wersja poprawiona, 2016)

O LEKTURZE

Antologia komiksu polskiego. Wrzesień. Wojna narysowana to zbiór blisko dwudziestu komiksów podejmujących tematykę II wojny światowej. Wiele prac powstało specjalnie na potrzeby tego wydania. Autorzy zebranych komiksów – zarówno doświadczeni rysownicy, jak i młodzi twórcy – przedstawiali własne wizje prawdziwych wydarzeń, wymyślone przygodowe fabuły lub historie z elementami fantastycznymi. Antologia zawiera różnorodne pod względem plastycznym i stylistycznym opowieści. Jedną z nich jest pochodząca z 2003 roku ***Wieża***, mówiąca o grupie młodych ludzi, którzy oddali swoje życie za ojczyznę w walce z niemieckim okupantem.

O AUTORACH

Janusz Ordon (ur. 1982) i **Rafał Urbański** (ur. 1970) to polscy graficy i rysownicy. Janusz Ordon studiował na wydziale grafiki Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Jest laureatem m.in. konkursu na komiks o powstaniu warszawskim. Obecnie zajmuje się ilustracją komercyjną i animacją. Rafał Urbański to absolwent Instytutu Sztuk Pięknych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Zajmuje się malarstwem oraz komiksem, a także grafiką cyfrową, prezentacjami wideo i projektowaniem internetowym i poligraficznym. Obaj twórcy są finalistami konkursu „Świata Komiksu" i Tenbitu.

1. Określ, co jest tematem komiksu. Do jakich wydarzeń odwołuje się ten tekst kultury? Czy znasz inne komiksy o podobnej tematyce?
2. Z siódmej klasy znasz typy dymków komiksowych. Przypomnij, jakie rodzaje tekstu zawierają poszczególne dymki. Sklasyfikuj dymki z komiksu *Wieża*.
3. Wyjaśnij, za pomocą jakich środków autorzy przedstawili różnicę między grupą młodych ludzi walczących na wieży a niemieckimi żołnierzami. Swoje spostrzeżenia zapisz w punktach.
4. Omów, w jaki sposób rysownicy ukazali dynamikę wydarzeń. Weź pod uwagę wielkość kadrów, ich rozmieszczenie na stronie, rozmiary narysowanych elementów oraz różne rodzaje linii.
5. Jakie emocje można wyczytać z twarzy poszczególnych bohaterów komiksu? Jakimi środkami podkreślono uczucia postaci?
6. Jakie kolory zostały zastosowane przez autorów komiksu? W jaki sposób kolorystyka wpływa na twój odbiór dzieła? Na co zwracasz uwagę?
7. Jeden z niemieckich żołnierzy mówi: „Walczyliśmy z dziećmi, tylko zdegenerowane rasy poświęcają swoje potomstwo". Wyjaśnij, na czym polega paradoks tej wypowiedzi.
8. Czy uważasz, że przedstawianie wydarzeń wojennych w formie komiksu to dobry pomysł? Uzasadnij swoje stanowisko.

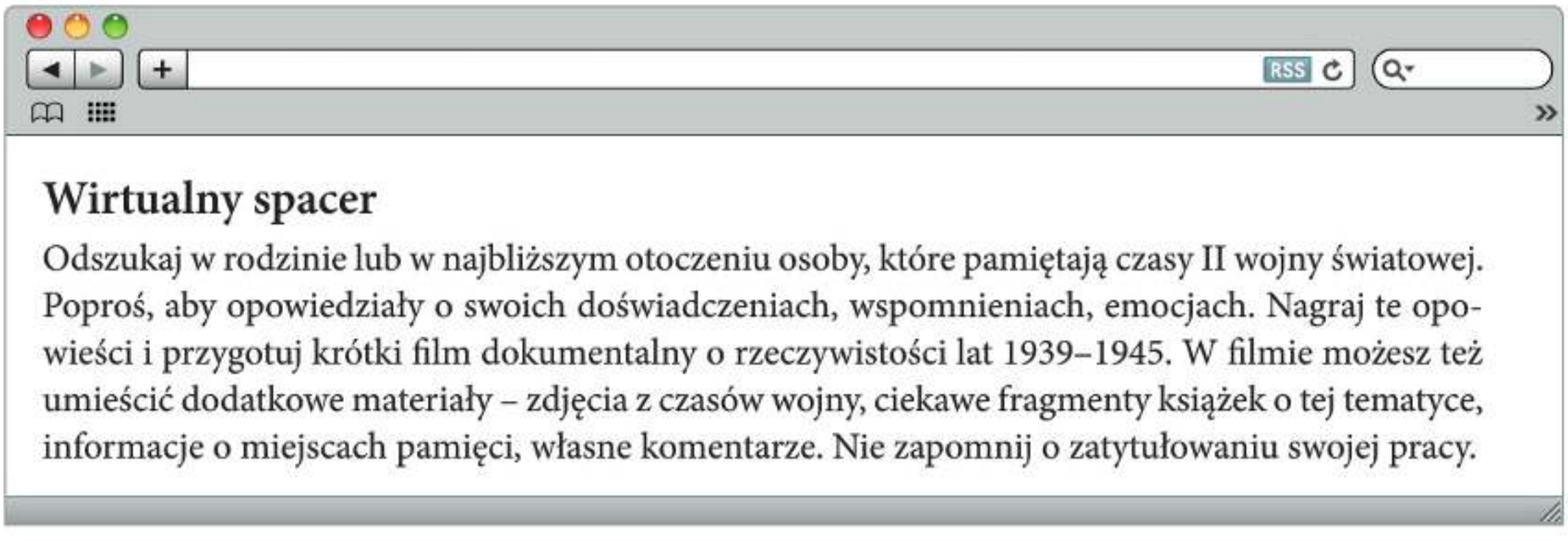

Wirtualny spacer

Odszukaj w rodzinie lub w najbliższym otoczeniu osoby, które pamiętają czasy II wojny światowej. Poproś, aby opowiedziały o swoich doświadczeniach, wspomnieniach, emocjach. Nagraj te opowieści i przygotuj krótki film dokumentalny o rzeczywistości lat 1939–1945. W filmie możesz też umieścić dodatkowe materiały – zdjęcia z czasów wojny, ciekawe fragmenty książek o tej tematyce, informacje o miejscach pamięci, własne komentarze. Nie zapomnij o zatytułowaniu swojej pracy.

ON...
ON NIE ŻYJE, NIC JUŻ NIE MOŻESZ ZROBIĆ.
CHODŹ, MUSIMY STĄD UCIEKAĆ, ZARAZ TU BĘDĄ.

TAM JUŻ NIE ZOSTAŁ NIKT ŻYWY, CO...
NIC JUŻ NIE MACIE TU DO ROBOTY, ZABIERAJ SWOICH I WYCOFUJCIE SIĘ W STRONĘ CENTRUM, MOŻE WAM SIĘ UDA PRZEŻYĆ!
SŁYSZELIŚCIE! WYKONAĆ! BIEGIEM!
ALE...

GODZINA 22.10
CIIII TAM KTOŚ...
POCZEKAJ, PÓJDĘ PRZODEM, SPRAWDZĘ, KTO TO. MOŻE TO NASI.
nie brać jeńców... rozstrzeliwać na...
JESTEŚMY OTOCZENI!

JEST CORAZ CISZEJ, JUŻ PRAWIE NIE STRZELAJĄ.
ZBYSZEK?
SPOKOJNIE, TO NASI.
DOBRZE WAS WIDZIEĆ, TO CHYBA OSTATNIE WOLNE PRZEJŚCIE. IDZIEMY W STRONĘ ŚRÓDMIEŚCIA...
NO TO SPÓŹNILIŚCIE SIĘ, TAK JAK I MY.
SĄ DOOKOŁA, NIE BIORĄ JEŃCÓW, WIĘC MAMY TYLKO JEDNO WYJŚCIE, NA WIEŻY JEST JESZCZE SPORO BRONI, A ONI CHYBA TAM JESZCZE NIE DOTARLI, IDZIEMY TAM?
NIC INNEGO NIE MOŻEMY ZROBIĆ.
NIKOGO NIE MA, DROGA WOLNA.
CHYBA COŚ SŁYSZAŁAM ...
NA GÓRĘ! BIEGIEM! SĄ ZA NAMI!
ZE ZBYSZKIEM BĘDZIEMY WAS OSŁANIAĆ, WEJDZIEMY NA GÓRĘ OSTATNI.

PODOBNO DZISIAJ ANGLIA I FRANCJA WYPOWIEDZIAŁY NIEMCOM WOJNĘ.

NAM TO CHYBA NIEWIELE POMOŻE...

JUŻ SĄ! PRĘDZEJ!

strzelać!

MAMY STRZELAĆ!?

NIE! STRZELAJCIE, JAK PODEJDĄ BLIŻEJ.

O NIE...

CIAŁO POŁÓŻCIE POD ŚCIANĄ I PRZYKRYJCIE BREZENTEM ZE SKRZYŃ.

DOBRZE.

OGNIA!

ogień!

wycofujemy się! natychmiast!

DZIŚ JUŻ NIE ZAATAKUJĄ, TERAZ SPRÓBUJĄ W DZIEŃ, LEPIEJ SIĘ PRZEŚPIJ.

ZOSTANĘ TU. I TAK NIE ZASNĘ.

DZIEŃ PIERWSZY – RANO.
CO SIĘ...
NIE CHCIAŁAM CIĘ OBUDZIĆ... ZAŁÓŻ, ZACZYNA PADAĆ.
POWIEDZ... CO Z NAMI BĘDZIE?
WIDZĘ JAKIŚ RUCH POD DRZEWAMI!
SPRAWDŹMY, CO TAM SIĘ DZIEJE.
IDĄ! PRZYGOTOWAĆ SIĘ!
UWAGA!
OGNIA!
WIECZOREM
MARTA, JACEK I KRZYSIEK...
ZOSTAŁO NAS OŚMIORO
...

ile czasu jeszcze ta garstka bandytów będzie robiła z niemieckiego wojska idiotów?

proszę o pozwolenie użycia wsparcia.

zgoda, możecie wykorzystać transporrery, mam nadzieję, że teraz sobie poradzicie, jutro rano wieża ma być nasza.

rab jest!

DZIEŃ DRUGI – RANO.

MOŻE W NOCY SPRÓBUJEMY SIĘ PRZEBIĆ?

MOŻEMY SPRÓBOWAĆ, CO ZA RÓŻNICA, WALCZYĆ TAM CZY TU.

PATRZ! KONIEC ODPOCZYNKU, WSZYSCY NA SWOJE STANOWISKA!

TRANSPORTERY, JEŚLI PRZEŻYJEMY TEN ATAK, TO BĘDZIE PRAWDZIWY CUD.

PRZYWITAMY ICH TYM...

GODZINA 16.45, WALKI TRWAJĄ OD PARU GODZIN, WOJSKO NIEMIECKIE ZMUSZONE JEST DO PONOWNEGO WYCOFANIA SIĘ.
nie!!
stanięsz przed sądem! ja tego dopilnuję i będziesz wisiał albo gnił w więzieniu!
załatwię to sam raz na zawsze! skontaktować się z luftwaffe, niech przyślą tu samoloty i niech zrobią z nich miazgę!!!
tak jest!!
odczepić, ustawić i wycelować to działo w wieżę, wykonać!!
wytępię to ścierwo za wszelką cenę.

POŁOWA JUŻ NIE ŻYJE, TERAZ PRZYJDZIE NASZA KOLEJ, NIE CHCĘ UMIERAĆ!
ZNÓW COŚ...

SAMOLOTY!!

dobrze, czekać na rozkaz.
wszystko gotowe, panie generale, jesteśmy gotowi do ponownego szturmu na wieżę.

załadować!

ognia!!

BUM

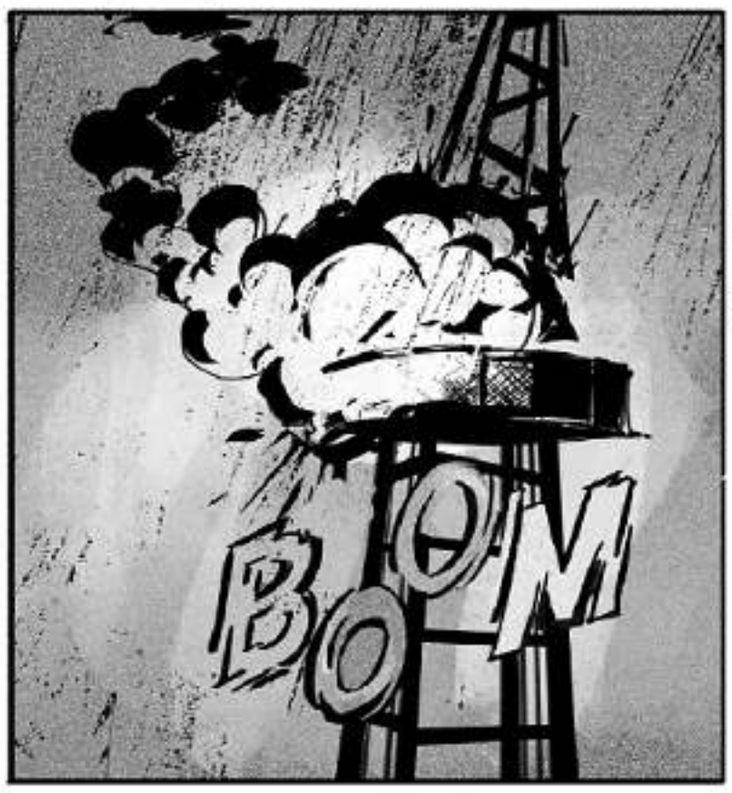
BOM

naprzód! oczyścić ją!

CHODŹCIE.. BLIŻEJ..WY...

zagrzej go! na co czekasz!

walczyliśmy z dziećmi, tylko zdegenerowane rasy poświęcają swe potomstwo.

zrzucić ich na dół, generał chce ich zobaczyć.

MOR...DER..CY

za mocno trzymacie się życia...

MO...R...

dlatego trzeba was wyrżnąć jak wszy!..?!

generale!!!

BOOM

koniec

Sprawdzian przyjaźni

Kiedy Polska znalazła się pod okupacją, natychmiast podjęto działania, które świadczyły o **woli walki** z okupantem. Brała w nich udział także młodzież. Zorganizowane formy oporu podjęli harcerze w ramach działalności Szarych Szeregów. **Szare Szeregi** zostały powołane do życia w oblężonej Warszawie 27 września 1939 roku. W 1944 roku organizacja liczyła blisko 9000 członków. Byli oni podzieleni na trzy grupy.
Harcerze „Zawiszy" mieli od 12 do 14 lat i pełnili funkcję pomocniczą, nie uczestniczyli w czynnej walce. „Bojowe Szkoły", których członkowie liczyli od 15 do 17 lat, zajmowały się **sabotażem i akcjami propagandowymi**. Polegały one na przykład na malowaniu znaków Polski Walczącej na murach, powielaniu i kolportowaniu prasy konspiracyjnej, gazowaniu lokali dla Niemców, zrywaniu niemieckich flag. Szczególnie głośnym echem odbiła się akcja zdjęcia niemieckiej tablicy z pomnika Kopernika.
Grupy Szturmowe, które przyjmowały w swoje szeregi harcerzy powyżej 18. roku życia, były podporządkowane kierownictwu Armii Krajowej. Oddziały GS uczestniczyły w wielu **akcjach bojowych**, takich jak walka partyzancka, wysadzanie mostów i pociągów, odbijanie więźniów czy wykonywanie wyroków na funkcjonariuszach SS.

GŁOS KLASYKA

Aleksander Kamiński

Kamienie na szaniec

Pytania i polecenia do całej lektury

Dokument w formie opowieści

1. Autor określił swój utwór jako „dokument w formie opowieści". Wskaż w tekście elementy, które świadczą o jego dokumentacyjnym charakterze, i te, które zbliżają go do utworu fabularnego.
2. Wynotuj z tekstu przykłady rzeczywistych elementów świata przedstawionego: czas, miejsce akcji, bohaterów, wydarzenia.
3. Zbierz i uporządkuj informacje o działaniach w ramach małego sabotażu oraz o działalności PLAN-u i Grup Szturmowych.
4. Uporządkuj na osi czasu najważniejsze wydarzenia związane z działalnością bohaterów w ramach walki z okupantem.

O LEKTURZE

Kamienie na szaniec to przykład literatury faktu, opowieść o walkach, działalności dywersyjnej i strukturach państwa podziemnego w okupowanej Warszawie, ale przede wszystkim o trzech członkach Grup Szturmowych: Zośce (Tadeuszu Zawadzkim), Rudym (Janie Bytnarze) i Alku (Aleksym Dawidowskim). Kamiński – instruktor harcerstwa, współtwórca Szarych Szeregów i konspirator – osobiście znał swoich bohaterów. Część informacji wykorzystanych w utworze zaczerpnął z pamiętnika Zośki. Ze względów konspiracyjnych pierwsze wydanie *Kamieni na szaniec* z 1943 roku nie ukazało się pod prawdziwym nazwiskiem autora. Także bohaterowie zostali „ukryci" – Rudy pod pseudonimem Czarny, Zośka jako Staśka, a Alek – jako Wojtek.

5. Opowiedz o wybranej formie walki z hitlerowcami. Jakie znaczenie miały te działania dla społeczeństwa okupowanej Warszawy i Polski?

„Posłuchajcie opowiadania o Alku, Rudym, Zośce..."

6. Obejrzyj zdjęcia Alka, Rudego i Zośki. Zapisz szczegóły ich wyglądu.
7. Zbierz i uporządkuj materiał do charakterystyki wybranego bohatera *Kamieni na szaniec*.
8. Wciel się w osobę z bliskiego otoczenia wybranego bohatera i opowiedz o tej postaci.
9. Obejrzyj mural przedstawiający bohaterów *Kamieni na szaniec* (s. 107). O czym, według ciebie, świadczy obecność w przestrzeni publicznej tych wizerunków?

Akcja pod Arsenałem

10. Uporządkuj najważniejsze informacje dotyczące akcji pod Arsenałem. Weź pod uwagę:
    - czas,
    - miejsca rozgrywających się wydarzeń,
    - uczestników akcji,
    - zajmowane przez nich pozycje,
    - kolejne wydarzenia,
    - skutki podjętych działań.
11. Naszkicuj plan akcji pod Arsenałem.
12. Wynotuj z tekstu *Kamieni na szaniec* fragmenty mówiące o tym, jak uczestnicy przeżywali akcję odbicia Rudego. Zinterpretuj je.
13. Przeprowadźcie w klasie dyskusję, w której rozważycie sens akcji pod Arsenałem.

O AUTORZE

Aleksander Kamiński (1903–1978) był nauczycielem, instruktorem harcerskim, jednym z przywódców Szarych Szeregów, żołnierzem Armii Krajowej. Zorganizował wydawanie „Biuletynu Informacyjnego", najważniejszego pisma konspiracyjnego w okupowanej Polsce. Stworzył koncepcję małego sabotażu, kierował Organizacją Małego Sabotażu Wawer. Doświadczenia z tej działalności zawarł w *Kamieniach na szaniec*, jednej z najbardziej znanych książek opisującej życie w okupowanej Warszawie.

Fragmenty lektury

Aleksander Kamiński

Kamienie na szaniec

22 marca 1943 roku spędził Rudy ze swym najbliższym przyjacielem. Skończyli przygotowania do przenoszenia dużego magazynu materiałów wybuchowych, brali udział w dyskusji na temat podjętej w owym czasie przez Szare Szeregi akcji stworzenia porozumienia międzyorganizacyjnego konspiracyjnych organizacji młodzieżowych i teraz szli do domów. Rudy odprowadzał Zośkę. Rozmawiali o sprawie ostatnio bardzo ich obchodzącej: o wychowaniu przez wzajemne oddziaływanie; analizowali dodatnie i ujemne wpływy, jakie na siebie wywierają. Zbliżała się godzina policyjna, trzeba się było rozstać. Rudy był bardzo ożywiony i pogodny.

▲ Jan Bytnar „Rudy"

▲ Tadeusz Zawadzki „Zośka"

▲ Maciej Aleksy Dawidowski „Alek"

– Nie mam teraz żadnych zmartwień – mówił do przyjaciela. – Choćbym nawet chciał, nie mam. Teraz ty musisz się zacząć czymś martwić.

Wieczorem przed snem Zośka zatelefonował do Rudego. W ostatnich miesiącach czuli się ze sobą wyjątkowo dobrze, zgadzali się w poglądach na świat, na wypadki, na ludzi. Pasjonowały ich te same prace, te same zadania. Zapatrzeni byli obaj w te same rzeczy nieuchwytne a tak ważne, że malały wobec nich wszystkie inne problemy życia. Wymiana najbłahszych zdań sprawiała im przyjemność. Zośka telefonował bez żadnego powodu – ot tak, żeby powiedzieć dobranoc. Rudy leżał już w łóżku i na bosaka przybiegł do telefonu. – Dobranoc! – odpowiedział przyjacielowi.

23 marca o godzinie czwartej minut trzydzieści rano do mieszkania Rudego weszło sześciu ludzi. Sześciu Niemców umundurowanych i po cywilnemu, czterech innych pozostało na zewnątrz. Ci, co weszli, trzymali w pogotowiu maszynowe pistolety. Jakakolwiek próba oporu lub ucieczki była niemożliwa. Po krótkiej rewizji zabrano Rudego i jego ojca na Pawiak[1]. W mieszkaniu pozostało jeszcze paru i dokładnie przeglądali każdy pokój, a potem strych i piwnicę. Znaleziono rzeczy, których przeznaczenie nie budziło żadnych wątpliwości.

Już w piętnaście minut po przywiezieniu Rudego na Pawiak zaczęto pierwsze badanie[2]. Zwykle badania przeprowadzane są na Szucha[3] i zaczynają się bez takiego pośpiechu. W tym jednak przypadku gestapowcy działali z wyjątkowym tempem. W przebiegu wstępnego śledztwa gestapo nabrało przeświadczenia, że Rudy jest jedną z głównych sprężyn dywersji. Gestapo zdecydowało jak najszybciej wydusić od nowego więźnia adresy magazynów materiałów wybuchowych oraz adresy wszystkich znanych mu przełożonych i kolegów. Pierwsze badanie przeprowadzono na Pawiaku.

---

[1] **Pawiak** – warszawskie więzienie mieszczące się przy ulicy Pawiej (stąd nazwa); w czasach okupacji jedno z głównych więzień śledczych

[2] **badanie** – tu: przesłuchanie

[3] W czasie okupacji w alei Szucha w Warszawie mieściły się siedziba gestapo i więzienie śledcze.

Rudy wyparł się wszystkiego. Zaczęło się bicie. Pokazano mu znalezione notatki. Wstrząsnęło nim to do głębi, ale nie zachwiało w postanowieniu zapierania się wszystkiego. Główną jego troską było ukrycie świeżej blizny po ranie na udzie. Toteż tak się kręcił i wystawiał na razy, by uderzenia spadały właśnie na tę bliznę. Po kilku minutach blizna była już na tyle poszarpana i zakrwawiona, że Rudy przestał o tym swoim kłopocie myśleć. Katujący go gestapowcy z uporem i bez przerwy żądali adresów i nazwisk. Gdy twierdził, że nie zna żadnego, i podawał bardzo lakoniczne i bardzo prawdopodobne wersje, tłumacząc powody przechowywania rzeczy znalezionych u niego w czasie rewizji – gestapowców wyprowadziło to z równowagi. Gdy wreszcie podał pierwsze nazwisko – kolegi zmarłego niedawno w Oświęcimiu, prowadzący śledztwo wściekł się.

– Kłamiesz, kłamiesz, łotrze!

Bicie trwało bez ustanku z parogodzinnymi przerwami.

[…] Rudy został aresztowany o świcie, a już około godziny siódmej alarmowo zwoływali się jego przyjaciele. Byli poruszeni w najwyższym stopniu. Los uderzył w kogoś specjalnie im bliskiego. Czuli wzburzenie i pustkę, jakby się coś urwało, skończyło, uleciało. W oczach niejednego z tych młodych mężczyzn, które w ciągu ostatnich miesięcy i lat widziały już wiele groźnych obrazów – błyszczały łzy.

Uczucie rozpaczy i pustki pod wpływem jednej myśli zmieniło się nagle w uczucie nadziei. Jeszcze nie koniec! Jeszcze jest szansa, przecież można odbić Rudego! Odbić można – odbić trzeba! Zośka głośno wypowiada to, co czują wszyscy. – Odbijemy! Odbijemy jeszcze dziś! – W jednej chwili cała wstrząśnięta wypadkami istota Zośki robi skok od wzburzonych uczuć – do woli, do decyzji, do planowania i zarządzeń. Gorączkowe narady przerywa dopiero przypomnienie Andrzeja, że za pół godziny jest zbiórka, mająca na celu przenoszenie magazynu materiałów wybuchowych. I takie już było poczucie służby żołnierskiej w tych młodych ludziach, że wszyscy natychmiast wstali i pospiesznie udali się na wypełnienie wyznaczonego na ten ranek koniecznego obowiązku, choć dusze ich łamały się z niecierpliwości i bólu. […]

Gdy Wesoły przeprowadza rozpoznanie na Szucha, Zośka jednocześnie odbywa niecierpliwe rozmowy z naczelnikiem Szarych Szeregów oraz ze swymi dowódcami z Kedywu[1]. W rozmowach tych Zośka jest nieustępliwy. – Odbijemy za wszelką cenę. – Nic to, że chodzi nie o odbicie więźnia z jakiegoś łatwego prowincjonalnego aresztu, lecz w Warszawie pomiędzy Szucha a Pawiakiem. Mówiono im, że Rudy przecież jest nie pierwszym i nie ostatnim. Mury Pawiaka i Szucha pochłonęły tysiące ofiar. Nie odbijano wielkich przywódców Polski Podziemnej, nie odbijano aresztowanego niedawno Delegata Rządu, nie odbijano największych polskich polityków, wojskowych, uczonych... Lecz na perswadujących spoglądają nieustępliwe oczy. – To prawda, że tych wszystkich wielkich i ważnych nie odbijano, ale Rudego musimy odbić. […]

Mijają dwa dni, pełne niepokoju chwile rezygnacji i coraz to na nowo budzącej się nadziei. W czwartek wieczór wątpliwa wiadomość: jutro będzie jechał przez miasto […].

Karetka więzienna ma przejeżdżać Bielańską około godziny piątej po południu. Są tylko trzy godziny czasu. Nie wolno zmarnować żadnej minuty. Rozkazy są wydawane pospiesznie umówionym sposobem. W kilku punktach miasta przeprowadzane są ostatnie odprawy, powtarzane szczegółowe instrukcje.

I oto wszystko gotowe. W rejonie skrzyżowania Bielańskiej i Długiej, wśród przechodniów i przygodnych gapiów ulicznych niewprawne oko nie dostrzegłoby trzech oddziałów Polskich Sił Zbrojnych. Dwa oddziałki z granatami i pistoletami, jeden z butelkami napełnionymi benzyną. W pobliskich ruinach parę pistoletów maszynowych. Na centralnym miejscu dowodzący całością młody człowiek trzyma w kieszeni płaszcza dłoń na kolbie nabitego pistoletu. […] W tej samej sekundzie zbliża się od placu Teatralnego więźniarka niemiecka. Szofer widocznie coś zrozumiał, gdyż dodaje gazu i zamiast wjechać w Nalewki, skręca na lewo w Długą. Za późno! Z chodnika wyskakują przed auto młodzi ludzie; szkło tłuczonych

[1] **Kedyw** – skrótowiec od nazwy Kierownictwa Dywersji, jednego z pionów organizacyjnych Armii Krajowej

▲ Maciej Pakalski, Dominik Robak, *Kamienie na szaniec* – mural na jednej z kamienic na warszawskiej Pradze-Północ

butelek pryska znad maski samochodu objętej w jednej chwili płomieniem. Płomień z szybkością błyskawicy ogarnia szoferkę. Szofer instynktownie naciska hamulec, auto, zatoczywszy krzywy łuk, posuwa się wolno koło arkad Arsenału Warszawskiego. Z płonącej szoferki wyskakują dwaj gestapowcy, od strony Nalewek biegnie jakiś oficer SS. Oficer ten biegnie tam, gdzie stoi oddziałek granatniczy Alka. SS-mann zdążył już wyjąć pistolet i krzyczy coś po niemiecku. Alek powoli i ze spokojem bierze go na cel i strzela. Hitlerowiec pada zabity.

Gestapowcy, którzy wyskoczyli z auta, zaczynają nerwowo i chaotycznie strzelać; odpowiadają im polskie strzały. Z pobliskich ruin wyrywa się ostra seria pistoletu maszynowego. […]

Alek otwiera tył więźniarki. Oniemieli w pierwszej chwili więźniowie rzucają się teraz ku wyjściu, gniotąc leżącego na noszach, na pół przytomnego młodego człowieka. Dopiero gdy cała grupa dwudziestu pięciu cudem wyzwolonych więźniów wywaliła się z wozu, ukazuje się wypełzający na czworakach przez ławki Rudy.

– Jest! Jest! – wrzeszczy ucieszony głos. – Jest Rudy!

Szalona radość ludzi, połączona z rozgorączkowaniem bitewnym, nie dostrzega zielonożółtego koloru twarzy Rudego, zapadniętych policzków, olbrzymiego sińca pod okiem, sinych uszu i patrzących na nich nieruchomo wielkich, otwartych oczu. Już go porwali na ramiona i niosą do czekającego samochodu. Rudy jęczy z bólu, samochód rusza. Przyjaciele nie zwracają uwagi na odbitego, ładują świeżymi magazynkami broń. Dopiero gdy to zrobione – uśmiechają się do Rudego. Ten spogląda na nich olbrzymimi, rozwartymi oczyma. Na twarzy poprzez skurcz bólu maluje się uśmiech. Bierze w dłoń rękę Zośki i trzyma mocno. Dłonie ma czarne i spuchnięte. Szepce: – Tadeusz, ach Tadeusz, gdybyś wiedział... […]

Stan Rudego był straszny: z trudem rozebrano go i ułożono na łóżku. Nie można go było dotknąć w żadną część ciała. Cierpiał bardzo, ale wpatrując się w twarze przyjaciół i wchłaniając cudowną atmosferę otaczającej go przyjaźni, szeptał – Och, jak boli – ale, Tadeusz, jakże przyjemnie i jak rozkosznie.

Całe ciało od pasa do kolan było jakby bardzo silnie opalone i spuchnięte. W wielu miejscach widniały strupy i zakrzepła krew. Nie widać było sińców. Wszystko było rozbite równomiernie.

Gdy powiedział, że nie jadł od poniedziałku – dali mu sucharek i herbatę. Nie mógł jednak tego zjeść. […]

Wielu lekarzy oglądało Rudego. Na wszystkich wygląd skatowanego wywierał wstrząsające wrażenie. Pomogli niewiele. Cóż w tej sytuacji mogli pomóc?

W nocy Rudy zasnął. Zasnął również Zośka, położywszy się na łóżku polowym obok. Zośka spał spokojnie po wyczerpujących nerwy godzinach ostatnich paru dni, po cudownym zerwaniu koszmaru uwięzienia, pewny, że przyjaciel jest bezpieczny i szczęśliwy.

Koło północy Rudy przebudził się i przywołał Zośkę. Kazał usiąść koło siebie i uścisnąć serdecznie. Potem opowiadali sobie o przeżyciach ostatnich dni. Wzajemna ich bliskość była dla nich prawdziwym szczęściem.

– Miałem na Szucha chwilę dużej satysfakcji – mówił Rudy – gdy prowadzący śledztwo gestapowiec krzyknął do mnie: „Ty polski bandyto! Co się tak patrzysz!". I do innych gestapowców po niemiecku: „Przecież to spojrzenie i twarz urodzonego bandyty".

– I tylko żal mi było was opuszczać. I swego plutonu – ciągnął dalej. – I ciężko mi było samemu bez ciebie. Słuchaj, jak pomyślę, co by wyczyniali tam ze mną dziś na Szucha, to słabo mi się robi. Właściwie najważniejszą moją troską tam – było ciągłe szukanie sposobów przyspieszenia śmierci.

Mówienie zmęczyło go. Kazał Zośce położyć się obok siebie i gdy przyjaciel układał się ostrożnie, by go nie urazić, Rudy objął go mocno za głowę i zasnął. Miał uczucie całkowitego bezpieczeństwa. Nie denerwowały go ani kroki pod oknami, ani strzały na ulicy, ani dzwonki już za dnia […].

Gdy zostali sami z Zośką, sprawiało mu przyjemność trzymanie ręki w dłoni przyjaciela. Rozmowa była wtedy otwarta, szczera i żaden nie starał się ukryć tak dawniej nieśmiało wyrażanych uczuć przyjaźni. Gdy przychodzili inni – rozmowa stawała się iskrząca, pełna przekomarzań i dowcipów, wyśmiewania się i udawania cynizmu. Nigdy dotąd to przyjacielskie grono nie czuło się tak mocno ze sobą związane. Nigdy jeszcze nie było im ze sobą tak miło.

Mijały godziny i dnie. Po pewnym czasie prawda, której nie dopuszczali do świadomości, stawała się oczywista. Stan Rudego był beznadziejny.

Rudy umierał...

Ostatnie dwadzieścia cztery godziny męczył się strasznie. Sen przerywały nieustannie paroksyzmy bólu.

– Tadeusz, Tadeusz, jak boli, jak strasznie boli... Już nie mogę – i łzy toczyły mu się po policzkach.

W Zośce wszystko skręcało się z cierpienia. Obawiał się, że lada chwila zerwie się z krzesła i zacznie krzyczeć lub wyleci na ulicę i popełni jakieś szaleństwo. […]

Gdy w godzinie pewnej ulgi, […] któryś z przyjaciół zaczął deklamować wiersz o tym, jak to będzie za dziesięć lat, Rudy przerwał z uśmiechem.

– Powoli, panowie, spokojnie – i machnął ręką. A po chwili – powiedz raczej, Jasiu, ten wiersz Słowackiego...

Zapanowała cisza. Czarny Jaś, starając się opanować głos, mówił *Testament*. Rudy trzymał w dłoni rękę Zośki i szeptem powtórzył sinymi wargami jedną ze zwrotek:

Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei

.....

A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec...

Rudy i Alek umarli tego samego dnia.

Pytania i polecenia do fragmentów lektury

1. Opowiedz, czego można się dowiedzieć z przytoczonych fragmentów o okupacyjnej rzeczywistości.
2. W czym przejawiała się przyjaźń Rudego i Zośki?
3. Autor podkreśla, że nie odbijano wielkich przywódców Polski Podziemnej. Dlaczego towarzysze postanowili odbić Rudego?
4. Odtwórz w formie opisu sytuacji przebieg akcji pod Arsenałem. Zdynamizuj swoją wypowiedź.
5. Opisz, jak wyglądał Rudy, gdy uwolniono go z więźniarki. O czym świadczył wygląd młodego mężczyzny?
6. Jak recytowany przez Czarnego Jasia wiersz Słowackiego wiąże się z sytuacją bohaterów?
7. Wyjaśnij znaczenie metafory będącej tytułem książki Aleksandra Kamińskiego.
8. Jaką cenę i za co zapłacił Rudy?
9. Czy, według ciebie, akcja odbicia Rudego miała sens, skoro bohater i tak umarł? Poprzyj swoje zdanie odpowiednimi argumentami.

LITERACKIE KONTEKSTY

Monika Kowaleczko-Szumowska
Galop ’44

O LEKTURZE

Galop ’44 to powieść przedstawiająca niezwykłą historię dwóch braci, Mikołaja i Wojtka. Pierwszy z nich podczas zwiedzania Muzeum Powstania Warszawskiego w przedziwny sposób przenosi się ze współczesnej Warszawy w sam środek wydarzeń sierpnia 1944 roku. Kiedy starszy brat próbuje go odszukać, również trafia do powstańczej Warszawy. Początkowo jego zamiarem jest tylko odnalezienie Mikołaja, jednak z każdym dniem coraz bardziej angażuje się w walkę, aż w końcu podejmuje decyzję o pozostaniu razem z powstańcami. W wojennej rzeczywistości Wojtek spotyka:

- Lidkę, w której się zakochuje;
- Janka – brytyjskiego lotnika, któremu po katastrofie samolotu udało się uciec z niemieckiej niewoli; pełniącego funkcję reportera wojennego;
- „Zielińskiego” – odpowiedzialnego za łączność cywilną z Londynem;
- Małego – chłopca nazywanego posłańcem od zadań specjalnych

oraz wielu innych powstańców oddanych Warszawie i gotowych bronić jej do ostatniej kropli krwi.

Wojtek bardzo przejmuje się losem tych, których poznaje podczas wykonywania zadań łącznika. Nie może jednak zabrać ich do swojego świata ani zapobiec klęsce powstania.

O AUTORCE

Monika Kowaleczko-Szumowska (ur. 1968) pracuje jako tłumaczka literatury dziecięcej oraz książek popularnonaukowych dla dorosłych, a także różnych materiałów i elementów wystaw dla Muzeum Powstania Warszawskiego. Jest autorką książek dla dzieci i młodzieży, m.in. *Gupikowa*, *Galopu ’44*, *Fajnej Ferajny*. Uważa, że w życiu każdego, zwłaszcza młodego człowieka ważne są ideały i wartości, dla których warto się poświęcić.

Pytania i polecenia do całej lektury

Dwa światy

1. Scharakteryzuj głównych bohaterów tekstu, Wojtka i Mikołaja. Jakie relacje łączyły braci? Czy mieli wspólne zainteresowania?
2. Jakie były ulubione miejsca Mikołaja w Muzeum Powstania Warszawskiego? Wymień je.
3. Wyjaśnij, w jaki sposób chłopcy trafili w rzeczywistość powstania warszawskiego.
4. Opisz reakcje, emocje oraz zachowanie Mikołaja i Wojtka, kiedy po raz pierwszy znaleźli się w centrum wydarzeń powstania. Zgromadzone informacje zapisz w formie tabeli.
5. Kogo spotkał Mikołaj, wychodząc z kanału w sam środek działań powstańczych? Kim były poznane przez niego osoby?

▲ Fotografia z powstania warszawskiego: powstańcy ze Starówki wychodzący z kanałów pod kamienicą na ulicy Nowy Świat

Powstanie warszawskie

6. Odpowiedz, jakie funkcje pełnili bracia w nowej dla siebie rzeczywistości. Jakie mieli pseudonimy? Jakie zadania wykonywali? Zapisz je w punktach.
7. Które z zadań Wojtka i Mikołaja było najtrudniejsze? Uzasadnij swój wybór odpowiednimi argumentami.
8. Jakie wydarzenie zmieniło nastawienie Wojtka do działań powstańczych? Opisz je.
9. Przypomnij, w jaki sposób John Ward, angielski pilot, pomagał warszawiakom podczas powstania. Jakie były rezultaty jego działań?
10. Wyjaśnij, dlaczego Wojtek w sposób szczególny przeżył śmierć Małego.

Pamięć

11. Dlaczego Mikołaj po powrocie do swojego domu wpadł w odrętwienie i przestał gdziekolwiek wychodzić? Co wpłynęło na jego samopoczucie?
12. Opowiedz, co wydarzyło się w szkole Mikołaja podczas apelu upamiętniającego rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Kim był zaproszony do szkoły gość?
13. Wyjaśnij znaczenie tytułu powieści *Galop '44*. Jaki dostrzegasz związek między tytułem a wydarzeniami opisanymi w utworze?
14. W jaki sposób uczestnictwo w wydarzeniach powstania warszawskiego wpłynęło na Wojtka i Mikołaja? Przedstaw swoje zdanie na ten temat.
15. Opisz, w jaki sposób ty upamiętniasz bohaterów powstania. Jak obchodzisz rocznicę tamtych wydarzeń?
16. Napisz recenzję książki Moniki Kowaleczko-Szumowskiej *Galop '44*.

MAM POJĘCIE

Powstanie warszawskie – wystąpienie zbrojne przeciwko wojskom niemieckim okupującym Warszawę, zorganizowane przez Armię Krajową (patrz: s. 116). Władzom Polskiego Państwa Podziemnego i dowódcom Armii Krajowej zależało na tym, by stolica była wyzwolona przez polskie wojsko, a nie przez Armię Czerwoną podążającą na zachód i podporządkowującą kolejne tereny Związkowi Radzieckiemu.

Powstanie rozpoczęło się 1 sierpnia 1944 roku. Oddziały powstańcze były bardzo słabo uzbrojone, mimo to w pierwszych dniach walk udało się im zdobyć kilka ważnych punktów kontrolowanych przez Niemców i opanować część dzielnic (niestety – nie powiodły się m.in. ataki na mosty, lotniska i siedzibę Gestapo). Powstańców wspierali cywilni mieszkańcy Warszawy – pomagali w obronie, budowie barykad, zaopatrzeniu w żywność i wodę, opatrywaniu rannych. Pomoc ze strony lotnictwa Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych (zrzuty zasobników z bronią i amunicją, żywnością, materiałami opatrunkowymi) okazała się dalece niewystarczająca, znakomita większość zrzutów spadła na tereny kontrolowane przez Niemców, wiele samolotów alianckich zostało zestrzelonych. Stacjonujące po wschodniej stronie Wisły oddziały Armii Czerwonej nie udzieliły wsparcia polskiemu wojsku. Niemcy zaś sprowadzili do Warszawy nowe oddziały i zaczęli odbijać kolejne dzielnice, dokonując przy tym mordów na ludności cywilnej i metodycznie bombardując miasto.

Decyzja o zawieszeniu broni została podpisana 3 października 1944 roku. Pozostałą przy życiu ludność cywilną Niemcy ewakuowali do obozów przejściowych. Mimo zakończenia walk hitlerowcy kontynuowali palenie i wyburzanie Warszawy.

W powstaniu zginęło kilkanaście tysięcy żołnierzy polskich, straty wśród mieszkańców cywilnych szacuje się na 150–200 tysięcy.

Fragmenty lektury

Monika Kowaleczko-Szumowska

Galop ’44

Jeden z alianckich samolotów, duży czterosilnikowy bombowiec, dostał się w krzyżowe światło niemieckich szperaczy i prawie natychmiast zapłonął jak pochodnia. Silniki zawyły na najwyższych obrotach, próbując poderwać maszynę i wyprowadzić ją spoza zasięgu nieprzyjacielskiej artylerii, ale widać było, że samolot się nie wybroni. Pikował prosto w kamienicę, na której dachu siedzieli.

– Uciekajmy! – krzyknęła Lidka.

Wojtek pociągnął ją do włazu na dachu i zbiegli w dół po schodach. Tymczasem samolot z hukiem runął dwa domy dalej, pod numerem 24. Przebił kilka kondygnacji i stanął w ogniu. Miejsce katastrofy znaczyły kłęby czarnego dymu. Wojtek i Lidka biegli w tę stronę, nie zważając na niemiecki ostrzał. Kiedy dotarli na miejsce, wrak dogasał, a z silników wydobywał się syk, jakby liberator[1] wydawał z siebie ostatnie tchnienie. Wokół samolotu uwijali się powstańcy pod dowództwem człowieka zdecydowanie starszego od Wojtka i Lidki, w niemieckim hełmie na głowie.

– Wyciągać załogę! – rzucił.

---

[1] **liberator** – amerykański samolot bombowy i patrolowy dalekiego zasięgu, używany przez aliantów na wszystkich frontach II wojny światowej. Liberatory latały także z pomocą dla powstania warszawskiego.

▲ Fotografia z powstania warszawskiego: grupa powstańców z batalionu „Ruczaj"

W kabinie samolotu dwaj piloci leżeli bezwładnie na resztkach potrzaskanych przyrządów. Pozostałe fragmenty maszyny dopalały się i nie było szans na wydobycie stamtąd nikogo. Po szczątkach kadłuba dzwoniły kule. Trzeba było działać szybko, jeżeli ktokolwiek miał z tego wyjść cało. Wspólnymi siłami wyciągnięto lotników z wraku i ułożono na przyniesionych kocach. Nie było czasu się przyglądać, w jakim są stanie. Czterech ludzi, w tym Wojtek, złapało za cztery rogi koca i popędziło z pierwszym lotnikiem do najbliższej bramy.

Wojtek nie czuł żadnego ciężaru. Biegł ostrożnie, żeby nie przysporzyć rannemu bólu. Ale choć bardzo się starał, potykał się na nierównościach, i on, i trzej pozostali. Kiedy wreszcie wpadli do bramy, delikatnie rozłożyli koc i pochylili się nad lotnikiem. Wojtek nie mógł oderwać oczu od młodej twarzy pilota. Wniesiono drugiego i w bramie zapadła cisza. Lekarz, który już na nich czekał, przykląkł pomiędzy lotnikami, a zebrani bez słowa wpatrywali się w tych, którzy przylecieli z pomocą z tak daleka. Wojtek rozpaczliwie pragnął, aby przeżyli. Jankowi przecież się udało! Wbił paznokcie w dłonie, zaciskając kciuki. Lidka ścisnęła go za ramię.

Oględziny trwały bardzo krótko. Lekarz podniósł się i pokręcił głową. Nie musiał nic mówić, wszystko stało się jasne. Oba ciała przykryto kocami, na których spoczywały.

– Pochować – przerwał ciszę dowódca oddziału prowadzącego akcję ratowniczą przy dogasających szczątkach samolotu.

Wojtek nie potrafił opanować łez. Płynęły mu z oczu, znacząc ślad na policzkach, i wpadały do ust. Nie mógł ich powstrzymać, choć bardzo chciał. Rozmazał je rękawem bluzy po całej twarzy. Na szczęście było ciemno i nikt na niego nie patrzył, oprócz Lidki. Potem we dwoje wrócili do samolotu. Lidka pogłaskała ręką szczątki skrzydła. Wojtek podniósł głowę. Po niebie płynęła następna jaskrawa pochodnia. Kolejny trafiony samolot przelatywał przez Wisłę i widać było, jak spada po praskiej stronie. Tymczasem z wraku na Miodowej powstańcy pod kierunkiem swojego dowódcy wymontowali karabin maszynowy Browning.

Przy okazji na chodniku rozsypała się zawartość zrzutowej paczki, która pozostała w luku trafionego liberatora. Wojtek schylił się i podniósł z ziemi angielski sweter typu kardigan.

Samoloty odleciały i niemiecka artyleria ucichła. Wojtek z Lidką usiedli w bramie.

– Oni wszyscy pójdą w zapomnienie – powiedziała Lidka.

– Kto? – zapytał Wojtek.

– Lotnicy – odpowiedziała Lidka – inni też. Przysypani, zastrzeleni, spaleni. Nikt nie zdoła ich spisać, zapamiętać.

Wojtek delikatnie otoczył ją ramieniem.

– Od początku ginęli tak samo – ciągnęła Lidka – bezimiennie. Kto będzie o nich pamiętał? Na przykład o tych z Wawra? – W jej głosie zabrzmiała gorycz.

– Z Wawra? – zdziwił się Wojtek na wspomnienie swojej dzielnicy. – O tych akurat będą pamiętać, palić pochodnie, śpiewać.

– Mówisz, jakbyś tam był.

Wojtek nie odpowiedział. Kilka miesięcy temu, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, ułożył się w łóżku z obolałym żołądkiem, w którym śledzie mieszały się z ogromną ilością sałatki jarzynowej i pierogów, przygniecionych przez makowiec, sernik i szarlotkę. Zsunąwszy na podłogę nowy laptop, usiłował zasnąć, kiedy rodzice zerwali go z łóżka i wyciągnęli na obchody rocznicy masakry w Wawrze. W nos szczypał mróz, a oni przy świetle pochodni szli po skrzypiącym śniegu, śladami tych, którzy w 1939 roku przeszli tędy miejsce swojej kaźni. Wtedy Wojtek nie mógł się doczekać, kiedy znowu wskoczy do ciepłego łóżka, ale teraz nie żałował, że poszedł.

Lidka siedziała zamyślona.

– A lotników? – zapytała.

– Odnajdą ich i pochowają. A samolot złożą w replikę.

– To już coś. – Uśmiechnęła się. – A skąd ty to wszystko wiesz?

– Widziałem na własne oczy – odpowiedział szczerze.

– Żartujesz.

– Naprawdę.

Lidka zamyśliła się.

Z pierwszą ekipą kanałową Wojtek i Lidka wrócili na plac Napoleona i rozeszli się, teoretycznie każde do swoich zadań. Wojtek odczekał kilka minut, aż Lidka zniknie, i zsunął się z powrotem do włazu. Szedł kanałem, ale przed oczyma miał twarze martwych lotników. Tam w bramie, kiedy zrozumiał, że zginęli, podjął decyzję, która dojrzewała w nim od paru tygodni. Postanowił zostać z Lidką, z Małym, z plutonowym, z Jankiem. Do końca, bez względu na wynik powstania. U Dziadunia[1] chciał zostawić wiadomość dla rodziców, ponieważ czuł, że należy im się jakieś wyjaśnienie.

Wkrótce dotarł do miejsca, gdzie główny korytarz szedł prosto, a na lewo zaczynało się wąskie odgałęzienie. Ludzie przechodzący kanałami bali się niezbadanych odnóg, ponieważ zapuszczanie się w nie oznaczało śmierć. Ale Wojtek poznał to miejsce i pewnie odbił w lewo. Już po chwili woda przestała chlupotać pod jego butami, a ściany obeschły.

Lidka zeszła do kanału kilka sekund po tym, jak zniknął w nim Wojtek, który nie miał pojęcia, że dziewczyna obserwuje go z ukrycia. Powinien był się domyślić, że za nim pójdzie po tym, co jej naopowiadał. Nie byłaby sobą, gdyby nie sprawdziła, co się za tym kryje. Umiała poruszać się w kanałach bezszelestnie, więc go śledziła. Widziała wyraźnie, jak skręcał w lewo, ale kiedy ona chciała wejść w ten sam korytarz,

---

[1] **Dziadunio** – tajemniczy starszy pan zasiadający na widowni powstańczego kina, mieszczącego się w Muzeum Powstania Warszawskiego. Dziadunio nazywany był samozwańczym strażnikiem godziny „W". To dzięki niemu Mikołaj i Wojtek wzięli udział w prawdziwych wydarzeniach powstania warszawskiego.

▲ Fotografia z powstania warszawskiego: Śródmieście Południowe – barykada zamykająca wylot ulicy Koszykowej w stronę Marszałkowskiej i widok na ruiny kamienic

wpadła na oślizgłą ścianę. To niemożliwe, pomyślała, oświetlając ją latarką i dokładnie przeszukując. A potem długo stała smutna, nie mogąc zrozumieć i pogodzić się z tym, że jednak należą do dwóch różnych światów. Dużo łez wsiąkło w kanałową maź, zanim zrozumiała, że jeśli znowu ją poprosi, aby z nim wróciła, odmówi mu, bo dla niej przejścia nie było. I tak przecież nie umiałabym wybrać pomiędzy nim a powstaniem.

Kiedy Wojtek wyszedł na ekspozycję w muzeum, z wrażenia przysiadł pod ścianą. Która z tych rzeczywistości była snem? Obie? Żadna? Pozostawiając mokre ślady na podłodze, zawędrował na widownię kina. Pomimo że muzeum było jeszcze zamknięte dla zwiedzających i budynek wydawał się pusty, w górnym rzędzie ktoś siedział. Wojtek domyślał się kto i bez wahania dosiadł się do niego.

– Ależ ty wyglądasz, chłopcze! – przywitał go Dziadunio.

– Mogliśmy wygrać? – zapytał Wojtek, mając na myśli powstanie.

Dziadunio nie wydawał się zaskoczony.

– Nie – odpowiedział – sami nie. A porządnie nas wesprzeć nie było komu. Alianci próbowali, ale bali się Sowietów. A tym drugim powstanie było nie na rękę, więc przegraliśmy. Musieliśmy przegrać. Ot, co, synku, wielka polityka. […]

***

Niósł ją na rękach pomiędzy kamienicami w kompletnej ciszy, a ona patrzyła mu w oczy i uśmiechała się. Wojtek odwzajemniał uśmiech, bo wiedział, że nie wolno mu jeszcze płakać. Dopiero kiedy jej twarz zastygła na zawsze, z jego oczu popłynęły łzy.

Przyniósł ją w Aleje. Kiedy wkroczył na podwórze, podskoczyły do niego sanitariuszki, ale on nie zatrzymał się przy nich, bo nie było po co. Szedł do drzewa ocieniającego mogiłę Małego. Na jego widok plu-

tonowy rzucił to, co trzymał w rękach, i skinął na Janka. W sekundę obaj znaleźli się przy nim. Bez słowa wykopali grób, a potem stanęli nad nim z grudami ziemi w zaciśniętych pięściach. […]

Wojtek nic nie czuł. Usiadł pod drzewem z plutonowym i Jankiem.

– Co teraz? – zapytał cicho Brytyjczyk.

– Zostaję – odpowiedział głucho Wojtek. – *I'm willing to play my part*[1]. Do końca.

– Powinien wrócić – odezwał się Janek.

– Ale nie wróci.

– *It's not your battle* – odpowiedział Janek. – *It's ours*[2]. Wracasz do twoje odrzutowce, internaty, gra, telefoln.

– Nie.

– Tak.

– Chcę umrzeć.

– Nie szkodzi – odpowiedział spokojnie Janek. – To bez znaczenia. Ja nie chce umszeć i musze. Ty wracaj. Tam nas zabiesz.

– Zabiesz?

– Pamięć o nas. Nic tu po tobie. Ić jusz. *You can't fight our battle, you have to fight your own*[3].

Pytania i polecenia do fragmentów lektury

1. Opisz zachowanie powstańców po zestrzeleniu liberatora. O czym ono świadczy?

2. Odszukaj informacje o wydarzeniach z grudnia 1939 roku, mających miejsce na warszawskiej stacji kolejowej Wawer. Sporządź notatkę na ten temat.

3. O co martwiła się Lidka? Czy jej obawy się spełniły? Uzasadnij swoją odpowiedź przykładami.

4. Dlaczego Wojtek postanowił zostać z Lidką, mimo że znał wynik powstania?

5. Wyjaśnij, dlaczego Lidka nie umiałaby wybrać między Wojtkiem a powstaniem. Z czego wynikały jej rozterki?

6. Wskaż symboliczne znaczenie przejścia kanałami do rzeczywistości powstania.
Czy skorzystałbyś / skorzystałabyś z takiego przejścia? Jaka byłaby twoja decyzja? Potwierdź swoją odpowiedź argumentami.

7. Wyjaśnij metaforyczne znaczenie słów Janka skierowanych do Wojtka: „Nie możesz walczyć w naszej sprawie, musisz podjąć swoją walkę". Dlaczego powstanie nie jest bitwą Wojtka? Jaką walkę ma on stoczyć?

8. Powstanie jest oceniane bardzo różnie, zarówno przez jego uczestników, jak i historyków. Są tacy, którzy twierdzą, że było z góry skazane na klęskę, a jego wybuch przyniósł jedynie tysiące ofiar i doprowadził Warszawę do ruiny. Inni pochwalają walkę ówczesnych warszawiaków i oddają hołd ich ofiarności oraz zaangażowaniu. Jak ty oceniasz ten niepodległościowy zryw? Przedstaw swoją opinię w formie rozprawki.

9. Napisz opowiadanie, w którym przedstawisz losy jednego z bohaterów pokazanych na fotografiach z powstania warszawskiego.

---

[1] ***I'm willing to play my part.*** (ang.) – Jestem gotów grać swoją rolę.

[2] ***It's not your battle.*** […] ***It's ours*** (ang.) – To nie twoja walka. […] Tylko nasza.

[3] ***You can't fight our battle, you have to fight your own.*** (ang.) – Nie możesz walczyć w naszej sprawie, musisz podjąć swoją walkę.

KULTUROWE KONTEKSTY

Jan Komasa

Miasto 44

O AUTORZE

Jan Komasa (ur. 1981) to jeden z najbardziej cenionych reżyserów i scenarzystów polskiego kina ostatnich lat. Studiował na Wydziale Reżyserii Łódzkiej Szkoły Filmowej. Jego dzieła były wielokrotnie nagradzane. Za etiudę *Fajnie, że jesteś* zdobył trzecią nagrodę jednego z konkursów na festiwalu filmowym w Cannes. Otrzymał m.in. Grand Prix w kategorii najlepsza reżyseria na festiwalu „Dwa Teatry" za widowisko telewizyjnego Teatru Faktu *Golgota wrocławska*; Złotą Kaczkę dla najlepszego filmu, Srebrne Lwy Gdańskie i inne nagrody za *Salę samobójców*; Orła w kategorii najlepszy film dokumentalny za *Powstanie Warszawskie*; nominację do Oscara za *Boże Ciało*; główną nagrodę prestiżowego festiwalu Tribeca w Nowym Yorku za *Salę samobójców. Hejter*. W roku 2015 otrzymał Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis", przyznawany m.in. za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej i działalności kulturalnej.

O FILMIE

Miasto 44 przedstawia losy młodego chłopaka, Stefana, który po śmierci ojca – oficera Wojska Polskiego – opiekuje się matką i młodszym bratem. Stefan pracuje w fabryce Wedla i stara się zapewnić bliskim jak najlepsze warunki, ale kiedy tylko nadarza się okazja, wbrew woli matki, wstępuje w szeregi Armii Krajowej, aby wyrównać rachunki z Niemcami. Do konspiracji wciąga go koleżanka z sąsiedztwa. Rzeczywistość wojny, w jaką wkracza wraz z rozpoczęciem powstania warszawskiego, wyzwala w nim jednak strach, momentami tchórzostwo, wprawia w odrętwienie. Okazuje się, że nie jest łatwo mierzyć się z głodem, niepewnością jutra, widokiem martwych ciał.

Jan Komasa przygotowywał się do nakręcenia *Miasta 44* prawie osiem lat, a premiera filmu była jedną z najbardziej wyczekiwanych w Polsce. Produkcja zdobyła nagrody za najlepszą scenografię, najlepsze kostiumy, najlepszy montaż oraz nagrodę w kategorii odkrycie roku (Zofia Wichłacz za główną rolę kobiecą). Zarówno wśród krytyków, jak i wśród publiczności film wzbudził wiele kontrowersji.

MAM POJĘCIE

Armia Krajowa to konspiracyjna organizacja wojskowa, stanowiąca część sił zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego w czasie II wojny światowej (1939–1945). Działała na terenach Rzeczypospolitej Polskiej okupowanych przez Niemcy i Związek Sowiecki. Podlegała Naczelnemu Wodzowi oraz rządowi RP na uchodźstwie. Kryptonimy: Polski Związek Powstańczy (PZP), Siły Zbrojne w Kraju (SZK).

ODKRYWAM SZTUKĘ

Środki języka filmowego to środki wyrazu charakterystyczne dla filmu jako dziedziny sztuki.

Należą do nich:

- **kadr filmowy**, czyli pojedyncza, nieruchoma klatka filmu;
- **plan filmowy**, czyli odległość kamery od filmowanego obiektu (na przykład plan ogólny, zbliżenie);
- **punkt widzenia kamery**, czyli miejsce, z którego kamera filmuje obiekt (na przykład z góry, od dołu);
- **ruch kamery**, czyli zmiana położenia kamery w trakcie ujęcia;
- **montaż**, czyli połączenie nagranego materiału w taki sposób, by z różnych sekwencji powstał film.

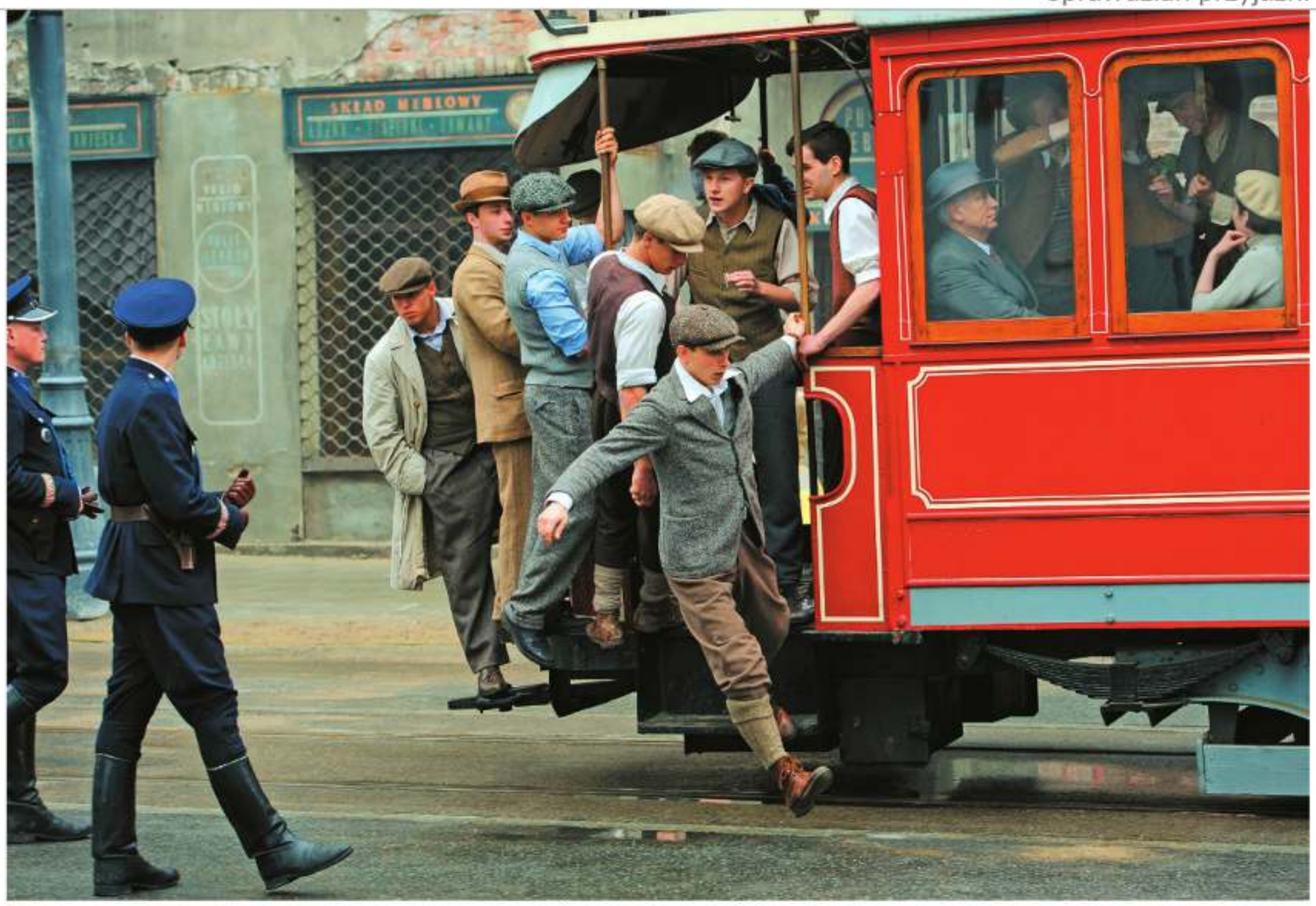

▲ Kadry z filmu *Miasto 44*, reż. Jan Komasa (2014)

1. Przedstaw swoje pierwsze wrażenia po obejrzeniu filmu.
   - Największe wrażenie wywarło na mnie…
   - Najbardziej wstrząsnęła mną scena…
   - Najbardziej wzruszający fragment dotyczy…
   - Nie podobało mi się…
   - W filmie przeszkadzało mi…
2. Opisz sytuację życiową głównego bohatera przedstawioną na początku filmu.
3. Jak został ukazany stosunek rodzin wobec zaangażowania bliskich w konspirację i walkę powstańczą? Uzasadnij swoją odpowiedź, przywołując odpowiednie sceny z filmu.
4. Stefanowi udaje się w trakcie powstania zobaczyć matkę i brata. Opisz okoliczności tego spotkania. Co ta scena mówi o wojennych losach wielu polskich rodzin?
5. Przypomnij, do czego był zobowiązany żołnierz Armii Krajowej. Jak brzmiała przysięga, którą składał? Jakie obowiązki z niej wynikały?
6. Opisz zachowania i postawy prezentowane przez bohaterów filmu. Jakie cechy charakteru odnajdujesz w postaciach odegranych przez aktorów?
7. Zofia Wichłacz, która wcieliła się w jedną z bohaterek, Biedronkę, otrzymała nagrodę w kategorii odkrycie roku za główną rolę kobiecą. Jak ty oceniasz wykreowaną przez nią postać? Którzy z aktorów zasługują, według ciebie, na uznanie? Uargumentuj swój wybór.
8. Oceń efekty specjalne zastosowane w *Mieście 44*, m.in. sceny przedstawione w zwolnionym tempie, scenę przejścia przez kanały. W jaki sposób, twoim zdaniem, wpływają one na odbiór filmu?
9. W *Mieście 44* brzmią stare polskie piosenki, z czasów przedwojennych i powojennych. Jak to wpływa na nastrój filmu?
10. W których scenach zwraca uwagę punkt widzenia kamery?
11. Dlaczego, według ciebie, Stefan opuszcza Biedronkę? Jakie mogą być motywy jego postępowania? Jaką zmianę w nim dostrzegasz?
12. Wyjaśnij, jak interpretujesz słowa Beksy wypowiedziane tuż przed rozstrzelaniem go przez Niemców. W jaki sposób odnoszą się one do całości przedstawionych wydarzeń?
13. Jakie emocje wywołuje w tobie zakończenie filmu? Wyjaśnij, jak je interpretujesz.
14. W dłuższej pracy pisemnej przedstaw swoje refleksje na temat sposobu ukazania przez Jana Komasę wydarzeń z powstania warszawskiego.

Wirtualny spacer

Przygotuj wraz z kolegami i koleżankami z klasy wystawę poświęconą młodym ludziom, takim jak Jan Bytnar, Aleksy Dawidowski, Tadeusz Zawadzki, Jan Rodowicz, walczącym za ojczyznę w czasie II wojny światowej. Skorzystajcie z dostępnych w internecie filmów dokumentalnych oraz nagrań wypowiedzi osób znających młodych Polaków, którzy wówczas walczyli. Zaproście do obejrzenia wystawy jak największą liczbę osób z waszej szkoły, a także ze szkół znajdujących się w waszej okolicy. Aby się z nimi skontaktować, wykorzystajcie media społecznościowe.

Uwikłani w historię

Szczególnym dramatem II wojny światowej było to, że działania wojenne dotykały także **ludność cywilną**. Cywile ginęli w nalotach bombowych, byli aresztowani w ulicznych łapankach i wywożeni do obozów koncentracyjnych, rozstrzeliwano ich na ulicach w odwecie za udane akcje podziemia, wspieranie żołnierzy, pomoc prześladowanej ludności żydowskiej. Wyjątkowego znaczenia ich postawa nabrała w czasie **powstania warszawskiego**. W dwumiesięcznych walkach powstańców wspierała ludność cywilna, organizując wyżywienie, szpitale, budując barykady, gasząc pożary. Historycy obliczają, że w czasie walk powstańczych zginęło od 150 do 200 tysięcy cywilnych mieszkańców stolicy. W ten sposób zostali – czy tego chcieli, czy nie – uwikłani w historię.

GŁOS KLASYKA

Miron Białoszewski
Pamiętnik z powstania warszawskiego

(fragmenty)

l sierpnia we wtorek 1944 roku było niesłonecznie, mokro, nie było za bardzo ciepło. W południe chyba wyszedłem na Chłodną (moja ulica wtedy, numer 40) i pamiętam, że było dużo tramwajów, samochodów, ludzi i że zaraz po wyjściu na rogu Żelaznej uświadomiłem sobie datę – l sierpnia – i pomyślałem sobie chyba słowami:

„l sierpnia – święto słoneczników". – Tyle że to pamiętam odwrócony w Chłodną w stronę Kercelaka[1]. A na jakim skojarzeniu słoneczniki? Bo że wtedy kwitną i nawet przekwitają, bo dojrzewają... I to, że byłem wtedy bardziej naiwny i sentymentalny, niewycwaniony, po czemu i czasy były, naiwne, pierwotne, nieco beztroskie, romantyczne, podziemne, wojenne...

[1] **Kercelak** – potoczna nazwa placu Kercelego na Woli, na którym od 2. połowy XIX wieku do 1944 roku funkcjonowało targowisko. Po wojnie zniknął z planu Warszawy (biegnie teraz tędy Trasa W-Z).

O LEKTURZE

Miron Białoszewski był warszawiakiem; w czasie okupacji zdał maturę na tajnych kompletach i zaczął studiować polonistykę. Przeżył powstanie warszawskie, po jego kapitulacji został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Udało mu się uciec z transportu i po zakończeniu wojny wrócił do Warszawy. ***Pamiętnik z powstania warszawskiego*** został napisany w 1967 roku, a opublikowany w 1970. Opowiada zatem o wydarzeniach sierpnia, września i początku października 1944 roku z dystansu dwudziestu trzech lat. Białoszewski, który jest bohaterem i jednocześnie narratorem *Pamiętnika...*, skupia uwagę na życiu cywilnej ludności w czasie powstania. W prezentowanej rzeczywistości brak patosu, heroizmu walki; czytelnik obserwuje codzienność powstańczą toczącą się w przestrzeni piwnic, bram, podwórek, prowizorycznych kuchni. Pytany o cel napisania *Pamiętnika...*, Białoszewski powiedział: „Chciałem, żeby wszyscy się dowiedzieli, że nie wszyscy strzelali, chciałem napisać o powszechności powstania".

Więc – ale ten żółty kolor musiał w czymś być – światło tej niepogody z dobijaniem się (i jednak z przebitką) słońca na tramwajach czerwonych jak to w Warszawie.

Będę szczery, przypominający sobie siebie tamtego w fakcikach, może za dokładny, ale za to tylko prawda będzie […].

[…] Co było 2 sierpnia 1944 roku? Na zachodzie szła od czerwca ofensywa aliantów przez Francję, Belgię, Holandię. I od Włoch. Front rosyjski stał na Wiśle. Warszawa weszła w drugi dzień powstania. Obudziły nas huki. Padał deszcz.

Zaczęło się organizowanie. Blokowi. Dyżury. Kucie piwnic. Przekłuwanie podziemnych przejść. Całymi nocami. Barykady. Najpierw ludzie myśleli, że ze wszystkiego, jak te z desek z tartaku i wózków na Ogrodowej. (Ogrodowa cała – bo wyjrzeliśmy na nią – była w polskich flagach – dziwne święto!). Zebrania i narady na podwórkach. Ustalanie – kto, co. Chyba gazetka już. Powstaniowa. W ogóle powstańcy. Się pokazali. W poniemieckim – co popadło: hełmie, butach, z byle czym w ręku – dobrze, jak strzelało. Wyjrzeliśmy na Chłodną. A prawda: ustalił się front. W całej Warszawie. Z miejsca. A raczej ileś frontów. Które ustaliła pierwsza noc. A dzień zaczął przesuwać. Co doniosły gazetki. Huki były. Wszystkie. Z dział. Bomby. Karabiny. Może front? Ten prawdziwy, niemiecko-rosyjski. Gdzieś od Modlina szedł na Warszawę (nasza wielka nadzieja). Od Woli jeszcze nie szło nic strasznego. […]

Samoloty bez przerwy teraz, wspierane tamtą resztą, stadami leciały, wracały i znów leciały, i bombardowały dom po domu, oficynę po oficynie. Chłodną. Ogrodową. Krochmalną. Leszno. Grzybowską. Łucką. Itd. Waliły i paliły. Raz krzyk:

– Do odgrzebywania zasypanych!

Zgłosiłem się. Czekamy przy bramie. Odwołują nas.

– Już poszli. Inni.

Ale zaraz znów krzyk:

– Pali się Chłodna 39! Kto do gaszenia?!

Wylatujemy. To akurat naprzeciwko. Cały dom pali się. Chyba trzypiętrowy. Wody nie ma. Jest, ale obok, z pompki, trzeba z kubełkami. Przez dziurę w murze. Jest i ziemia do gaszenia. Kobiety latają, pomagają. Upał. Płomienie. Te środki do gaszenia marne. A tu ściany już w ogniu. Na trzecim piętrze z którychś drzwi dym. Ale zamknięte. Walimy. Nic. Bijemy siekierami. Wpadamy. Ściana się pali. Goła ściana. Lecimy z tymi wiadrami. Po wodę. Wracamy. Lejemy. Co tu tyle znaczy. Zlatujemy.

– Ziemią! Ziemią! – krzyczą baby.

Lecimy znów. Tu samoloty. Sypią bombami. I bombkami. Zapalającymi.

– Gasić bomby!

Zlatujemy. Sypiemy na bombki. Jest ich ze dwadzieścia. Ze trzydzieści. Na kupie. Na podeście. Znów tam na tym prawie trzecim piętrze. Palą się, syczą. I już załapuje od nich ogień ściana. Ziemia świetnie robi. Jednak. Sypiemy. Czy pomoże? Bo przecież to bucha i bucha. Pomaga. Ale tam już i te ściany prawe i lewe. Palą się. Lecimy na dół. Mijamy się. Dobrze, że jest nas trochę. I że te kobiety. Dają gotowe już kubły z ziemią (nie jestem pewien, czy wody nagle nie zabrakło). Podają nam przez dziurę w murze, żebyśmy nie musieli

O AUTORZE

Miron Białoszewski (1922–1983) to poeta, prozaik, dramatopisarz, dziennikarz, a także aktor. Wraz z przyjaciółmi założył awangardowy Teatr Osobny, którego próby i przedstawienia odbywały się m.in. w mieszkaniu poety. Często nagrywał swoje wiersze na taśmę magnetofonową. W poezji wykorzystywał język potoczny, bohaterami utworów czynił przedmioty codziennego użytku i domowe sprzęty: piec, podłogę, łyżkę durszlakową.

▲ Fotografia z powstania warszawskiego: umacnianie workami z piaskiem witryny sklepu ogrodniczego w kamienicy przy ulicy Moniuszki 11; w środku kadru uliczne mogiły

niepotrzebnie przelatywać. Donoszą do schodów. Łapiemy od nich. Wlatujemy. Pamiętam, że leciałem po tych bombkach. Że po nich deptałem. Bo nie było inaczej jak. Gasiło się je po drodze. Już dogasające. Cała ta sterta. Ale co najlepsze: ściany w płomieniach coraz mniejszych. Nie do wiary. Za którymś sypnięciem ogień się skurczył do zaniku. Cud! I ugasiliśmy. W tym piekle. Akcja skończona. Wracamy. […]

To już były te dni, kiedy co godzinę, co pół godziny coś się zawalało koło nas, bliżej, dalej, wyżej, zasypywało. Część się ratowała, jak mogła. Jedni drugich, jak mogli, odgrzebywali. Co pewien czas do naszych schronów wchodzili nowi ludzie. Osypani jeszcze tynkiem, z tobołkami, bez tobołków, bez niczego, z dziećmi, z rodzinami, samotni. Wchodzili. Wlatywali. Przyjmowało się wszystkich. To było oczywiste. Coraz ciaśniejsze ławko-prycze. Szare światło z okienka. Jeszcze luźno. Potem wchodzą, coraz nowi i nowi. Po ileś razy na dzień. Już zbombardowane Rybaki 23, to przejście. Już Mostowa ileś. Już Kościelna ileś. Już Rybaki za Kościelną. Już Boleść.

W pewnej chwili weszły właśnie te cztery pokolenia zbombardowanych. Lusia Romanowska z Mareczkiem, jej matka – pani Rymińska, i ciotka pani Rymińskiej – ciocia Zosia, w czarnym kapeluszu, w czarnym płaszczu, z ciemną laską.

– Dzień dobry... czy można...

– Tak. Prosimy. Oczywiście. Skąd jesteście? Tu jest miejsce. Proszę.

– Z Kościelnej 2. Teraz nas zbombardowali. Dobrze, że żyjemy.

Zrobiliśmy im miejsce blisko siebie. My – cała szóstka – z kuchenką z trzech cegieł pod filarem. One usiadły na ławie chyba. Mareczek miał ze trzy–cztery lata. Ciocia Zosia przyszła do Lusi w goście akurat 1 sierpnia. Lusia była literatką. Od razu żeśmy się zaprzyjaźnili. Zaczęły się gadania, gadania. Tylko że nowe bomby. Nowe:

– Raz, dwa, trzy, cztery... – Nowi zasypani. I ci ocaleni, co wchodzili:

– Można?

– Tak, skąd jesteście?

Siadali. Opowiadali.

Cały nasz schron pod filarami żył ze sobą w wielkiej przyjaźni. Nie było tutaj ani jednej kłótni, sprzeczki. Zresztą i w tamtych schronach też nie było źle. Schrony były coraz lepsze dla siebie.

1. Wskaż w tekście cechy gatunkowe pamiętnika.

2. Podziel tekst na części ze względu na ich zawartość treściową. Zatytułuj każdą z nich.

3. Z czego wynika atmosfera zagrożenia, w której żyją bohaterowie? Jakimi językowymi sposobami oddaje ją autor?

4. Wskaż fragmenty, które uznajesz za najbardziej dynamiczne. Omów językowe sposoby dynamizowania wypowiedzi.

5. Ustal, jak zmienia się napięcie emocjonalne relacji. Zaproponuj graficzny schemat ilustrujący te zmiany.

6. Jak mieszkańcy Warszawy traktują się nawzajem? Jakie relacje panują między nimi?

7. Jaką prawdę o sobie i o innych stara się przekazać Miron Białoszewski?

8. Niezwykłość *Pamiętnika...* polega na tym, że jest on napisany stylem języka mówionego. Wskaż cechy takiego języka, poprzyj je przykładami z tekstu.

MAM POJĘCIE

Pamiętnik to jedna z odmian literatury faktu; przedstawia z dystansu czasowego autentyczne wydarzenia, których autor był uczestnikiem lub świadkiem. Może także zawierać zapis autorskich poglądów, opinii, przeżyć, uczuć.

▲ Fotografia z powstania warszawskiego: kolejka po wodę przy studni na podwórzu kamienicy przy ulicy Żurawiej

LITERACKIE KONTEKSTY

Czesław Miłosz

Piosenka o porcelanie

Różowe moje spodeczki,
Kwieciste filiżanki,
Leżące na brzegu rzeczki
Tam kędy przeszły tanki.
Wietrzyk nad wami polata,
Puchy z pierzyny roni,
Na czarny ślad opada
Złamanej cień jabłoni.
Ziemia, gdzie spojrzysz, zasłana
Bryzgami kruchej piany.
Niczego mi proszę pana
Tak nie żal jak porcelany.

Zaledwie wstanie jutrzenka
Ponad widnokrąg płaski
Słychać gdzie ziemia stęka
Maleńkich spodeczków trzaski.
Sny majstrów drogocenne,
Pióra zamarzłych łabędzi
Idą w ruczaje podziemne
I żadnej o nich pamięci.
Więc ledwo zerwę się z rana
Mijam to zadumany.
Niczego mi proszę pana
Tak nie żal jak porcelany.

Równina do brzegu słońca
Miazgą skorupek pokryta.
Ich warstwa rześko chrupiąca
Pod mymi butami zgrzyta.
O świecidełka wy płone
Co radowałyście barwą
Teraz ach zaplamione
Brzydką zakrzepłą farbą.
Leżą na świeżych kurhanach
Uszka i denka i dzbany.
Niczego mi proszę pana
Tak nie żal jak porcelany.

(*Ocalenie*, 1945)

Copyright © 1945 by the Czeslaw Milosz Estate

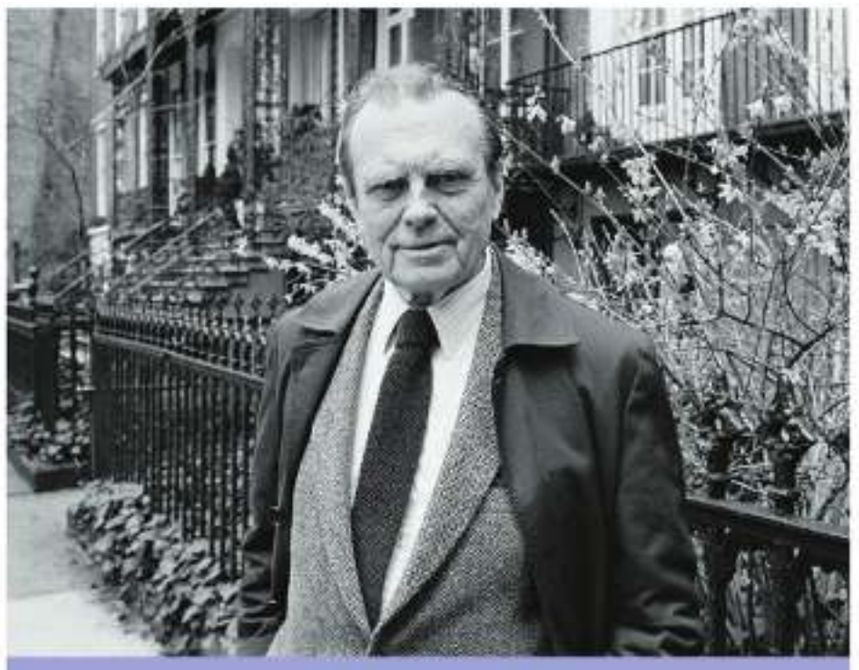

O AUTORZE

Czesław Miłosz (1911–2004) to jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich poetów. Za swoją twórczość został uhonorowany w 1980 roku Literacką Nagrodą Nobla. Z klasy siódmej znasz biografię poety, jego wiersz *Zaklęcie* oraz fragment *Pieska przydrożnego*.

▲ Eugeniusz Zak, *Martwa natura z chińską porcelaną* (1906), olej na płótnie, własność prywatna

1. Z czym powszechnie kojarzy się porcelana, zastawa porcelanowa? Czego może być symbolem?
2. Osoba mówiąca używa konsekwentnie zdrobnień w odniesieniu do porcelany. O czym to świadczy?
3. Wskaż w wierszu apostrofę. Do kogo zwraca się podmiot liryczny? Jakie znaczenia sygnalizuje ten środek poetycki?
4. Opowiedz, co się stało z porcelaną w świecie opisywanym w utworze. Co jest znakiem wojennego kataklizmu?
5. Czego tak naprawdę jest żal osobie mówiącej, kiedy wyznaje: „Niczego mi proszę pana / Tak nie żal jak porcelany"?
6. Podmiot liryczny mówi „mijam to zadumany". Jak sądzisz, czego mogą dotyczyć jego refleksje?
7. Tytuł zawiera informację, że tekst jest piosenką. Wskaż w wierszu cechy tego gatunku.
8. Co wynika z zestawienia prostej formy piosenki z tematyką utworu?

KULTUROWE KONTEKSTY

Eksponaty z Muzeum Powstania Warszawskiego

MAM POJĘCIE

Muzeum Powstania Warszawskiego powstało dla upamiętnienia wszystkich powstańców i mieszkańców miasta, wszystkich tych, którzy zginęli – w walce lub jako cywilne ofiary pacyfikacji powstania. Muzeum zostało otwarte w roku 2004, w sześćdziesiątą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Mieści się w dawnej elektrowni tramwajowej u zbiegu ulic Przyokopowej i Grzybowskiej na Woli. Aby przekaz muzeum był czytelny, wiarygodny i mógł trafić do współczesnego, przede wszystkim młodego odbiorcy, jego twórcy połączyli historię ze współczesnymi środkami prezentacji. Muzeum Powstania Warszawskiego jest muzeum interaktywnym, oddającym atmosferę walczącego miasta, ukazującym działania militarne sześćdziesięciu kilku dni walk, ale także przedstawiającym życie codzienne ludności cywilnej. Po podniesieniu słuchawki przedwojennych telefonów można usłyszeć wspomnienia powstańców, a zajrzawszy w popularne przed wojną fotoplastykony – zobaczyć zdjęcia dokumentujące okupacyjną rzeczywistość. Centralnym i stałym punktem muzeum jest stalowy monument przecinający wszystkie poziomy ekspozycji. W tym symbolicznym „bijącym sercu walczącej Warszawy" zamknięto odgłosy powstańczej stolicy.

Eksponat to przedmiot wystawiony do oglądania w muzeum lub na wystawie.

Ekspozycja to zbiór przedmiotów prezentowanych w muzeum, galerii lub na wystawie.

Opis eksponatu

Replika samolotu B-24 Liberator w skali 1:1 jest centralnym punktem drugiej części ekspozycji stałej Muzeum Powstania Warszawskiego. Liberator numer **KG 890GR-S**, który po dokonaniu zrzutu nad walczącą Warszawą został zestrzelony w drodze powrotnej w okolicach Bochni, został wiernie odtworzony. W wykonaną z blachy aluminiowej replikę zostały włączone oryginalne części maszyny pilotowanej przez kpt. Zbigniewa Szostaka. Samolot ten jest symbolem międzynarodowej współpracy podczas wojny – amerykański liberator w barwach brytyjskiego RAF-u, z polską załogą na pokładzie, przybył wesprzeć broniącą się Warszawę. Po wykonaniu zadania musiał wracać na lotnisko we Włoszech najkrótszą drogą, ponieważ

▲ Replika samolotu B-24 Liberator w skali 1:1

Sowieci zbyt długo nie pozwalali aliantom korzystać ze swoich lotnisk przyfrontowych.
[…] Od 1 sierpnia polska załoga co drugi dzień pokonuje odległość 2600 km w ciągu 10 godzin, lecąc, głównie nocą, nad terytorium wroga. 14 sierpnia startują po raz siódmy. Po dokonaniu zrzutu na plac Krasińskich kierują się na południe. Ich maszyna, zaatakowana nad Bochnią przez myśliwce Luftwaffe, płonąc, spada na pola wsi Nieszkowice. Ginie cała, siedmioosobowa załoga[1].

Opis eksponatu

Opaska dowódcy Armii Krajowej przez wiele lat leżała w specjalnej gablotce w londyńskim mieszkaniu gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora". W 1962 roku generał przekazał ją do prywatnych zbiorów, co potwierdzają dwa maszynopisy z jego podpisem. W roku 2011 wystawiono ją na licytację w brytyjskim Domu Aukcyjnym Bamfords w Derby. Eksponat został zakupiony przez Muzeum Powstania Warszawskiego za ponad 3 tysiące funtów, czyli ponad 15 tysięcy złotych. Obecnie opaska znajduje się w kolekcji wielu innych opasek powstańczych muzeum. Została wyeksponowana obok opaski Antoniego Chruściela „Montera", dowódcy sił powstańczych.

▲ Opaska powstańcza gen. Tadeusza Komorowskiego ps. „Bór", dowódcy Armii Krajowej, Naczelnego Dowódcy Polskich Sił Zbrojnych

[1] http://www.1944.pl/o_muzeum/ekspozycja/hala_z_liberatorem/48_liberator/ [dostęp: 28.07.2016]

▲ Kolekcja powstańczych opasek

▲ Skrzynka Harcerskiej Poczty Polowej

▲ Korespondencja przesyłana przez mieszkańców Warszawy dzięki Harcerskiej Poczcie Polowej

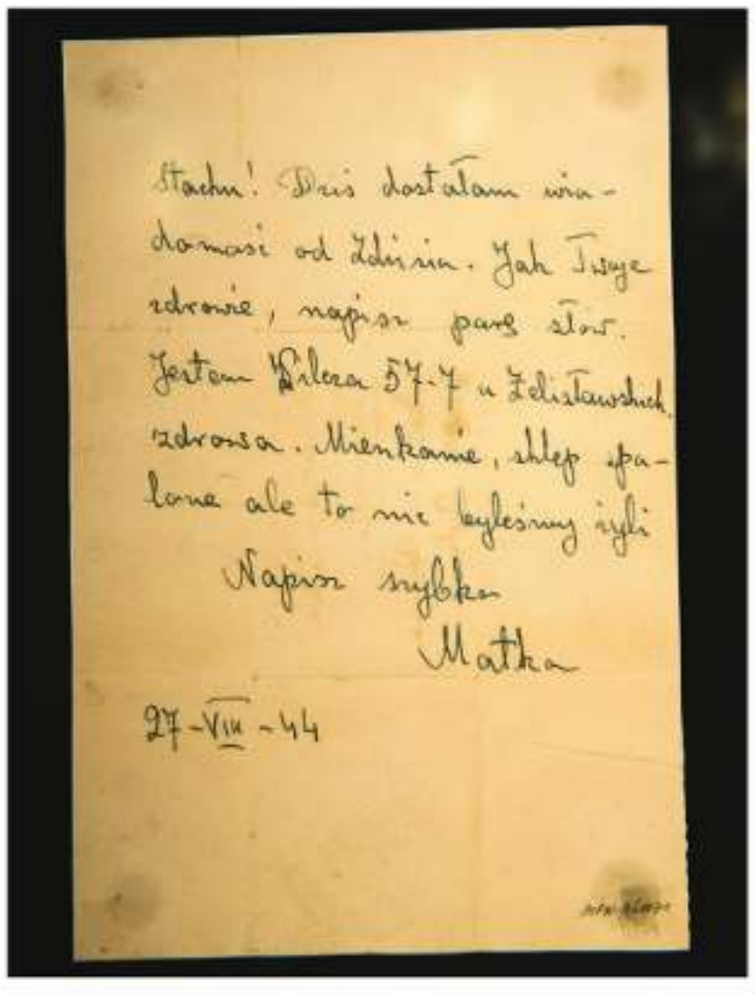

Stachu! Dziś dostałam wiadomość od Zdzisia. Jak Twoje zdrowie, napisz parę słów. Jestem Wilcza 57-7 u Zdzisławskich zdrowa. Mieszkanie, sklep spalone ale to nic byleśmy żyli

Napisz szybko

Matka

27-VIII-44

◀ List z czasu powstania warszawskiego

Opis eksponatów

Podczas II wojny światowej poczta działała jako organizacja tajna o charakterze wojskowym, nie obsługiwała ludności cywilnej. Dopiero w okresie powstania warszawskiego powołano Harcerską Pocztę Polową, która stała się organizacją użyteczności publicznej. Służyła do przesyłania korespondencji zarówno wojskowej, jak i cywilnej. Dowództwo powstania podjęło decyzję, że poczta będzie obsługiwana przez harcerzy, którzy wcześniej przygotowywali się do tego rodzaju służby. W stolicy działało łącznie dziewięć urzędów pocztowych, a skrzynki pocztowe rozlokowano w czterdziestu punktach miasta. W zbiorach Muzeum Powstania Warszawskiego znajduje się kolekcja listów przesyłanych przez mieszkańców stolicy dzięki poczcie powstańczej. Harcerzy roznoszących korespondencję nazywano „nosicielami nadziei".

1. Wyjaśnij, dlaczego replika samolotu B-24 Liberator jest jednym z eksponatów Muzeum Powstania Warszawskiego.
2. Zgromadź informacje na temat produkcji tego typu bombowców oraz wykorzystania ich przez Brytyjczyków w czasie II wojny światowej. Wykonaj na ten temat notatkę w wybranej formie.
3. Wyjaśnij metaforyczne znaczenie rysunku widocznego na prawej stronie samolotu.
4. Skorzystaj ze strony internetowej Muzeum Powstania Warszawskiego i przygotuj prezentację multimedialną na temat zrzutów lotniczych wykonywanych nad powstańczą Warszawą.
5. „Loty nad Warszawą były najtrudniejszymi ze wszystkich, które odbyłem – i ze względów technicznych, i emocjonalnych" – tak wspomina loty nad powstańczym miastem podporucznik Włodzimierz Bernhardt, pilot Dywizjonu 300, żołnierz AK. Dlaczego, twoim zdaniem, były to loty najtrudniejsze pod względem technicznym i emocjonalnym?
6. Wyjaśnij, co symbolizowała opaska powstańcza. Jaka była jej kolorystyka? Jakie znaki na niej widniały?
7. Odpowiedz, kto i dlaczego nosił biało-czerwoną opaskę podczas wydarzeń sierpnia i września 1944 roku.
8. Źródła historyczne podają, że powstańcy nosili opaski na prawym przedramieniu. Zdarzało się jednak, że zakładali je także na lewe przedramię. Sprawdź, z czego to wynikało.
9. Dyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego podkreśla, że opaski są wyjątkowym elementem ekspozycji. Wyjaśnij, dlaczego jest to szczególnie ważny i cenny eksponat.
10. Dlaczego, według ciebie, harcerzy roznoszących pocztę w czasie powstania warszawskiego nazywano nosicielami nadziei?
11. Listy rozprowadzane przez Harcerską Pocztę Polową podlegały cenzurze. Jak sądzisz, w jakim celu je cenzurowano?
12. Wyobraź sobie, że jesteś jednym z powstańców. Napisz list do bliskiej ci osoby. Zawrzyj w nim informacje na temat twojej aktualnej sytuacji, a także emocji, które ci towarzyszą. Weź pod uwagę wyjaśnienia dotyczące listów powstańczych z polecenia 11.
13. Powiedz, w jaki sposób przedstawione eksponaty pozwalają poznać wydarzenia i rzeczywistość powstania.
14. Jaką funkcję pełnią Muzeum Powstania Warszawskiego i inne muzea historyczne we współczesnej Polsce? Wyraź swoje zdanie na ten temat.

Wirtualny spacer

Wyobraź sobie, że tak jak bohaterowie *Galopu '44* przenosisz się do powstańczej Warszawy. Wciel się w rolę korespondenta tamtych wydarzeń i na podstawie zgromadzonych materiałów (na przykład wirtualnych kartek z kalendarza z roku 1944 umieszczonych na stronie internetowej Muzeum Powstania Warszawskiego) przygotuj relację z kilku wybranych dni powstania. Wykorzystaj współczesne środki prezentacji. Możesz m.in. nakręcić krótkie filmiki, wykonać zdjęcia, nagrać relację ustną, dokonać wpisów na wybranych portalach społecznościowych. Postaraj się jak najlepiej oddać atmosferę tamtego czasu, emocje i zaangażowanie powstańców w walkę o wolną Warszawę.

Wojenna groza

Jednym z najokrutniejszych przejawów wojennej rzeczywistości były **obozy koncentracyjne**, tak zwane **lagry** (niem. *Lager* – obóz), organizowane przez Niemcy hitlerowskie zarówno na własnych ziemiach, jak i na terytoriach podbitych państw. Za drutem kolczastym i zasiekami przetrzymywano tam – bez wyroku sądu – tysiące osób: przedstawicieli nacji przeznaczonych do wyniszczenia (na przykład Żydów i Romów), członków ruchu oporu, ale też cywilów aresztowanych w ulicznych łapankach. Sprowadzeni do roli **przedmiotów**, pozbawieni wszelkich praw i możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb fizjologicznych, stanowili oni niewolniczą siłę roboczą. Wielu z nich zadano śmierć w komorach gazowych i krematoriach – specjalnie zbudowanych urządzeniach do masowej eksterminacji. Pozostałości po obozach koncentracyjnych, pełniące funkcję muzeów i miejsc pamięci, stanowią przestrogę przed tym, do czego zdolny jest człowiek.

GŁOS KLASYKA

Karolina Lanckorońska

Wspomnienia wojenne

Ravensbrück (9 stycznia 1943 – 5 kwietnia 1945)

(fragmenty)

Dojechałyśmy na dworzec i tam pod eskortą policyjną nas odprowadzono do wagonów więziennych. Wtłoczono nas po trzy do maleńkich boksów obliczonych na jednego więźnia. […] Po dwóch mniej więcej godzinach pociąg stanął. *Hinaus*[1] – ryknął policjant, uzbrojony po zęby, gdy otwierał drzwi naszych klatek. Wylazłyśmy z trudem, tak bardzo zdrętwiały nam nogi z powodu niemożności ruszania się w boksie. Na głównym budynku małej stacyjki widniał napis „Fürstenberg, Mecklenburg". […] W śniegu, na peronie stały dwie kobiety w mundurach popielatych z trupią czaszką na furażerkach. Każda trzymała psa policyjnego na krótkiej smyczy. Kazały nam się ustawić tym razem piątkami i chodziły z nami tam i sam po peronie stacyjki. Wchłaniałam płucami świeże, wiejskie powietrze, patrzyłam po raz pierwszy na Meklemburgię, płaską i smutną.

[1] ***Hinaus*** (niem.) – wychodzić

O AUTORCE

Karolina Lanckorońska (1898–2002) wywodziła się ze znanego arystokratycznego rodu Lanckorońskich. Była historykiem sztuki, pracowała naukowo na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W czasie II wojny światowej działała w konspiracji, była porucznikiem Armii Krajowej. Aresztowana przez gestapo, została wywieziona do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück w Niemczech. Po wojnie osiadła we Włoszech, gdzie kontynuowała pracę naukową. W 1994 roku ofiarowała Polsce niezwykle cenną kolekcję dzieł sztuki zgromadzonych przez jej ojca.

Przechadzałyśmy się tak, aż samochód więzienny, który zabrał pierwszą grupę, wrócił po nas, co nastąpiło niebawem. Po załadowaniu jechałyśmy może 10 minut, po czym kazano znów wysiadać i ustawić się piątkami. […]

Mrok zapadał. Wreszcie pierwsza piątka weszła do baraku. Nadzieja, że teraz już niezadługo przyjdzie kolej i na nas, podziałała ogrzewająco. Zmarzłyśmy już bowiem do szpiku kości. Wywoływano nas imieniem i nazwiskiem. […] Przyszła kolej i na mnie. Wpuszczono mnie do czegoś w rodzaju kancelarii. […]

Gdy Niemka wyszła, blokowa poprosiła mnie do tego pokoiku. Siadłam na zydelku naprzeciw kobiety ode mnie mało starszej, o twarzy silnie zarumienionej, nadzwyczaj energicznej. W oczach było dużo ciepła. Przedstawiła się: Eliza Cetkowska. Zadała parę krótkich, dobitnych pytań co do mojej osoby. Następnie zapytała o nastroje w Kraju i o to, co Kraj wie o Ravensbrück. „Czy Kraj wie o egzekucjach i o »królikach«?" Zdębiałam. „Jeśli mnie pani nie rozumie, to źle, bardzo źle; to znaczy, że Kraj nie wie, że tu strzelają Polki za sprawy polityczne, i tylko Polki. Tak samo tylko Polki są królikami próbnymi. Tu przyjeżdża lekarz ortopeda prof. Gebhardt z pobliskiego sanatorium w Hohenlychen[1] i przeprowadza na Polkach, politycznych wyłącznie, ciężkie operacje eksperymentalne. Niektóre ofiary już umarły; inne, jest ich sześćdziesiąt kilka, są kalekami do końca życia. Prawie same młodziutkie dziewczyny, wszystkie mają ogromne blizny na nogach".

Słuchałam i oczywiście wierzyłam, ale jeszcze nie rozumiałam, a blokowa tymczasem mówiła dalej: „Nie umiem pani dokładnie powiedzieć, o jakie operacje chodzi, wydaje się, że jest kilka typów. Jestem wprawdzie z zawodu pielęgniarką, ale nie mam wszystkich danych co do tych operacji". […]

Dopiero tubalny głos blokowej *Auf!*[2] mnie zbudził. Była szósta godzina. Ubrałam się, dostałyśmy kawę i chleba, a tu już apel. Wyruszyłyśmy wszystkie przed blok. Właśnie świtało. Blokowa i sztubowe (było ich cztery) ustawiły nas rzędami po 10 rzędów w głąb. Zaczęły liczyć i biegać z wyraźnym niepokojem. Wreszcie wszystko się zgadzało. […]

Stałyśmy jeszcze. Robiło się zimno, ale nie to mi przeszkadzało. Inna myśl zaczynała mnie dręczyć albo raczej myśl dręcząca od dawna przybierała na intensywności. „Bach… Dürer… Hölderlin… Beethoven, przecież oni wszyscy rzeczywiście żyli i tworzyli i również rzeczywiście byli Niemcami. Przecież kultura świata bez nich nie byłaby tym, czym jest…" Pomyślałam o nauce niemieckiej, której sama tyle zawdzięczam… A teraz ci sami Niemcy własną swoją egzystencją hańbią ludzkość, do której należą. Kto za to, co się tutaj dzieje,

O LEKTURZE

Wspomnienia wojenne to zapis dramatycznych losów Karoliny Lanckorońskiej podczas II wojny światowej. Zaczynają się one w 1939 roku (zajęcie Lwowa przez wojska sowieckie), a kończą wiosną roku 1945 (zwolnienie z obozu koncentracyjnego Ravensbrück). Autorka utrwala swoje przeżycia, spotkania z ludźmi, działania w konspiracji. Z kart jej wspomnień wyłania się portret osoby, która czynnie przeciwstawia się złu i przemocy.

MAM POJĘCIE

Obóz koncentracyjny Ravensbrück, założony w niemieckiej Brandenburgii w 1938 roku, funkcjonował przez całą II wojnę światową, w latach 1939–1945. Więziono w nim kobiety różnych narodowości, w tym Polki – trafiły tam m.in. członkinie Armii Krajowej i uczestniczki powstania warszawskiego. W obozie przeprowadzano doświadczenia pseudomedyczne – kończące się śmiercią ofiary (w większości przypadków) lub kalectwem. Więźniarki były też wykorzystywane do niewolniczej pracy na rzecz niemieckich zakładów przemysłowych; niezdolne do tego kobiety uśmiercano i palono w komorach gazowych.

[1] **Hohenlychen** – sanatorium dla oficerów SS; przebywali tam inwalidzi frontowi

[2] ***Auf!*** (niem.) – wstawać!

będzie kiedyś odpowiadał? Przecież nikt nigdy nie będzie mógł powiedzieć, że to wszystko dlatego się stało, że kilku zbrodniarzy dorwało się do władzy. Nie jest ich przecież kilku, są ich legiony… legiony… Iluż ich było potrzeba, aby wymyślić, stworzyć i prowadzić jeden obóz Ravensbrück… A wszyscy wiemy, że Ravensbrück należy do „lepszych" i do mniejszych obozów. A iluż tu w tym jednym miejscu jest […] i mężczyzn, i kobiet, nie mówiąc już o tych milionach biernych Niemców, którzy swą postawą nie tylko umożliwiają, ale i popierają te zbrodnie niewidziane. Kiedyś powiedzą, że „nie wiedzieli", i będzie to częściowo prawdą. „Nie wiedzą", bo wiedzieć nie chcą. Wierzą ślepo w zwycięstwo, z którego mają zamiar korzystać pod każdym względem i bez żadnych ograniczeń, więc wolą nie wiedzieć, jakimi środkami to zwycięstwo ma być osiągnięte. Tu leżą przyczyny katastrofy moralnej Niemiec. Toteż o stosunku świata powojennego do nich nie powinny wcale decydować uczucia zemsty czy nienawiści, względy jakiegokolwiek nacjonalizmu nie mogą tu w ogóle w grę wchodzić, decydować musi jedynie konieczność zabezpieczenia ludzkości przed podobnymi kataklizmami, by cywilizacja chrześcijańska nie poszła wniwecz…

▲ Fotografia z obozu Ravensbrück

1. Tekst Lanckorońskiej reprezentuje literaturę faktu. Sformułuj argumenty potwierdzające tę tezę.
2. Jak sądzisz, dlaczego wspomnienia autorki z pobytu w obozie koncentracyjnym są bardzo ważne dla współczesnych czytelników?
3. Czego o funkcjonowaniu obozu w Ravensbrück można się dowiedzieć z tekstu?
4. Jak więźniarki były traktowane przez Niemców?
5. Kim były „króliki"? Co ich istnienie mówi o hitlerowcach?
6. Dlaczego Elizie Cetkowskiej tak bardzo zależało, by świat się dowiedział o królikach z Ravensbrück?
7. Czego dotyczą refleksje autorki, w których padają nazwiska wielkich artystów niemieckich?
8. Wyjaśnij funkcję cudzysłowu wewnętrznego zastosowanego w zdaniu: „A wszyscy wiemy, że Ravensbrück należy do »lepszych« i do mniejszych obozów". Jakie informacje sygnalizuje użycie tego znaku interpunkcyjnego w kontekście całego fragmentu utworu?
9. Odtwórz rozważania Karoliny Lanckorońskiej na temat Niemców odpowiedzialnych za dokonywane zbrodnie. Ustosunkuj się do tych refleksji.
10. Przed czym nas, współczesnych, przestrzegają rozważania autorki? Na co zwracają uwagę?

MAM POJĘCIE

Reifikacja (inaczej uprzedmiotowienie) polega na traktowaniu istoty żywej lub pojęcia abstrakcyjnego jak rzeczy, przedmiotu. Pojęcie to odnosi się do zabiegu literackiego, ale może też określać stosunek człowieka do innych ludzi lub do zwierząt.

MAM POJĘCIE

Moralność to całokształt zachowań i postaw jednostki lub grupy, oceniany według społecznie funkcjonującego systemu wartości i przyjętych norm moralnych.

LITERACKIE KONTEKSTY

Bogdan Bartnikowski

Oświęcimska bajka

(fragment utworu *Dzieciństwo w pasiakach*)

Usypiałem już, gdy z drugiego końca pryczy usłyszałem szept Jacka, najmłodszego w naszej sztubie[1].

– Andrzej, nie udawaj, nie śpisz! – szeptał płaczliwie. – Andrzej… – Skrzypnęły deski, pewnie Jacek trąca brata. – Przecież wiem, że nie śpisz… Andrzej…

– Ale zasypiam, śpij już, nie przeszkadzaj! – Andrzej zgromił brata.

Ma rację. Spać… zmęczyliśmy się dziś, niech to diabli. Cały dzień nosiliśmy cegły do obozu. Cztery cegły, każdy cztery cegły. Gdy najmłodsi ustawali, kapo[2] kazał brać im po trzy, potem nawet po dwie. A teraz ten szczyl nie da spać! Ja bym go zaraz w ucho…

– Andrzej, nie śpij! A bajka?

– Co, bajka?

– Obiecałeś! Obiecałeś opowiedzieć!

– Obiecałem… – westchnął Andrzej i zaraz zaczął szybko mówić: – Przysuń się i słuchaj! Rano budzimy się, ale jest jakoś inaczej, nie było dzwonu na wstawanie, kapo nie krzyczy i każdy się porządnie wyspał. Patrzymy, a tu nie ma Niemców! Więc idziemy do bramy – otwarta! No i potem szybko biegniemy na stację i do domu, a tam już są rodzice, ściskamy się i całujemy, i jemy śniadanie, i drugie śniadanie, i obiad…

– Andrzej, nie tak…

– Jak to, nie tak…

– Ty tak byle jak. Powiedz dokładnie. Jeszcze raz.

Ma zachcianki ten mały – uśmiechnąłem się sennie – nie ma co! Zamęczy Andrzeja, a przy okazji nas wszystkich. Może by mu spuścić lanie albo… Nie, lepiej nie, lepiej posłuchać, co opowiada Andrzej.

– No, zaczynaj… od początku… bo poskarżę się mamie!

Śmieszny ten mały! Mama… Gdzie jest jego mama! Dobrze by było poskarżyć się, przytulić. Nie ma mamy. Nie wiadomo, gdzie jest i czy w ogóle jest. Tak wiele co dzień przejeżdża wozów z trupami… Biegunka, tyfus, głód, bicie… Poskarży się! Jaki on głupi, ten mały!

---

[1] **sztuba** (niem. *stube* – izba) – część bloku, czyli baraku mieszkalnego dla więźniów, stanowiącego jednostkę administracyjną obozu koncentracyjnego

[2] **kapo** – w obozie koncentracyjnym więzień, którego zadaniem było wymuszanie za pomocą brutalnego bicia wyższego tempa pracy więźniów

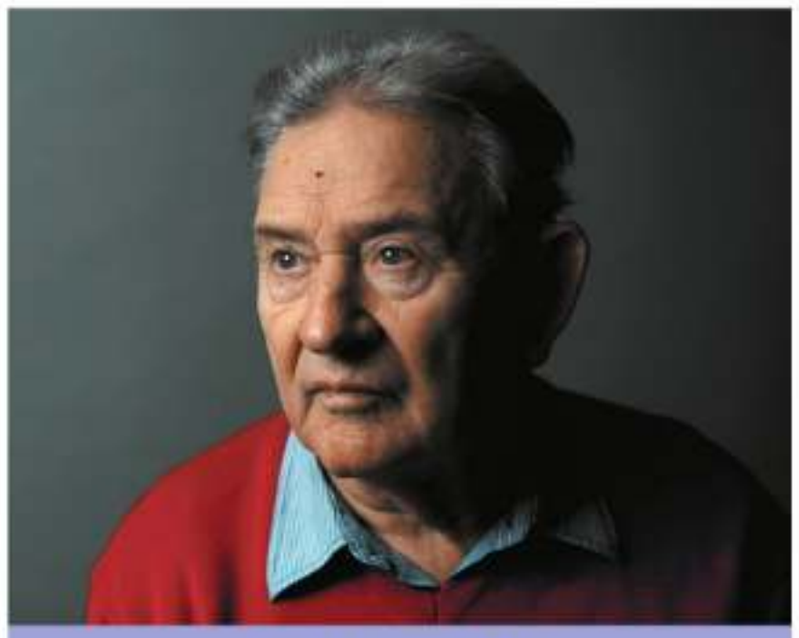

O AUTORZE

Bogdan Bartnikowski (ur. 1932) to wojskowy, pilot, prozaik, autor reportaży. W czasie powstania warszawskiego miał zaledwie dwanaście lat i był łącznikiem między oddziałami powstańczymi. W sierpniu 1944 razem z matką został osadzony w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Przebywał tam wraz z innymi dziećmi. Na początku 1945 roku przekazano go do obozu w Berlinie, gdzie pracował przy odgruzowaniu miasta. Po wyzwoleniu wrócił do Warszawy.

O LEKTURZE

Dzieciństwo w pasiakach to zbiór opowiadań, których bohaterami są dzieci uwięzione w obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Za pośrednictwem tych tekstów czytelnik poznaje przerażający świat, w którym panują głód, strach, rozpacz i samotność, a nawet – okrucieństwo i zbrodnie. Dziecięca perspektywa w połączeniu z lapidarnym stylem tworzy przejmujący obraz obozowej rzeczywistości. O genezie utworu autor powiedział: „Chciałem je wyrzucić, pozbyć się ich. Na zawsze! Zacząłem więc spisywać wspomnienia moje, moich koleżanek i kolegów. Z nadzieją, że jak je napiszę, to one ode mnie odejdą. Niestety, tak się nie stało…".

– Śpimy i śpimy – zaczął znowu Andrzej – i nikt nas nie budzi! Dawno już wyspaliśmy się, widno już zupełnie, a tu ciągle nie ma dzwonu na wstawanie, i jakoś tak cicho na dworze. Wstaję z pryczy, patrzę, przy drzwiach nie ma kapo! Podchodzę bliżej, wyglądam na dwór, ale tak ostrożnie, przez szparę, żeby nie dostać kijem…

– A ja co robię? – upomina się Jacek.

– Ty stoisz w ogonku do kibla – odpowiada Andrzej. – Nie przerywaj! Wiadomo przecież, zawsze rano chce ci się siusiać i nie możesz ustać w kolejce. Podchodzę do drzwi, patrzę, a tu i blokowego nie ma, wszystko pootwierane, nie ma szrajbera[1], nikogo!

– I pana Kazia też? – upewnia się mały.

Zabawni oni są z tą bajką! I to tak szepczą prawie co wieczór…

– I pana Kazia też. Za drzwiami też pusto. Nikt nie idzie do pracy, nikt nie krzyczy, nie bije, nie goni. Wtedy ktoś…

– To ja! Ja zawsze pierwszy patrzę na wieżyczki za drutami! – wtrąca znowu mały.

– Dobrze, ty. Wtedy ty patrzysz na wieżyczkę i wołasz: „Patrzcie, patrzcie, nie ma esesmana!". Rzeczywiście, wieżyczka jest pusta. I druga, i trzecia, wszystkie! I już po obozie zrywa się krzyk: „Nie ma Niemców! Uciekli! Na wolność! Idziemy na wolność!".

– Mów trochę głośniej – dobiega szept z pryczy pod nami. Andrzej umilkł. – No, dlaczego przerwałeś? Mów, nie bój się. Mów! – domaga się ten z dołu. Tam śpią starsi, najwięksi i najsilniejsi chłopcy z całej sztuby.

– Więc Wojtek, ten z dolnej pryczy, wiesz, otwiera magazyn żywnościowy, a tam całe stosy chleba! Starczyło dla wszystkich po pół bochenka! A w kuchni znaleźliśmy kawę i trzy kotły esesmańskiej zupy, takiej dobrej, z boczkiem, z kartoflami i każdy zjadł, ile tylko chciał! I teraz dopiero wybiegamy z bloku. A w obozie pełno więźniów, wszyscy cieszą się, biją kapo, śpiewają, ściskają się. I wreszcie wolno, ostrożnie, ruszamy do bramy. Ostrożnie, bo tam przecież zawsze siedzą esesmani.

– Tak, i mają psy! Ale nic nie powiedziałeś o słońcu.

– Zapomniałem. Gdy wybiegliśmy z bloku, świeciło słońce, było ciepło, przez noc wyschło błoto i mieliśmy zupełnie suche nogi.

– Eee, to już bujda! – powiedział głośno ktoś z dolnej pryczy.

– Dlaczego? Może tak być… – bronił ktoś inny Andrzeja.

– Zamknąć się, ale to już! – warknął ktoś trzeci i znów zrobiło się cicho.

– Taaak – westchnął Andrzej. – Mieliśmy zupełnie suche nogi… A, prawda! Z płótna znalezionego w pokoiku blokowego uszyliśmy biało-czerwoną flagę.

– Dużo flag! Blokowy na pewno ma dużo płótna!

– Niech będzie. I z tymi flagami, ze śpiewem, idziemy do bramy. A tu z wartowni wybiega więzień z karabinem, otwiera bramę szeroko i krzyczymy – hurra!

– A ja jedną flagę powieszę przy bramie, dobrze? Tam są nawet takie specjalne rurki do flag, zupełnie nisko, dosięgnę do nich, dobrze?

– Powiesisz. A za bramą znów wszyscy śpiewają, powiewają flagami i idziemy drogą wzdłuż drutów, przechodzimy obok Bramy Śmierci, patrzymy, a w bramie nad torami wisi nasz Blockführer[2] Baretzki. Ten, który nas tu co dzień bije i który strzela do Żydów. Nie zdążył uciec i powiesili go nasi starzy więźniowie z czwartego bloku.

---

[1] **szrajber** – więzień funkcyjny, pisarz, odpowiedzialny za prowadzenie ewidencji więźniów z danego bloku

[2] **Blockführer** – SS-man nadzorujący więźniów danego bloku

◀ Dzieci za drutami niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

– Ci, którzy czasem przynoszą nam swoją zupę?

– Ci sami. I teraz przed nami już tylko jedna brama. Ale i tam nie ma Niemców!

– A kiedy spotkamy mamę?

– Zaraz, co się tak spieszysz? Znów zawieszasz flagę przy tej ostatniej bramie i wtedy słyszysz, jak ktoś woła: „Jacuś, syneczku, Jacuś!". Patrzymy, a to mama! Biegnie do nas, chwyta najpierw ciebie, całuje…

– Całuje… – szepnął mały.

– …a potem spostrzega mnie, też całuje i razem już idziemy dalej. Ale ledwie wychodzimy za bramę, od strony Oświęcimia słychać strzały i nagle zza domów wyjeżdża czołg z biało-czerwoną flagą. To nasi! I zaraz potem jedziemy prosto do domu.

– Pociągiem?

– Pewnie. Przywieźli nas do obozu pociągiem, to i wrócimy chyba pociągiem. Wreszcie wysiadamy na dworcu i idziemy przez pole koło smolarni, przechodzimy przez Szczęśliwicką, dużo domów spalonych, ale patrzymy, a nasz nie, stoi sobie…

– Przecież palił się, gdy wyganiali nas z piwnic…

– Ale spalił się tylko parter i piwnice.

– Piwnice… tam został mój konik i zabawki…

– Trudno, wojna!

– Ale szkoda konika. Lepiej, żeby się spaliło pierwsze piętro!

– Nie nudź! I jak tylko wchodzimy w Sękocińską, widzimy, że naprzeciwko nas idzie tatuś! A w mieszkaniu na stole stoi duży garnek kartofli i cały bochenek chleba, i masło.

– Kartofle takie w łupinach? – pyta sennie Jacek.

– Niee. Białe, obrane, czyściutkie… I długo, długo jemy, aż zupełnie nie jesteśmy głodni.

– I potem pewnie nie pójdziemy już do parku, tylko trzeba będzie odrabiać lekcje, uuuu – ziewnął Jacek.

– Lekcje… czy ja wiem? Szkoła pewnie spalona, trzeba będzie znaleźć inną. Pamiętasz jeszcze litery? – Andrzej spytał brata, ale ten nie odpowiadał. – Jacek, śpisz?

Cisza. Leżałem nieruchomo, nie chciałem poruszyć się, bo ciągle jeszcze wędrowałem razem z nimi do domu, ulicami zgruzowanej Warszawy.

– Andrzej… – szepnął ktoś z dolnej pryczy. – Dokończ!

– Ciszej, sztubowy[1] nie śpi! – wionęło ku nam ostrzeżenie.

– No, co tam?! – rozległ się groźny głos szesnastoletniego sztubowego.

– Nic, to tylko Andrzej nam opowiada.

– Niech opowiada, nie przeszkadzać! – zezwolił łaskawie sztubowy.

Przez chwilę trwa ruch na górnej i dolnej pryczy. I znów pełna oczekiwania cisza.

– Właściwie, to już skończyłem.

– Nie! Zacząłeś mówić o jedzeniu!

– Co wam będę głupstwa gadał, jak temu małemu!

– Mów, sztubowy pozwolił.

– Mów… Tak było dobrze… Widzieliśmy nasze domy, nasze miasta, przez chwilę byliśmy dziećmi, mów…

– Więc na stole – szepce Andrzej – leży cały, okrągły bochenek chleba…

MAM POJĘCIE

Obóz koncentracyjny Auschwitz (w Oświęcimiu) został utworzony w 1940 roku. Początkowo był przeznaczony dla polskich więźniów politycznych, później także dla osób innych narodowości, w tym zwłaszcza Romów i sowieckich jeńców wojennych. Od 1942 roku Auschwitz stał się przede wszystkim miejscem masowej zagłady Żydów. Przywożono ich pociągami w wielkich transportach, liczących po kilka tysięcy osób, i selekcjonowano na tych, których można wykorzystać do niewolniczej pracy, i na tych, którzy się do takiej pracy nie nadają (starsi, kobiety, dzieci, chorzy) – tych od razu kierowano do komór gazowych i tam zabijano. Obóz Auschwitz stał się symbolem nazistowskiego bezprzykładnego okrucieństwa, odczłowieczenia i bestialstwa. Pisarka Zofia Nałkowska, która widziała obóz po wyzwoleniu, napisała: „Ludzie ludziom zgotowali ten los".

1. Z czym powszechnie kojarzy się dzieciństwo? Zapisz swoje skojarzenia w formie mapy mentalnej.

2. Wypisz z tekstu rzeczowniki nazywające elementy obozowej rzeczywistości. W jakich warunkach żyli bohaterowie opowiadania?

3. Autor nie opisuje wprost życia chłopców w obozie. W jaki sposób czytelnik dowiaduje się, jak ono wyglądało?

4. Przypomnij, czym się cechuje baśń, zwana potocznie bajką, którą dorośli opowiadają dzieciom.

5. Czym się różni historia opowiadana przez Andrzeja od typowej opowieści na dobranoc? Dlaczego została nazwana bajką?

6. Za czym najbardziej tęsknią chłopcy? Jak próbują sobie radzić w okrutnym świecie obozu?

7. Dlaczego starsi chłopcy, a nawet sztubowy, chcą, by Andrzej snuł swoją opowieść?

8. Zinterpretuj zakończenie przedstawionej historii. Czego symbolem jest cały okrągły bochenek chleba?

9. Narrator posługuje się bardzo oszczędnym, lapidarnym stylem. Jak sądzisz, dlaczego nie używa wielkich słów, wykrzyknień, nie piętnuje i nie oskarża?

---

[1] **sztubowy** – więzień pełniący funkcję nadzorcy sztuby

KULTUROWE KONTEKSTY

Zbigniew Libera
Lego. Obóz koncentracyjny

O DZIELE

Instalacja Zbigniewa Libery z 1996 roku to zbudowany z klocków Lego obóz koncentracyjny. Artysta stworzył trzy zestawy klocków – w skład każdego z nich wchodzi siedem opakowań z klockami imitujących pudełka, w jakich swoje produkty sprzedaje duńska firma. Dzieło nawiązuje do nazistowskich obozów zagłady z czasów II wojny światowej, ale przede wszystkim unaocznia, że doświadczenia tego kataklizmu dziejowego niczego ludzkości nie nauczyły, że mimo postępu i rozwoju cywilizacji obozy nadal istnieją, na przykład w Rosji, Korei Północnej, Wietnamie, na Kubie, w byłej Jugosławii. Nawet jeśli na masową skalę nie morduje się w nich ludzi, to łamane są tam podstawowe prawa człowieka. Dzieło Zbigniewa Libery obnaża odwieczne ludzkie słabości: niegodziwość, skłonność do przemocy i zbrodni.
Instalacja wywołała wiele kontrowersji, nie dopuszczono nawet do jej ekspozycji na Biennale w Wenecji w 1997 roku. Sam artysta tak mówił o swoim dziele: „Myśl, która doprowadziła mnie do zrobienia tej pracy, dotyczyła samej racjonalności, która jest podstawą systemu klocków Lego, a która wydała mi się przerażająca: nie można z tych klocków zbudować nic, na co nie pozwala precyzyjny, racjonalny system".

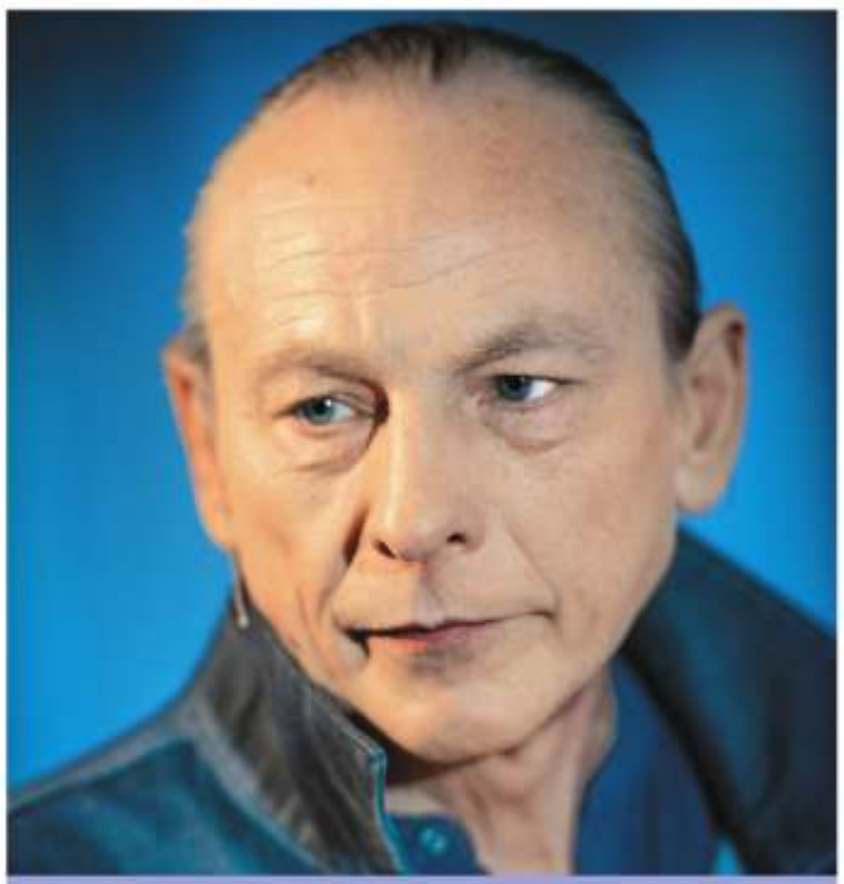

O AUTORZE

Zbigniew Libera (ur. 1959) to współczesny artysta plastyk, autor instalacji plastycznych, fotografik. Początkowo był związany ze środowiskiem artystycznym Łodzi, obecnie mieszka i tworzy w Warszawie. Jego twórczość zalicza się do tak zwanej **sztuki krytycznej**, czyli nurtu w polskiej sztuce lat 90. XX wieku, który skupia zjawiska artystyczne w krytyczny sposób komentujące sytuacje społeczne, ekonomiczne i polityczne.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Instalacje plastyczne to formy wypowiedzi artystycznej o specyficznym charakterze. Podobnie jak rzeźby, są trójwymiarowe. Do ich wykonania wykorzystuje się często zaskakujące materiały: przedmioty codziennego użytku, drut, papierowe kwiaty, fragmenty garderoby, wypchane zwierzęta. Instalacje mają wieloelementową konstrukcję, ważne są w nich nie tylko poszczególne składniki, lecz także relacje między nimi. Dodatkowych sensów nabiera przestrzeń organizowana w nowy sposób przez umieszczenie w niej instalacji. Bywają to wnętrza muzeum czy galerii, jak w przypadku obrazu albo rzeźby, ale bardzo często jest to przestrzeń publiczna, na przykład skwer, plac, ulica – a więc miejsca tradycyjnie niezwiązane ze sztuką. Przykładami instalacji w przestrzeni publicznej są m.in. sztuczna palma daktylowa na rondzie gen. Charles'a de Gaulle'a (czytaj: szarla de gola) w Warszawie czy muchomory – wielkoformatowe grzyby – „rosnące" przed Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie. Taka aranżacja przestrzeni publicznej rodzi znaczenia, instalacja wchodzi bowiem w dialog z otaczającą ją rzeczywistością, rozwijającym się obok niej życiem. Kontekst przestrzeni publicznej stanowi ważny wyróżnik tego rodzaju wypowiedzi artystycznej. Powoduje bowiem, że dzieło jest odbierane nie tyle w perspektywie estetycznej, ile społecznej, socjologicznej i kulturowej.

This work of
Zbigniew Libera
has been
sponsored by
LEGO
SYSTEM

This work of
Zbigniew Libera
has been
sponsored by
LEGO
SYSTEM™

1. Wytłumacz, na czym polega zabawa klockami Lego.
2. Co wyróżnia zabawę klockami spośród innych form rozrywki? Czego ta zabawa uczy? Jakich umiejętności i cech wymaga?
3. Sformułuj argumenty potwierdzające twierdzenie, że klocki Lego są wytworem kultury masowej.
4. Co sądzisz o wykorzystaniu klocków Lego do zbudowania makiety obozu koncentracyjnego?
5. Jakie uczucia wywołuje w tobie pomysł Zbigniewa Libery?
6. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa autora instalacji: „[…] nie można z tych klocków zbudować nic, na co nie pozwala precyzyjny, racjonalny system".
7. Jakie cechy wspólne dostrzegasz między techniką budowania z klocków Lego a organizacją i funkcjonowaniem obozu koncentracyjnego?
8. Jakie znaczenia wynikają z zestawienia dzieła Zbigniewa Libery z opowiadaniem *Oświęcimska bajka*?
9. Instalacja *Lego. Obóz koncentracyjny* wywołała wiele kontrowersji wśród odbiorców i krytyków sztuki. Jak sądzisz, co mogło być ich przyczyną?
10. Zestawy klocków Zbigniewa Libery zakupiły muzea w Nowym Jorku, Bonn i Warszawie. Jakie wartości – twoim zdaniem – dostrzeżono w pracy artysty?

MAM POJĘCIE

Kultura masowa (kultura popularna, pop-kultura) jest odmianą kultury adresowaną do dużej liczby odbiorców. Powstała w latach 20. i 30. XX wieku, wraz z wytworzeniem się społeczeństwa przemysłowego, skupionego w wielkich ośrodkach miejskich. Dzieła kultury masowej cechują się powtarzalnością motywów i wątków, uproszczeniami w obrazowaniu rzeczywistości, prostotą przekazu, uniwersalnością. Dużą rolę w propagowaniu kultury masowej odgrywają współczesne mass media.

MAM POJĘCIE

Jedną z podstawowych cech kultury masowej jest **standaryzacja**. Polega ona na ujednolicaniu wytworów kultury masowej – zarówno pod względem formy, jak i treści. W dziele literackim standaryzacja może polegać na powielaniu wątków (na przykład miłość, zdrada), rozwiązań fabularnych (bohater pozytywny odnosi sukces, a negatywny ponosi klęskę). W utworach muzycznych może prowadzić do wykorzystywania prostych linii melodycznych i powtarzalnych refrenów.

Wirtualny spacer

Sprawdź, czy w okolicy twojego miejsca zamieszkania znajdują się miejsca poświęcone ofiarom II wojny światowej, na przykład upamiętniające ofiary Holokaustu, obozów koncentracyjnych, obozów pracy. Jeśli to możliwe, odwiedź te miejsca i je sfotografuj. Jeśli nie – zapytaj o nie rodziców, dziadków, pradziadków, sięgnij do książek lub internetu. Następnie zapisz, jakie osoby, wydarzenia lub budowle zostały upamiętnione przez każdy z tych obiektów. Skorzystaj ze stron poświęconych tej tematyce, na przykład http://www.miejscapamiecinarodowej.pl/; http://www.sztetl.org.pl/; http://groby.radaopwim.gov.pl/; http://www.yadvashem.org/yv/en/education/languages/polish/about_yv.asp.
Z uzyskanych materiałów przygotuj prezentację w dowolnym programie graficznym.

Czas pogardy

Z II wojną światową łączy się pojęcie **Zagłady**. Pisana wielką literą *Zagłada* (hebrajskie: **Shoah**, **Szoa**), określana też jako **Holokaust** (ofiara całopalna; gr. *holókaustos* – 'spalony w całości'), oznacza ludobójstwo, którego dokonała hitlerowska III Rzesza na ponad sześciu milionach europejskich Żydów. Jedną trzecią tej liczby, czyli około dwóch milionów, stanowiły dzieci; liczba zgładzonych polskich Żydów szacowana jest na 2,5–3,3 miliona. Polityka hitlerowskich Niemiec zakładała m.in. **eksterminację** (czyli masową zagładę określonej grupy ludzi) całego narodu żydowskiego, a także żyjących w Europie Romów i spokrewnionych z nimi Sinti.

GŁOS KLASYKA

Ida Fink
Wariat

…oni wszyscy mają mnie za wariata, a ja nie jestem wariat. Tak mówi każdy, który ma źle w głowie, ale moja głowa jest zdrowa. Bóg by dał, żeby była chora! Chore jest moje serce, ale na to nie ma rady.

Mam krzywe nogi – pan widzi – i garb. Wzrost: metr pięćdziesiąt. Moja twarz jest taka, że wszystkie dzieci się jej boją, ale moje dzieci to były dobre dzieci i co dzień rano, co dzień wieczorem całowały mnie w oba policzki i mówiły: dzień dobry, tato, dobranoc, tato.

Może pan doktor słyszał, że takim brzydkim ludziom rodzą się piękne dzieci? Słyszał pan? Moje dzieci były piękne. Miały jasne włosy – sam jedwab! A nogi proste, tłuściutkie jak serdelki. I ja, i moja żona, która była tylko dobrą kobietą, mówiliśmy tak: Bóg sprawiedliwy, dał dzieciom to, czego my nie mamy ani za pół grosza… Troje ich było, same dziewczynki. Najstarsza siedem lat, ostatnia – trzy.

Jestem śmieciarz! Zamiatałem ulice, było co zamiatać, i to był ciężki chleb, panie doktorze, ten smród wdychiwać. Domyć się potem w łaźni nie mogłem. W t e j łaźni. Moja najstarsza poszła już do szkoły i świadectwo przyniosła od góry do dołu same celujące. W szkole wołali czasem: twój tato śmieciarz, ale ona… złote serce. Takie dziecko… no, panie doktorze, można zrozumieć? Nie można.

O AUTORCE

Ida Fink (1921–2011) to izraelska pisarka tworząca po polsku. W czasie wojny przebywała w getcie w Zbarażu, skąd udało się jej uciec razem z siostrą i dołączyć do transportu wiozącego polskich robotników na roboty do Niemiec (o tej ucieczce, udawaniu przez wykształcone żydowskie dziewczęta polskich chłopek, ciągłej zmianie miejsc pobytu, nazwisk i życiorysów opowiada oparta na faktach powieść *Podróż*). Twórczość Idy Fink jest w całości poświęcona doświadczeniom Zagłady. W swoich opowiadaniach koncentruje się na przeżyciach ludzi, ich wspomnieniach wojennej traumy. Sama autorka twierdziła, że o takich doświadczeniach można mówić krótko i szeptem, dlatego najchętniej wykorzystywała formę krótkiego opowiadania. Twierdziła, że to, co pisze, to tylko „skrawki" przeszłości.

Zamiatałem potem w getcie, ale to już się tylko nazywało, że zamiatałem. Szkodziło komu to śmiecie? Miałem miotłę i z tą miotłą chodziłem. Dzieci były głodne i jak tak chodziłem, to się czasami coś znalazło na… pan wie… Czasami ktoś dał.

Młodsze nie rozumiały, ale starsza… ho, ho… złote dziecko. Tak samo co dzień – dzień dobry, co wieczór – dobranoc. Mówiłem jej: śpij spokojnie. Spokojnie…

Jak była pierwsza akcja, to mówili, że mnie wezmą, bo brali kaleki, a ja mam garb i jestem karzeł. Schowałem się na dach.

Panie doktorze! Jak była druga akcja, tośmy uciekli do lasu.

Jak była trzecia, to ja chodziłem z miotłą po ulicy, bo pracę zaczynałem o piątej rano, a akcja zaczęła się o piątej trzydzieści.

Pan wie, jakie to są miotły? Z wikliny, długie, gęste. I pan widzi, ile mam wzrostu? Metr pięćdziesiąt.

Jak auta zajechały na plac przed łaźnią, to ja kucnąłem w kąt między dwa domy i miotła mnie zakryła. Nikt, ani SS, ani Ordnungsdienst[1] nie pomyśleli, że tam jest człowiek, bo tam stała miotła. Trząsłem się tak, że ta miotła się chwiała. Słyszałem wszystko, bo zamykali ich w łaźni, a dopiero potem ładowali na auta. Mówiłem: daj Boże, daj Boże. Sam nie wiedziałem, co ten Bóg miał dać. Albo ja wiedziałem, czy ten Bóg jest? Skąd…

Pan wie… ktoś biegł, uciekał i ręką trącił miotłę. Ona upadła i teraz gdyby ktoś spojrzał w kąt, to byłby mój koniec. Bałem się ją podnieść, bo już prowadzili ich do aut.

Panie doktorze! Na pierwszym aucie stały moje dzieci, moje trzy… Widziałem, że starsza wie, ale że tamte płaczą ze zwykłego strachu. Nagle przestały płakać i najmłodsza – trzy latka! – zawołała: Tato, tato, chodź do nas!

W i d z i a ł y. One jedne odkryły mnie w tym kącie. Tylko ich oczy. Panie doktorze! – no i co? Ojciec… wyszedłem, pobiegłem do nich i razem… tak?

A ja przyłożyłem palec do ust, zagryzłem go ze strachu i trząsłem głową, że nie wolno wołać, żeby były cicho – sza!

Dwie młodsze jeszcze raz zawołały, ale tamta, moja pierwsza, zakryła im usta dłonią. Potem już były cicho…

Niech mi pan da teraz to zaświadczenie, że ja nie jestem wariat, bo wyrzucą mnie z pracy i zamkną w szpitalu.

Albo… niech mi pan da lekarstwo – takie, żebym nie musiał się chować i krzyczeć: Idę! Ja idę!… bo one tego już i tak nie słyszą.

First published in 1987, Copyright © 1987 by Ida Fink

1. Jakich informacji na swój temat udziela bohater-narrator? Opowiedz, jak wygląda, czym się zajmuje.
2. Co wiemy o jego rodzinie? Z jakimi uczuciami o niej opowiada?
3. Bohater mówi o swoich córkach „to były dobre dzieci". Potwierdź tę opinię przykładami z tekstu.
4. Czego można się dowiedzieć z narracji bohatera o życiu w getcie?
5. Wyjaśnij, na czym polegały „akcje", o których jest mowa w tekście.
6. Jaki dylemat musiał rozstrzygnąć bohater, kiedy najmłodsza córka wołała go z ciężarówki?
7. Jak najstarsza córka pomogła ojcu podjąć decyzję?
8. Zdecyduj, czy wewnętrzny konflikt, który musiał rozstrzygnąć bohater, ma charakter tragiczny. Wyjaśnij, na czym opierasz swój sąd.
9. Dlaczego ludzie uznają bohatera za wariata?
10. Jak sądzisz, czy mamy prawo oceniać jego postępowanie? Uzasadnij swoją opinię.

[1] **Ordnungsdienst** (właściwie: Jüdischer Ordnungsdienst – Żydowska Służba Porządkowa) – oddziały żydowskiej policji organizowane przez Niemców w gettach

LITERACKIE KONTEKSTY

Hanna Krall
Żal

(fragmenty)

1. Piec

Uliczka była wąska, miała jeden chodnik, w parterowych domach tkwiły spróchniałe drzwi. Była pusta i cicha. Była wspomnieniem i snem, ale udawała prawdziwą ulicę. Mecenas Z. wskazywał domy, nie zatrzymując się, krótkim, rzeczowym gestem. Matka Lejbusia Katza handlowała gotowymi, tanimi ubraniami. Sam Lejbuś Katz handlował zbożem. To po prawej stronie. Teraz po lewej: Hercke Bekon, Bacon pisze się, i Chaim Mecger, drzewo i zboże. Krawiec Biały. Stolarz, Mosze Lawandel. Teraz po prawej…

Porównywałam z mapką, którą dostałam z Toronto. Narysował ją człowiek imieniem Szaja. Nie widział uliczki sześćdziesiąt lat. Przysłał mi kilkanaście listów. „…Jestem zwyczajny stary Żyd, daj Boże w lipcu będę miał osiemdziesiąt… Jeszcze trochę pamiętam polską gramatykę, rzeczownik, czasownik, kto co, kto kogo, w kim, w czym… Nasz kram stał na rynku. Nie był taki duży, sprzedawali ojciec i matka, i ja też pomagałem. Imię ojca było Icchak, matki Chaja, zostali zagazowani w Sobiborze. Był to kram towarów mieszanych: czekolada, cukierki, smarowidło do wozów, wazelina, mydło do prania, mydło do mycia, oliwa do gotowania […]. Dzięki pani ja się nie nudzę, bo piszę listy o Leżajsku…"

Na mapce Szai każdy dom miał swój kwadracik, w nim nazwisko, informacje w rodzaju: „krawiec", „zboże", „kosze", „rowery" – i wszystko zgadzało się ze słowami Mecenasa. […] Zaraz będzie pan Sławiński, o którym Szaja pisał – Chrześcijański Piekarz. Przynosił chleb do getta. Pomagała mu córka. Każdej nocy kładli pod żydowskimi drzwiami po bochenku. […] Stanęliśmy przy sporym, odnowionym budynku. Rodzina spała na pięterku, chleb piekli w suterenie, po wojnie córka pracowała w spółdzielczej piekarni. Nikt już nie żyje, mieszkają tu przyjezdni, obcy ludzie. Chciałam wejść, spytać o Chrześcijańskiego Piekarza, ale Mecenas odradził. Wszędzie mieszkają obcy i nowi, nie pamiętają, nie trzeba pytać.

Zrozumiałam, dlaczego było tak cicho. Zasunięto firanki, zamknięto spróchniałe drzwi. Uliczka nie życzyła sobie pytań. […]

Pojawiła się pierwsza kobieta […] i od razu zaczęła krzyczeć:

– To jest polski dom! Niech pani go nie zapisuje!

O AUTORCE

Hanna Krall (ur. 1935) jest pisarką i reporterką. Pochodzi z żydowskiej rodziny, w czasie wojny niemal wszyscy jej najbliżsi zginęli. Ona sama przeżyła dzięki Polakom – w sumie kilkunastu osobom, które pomogły jej uciec z transportu do getta, a później ukrywały ją po stronie aryjskiej. Jednym z najważniejszych tematów twórczości Hanny Krall jest Zagłada, wojenne i powojenne losy Żydów. Światową sławę zyskał przeprowadzony przez nią i opracowany w literackiej formie wywiad z Markiem Edelmanem, lekarzem, jednym z przywódców powstania w getcie warszawskim, zatytułowany *Zdążyć przed Panem Bogiem*.
Ryszard Kapuściński, jeden z najsłynniejszych polskich reportażystów, napisał o jej twórczości:
„Wielkim tematem Hanny Krall jest los człowieka uwikłanego w okrucieństwa historii, schwytanego w jej miażdżące mechanizmy, upodlonego i unicestwianego przez nią. Przy tym ta historia nie jest jakimś straszliwym abstraktem, ale ma postać konkretnej relacji człowieka do człowieka. Najczęściej, choć nie zawsze, relacji kata i ofiary".

© 2001 Copyright by Ryszard Kapuściński
© 2022 Copyright by the Estate of Ryszard Kapuściński

▲ Stanisław Czajkowski, *Kazimierz* (1922), olej na płótnie, Muzeum Nadwiślańskie, Kazimierz nad Wisłą

Przestałam notować, ale krzyczała dalej:

– Pani spisuje żydowskie domy, a nasz polski jest. Nigdy żydowski nie był, nigdy, nie trzeba spisywać! […]

Powiedziałam, że notuję do książki.

– I tak nie otworzą. Przyjechała jedna, mówiła, że chce popatrzeć na piec. Ja go tylko dotknę ręką, mówiła. Ja przyjechałam z Ameryki, żeby dotknąć ręką naszego pieca… Wołałam do okien, że ta pani tylko dotknie pieca i wróci do Ameryki, ale nie otworzyli. Ja to podziwiam odwagę pana mecenasa. W biały dzień tak chodzi z panią, a pani zapisuje. Już ludzie pytali – czyj dom będą Żydzi pierwszy odbierać.

Zaczęłam tłumaczyć, po co mi nazwiska.

Żeby zostały.

Nie mają nagrobków, niech będą w książce. […]

5. Lejbuś

Lejbuś Katz mieszkał w tej części ulicy górnej, która liczyła trzy domy i była samodzielną ulicą Kącik. Miał ładną, pulchną żonę, odrobinę wyższą od niego, i dwie córeczki. Był krępy, krzepki i bardzo wesoły. Lubił śpiewać. Biegał po mieście i śpiewał tak głośno, że ludzie mówili – *Meszugene*[1], ale tylko w upał. Jak ochładzało się, stawał się normalny. Handlował zbożem. W wojnę najmował się do wożenia żwiru i gnoju. Szef Judenratu, Wagner, dawny koncypient[2] adwokata Wolffa, powierzył mu grzebanie zwłok. Leżajskich Żydów zabijano w obozach – Pałkiniach, Sobiborze i Bełżcu, i w lasach – pod Jarosławiem, Tryńcem i Wierzawicami. Zmarłych z głodu i chorób, lub zastrzelonych w pobliżu, przewożono na cmentarz. Tych grzebał Lejbuś Katz. Robił to sumiennie i zgodnie z nakazami religii. Kupował białe płótno, które nazywał płachtą, darł rękami, bo nie wolno takiego płótna nożycami ciąć, owijał każdego nieboszczyka i odmawiał modlitwę. W zbiorowych grobach układał zwłoki bez całunu, ale nie zapominał o modlitwie i spłukaniu rąk po wyjściu z cmentarza. W Leżajsku mówiono z uznaniem, że potrafi wykopać dół na kilkadziesiąt osób i nawet się nie zasapie.

---

[1] ***meszugene*** (albo *meszugener*; jidysz) – szalony, niespełna rozumu

[2] **koncypient** – dawniej: początkujący urzędnik

Żonę Lejbusia i dwie córeczki zastrzelono w lesie pod Jarosławiem. Lejbuś zaczął powtarzać, że będzie ostatnim leżajskim Żydem, pochowanym na żydowskim cmentarzu i że nie zginie bez walki: położy paru Niemców swoją wypróbowaną łopatą, nim zdążą do niego strzelić.

Pochowano go na Górnej. Łopaty nie użył. Józuś, miejscowy bandyta, obciął Lejbusiowi głowę, a łopatę zabrał na pamiątkę. Nie przyniosła mu szczęścia. Bandytę Józusia załatwił kumpel i też obciął mu głowę, tyle że nożem. […] I kumplowi nie przyniosło to szczęścia. Wnuk zabił się na motorze, głowa mu odleciała i tak daleko potoczyła się, że szukali przez noc. Rano znaleźli, pod cmentarzem. Zdarzyło się niedawno, ale ludziom przypomniały się stare sprawy: kumpel, Józuś, Lejbuś Katz… Nie żeby zlękli się. Nie żeby się dziwili, tylko chcieli wiedzieć – kto ułożył te życia? W czyich my jesteśmy rękach?

6. …

Historie, które opowiadam, zdarzyły się naprawdę. Ułożył je Wielki Scenarzysta, są dowodem na boskie istnienie. Ale – jeżeli Bóg jest, jest i Diabeł. Czy zatem wszystkie losy są jednego autorstwa? […]

10. Dziewczyny

Dwie były najładniejsze, Estera Sobol, brunetka z błękitnymi oczami i jasną cerą, i Mania Ribenfeld, z oczami ciemnymi, wielkimi i grubym warkoczem. Estera była bogata, rodzice mieli restaurację i hotel „Krakowski" w Rynku, a Mania biedna, rodzina utrzymywała się z czyszczenia jelit, które ojciec przynosił z pobliskiej rzeźni.

– Widzi pani tamte drzewa? – Mecenas wskazał wąski prześwit widoczny z dworca między wagonami. – Za drzewami stoi ich dom.

Estera zginęła w Związku Radzieckim.

Kiedy Ribenfeldowie szli na rozstrzelanie, SS-man zauważył Manię, przyjrzał się jej i całą trójkę odesłał do domu.

Za drugim razem zauważył Manię inny SS-man. Odesłał ją, ale bez rodziców.

Została sama.

Po dwóch tygodniach powiedziała koleżance z klasy, Celinie Stąpór: – Wiesz, Cela, co? Idę do nich. Poproszę, żeby i mnie zabili.

Pożegnała się i poszła.

Fantom bólu. Reportaże wszystkie, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017

Copyright © by Hanna Krall 1995, Copyright © by Wydawnictwo Literackie

1. Tekst składa się z kilku części. Wybierz jedną z nich i streść ją własnymi słowami.

2. Dlaczego autorka ogląda domy przy uliczce, która „była wspomnieniem i snem"?

3. Zrelacjonuj, jak obecni mieszkańcy domów przy ulicy reagują na wizytę i pytania. Jak sądzisz, czym są spowodowane ich reakcje?

4. Jakie ślady Holokaustu można odnaleźć w prezentowanej relacji?

5. Czego uczy historia życia Lejbusia Katza?

6. Znajdź pytania zadawane w tekście. Czego dotyczą? Jaki mają charakter?

7. Jak sądzisz, dlaczego Mania nie chciała żyć?

8. Autorka zapisuje nazwiska Żydów, którzy zginęli, „żeby zostały". Jak sądzisz, dlaczego należy pamiętać o tych ludziach?

Izrael Aljuche „Lutek" Orenbach

Listy z getta tomaszowskiego

(fragmenty)

22 MAJA

Bardzo źle. Słyszy się coraz gorsze rzeczy i uszy bolą. Nie wiem, co będzie. Czy jeszcze jakiś świat zostanie? Już maj zaraz się kończy, a tu ciągle chmury. Chmury na niebie i chmury w sercu. Nic się już nie robi. Cały dzień tylko brydż. Brydż i brydż, a w nocy spać. […] I tak to wszystko upływa. I żeby, psiakrew, wiedzieć, że to do czegoś prowadzi! Żeby, cholera, wiedzieć, że potem będzie jakieś tam inne życie! A tu nic. Ciemność. Młode lata! […] Ja już jestem czasami stary. Już mi tak jakoś „staro" na duszy, że już tylko położyć się i więcej nie wstać – niech się dzieje, co chce. Nie mogę już dalej pisać. Jutro dokończę.

29 MAJA

Tymczasem dla zabicia nudy znalazłem trochę pracy w Gminie, jako *Beamter* [urzędnik], naturalnie „honorowo". Pomagam trochę, piszę, notuję i tak mi cały dzień przechodzi. Bo dosyć już mam tych kolegów i tego brydża. W Gminie to można czasem dużo zobaczyć. Czasem taka scenka, że krew człowieka zalewa. Ach! Co tu gadać. Gdybyś Ty widziała obrazki, gdybyś Ty widziała ludzi, ludzkie krzywdy, ludzkie łzy, to… to chyba byś uwierzyła w diabła!

Mimo wszystko chcemy się bawić. My, młodzież, chcemy się bawić! Do licha! Mam przecież dziewiętnaście lat! I nie chcę płakać! A jeżeli śmiać się nie można, bo nie idzie, to trzeba sobie ten śmiech zrobić. To trzeba sobie pić, to trzeba sobie śpiewać. Może świat potrwa tylko do jutra.

O AUTORZE

Izrael Aljuche „Lutek" Orenbach (1920–1942) był aktorem, amatorsko zajmował się reżyserią, tworzył karykatury. Pochodził z Tomaszowa Mazowieckiego, miał żydowskie korzenie, toteż w czasie wojny, w 1940 roku, został przesiedlony do tomaszowskiego getta. Okoliczności śmierci Orenbachów nie są znane – cała rodzina zginęła albo podczas likwidacji tomaszowskiego getta, albo w obozie zagłady w Treblince.

8 CZERWCA

U nas już idzie jedna partia na pracę gdzieś pod Tomaszów. Prawie wszyscy moi koledzy. Ja jestem zwolniony, ponieważ jestem *Beamter* Gminy. Poza tym nic nowego. Opalam się cały czas w ogrodzie i piję wiosnę.

16 CZERWCA

W ostatnich dniach miałem już dosyć życia, dosyć świata i wszystkiego. Żyło się cały rok z fantazjami, a teraz takie rzeczy... Nie warto żyć, nie warto! […] Co będzie? Boję się tego pytania. W pewnych chwilach przeczuwam, widzę jutro. Ciemne, czarne jutro. I walczę z tym widokiem. Nie chcę tego widzieć. […]

Siedzę teraz w ogrodzie. Jest rano. Wpół do dziewiątej. […] Niby spokój, a nie spokój. Pustka. Już nic nie chcę myśleć. Już nie! Już mnie nic nie obchodzi. Nie chcę słyszeć o świecie, o ludziach, o tym *futur* [przyszłości]. Nic, tylko pozostawać tak, w takiej bezmyślności. Moje aspiracje, moje ambicje – psiakrew, pusty śmiech. I to samo ja, on, tamten, wszyscy moi koledzy… *La vie brisée* [złamane życie]. […]

Śmiej się, mała, kochana Edith, i przyślij mi trochę Twego śmiechu. Przyślij w liście. Może się też uśmiechnę. Tak prawdziwie, jak człowiek, nie jak aktor.

25 LIPCA

Już rok minął od naszego „romansu". Jaki był tytuł? „Mała dziewczynka z Gdańska" – *Fraülein aus Danzig*. Ty byłaś taka sobie dziewczynka – śmieszna, dobra; a ja taki chłopak z gimnazjum, tak głupio i pięknie zakochany. I dlaczego życie nie pozwoliło nam się kochać dalej? Dlaczego muszą się dziać takie straszne i wielkie rzeczy? Dlaczego istnieje tylko masa ludzka, a nie ma miejsca dla małych ludzi? Dlaczego się psuje szczęście takiej małej dziewczynki i takiego małego chłopca, i wielu innych małych dziewczynek i małych chłopców, a jest tylko jakaś tam głupia historia. Historia, przeklęta historia. Masy ludzkie. To wciąż nie ma sensu. To wszystko nie ma sensu. Sens jest w jednym życiu dwóch ludzi, którzy się kochają i którzy niczego więcej nie pragną. […]

18 PAŹDZIERNIKA

Chętnie oszczędziłbym Ci tych nowych zmartwień, ale przecież musisz wiedzieć. Otóż w Tomaszowie zaczyna być niedobrze – 1500 Żydów opuszcza w tych dniach miasto i udaje się do małych miasteczek. Na razie my zostajemy, ale to… na razie. Ale ten obraz, ci ludzie. Ten płacz, płacz, płacz! Te fury! […] „Jadą wozy z ludźmi". Bardzo się boję o nas, bo wprawdzie jesteśmy tu urodzeni, ale nie mieszkaliśmy od dawna i… i co będzie? Pojechać do jakiejś zapadłej dziury i co tam robić? Z czego żyć?

Tymczasem straszny chaos. Cała Gmina na ulicy, przy furach, nastrój okropny. Już się nie chce żyć. Już nic, nic, nic. Jeszcze tylko ta instynktowna siła życia trzyma nas na nogach, jeszcze ta ostatnia, najostatniejsza nadzieja.

29 PAŹDZIERNIKA

Dziś rano przynieśli mi do Gminy Twój list. Nie mogę Ci opisać mojej radości i mojego wzruszenia. Siedziałem nad tym kochanym listem i nad tym najmilszym podarunkiem i zapomniałem na chwilę o świecie, o Gminie, o wszystkim i tylko mnie coś tak jakoś dławiło w gardle, a w oczach też tak jakoś… (A jakby przez mgłę słychać było krzyki kobiet, wojna nie dała się zapomnieć na chwilę.) To był moment radości, głębokiej radości połączonej z melancholią, ze wzruszeniem, że tak ktoś o mnie pamięta, że w tej głuchej, samotnej pustce jest taki… taki kochany list. […]

Czas leci. Zima się nawet pospieszyła i już panuje, już dręczy. Dni są złe. Idą jeden za drugim jak wściekłe psy i kąsają. Ludzie to już nie ludzie, tylko jakieś kulki zmarznięte, porzucone; jakieś szmatki sponiewierane przelatują po wyszarzałych ulicach. Wiedzą, że tylko dziś. Kiedyś ma pono być jakieś jutro – piękne i jasne, ale kto to wie. Dziś jest zimne, złe, okrutne i bolesne. Takie są dni. […]

28 GRUDNIA

Dziś najsmutniejszy dzień. Wczoraj wieczorem umarł Prezes[1]. Odszedł najpracowitszy człowiek Tomaszowa. Ojciec miasta, jak Go nazywają. Od tygodnia miasto czekało ze strachem i niepokojem tej chwili i nikt nie mógł uwierzyć… […]

[1] Mowa o Bolesławie (Boruchu) Szepsie (1884–1940) – fabrykancie, działaczu społecznym, prezesie gminy żydowskiej Tomaszowa od 1939 roku. Autor nie chce (bądź nie może) napisać, że zmarł on na skutek pobicia przez gestapowców.

O LEKTURZE

Listy z getta są częścią korespondencji między Lutkiem Orenbachem a jego ukochaną, Edith Blau – Żydówką z Gdańska. Para poznała się w czasie wakacji 1939 roku. Pisali do siebie do 1941 roku, kiedy to Edith została wywieziona do getta w Rydze. Edith przeżyła wojnę i odzyskała listy Lutka, pod koniec życia przekazała je Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Jej listy do ukochanego nigdy się nie odnalazły.

Listy z getta będą wydane na przełomie lat 2017–2018 przez fundację Pasaże Pamięci, która chroni wielokulturowe dziedzictwo Tomaszowa Mazowieckiego, prowadząc działania kulturalne i edukacyjne. W te działania wpisuje się projekt udostępnienia listów Lutka – będą one uzupełnione karykaturami jego autorstwa oraz komentarzami krytycznymi badaczy.

▲ Getto w Tomaszowie Mazowieckim

Skończył. Tak się kończy wszystko. Nie mówmy lepiej o tym. My żyjemy. […]
Śnieg dziś pięknie pada. Wspaniały wieczór. Gramy u Tusi w brydża i jakoś się nie klei. Fred gra na pianinie… Muzyka denerwuje. Wychodzimy. Biało. Małe, zaśnieżone domki, jak w ilustracjach do bajek i biała, ogromna dal. Żyjemy. Czujesz, jak w butach mokro i jak wiatr gra Ci po twarzy, widzisz, jaki Fredek biały od tego śniegu? Żyjemy!

29 GRUDNIA
Ponury, okropny dzień. Dziś był pogrzeb. Pogoda, jakby umyślnie – tragiczna. Tłumy ludzi na cmentarzu. Stoimy od 11.00 do 3.00 w błocie. Deszcz, śnieg, grad, wiatr – wszystko razem siecze po twarzy. Z oczu, z nosa się leje… Chazan śpiewa: *El male rachamim*[1]…, „Boże, pełen litości…". Skończone.
[…] Ale po co Ci tyle o tym pisać! Po co jeszcze dodawać tej goryczy. Wierzysz mocno, że się spotkamy? Tu, na tym świecie? Ja też. I będzie wszystko jak dawniej. Byle tylko przetrzymać. Byle nie dać się śmierci.
[…]

4 MARCA
Jestem ostatnio tak zapracowany, że nie mam nawet minuty, żeby napisać do Ciebie parę słów. W Gminie mam kupę roboty, a po Gminie mam znowu próby. Musisz wiedzieć, że nasz „teatr" zdobył nadzwyczajne powodzenie w Tomaszowie. Ludzie są po prostu zachwyceni. Ostatnia rewia idzie już piąty raz! Bela, Fredek i ja jesteśmy najpopularniejszą trójką w mieście. Wszyscy radzą mi zostać aktorem. Musisz wiedzieć, że mamy tu dużo inteligencji i artystów (przeważnie z Łodzi) i to jest nawet dość przyjemnie słyszeć takie pochwały. […]

6 KWIETNIA
Pokłóciliśmy się z panią Sz. i nie mamy lokalu na nasze *revues* [rewie], tak że na razie nic w tym kierunku nie robię. Pracuję, jak zwykle w *Gemeinde*, a potem pozuję trochę jednej malarce do portretu. Czytam mało, myślę jeszcze mniej, no i tak schodzi mi ten boży dzień. […] Poza tym myślę o Tobie i wmawiam sobie, że się może jeszcze zobaczymy, nawet w Tomaszowie. […]

[1] ***El male rachamim*** (hebr.) – pierwsze słowa żydowskiej modlitwy za dusze zmarłych

Może Cię zdziwi ten bezczelnie lekki ton mojego listu, ale wierzaj mi, że nie mam siły pisać o tych strasznych troskach i zmartwieniach, które na każdym kroku krzyczą do nas ze wszystkich kątów; że nie mam siły pisać o tym, co się czasem kładzie na serce okropnym ciężarem; że nie chcę Ci psuć humoru czarnymi myślami, które męczą, trapią jak zmory. Te głuche jęki, które drżą w powietrzu, które są wszędzie, które tłuką się po brudnych ulicach, które wiszą nad uchem dniem i nocą, trzeba przytłumić, zdusić trzeba, pokryć wiosną, mgłą zapomnienia, trzeba tylko głośno donośnie śpiewać tralaa, lala, tralala, tram pam pam, tram pam pam... Śmieeeej się, pajaaacuuu! […]

3 CZERWCA

Ty w ogóle nie wiesz i nie zdajesz sobie sprawy, jaki wspaniały sukces odniosła rewia. Przedstawienie idzie już dziewiąty raz (bo mamy taką małą salę, że zaledwie pięćdziesiąt osób się mieści, a trzeba przecież zadowolić wszystkich znajomych). Gmina zainteresowała się bardzo tą imprezą i stara się dla nas o lokal. Ludzie wychodzą z „teatru" zaczarowani i nie mogą uwierzyć, że tu mogło coś takiego powstać; w mieście patrzą na nas jak na bogów. W ogóle – tylko Ciebie, Ciebie, Ciebie nie ma! […]

16 LISTOPADA

Tylko nie chorować! Ach, ilu tu jest chorych, co tu się dzieje z tym tyfusem! Po co Ci to pisać, to są rzeczy najprzykrzejsze, najsmutniejsze, to są rzeczy, które pachną śmiercią, po cóż Ci o tym pisać! […]
Ale teraz już naprawdę dosyć. Chodźmy lepiej na spacer. Dzisiaj jakoś się ten zwariowany wiatr uspokoił, bo ostatnio było nie do wytrzymania. Pogody szatańskie. Więc chodźmy sobie na spacer. Romantyczny spacer z wyimaginowaną Edith przy boku. […] Nie ma dziś miejsca w ogóle na marzenia. Dewizą jest: żyję dziś – bo żyję; jutro: może będę żyć, a może nie. […]
Ale ja jeszcze mogę, jeszcze chcę marzyć. Ja jeszcze mogę sobie pozwolić na to, żeby mieć gdzieś tam daleko jakąś dziwną Edith, jakieś dziewczę z bajki, jakąś fantazję w balowej sukni, jakąś nić cieniutką, ale mocną, jakąś subtelną ideę miłosną. Ja jeszcze się nie daję.

▲ Rysunki dołączane przez Lutka do listów do Edith – karykatura znajomego i autokarykatura

3 GRUDNIA

Kochana! W tej chwili otrzymałem Twój list polecony z 27 listopada. Mimo Twoich pocieszeń jestem okropnie zdenerwowany. Zaraz wysyłam ten list. Niech Cię Bóg ma w swojej opiece. Pisz często, na miłość boską, bo ja tu zwariuję!
Żegnam Cię i całuję.
Twój na zawsze
Lutek

U.S. Holocaust Memorial Museum

1. Opowiedz, jak wyglądają dni spędzane przez Lutka w getcie.
2. Bohater mówi o „chmurach w sercu". Wyjaśnij, jak rozumiesz tę metaforę.
3. Co jest źródłem frustracji Lutka? Z czym nie może sobie poradzić?
4. Wskaż przykłady wulgaryzmów pojawiających się w listach. W jakim celu autor ich używa?
5. Jaką funkcję pełnił teatr w getcie? Jak był przyjmowany przez mieszkańców getta?
6. Co daje Lutkowi nadzieję, co pozwala mu zapomnieć o trudnej rzeczywistości?
7. Odtwórz refleksje autora na temat relacji między jednostką a historią. Uzupełnij je własnymi przemyśleniami.
8. W czym bohater widzi prawdziwy sens życia?

MAM POJĘCIE

Wulgaryzmy to wyrazy, wyrażenia, zwroty powszechnie uznawane za nieprzyzwoite, prostackie, ordynarne, łamiące normy społeczne. Ich używanie nie jest akceptowane przez większość użytkowników języka.
W wyjątkowych wypadkach wulgaryzmy służą wyrażaniu emocji, czasem podkreślają przynależność do określonej grupy społecznej. Z reguły ich używanie świadczy jednak o niskim poziomie kultury osobistej, ograniczonej sprawności językowej. Publiczne używanie wulgaryzmów (na przykład w formie napisów) jest karane grzywną lub nawet ograniczeniem wolności.

MAM POJĘCIE

Ludność żydowską Niemcy izolowali w **gettach**, czyli na specjalnie wydzielonych obszarach miast, skazując na życie w skrajnie trudnych warunkach, ciasnotę, głód, choroby. Pozbawionych godności, wolności, pracy, możliwości zapewnienia sobie i swoim rodzinom podstawowych potrzeb, karano śmiercią za opuszczenie getta, za próby ucieczki, ale i za samo przejście na stronę aryjską po chleb czy lekarstwa. Kara śmierci groziła też Polakom pomagającym mieszkańcom getta albo ukrywającym Żydów poza gettem.
Na terenie Rzeszy i państw okupowanych naziści tworzyli **obozy koncentracyjne** (największym zespołem obozów na terenach okupowanej Polski był Auschwitz-Birkenau) – ich więźniowie byli wykorzystywani do niewolniczej pracy, wielu zostało zamordowanych: rozstrzelanych lub uśmierconych w komorach gazowych. Żydzi stanowili w nazistowskich obozach koncentracyjnych najliczniejszą grupę, prócz nich więzieni byli m.in. Polacy, Romowie, Rosjanie, także niezgadzający się z polityką Rzeszy Niemcy i Austriacy, osoby niepełnosprawne, upośledzone umysłowo, homoseksualne. Do mordowania Żydów na masową skalę, w przemysłowy sposób dochodziło przede wszystkim w **obozach zagłady**, tworzonych przy obozach koncentracyjnych lub jako samodzielne jednostki – jedynie w celu zabijania (na terenach polskich były to m.in. Auschwitz-Birkenau, Majdanek, Treblinka, Bełżec). Nigdy wcześniej i nigdy później w historii nie doszło do tak ogromnego ludobójstwa, do mordowania całych narodów metodami przemysłowymi, do wzbudzenia tak olbrzymiej pogardy wobec ludzkiego życia.

Peter Eisenman

Pomnik Pomordowanych Żydów Europy w Berlinie

O POMNIKU

Pomnik Pomordowanych Żydów Europy upamiętnia zagładę Żydów podczas II wojny światowej. Miejsce pamięci, zaprojektowane przez amerykańskiego architekta Petera Eisenmana, powstawało w latach 2003–2005. Obejmuje powierzchnię 19 tys. m^2 i składa się z 2711 betonowych bloków różnej wysokości oraz przestrzeni pomiędzy nimi. Najwyższe z bloków mierzą 4,7 m wysokości. Pomnik jest usytuowany pomiędzy ulicami, a na jego obrzeżu rośnie 41 drzew. W rezolucji Niemieckiego Bundestagu z dnia 25 czerwca 1999 roku zapisano, że utworzenie tego pomnika ma „zachować w żywej pamięci niewyobrażalne wydarzenia z niemieckiej historii oraz ostrzegać przyszłe pokolenia, by nigdy nikt nie łamał praw człowieka, by były chronione zasady demokratycznego państwa oraz równości obywateli wobec prawa i by się sprzeciwiać wszelkim rodzajom dyktatury i przemocy".

Andrzej Sołyga, Marcin Roszczyk, Zdzisław Pidek

Upamiętnienie – mauzoleum w Bełżcu

O MAUZOLEUM

W 1941 roku na terenie wsi **Bełżec** (Lubelszczyzna) Niemcy rozpoczęli budowę obozu zagłady. Od marca do grudnia 1942 roku zamordowali tam w komorach gazowych 600 tysięcy osób, głównie Żydów przywiezionych z terenów Rzeczypospolitej i z innych krajów europejskich, a także Polaków – przede wszystkim ukrywających osoby pochodzenia żydowskiego.

Dla upamiętniania wszystkich zgładzonych w Bełżcu na terenie byłego obozu w 2004 roku powstało mauzoleum. Wybudowane zostało dzięki współpracy polskiego rządu z Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Autorami projektu, zakładającego zabezpieczenie terenu masowych grobów oraz wyrażenie za pomocą symbolicznych struktur architektonicznych tragedii, która rozegrała się w obozie zagłady, są polscy artyści rzeźbiarze: Andrzej Sołyga, Marcin Roszczyk i Zdzisław Pidek. Mauzoleum w Bełżcu jest uważane za jeden z najbardziej poruszających monumentów martyrologicznych w Polsce.

1. Wyjaśnij, jakie wydarzenia zostały upamiętnione przez pomniki w Berlinie i w Bełżcu.
2. Zapisz skojarzenia związane z miejscami pamięci przedstawionymi na fotografiach. Rozwiń trzy z nich.
3. Opisz każde z przedstawionych miejsc pamięci. Zwróć uwagę na zajmowany przez nie obszar oraz tworzące je elementy.
4. Wskaż podobieństwa i różnice między pomnikiem i mauzoleum. Swoje spostrzeżenia zapisz w formie tabeli.
5. Jakie emocje wywołują w tobie miejsca pamięci w Bełżcu i w Berlinie? Które ich elementy szczególnie na ciebie oddziałują?
6. Wyjaśnij, co mogą symbolizować druty umieszczone po obu stronach ścieżki prowadzącej do głównej tablicy mauzoleum w Bełżcu.
7. Określ związek słów pochodzących z biblijnej Księgi Hioba, widniejących na tablicy mauzoleum: „Ziemio, nie kryj mojej krwi, iżby mój krzyk nie ustawał", z wydarzeniami, które ta tablica upamiętnia.
8. Jakie znaczenie, według ciebie, mają różnice w wysokości poszczególnych bloków pomnika berlińskiego?
9. Co sądzisz o usytuowaniu pomnika w Berlinie pomiędzy ulicami?
10. Wyszukaj w źródłach internetowych przykłady innych pomników i mauzoleów będących miejscami pamięci o ofiarach Holokaustu. Opowiedz o nich koleżankom i kolegom.
11. W 1987 roku Miles Lerman, przewodniczący Rady Muzealnej Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, wystąpił z apelem do świata o godne upamiętnienie ofiar Zagłady. Wyjaśnij, dlaczego tak ważne jest kultywowanie pamięci o tamtych wydarzeniach.

MAM POJĘCIE

Mauzoleum (łac. *mausoleum*) to rodzaj monumentalnego grobowca, będącego samodzielną budowlą o bogatym wystroju architektonicznym. Mauzoleum nie zawsze jest miejscem ostatniego spoczynku, niekiedy jest jedynie pomnikiem ku czci danej osoby.

Wirtualny spacer

W czasie II wojny światowej nierzadko zdarzało się, że Polacy ratowali Żydów, udzielali schronienia tym, którzy uciekli z getta, pomagali przeżyć całym rodzinom. Wielokrotnie ceną za tę pomoc było życie. Od 1963 roku Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu **Yad Vashem** (czytaj: jad waszem) w Izraelu przyznaje medal **Sprawiedliwy wśród Narodów Świata**. To najwyższe izraelskie odznaczenie cywilne dla osób i rodzin spoza narodu żydowskiego, które z narażeniem własnego życia ratowały Żydów w czasie II wojny światowej. Na medalu znajduje się napis: „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat".

Szczególnie tragiczny był w czasie wojny los żydowskich dzieci, które oprócz strachu, głodu i zimna często doświadczały rozłąki z najbliższymi, a niejednokrotnie – ich śmierci. Odszukaj w źródłach internetowych lub książkowych informacje na temat Janusza Korczaka oraz Ireny Sendlerowej. Przedstaw w wybranej przez siebie formie, na przykład prezentacji, plakatu multimedialnego, filmiku, wiadomości na temat ich działań na rzecz żydowskich dzieci.

Trudy porozumienia

W jednej z biblijnych ksiąg Starego Testamentu znajduje się opowieść o **wieży Babel**. Zjednoczona ludzkość, której członkowie mówią jednym językiem, postanawia wznieść wieżę tak wysoką, by dosięgnąć nieba. Bóg nie chce, żeby ludzie się z Nim zrównali, miesza więc im języki (tym samym dzieli ich na różne narody). Skutkiem tego budowniczowie nie mogą się porozumieć i budowla nie powstaje. W kulturze europejskiej wieża Babel to **symbol ludzkiej pychy** (człowiek chciał dorównać Bogu), a zarazem **braku komunikacji** między ludźmi.

Dziś **porozumiewanie się ludzi** zakłócają różne czynniki. Głównym z nich jest nieznajomość języka, która uniemożliwia nawiązanie i podtrzymanie kontaktu. Inne powody trudności w komunikacji to na przykład złe odczytanie intencji wypowiedzi, myślenie schematyczne, przypisywanie rozmówcy złych zamiarów, strach przed odmiennością i związana z nim agresja. Tymczasem prawdziwy, szczery kontakt między ludźmi stanowi podstawę rozwoju świata.

GŁOS KLASYKA

Stanisław Barańczak
Garden party

– Pomarańcza, jak widzę, z Malty – wyśmienita!
Cyprian Kamil Norwid

„Przepraszam, nie dosłyszałam nazwiska?… Banaczek?…
Czy to czeskie nazwisko? A, polskie! To znaczy,
pan z Polski? jakże miło. Państwo przyjechali
całą rodziną? dawno?", „No nie, wybacz, Sally,
zamęczasz pytaniami, a trzeba, po pierwsze,
zaprowadzić do stołu – proszę, tu krakersy,
potato chips, sałatka – pan sobie naleje
sam, prawda? Witaj Henry –", „I co też się dzieje
ostatnio w Polsce? Co porabia Wa…, no, ten z wąsami,
zna go pan osobiście? nie? Widzę czasami
w dzienniku demonstracje – choć czy można wierzyć
tej naszej telewizji, koszmar, prawda? jeży
się włos od wszystkich tych reklam – cenzury –
Europejczycy słusznie twierdzą, że kultury
nam brakuje –", „Cześć, jestem Sam. Mówi mi Billy,
że pan z Polski – znam Polskę, widziałem dwa filmy

O AUTORZE

Stanisław Barańczak (1946–2014) to jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich, przedstawiciel Nowej Fali, czyli grupy poetów debiutujących w 2. połowie lat 60. XX wieku, dla których przeżyciem pokoleniowym były strajki robotnicze z marca 1968 i grudnia 1970 roku. W swoich wierszach podejmował problemy języka jako narzędzia opisującego rzeczywistość, manipulacji językowej i pozorności kontaktów międzyludzkich. Zajmował się także krytyką literacką i tłumaczeniami.

z Papieżem – ten wasz Papież nic nie wie o świecie, straszny konserwatysta –", „A jak pańskie dzieci? Mówią już po angielsku? Czy chodzą do dobrej szkoły?", „Te szkoły publiczne to problem numer jeden, niestety –", „Nie zgadzam się, Sammy, szkoły są lepsze, jeśli rodzice, my sami, dbamy o to –", „Tak, ale budżet federalny –", „Hej, wy tam, skończcie wreszcie, co za fatalny obyczaj – dyskutować przy winie, zakąsce na poważne tematy –", „Więc? co słychać w Polsce?"

MAM POJĘCIE

Stereotyp to funkcjonujące w świadomości społecznej uproszczone i nieuzasadnione przekonanie na temat jakiegoś elementu rzeczywistości. Stereotypy mogą mieć zabarwienie pozytywne, na przykład: Polacy są bardzo gościnni; neturalne, na przykład: Anglicy mają specyficzne poczucie humoru; ale najczęściej spotyka się wyobrażenia negatywne, na przykład: kobiety o blond włosach nie są zbyt mądre.

1. Co można powiedzieć o człowieku, który smak pomarańczy ocenia na podstawie miejsca jej pochodzenia? Jakie znaczenia zapowiada w związku z tym motto utworu?

2. Odtwórz okoliczności opisanej rozmowy. Kto bierze w niej udział, gdzie się ona toczy, jaki jest jej temat?

3. Co gospodarze przyjęcia wiedzą o Polsce? Skąd czerpią informacje na jej temat? Jakie to wiadomości?

4. Opisz relacje między rozmówcami. Co może być podstawą do ich określenia?

5. Jak sądzisz, dlaczego uczestnicy przyjęcia nie mogą się ze sobą porozumieć?

6. Wyjaśnij, jakie społeczne zachowania obnaża poeta w swoim utworze.

7. Zacytuj wersy, które według ciebie mają wymowę ironiczną. Czego ta ironia dotyczy?

8. Jakiego wydźwięku nabiera pytanie zawarte w ostatnim wersie w kontekście uwag o fatalnym obyczaju?

9. Wyobraź sobie, że organizujesz przyjęcie w ogrodzie dla znajomych. Napisz zaproszenie na to spotkanie.

▶ Claude Monet, *Śniadanie na trawie* (1865–1866), Musée d'Orsay, Paryż

FORMY WYPOWIEDZI. **ZAPROSZENIE**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Nagłówek	Zaproszenie
Zwrot grzecznościowy	mam zaszczyt zaprosić... miło mi zaprosić... z przyjemnością zapraszam... proszę o wzięcie udziału... uprzejmie zapraszam... serdecznie zapraszam...
Z jakiej okazji, kiedy, gdzie	na uroczystość... na spotkanie poświęcone... ...z okazji... ...które odbędzie się... ...które rozpocznie się...
Formuła akcentująca wagę, jaką przywiązujemy do obecności zapraszanej osoby	Liczę na Pani / Pańską obecność. Pani / Pańska obecność będzie dla mnie zaszczytem. Liczę na niezawodne przybycie.
Kto	podpis nadawcy

LITERACKIE KONTEKSTY

Melchior Wańkowicz

Poliglotyzm

(fragment utworu *Tędy i owędy*)

Przez wiele wejść włamywać się trzeba do świata. Stoją w jego obwodzie świątynie wiedzy, sztuk wszelkich i wszelkich umiejętności. Z nie lada to sapaniem przybysz znad Wisły odciąga ciężkie wierzeje każdego templu. Ale wszystkie one stoją w obrębie jednego ogrodzenia: obcości językowej. Bóg, rozgniewany na dociekliwość ludzką, burząc mury Babel, wzniósł na jej miejsce ten mur między ludźmi.

Furtki te, furtki języków i dialektów, idą w tysiące. Przez którąś z nich szturmująca drobinka ludzka zawsze przecieknie. Byłem w tych drobinkach polskich, widziałem, jak się zaczynało od jakichś *oui* i *yes* i najdziwaczniejszych *manana*, *bukia*, *szalom*, *calimera*, *damnasziara*, *nami fahman* – pod każdą furtką inaczej. […]

Wielka to rzeka dziejów. Ale przykucnijmy przy jej maciupkich źródełkach.

Hoża Mariszka usługiwała mi w Bukareszcie. Chcąc ją posłać po jaja, przysiadłem i pokazując, że coś ze mnie wylatuje, gdakałem; na mleko myczałem jak krowa i pokazywałem (figuralnie) gest dojący Mariszkę; a kiedy prosiłem o szynkę, musiałem kwicząc, demonstrować (figuralnie) ścinanie płatów szynki z Mariszkowych pośladków. […]

◀ Ernst Ludwig Kirchner, *Pijący kawę* (1923), olej na płótnie, Folkwang Museum, Essen

Czasem poniektórego bardziej krewkiego Polaka podrywała niecierpliwość. Kiedy byłem w czasie wojny na Cyprze, gdzie ludność mówi po grecku i po turecku, zaproszono nas do cerkiewki greckiej na obchód jakiejś uroczystości narodowej. Spóźniłem się – i co widzą moje oczy na kazalnicy? Rodak wgramolił się i przemawia po polsku. Tym razem to Grecy byli na polskim kazaniu.

Na Cyprze też spotkały nas pierwsze kontakty z Brytyjczykami. Cypr – to klasyczna wyspa brytyjskich emerytów. Dostojnik, który całą służbę odbył w Egipcie, zaprosił mnie na lunch, po czym oprowadzał po swoim pałacyku.

– Tu – mówi, wprowadzając mnie do biblioteki – może pan czytać książki. Proszę zachodzić, ile razy pan chce, bez dzwonienia, drzwi są otwarte. Może pan zabierać książki do siebie. Tutaj stoi szafka barowa. Będę rad, jeśli zechce pan sobie kombinować koktajle. A teraz wyjdźmy do ogrodu. Widzi pan, o, na tym drzewie są najlepsze pomarańcze.

Widząc, że mam zezwolenie w nieobecności gospodarza opijać go, objadać i rządzić się jego księgozbiorem, spytałem żartobliwie:

– A jeśli zechcę się przespać?

Ogromny pan skinął buldogowatą głową.

– Proszę tedy – wiódł mnie na pierwsze piętro – to jest pana pokój.

Serdeczności było wiele, ale język – cholera (jak mówił Reymont po długim pobycie w Paryżu).

Ten język, wypatroszony z płci, z deklinacji, z koniugacji, po pierwszym miesiącu nauki wydawało się – jest już, już w kieszeni. W tym okresie już korci do wygłaszania mów po angielsku jakimś hermetycz-

nym aproksymatywnym[1] językiem, którego wysłuchują zbaraniali Anglicy. Ale zaraz potem angielszczyzna pokazuje, co umie: zwija język w trąbkę w beznadziejnym *the*, poucza, że bardzo miła *lady* Worcester wymawia się „Uster", zasypuje różnymi, zdawałoby się, nic nieznaczącymi *up*, *in*, *off*, *out*, które znaczenie tego samego czasownika obracają o 180 stopni i wprowadzają w gąszcz idiomów nie do przebrnięcia.

– *Don't push my leg* – powiedziałem do sąsiadki.

– Ależ ja pana bynajmniej nie trącam w nogę – zaczerwieniła się młoda elegancka Angielka.

Należało zaś powiedzieć zamiast *push* (trącać), *pull* (ciągnąć), co oznacza coś w rodzaju „niech pani mnie nie nabiera".

Kiedy pierwsi lotnicy polscy przybyli do Anglii w czasie bitwy powietrznej o Londyn, widząc, że angielscy koledzy podążają do samolotów, pragnęli im powiedzieć „Boże was zachowaj". Zamiast jednak potrzebnego słowa *preserve* wydał im się w słowniku odpowiedniejszy synonim *pickle*.

– Niech Bóg was zamarynuje – życzyli serdecznie. […]

Polacy nałykali się dużo nieporozumień. Dziecko, posyłane do sklepiku po mąkę, wracało ze skargą, że je wyrzucają za drzwi. Ale bo też młody obywatel powtarzał uparcie sklepikarce „mąki", a to znaczy po angielsku – małpa (*monkey*).

Nie tylko temu malcowi wydawało się przedwcześnie, że zna język.

W Hartford Foundation (dom pracy twórczej pisarzy amerykańskich) poznałem Maxa Eastmana. Wysoki, wspaniały jeszcze w swoich siedemdziesięciu czterech latach mężczyzna, w czasie rewolucji październikowej zadeklarował się jako komunista, ożenił się z siostrą Krylenki (były głównodowodzący Zachodnim Frontem Rewolucji, następnie prokurator generalny Związku Radzieckiego). Od tamtych czasów zmienił poglądy, ale lubi się popisywać rosyjską rozmową.

Kiedyś Penklub w Los Angeles zaprosił nas na bankiet.

Zastrzegałem się, by mnie nie wypychano do oracji, ale wbrew tym zastrzeżeniom zostałem nagle wezwany do wygłoszenia przemówienia, i to jedynego przemówienia w imieniu całej naszej grupy.

Należało zacząć, sakramentalnym zwyczajem, od dowcipu, a przy tym osłonić swój *Pinglish* (*Polish-English*), w którym przemawiałem.

– Obawiam się – powiedziałem, wskazując na siedzącego za stołem Eastmana – że uczestnicy tak się zrozumieją ze mną jak ja z Maxem. On wyobraża sobie, że świetnie mówi po rosyjsku, a ja, że po angielsku. W drodze opowiedziałem mu kawał, który mi opowiadał Radek. Max *dutifully* (z poczucia obowiązku) odeśmiał się przez należny okres czasu, a potem opowiedział mi z kolei inny kawał, który posłyszał od Radka. Rozważałem ten kawał całą resztę drogi i… „Wiesz, Max – zwróciłem się do Eastmana – doszedłem do przekonania, że opowiedziałeś mi ten sam kawał".

Bo ja wiem… Może i rację miała ta pani, o której opowiadał mi Sylwin Strakacz, długoletni sekretarz Paderewskiego. Paderewski chciał jej pomóc, spytał więc, czy zna jakieś języki. „Nie – odpowiedziała – i dumna jestem z tego".

Bo czyż nie można sobie radzić bez języka?

Wiele by o tym mogli powiedzieć nasi Jasie, uwodzący włoskie markizy i odludne Szkotki.

Przy pewnym włoskim gospodarstwie kazałem zatrzymać wóz.

– Zygmuś – mówię do szofera – pójdź do gospodarza, starguj kaczkę. Ale po cóż erkaem z sobą ciągniesz?

– Łatwiej się porozumieć, panie redaktorze – odpowiedział rześko.

Tak więc, ulawszy jeden puchar dla poliglotyzmu i jeden dla spryciarstwa, udajemy się w kształcące podróże.

---

[1] **aproksymatywny** – przybliżony

1. Opowiedz, jak sobie radzisz, gdy musisz się z kimś porozumieć, a nie znasz jego języka.
2. Sprawdź w słowniku znaczenie rzeczownika będącego tytułem fragmentu. Ułóż własnymi słowami definicję tego terminu.
3. Sformułuj temat rozważań zawartych w tekście. Zapisz go w postaci zdania pojedynczego.
4. Jaką rolę odgrywa pierwszy akapit w stosunku do pozostałych?
5. Zacytuj pytanie sygnalizujące tezę, którą autor próbuje udowodnić w swoim tekście. Przekształć to pytanie w zdanie oznajmujące.
6. Odszukaj przykłady zachowań bohaterów przywołane przez Melchiora Wańkowicza. Każdemu z nich nadaj tytuł. Skąd autor je zaczerpnął?
7. Wyjaśnij, czemu służą przykłady wykorzystane w tekście *Poliglotyzm*.
8. Która historia cię rozbawiła? Co było w niej źródłem humoru? Jaki to rodzaj komizmu?
9. Przywołaj epizody, które mówią o braku porozumienia między rozmówcami. Wyjaśnij powody tych problemów.
10. Autor wprowadza do polskiego tekstu wyrazy i zwroty w języku angielskim. W jakim celu to robi?
11. Zacytuj metaforę rozpoczynającą rozważania Melchiora Wańkowicza. Wyjaśnij, jak ją rozumiesz.

MAM POJĘCIE

Komunikacja językowa to proces porozumiewania się nadawcy z odbiorcą. Aby mogła zaistnieć, nadawca i odbiorca muszą znać ten sam kod (na przykład język mówiony, pisany, migowy, alfabet Braille'a). Akt komunikacji językowej przebiega w określonej sytuacji komunikacyjnej (oficjalnej lub nieoficjalnej) i ma prowadzić do osiągnięcia celów zamierzonych przez nadawcę.

KULTUROWE KONTEKSTY

Anna Wierzbicka

Przez pryzmat języka

(fragment książki *O języku – dla wszystkich*)

Wyobraźmy sobie, że zadano nam pytanie: czym różnią się od siebie języki? Pytanie, zdawałoby się, nietrudne. Oto konkretna sytuacja: widzimy zwierzę, czworonożne, kudłate, szczekające. Mówimy o nim: „pies". Rosjanin powie: *sobaka*, Niemiec – *Hund*, Francuz – *chien*, Anglik – *dog*, Turek – *köpek*, Węgier – *kutya*. I – jeśli abstrahować od gramatyki – to są właśnie różnice między językami. Te same przedmioty – rośliny, zwierzęta itp. – mają w różnych językach różne nazwy, języki – to równoległe, odpowiadające sobie w szczegółach zbiory nazw.

Taki pogląd na istotę różnic między językami jest ogromnie rozpowszechniony. Czy jest to pogląd słuszny? […]

Kiedy […] uczeni europejscy zaczęli badać języki ludów „prymitywnych" – różnych niecywilizowanych plemion Ameryki, Afryki,

O AUTORCE

Anna Wierzbicka (ur. 1938) to językoznawczyni zainteresowana zwłaszcza semantyką (znaczeniami wyrazów) i porównywaniem języków różnych kultur. Laureatka Nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej w 2010 roku za odkrycie znaczeń elementarnych wspólnych dla wszystkich języków. Pracuje na uniwersytecie w Australii.

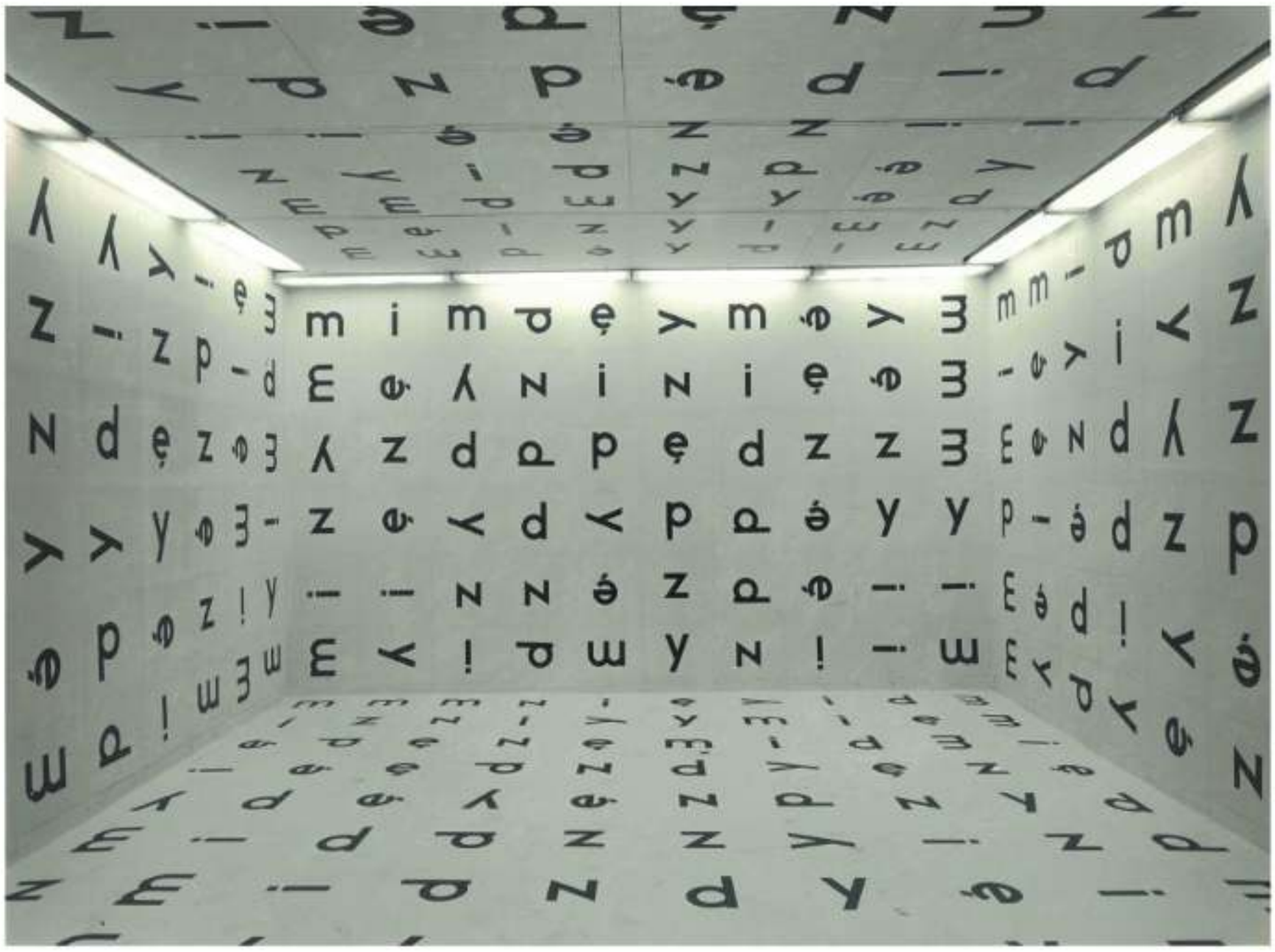

◀ Stanisław Dróżdż, *Między* (1977) © Anna Dróżdż, fot. Archiwum Galerii Foksal

Oceanii i Australii – okazało się, że różnice między słownictwem tych ludów a słownictwem języka angielskiego, francuskiego czy polskiego są zbyt duże, aby można je było traktować jako coś marginesowego. Okazało się na przykład, że Zulusi z Południowej Afryki, znający przecież krowy, nie posiadają w swym języku wyrazu odpowiadającego naszemu „krowa", angielskiemu *cow* i francuskiemu *vache*. Owszem, mają wyraz oznaczający białą krowę i inny, oznaczający czerwoną krowę, ale „krowa w ogóle" – nie, takiego wyrazu nie ma. […]

Lapończycy posługują się mnóstwem wyrazów na oznaczenie rena: innym słowem nazywa się rena jednolatka, innym dwu-, trzy-, cztero-, pięcio-, sześcio- i siedmiolatki; istnieje około 20 słów na oznaczenie lodu, jedenaście – na zimno, 41 – na różne postaci śniegu, ale próżno szukalibyśmy w tym języku wyrazów odpowiadających naszym „mróz", „śnieg", „zimno". „Śnieg – ale jaki?" zapytałby Lapończyk. „Padający czy leżący, suchy czy mokry? Jak można określać jednym wyrazem zjawiska tak różne?" […]

I jeszcze jeden przykład, tym razem z języka Tasmańczyków. Nie mają oni wyrazu, który odpowiadałby znaczeniem naszemu „czarny". Mają natomiast szereg wyrazów oznaczających różne odmiany tego koloru. I tak *kotkot* – to czarny jak kruk; *toworo* – to czarny kolor zwęglonych orzechów aleurytów; *luluba* – to czarny jak określony rodzaj błota; *dep* – to kolor czarny spalonej żywicy drzewa kanari; *utur* – to czerń zwęglonych liści betelu pomieszanych z oliwą; *likutan* – to czerń szczególnie ciemna.

To niepokrywanie się słownictwa języków europejskich ze słownictwem różnych języków „egzotycznych" bardzo ciekawie przedstawia się w dziedzinie liczebników. Jest mianowicie wiele języków, które posiadają odrębne liczebniki dla różnych rodzajów przedmiotów. W takich językach inny wyraz odpowiada naszemu „pięć", kiedy mowa o pięciu pomarańczach, a inny, gdy chodzi o pięć kijów, pomarańcza bowiem to przedmiot okrągły, kij – podłużny, „a trudno określać tymi samymi liczebnikami przedmioty, które tak bardzo różnią się swym wyglądem". […]

[…] oprócz takich wypadków, gdy ogólniejszemu terminowi angielskiemu odpowiada szereg konkretnych wyrazów indiańskich czy melanezyjskich, zdarzają się również wypadki odwrotne.

Np. w języku hopi, którym mówią Indianie z Arizony, istnieje wyraz *masa'ytaka*, oznaczający wszystko, co lata, czy to będzie owad, samolot czy lotnik.

Podobnie w sudańskim języku anuk jest wyraz oznaczający każdy przedmiot zrobiony z metalu, czy to będzie igła, czy samolot. […]

Widać od razu: tutaj nie chodzi już o większą konkretność czy ogólność. Chodzi o inną analizę rzeczywistości. Rzeczywistość to nieskończona ilość przedmiotów, zjawisk, cech. Trudno nawet znaleźć takie dwa przedmioty czy zjawiska, które nie miałyby ze sobą jakichś cech wspólnych. Zbiór przedmiotów, które posiadają jakąś cechę wspólną – to pewna klasa. Tak więc rzeczywistość to nieskończona liczba klas. Oczywiście ten sam przedmiot może należeć do kilku, kilkunastu czy kilkuset klas naraz. Na przykład jabłko – jest to z pewnością okaz klasy przedmiotów wytworzonych naturalnie, jadalnych, soczystych itd., jak gruszka czy pomarańcza, zarazem jednak należy ono do klasy przedmiotów niewielkich, okrągłych, jak gałka oczna, pigułka, piłka (i mnóstwa innych klas). […]

Język zmusza nas do zwracania szczególnej uwagi na pewne strony rzeczywistości – te, którym odpowiadają istniejące w tym języku kategorie gramatyczne, skłania nas więc do patrzenia na rzeczywistość pod określonym kątem, uczula nas na te właśnie strony, przyzwyczaja do dostrzegania ich. W ten sposób wyżłabiają się pewne kanały, w które wlewa się, jak w formę, nasza myśl. Język nie jest więc tylko, jak się na ogół sądzi, środkiem wyrazu dla istniejącej niezależnie od niego myśli. Język w pewnym stopniu kształtuje naszą myśl, a w każdym razie zabarwia ją w określony sposób.

MAM POJĘCIE

Język jest systemem znaków umownych służących do porozumiewania się członków danej społeczności. Składa się ze słownictwa, zawiera reguły gramatyczne określające sposoby użycia elementów języka.
Działy językoznawstwa zajmujące się językiem to:

- **fonologia** – zajmująca się opisem fonemów (czyli elementów języka realizowanych przez głoski, dzięki którym na przykład odróżniamy od siebie poszczególne wyrazy) i relacji między nimi;
- **morfologia** – której zadaniem jest opisywanie odmiennych części mowy (fleksja) i sposobów tworzenia wyrazów (słowotwórstwo);
- **leksyka** – zbiór wszystkich wyrazów istniejących w danym języku;
- **składnia** – badająca budowę wypowiedzeń.

Elementy systemu języka łączą się ze sobą. **Fonemy** wiążą się w morfemy, **morfemy** stanowią składniki wyrazów, **wyrazy** układają się w **grupy** (na przykład grupę podmiotu i grupę orzeczenia), z grup wyrazów powstają **zdania**. **Zdania pojedyncze** mogą łączyć się w **zdania złożone**. Ciągi zdań połączonych treściowo składają się na fragment **tekstu**.

1. Tekst składa się z dziesięciu akapitów. Zatytułuj każdy z nich i krótko omów jego treść.
2. W 1. akapicie autorka podaje, jak brzmi rzeczownik *pies* w różnych językach. W jakim celu to robi?
3. W którym akapicie znajduje się pytanie podające w wątpliwość powszechne opinie na temat różnic między językami? Zacytuj to pytanie.
4. Jaki związek zachodzi między akapitami 3., 4. i 5.?
5. Jaką funkcję w stosunku do pozostałych akapitów pełni akapit 10.?
6. Wytłumacz, czym języki egzotyczne wymienione przez badaczkę różnią się od języków europejskich w zakresie używania przymiotników i liczebników.

7. Przytocz przykłady, którymi autorka tekstu uzasadnia tezę, że różnice w językach odzwierciedlają inną analizę rzeczywistości.
8. Zapisz kilka dowolnych rzeczowników i określ, do jakich różnych klas należą.
9. Wytłumacz na podstawie tekstu Anny Wierzbickiej, na czym polega związek języka z myśleniem.

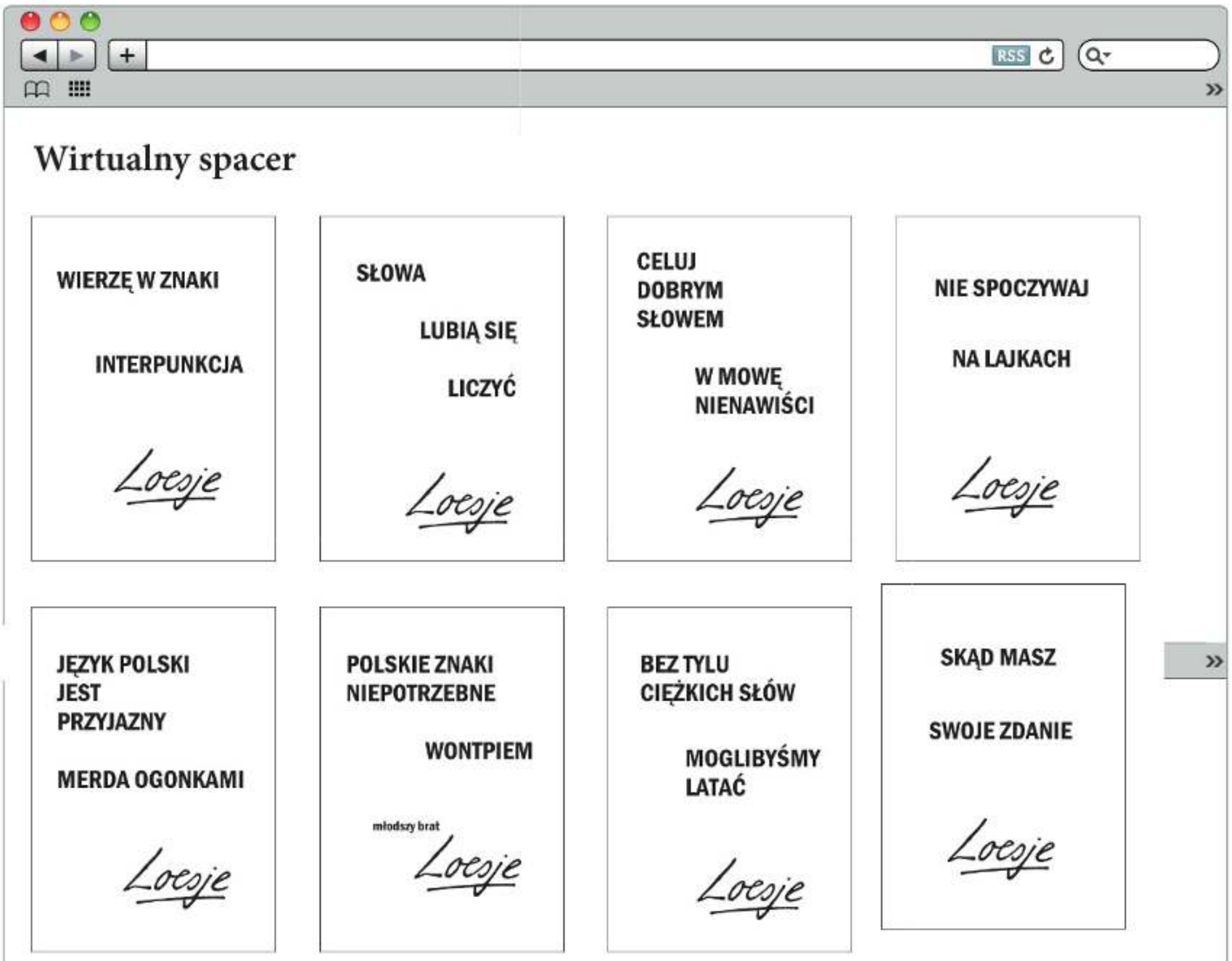

Zamieszczone wyżej plakaty możesz znaleźć na stronie organizacji Loesje (czytaj: luszje): www.loesje.pl [dostęp: 22.12.2015]. Podstawowym celem jej działalności jest pobudzenie odbiorców do refleksji, twórczego myślenia oraz uświadomienie im możliwości wpływania na najbliższe otoczenie. Głównym narzędziem działań osób należących do Loesje jest słowo – jego wieloznaczność oraz forma. Poprzez słowo wyrażają własne opinie, dzielą się pomysłami, wyzwalają kreatywność tych, z którymi współpracują. Spróbujcie i wy – wykorzystując siłę słowa – wyrazić własne zdanie na tematy poruszane w tej części podręcznika. Uruchomcie wyobraźnię i stwórzcie kilka krótkich haseł nawiązujących do waszych poglądów na wskazane tematy. Wymyślone przez was teksty mogą być krytyczne, ironiczne, zabawne, inspirujące dla innych. Przedstawicie je w ciekawej formie graficznej.

W świecie ludzi i zwierząt

Jesteśmy częścią świata przyrody – możemy w nim zaobserwować charakterystyczne dla różnych grup zwierząt lub owadów cechy i zwyczaje. Są one związane na przykład ze sposobem zdobywania pożywienia, zachowaniem w grupie lub reakcją w groźnej sytuacji. Zdobytą w ten sposób wiedzę wykorzystujemy niekiedy, aby opisać **ludzkie zachowania** – mówimy, że ktoś jest pracowity jak mrówka albo uparty jak osioł, a ktoś inny jak struś chowa głowę w piasek. Przypisanie cechy ludzkiej danemu zwierzęciu zostało ustalone przez tradycję literacką i ugruntowane w kulturze europejskiej i światowej. I tak lew jest alegorią siły; wół – uporu i pracowitości; lis oznacza spryt, przebiegłość; a sowa – mądrość. Tego typu zabieg artystyczny służy refleksji o człowieku, jego sile i słabości, możliwościach oraz ograniczeniach, które powinien przezwyciężać. Niejednokrotnie takie obrazowanie łączy się z **przesłaniem etycznym**, pomaga zilustrować wskazówkę moralną mówiącą, jak należałoby żyć, by było to życie mądre i uczciwe. Tym samym dzieła artystyczne pełnią funkcję **dydaktyczną**, pokazują bowiem czytelnikowi drogę właściwego postępowania.

GŁOS KLASYKA

Sławomir Mrożek
Artysta

Kogut przeczytał ogłoszenie: „Potrzebujemy zwierząt – Cyrk".

– Zgłoszę się – powiedział, składając gazetę. – Zawsze chciałem być artystą.

Po drodze snuł wielkie plany:

– Sława i pieniądze. A może nawet wyjazdy za granicę.

– I z powrotem – dodał Lis.

– Dlaczego z powrotem? Za granicą podpiszę kontrakt z Metro Goldwyn Mayer[1].

Dyrektor przyjął go na świeżym powietrzu, gdzie urzędował. Właśnie rozwijano namiot cyrkowy. Ja i Lis zatrzymaliśmy się opodal.

[1] **Metro Goldwyn Mayer** (czytaj: goldłin mejer) – słynna amerykańska wytwórnia filmowa, działająca w Beverly Hills od 1924 roku; rozpoznawalnym elementem czołówek jej filmów i programów jest głowa ryczącego lwa.

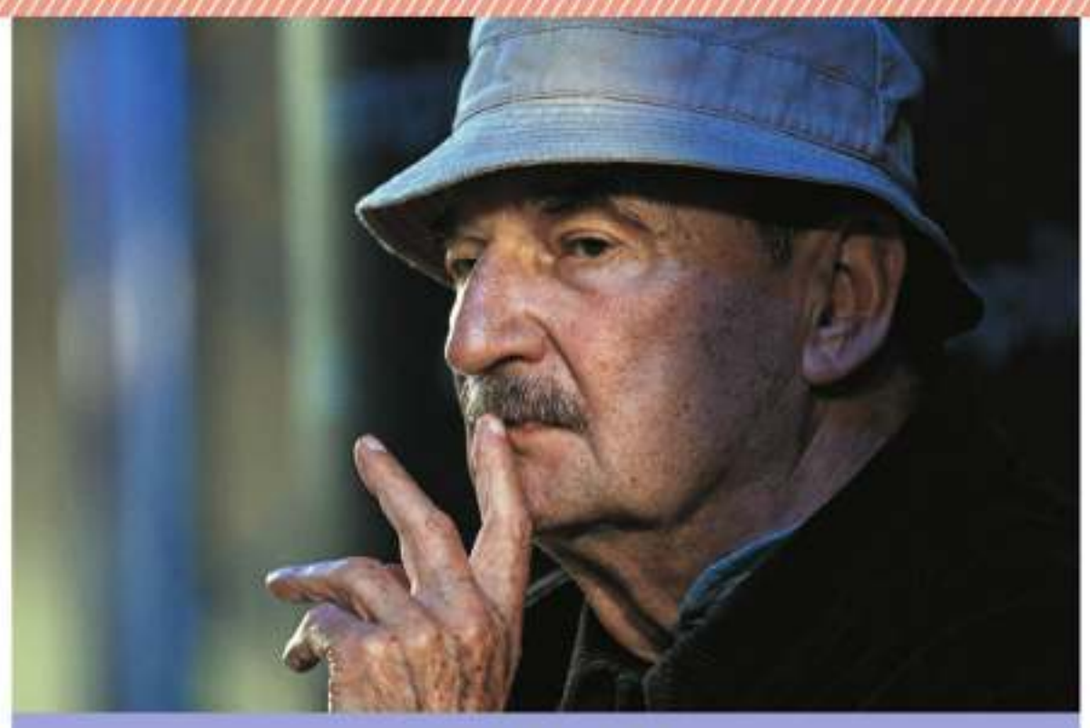

O AUTORZE

Sławomir Mrożek (1930–2013) to jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy polskich. Był autorem dramatów i opowiadań (przetłumaczonych na wiele języków), a także rysownikiem, scenarzystą i reżyserem.
Polska pisarka satyryczna, Magdalena Samozwaniec, poświęciła mu fraszkę:
„Pisze, rysuje, nie brak mu twórczości.
Można by go nazwać MROŻKIEM OBFITOŚCI".
Pisarz wiele lat spędził poza Polską; mieszkał w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Meksyku i we Francji.

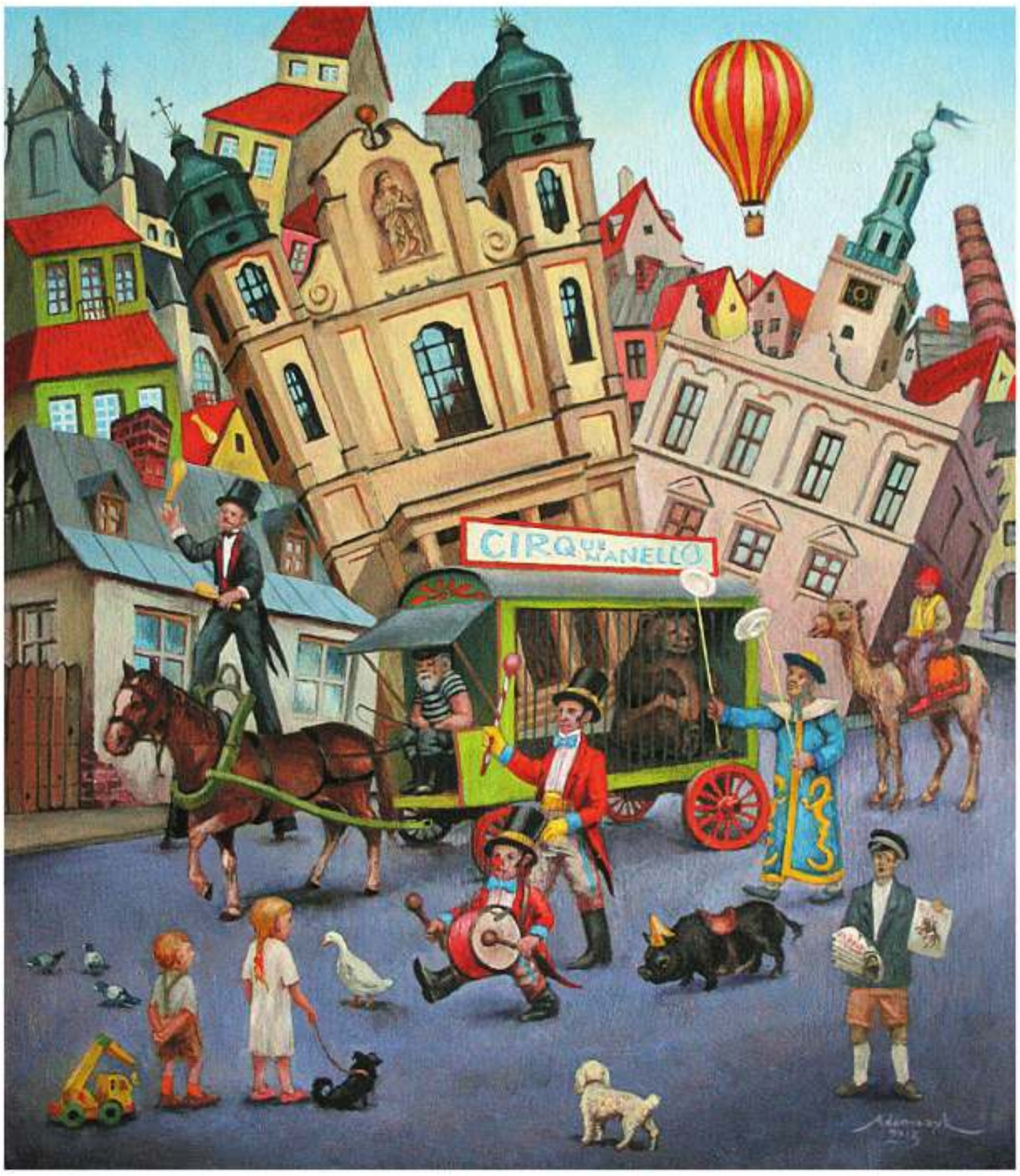

◀ Piotr Adamczyk, *Cyrk przyjechał* (2013), olej na płótnie, własność autora

– Bardzo mi miło, że pan się do nas zgłasza. Można poznać godność?

– Lew – przedstawił się Kogut krótko.

– Lew? – zdziwił się dyrektor. – Czy jest pan tego pewny?

– Ewentualnie tygrys.

– No dobrze. Wobec tego niech pan zaryczy.

Kogut zaryczał, jak umiał.

– Owszem, nieźle, ale są lepsze lwy od pana. Gdyby pan się zgodził na koguta, to co innego. Wtedy mógłbym pana zaangażować.

– Ja dla pana przyjemności nie będę udawał ptaka – obraził się Kogut.

– Żegnam wobec tego.

W drodze powrotnej Kogut milczał ponuro. Wreszcie nie wytrzymałem.

– Co ci strzeliło do głowy, dlaczego chciałeś grać lwa?

– Jak to, dlaczego... – odpowiedział za niego Lis. – Czy widziałeś kiedy artystę bez ambicji?

Sławomir Mrożek, *Artysta i inne opowiadania*,
Noir sur Blanc 2021.

1. Jakie plany życiowe ma Kogut? W jaki sposób praca w cyrku ma mu pomóc w ich realizacji?
2. Dlaczego dyrektor nie przyjął Koguta do cyrku?
3. Na czym polega paradoksalność sytuacji, w której Kogut mówi: „Ja dla pana przyjemności nie będę udawał ptaka"?
4. Co decyduje o postępowaniu Koguta? Opisz jego postawę życiową.
5. W imieniu narratora przedstaw argumenty, których można użyć, aby przekonać Koguta, że powinien się zgodzić na propozycję dyrektora.
6. Zastanów się nad pytaniem Lisa: „Czy widziałeś kiedy artystę bez ambicji?". Czy można je odczytywać jako wypowiedź ironiczną? Uzasadnij swoje zdanie.
7. Czego, twoim zdaniem, uczy opowiadanie Sławomira Mrożka? Sformułuj przesłanie zawarte w tekście.
8. Czym, według ciebie, opowiadanie pt. *Artysta* przypomina bajkę jako gatunek literacki? Co je od tego gatunku odróżnia?
9. Ogłoszenie zamieszczone w pierwszym zdaniu opowiadania jest bardzo krótkie, nie zawiera wszystkich koniecznych informacji. Napisz poprawne ogłoszenie o naborze pracowników do wymyślonej przez ciebie firmy.

MAM POJĘCIE

Ambicja to silne pragnienie odniesienia sukcesu lub osiągnięcia doskonałości. Pojęcie to w określonych sytuacjach może także oznaczać poczucie własnej godności.

FORMY WYPOWIEDZI. OGŁOSZENIE

Treść	Przydatne słownictwo
Nagłówek	Uwaga! Ogłoszenie
Cel ogłoszenia	poszukujemy... ...organizuje nabór do... casting do roli... ogłaszamy zapisy... ...zatrudni...
Proponowane warunki	proponujemy... zapewniamy... gwarantujemy... oferujemy...
Oczekiwania	od kandydatów oczekujemy... dodatkowym atutem będzie... mile widziana...
Dane kontaktowe (gdzie, kiedy, do kogo)	zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się w... osoby zainteresowane prosimy o kontakt z... w... zgłoszenia prosimy przesyłać pod adresem...
Kto	podpis ogłoszeniodawcy

LITERACKIE KONTEKSTY

Jonathan Swift

Przygody Guliwera

(fragmenty)

Znalazłszy się w zupełnym opuszczeniu, ruszyłem przed siebie i wkrótce stanąłem na twardej ziemi.

[…] Spojrzawszy w lewo, ujrzałem konia posuwającego się z wolna polem. […] Koń zatrzymał się na chwilę, zbliżywszy ku mnie, lecz wkrótce opanował się i spojrzał mi prosto w twarz z wyraźnymi oznakami zdziwienia. Przyjrzał się mym dłoniom i stopom, a później obszedł mnie kilkakrotnie dokoła. Ruszyłbym dalej, lecz zagrodził mi drogę, spoglądając jednak łagodnie i nie okazując żadnej gwałtowności. Staliśmy przez pewien czas, przyglądając się sobie nawzajem; wreszcie ośmieliłem się wyciągnąć ramię w kierunku jego szyi, pragnąc go pogłaskać; gwizdnąłem przy tym, jak to zwykle czynią ujeżdżacze, gdy chcą okiełznać obcego konia. Lecz zwierzę to przyjęło, jak się wydaje, ze wzgardą moje umizgi; potrząsnęło głową i ściągnęło brwi, ostrożnie unosząc przednią lewą nogę, by odsunąć mą rękę. Później zarżało trzy- lub czterokrotnie, lecz w tak różnych kadencjach, że byłem niemal gotów uznać to za jakiś język, którym mówiło do siebie.

Podczas gdy byliśmy tym zajęci, zbliżył się do nas drugi koń i powitał pierwszego w wielce ceremonialny sposób; wysunęły ku sobie prawe przednie nogi i trąciły się lekko kopytami, rżąc kolejno po kilka razy i tak odmieniając głos, że wydawało się to niemal artykułowaną mową. Odeszły kilka kroków, zapewne chcąc się naradzić, i przechadzały, idąc obok siebie, tam i na powrót, jak osoby rozważające ważną sprawę; często jednak zwracały oczy ku mnie, jak gdyby pragnąc upewnić się, że nie ucieknę. Byłem zdumiony, widząc podobne postępowanie u głupich bydląt, i pomyślałem, że jeśli mieszkańcy tego kraju obdarzeni są proporcjonalnie większym rozumem, muszą być najmądrzejszymi ludźmi w świecie. Myśl ta pocieszyła mnie wielce, postanowiłem więc iść dalej, póki nie napotkam jakiegoś domu, wioski lub krajowców; pozostawiając tu oba konie, by rozmawiały, jak długo zechcą. Lecz pierwszy z nich, będący nakrapianym siwkiem, widząc, że chcę się oddalić, zarżał za mną tak wymownie, że wydawało mi się, jak gdybym pojął, co ma na myśli; zawróciłem więc i podszedłem do niego, oczekując dalszych rozkazów. […]

***

Niechaj Czytelnik zezwoli, bym mógł otwarcie wyznać, że była jeszcze inna, mocniejsza przyczyna swobody, z jaką przedstawiałem owe sprawy. Nie przebyłem jeszcze nawet roku w tym kraju,

O AUTORZE

Jonathan Swift (1667–1745) to irlandzki pisarz, autor głównie utworów satyrycznych oraz tekstów publicystycznych, w których podejmował aktualne tematy polityczne. Sławę i światowe uznanie przyniosła mu powieść *Podróże Guliwera*.

O UTWORZE

Podróże Guliwera (znane też jako ***Przygody Guliwera***) są uważane za najważniejszą powieść angielską XVIII wieku. Zostały rozpowszechnione w uproszczonej wersji dla młodzieży, eksponującej elementy fantastyczne oryginału. To satyra na ludzką naturę poddająca krytyce obyczajowość, atakująca głupotę i nietolerancję. Swift wykorzystał formę powieści podróżniczej, w której bohater, Lemuel Guliwer, opowiada o swoich przygodach. Część z nich jest związana z pobytem w krainie rządzonej przez mądre konie.

◀ Sawrey Gilpin, *Guliwer zwracający się do Houyhnhnmów* (1769), olej na płótnie, Yale Centre of British Art, New Haven

a już przejąłem się taką miłością i podziwem dla jego mieszkańców, że podjąłem niezłomne postanowienie, by nigdy nie powrócić do rodzaju ludzkiego, lecz spędzić resztę życia pośród godnych podziwu *Houyhnhnmów*, rozmyślając nad wszystkimi cnotami i postępując zgodnie z nimi, bez występnych pokus i przykładów. […]

Nakreśliłem tu w skrócie treść licznych rozmów, jakie odbyłem z mym panem w ciągu całego niemal czasu, gdy miałem honor być w jego służbie; lecz pragnąc uniknąć rozwlekłości, opuściłem więcej, niż tu zapisano.

Gdy odpowiedziałem już na wszystkie pytania i zdawało się, że ciekawość jego jest zaspokojona, posłał po mnie wcześnie pewnego ranka i rozkazawszy mi usiąść w pewnym oddaleniu (zaszczyt, którym nigdy dotąd mnie nie obdarzył), powiedział, że z wielką powagą rozważył całą mą opowieść w częściach zarówno dotyczących mnie, jak mego kraju: że spogląda na nas jak na zwierzęta, którym dzięki niepojętemu przypadkowi przypadła szczypta rozumu, lecz nie uczyniliśmy z niej żadnego użytku, jeśli nie brać pod uwagę, że z jej pomocą powiększyliśmy nasze wady wrodzone i zyskaliśmy nowe, nie wrodzone, natomiast rozbroiliśmy się z kilku ofiarowanych przez Naturę przymiotów i udało nam się tak doskonale pomnożyć nasze początkowe braki, że jak się wydaje, spędzamy cały nasz żywot na daremnych wysiłkach, by powiększyć je jeszcze bardziej dzięki naszym wynalazkom. […]

***

Szlachetni *Houyhnhnmowie* obdarzeni są przez Naturę wrodzoną skłonnością do wszystkich cnót i nie mają żadnego pojęcia ani wyobrażenia o tym, czym może być zło w rozumnym stworzeniu, a ich główną zasadą jest pielęgnowanie *rozumu* i oddanie mu całkowitej władzy nad sobą. Nie jest u nich *rozum* sprawą wątpliwą jak u nas, gdzie człowiek może popierać z pewną słusznością nawet dwa przeciwstawne sobie sądy; […]. Tak więc sprzeczki, kłótnie, dysputy i popieranie wątpliwych lub fałszywych wniosków są złem nieznanym wśród *Houyhnhnmów* […]

◀ Sawrey Gilpin, *Guliwer opuszczający krainę Houyhnhnmów* (1769), olej na płótnie, Yale Centre of British Art, New Haven

Przyjaźń i życzliwość są dwiema głównymi cnotami wśród *Houyhnhnmów*, a nie ograniczają się one do poszczególnych osobników, lecz ogarniają całą społeczność. Nieznajomy z najdalszych stron traktowany jest na równi z najbliższym sąsiadem i gdziekolwiek się uda, czuje się jak u siebie w domu. Zachowują się w najwyższym stopniu *uprzejmie* i *serdecznie*, lecz obca im jest wszelka *ceremonialność*. Nie rozpieszczają swych źrebaków i źrebiczek, lecz troszczą się o to, by wykształcenie ich przebiegało zgodnie z nakazami *rozumu*. I dostrzegłem, że pan mój okazywał taką samą serdeczność dzieciom swego sąsiada jak swym własnym. Są przekonani, że Natura uczy ich miłować cały gatunek, a osoby mogą różnić się jedynie *rozumem*, którego obfitość wznosi posiadacza na wyższy poziom cnoty. […]

Powściągliwość, *pracowitość*, *ćwiczenia cielesne* i *czystość* są naukami przekazywanymi na równi młodzieży obojga płci; pan mój uznał w nas za potworność dawanie młodym samicom innego wykształcenia niż samcom, z wyjątkiem niektórych spraw związanych z gospodarstwem domowym. […]

Co czwarty rok, podczas *wiosennego zrównania dnia z nocą*, zbiera się na równinie odległej dwadzieścia mil od naszego domu Rada Przedstawicieli całego narodu i obraduje pięć lub sześć dni. Tu zaznajamiają się ze stanem i warunkami życia poszczególnych okręgów; czy jest tam obfitość, czy też brak siana, owsa, krów […]. Tam, gdzie występują braki (co zdarza się niezwykle rzadko), zostają one niezwłocznie uzupełnione przy jednomyślnej zgodzie i udziale wszystkich.

(tłum. Maciej Słomczyński)

1. Określ rodzaj narracji zastosowanej w utworze. Jak ten sposób opowiadania wpływa na stosunek czytelnika do opisywanego świata?

2. Opowiedz, jak przebiegało pierwsze spotkanie bohatera z koniem. Co Guliwera dziwiło, czego nie mógł zrozumieć, co robił zgodnie z wcześniejszymi przyzwyczajeniami?

3. Co niezwykłego cechowało konie, które Guliwer spotkał w czasie swojej podróży?

4. Odszukaj fragment, w którym pan Guliwera ocenia ludzi. Zacytuj odpowiednie sformułowania i je omów. Jaki obraz człowieka wyłania się z tej oceny?
5. Jakie wartości ważne dla Houyhnhnmów rozpatruje Guliwer? Nazwij je, a następnie przedstaw przykłady potwierdzające, że konie przestrzegają ich w swoim życiu.
6. Który walor, według Houyhnhnmów, jako jedyny wyróżnia jednostkę z grupy? Co zasługuje na szacunek i podziw?
7. Jak Houyhnhnmowie rządzą swoim krajem? Jaki system władzy tam panuje?
8. Jak się zmienił stosunek Guliwera do mądrych koni po roku pobytu w ich kraju?
9. Jak sądzisz, w jakim celu Jonathan Swift wymyślił Houyhnhnmów i ich kraj?
10. Zapoznaj się z definicją utopii. Sformułuj argument, którym uzasadnisz, że powieść Jonathana Swifta jest utopią.
11. Wymyśl, jaką przygodę mógł przeżyć Guliwer w krainie koni. Napisz na ten temat ciekawe opowiadanie, w którym wykorzystasz elementy urozmaicające akcję (na przykład zwrot akcji, punkt kulminacyjny, puentę). Pamiętaj o wszystkich elementach kompozycji opowiadania.

MAM POJĘCIE

Utopia (gr. *ou* – nie, *tópos* – miejsce, czyli miejsce nieistniejące) to literacka wizja doskonałego państwa, którego obywatele są szczęśliwi, a system polityczny jest zbudowany na zasadach sprawiedliwości społecznej, równości i solidarności. Utopią nazywa się też mrzonkę, coś niemożliwego do zrealizowania.

KULTUROWE KONTEKSTY

Katarzyna Kozyra

Piramida zwierząt

O AUTORCE

Katarzyna Kozyra
(ur. 1963) jest współczesną polską artystką, autorką rzeźb, instalacji plastycznych, fotografii i filmów wideo. Jej dzieła wywołują wiele kontrowersji, podejmuje bowiem trudne tematy, takie jak śmierć, choroba, starość.

O DZIELE

Instalację ***Piramida zwierząt*** Katarzyny Kozyry tworzą ustawione jedno na drugim wypchane zwierzęta – koń, pies, kot i kogut. Wykorzystanie martwych zwierząt wzbudziło wiele kontrowersji wokół *Piramidy…*, choć żadne z nich nie zostało zabite na potrzeby tego dzieła (dwa były martwe, dwa – przeznaczone na ubój). Niektórzy widzowie byli zbulwersowani częścią instalacji, jaką stanowił film wideo ukazujący ubój konia wykorzystanego przez artystkę. Inspiracją do stworzenia *Piramidy zwierząt* była jedna z baśni braci Grimm – *Muzykanci z Bremy* – przedstawiająca historię czterech zwierząt: osła, psa myśliwskiego, kota i koguta, które domyśliwszy się złych zamiarów swoich gospodarzy, uciekły od nich. Postanowiły dotrzeć do Bremy i zostać tam muzykantami. Po długiej wędrówce znalazły dom, z którego udało im się wspólnymi siłami przepędzić zbójców (aby ich przestraszyć, utworzyły ze swych ciał piramidę i potwornie hałasowały). Zrezygnowawszy z wcześniejszych planów, zamieszkały razem w leśnej chacie.

▲ Katarzyna Kozyra, *Piramida zwierząt* (1993), wypchane ciała zwierząt, film wideo, Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa

1. Przedstaw swoje pierwsze wrażenia wywołane obejrzaną instalacją. Zapisz pytania i wątpliwości, które ci się nasuwają w związku z tym dziełem sztuki.
2. Słowo *piramida* kojarzy się z kulturą starożytnego Egiptu. Przypomnij, w jakim celu budowano wówczas piramidy, komu były one poświęcone, co oznaczały. Zapisz informacje na ten temat w formie mapy myśli.
3. Zdecyduj, czy takie znaczenie piramidy można wykorzystać do interpretacji dzieła Katarzyny Kozyry. Uzasadnij swoje zdanie.
4. Zapisz wyrażenia ze słowem *piramida* i ułóż zdanie z każdym z nich. Wykorzystaj podane podpowiedzi.
   - Graficzne przedstawienie ilości i częstotliwości spożywania określonych pokarmów.
   - Struktura ekonomiczna, w której jedynym źródłem zysków są wpłaty od kolejnych osób.
   - Graficzne przedstawienie struktury ekosystemu.
5. Jakie inne znaczenie słowa *piramida* można przywołać w związku z dziełem Katarzyny Kozyry?
6. Z czym kojarzą ci się koń, pies, kot, kogut? Sprawdź w słowniku symboli, jakie znaczenia mają w naszej kulturze te zwierzęta.
7. Opisz każde ze zwierząt tworzących piramidę. Zwróć uwagę na charakterystyczne cechy wyglądu, szczegóły anatomiczne, barwę.
8. W jakiej pozycji znajdują się ciała poszczególnych zwierząt? W jakim momencie ruchu zostały uchwycone? Jakie cechy charakteru można im w związku z tym przypisać?
9. Do stworzenia piramidy artystka wykorzystała ciała martwych, wypchanych zwierząt oraz film przedstawiający śmierć konia będącego częścią instalacji. Jak sądzisz, na co w ten sposób chciała zwrócić uwagę odbiorców?
10. Wyobraź sobie, że jesteś przewodnikiem w galerii sztuki. Napisz wypowiedź, jaką można by skierować do młodzieży oglądającej instalację Katarzyny Kozyry. Wykorzystaj informacje o autorce i dziele zgromadzone podczas lekcji.
11. Skorzystaj z internetu, czasopism lub przewodników po sztuce współczesnej i podaj przykłady innych instalacji. Wymień dzieła, które zrobiły na tobie największe wrażenie. Uzasadnij swój wybór.

Wirtualny spacer

Wykorzystaj dowolny program graficzny (na przykład KickMyGraphics) i stwórz animację inspirowaną ludzkimi zachowaniami, której bohaterami będą zwierzęta – alegorie wybranych przez ciebie postaw. Możesz pokazać zachowania obserwowane na co dzień: te, które nie są pożądane i które należy piętnować, lub takie, które warto rozpowszechniać. Postaraj się, by twoja praca w sposób zabawny, humorystyczny zachęcała do właściwego postępowania.

MAM POJĘCIE

Alegoria to motyw lub zespół motywów (krajobraz, postacie, wydarzenia) w dziele literackim lub plastycznym, które poza znaczeniem dosłownym mają ściśle określony sens przenośny; na przykład sowa jest alegorią mądrości.

W poszukiwaniu wartości

Jednym z podstawowych pytań, które od wieków zadaje sobie człowiek, jest pytanie o **możliwości poznania świata**. Dzięki czemu zdobywamy wiedzę o rzeczywistości i sobie samych? Co można zgłębić zmysłami i rozumem, a jak dotrzeć do tego, co zakryte przed ludzkim umysłem? Czy istnieje jedna, wspólna dla wszystkich prawda? Czy każdy człowiek widzi to samo? Od czego zależy postrzeganie rzeczywistości?
Ludzi interesuje nie tylko **świat materialny**. Wciąż poszukują odpowiedzi na pytania dotyczące **sfery duchowej**: Jak poznać drugiego człowieka? Jak dotrzeć do jego przeżyć, uczuć, myśli? Jak odkryć prawdziwe, uniwersalne wartości? Jak odgadnąć, co w życiu jest naprawdę ważne?
Istnieją różne drogi poszukiwania rozwiązań. Niektóre z nich podsuwa literatura, która od początku swego istnienia próbuje odpowiedzieć na pytania nurtujące człowieka.

GŁOS KLASYKA

Antoine de Saint-Exupéry
Mały Książę

O AUTORZE

Antoine de Saint-Exupéry (czytaj: antuą de są egziperi; 1900–1944) był francuskim pisarzem i pilotem. Pochodził z arystokratycznej rodziny, prowadził bardzo ciekawe i burzliwe życie. Latał m.in. w Ameryce Południowej i Afryce, przewożąc pocztę. Podjął próbę pobicia rekordu szybkości na trasie Paryż–Sajgon, ale rozbił samolot na Saharze. Po wybuchu II wojny światowej latał we francuskim dywizjonie rozpoznawczym. Zaginął nad Morzem Śródziemnym za sterami amerykańskiego samolotu P-38 Lightning podczas misji zwiadowczej.

O LEKTURZE

Mały Książę należy do klasyki literatury światowej. Książka została przetłumaczona na ponad 270 języków i dialektów. Ilustracje do niej wykonał sam autor. *Mały Książę* to utwór niezwykły, pod warstwą baśniowej fabuły kryją się w nim bowiem refleksje dotyczące uniwersalnych prawd o poszukiwaniu szczęścia, chęci poznawania świata i drugiego człowieka, miłości i śmierci. W kulturze funkcjonuje wiele cytatów pochodzących z tej książki, na przykład:
„Dobrze widzi się tylko sercem, najważniejsze jest niewidoczne dla oczu".
„Miłość nie polega na tym, aby wzajemnie sobie się przyglądać, lecz aby patrzeć razem w tym samym kierunku".
„Musisz być odpowiedzialny za to, co oswoiłeś".

Pytania i polecenia do całej lektury

Asteroida B-612

1. Opowiedz, jak wyglądała planeta Małego Księcia. Co było dla niej charakterystyczne? Co się na niej znajdowało?
2. Jak wyglądał dzień Małego Księcia na jego planecie? Sporządź plan dnia bohatera.

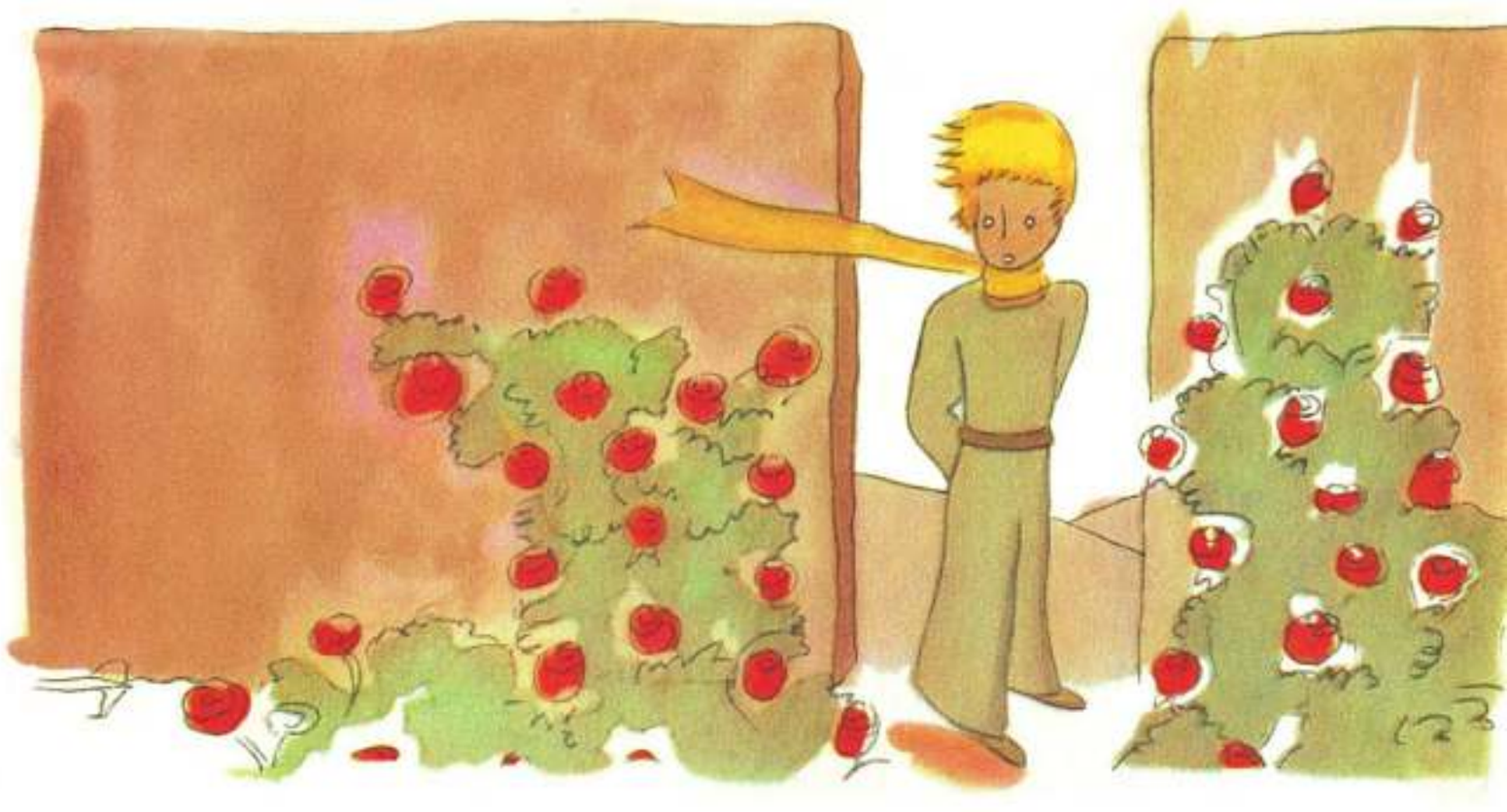

▲ Antoine de Saint-Exupéry, ilustracja do książki *Mały Książę*.
Le Petit Prince ® (Mały Książę) Property of LPP612
© Éditions GALLIMARD

Wędrówka

3. Zaproponuj graficzny obraz wędrówki Małego Księcia. Weź pod uwagę jej początek, kolejne etapy i zakończenie.
4. Wymień cechy charakteru, którymi odznaczają się mieszkańcy planet zwiedzanych przez Małego Księcia.
5. Jak można ocenić świat dorosłych poznanych przez Małego Księcia w czasie jego wizyt na kolejnych planetach?
6. Zdecyduj, czy wędrówkę Małego Księcia można nazwać odyseją. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Planeta Ziemia

7. Kogo Mały Książę spotkał na Ziemi? O czym rozmawiali? Czego się wzajemnie od siebie nauczyli?
8. Wytłumacz, w jaki sposób bohater opuścił Ziemię. Jakie jest dosłowne, a jakie – przenośne znaczenie tej sceny?

Filozoficzna przypowieść

9. Przypomnij z klasy siódmej, czym jest symbol. Wymień elementy utworu Antoine'a de Saint-Exupéry'ego, które mają znaczenie symboliczne. Wyjaśnij, jak je rozumiesz.
10. Przypomnij, czym jest przypowieść jako gatunek literacki. Jak sądzisz, czy opowieść o Małym Księciu można nazwać przypowieścią? Przedstaw argumenty uzasadniające twoje zdanie.
11. Wypisz z tekstu trzy zdania o charakterze sentencji. Ułóż je w kolejności od najważniejszego dla ciebie do najmniej ważnego.
12. Stwórz gazetkę internetową o dowolnej liczbie stron (na przykład qmam, na stronie www.mam.media.pl) zawierającą reportaż, fotoreportaż lub artykuł na temat przygód Małego Księcia. Jeśli chcesz, oprócz tekstów i zdjęć (różnego rodzaju grafik) wstaw do e-gazety dźwięki, filmy oraz odnośniki do stron WWW. Pracę wykonaj samodzielnie lub w grupie.

MAM POJĘCIE

Sentencja to zwięzła, zazwyczaj jednozdaniowa, wypowiedź zawierająca pewną mądrość życiową, na przykład „Miłość wszystko zwycięży" (Horacy).

Fragment lektury

Antoine de Saint-Exupéry

Mały Książę

Wtedy pojawił się lis.

– Dzień dobry – powiedział lis.

– Dzień dobry – odpowiedział grzecznie Mały Książę i obejrzał się, ale nic nie dostrzegł.

– Jestem tutaj – posłyszał głos – pod jabłonią!

– Ktoś ty? – spytał Mały Książę. – Jesteś bardzo ładny…

– Jestem lisem – odpowiedział lis.

– Chodź pobawić się ze mną – zaproponował Mały Książę. – Jestem taki smutny…

– Nie mogę bawić się z tobą – odparł lis. – Nie jestem oswojony.

– Ach, przepraszam – powiedział Mały Książę. Lecz po namyśle dorzucił: – Co to znaczy „oswojony"?

– Nie jesteś tutejszy – powiedział lis. – Czego szukasz?

– Szukam ludzi – odpowiedział Mały Książę. – Co to znaczy „oswojony"?

– Ludzie mają strzelby i polują – powiedział lis. – To bardzo kłopotliwe. Hodują także kury, i to jest interesujące. Poszukujesz kur?

– Nie – odrzekł Mały Książę. – Szukam przyjaciół. Co znaczy „oswoić"?

– Jest to pojęcie zupełnie zapomniane – powiedział lis. – „Oswoić" znaczy „stworzyć więzy".

– Stworzyć więzy?

– Oczywiście – powiedział lis. – Teraz jesteś dla mnie tylko małym chłopcem, podobnym do stu tysięcy małych chłopców. Nie potrzebuję ciebie. I ty także mnie nie potrzebujesz. Jestem dla ciebie tylko lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz jeżeli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować. Będziesz dla mnie jedyny na świecie. I ja będę dla ciebie jedyny na świecie.

– Zaczynam rozumieć – powiedział Mały Książę. – Jest jedna róża… zdaje mi się, że ona mnie oswoiła…

– To możliwe – odrzekł lis. – Na Ziemi zdarzają się różne rzeczy…

– Och, to nie zdarzyło się na Ziemi – powiedział Mały Książę.

Lis zaciekawił się:

– Na innej planecie?

– Tak.

– A czy na tej planecie są myśliwi?

– Nie.

– To wspaniałe! A kury?

– Nie.

– Nie ma rzeczy doskonałych – westchnął lis i zaraz powrócił do swej myśli: – Życie jest jednostajne. Ja poluję na kury, ludzie polują na mnie. Wszystkie kury są do siebie podobne i wszyscy ludzie są do siebie podobni. To mnie trochę nudzi. Lecz jeślibyś mnie oswoił, moje życie nabrałoby blasku. Z daleka będę rozpoznawał twoje kroki – tak różne od innych. Na dźwięk cudzych kroków chowam się pod ziemię. Twoje kroki wywabią mnie z jamy jak dźwięk muzyki. Spójrz! Widzisz tam łany zboża? Nie jem chleba. Dla mnie zboże jest bezużyteczne. Łany zboża nic mi nie mówią. To smutne! Lecz ty masz złociste włosy. Jeśli mnie oswoisz, to będzie cudowne. Zboże, które jest złociste, będzie mi przypominało ciebie. I będę kochać szum wiatru w zbożu…

▲ Antoine de Saint-Exupéry, ilustracja do książki *Mały Książę*.
Le Petit Prince ® (Mały Książę) Property of LPP612 © Éditions GALLIMARD

Lis zamilkł i długo przypatrywał się Małemu Księciu.

– Proszę cię… oswój mnie – powiedział.

– Bardzo chętnie – odpowiedział Mały Książę – lecz nie mam dużo czasu. Muszę znaleźć przyjaciół i nauczyć się wielu rzeczy.

– Poznaje się tylko to, co się oswoi – powiedział lis. – Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe. A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół. Jeśli chcesz mieć przyjaciela, oswój mnie!

– A jak się to robi? – spytał Mały Książę.

– Trzeba być bardzo cierpliwym. Na początku siądziesz w pewnej odległości ode mnie, ot tak, na trawie. Będę spoglądać na ciebie kątem oka, a ty nic nie powiesz. Mowa jest źródłem nieporozumień. Lecz każdego dnia będziesz mógł siadać trochę bliżej…

Następnego dnia Mały Książę przyszedł na oznaczone miejsce.

– Lepiej jest przychodzić o tej samej godzinie. Gdy będziesz miał przyjść na przykład o czwartej po południu, już od trzeciej zacznę odczuwać radość. Im bardziej czas będzie posuwać się naprzód, tym będę szczęśliwszy. O czwartej będę podniecony i zaniepokojony: poznam cenę szczęścia! A jeśli przyjdziesz nieoczekiwanie, nie będę mógł się przygotować… Potrzebny jest obrządek.

– Co to znaczy „obrządek"? – spytał Mały Książę.

– To także coś całkiem zapomnianego – odpowiedział lis. – Dzięki obrządkowi pewien dzień odróżnia się od innych, pewna godzina od innych godzin. Moi myśliwi, na przykład, mają swój rytuał. W czwartek

tańczą z wioskowymi dziewczętami. Stąd czwartek jest cudownym dniem! Podchodzę aż pod winnice. Gdyby myśliwi nie mieli tego zwyczaju w oznaczonym czasie, wszystkie dni byłyby do siebie podobne, a ja nie miałbym wakacji.

W ten sposób Mały Książę oswoił lisa. A gdy godzina rozstania była bliska, lis powiedział:

– Ach, będę płakać!

– To twoja wina – odpowiedział Mały Książę – nie życzyłem ci nic złego. Sam chciałeś, abym cię oswoił…

– Oczywiście – odparł lis.

– Ale będziesz płakać?

– Oczywiście.

– A więc nic nie zyskałeś na oswojeniu?

– Zyskałem coś ze względu na kolor zboża – powiedział lis, a później dorzucił: – Idź jeszcze raz zobaczyć róże. Zrozumiesz wtedy, że twoja róża jest jedyna na świecie. Gdy przyjdziesz pożegnać się ze mną, zrobię ci prezent z pewnej tajemnicy.

Mały Książę poszedł zobaczyć się z różami.

– Nie jesteście podobne do mojej róży, nie macie jeszcze żadnej wartości – powiedział różom. – Nikt was nie oswoił i wy nie oswoiłyście nikogo. Jesteście takie, jaki był dawniej lis. Był zwykłym lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz zrobiłem go swoim przyjacielem i teraz jest dla mnie jedyny na świecie.

Róże bardzo się zawstydziły.

– Jesteście piękne, lecz próżne – powiedział im jeszcze. – Nie można dla was poświęcić życia. Oczywiście moja róża wydawałaby się zwykłemu przechodniowi podobna do was. Lecz dla mnie ona jedna ma większe znaczenie niż wy wszystkie razem, ponieważ ją właśnie podlewałem. Ponieważ ją przykrywałem kloszem. Ponieważ ją właśnie osłaniałem. Ponieważ właśnie dla jej bezpieczeństwa zabijałem gąsienice (z wyjątkiem dwóch czy trzech, z których chciałem mieć motyle). Ponieważ słuchałem jej skarg, jej wychwalań się, a czasem jej milczenia. Ponieważ… jest moją różą.

Powrócił do lisa.

– Żegnaj – powiedział.

– Żegnaj – odpowiedział lis. – A oto mój sekret. Jest bardzo prosty: dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.

– Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu – powtórzył Mały Książę, aby zapamiętać.

– Twoja róża ma dla ciebie tak wielkie znaczenie, ponieważ poświęciłeś jej wiele czasu.

– Ponieważ poświęciłem jej wiele czasu… – powtórzył Mały Książę, aby zapamiętać.

– Ludzie zapomnieli o tej prawdzie – rzekł lis. – Lecz tobie nie wolno zapomnieć. Stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś. Jesteś odpowiedzialny za twoją różę.

– Jestem odpowiedzialny za moją różę… – powtórzył Mały Książę, aby zapamiętać.

(tłum. Jan Szwykowski)

Pytania i polecenia do fragmentu lektury

1. Przytocz wyrażenia i zwroty grzecznościowe, których podczas spotkania używali lis i Mały Książę. Jak dzięki temu przebiegała rozmowa? Czego mogli być pewni jej uczestnicy?
2. Czego dotyczył dialog lisa i Małego Księcia? Określ jego tematykę.
3. Wyjaśnij znaczenie metaforycznych zwrotów *oswoić kogoś* i *stworzyć więzy*.
4. Zapisz w dowolnej formie (na przykład instrukcji, mapy mentalnej) rady, których lis udzielił Małemu Księciu, dotyczące tworzenia więzi między ludźmi. Objaśnij każdą z nich własnymi słowami.
5. Czego Mały Książę dowiedział się o swojej róży dzięki naukom lisa?
6. Lis wyjaśnił Małemu Księciu tajemnice budowania relacji międzyludzkich. Kim był w związku z tym dla chłopca? Zapisz co najmniej cztery rzeczowniki określające postać lisa.
7. Jaką wartość, według ciebie, ma we współczesnym świecie przyjaźń? Co ją warunkuje?
8. Opowiedz, w jaki sposób okazujesz odpowiedzialność za relacje z najbliższymi i z rówieśnikami. Podaj przykłady swoich postaw i zachowań.
9. Jak rozumiesz słowa lisa: „Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”? Rozważ słuszność tej tezy, a następnie przedstaw swoje przemyślenia w formie rozprawki.
10. Lis powiedział: „Twoja róża ma dla ciebie tak wielkie znaczenie, ponieważ poświęciłeś jej wiele czasu”. Przeprowadźcie debatę poświęconą temu, jak możecie umacniać wasze więzi klasowe lub pozaszkolne. W tym celu:
    - Sprawdźcie w słowniku języka polskiego znaczenie wyrazu *wykład*.
    - Wybierzcie spośród siebie jedną osobę, która przygotuje krótki wykład inaugurujący, wykorzystujący fragmenty *Małego Księcia* mówiące o przyjaźni bohatera z lisem. Wykład może mieć temat: *Przyjaźń jako wartość we współczesnym świecie*.
    - Wybierzcie dwie osoby, które przygotują wystąpienia odnoszące się do tez zawartych w wykładzie. Temat pierwszego wystąpienie może brzmieć: *Sposoby nawiązywania przyjaźni*. Temat drugiego wystąpienia: *Jak podtrzymywać prawdziwą przyjaźń*?
    - Kolejni uczestnicy debaty ustosunkowują się do tez zawartych w wystąpieniach poprzedników, prezentują swoje argumenty.

    Wybierzcie najlepsze rozwiązania wskazane podczas debaty i podejmijcie działania, by je zrealizować.

MAM POJĘCIE

Debata (fr. *débattre* – roztrząsać) jest formą dyskusji, zazwyczaj dotyczy wyboru najlepszego rozwiązania omawianego problemu, rozstrzygnięcia ważnej kwestii lub przyznania racji jednej ze stron. Debatę powinien rozpoczynać **wykład inaugurujący**; do tez w nim zawartych odnoszą się w swoich wystąpieniach kolejni mówcy (na przykład za pomocą sformułowań: *Dziękuję wykładowcy za liczne przemyślenia…*; *Dowiedzieliśmy się między innymi…*; *Warto jednak zwrócić uwagę na…*; *W związku z tym proponuję…*). Dobre wystąpienie uczestnika debaty powinno zawierać pięć elementów wprowadzanych zgodnie z zasadą logicznego następstwa:
1) odwołanie do wspólnych doświadczeń, przeżyć, pojęć;
2) podanie powodów wystąpienia;
3) przedstawienie własnych argumentów i odwołanie się do argumentacji osób, które podjęły ten sam problem;
4) podanie propozycji rozwiązania omawianego problemu;
5) podsumowanie rozważań, wskazanie najlepszego rozwiązania, zachęcenie do jego przyjęcia.
W wystąpieniu używa się sformułowań nawiązujących do wystąpień poprzedników, na przykład: *Uważam, że przedstawione propozycje zawierają…*; *Powinniśmy się zastanowić, do jakich wniosków prowadzą…*; *Lepszym rozwiązaniem wydaje się…*; *Możemy przyjąć, że…*; *Musimy zatem rozstrzygnąć…*

LITERACKIE KONTEKSTY

Ursula Le Guin

Czarnoksiężnik z Archipelagu

(fragmenty)

Ged sądził najpierw, że jako uczeń wielkiego maga dostąpi od razu wtajemniczenia i od razu osiągnie biegłość w czarodziejskiej mocy. Myślał, że będzie rozumieć język zwierząt i mowę liści w lesie, że swoim słowem będzie poruszał wiatry i nauczy się przeistaczać siebie w każdy kształt, w jaki zapragnie; że być może obaj z Mistrzem pobiegną obok siebie pod postacią jeleni lub pofruną do Re Albi ponad górą na orlich skrzydłach. Ale wcale tak nie było. Wędrowali najpierw w dół Doliny, a potem coraz bardziej na południe i zachód naokoło góry, szukając noclegu w małych wioskach albo spędzając noc na bezludziu jak ubodzy najemni czarownicy, wędrowni rzemieślnicy albo żebracy. Nie wkroczyli w żadną tajemniczą dziedzinę. Nic się nie zdarzyło. Dębowa laska maga, którą Ged oglądał po raz pierwszy z pełną entuzjazmu trwogą, była tylko grubą laską do podpierania się w marszu. Minęły trzy dni i cztery dni, a wciąż jeszcze Ogion nie wypowiedział ani jednego zaklęcia w obecności Geda, ani też nie nauczył go niczego o imionach, runach lub czarach. Mimo że bardzo małomówny, Ogion był tak łagodny i spokojny, że Ged wkrótce przestał się go lękać, a dzień czy dwa później ośmielił się już na tyle, że spytał swego mistrza:

– Kiedy zacznie się moja nauka, panie?

– Już się zaczęła – odpowiedział Ogion.

Zapadło milczenie, jak gdyby Ged starał się powstrzymać coś, co musiał powiedzieć. Wreszcie powiedział to:

– Ale ja się jeszcze niczego nie nauczyłem!

– Bo nie zdałeś sobie jeszcze sprawy, czego uczę – odparł mag, stąpając dalej miarowym, długonogim krokiem po drodze, która wiodła przez wysoką przełęcz między Ovark i Wiss. Jak większość Gontyjczyków, miał skórę śniadą, miedziano-brązową o ciemnym odcieniu; był siwowłosy, szczupły i żylasty jak chart, niestrudzony. Odzywał się rzadko, jadł mało, spał jeszcze mniej. Wzrok i słuch miał bardzo wyostrzone, a na jego twarzy często pojawiał się wyraz zasłuchania. Ged nie odpowiedział mu. Nie zawsze jest łatwo odpowiedzieć magowi.

– Chcesz czynić czary – powiedział Ogion po chwili, krocząc naprzód. – Zbyt wiele wody czerpałeś z owej studni. Czekaj. Dojrzałość to cierpliwość. Biegłość to cierpliwość dziewięciokrotna. – Aby słyszeć, należy milczeć.

O AUTORCE

Ursula Le Guin (1929–2018) to amerykańska pisarka zajmująca się przede wszystkim literaturą fantastyczną. Jest też autorką wierszy, esejów, tłumaczeń oraz utworów dla dzieci. Stworzony przez nią cykl *Ziemiomorze* (1968–2001) należy do klasyki gatunku fantasy.

O LEKTURZE

Powieść ***Czarnoksiężnik z Archipelagu*** stanowi pierwszą część cyklu fantasy pt. *Ziemiomorze*. Opowiada o losach obdarzonego magicznymi zdolnościami chłopca, później młodzieńca, który doskonali swoje niezwykłe umiejętności w szkole magii. Po uzyskaniu tytułu czarnoksiężnika bohater wyrusza w świat, aby podjąć walkę z Cieniem, reprezentującym moce zła i śmierci. Utwór pokazuje drogę chłopca ku dorosłości, jego dojrzewanie do odpowiedzialności za własne wybory i czyny. Bohater musi pokonać swoje ograniczenia i zrozumieć, z czego wynika jego siła.

▲ Kadr z filmu animowanego *Opowieści z Ziemiomorza*, reż. Gorō Miyazaki (2006)

Chłopiec się nachmurzył. Nie podobało mu się, że traktowano go jak głupca. Zataił jednak urazę i zniecierpliwienie; starał się być posłuszny, tak aby Ogion zgodził się w końcu nauczyć go czegoś. Albowiem Ged łaknął nauki, pragnął posiąść moc. Co prawda zaczynało mu się wydawać, że nauczyłby się więcej, towarzysząc jakiemuś zbieraczowi ziół czy wiejskiemu czarownikowi, i gdy okrążając, szli na zachód w odludne lasy za Wiss, zastanawiał się coraz bardziej, na czym polega potęga i magia tego wielkiego Ogiona. Gdy bowiem padało, Ogion nie próbował nawet odegnać ulewy zaklęciem znanym każdemu zaklinaczowi pogody. W kraju takim jak Gont czy Enlady, gdzie gęsto od czarowników, można nieraz widzieć chmurę deszczową błądzącą wolno z miejsca na miejsce w różnych kierunkach, przetaczaną przez jedno zaklęcie ku następnemu, aż wreszcie zostanie wypchnięta nad morze, gdzie może się spokojnie wypadać. Natomiast Ogion pozwalał deszczowi padać tam, gdzie padał. Znajdował grubą jodłę i układał się pod nią. Ged przykucał wśród ociekających wodą krzaków, mokry i markotny, zadając sobie pytanie, co za pożytek z posiadania mocy, jeśli jest się zbyt mądrym, aby z niej korzystać; żałował, że nie poszedł terminować do owego starego zaklinacza pogody z doliny, u którego przynajmniej można byłoby spać w suchym odzieniu. Nie wypowiadał na głos żadnej ze swych myśli. Nie mówił ani słowa. Jego mistrz uśmiechał się i wśród deszczu zapadał w sen. […]

Gdy zbliżał się Powrót Słońca i pierwsze obfite śniegi zaczynały padać na wyżynach wyspy Gont, przybyli do Re Albi, miejsca zamieszkania Ogiona. Re Albi to miasteczko na wysokim skalistym grzbiecie Overfell, a nazwa jego oznacza Sokole Gniazdo. […]

Dom maga, choć obszerny i zbudowany z tęgich bali, mający wewnątrz nie palenisko, lecz kominek i dymnik, przypominał raczej chaty z wioski Dziesięciu Olch: stanowił cały jedną izbę, z dobudowaną z boku komórką dla kóz. […] W mrocznym cieple tego domu Ged spędził zimę, słysząc na dworze szum deszczu i wiatru albo ciszę padającego śniegu oraz ucząc się pisania i czytania Sześciuset Runów Hardyckich.

***

Ogion ukląkł, ułożył drwa w kominku i rozniecił ogień, gdyż w domu było zimno. Potem, wciąż klęcząc, rzekł swym spokojnym głosem:

– Ged, mój młody sokole, nikt cię nie zmusza, abyś przebywał ze mną lub mi służył. Nie ty przyszedłeś do mnie, lecz ja do ciebie. Jesteś bardzo młody jak na taki wybór, ale nie mogę go uczynić za ciebie. Jeśli sobie życzysz, wyślę cię na wyspę Roke, gdzie nauczają wszystkich wysokich kunsztów. Nauczysz się każdego kunsztu, jakiego się podejmiesz, gdyż twoja moc jest wielka. Większa nawet, mam nadzieję, niż twoja pycha. Zatrzymałem cię tu przy sobie, posiadam bowiem to, czego tobie brakuje, ale nie będę cię zatrzymywał wbrew twej woli.

Wybieraj więc teraz między Re Albi a Roke.

Ged stał bez słowa, serce tłukło mu się w piersi. Zdążył już przecież pokochać Ogiona, tego wyzbytego gniewu człowieka, który uzdrowił go dotknięciem; kochał go i aż do tej pory nie wiedział o tym. Spojrzał na dębową laskę opartą w kącie przy kominku, przypominając sobie jej blask, który wypłoszył z mroku złego ducha, i zatęsknił za tym, aby pozostać z Ogionem, aby iść wraz z nim przez lasy w długiej i dalekiej wędrówce, ucząc się sztuki milczenia. Jednakże odzywały się w nim inne pragnienia, które nie dawały się uciszyć: żądza sławy, chęć czynu. Ogion rysował przed nim długą drogę ku czarodziejskiemu mistrzostwu, powolny marsz bocznymi ścieżkami, podczas gdy on mógł pożeglować z morskim wiatrem wprost na Morze Najgłębsze, na Wyspę Mędrców, gdzie powietrze rozświetlają czary i gdzie Arcymag przechadza się pośród cudów.

▲ Kadr z filmu animowanego *Opowieści z Ziemiomorza*, reż. Gorō Miyazaki (2006)

– Mistrzu – powiedział – popłynę na Roke. […]

***

Ged rozpoczyna naukę w szkole magii na wyspie Roke. Tam poznaje pozostałych uczniów. Zaprzyjaźnia się z Vetchem i zaczyna rywalizować z Jasperem.

Ścieżka powiodła ich w górę, okrążając podnóże wielkiego zielonego wzgórza, krągłego i pozbawionego drzew, wzgórza, które Ged widział ze statku, gdy wpływali na zaklęte wody wyspy Roke. Na zboczu Jasper przystanął.

– W domu na Havnor słyszałem wiele o gontyjskiej sztuce czarnoksięskiej i zawsze ją chwalono, toteż czekałem długi czas, aby zobaczyć, na czym polega. Teraz mamy tu Gontyjczyka i stoimy na stokach Pagórka Roke, którego korzenie zagłębiają się aż do środka ziemi. Wszystkie czary mają tu szczególną moc. Uczyń dla nas jakąś sztuczkę, Krogulcze. Pokaż nam swój styl.

Ged, zmieszany i zaskoczony, milczał.

– Później, Jasper – rzekł prosto Vetch. – Daj mu na razie spokój.

– Posiada albo umiejętności, albo moc, inaczej odźwierny nie wpuściłby go. Czemu nie miałby nam tego pokazać, równie dobrze teraz jak później? Prawda, Krogulcze?

– Posiadam i umiejętność, i moc – powiedział Ged. – Pokaż mi, o jakich rzeczach mówisz.

– O złudzeniach oczywiście – o sztuczkach, grze pozorów. Na przykład o tym!

Wskazując palcem, Jasper wymówił parę dziwnych słów i tam gdzie wskazywał, na zboczu wzgórza, pociekła pomiędzy zielonymi trawami niteczka wody; po chwili urosła i już tryskało źródło, a woda zaczęła spływać ze wzgórza wartkim strumieniem. Ged zanurzył rękę w nurt i poczuł wilgoć, napił się wody i poczuł jej chłód. Mimo to jednak woda nie gasiła pragnienia: była tylko złudzeniem. Jasper za pomocą innego słowa zatrzymał wodę i w słońcu zafalowała sucha trawa.

– Teraz ty, Vetch – powiedział ze swoim chłodnym uśmiechem.

Vetch podrapał się w głowę i spojrzał posępnie, ale wziął w dłoń grudkę ziemi i zaczął śpiewać nad nią niemelodyjnie, urabiając ją swymi ciemnymi palcami, kształtując ją, ugniatając, wygładzając; i nagle grudka stała się małym stworzeniem, jakby trzmielem czy włochatą muchą, która uleciała z bzykiem nad Pagórek Roke i znikła.

Ged stał zapatrzony i zbity z tropu. Cóż on znał oprócz pospolitych wiejskich guseł, zaklęć przywołujących kozy, leczących brodawki, przesuwających ciężary albo naprawiających garnki?

– Ja nie robię żadnych sztuczek w tym rodzaju – rzekł.

Była to wystarczająca odpowiedź dla Vetcha, który chciał już przystąpić do dalszej zabawy, ale Jasper zapytał:

– Dlaczego nie?

– Czary to nie zabawa. My, Gontyjczycy, nie czynimy ich dla przyjemności ani dla pochwały – odparł Ged hardo.

– Po co zatem je czynicie? – dopytywał się Jasper. – Dla pieniędzy?

– Nie!... – Ale nie umiał wymyślić jakiejś innej odpowiedzi, która ukryłaby jego niewiedzę i ocaliła dumę. Jasper zaśmiał się, nie tracąc humoru, i ruszył dalej, prowadząc ich wokół Pagórka Roke. I Ged poszedł za nim, markotny i z urazą w sercu, wiedząc, że zachował się jak głupiec, i winiąc za to Jaspera.

(tłum. Stanisław Barańczak)

Copyright © 1968, 1996 by the Inter Vivos Trust for the Le Guin Children Reprinted by permission of Curtis Brown, Ltd.

1. Czego Ged oczekiwał od mistrza Ogiona?
2. Jakie wartości, według ciebie, niosła milcząca wędrówka Geda i Ogiona?
3. Co Ogion chciał uświadomić swojemu uczniowi? Wyjaśnij, czego dotyczyły jego wypowiedzi skierowane do Geda.
4. Zapisz trzy rady, jakich mistrz mógłby udzielić swojemu podopiecznemu.
5. Przed jakim wyborem stanął Ged? Jakie dylematy musiał rozstrzygnąć? Jaką decyzję podjął?
6. Jakimi motywami kierował się bohater, gdy dokonywał wyboru? Zapisz swoje ustalenia w formie drzewka decyzyjnego.
7. Dlaczego Jasper prowokuje Geda do pokazywania czarów? Co chce sprawdzić, a co – udowodnić?
8. Opowiedz, co wyczarowali chłopcy dzięki swoim magicznym zdolnościom.
9. Wyobraź sobie, że razem z bohaterami pobierasz nauki w szkole magii. Co wyczarujesz, by pokazać im swoje umiejętności?
10. Jak Ged odniósł się do czarów kolegów? Co czuł, czego się obawiał?
11. Ged nie wie, jak odpowiedzieć Jasperowi na pytanie, po co Gontyjczycy czynią czary. Pomóż bohaterowi i zaproponuj, co mógłby powiedzieć.
12. Wyjaśnij, dlaczego Ged obwiniał Jaspera za swoje niepowodzenie. Czego Ged powinien się nauczyć, by być nie tylko dobrym czarodziejem, lecz także dobrym człowiekiem?

KULTUROWE KONTEKSTY

Andrzej Budnik

Wywiad bez cenzury: Łukasz Supergan

Łukasz Supergan to facet, który uwielbia chodzić. Nie wiem, ile milionów kroków zrobił podczas swoich wszystkich podróży, ale zdecydowanie wyróżnia go to na tle innych podróżników, co też doceniono podczas ostatniej edycji Kolosów[1]. Dziś okazja niebywała, żeby dowiedzieć się więcej, niż można wyczytać z jego własnej strony internetowej, bo wywiad bez cenzury rządzi się swoimi prawami. Zapraszam na rozmowę z Łukaszem Superganem, bardzo osobistą rozmowę…

Jak wolisz podróżować – solo czy w duecie?
Zdecydowanie solo, po tym jak przez ostatnie prawie dwa lata tego doświadczyłem. Dlaczego? Kiedy podróżujesz z kimś, zawsze posiadasz bufor bezpieczeństwa. Druga osoba w podróży pozwala zaprowadzić ład w tym chaosie, który nazywamy światem zewnętrznym. Kiedy padasz na twarz, jesteś chory, masz zły nastrój, twój partner / [twoja] partnerka przejmuje inicjatywę i ogarnia takie sprawy, jak transport, hotel czy wszystko to, z czym mamy do czynienia w podróży. Taka osoba może być bezcenna, gdy jesteśmy w drodze. [...]
Natomiast po ostatnim roku, kiedy przewędrowałem Europę, mogę dodać do tego jeszcze jedno: samotna droga pozwala nam na skupienie się, przemyślenie tego, co ważne, spotkanie, ale tym razem z samym sobą. I dlatego po tym roku traktuję podróżowanie nie tylko jako poznawanie tego, co na zewnątrz – kultury, religie, ludzie i wszystko to, po co wyjeżdżamy z domu – ale i tego, co wewnątrz. To trochę tak, jakby to nasze fizyczne przemieszczanie się miało swój odpowiednik w głowie. […]

Po powrocie z podróży po Azji było ci mało. Niedługo później wyruszyłeś z Warszawy pieszo do Santiago de Compostela. Skąd ta decyzja? Szukałeś siebie? Podróżniczego spełnienia? Co dały ci tysiące kroków pokonane szlakiem św. Jakuba?
Pamiętam moment, w którym po prawie pół roku w Azji Centralnej przyszła chwila oddechu. Przymusowa zresztą – siedziałem w pokoju w centrum Taszkientu[2], czekając na wizy tranzytowe przez Rosję

[1] **Kolosy** – polskie nagrody podróżnicze, przyznawane corocznie na Ogólnopolskich Spotkaniach Podróżników, Żeglarzy i Alpinistów w Gdyni w kategoriach: podróże, alpinizm, żeglarstwo, eksploracja jaskiń i wyczyn roku; Łukasz Supergan dostał wyróżnienie właśnie w tej ostatniej kategorii za samotne przejście łuku Karpat.

[2] **Taszkient** – stolica Uzbekistanu, jedno z największych miast Azji Centralnej

O ROZMÓWCACH

Andrzej Budnik (ur. 1981) – podróżnik, bloger, uczestnik wielu audycji telewizyjnych poświęconych podróżom. Współprowadzi (wraz Alicją Rapsiewicz) najstarszy aktywny blog podróżniczy w Polsce – LosWiaheros.pl, który w 2007 roku zdobył tytuł najlepszego bloga podróżniczego w konkursie portalu onet.pl.

Łukasz Supergan (ur. 1981) sam o sobie mówi, że jest człowiekiem, który spełnia swoje marzenia. Podróżnik, alpinista, fotograf. Poznaje świat w trakcie długodystansowych pieszych wędrówek. W 2004 roku przeszedł cały łuk Karpat. Było to pierwsze w historii samotne przejście tego łańcucha górskiego. Relacje i zdjęcia z wypraw zamieszcza m.in. na swojej stronie lukasz-supergan.com.

i Kazachstan, z planem powrotu do kraju. Z kasą było krucho, więc nie jeździłem zbyt dużo po kraju. Siedziałem więc i czytałem książki zgromadzone na komputerze. Nie pamiętam, co to było, ale na pewno nie był to *Pielgrzym* Coelho, jednak w którejś z nich trafiłem na wzmiankę o Santiago. Kompletnie nie wiedziałem nic o tym miejscu, sprawdziłem więc w sieci i odkryłem, że prowadzi tam szlak pielgrzymkowy – 850 km przez całą Hiszpanię. Generalnie lubię piesze wędrówki, największą, którą udało mi się w tamtym czasie zrobić, był łuk Karpat z 2004 roku. Pomyślałem wtedy „hm, fajny pomysł na kolejną przygodę".

▲ Vincent van Gogh, *Para butów* (1886), olej na płótnie, Muzeum van Gogha, Amsterdam

Po powrocie do domu zacząłem szukać informacji o tej drodze i stało się coś dziwnego: nie byłem w stanie myśleć o niczym innym. Tak, jakby ta droga zawładnęła moim umysłem. Wstawałem rano, siadałem przed komputerem i przez osiem godzin dziennie zbierałem informacje. W pewnej chwili poczułem jednak, że jeśli ta droga tak mocno utkwiła mi w głowie, to może w jakiś sposób jej potrzebuję. I gdy powiedziałem sobie „OK, na wiosnę ruszam na szlak" – emocje opadły, mogłem zająć się innymi rzeczami.

Nie wiem, jak do tego doszło, że zapytałem sam siebie „czy można by dojść tam z Polski?". Miałem w głowie myśl, że taka wędrówka pozwoli mi trochę lepiej poznać Europę. Nigdy wcześniej nie byłem w Hiszpanii, nasz własny kontynent znałem tylko po łebkach. Dość głupie jak na kogoś, kto nazywany jest podróżnikiem, co nie? Chciałem więc, żeby taka wędrówka była pretekstem do poznania Starego Kontynentu. Poza tym fajne wydawało się nawiązanie do starej tradycji, w której średniowieczny pielgrzym wychodzi do Santiago z własnego domu. Nie do końca wiem, jak do tego doszło. Jak te wszystkie pomysły do mnie przyszły. Wiedziałem, że będzie to długa wędrówka i że chcę w drodze do Hiszpanii przemyśleć kilka rzeczy. Chciałem dać sobie czas na zastanowienie się – co dalej? Dokąd chcę iść w sensie życiowym?

No i…? Fizycznie dotarłeś do Santiago, a duchowo? Czy ta piesza pielgrzymka jakoś cię zmieniła?

Tak, choć miałbym problem z odpowiedzeniem jednym zdaniem, w jaki sposób.

Doświadczenie samej drogi jest niezwykłe. Mam wrażenie, że rytm kroków, w którym idziesz, wprowadza cię w stan – głupio to zabrzmi – innej świadomości. I nie chodzi tu o jakieś duchowe doznania, po prostu twoja głowa pozbywa się zbędnych ciężarów, robisz sobie miejsce na nowe, świeże myśli. W czasie wędrówki do głowy przychodzą ci rzeczy, o których normalnie nie myślisz, a idąc pieszo, masz czas, by się im przyjrzeć. Myślę, że sprawiają to monotonny rytm kroków i wysiłek. Wierzę też, że podobnych wrażeń można

doznać, jadąc na rowerze, biegnąc, wspinając się. W drodze przez 4000 km miałem czas, aby przemyśleć kilka rzeczy. Na szlaku do Santiago zobaczyłem coś, co na własny użytek nazywam **„ekonomią daru"** – ludzi pracujących w schroniskach dla pielgrzymów jako wolontariusze i same schroniska utrzymujące się z dobrowolnych dotacji. Na tej drodze nie ma relacji „klient–sprzedawca" […]. Raczej „pielgrzym–gospodarz" lub „pielgrzym–opiekun", sam nie wiem, jak to nazwać. Głupia rzecz, przez wiele lat byłem wolontariuszem w kilku organizacjach pozarządowych, a dopiero na tym szlaku zobaczyłem moc, jaką ma w sobie dobrowolna praca dla kogoś. Zobaczyłem, jak mogłaby wyglądać rzeczywistość, gdyby „ekonomię pieniądza" zastąpić taką właśnie dobrowolną „ekonomią daru".

Czyli, według ciebie, podróżujemy tylko dla siebie?

Moja odpowiedź jest taka, że podróżujemy dla siebie. Kiedy opowiadam o drodze do Santiago, mam ten kłopot, że nie potrafię w pełni opowiedzieć o tym wszystkim, co działo się w mojej głowie przez te tygodnie wędrówki. Nie ma dwóch takich samych osób i dwóch identycznych podróży, a inna osoba, nawet jeśli wyruszy w twoje ślady, może przeżyć kompletnie inne przygody i inaczej odebrać to, co ją spotyka. Nawet najlepsza opowieść i zdjęcia nie przekażą tego, czego doświadczamy. I może o to chodzi? Każdy może wyruszyć w drogę i przywieźć z niej coś unikalnego? Jest […] fajne powiedzenie Marcela Prousta, że „prawdziwa podróż nie polega na szukaniu nowych lądów, lecz na nowym spojrzeniu". Nie chodzi tu o kolekcjonowanie nowych widoków, zdjęć i wrażeń. To znaczy – tak, również o to, ale tylko wtedy, gdy niosą one ze sobą coś więcej, tę wewnętrzną zmianę. Koniec końców podróżujemy dla samych siebie, dla nikogo więcej. A skoro tak, to podróż będzie owocna nie wtedy, gdy przyniesie ci sławę, wyróżnienia i sponsorów, ale gdy zmieni ciebie samego. A gdy zmieni ciebie, być może twoja historia stanie się inspiracją, która zmieni innych.

1. Wywiady najczęściej przeprowadza się z ludźmi interesującymi. Czy rozmówca Andrzeja Budnika jest osobą interesującą? Uzasadnij swoje zdanie.
2. Wskaż w odpowiedziach Łukasza Supergana słowa i zwroty typowe dla języka potocznego. Jak wpływają one na odbiór wywiadu?
3. Zacytuj fragmenty o znaczeniu metaforycznym. Jakie sensy z nich odczytujesz?
4. Zapisz temat przeczytanego wywiadu w formie równoważnika zdania.
5. Dlaczego, według Łukasza Supergana, najlepiej jest podróżować samotnie?
6. Jakimi motywami kierował się podróżnik, kiedy wyruszał pieszo do Santiago de Compostela?
7. Wskaż fragmenty wywiadu mówiące o tym, co podróżowanie daje człowiekowi. Odtwórz ich zawartość treściową własnymi słowami.
8. Co, według bohatera wywiadu, jest sensem podróżowania?
9. Co to znaczy, że „podróżujemy tylko dla siebie"?
10. Wyjaśnij, w jakim celu rozmówca przywołuje słowa pisarza Marcela Prousta.
11. Co łączy podróże Małego Księcia, Geda i Łukasza Supergana?
12. Jakie wartości pomaga odkryć podróżowanie, o którym opowiada Łukasz Supergan?
13. Wyobraź sobie, że współprowadzisz wywiad z Łukaszem Superganem. Zapisz pytania, które chciałbyś / chciałabyś mu zadać.

MAM POJĘCIE

Wywiad przeznaczony do publikacji podlega opracowaniu. Może to skutkować zmianami w zawartości myślowej odpowiedzi udzielonych dziennikarzowi, na które rozmówca nie wyraża zgody. Dlatego wywiad wymaga **autoryzacji**, czyli akceptacji przez rozmówcę opracowanej wersji tekstu i zgody na jego opublikowanie w zaproponowanej formie.

14. Przeprowadź wywiad z interesującą, według ciebie, osobą. Ustal temat, sformułuj i ułóż w odpowiedniej kolejności pytania. Zapisz uzyskane odpowiedzi albo nagraj wywiad (audio lub wideo). Przedstaw efekty swojej pracy koleżankom i kolegom.

FORMY WYPOWIEDZI. **WYWIAD**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Prezentacja rozmówcy	przedstawiam X, który… zapraszam do rozmowy z X… moim rozmówcą jest X…, znany jako…
Przedstawienie celu rozmowy	tematem naszej rozmowy będzie… porozmawiamy o… proponuję porozmawiać o… chciałbym się dowiedzieć…
Sformułowanie pierwszego pytania	na początku… najpierw chcę zapytać o… zacznijmy od…
Postawienie kolejnych pytań i zapisanie odpowiedzi rozmówcy	co ponadto… jak jeszcze… porozmawiajmy także o… chciałbym jeszcze zapytać…
Formuła podziękowania za udzielenie wywiadu	dziękuję za rozmowę w imieniu czytelników… dziękuję za interesującą rozmowę, życzę…

Wirtualny spacer

Nagraj (w formie audio lub wideo) wywiad z wybraną przez ciebie osobą dorosłą, na przykład nauczycielem, pracownikiem instytucji kulturalnej, kapłanem, na temat wartości i godności człowieka. W tym celu przeanalizuj teksty poznane w rozdziale i na ich podstawie sformułuj pytania, które zadasz swojemu rozmówcy. Mottem rozważań możesz uczynić słowa Jana Pawła II: „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi".

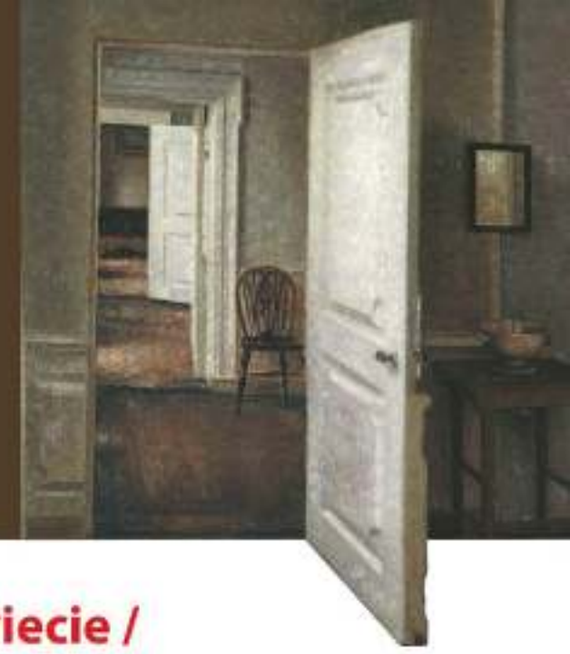

Koleje losu

Kiedy Jan Kochanowski w jednej ze swoich pieśni pisał: **„Nic wiecznego na świecie / radość się z troską plecie”**, zwracał uwagę, że na życie człowieka składają się zarówno chwile radosne, szczęśliwe, jak i trudne, przynoszące cierpienie i smutek. Te okresy życia, w których musimy się zmierzyć z losem, wymagają siły i wiary, że trudności można pokonać. Czasem jednak trzeba się zmagać z nieuleczalną chorobą, kalectwem, śmiercią bliskich. Wobec takich wyzwań człowiek wydaje się bezradny. Jednak i wówczas można odnaleźć w sobie wewnętrzną siłę pozwalającą zaakceptować to, co nieodwracalne. W takich momentach bardzo potrzebne są wsparcie najbliższych, ich obecność, słowa dodające otuchy, a przede wszystkim miłość.

GŁOS KLASYKA

Éric-Emmanuel Schmitt
Oskar i pani Róża

Pytania i polecenia do całej lektury

Szpitalna codzienność

1. Podziel bohaterów utworu na pierwszoplanowych, drugoplanowych i epizodycznych.
2. Wybierz jedną z postaci i o niej opowiedz.
3. Dlaczego Oskar mówi, że jest niemile widzianym pacjentem?

Listy do Pana Boga

4. Pani Róża namówiła Oskara, by pisał listy do Pana Boga. Wyjaśnij cel tej propozycji.
5. Jak chłopiec traktuje Boga? Jakim językiem z nim rozmawia?
6. Jaką postawę życiową charakteryzuje przesłanie, które zrozumiał Oskar: „Codziennie patrz na świat, jakbyś oglądał go po raz pierwszy”?

O AUTORZE

Éric-Emmanuel Schmitt (czytaj: szmit; ur. 1960) – francuski powieściopisarz, dramaturg, filozof. Dużą popularnością cieszą się jego minipowieści: *Oskar i pani Róża*, *Pan Ibrahim i kwiaty Koranu*.

Ważne rozmowy

7. Czemu miały służyć opowieści pani Roży o jej walkach zapaśniczych i zwycięstwach?
8. Jaką zabawę zaproponowała Oskarowi pani Róża?
9. Zapisz w punktach w formie zdań oznajmujących, co się wydarzyło w życiu Oskara w ciągu dwunastu dni.
10. W jaki sposób pani Róża oswajała Oskara z lękiem przed śmiercią?
11. Jak Oskar tłumaczy przekonanie, że „życie to taki dziwny prezent”?

Fragmenty lektury

Éric-Emmanuel Schmitt

Oskar i pani Róża

O LEKTURZE

Oskar i pani Róża to minipowieść Érica-Emmanuela Schmitta. Utwór ma formę listów, które mały Oskar za radą wolontariuszki, pani Róży, pisze do Boga. Róża pomaga chłopcu zmierzyć się ze śmiertelną chorobą – radzi mu przeżywać każdy dzień tak, jakby to było dziesięć lat. Powieść pokazuje sposób myślenia małego chłopca, jego wątpliwości, ocenę świata dorosłych, a także doświadczenia życiowe, jakie przynoszą mu kolejne dni jego krótkiego, szpitalnego życia.

Szanowny Panie Boże,
na imię mi Oskar, mam dziesięć lat, podpaliłem psa, kota, mieszkanie (zdaje się nawet, że upiekłem złote rybki) i to jest pierwszy list, który do Ciebie wysyłam, bo jak dotąd, z powodu nauki, nie miałem czasu.
Uprzedzam Cię od razu: nienawidzę pisać. Muszę mieć naprawdę jakiś ważny powód. Bo pisanie to bzdura, odchyłka, bezsens, jajo. To lipa. W sam raz dla dorosłych.
Mam to udowodnić? Proszę, weź choćby początek mojego listu: „Na imię mi Oskar, mam dziesięć lat, podpaliłem psa, kota, mieszkanie (zdaje się nawet, że upiekłem złote rybki) i to jest pierwszy list, który do Ciebie wysyłam, bo jak dotąd, z powodu nauki, nie miałem czasu". No więc równie dobrze mógłbym napisać: „Nazywają mnie Jajogłowym, wyglądam na siedem lat, mieszkam w szpitalu z powodu mojego raka i nigdy się do Ciebie nie odzywałem, bo nawet nie wierzę, że istniejesz".
Tylko że jeśli tak napiszę, to dupa blada, w ogóle się mną nie zainteresujesz. A ja chcę, żebyś się zainteresował.
A najlepiej byłoby, gdybyś znalazł czas, żeby oddać mi dwie lub trzy przysługi.
Wytłumaczę Ci, o co chodzi.
Szpital to cholernie sympatyczne miejsce: pełno tu uśmiechniętych dorosłych, którzy głośno mówią, jest też mnóstwo zabawek i panie wolontariuszki, które chcą się bawić z dziećmi, i są koledzy, na których zawsze można liczyć, tacy jak Bekon, Einstein czy Pop Corn, jednym słowem, szpital to sama radość, jeżeli jest się mile widzianym pacjentem.
Ja przestałem być mile widziany. Od czasu przeszczepu szpiku czuję, że nie jestem mile widziany. Kiedy doktor Düsseldorf bada mnie rano, nie ma już do mnie serca, rozczarowuję go. Patrzy na mnie bez słowa, jakbym popełnił jakiś błąd. A przecież tak się starałem w czasie operacji. Byłem grzeczny, dałem się uśpić, nie krzyczałem, kiedy mnie bolało, łykałem wszystkie lekarstwa. Bywają dni, kiedy mam ochotę go objechać, powiedzieć mu, że może to on, doktor Düsseldorf, ze swoimi czarnymi brwiami, po prostu schrzanił operację. Ale nic z tego. Ma taką nieszczęśliwą minę, że obelgi więzną mi w gardle. I im dłużej doktor Düsseldorf milczy ze swoją zmartwioną miną, tym bardziej ja czuję się winny. Zrozumiałem już, że stałem się złym pacjentem, pacjentem, który podważa wiarę w nieograniczone możliwości medycyny.
Myśli lekarza są zaraźliwe. Teraz już wszyscy na naszym piętrze: pielęgniarki, praktykanci i sprzątaczki patrzą na mnie tak samo. Martwią się, kiedy jestem w dobrym humorze; zmuszają się do śmiechu, kiedy powiem jakiś dowcip. Nie chichramy się już jak dawniej.
Tylko ciocia Róża się nie zmieniła. Moim zdaniem, za stara jest na to, żeby się zmieniać. Poza tym jest za bardzo ciocią Różą. Cioci Róży nie muszę Ci, Panie Boże, przedstawiać, to Twoja stara kumpelka, to ona kazała mi do Ciebie napisać. Problem tylko w tym, że jestem jedynym, który nazywa ją ciocią Różą. Musisz więc postarać się zrozumieć, o kim mówię: ze wszystkich pań w różowych fartuchach, które przychodzą

▲ Evelyn de Morgan, *Anioł śmierci* (1890), olej na płótnie, The De Morgan Centre, Londyn

z zewnątrz, żeby spędzać czas z chorymi dziećmi, ona jest najstarsza. […]

Atmosfera coraz bardziej się psuje. Rozmawiałem o tym z moim kolegą Bekonem. Tak naprawdę to on nie nazywa się Bekon, tylko Yves, ale my nazwaliśmy go Bekonem, bo to bardziej do niego pasuje, dlatego że jest poparzony.

– Bekon, mam wrażenie, że lekarze przestali mnie lubić, załamuję ich.

– Coś ty, Jajogłowy! Lekarze są nie do zdarcia. Zawsze mają pełno pomysłów na operacje, które można ci zrobić. Policzyłem, mnie obiecali co najmniej sześć.

– Może ich inspirujesz.

– Najwyraźniej.

– Ale dlaczego nie powiedzą mi po prostu, że umrę?

Wtedy Bekon zareagował jak wszyscy w szpitalu: ogłuchł. Jeśli w szpitalu powiecie coś o umieraniu, nikt nie usłyszy. Możecie być pewni, że powstanie jakaś dziura powietrzna i zaczną mówić o czym innym. Wypróbowałem to ze wszystkimi. Oprócz cioci Róży.

Więc dzisiaj rano postanowiłem przekonać się, czy ona też straci słuch, kiedy o tym wspomnę.

– Ciociu Różo, dlaczego nikt mi nie mówi, że umrę? Spogląda na mnie. Czy zachowa się tak jak wszyscy? Proszę cię, […] wytrzymaj, nie zatykaj uszu!

– Czemu chcesz, żeby ci to mówiono, skoro sam wiesz, Oskarze!

Uff, usłyszała.

– Wydaje mi się, ciociu, że oni chcieliby widzieć ten szpital innym, niż naprawdę jest. Jakby człowiek przychodził do szpitala tylko po to, żeby wyzdrowieć. A przecież przychodzi się tutaj także po to, żeby umrzeć.

– Masz rację, Oskarze. Myślę zresztą, że popełnia się ten sam błąd w stosunku do życia w ogóle. Zapominamy, że życie jest kruche, delikatne, że nie trwa wiecznie. Zachowujemy się wszyscy, jakbyśmy byli nieśmiertelni.

– Moja operacja się nie udała, ciociu Różo?

Ciocia Róża nie odpowiedziała. To był jej sposób na to, żeby powiedzieć tak. […]

A więc, Panie Boże, w tym pierwszym liście opisałem Ci trochę, jak mi się żyje w tym szpitalu, gdzie patrzą na mnie jak na przeszkodę dla medycyny, i chciałbym Cię prosić o wyjaśnienie: czy wyzdrowieję? Odpowiedz mi tak lub nie. To nie jest skomplikowane. Tak lub nie. Niepotrzebne skreślić.

No to do jutra, całusy,
Oskar

(tłum. Barbara Grzegorzewska)

„OSCAR ET LA DAME ROSE" by Éric-Emmanuel SCHMITT
© Editions Albin Michel S.A., 2002, 2004 et 2009

◀ El Greco, *Alegoria z chłopcem zapalającym świeczkę w towarzystwie głupca i małpy* (ok. 1580–1585), National Gallery of Scotland, Edynburg

Pytania i polecenia do fragmentów lektury

1. Czego można się dowiedzieć z przytoczonego listu o jego autorze? Uporządkuj i przedstaw w formie mapy myśli informacje na ten temat.
2. Czym się charakteryzuje sposób myślenia i mówienia Oskara? Co w liście wskazuje na to, że jego nadawcą jest dziecko?
3. Oskar używa słów typowych dla języka potocznego. Wskaż je i wyjaśnij, co wnoszą do wypowiedzi bohatera.
4. O czym, według ciebie, świadczą przezwiska nadawane sobie nawzajem przez małych pacjentów szpitala?
5. Jakiego podziału pacjentów dokonuje Oskar? Co decyduje o tym podziale? Zacytuj odpowiednie fragmenty tekstu.
6. Przytocz i skomentuj wypowiedzi Oskara dotyczące świata dorosłych. Jakie oceny formułuje bohater?
7. Na czym polega próba, której zostaje poddana pani Róża? Jak się ta próba kończy?
8. Zapisz pytania, jakie można by postawić pani Róży, gdyby była taka możliwość.
9. Pani Róża mówi: „Zapominamy, że życie jest kruche, delikatne, że nie trwa wiecznie. Zachowujemy się wszyscy, jakbyśmy byli nieśmiertelni". Przekształć jej słowa na mowę zależną. Przedstaw swoje refleksje zainspirowane tymi słowami.
10. Przyjrzyj się reprodukcjom obrazów umieszczonym obok tekstu utworu. Zwróć uwagę na przedstawione na nich postacie i elementy symboliczne. Wyjaśnij, w jaki sposób obrazy wiążą się z historią Oskara.
11. Jak myślisz, dlaczego ludzie boją się mówić o śmierci?
12. Czy fragment powieści Érica-Emmanuela Schmitta zachęca cię do przeczytania całości utworu? Uzasadnij swoją opinię w liście do przyjaciela.

LITERACKIE KONTEKSTY

Barbara Kosmowska

Pozłacana rybka

O LEKTURZE

Pozłacana rybka to opowieść o Alicji, nastolatce, która musi się zmierzyć z problemem rozpadu rodziny, rozterkami pierwszej miłości, a przede wszystkim – ze śmiertelną chorobą przyrodniego brata. Autorka przeplata błahe, codzienne wydarzenia opisem zmagań, których celem jest powrót do normalnego, stabilnego życia. Powieść została nagrodzona w Konkursie Literackim im. Astrid Lindgren organizowanym przez Fundację ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom". Jeden z krytyków napisał o tym utworze: „niepokoi, skłania do refleksji, stawia ważne pytania, wymaga dopowiedzenia własnym życiem"[1].

O AUTORCE

Barbara Kosmowska (ur. 1958) jest autorką powieści, a także słuchowisk radiowych dla młodzieży. Przez krótki czas pracowała jako nauczycielka, obecnie jest literaturoznawcą w Akademii Pomorskiej w Słupsku. Za swoje powieści otrzymała wiele literackich nagród i prestiżowych wyróżnień.

Pytania i polecenia do całej lektury

W kręgu rodziny

1. Wymień osoby należące do rodziny Alicji. Napisz, kim są dla głównej bohaterki.
2. Jak Alicja czuła się w domu dziadków? Dlaczego tak bardzo lubiła jeździć do Kruszyny?
3. Jak bohaterka poradziła sobie z rozpadem rodziny? Co jej pomogło?
4. Jak wyglądały relacje Alicji z mamą? Opowiedz o sytuacjach, które odzwierciedlały brak porozumienia między nimi, i o wydarzeniach, dzięki którym więzi matki z córką się zacieśniały.
5. Jak się zmieniał stosunek dziewczyny do drugiej żony ojca? Co o tym zadecydowało?
6. W jakim celu Alicja podarowała bratu rybkę?
7. Dlaczego Fryderyk uznał, że rybka, którą otrzymał od siostry, nie jest złota, tylko pozłacana?

Koleżeństwo i przyjaźń

8. Czego czytelnik się dowiaduje o przyjaciółce głównej bohaterki, Sarze? Opowiedz o tej postaci.
9. W jakich okolicznościach przyjaźń dziewcząt została wystawiona na próbę? Jak się ta próba zakończyła?
10. Z jakim problemem zmagała się Dorota? Jak się wobec niej zachowali koleżanki i koledzy z klasy?

Pierwsza miłość

11. Przypomnij, jak rodziło się uczucie między Alicją a Robertem.

---

[1] Cytat zgodny z oryginałem; oznacza najprawdopodobniej, że książka wpływa na to, co robimy i jak się zachowujemy w naszym życiu, jaką postawę przyjmujemy wobec przeciwności.

12. Co odróżniało Roberta od kolegów z klasy Alicji? W jakich sytuacjach te różnice wyraźnie się zaznaczyły?

13. Powiedz, co świadczy o tym, że Robert jest dla Alicji bardzo ważną osobą.

Fragmenty lektury

Barbara Kosmowska

Pozłacana rybka

W drzwiach stał ojciec. I Alicja dałaby głowę, że przez okres wakacji nie robił nic innego, tylko się starzał. Niewyspany i nieogolony próbował wydobyć jakiś powitalny uśmiech, ale nawet uśmiech nie chciał się przykleić do jego zmęczonej twarzy.

– Masz szczęście – rzuciła Alicja po powitaniu. – Jeszcze chwila, a z twojego jabłecznika zostałyby tylko okruszki. Zrobię ci kawę – zaproponowała i ruszyła w stronę kuchni, ale tata powstrzymał ją ręką.

– Zostań, Alicjo. Muszę ci wyjaśnić, dlaczego po ciebie nie przyjechałem.

– Nie trzeba. Pociągi też są na świecie – odpowiedziała z uśmiechem.

– Trzeba – odparł.

Alicja nie mogła zebrać w rozsądną całość słów taty. Bo zrozumiała, że stało się coś złego, kiedy nie chciał wypić kawy. Ale miała nadzieję, że to coś złego dotyczy Miss Lata, która spakowała walizkę ojca i wystawiła ją wraz z właścicielem na korytarz. Mogło też się zdarzyć, że tata przestał być szefem w wydawnictwie. I dla niego byłby to koniec świata, ponieważ rodzice Alicji swoją pracę traktowali jak członka rodziny. Ale nie Fryderyk! Nic złego nie miało prawa dotknąć Fryderyka, bo on ze złem nie miał nic wspólnego. Nigdy. Można było mu zarzucić, że sepleni i przekręca wyrazy, że jest zbyt filozoficzny na swoje pięć lat. Można było się na niego gniewać o rozebraną do obłędnej nagości komórkę i o znikające zabawki. Można było nawet obrazić się na Fryderyka za to, że zainteresował się, czym kwiaty piją wodę, i powyjmował całą kolekcję storczyków z doniczek. Jednak nie było takiej opcji, aby cokolwiek złego mogło mu się przydarzyć.

I właśnie z tego powodu Alicja płakała, zaciskając mocno dłonie w dwie drżące pięści.

– Dlaczego nikt mi o tym nie powiedział? Dlaczego dopiero dzisiaj?…

– Chcieliśmy, abyś chociaż ty miała spokojne wakacje. – Ojciec nie patrzył na córkę, jakby chciał uniknąć jej pełnych oskarżeń oczu. – Na początku sami nie wiedzieliśmy, co się dzieje. Wyniki badań znamy dopiero od trzech dni. I tak, jak ci mówiłem, są fatalne. […]

***

Fryderyk każdego dnia stawał się mniejszy. I z coraz większą niechęcią ruszał z Alicją na prawdziwe powietrze. Siedział pod lipą apatyczny, jakby wcale nie cieszyły go odwiedziny bliskich i kolejne samochodziki do kolekcji.

– A Patryk juz niedługo idzie do domu – szepnął niedawno z wyraźną zazdrością.

– Był w szpitalu dłużej od ciebie. Ale to chyba dobrze? – Alicja przyjrzała się bratu z uśmiechem. – Przestanie cię szczypać i puszczać te swoje bąki…

– Wolę zeby puscał i był – wzdychał Fryderyk. – Nie chcę zasypiać sam – dodał lekko zawstydzony.

– Nie jesteś sam. Przecież cały czas masz tłok przy łóżku! – przypomniała mu Alicja. – Wszyscy cię odwiedzamy na wyścigi.

– Twoja mama nie – przerwał jej z wyrzutem.

▲ Paul Klee, *Złota rybka* (1925), pastela olejna na papierze, Kunsthalle, Hamburg

– Moja mama codziennie o ciebie pyta. Zobacz, co ci przysyła…
Alicja poszperała w plecaku i wyjęła piękną kolorowankę. – Ze Szwecji! – powiedziała z dumą.
– To ja nicego nie zrozumiem – zbuntował się.
– Tu wystarczy malować, nie trzeba czytać – uśmiechnęła się na ten upór małego.
– A są na obrazku jakieś groby? – zajrzał łaskawie do książeczki.
– Słucham? – zdrętwiała.
– Groby cy są? Chciałbym zobacyć prawdziwy grób.
– Daj spokój, Jaszczurko! Co za pomysły! – ofuknęła go nerwowo. – Skąd ci takie rzeczy przychodzą do głowy?! Na rysuneczkach jest wieś, do której pojedziemy. Zobacz – zbyt szybko przewracała kartki – domek, obora i krówka. […] A tu babcia z dziadkiem. Uśmiechają się do ciebie. I kury…

Fryderyk poważnie przyglądał się obrazkom.

– A cy Pan Bóg ma brodę? Bo Patryk mówił, ze ma taką jak jego tata. A tata Patryka wcale nie wygląda jak z nieba tylko jak z kawiarni, bo był w białej kosuli i krawacie. Pan Bóg ma krawat?…

– Myślę, że ma. On ma wszystko – szepnęła Alicja i szybko zamknęła książeczkę. […]

***

Od pewnego czasu Fryderykowi często zdarzało się przed nią uciekać w biel poduszki. Odwracał się do siostry plecami i zastygał w bezruchu. Teraz też leżał sztywno na boku, nie reagując na jej przyjazne kuksańce.

– Ej, Jaszczurko! – próbowała się do niego przytulić. – Co tak znieruchomiałeś? To głupia zabawa!

– Umiem juz tak wytsymać. Jak umrę, to będę musiał lezeć i lezeć, i się nie porusać – oświadczył nagle, siadając.

– Przestań, kochanie! – Alicja ponownie rozejrzała się bezradnie wokół. Na jej przerażony wzrok i naganę brzmiącą w głosie zareagowała jedna z dziewczyn z końca sali. Lekko podeszła do łóżka Fryderyka.

– Cześć – wyciągnęła do Alicji rękę. – Mam na imię Zuza.

– Cześć. Jestem Alicja.

– Ceść. Jestem Fryc-Pic – dodał Fryderyk i obie się uśmiechnęły.

– Mały cię przeraził, co? – Zuza podsunęła Fryderykowi kredki i otworzyła książeczkę na stronie przedstawiającej rodzinny obiad. – Smaruj, Frycu-Picu. Potem cię ocenię – powiedziała głosem nauczycielki. – Ma być na medal, zrozumiano?

– Tak jest! – ożywił się Fryderyk i zaczął kolorować obrazek, zapominając o bożym świecie.

Podeszły do okna.

– Jesteśmy z wolontariatu – Zuza wskazała głową na kręcące się po sali koleżanki. – Przychodzimy tu często i zdążyłyśmy się przyzwyczaić do dzieciaków. Ich pytań i zabaw. Dzieci tutaj bawią się trochę inaczej – dodała z powagą.

▲ Tadeusz Makowski, *Dwoje dzieci z psem* (ok. 1932) Muzeum Narodowe, Warszawa

– No właśnie – Alicja spojrzała w szybę, uciekając wzrokiem od nowej znajomej. – Wiem, że Fryderyk jest bardzo chory, ale nie znoszę tej jego… Tej niepotrzebnej ciekawości śmierci… I w ogóle… – Alicja płakała. Wprawdzie zdradzały ją tylko drżące plecy, ale w żaden sposób nie mogła opanować nagłej potrzeby płaczu. Pomyślała z przerażeniem, że pierwszy raz od początku choroby brata pozwoliła sobie na taką słabość.

– Dlaczego mówisz, że ciekawość śmierci jest niepotrzebna? – Zuza delikatnie objęła Alicję. Tak delikatnie, że Alicja wcale tego gestu nie była pewna.

– On przecież wyzdrowieje – chlipnęła.

– Chcemy, żeby tak było. Wszyscy – Zuza też zapatrzyła się w okno. – Kiedy zachorował mój brat, miałam tyle lat co ty. Myślisz, że dawałam wiarę złym diagnozom? Lekarzom? Badaniom? Do końca ufałam tylko własnej prawdzie. I nie pozwoliłam Jaśkowi na żadną szczerość. Gasiłam jego niepewność. Gniewałam się, kiedy mnie pytał o tamtą stronę. Nawet zabroniłam mu o niej mówić i myśleć. A Jasiek stawał się coraz bardziej nieufny i samotny. Kiedy umarł, było za późno, aby go przygotować i uspokoić. A ja dopiero wtedy zrozumiałam, że był ode mnie mądrzejszy i bardziej odważny, choć miał dopiero dziesięć lat.

– Przykro mi – Alicja podniosła na Zuzę oczy pełne łez. – Nie wiedziałam… Ja nie mogłabym tak… Wiesz, o co mi chodzi.

– Tu pracować? – Zuza domyślnie skinęła głową. – Jasne, że wiem. Musiało minąć sporo czasu, zanim się zdecydowałam. Najpierw miałam do wszystkich żal. Do Boga, lekarzy, pielęgniarek. Nawet do tych dzieci, które stąd wyszły zdrowe… Wyobrażasz sobie, jakie to było okropne? Mieć żal do tych, którym się udało… Ale teraz jest inaczej. Nie przychodzę tu ze względu na siebie. Przychodzę, bo zrozumiałam, że mogę się

przydać innym. Wiem, że to jest trudne – Zuza wręczyła Alicji chusteczki. – Spróbuj jednak wczuć się w sytuację Fryderyka. On najlepiej wie, co się dzieje wokół. Nie zbywaj go bajkami, bo przestanie ci ufać. I może być tak, jak z moim Jaśkiem. Ucieknie od ciebie albo będzie się z tobą bawił w chowanego. Przegrasz. Nie znajdziesz go. Znajdą go ci, którzy go rozumieją i wiedzą, gdzie się kryje ze swoimi obawami. […]

– Chyba masz rację… – Chusteczka powędrowała na policzki. – Muszę go zacząć słuchać. Żeby zrozumieć… Tylko to jest bardzo trudne…

– Nauczysz się – Zuza wsunęła łobuzersko ręce do kieszeni szerokich dżinsów. – On nie boi się śmierci, bo jej nie zaznał, ale może go przerażać samotność, więc zrób wszystko, by nie był samotny.

Pytania i polecenia do fragmentów lektury

1. Jak Fryderyk podchodził do śmierci? Jak o niej rozmawiał?
2. Co dla Alicji stanowiło największą trudność w rozmowach z chorym bratem?
3. Jak Fryderyk i Oskar z powieści Schmitta traktują śmierć? W czym te postawy są do siebie podobne?
4. Dlaczego Zuza zaczęła rozmawiać z siostrą Fryderyka?
5. Jak rozmowa z Zuzą wpłynęła na sposób myślenia Alicji?
6. Co tobie uświadomiła rozmowa dziewcząt?
7. Dlaczego Zuza zaczęła pracę w wolontariacie?
8. Wyobraź sobie, że chcesz tak jak Zuza zostać wolontariuszką / wolontariuszem. Przygotuj komplet dokumentów (życiorys, CV, podanie, list motywacyjny), które złożysz u przyszłego pracodawcy.

FORMY WYPOWIEDZI. ŻYCIORYS

Treść	Przydatne słownictwo
Nagłówek: **lewy górny róg – imię i nazwisko, adres** **prawy górny róg – miejscowość, data**	
Data i miejsce urodzenia	urodziłem / urodziłam się w...
Przebieg nauki	w roku... rozpocząłem / rozpoczęłam naukę... kontynuowałem / kontynuowałam ją w... obecnie jestem uczniem / uczennicą...
Przebieg pracy	od... pracuję jako wolontariusz... w... zajmuję się... współpracuję z...
Znajomość języków obcych	biegła w mowie i piśmie w stopniu umożliwiającym komunikację... bierna...
Osiągnięcia	w roku... zdobyłem / zdobyłam... jestem laureatem / laureatką... jestem finalistą / finalistką...
Zainteresowania	szczególnie interesuje mnie... moje zainteresowania to...
Prawy dolny róg: podpis	

FORMY WYPOWIEDZI. **CV**

CV (czytaj: si wi; curriculum vitae [łac.] – przebieg życia) treściowo odpowiada życiorysowi. Różni się od niego kompozycją – informacje o sobie przedstawiamy w punktach, w układzie problemowym, w kolejności od najnowszych do najstarszych.

imię, nazwisko
data i miejsce urodzenia
adres zamieszkania
numer telefonu
adres e-mail

miejscowość, data

zdjęcie

CV

I. Wykształcenie (lata nauki, rodzaj szkoły):

II. Przebieg pracy (lata pracy, nazwa firmy, stanowisko, wykonywane czynności):

III. Znajomość języków obcych:

IV. Osiągnięcia:

V. Zainteresowania:

podpis

FORMY WYPOWIEDZI. **PODANIE**

Treść	Przydatne słownictwo
Lewy górny róg: imię, nazwisko, adres	
Prawy górny róg: miejscowość, data	
Adresat	do... Dyrektor... Prezes...
Środek strony: tytuł	Podanie
Formuła rozpoczynająca	W związku z... W nawiązaniu do oferty... Zwracam się z prośbą o...
Przedstawienie motywacji	spełniam wszystkie warunki... jestem... moje kwalifikacje...
Formuła kończąca	Proszę o pozytywne rozpatrzenie mojego podania.
Formuła grzecznościowa	Z wyrazami szacunku Z poważaniem Łączę wyrazy szacunku
Prawy dolny róg: podpis	
Spis załączników	

FORMY WYPOWIEDZI. **LIST MOTYWACYJNY**	
Treść	**Przydatne słownictwo**
Lewy górny róg: imię, nazwisko, adres, telefon, adres e-mail	
Prawy górny róg: miejscowość, data	
Adresat	
Wyrażenie chęci podjęcia pracy; wskazanie, w jakim charakterze	pragnąłbym / pragnęłabym podjąć pracę w charakterze... w czasie... chciałbym / chciałabym pracować jako...
Przedstawienie swoich umiejętności, możliwości, zalet	jestem... potrafię... bez trudności mogę...
Przedstawienie korzyści, jakie firma odniesie dzięki zatrudnieniu	dzięki mojej pracy... moja praca pozwoli... moje umiejętności przyczynią się do...
Wyrażenie chęci spotkania na rozmowie kwalifikacyjnej	chętnie przedstawię... z przyjemnością zgłoszę się...
Formuła grzecznościowa	Z wyrazami szacunku
Prawy dolny róg: podpis	

KULTUROWE KONTEKSTY

Maciej Pieprzyca

Chce się żyć

1. Opowiedz, jak wyglądało życie bohatera filmu, Mateusza Rosińskiego.
2. W jaki sposób rodzice wyrażali swą miłość do Mateusza?
3. Podaj przykłady świadczące o tym, że matka walczy o godne życie dla syna.
4. Jak sądzisz, jak wyglądałoby życie bohatera, gdyby matka poddała się losowi?
5. Przedstaw rozwój przyjaźni Mateusza i Anki.
6. W niektórych scenach słychać spoza kadru głos bohatera komentującego wydarzenia. Na co w ten sposób zwraca się uwagę widza?
7. Podaj przykłady scen, w których wykorzystano punkt widzenia kamery z dołu (perspektywę żabią). Jakie znaczenia zostały w ten sposób podkreślone?
8. Dawid Ogrodnik, wcielający się w rolę Mateusza, otrzymał nagrodę Polskiej Akademii Filmowej za najlepszą rolę męską. Oceń grę aktora. Co, według ciebie, zadecydowało o przyznaniu mu tego wyróżnienia?
9. Reżyser połączył w *Chce się żyć* elementy dramatu i komedii. Co sądzisz o takim rozwiązaniu?
10. Czego, twoim zdaniem, uczy film *Chce się żyć*?
11. Jak film Macieja Pieprzycy wpłynął na twoje myślenie o świecie?
12. Napisz recenzję obejrzanego filmu.

▲ Kadry z filmu *Chce się żyć*, reż. Maciej Pieprzyca (2013)

ODKRYWAM SZTUKĘ

Off to inaczej przestrzeń poza kadrem. **Głos z offu** to głos spoza kadru – kiedy nie widzimy mówiącego, a słyszymy jego wypowiedź.

Wirtualny spacer

Przygotujcie kampanię informacyjną na temat niedożywienia dzieci w krajach rozwijających się, uchodźców z krajów objętych konfliktami wojennymi lub problemów poruszonych w tekstach tego rozdziału. Skorzystajcie z dowolnych programów graficznych i opracujcie ulotki i / lub foldery oraz plakaty zwracające uwagę na wybrany problem i skłaniające odbiorców do pomocy we wskazanym zakresie. Przeprowadźcie kampanię w waszej szkole i, jeśli to możliwe, sami spróbujcie zorganizować pomoc dla przedstawionej przez was grupy potrzebujących.

O AUTORACH

Maciej Pieprzyca (ur. 1964) jest reżyserem filmowym i telewizyjnym. Zajmuje się także dziennikarstwem dokumentalnym, pisze scenariusze filmowe. Największym sukcesem w jego dorobku jest dzieło *Chce się żyć*, za które otrzymał wiele nagród polskich i zagranicznych, w tym także kilka festiwalowych nagród publiczności.

Dawid Ogrodnik (ur. 1986) to jeden z najbardziej znanych polskich aktorów młodszego pokolenia. Pracuje w teatrze, grał m.in. w filmach *Ida* i *Jesteś Bogiem*. Za rolę w *Chce się żyć* otrzymał w 2014 roku nagrodę Polskiej Akademii Filmowej (Orła).

Literackie przesłanie

Kolejne pokolenia wpływają na kształt rzeczywistości i pozostawiają w świecie ślady swojego działania. **Pokoleniem** (inaczej **generacją**, od łac. *generatio* – rodzenie, płodzenie) nazywamy grupę ludzi w zbliżonym wieku, żyjących w tym samym okresie, mających podobne **doświadczenia historyczne**. Mówi się na przykład o pokoleniu wojennym (które doświadczyło przeżyć związanych z II wojną światową), pokoleniu PRL-u (ludzie, których młodość przypadła na czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej), pokoleniu Y czy też pokoleniu cyfrowym (urodzeni pod koniec lat 80. i w latach 90., od dzieciństwa korzystający z technologii cyfrowej) oraz – najmłodszym – pokoleniu Z (urodzeni po 1995 roku). Następujące po sobie generacje łączy szczególna więź. Z jednej strony pokolenie „starych" chce przekazać swoje doświadczenia: poucza, napomina, radzi, przestrzega. Z drugiej – pokolenie „młodych" szuka własnej drogi, czasem odcina się od przodków, czasem korzysta z ich przemyśleń i dokonań. W niektórych sferach – jak na przykład obyczajowość, moda czy technologia – często trudno im znaleźć wspólny język. Bez względu jednak na to, czy w **relacjach pokoleniowych** dominują naśladowanie i kontynuacja czy przeciwstawienie, odrzucenie i niezrozumienie, kolejne generacje współtworzą historię, która staje się fundamentem przyszłości.

GŁOS KLASYKA

Nancy H. Kleinbaum

Stowarzyszenie Umarłych Poetów

Pytania i polecenia do całej lektury

Akademia Weltona

1. Zapisz swoje skojarzenia związane z czterema zasadami Akademii Weltona.

TRADYCJA
DYSCYPLINA
HONOR
DOSKONAŁOŚĆ

2. W jaki sposób te pojęcia definiowali uczniowie Akademii? Porównaj ich odpowiedzi ze swoimi skojarzeniami. Jakie dostrzegasz podobieństwa, a jakie – różnice?

O AUTORCE

Nancy Horowitz Kleinbaum (ur. 1948) jest amerykańską dziennikarką i publicystką. Pisze także powieści na podstawie scenariuszy filmowych – najbardziej znaną z nich jest *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*.

3. Przypomnij, czym się szczycił dyrektor Nolan w przemówieniu inaugurującym nowy rok szkolny. Do czego tym samym zobowiązywał nowo przyjętych uczniów?
4. Wymień przedmioty, których nauczano w Akademii Weltona.
5. W jaki sposób wychowankowie szkoły radzili sobie z nauką tak wielu różnych i trudnych przedmiotów? Jak ty organizujesz pracę, by była efektywna?
6. Wyjaśnij, czym różniły się lekcje Johna Keatinga od pozostałych zajęć prowadzonych w Akademii.
7. Podaj przykłady metod stosowanych przez nowego nauczyciela języka angielskiego. Która z nich spodobała ci się najbardziej? Dlaczego?

Carpe diem

8. Opisz spotkanie Neila Perry'ego z ojcem. Na tej podstawie sformułuj wnioski o łączących ich relacjach.
9. Czym było Stowarzyszenie Umarłych Poetów? Kto mógł zostać pełnoprawnym członkiem tej organizacji? Kim byli kandydaci na członków stowarzyszenia? Czemu poświęcali swoje spotkania? Gdzie się one odbywały? Przedstaw te informacje w formie mapy myśli.
10. Wyjaśnij, co łączyło wiersze odczytywane przez chłopców podczas spotkań stowarzyszenia. Zapisz fragmenty, które wywarły na tobie szczególne wrażenie.
11. Opowiedz, jakim chłopcem był Todd Anderson. Co zawdzięczał Keatingowi? Jaki sukces dzięki niemu osiągnął?
12. Wyjaśnij, jak rozumiesz słowa Keatinga wypowiedziane do Charliego Daltona: „Wysysania soków życia nie należy mylić z udławieniem się kością […]. Jest czas na śmiałość, tak jak i jest czas na rozwagę. Mądry człowiek rozumie to i potrafi odgadnąć, kiedy jest czas na co".
13. Dlaczego Neil Perry sfałszował zgodę rodziców na swój udział w przedstawieniu? Podaj motywy postępowania bohatera.
14. Przeprowadźcie w klasie dyskusję na temat tego, co było przyczyną śmierci Neila. Swoje poglądy i opinie uzasadniajcie za pomocą dobrze dobranych argumentów, popartych przykładami. Pamiętajcie o przestrzeganiu zasad dobrej dyskusji i stosowaniu odpowiednich środków retorycznych.
15. Wyjaśnij metaforyczne znaczenie wejścia uczniów na ławki, kiedy John Keating opuszczał szkołę. Jak ty zachowałbyś / zachowałabyś się w takiej sytuacji? Dlaczego?
16. Czy dyrektor Nolan postąpił słusznie, kiedy zwolnił Johna Keatinga z pracy w Akademii? Przedstaw swoje zdanie na ten temat w formie rozprawki.

O LEKTURZE

Podstawą do napisania ***Stowarzyszenia Umarłych Poetów*** był scenariusz filmu o tym samym tytule, zrealizowanego przez Petera Weira w 1989 roku. Obraz zdobył wiele nagród, m.in. Oscara właśnie za scenariusz.
Powieść przedstawia uczniów Akademii Weltona (elitarnej szkoły o wielkich tradycjach), których życie zmienia się pod wpływem charyzmatycznego nauczyciela języka angielskiego, profesora Keatinga. Dzięki niemu chłopcy poznają piękno poezji i sztuki, zaczynają samodzielnie myśleć, a przede wszystkim – realizować swoje marzenia.

MAM POJĘCIE

Nonkonformizm to postawa sprzeciwu wobec bezkrytycznego ulegania normom i opiniom obowiązującym w danym środowisku; niezgadzanie się z panującymi zwyczajami, poglądami czy zasadami.

Fragment lektury

Nancy Horowitz Kleinbaum

Stowarzyszenie Umarłych Poetów

Czekała ich następna lekcja. Bez słowa weszli do klasy języka angielskiego, rzucili książki na ławki i usiedli ciężko na krzesłach. Nawet nie zauważyli, że nie są już sami. Wpatrując się w okno, przy katedrze siedział nieruchomo nowy nauczyciel języka angielskiego. Chłopcy czekali w milczeniu, wdzięczni za chwilę spokoju, która nastąpiła nieoczekiwanie, po kilku godzinach stresów. Keating ciągle spoglądał w okno. Poczuwszy się w końcu niezręcznie, chłopcy zaczęli się wiercić. Wreszcie Keating wstał. Wziął do ręki patyczek, który nie wiadomo skąd wziął się w sali, i zaczął przechadzać się między rzędami. Zatrzymał się przed jednym z uczniów i popatrzył mu w oczy.

– Nie obawiaj się – powiedział łagodnie do chłopca, który natychmiast oblał się rumieńcem.

Ruszył dalej, po kolei patrząc każdemu w twarz.

– Hmm, hmmm – powiedział głośno, stając przed Toddem Andersonem.

– Hmm, hmmm – powtórzył to samo przed Neilem Perrym.

– Ha! – uderzył patyczkiem w otwartą dłoń i dużymi krokami wrócił na środek klasy.

– Uwaga, wytężcie swoje młode umysły! – krzyknął, wodząc po klasie oczami i wymachując patyczkiem. Nagle wskoczył na swoje biurko i stanął przodem do uczniów.

– *O, kapitanie mój, kapitanie!* – wyrecytował żarliwie i umilkł, patrząc uważnie na chłopców.

– Kto wie, skąd pochodzi ten cytat? Proszę? Nikt? – wpatrywał się w nich przenikliwie. Żadna ręka nie podniosła się w górę.

– W taki oto sposób, moi kochani żacy[1] – wyjaśnił łagodnie – napisał o Abrahamie Lincolnie pewien poeta, który nazywał się Walt Whitman. Na naszych lekcjach możecie zwracać się do mnie: *panie Keating* albo po prostu: *O, kapitanie mój, kapitanie!*. Zeskoczył z biurka i znowu zaczął przechadzać się między rzędami.

– Jako że zapewne dotarły do was plotki na temat mojej skromnej osoby, pozwólcie wyjaśnić, iż owszem, jestem wychowankiem tej zacnej instytucji oraz że wcale nie posiadam w związku z tym osobowości charyzmatyka. Niemniej jednak… gdybyście zamierzali mnie naśladować, to nie wątpię, że będzie to miało jak najbardziej pozytywny wpływ na wasze stopnie. A teraz, panowie, zbierajcie swoje książki i pójdźcie za mną. Do Sali Reprezentacyjnej!

Wyciągnął przed siebie rękę i trzymając patyczek jak drogowskaz, pomaszerował ku drzwiom. Po chwili zniknął w korytarzu. Chłopcy siedzieli w ławkach, nie bardzo wiedząc, co zrobić.

– Lepiej będzie, jeśli pójdziemy – powiedział po namyśle Neil.

Wzięli książki i notatniki i wyszli na korytarz. Nie widząc nigdzie nauczyciela, poszli w kierunku Sali Reprezentacyjnej. Kiedy weszli do środka, Keating spacerował dookoła sali. Z uwagą oglądał porozwieszane na ścianach fotografie, z których najstarsze pochodziły jeszcze z poprzedniego wieku.

Na półkach i w szklanych gablotkach wystawione były okazałe puchary i różnego rodzaju szkolne nagrody. Słysząc, że chłopcy już usiedli na krzesłach, Keating odwrócił się do nich twarzą.

– Pan… – Keating spojrzał w listę uczniów – Pitts[2] – powiedział. – Raczej niefortunne nazwisko. Proszę wstać, panie Pitts.

Pitts wstał.

---

[1] **żak** – student, uczeń

[2] ***pity*** (ang.) – litość, politowanie, współczucie

◀ Kadr z filmu *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*, reż. Peter Weir (1989)

– Drogi Pitts, otwórz podręcznik na stronie pięćset czterdziestej drugiej i przeczytaj nam pierwszą strofę wiersza, który tam znajdziesz.

Pitts przewertował podręcznik.

– Chodzi o wiersz *Dziewicom, by próżno nie czekały*?

– Właśnie o ten – przytaknął Keating. Po sali przeleciał szmer tłumionego chichotu.

– Uwaga, czytam – Pitts chrząknął z powagą.

Rwijcie pąki swoich róż, póki jeszcze możecie
Bo czas uleci, choć stary swym wiekiem.
Kwiat co dziś uśmiechem się ukłoni
Umrze jutro w waszej dłoni.

Pitts przerwał.

– *Rwijcie pąki swoich róż…* – powtórzył Keating.

Po łacinie myśl tę można wyrazić zwrotem *carpe diem*. Czy ktoś wie, co ten zwrot znaczy?

– *Carpe diem* – wyrwał się natychmiast Meeks, mistrz w łacinie – znaczy tyle, co *chwytaj dzień*.

– Doskonale, panie…?

– Meeks.

– Doskonale, panie Meeks. Zatem *chwytaj dzień* – powtórzył Keating. – Jak myślicie, dlaczego poeta napisał te słowa?

– Pewnie mu było spieszno – rzucił ktoś z tyłu.

Chłopcy parsknęli śmiechem.

– Nie, nie, nie! – powiedział w uniesieniu Keating. – Napisał tak, ponieważ jesteśmy tylko pokarmem dla robactwa. Ponieważ jest nam dane ujrzeć tylko kilka wiosen i kilka jesieni. Ponieważ któregoś dnia, choć trudno w to uwierzyć, każdy z nas przestanie oddychać, zrobi się zimny, umrze! – Przerwał nagle. – Proszę wstać – polecił. – Przyjrzyjcie się uczniom, którzy chodzili do tej szkoły sześćdziesiąt, siedemdziesiąt lat temu. Śmiało, zbliżcie się, spójrzcie na ich twarze.

Chłopcy wstali i podeszli do ściany, na której w długim rzędzie wisiały portretowe fotografie niegdysiejszych uczniów. Popatrzyli na spoglądające na nich z dalekiej przeszłości młode oczy.

– Niczym się od was nie różnią, prawda? Ta sama nadzieja w oczach, ta sama wiara w dokonanie w życiu wielkich rzeczy. Jak w wielu z was. Cóż, gdzie te uśmiechy? Co z nadzieją? Chłopcy w zamyśleniu wpatrywali się w fotografie. Keating ruszył dookoła sali i zaczął pokazywać palcem kolejne zdjęcia.

– Ilu z nich udało się dokonać choć odrobinę z tego, do czego byli zdolni – zanim zorientowali się, że jest już za późno? Czy w pogoni za wszechwładnym bogiem sukcesu… nie pogubili swoich chłopięcych marzeń? Trzeba wam wiedzieć, że większość z tych dżentelmenów użyźnia teraz ziemię pod cmentarnymi żonkilami! A jednak, jeśli tylko mocno wytężycie słuch, usłyszycie ich wołanie. Zbliżcie się do nich – zachęcił. – Nachylcie się. Śmiało. Słyszycie? Słyszycie ich głos?

W sali zapanowała cisza. Niektórzy chłopcy niepewnie nachylili się ku fotografiom.

– *Carpe diem* – wyszeptał Keating niskim głosem. – Chwytajcie dzień. Uczyńcie wasze życie niezwykłym.

(N.H. Kleinbaum, *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*, tłum. Paweł Laskowicz, Dom Wydawniczy REBIS sp. z o.o., Poznań 2014, s. 24–28)

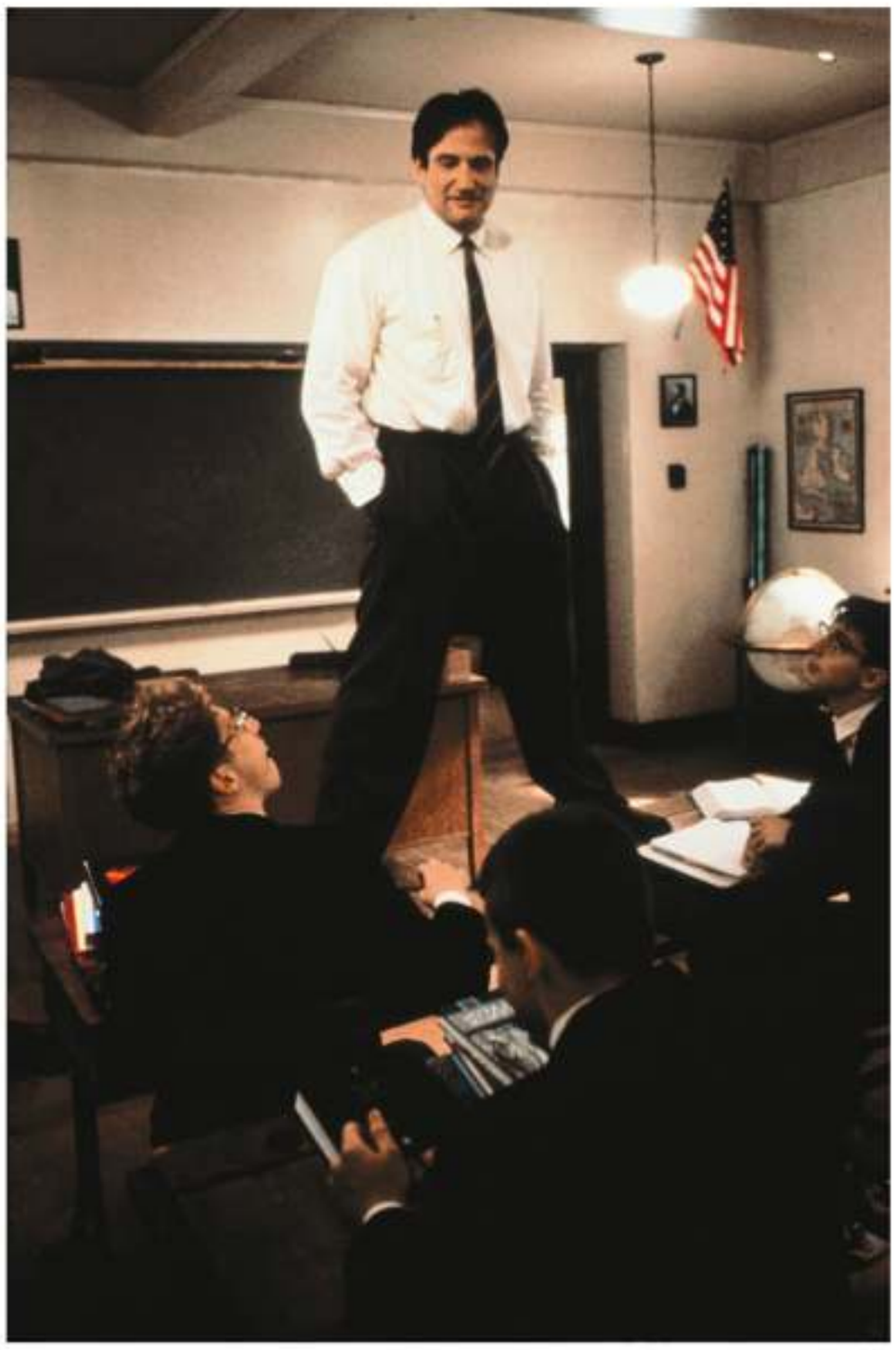

▲ Kadr z filmu *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*, reż. Peter Weir (1989). W roli profesora Keatinga Robin Williams.

1. Opowiedz, jak przebiegała pierwsza lekcja z profesorem Keatingiem. Które jej elementy przypominają ci twoje szkolne doświadczenia? Co cię dziwi, zaskakuje, zaciekawia?
2. Jak profesor Keating traktuje swoich uczniów? Poprzyj swoje ustalenia odwołaniami do tekstu.
3. Zwróć uwagę na treść i formę wypowiedzi profesora. Jakich sposobów używa, by wpłynąć na myśli i emocje odbiorców?
4. Po co chłopcy idą do Sali Reprezentacyjnej?
5. W jakim celu profesor przywołuje na lekcji utwór poetycki?
6. Jaki światopogląd reprezentuje profesor? Jakie prawdy o życiu chce przekazać swoim uczniom?
7. Podaj przykłady obrazujące, w jaki sposób można realizować zasadę *chwytaj dzień*. Zapisz je w formie mapy myśli.
8. Nauczyciel radzi swoim uczniom: „Uczyńcie swoje życie niezwykłym". Co ty możesz zrobić, by wykorzystać tę radę?
9. Czy chciałbyś / chciałabyś uczestniczyć w lekcjach prowadzonych przez profesora Keatinga? Uzasadnij swoją odpowiedź.

Małgorzata Musierowicz

Kwiat kalafiora

(fragment)

Na trzeciej lekcji był polski – z Dmuchawcem. Siwy, potargany starszy pan o dobrodusznym, kpiącym uśmieszku i łagodnym spojrzeniu jasnych oczu, ukrytych za grubymi szkłami, był wychowawcą III b. Słynął w szkole z nieszablonowych pomysłów i oryginalnie prowadzonych wykładów. Nikt nie nudził się na jego lekcjach. Klasa III b składała się w przeważającej większości z ciekawskich dziewczyn i jeszcze w pierwszym roku nauki przeprowadziła dokładny wywiad na jego temat. Starsze klasy wystawiły wówczas Dmuchawcowi entuzjastyczne referencje: „W ogóle się nie denerwuje", „Broni przed dyrciem, dwój na okres nie stawia", „Nie nudzi", „Nie dokucza". Na nieoficjalnej giełdzie istniejącej wśród uczniów – warstwy uciemiężonej – największe uznanie mieli władcy liberalni. Dmuchawiec wybijał się nawet ponad tę warstwę, gdyż nie tylko był liberalny, ale w dodatku w najmniejszym stopniu nie był władcą. Toteż III b, której wychowawcą został już w pierwszym roku, słusznie uważała się za wyróżnioną przez los. […]

– Współczucie – powiedział, nagle przystając.

Klasa ucichła momentalnie.

– Kto wyjaśni, co to oznacza?

– Ja! – powiedział gruby Darek z pierwszej ławki. – To jest litość.

Dmuchawiec fuknął.

– Bezmyślny chłopcze – rzekł. – Litość to nie współczucie. Zwróćcie uwagę na zabarwienie emocjonalne obu tych słów. Które z nich ma odcień pejoratywny[1]?

– Współczucie – powiedziało kilka głosów naraz.

– Oba mają – powiedziało kilka innych głosów.

Dmuchawiec nie spodziewał się takiej odpowiedzi. Był szczerze zdumiony.

– Chwileczkę, jak to? – spytał. – Ja chyba źle rozumiem. Wyjaśnijcie mi to zaraz – zażądał.

Nikt się nie kwapił.

– Darek! Mów no, bracie. – Dmuchawiec klepnął grubasa po łopatce.

– Nno... – rzekł Darek. – Bo współczucie to tak jak... miłosierdzie... to takie jakieś babskie. Ckliwe.

– Ckliwe i babskie – mruknął polonista. – Słucham dalszych wypowiedzi.

Młodzież jednakże była bardziej cwana, niż się pedagogowi wydawało. Powtórzenie słów Darka i niedostrzegalny wyraz troski na twarzy Dmuchawca pozwoliły klasie pojąć, że nie takich odpowiedzi się oczekuje. Zapadło milczenie, ponieważ nikt nie zamierzał się wychylać. […]

[1] **pejoratywny** – negatywny, ujemny

O AUTORCE

Małgorzata Musierowicz (ur. 1945) – autorka i ilustratorka książek dla dzieci i młodzieży, urodzona i mieszkająca w Poznaniu. Z tego miasta uczyniła tło i bohatera wielu swoich powieści (od dzielnicy Jeżyce, w której rozgrywa się ich akcja, powstało określenie serii: „Jeżycjada"). W kwestionariuszu zamieszczonym na swojej stronie internetowej (www.musierowicz.com.pl) wśród ulubionych zajęć wymienia: „[...] czytanie książek, pisanie książek, ilustrowanie książek, wymyślanie książek, pisanie o książkach, kupowanie książek, wyszukiwanie książek na półkach antykwariatów, kolekcjonowanie książek, pożyczanie książek od przyjaciół, pożyczanie książek przyjaciołom [...]".

– Dzieci – rzekł nauczyciel. – Dlaczego waszym zdaniem współczucie jest czymś niewłaściwym? Dlaczego waszym zdaniem pomaganie bliźnim jest śmieszne? Dlaczego nikt się nie wstydzi agresji i brutalności, a żenuje go własna dobroć? Czy nie sądzicie, że coś tu stoi na głowie? Dwaj spośród was – nazwisk nie wymienię ze względów humanitarnych – stali wczoraj na skrzyżowaniu, a obok staruszka nie miała odwagi przejść przez jezdnię. Widziałem to z dala, tak jest. Stąd temat mojej dzisiejszej rozmowy z wami. Starsza pani zwróciła się w końcu do jednego z tych dwóch i on ją przeprowadził przez jezdnię. Ale tak się wstydził, że to zrobił, że musiał sobie zdrowo zakląć, kiedy już wrócił do kolegi. Ja pytam – dlaczego? Dlaczego wstydzicie się współczucia? Współ – czucia. Proszę się zastanowić teraz nad etymologią[1] tego wyrazu.

W klasie wisiało niepewne milczenie.

Wstała Cesia Żak.

– Boimy się współczuć – powiedziała. – Ludzie wokół nas są agresywni. Robimy krok w ich stronę, a oni odpowiadają nam złością. – Niepewnie spojrzała w stronę Dmuchawca. – Po prostu boimy się, żeby nas nie odtrącono.

O LEKTURZE

„Jeżycjada" to cykl książek dla młodzieży opisujący losy sympatycznej rodziny Borejków oraz jej przyjaciół, znajomych, sąsiadów, a także innych osób związanych w różnoraki sposób z głównymi bohaterami. Jedną z takich postaci jest profesor Dmuchawiec, nauczyciel języka polskiego w poznańskim liceum, którego wychowanką była m.in. najstarsza córka państwa Borejków. Na podstawie swojego wieloletniego doświadczenia życiowego i pedagogicznego daje on uczniom wiele cennych wskazówek dotyczących dorastania, postępowania wobec drugiego człowieka i trudnej sztuki budowania relacji.

– Śmieszne – rzekł Dmuchawiec. – Odtrącą was – no i co z tego? Ja bym się tego nie obawiał.

– Ale Cesia ma rację, panie profesorze – powiedziała szybko Beata Kowalczuk. – Ja się na przykład boję ludzi, mama zawsze mi powtarza, żebym była ostrożna. Bo ludzie, panie profesorze, zaraz wyczują, że ktoś jest miękki, i wykorzystają go od razu...

Jakiś baryton z mutacją zauważył konspiracyjnie, że Beata faktycznie jest miękka, i to się daje zaraz wyczuć – w klasie gruchnął śmiech.

Dmuchawiec pośmiał się też dla towarzystwa, po czym wyjął paczkę papierosów i znów ją schował.

– Boicie się ludzi – mruknął. – No, jest to znany aspekt tej sprawy. Czy wiecie, że zwierzęta często atakują ze strachu? Jak pisał pewien znakomity pisarz: „Źli ludzie to ci, którzy myślą, że świat jest zły i źli są wszyscy wokół. I czynią zło, myśląc, że bronią się przed złem innych".

Zgłosił się wysoki, pryszczaty Wojtek, zaczerwieniony teraz i spocony z wrażenia.

– Ja... też tak uważam, panie psorze. Ja na przykład jestem regularnie agresywny ze strachu.

W klasie eksplodował nagły śmiech.

Dmuchawiec pozwolił uczniom nieco się odreagować, wykorzystując ten czas na spacer w kierunku okna i uchylenie lufcika.

– Wojtek – rzekł wreszcie, kiedy śmiech ucichł. – Czy chciałeś powiedzieć coś jeszcze?

– Nno tak – zabełkotał uczeń, stropiony i nieszczęśliwy. – Pan profesor wie, to ja tę staruszkę... tego. Chciałem powiedzieć, że ja jej po prostu nie zauważyłem, jak staliśmy tam z Luckiem. Rozmawialiśmy o meczu, więc niech pan psor nie myśli, że ja tego... bo ja to normalnie pomagam w takich sytuacjach.

– W porządku, jasne – klepnął go w ramię Dmuchawiec. – Nie mówmy o tobie. Naświetlamy teraz kwestię w sposób ogólny. Czy ktoś chciałby powiedzieć coś jeszcze?

– Ja – zgłosił się Lucek, sąsiad Wojtka. – Ja jeszcze o tym, co ten pisarz powiedział. Co do złych ludzi.

– No, no, słucham?

---

[1] **etymologia** – pochodzenie wyrazów

– Ten gość nie miał racji – stwierdził Lucek kategorycznie. – Moim zdaniem, źli ludzie to ci, którzy zapewniają sobie korzyści, krzywdząc innych. Taki zły wcale nie musi myśleć, że inni są źli. On może myśleć, że inni są dobrzy, ale głupi, a on jest po prostu sprytniejszy od nich. Pan rozumie?

Dmuchawiec nagle roześmiał się z całego serca i wziął Lucka za rękę. Była to ręka niedomyta, czerwona, z połamanymi paznokciami, śladami tytoniu wypalanego w szkolnej ubikacji i pyłu boisk piłki nożnej.

– Ależ tak – powiedział. – Rozumiem. Rozumiem doskonale i dziękuję wam za dzisiejszą lekcję. Odwieczne wartości, jak się okazuje, nie umierają z byle powodu. Tak. Gdyby porównanie to nie miało wydźwięku negatywnego, przywołałbym tu przykład hydry, której wciąż obcinane głowy odrastają, w nieoczekiwanych zresztą miejscach. Oto dlaczego lubię być nauczycielem. Utwierdzam się wciąż na nowo w przekonaniu, że dobro jest niezniszczalne. – Puścił wreszcie rękę Lucka, który przestępował z nogi na nogę i zataczał oczami, nad wyraz głupio się czując w tak ciasnym kontakcie z nauczycielem. – No, a teraz zadanie domowe: „Współczucie w moich ulubionych książkach". Liczę na obszerne i szczere wypowiedzi. Żegnam do jutra, już dzwonek.

▲ Ilustracja autorki do serii „Jeżycjada" – portret profesora Dmuchawca

1. Wyobraź sobie, że jesteś uczniem / uczennicą klasy przedstawionej we fragmencie powieści. Opowiedz, jakim nauczycielem jest profesor Dmuchawiec.
2. Na podstawie fragmentu powieści określ relacje panujące między profesorem Dmuchawcem a jego uczniami. Jaki miały one wpływ na edukację młodzieży?
3. Sięgnij do słownika języka polskiego i wskaż różnice znaczeniowe między rzeczownikami *litość* i *współczucie*. Jak sądzisz, dlaczego uczniowie III b negatywnie ocenili postawę współczucia?
4. Wykonaj polecenie profesora Dmuchawca i wyjaśnij budowę wyrazu *współczucie*. Jakie znaczenia niosą części, z których się ten wyraz składa?
5. Włącz się do dyskusji klasy III b na temat zła. Co, według ciebie, jest jego źródłem? Poprzyj swoją wypowiedź przykładami.
6. Profesor stwierdził, że „odwieczne wartości [...] nie umierają". Podaj nazwy wartości, które uznajesz za uniwersalne i które respektujesz w swoim życiu.
7. Przeprowadźcie w klasie rozmowę na temat współczucia. Rozważcie, kiedy i jak można, a kiedy trzeba je okazywać. Zastanówcie się nad tym, w jaki sposób wpływa ono na relacje między ludźmi.
8. Wyjaśnij, jaki był, twoim zdaniem, cel lekcji przeprowadzonej przez profesora Dmuchawca. Sformułuj jej temat.
9. Przedstaw bohaterów literackich i filmowych, którzy, według ciebie, okazywali innym współczucie.
10. Napisz pracę na temat podany przez profesora.

Małgorzata Musierowicz

Brulion Bebe B.

(fragment)

– Czy ty jesteś odważna?

– Nie wiem…

– Nie pytam, czy zgodzisz się przespacerować nocą po cmentarzu – uśmiechnął się kpiąco Dmuchawiec. – Ale o to, czy masz odwagę, żeby żyć.

– Nie bardzo rozumiem – wyznała Bebe[1].

– Och, to niby nie sztuka: żyć, wydaje się, że to rodzaj naturalnej umiejętności. Ale: żyć dobrze? Trzeba mieć dużo odwagi, żeby żyć, będąc dobrym człowiekiem wśród innych ludzi. Trzeba mieć odwagę być dobrym.

– Ja – powiedziała Bebe zagubiona – właściwie mało wiem o sobie. Zawsze mi się zdaje, że jestem dopiero projektem siebie samej. Brulionem[2]. Dużo różnych głupstw. Bałagan. Nic jeszcze nie jest na czysto.

– Bardzo trafna uwaga – pochwalił Dmuchawiec. – Mało wiesz o sobie, dlatego się boisz. Nie wiesz, czego możesz po sobie oczekiwać. Nie wiesz, czy sama siebie nie zawiedziesz.

Bebe nie powiedziała nic, ale pomyślała, że to prawda.

– To raczej nie jest strach – dodał po namyśle profesor. – Tylko trema. Prawda? Czujesz, że od ciebie wszystko zależy: możesz sama siebie zniszczyć albo sama siebie zbudować. Prawda, że to już wiesz? – popatrzał na nią ciekawie.

Bebe skinęła kilka razy głową.

– Ja wierzę – rzekł Dmuchawiec poważnie – że otrzymaliśmy życie jako zadanie dla siebie. Że życie jest zadaniem. Rozumiesz? To twój wysiłek zbuduje ciebie samą.

Uśmiechnął się.

– Chyba już naprawdę jestem stary – powiedział i ze zdziwieniem popatrzał na swoją pomarszczoną, brunatną dłoń. – Ale wszystko doskonale pamiętam, bo stary jestem tylko po wierzchu – roześmiał się na cały głos. – Ten prawdziwy Dmuchawiec siedzi w środku, przebrany tylko za starszego pana. Co dzień rano dziwię się, patrząc w lustro: czy to naprawdę ja? Ja? – ten wesoły, młody nauczyciel, co musi jeździć na rowerze, a marzy o czerwonym, nowiutkim motocyklu? – Strasznie go rozbawił obraz, jaki wywołał. Otarł oczy. Uspokoił się wreszcie, popił przestudzonej herbaty.

– Nigdy nie lubiłem być młody – wyznał. – Pamiętam dobrze, jakie to piekielnie trudne. Do pewnego momentu człowiek jest sam sobie nieznany. Nieokreślony. Któregoś dnia zaczyna rozumieć, że stoi przed jakąś powinnością, choć nie wie jeszcze – przed jaką. Z przerażeniem odkrywa nagle, że istnieje gradacja[3] wartości i prawo wyboru. I że wybierając sposób postępowania, człowiek wpływa na drugiego człowieka.

Co za odpowiedzialność! Może skrzywdzić tego drugiego albo mu pomóc. Odepchnąć go albo podać mu rękę. I cokolwiek zrobi, wpływa nie tylko na innych, ale i na samego siebie. To samego siebie buduje, odnosząc się do drugiego człowieka. Zapełnia tę swoją nieokreśloność, jak zapełnia się pustą przestrzeń cegłami i zaprawą. Wypełnia siebie. I to właśnie wymaga takiego trudu i takiej odwagi.

Umilkł i pokiwał głową.

---

[1] **Beata Bitner (Bebe)** – bohaterka powieści *Brulion Bebe B.*, dorastająca córka znanej aktorki Józefiny Bitner

[2] **brulion** – zeszyt do zapisywania notatek, brudnopis

[3] **gradacja** – stopniowanie

1. Wskaż wypowiedzenie, które najlepiej oddaje problematykę tekstu.
   a) Doświadczenia zawodowe profesora Dmuchawca.
   b) Porażki życiowe Beaty Bitner.
   c) Trudna sztuka życiowych wyborów.
   d) Podeszły wiek profesora Dmuchawca.
2. Zacytuj zdanie, które wyjaśnia, o jakim rodzaju odwagi mówi profesor Dmuchawiec.
3. Bebe powiedziała o sobie: „Zawsze mi się zdaje, że jestem dopiero projektem siebie samej. Brulionem. Dużo różnych głupstw. Bałagan. Nic jeszcze nie jest na czysto". Wyjaśnij przenośne znaczenie tych słów.
4. Podaj dwa przykłady sytuacji z życia, pokazujące, że bardzo trudno jest być młodym.
5. Profesor Dmuchawiec stwierdził, że młody człowiek zapełnia swoją nieokreśloność, kierując się w swoim zachowaniu wobec drugiego człowieka pewnymi wartościami. Jakie wskazówki mógłby dać osobom, które chciałyby postępować według jego zasad? Zapisz trzy rady. Użyj trybu rozkazującego.
6. Zapisz nazwy pięciu cech profesora Dmuchawca świadczących o tym, że był on dobrym nauczycielem i wychowawcą.
7. Wskaż, który z poniższych cytatów najlepiej, według ciebie, rozwija słowa profesora Dmuchawca: „Trzeba mieć odwagę być dobrym". Uzasadnij swój wybór.
   a) „Uśmiech bywa aktem męstwa, smutek to słabość i postawa zbyt wygodna. Być radosnym i dobrym, kiedy świat jest smutny i zły, to dopiero odwaga" (Małgorzata Musierowicz).
   b) „Sukces nigdy nie jest ostateczny. Porażka nigdy nie jest totalna. Liczy się tylko odwaga" (Winston Churchill).
   c) „Ten, kto pragnie być doskonale dobrym, żyjąc wśród ludzi, którzy takimi nie są, zginie na pewno" (Niccolò Machiavelli).
   d) „Być dobrym to jest coś, ale postępować dobrze to znacznie więcej" (Robert Baden-Powell).
8. Scharakteryzuj wybranego bohatera literackiego, który mógłby być dla Bebe wzorem do naśladowania (którego postępowanie jest zgodne z tym, co mówił profesor Dmuchawiec).
9. Wskaż zdanie z fragmentu *Brulionu Bebe B.*, które mogłoby stać się twoim życiowym mottem. Uzasadnij swój wybór.
10. Wybierz z tekstu jedno zdanie i uczyń je początkiem opowiadania, w którym przedstawisz własną wizję losów Beaty Bitner.
11. Napisz w krótkiej pracy pisemnej, czego nauczył cię profesor Dmuchawiec. Na co zwrócił twoją uwagę? Czy zgadzasz się z jego poglądami, czy raczej podjąłbyś / podjęłabyś dyskusję na któryś z poruszonych przez niego tematów?
12. Czy profesora Dmuchawca można określić mianem autorytetu? Sformułuj argumenty, którymi uzasadnisz swoje zdanie na ten temat.
13. Przeprowadź wywiad z nauczycielem, którego cenisz i szanujesz.

MAM POJĘCIE

Autorytet to człowiek budzący zaufanie, będący ekspertem w jakiejś dziedzinie albo wyrocznią w sprawach moralnych („być autorytetem"). Autorytetem nazywamy także moc wpływania na opinie i zachowania innych ludzi, uznanie, poważanie, powszechny szacunek („mieć autorytet").

KULTUROWE KONTEKSTY

Jostein Gaarder

Świat Zofii

(fragmenty)

Sokrates (470–399 r. p.n.e.) jest chyba najbardziej tajemniczą postacią w całej historii filozofii. Nie napisał ani pół zdania, a mimo to należy do tych, którzy wywarli największy wpływ na rozwój myśli w Europie. Niemałe znaczenie miała także jego dramatyczna śmierć.

Wiemy, że przyszedł na świat w Atenach i większą część życia spędził na ulicach lub na rynku miasta, rozmawiając z napotkanymi ludźmi. „Drzewa na wsi niczego mnie nie nauczą" – mawiał. […]

Już za życia traktowano go jako wielce tajemniczą osobistość, a po śmierci uznano za prekursora wielu różnych kierunków w filozofii. […]

Pewne jest, że jego brzydota stała się wręcz przysłowiowa. Był mały i gruby, miał wyłupiaste oczy i zadarty nos. Powiadano jednak, że dzięki przymiotom ducha był „chodzącym ideałem". […] A mimo to skazano go na śmierć za jego filozoficzną działalność.

Życie Sokratesa znamy przede wszystkim dzięki Platonowi, który był jego uczniem i sam stał się jednym z największych filozofów wszech czasów. Platon jest autorem *Dialogów* – czyli rozmów filozoficznych – w których zabiera głos Sokrates. […]

Samo sedno działalności Sokratesa kryło się w tym, że pozornie nie starał się wcale pouczać ludzi. Przeciwnie, sprawiał wrażenie, że to on pragnie się czegoś od nich nauczyć. Nie dawał lekcji jako pierwszy nauczyciel, o nie, Sokrates jedynie *rozmawiał*. […]

Sokrates rozpoczynał rozmowę od zadawania pytań. W ten sposób *udawał*, że nic nie wie. W trakcie pogawędki zmuszał rozmówcę, by ten dostrzegł słabości w swoim sposobie myślenia. Przyparty do muru rozmówca musiał wreszcie rozróżnić, co jest prawdziwe, a co nie.

Podobno matka Sokratesa była akuszerką i Sokrates porównywał swą działalność ze „sztuką położniczą" uprawianą przez akuszerki. To przecież nie akuszerka rodzi dziecko. Ona tylko jest obecna przy porodzie, pomaga położnicy. Sokrates uważał, że jego zadaniem jest pomagać „wydać na świat" właściwą wiedzę. Prawdziwe poznanie bowiem musi pochodzić z wnętrza każdego człowieka. Inni nie mogą mu go narzucić. Jedynie poznanie, które pochodzi z głębi, jest prawdziwą wiedzą.

O AUTORZE

Jostein Gaarder (ur. 1952) to norweski pisarz, autor wielu książek filozoficznych – skierowanych do młodzieży i dorosłych – oraz literatury pięknej. Po ukończeniu studiów uczył w liceum, później wykładał filozofię na jednym z norweskich uniwersytetów. Jego najsłynniejszym dziełem jest *Świat Zofii* – wydany w ponad 30 milionach egzemplarzy i przetłumaczony na 54 języki.

O LEKTURZE

Świat Zofii to powieść o nastoletniej dziewczynie, która w niezwykły sposób, z listów otrzymywanych od tajemniczej postaci, odkrywa historię europejskiej filozofii. Główna bohaterka poznaje w końcu swojego przewodnika i nauczyciela, który odsłania przed nią tajniki myśli filozofów starożytnych, wielkich myślicieli kolejnych epok aż po czasy współczesne. Książka łączy w sobie literaturę piękną i prosty popularnonaukowy przekaz na temat historii filozofii, dzięki czemu zyskała liczne grono odbiorców w różnym wieku. W 1999 roku *Świat Zofii* zekranizowano.

[…] Zdolność rodzenia dzieci jest właściwością przyrodzoną. Podobnie wszyscy ludzie mają przyrodzoną zdolność rozumienia prawd filozoficznych, jeśli tylko posłużą się własnym rozumem. Kiedy człowiek zaczyna „używać rozumu", czerpie coś z siebie.

Właśnie odgrywając rolę nieświadomego, Sokrates zmuszał napotkanych ludzi, by „używali rozumu". Sokrates potrafił udawać, że wie mniej i jest głupszy niż rozmówca. Nazywamy to „sokratyczną ironią". W ten sposób mógł bezustannie wytykać słabości w sposobie myślenia Ateńczyków. Zdarzało się to na przykład na rynku – a więc publicznie. Spotkać się z Sokratesem mogło oznaczać tyle, co zrobić z siebie głupca i ośmieszyć się wobec zgromadzonego tłumu.

Nic dziwnego więc, że z czasem Sokrates zaczął budzić ogólną irytację i był uważany za dokuczliwego, zwłaszcza dla tych, którzy dzierżyli władzę. „Ateny są jak ospały koń – powiedział kiedyś Sokrates – a ja jak giez, który próbuje go ożywić". […]

Sokrates bezustannie kąsał swoich bliźnich wcale nie dlatego, że chciał im dokuczyć. Coś, co w nim tkwiło, nie pozostawiało mu wyboru. Mawiał, że w jego wnętrzu odzywa się „boski głos".

Odmawiał na przykład uczestnictwa w skazywaniu ludzi na śmierć, sprzeciwiał się także donoszeniu na przeciwników politycznych. W końcu przypłacił to życiem.

W 399 r. p.n.e. został oskarżony o „wprowadzanie nowych bogów" i o „zwodzenie młodzieży na manowce". Niewielką większością głosów został uznany winnym przez zgromadzenie liczące 500 osób.

Na pewno mógł prosić o ułaskawienie, a w każdym razie uratowałby głowę, gdyby zgodził się na opuszczenie Aten. Jeśliby jednak na to przystał, nie byłby Sokratesem. On cenił spokój własnego sumienia – i prawdę – wyżej niż życie. Zapewnił, że działał, mając na uwadze jedynie dobro państwa. Skazano go na śmierć. Nieco później, w obecności najbliższych przyjaciół opróżnił kielich z trucizną i zmarł. […]

Sokrates nazywał siebie „filozofem" w prawdziwym znaczeniu tego słowa. „Filo-zof" znaczy „ten, który poszukuje mądrości". […] Filozof zdaje sobie sprawę, jak mało w gruncie rzeczy wie. Właśnie dlatego ciągle od nowa poszukuje prawdziwej wiedzy. Sokrates był jednym z takich rzadko spotykanych ludzi. Był *świadomy*, że nie wie nic o życiu i świecie. I, uwaga, teraz dochodzimy do najważniejszego: brak wiedzy naprawdę mu dokuczał.

Filozof więc to ktoś taki, kto przyznaje, że jest cała masa spraw, których nie rozumie. I bardzo mu to przeszkadza. Tym samym i tak jest mądrzejszy od wszystkich, którzy chwalą się, że znają się na rzeczach, o których nie mają pojęcia. […] Sam Sokrates twierdził, że wie tylko jedno – a mianowicie, że nic nie wie. […] Największe zagrożenie stanowią zawsze ci, którzy *pytają*. Odpowiadanie na pytania nie jest już tak niebezpieczne. W jednym pytaniu zawierać się może więcej prochu niż w tysiącu odpowiedzi. […]

Sokrates uważał, że przemawia przezeń boski głos, i że to „sumienie" mówi mu, co jest dobre i właściwe. Powiadał, że ten, kto wie, co jest dobre, będzie także czynił dobro. Był przekonany, że właściwa wiedza prowadzi do właściwego działania i tylko ten, kto postępuje dobrze, jest „prawdziwym człowiekiem". Postępujemy źle, bo nie zdajemy sobie z tego sprawy. Dlatego tak ważne jest wzbogacanie naszej wiedzy. Sokrates zajmował się znalezieniem jasnych i powszechnych definicji tego, co dobre, a co złe. […] Uważał, że zdolność rozróżniania między dobrem a złem tkwi w rozumie, a nie w społeczeństwie.

[…] Sokrates uznał, że niemożliwe jest osiągnięcie szczęścia, jeśli działa się wbrew własnemu przekonaniu. Ten, kto wie, w jaki sposób może stać się szczęśliwym człowiekiem, będzie próbował to osiągnąć. Dlatego ten, kto wie, co jest dobre, będzie czynił dobro. Bo przecież chyba żaden człowiek nie pragnie być nieszczęśliwym?

[…] Wielu ludzi bezustannie kłamie, kradnie i obgaduje innych. No, cóż. Pewnie i oni wiedzą, że to nie jest dobre, czy jak wolisz, sprawiedliwe. Ale czy sądzisz, że ci ludzie są szczęśliwi?

Sokrates uważał, że to niemożliwe.

(tłum. Iwona Zimnicka)

◀ Jacques-Louis David, *Śmierć Sokratesa* (1787), Metropolitan Museum of Art, Nowy Jork

1. Które z podanych stwierdzeń odnoszą się do działalności Sokratesa?
   a) W niewinnych rozmowach udowadniał ludziom ich niewiedzę.
   b) Najchętniej pouczał ludzi mieszkających na wsi.
   c) Oskarżono go m.in. o zakłócanie porządku w mieście.
   d) Próbował pokazać spotkanym osobom możliwości ludzkiego rozumu.
2. Zapisz w trzech punktach najważniejsze założenia myśli Sokratesa.
3. Co najbardziej dręczyło Sokratesa? Odpowiedź zapisz w formie tezy.
4. Wyjaśnij, na czym polegała metoda stosowana przez Sokratesa. Jak ją oceniasz? Przedstaw i uzasadnij swoją opinię.
5. Jaki skutek, twoim zdaniem, odniosłaby metoda starożytnego filozofa w czasach współczesnych? Jakie reakcje by wzbudzała?
6. Objaśnij termin *ironia sokratyczna*.
7. Zacytuj dwa krótkie fragmenty tekstu zawierające porównania.
8. Wyjaśnij metaforyczne znaczenie wypowiedzi: „W jednym pytaniu zawierać się może więcej prochu niż w tysiącu odpowiedzi".
9. Dlaczego Sokrates nie poprosił o ułaskawienie? Odpowiedź poprzyj odpowiednim fragmentem tekstu.
10. Zanalizuj budowę wypowiedzenia: „Życie Sokratesa znamy przede wszystkim dzięki Platonowi". Jaką funkcję w nim pełni wyraz *Sokratesa*? Jaka to część zdania?
11. Wciel się w rolę Sokratesa i sformułuj trzy argumenty przemawiające za tym, że warto poszerzać swoją wiedzę.
12. Czy zgadzasz się z Sokratesem, który twierdził, że ludzie postępujący wbrew swemu sumieniu nie są szczęśliwi? Przedstaw własne zdanie na ten temat.
13. Wyobraź sobie, że jesteś organizatorem konferencji naukowej dotyczącej Sokratesa i jego filozofii. Napisz zaproszenie dla profesora – znawcy biografii i myśli greckiego filozofa. Pamiętaj o etykiecie językowej.
14. Napisz mowę obronną, którą Sokrates mógłby wygłosić przed sądem. Pamiętaj o przedstawieniu odpowiednich argumentów.

Sławomir Mrożek

Autorytet

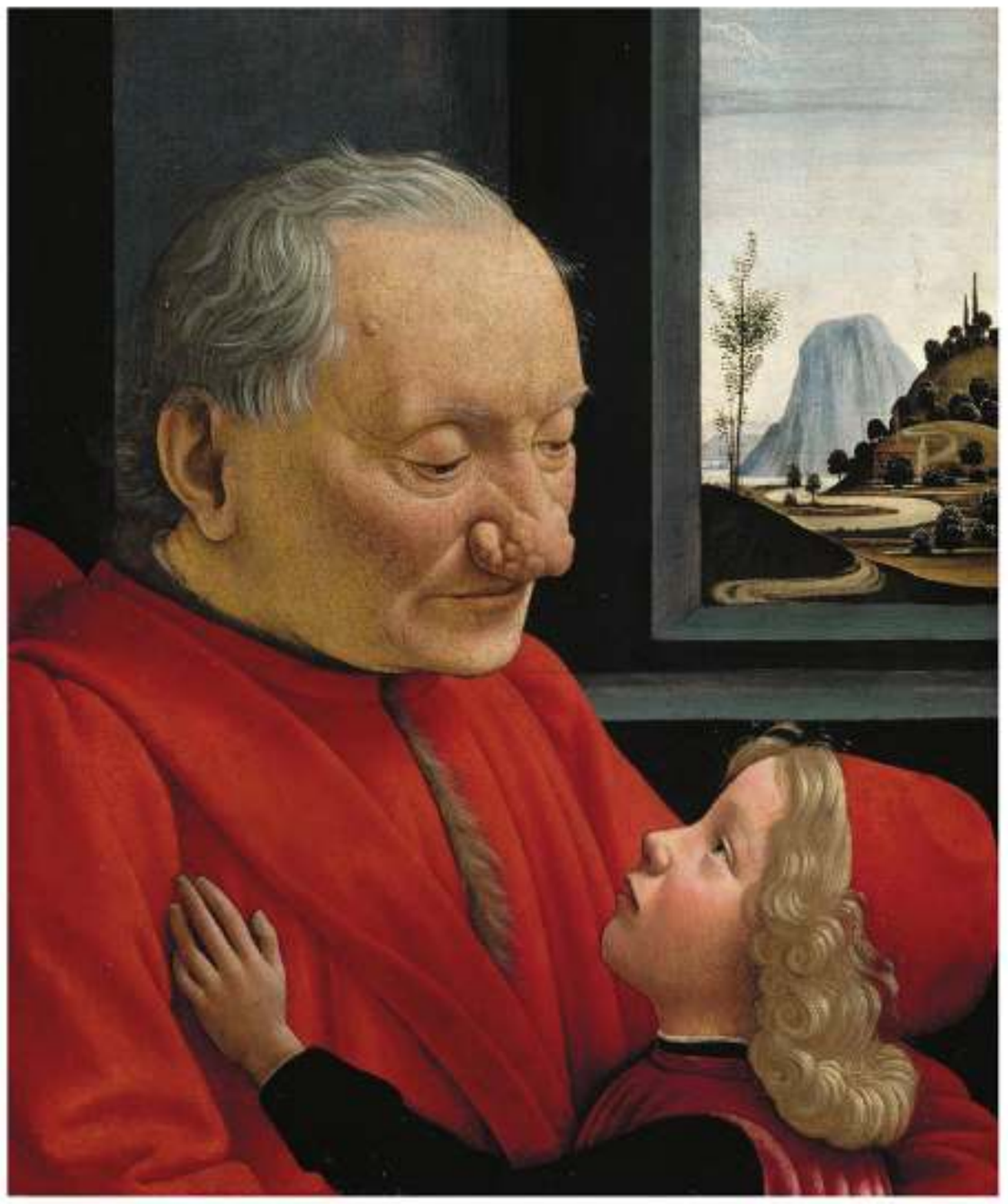

▲ Domenico Ghirlandaio, *Stary człowiek z chłopcem* (1494), Luwr, Paryż

Kiedy się urodziłem, byłem gotów uznawać i szanować autorytety. Słowo „konformista" nabrało brzydkiego znaczenia. Ale gdyby sprawy tego świata nie toczyły się zwichniętym torem […], cóż naturalniejszego i zdrowszego jak dostosowywać się do rzeczywistości, do jej kształtu, konformować się? Młode zwierzęta doskonale konformują się z prawami gatunków, młody lew chce być taki sam jak stary lew, ponieważ stary lew wie, co robi, a to, co robi, służy lwom w najbardziej lwi ze wszystkich możliwych sposobów. Młody lew nie szuka własnego wariantu, jak być lwem, ani nie protestuje przeciwko swojej kondycji lwa. Jest lwem spokojnie aż do końca swoich dni, tak samo jak jego ojciec i praojciec, też lew.

Przez pierwsze lata dzieciństwa pozostawałem w tej błogosławionej, zwierzęcej kondycji. W sferze zjawisk fizycznych autorytety mają za sobą natychmiastową gwarancję doświadczenia. „Nie dotykaj ognia, bo się sparzysz" – powiada ojciec. I rzeczywiście, niechbym wtedy spróbował kontestować, pakując rękę w ogień. Autorytet mógł być spokojny, że taka kontestacja ukarze sama siebie. Skompromituje się od razu już w samym swoim procesie, bez czekania na historyczne skutki, i samoczynnie wzmocni tylko autorytet.

Nic dziwnego, że autorytet tak utrwalony w sferze natury działał jeszcze potem w sferze kultury. Nie przyszło mi do głowy, że marszałek Piłsudski mógł być przedstawiany inaczej niż tak, jak to robiono w „Płomyczku" (przedwojennym pisemku dla dzieci), […] że polscy ułani nie są niezwyciężeni. Wszystko przyjmowałem za dobrą monetę, wszystko było autorytetem. […]

Ale rosłem. Jednak sam fakt mojego rozwoju fizycznego nie groziłby autorytetom, gdybym rósł w dorzeczu Amazonki, i to nie dzisiejszej już, ale sprzed co najmniej pół wieku, jako członek małego plemienia zwanego prymitywnym. Tylko w kulturze całkowicie jednorodnej, kolektywistycznej i zamkniętej w sobie autorytetom dobrze się powodzi. Ale tam i wtedy, gdzie i kiedy rosłem, rzeczy były już bardziej pomieszane i jednocześnie z moim ciałem rósł zakres i operatywność mojej wyobraźni, czyli tego wszystkiego, co m o ż n a sobie pomyśleć. Przede wszystkim powiększyła się liczba znanych mi autorytetów i zaczęło się zdarzać, że jeden mówił nie to samo co drugi, ale coś całkiem i wręcz przeciwnego.

Młody człowiek za blisko jest jednak dziecka, żeby autorytet przestał być dla niego nieuniknionym i nieprzezwyciężonym problemem. Brak autorytetu, który by chciało się uznać, jest okaleczeniem i dopiero później można nauczyć się chodzić bez jednej nogi i jeść lewą ręką. Autorytet jest niezbędny dla zdrowia, bo kogo stać na stworzenie całego świata od początku, tylko własnymi siłami? […] Potrzebujemy kogoś, od kogo moglibyśmy przyjąć pewną liczbę podstawowych rozwiązań jako pewniki – po to, żeby się zająć rozwiązaniami dalszymi. Niestety, spostrzegliśmy, że autorytet nadużył naszego zaufania. Powiada, że wie

wszystko, nawet kiedy nic nie wie. Spostrzegliśmy, że nieraz podaje nam rozwiązania pozorne albo jawnie głupie. Im bardziej oddalamy się od „nie dotykaj ognia, bo parzy", im bardziej sprawy stają się spiętrzone, rozłożyste, skomplikowane, tym większa sprzeczność między ukrytą bezradnością a jawną pewnością siebie autorytetu.

Dalejże (mówię o młodym człowieku) mścić się za zawiedzioną miłość, zaufanie i szacunek. Gwałtownie rzucamy w twarz autorytetowi, który nas zawiódł, oburzenie i pogardę. Wypowiadamy mu kontrakt (nie dotrzymał umowy, nie dając nam prawdy, wobec tego my odbieramy mu szacunek), jednocześnie upojeni wolnością świeżo odkrytą. Po raz pierwszy jesteśmy sami, po raz pierwszy „myślimy na własną rękę". Umyślnie używam tej pociesznej, grafomańskiej formy, ponieważ rzeczywiście znów dzieje się coś fałszywego. Nie mogąc jeszcze żyć bez autorytetu, rzucamy się w objęcia autorytetu innego, wszystko jedno jakiego, byle takiego, który głosi akurat coś przeciwnego niż autorytet porzucony. Niech ma, niech widzi, jemu na złość! Tyle że dokonujemy przy tym żałosnej operacji na własnym mózgu. Nie chcemy już się przyznać, że znowu autorytetowi ulegamy (ho, ho, z tym skończone), i udajemy przed sobą, że zdarzył się radosny przypadek: oto, „myśląc na własną rękę", odkryliśmy idealną zbieżność między owocami naszych własnych myśli a tezami autorytetu numer dwa. To nie on nas wciąga, to my do niego dobrowolnie przystajemy, jak równy z równym. Dorośli i suwerenni. He, he.

Potem historia powtarza się, ale to, co wynika z powtórki, może być rozmaite. Młody człowiek jest coraz mniej młodym człowiekiem. Nie tyle goni już za prawdą, ile za swoim portretem, który sobie tymczasem namalował. Jeszcze raz przemalowywać? Zmęczenie. Przyzwyczajenie. Czasem wstyd, żeby się do tego wszystkiego przyznać. W ogóle życie… Konformizm jest prawem natury, a co to jest rzeczywistość (czyli to, do czego należy się przystosowywać) – co do tego zdania są podzielone, ale nierówno. Większość zdań jest pod tym względem jednolita. Zresztą mój Boże, taki panuje zamęt ogólny…

Owszem, panuje, i to coraz większy. Wszystko już miesza się ze wszystkim. I w tym zamieszaniu rośnie głód, potrzeba, konieczność autorytetu. Wszystko jedno jakiego, byle jakiś był. Z wdzięczności za to, że jest, nie będziemy mu zaglądać w zęby.

Tu i ówdzie snują się kaleki, które nauczyły się żyć bez tego, co naturalne i potrzebne. Tylko w śmiałych wizjach science fiction można przypuścić, że wyrośnie z nich nowa rasa, że kalectwo przerodzi się w nowy, inny rodzaj naturalności i zdrowia.

Sławomir Mrożek,
Małe listy, Noir sur Blanc 2000.

MAM POJĘCIE

Felieton (fr. *feuilleton* – zeszycik, odcinek powieści) to gatunek należący do publicystyki. W krótkiej formie wyraża osobiste poglądy autora na dany temat, ma więc subiektywny charakter. Jest pisany swobodnym, lekkim stylem, często zawiera dygresje oraz nawiązania kulturowe, obyczajowe, polityczne, historyczne. Może być publikowany w prasie, internecie, radiu, telewizji.

1. W pierwszym akapicie tekstu autor przywołuje przykład lwa. W jakim celu to robi? Co chce podkreślić? Odpowiedz na podstawie całego felietonu.
2. Wskaż element treści – poza pojęciem autorytetu – łączący ze sobą wszystkie akapity tekstu. Jaki zabieg retoryczny wykorzystuje w ten sposób Sławomir Mrożek?
3. Określ dwie sfery, z którymi autor wiąże oddziaływanie autorytetu. W której z tych sfer pozycja autorytetu jest zagrożona? Dlaczego?
4. Zacytuj argumenty, których używa autor, by dowieść słuszności odwoływania się do autorytetów.
5. Wyjaśnij, na czym polega różnica między konformizmem a słuchaniem autorytetu.

6. Jaki związek dostrzega Sławomir Mrożek między wiekiem człowieka a jego wiarą w autorytety? Zapisz swoje ustalenia w punktach.
7. Dlaczego, według autora, nie każdy może być autorytetem? Wyjaśnij, kto może nim być, a kto nie powinien.
8. Wypisz wyrazy, wyrażenia i zwroty łączące poszczególne akapity tekstu. W jaki sposób wpływają one na odbiór całości wywodu? Jaką funkcję pełnią?
9. Udowodnij, na podstawie przykładów, że w felietonie Mrożka pojawiają się różne typy akapitów.
10. Sformułuj tezę wynikającą z ostatniego akapitu tekstu. Na co zwraca uwagę Sławomir Mrożek? Przed czym przestrzega? Czego uczy? Do czego przekonuje?
11. Jakie jest twoje zdanie na temat autorytetów? Zaprezentuj swoje poglądy i ustosunkuj się do wywodu autora felietonu w dłuższej wypowiedzi pisemnej. Zastosuj różne rodzaje akapitów.

MAM POJĘCIE

W tekście, obok akapitów analitycznego, synonimicznego i tranzytywnego, może występować **akapit syntetyczny**. Wypowiedzenie tematowe jest w nim umieszczone na końcu i pełni funkcję wniosku, którego przesłanki są zawarte w rozwinięciu, lub puenty efektownie zamykającej wywód.

MAM POJĘCIE

Perswazja (z łac. *persuasio* – przekonanie, wiara, opinia; *persuadere* – mówić, przekonywać) to namawianie kogoś do czegoś lub powstrzymywanie kogoś przed czymś za pomocą odpowiednich argumentów; przy czym nadawca ma uczciwe intencje i niczego nie ukrywa, odbiorca zaś zna zamiary nadawcy i wie, że jest celem zabiegów perswazyjnych. Perswazję często stosujemy w codziennych wypowiedziach – gdy prosimy kogoś o zgodę na coś, gdy namawiamy znajomych na wspólne wakacje lub gdy usprawiedliwiamy się przed kimś ze swojego działania. Perswazja jest metodą rozwiązywania konfliktów bez uciekania się do agresji i przemocy oraz sposobem na pozyskiwanie sprzymierzeńców. Bez niej bardzo trudne lub w ogóle niemożliwe byłoby współżycie z innymi ludźmi. Na odbiorcę można wpływać także za pomocą propagandy, agitacji i manipulacji językowej. **Propaganda** to działania językowe, których jedynym celem jest pozyskanie jak największej liczby zwolenników dla określonej idei. **Agitacja** zaś to działania perswazyjne o charakterze doraźnym, mające na celu zmobilizowanie adresatów do natychmiastowej reakcji czy określonego zachowania. W agitacji często wykorzystuje się hasła i slogany. Za jej najstarszą formę uznaje się przemówienia poprzedzające wybory czy głosowanie w jakiejś ważnej społecznie sprawie. Informacje na temat **manipulacji językowej** znajdziesz na stronie 287 podręcznika.

Wirtualny spacer

Świat współczesny jest pełen niebezpiecznych zjawisk, takich jak nałogi, zagrażające zwłaszcza młodym, którzy dopiero szukają swojej drogi życiowej. Zastanów się razem z kolegami i koleżankami z klasy, na co chcielibyście zwrócić uwagę waszych rówieśników, przed czym ich ostrzec. Wybierzcie to, co – waszym zdaniem – jest najbardziej palącym problemem, i nagrajcie filmik, w którym pokażecie, czym mogą skutkować niewłaściwe zachowania. Inspirację możecie czerpać ze wskazówek i rad formułowanych przez profesora Dmuchawca, Johna Keatinga oraz Sokratesa.

Odcienie samotności

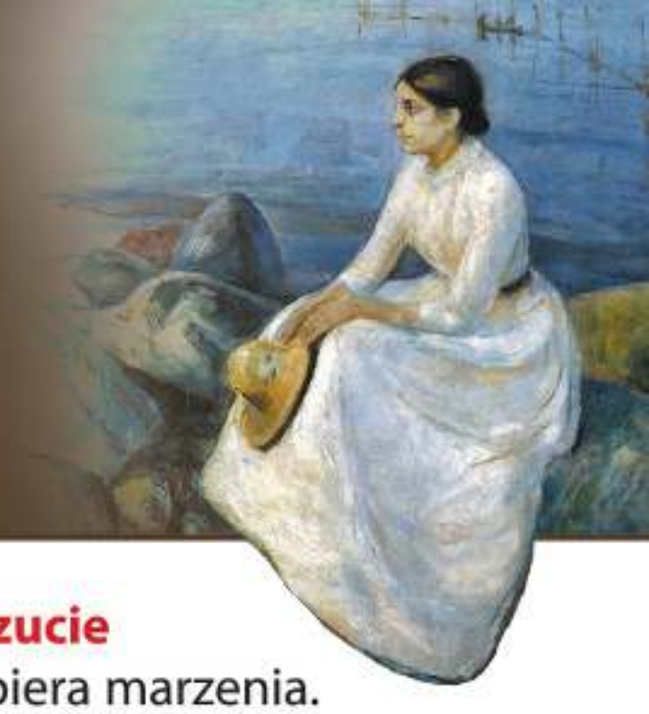

W życiu mierzymy się z wieloma trudnymi emocjami. Jedną z nich jest **poczucie osamotnienia**. Samotność bywa źródłem lęku, zniechęca do działania, odbiera marzenia. Ma różnorodne wymiary: egzystencjalny, psychologiczny, społeczny.
W **wymiarze egzystencjalnym** samotność wynika z tego, że każdy człowiek jest jednostkowym bytem i ma świadomość swojej odrębności od innych. Dodatkowo musi mierzyć się z poczuciem nieograniczoności czasu i przestrzeni, wobec których niewiele znaczy. **Wymiar psychologiczny** samotności wiąże się z tym, że nie jesteśmy w stanie poznać w pełni uczuć, przeżyć, myśli drugiej osoby, skazani jesteśmy na interpretację ich oznak, domysły, przypuszczenia. Nigdy w pełni psychicznie nie zjednoczymy się z drugim człowiekiem. Natomiast **wymiar społeczny** samotności wynika z relacji międzyludzkich. Ich brak, pozorność, fałsz rodzą poczucie osamotnienia w świecie. Bywa i tak, że samotność to świadomy wybór sposobu życia, spowodowany bolesnymi doświadczeniami, chęcią ucieczki od rzeczywistości. Często samotności wymaga proces twórczy, ponieważ oderwanie się od świata, który rozprasza różnorodnymi bodźcami, umożliwia skupienie się artysty na akcie kreacji.

GŁOS KLASYKA

Marek Hłasko
Okno

Nikt prawie nie przychodził do mnie; mieszkam sam, od lat w tym samym brudnym i brzydkim domu przy jednej z bocznych ulic naszego miasta. Do okna mego pokoju nie zagląda nigdy księżyc, nigdy też nie widzę stąd nieba i gwiazd; mogę oglądać tylko kawałek podwórka i przeciwległą ścianę drugiego domu – bardzo wysoką, po części obrośniętą dzikim winem. Są tam dwa okna. W jednym – jak z czasem wywnioskowałem – mieszka tapicer, w drugim jakieś młode małżeństwo z dzieckiem; od czasu do czasu widywałem jasny łebek tego dziecka, nie wiem nawet po dziś, czy był to chłopiec, czy dziewczynka; potem dowiedziałem się, że dziecko umarło. I straciłem ochotę do oglądania przeciwległej ściany; kiedy zrozumiałem, że nigdy już nie zobaczę tego dziecka, zauważyłem, jak doprawdy ohydna jest ta ściana.

Bardzo rzadko odwiedzał mnie pewien urzędnik z pierwszego piętra; ja sam mieszkałem na parterze. Był to jeden z tych poczciwych świntuchów, w których ustach nawet przekleństwa diabłów brzmią zgoła niewinnie i tracą barwę, a którzy biją nas co chwila w kolano i mrużąc oko, pytają: „No, jakże? Podobało się panu? Prawda, że to znakomite?" Z początku nie znosiłem tego człowieka i jego jurnych opowiadanek. Wydawał mi się obmierzły i głupi ponad wszystko; z pewną nawet przyjemnością myślałem, że z jego dowcipów śmiano się już chyba za czasów Franciszka Józefa[1]. Lecz potem przestał mnie drażnić, a nawet stał mi się potrzebny, zrozumiałem bowiem, że ten człowiek, mieszkający na pierwszym piętrze, jest takim samym biednym i samotnym człowiekiem jak na parterze ja. Zapragnąłem zrobić mu jakąś przyjemność: z nie

[1] **Franciszek Józef** (1830–1916) – cesarz Austrii i król Węgier

byle jakim trudem wyuczyłem się kilku dowcipów i gdy przyszedł do mnie – powtórzyłem mu. Pamiętam, że milczał i nie powiedział już nic tego wieczora. I przestał mnie odwiedzać. Doprawdy, nie wiem dlaczego.

Przed moim oknem rosło drzewo akacji. Było bardzo stare i uschło: pamiętam, że ostatniej wiosny kwitła już tylko jedna gałąź. Wtedy to po raz pierwszy ujrzałem tego chłopca: siedziałem w pobliżu okna i zobaczyłem w pewnej chwili, że ruda głowa usiłuje zajrzeć do mego pokoju. Z początku przestraszyłem się, lecz zaraz potem zrozumiałem, iż jest to główka dziecka, i postanowiłem czekać. Patrzyłem, wstrzymując dech; biedaczek, chciał zajrzeć nieco dalej, lecz nie mógł się wspiąć. Myślałem: „Pomóc mu? Zapytać, czego chce?" Lecz po chwili przestraszyłem się: przyszło mi do głowy, że mogłoby to zniechęcić go i spłoszyć.

Następnego popołudnia znów zauważyłem, że właściciel rudej głowy pragnie wspiąć się i zajrzeć do mego pokoju. Widocznie był jednak bardzo mały i nie mógł wykonać tego, co pragnął. Wtedy ja sam zdecydowałem się wyjrzeć i zobaczyłem go; tak, był to rzeczywiście nieduży, bardzo śmieszny rudzielec. Za to przy boku miał potężny pałasz[1]; aż mnie to, pamiętam, zdziwiło, że taki malutki chłopiec ma taki duży pałasz. Odważyłem się i zawołałem:

– Hej, mały!

Odwrócił się, lecz pobiegł dalej. Pomyślałem ze smutkiem, że spłoszyłem go i na pewno już nie będzie chciał tu zajrzeć. Lecz nie; wieczorem znów ujrzałem jego rudą główkę, nawet nieco wyżej. I wtedy zrozumiałem, co go przyciąga: obraz na mojej ścianie. Był to nędzny bohomaz, przedstawiający bitwę morską: okręty ze strzaskanymi żaglami, spienione fale, rozbitków i tak dalej. Mały patrzył na ten obraz z podwórka i widział tylko trochę, a więc czubki masztów i prawdziwego koloru niebo, któremu tak nie pożałował farb ów nieznany mi malarz. Zdecydowałem się dopomóc chłopczykowi i kiedy przyszedł wieczorem, wychyliłem znienacka głowę i krzyknąłem:

– Chcesz zobaczyć mój obraz, prawda?

Patrzył na mnie chwilę, potem przełknął ślinę i rzekł mężnie:

– Tak.

– Podałem mu rękę. Usiadł na parapecie ze zręcznością małpki: pamiętam jeszcze krótki błysk zachwytu w jego oczach. Lecz po chwili spostrzegłem, że nie patrzy już wcale na obraz: rozglądał się bacznie po moim pokoju. Widziałem, jak gaśnie zachwyt na jego twarzy. Zobaczyłem, że posmutniał: był teraz poważny i skupiony, jakby w ciągu tych chwil, kiedy siedział na parapecie, przybyło mu wiele lat i troski. Bardzo długo milczał, opuściwszy rudą główkę. Potem rzekł:

[1] **pałasz** – rodzaj broni białej, tu zapewne w postaci zabawki

O AUTORZE

Marek Hłasko (1934–1969) – prozaik. Po debiucie literackim w latach 50. XX wieku zaliczano go do grona najzdolniejszych pisarzy młodego pokolenia. Był niezwykle popularną postacią wśród swoich rówieśników, wyróżniał się stylem bycia, ubioru, zachowaniem. Pod koniec lat 50. wyjechał z Polski, mieszkał we Francji, w Niemczech, potem w Izraelu. Nigdy do Polski nie wrócił, dopiero jego prochy zostały sprowadzone do kraju. Bohaterami jego utworów są często nonkonformiści (nonkonformista to człowiek sprzeciwiający się bezkrytycznemu uleganiu normom i zasadom obowiązującym w danym środowisku), buntujący się przeciw ustalonym schematom, żyjący marzeniami, których nie są w stanie zrealizować.

– Wszędzie jest tak samo.

– Tak! – rzekłem. – Wszędzie jest tak samo.

– Nigdzie nie ma inaczej? – zapytał.

– Nie – odparłem.

– A gdyby tak bardzo daleko stąd? Też tak samo?

– Tak. Tam też są takie pokoje. Na całym świecie są takie pokoje. Świat to jest właśnie kilka takich pokoi.

– To ja jeszcze zobaczę – rzekł.

Zeskoczył i uciekł. Następnego dnia wróciłem później do domu. Pierwsze, co zobaczyłem, wszedłszy do pokoju, to leżący pod oknem jakiś przedmiot. Podniosłem go; był to ów pałasz, który budził moje zdumienie.

Lecz sam chłopczyk nie zajrzał do mnie już nigdy.

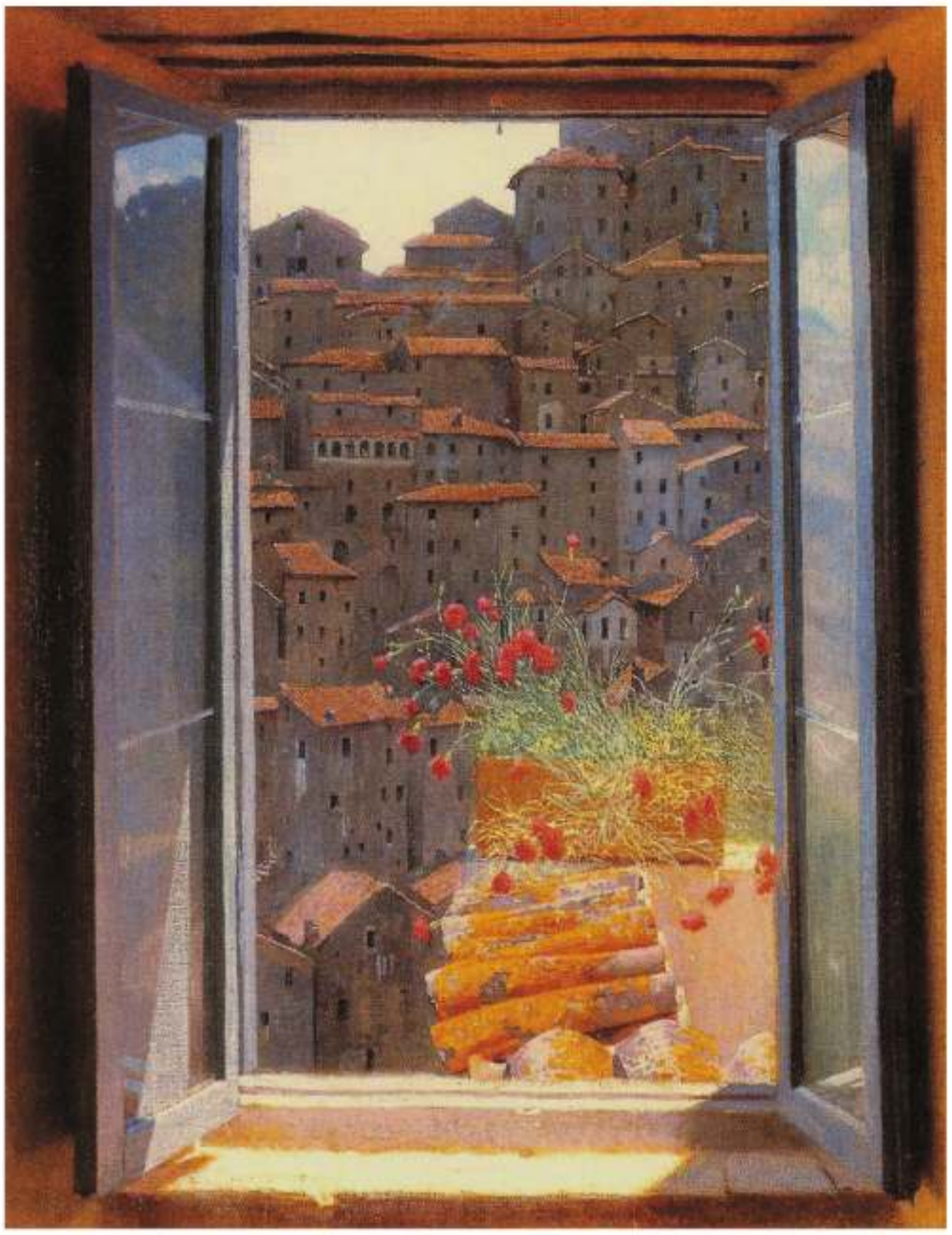

▲ Edward Okuń, *Widok z okna* (1905), olej na płótnie, własność prywatna

1. Co na podstawie opowiadania można powiedzieć o życiu narratora?
2. Jakim człowiekiem jest narrator? Co jest dla niego ważne, jak się czuje wśród innych ludzi?
3. Opowiedz, jak przebiegała znajomość narratora z sąsiadem z pierwszego piętra.
4. Jak narrator prezentuje chłopca? Co o nim wie na pewno, co sugeruje, a czego się domyśla?
5. Na jakiej zasadzie w opowiadaniu zostały zestawione postacie narratora i chłopca? Co w ten sposób zostało wyeksponowane?
6. Omów wszystkie rodzaje przestrzeni występujące w opowiadaniu.
7. Jak te przestrzenie łączą się ze sobą? Co mogą symbolizować?
8. Jakie dosłowne, a jakie przenośne znaczenie ma obraz w świecie przedstawionym opowiadania?
9. Jak można rozumieć słowa narratora skierowane do chłopca: „Świat to jest właśnie kilka takich pokoi”?
10. O czym świadczy ostatnia wypowiedź chłopca?
11. Co może symbolizować pałasz pozostawiony w pokoju narratora?
12. Porównaj i omów postawy życiowe narratora i chłopca. Która z nich jest ci bliższa? Dlaczego?
13. Jak mogły potoczyć się dalsze losy chłopca? Napisz na ten temat opowiadanie. Wprowadź do tekstu dialogi, monologi, wykorzystaj ciekawe rozwiązania fabularne, na przykład retrospekcję, punkt kulminacyjny, puentę.

Barbara Kosmowska

Samotni.pl

(fragmenty)

Zofia jest młodą nauczycielką języka polskiego. Angażuje się całym sercem w problemy swoich uczniów, którzy borykają się z samotnością, kłopotami rodzinnymi, niechęcią rówieśników. Swoje refleksje notuje w pamiętniku. Jeden z wpisów dotyczy Pauli.

Wczorajszy dzień upłynął pod znakiem Pauli. A może raczej łez jej matki, która poprosiła mnie o szczerą rozmowę. Szczerość na ogół boli. Bo jak tu spokojnie mówić obcym ludziom o ucieczkach córki z domu? Jak głośno wyznać, że od dwóch lat nie zna się własnego dziecka?… I jak je poznać, pracując na kilku filmowych planach z dala od rodzinnego miasta…

Patrzyłam na piękną matkę Pauli, doceniając jej próby układania tego, co jest nie do złożenia, szukania wyjaśnień, pozostających jednak pustymi znakami zapytania. Pomyślałam, że to chyba najbardziej dramatyczny monolog, jaki kiedykolwiek wygłosiła. Żałowałam, że nie odgrywa przede mną jednej ze swych głównych ról. Jest sobą, jakże podobną do wszystkich innych matek odkrywających ze zgrozą, że dziecinny pokój od dawna jest pusty.

▲ Gustave Courbet (czytaj: kurb**e**), *Brzeg morski w Palavas* (1854), olej na płótnie, Musée Fabre, Montpellier (czytaj: mjuz**e** fabr, mąpelj**e**)

Paula. Przedostatnia ławka pod oknem. Spokojna, zrównoważona. Niezła matematyczka. Prace z polskiego, jeśli w ogóle je przynosi, są logiczne i dobrze napisane. Może brak im siły wyrazu, polotu, ale poprawności – nigdy… Wreszcie Paula, która zawsze ma pieniądze. Wiem, bo chętnie je pożycza innym, gdy zapomną o jakiejś szkolnej składce. Grzeczna, ale zdystansowana. Doskonale ubrana i denerwująca kilku sfrustrowanych nauczycieli. A zwłaszcza wuefistkę.

Jak to możliwe, że jedna z lepszych uczennic w mojej klasie prowadzi podwójne życie? Wieczorami wymyka się z bezpiecznej willi i dołącza do jakiejś bandy okupującej studenckie kluby. Bywa w nich z Drożdżem zwanym także Czachą, dwudziestolatkiem, który jest zawsze po odwyku i przed nim. Wraca nad ranem. […]

Ona, matka, o wszystkim dowiedziała się ostatnia. Ojciec Pauli niczego podejrzanego w jej zachowaniu nie zauważył. Ale to znany muzyk. Wieczne trasy, koncerty, nowa żona… Od czasu rozwodu spotykali się rzadko, a nawet wcale, by rozmawiać o córce. Zresztą, o czym tu mówić? Paula zawsze była dobrym dzieckiem. W szkole tylko pochwały, przyzwoite świadectwa i koleżanki z dobrych domów. Wprawdzie fatalnie zniosła rozpad rodziny, ale natychmiast o nią zadbano. Zatrudniono najlepszego psychoterapeutę. „Mogła do woli zwierzać się ze swych kłopotów świetnemu fachowcowi, więc dlaczego, proszę pani, ona mi to robi? przecież ma wszystko! Wszystko!" – chlipnęła na zakończenie piękna matka Pauli. Znakomita aktorka.

Gdy zamilkła i przetrzepywała torebkę w poszukiwaniu chusteczek, zaprotestowałam. Powiedziałam spokojnie, ale stanowczo, że Paula nie uciekała z domu, bo go zwyczajnie nie miała. Dodałam również, że nie urodził się dotąd taki terapeuta, który mógłby zastąpić matkę lub ojca. I nie ma takich pieniędzy, którymi da się opłacić dług zaniechania, oddalenia. Mówiłam o Pauli jak o satelicie, który jest zmuszony krążyć pomiędzy dwoma słońcami. Mówiłam o jej samotności, gdy zamieniała jeden pusty dom na drugi. I o tym, jak niefrasobliwie liczymy na cud, udając, że nasze dzieci są już dorosłe i nas nie potrzebują. Przecież mają swoich terapeutów, trenerów, nauczycieli. Mają internetowe fora, gdzie odkryją, jak milion innych dzieciaków, że samotność w dzisiejszym świecie to norma…

Matka Pauli zniosła to dzielnie. Wiem, że zrozumiała, o czym mówiłyśmy. Żadnych scenicznych aktów rozpaczy, żadnych fochów i żądań. Jeszcze tego samego dnia zadzwoniła, żeby powiedzieć o podjętej decyzji. Nie zagra w kolejnej planowanej produkcji. Chce odbudować przyjaźń z córką. Zaczyna od dziś.

Będę im obu pomagała z wielką wiarą, że Paula ma szansę urodzić się jeszcze raz. W kochającej rodzinie.

1. Opowiedz, jak wyglądają relacje rodzinne Pauli.
2. Co to znaczy, że Paula „prowadzi podwójne życie"?
3. Wyjaśnij, dlaczego Paula uciekała z domu.
4. O czym świadczy fakt, że matka Pauli „o wszystkim dowiedziała się ostatnia"?
5. Matka Pauli twierdzi, że jej córka ma wszystko. Czego nie dostrzega i nie rozumie?
6. Co nauczycielka uświadomiła matce dziewczyny?
7. Jakich sposobów używa nauczycielka, by pokazać matce Pauli, na czym polegają jej błędy wychowawcze?
8. Autorka zapisków uważa, że „samotność w dzisiejszym świecie to norma". Sformułuj argument potwierdzający podane twierdzenie lub taki, w którym się z nim nie zgodzisz.
9. Swoją opinię na temat samotności w dzisiejszym świecie rozwiń w formie rozprawki – typu I (z tezą), jeśli masz na ten temat jednoznaczne poglądy, lub typu II (z hipotezą), jeśli problem wymaga rozważenia.
10. Jak można radzić sobie z samotnością? Zapisz rady, jakich udzieliłbyś / udzieliłabyś komuś, kto zmaga się z tym problemem.

Edvard Munch
Krzyk

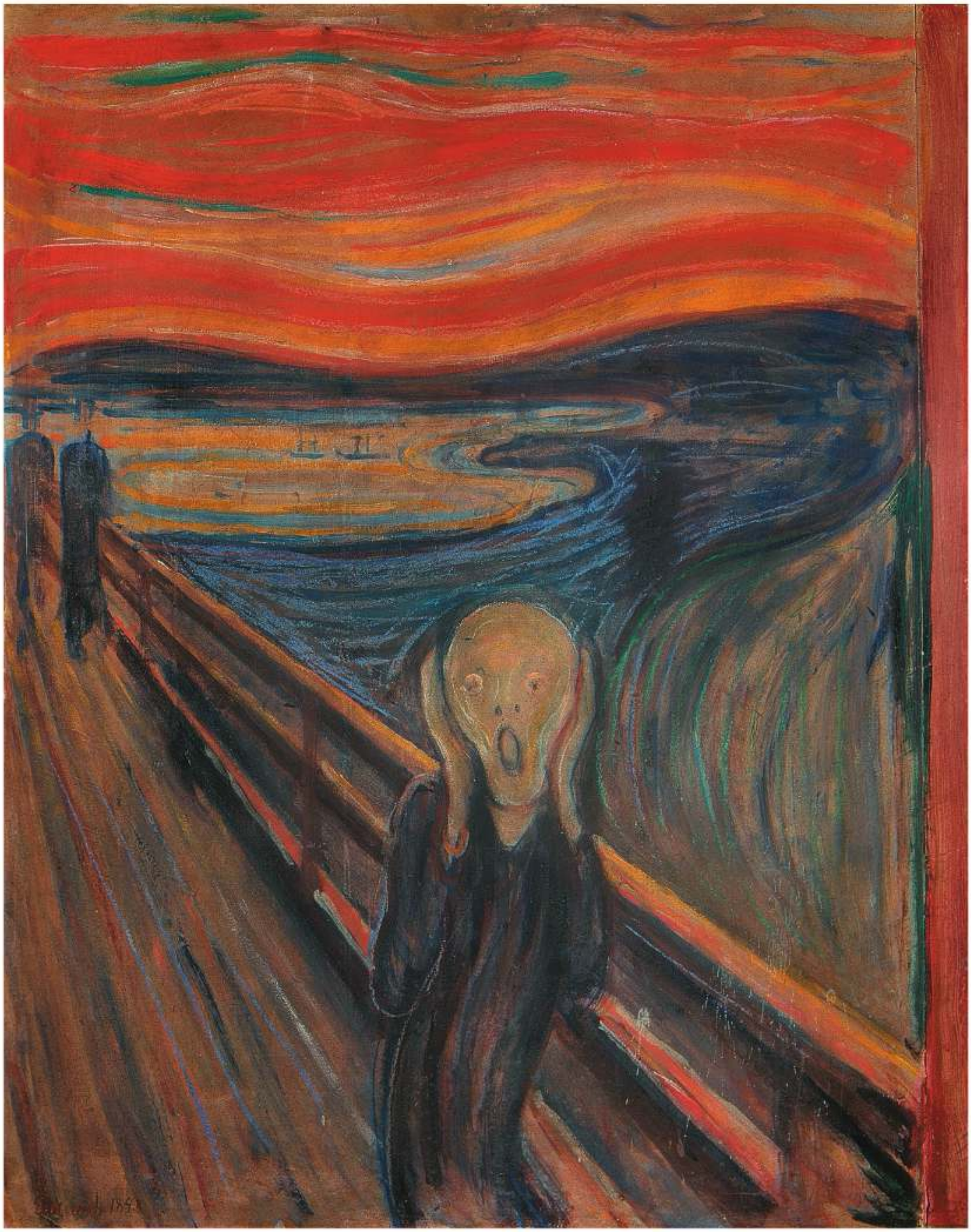

▲ Edvard Munch, *Krzyk* (1893), olej, tempera i pastel na kartonie, 91 x 73,5 cm, Narodowe Muzeum Sztuki, Architektury i Projektowania, Oslo

O OBRAZIE

Krzyk to jeden z najbardziej znanych obrazów w dziejach sztuki. Artysta namalował go w czterech wersjach, stosując różne techniki malarskie. Dzieło zostało również wykonane w technice litografii, żeby można je było powielać. Munch tak mówił o genezie obrazu: „Szedłem ścieżką z dwojgiem przyjaciół – słońce miało się ku zachodowi – nagle niebo wypełniła krwista czerwień – zatrzymałem się, czując wyczerpanie, i oparłem się na barierce – nad czarno-błękitnym fiordem było widać krew oraz języki ognia; moi przyjaciele szli dalej, a ja stałem tam i trząsłem się z wrażenia – poczułem nieskończony krzyk przepływający przez naturę".

ODKRYWAM SZTUKĘ

Ekspresjonizm (łac. *expressio* – wyraz, wyrażenie) to nurt w sztuce, który szczególnie mocno rozwijał się na początku XX wieku, najpierw w Niemczech. Ekspresjoniści chcieli, by ich dzieła wyrażały emocje, uczucia. Artyści tego nurtu przeciwstawiali się wiernemu kopiowaniu rzeczywistości. W zakresie środków wyrazu posługiwali się deformacją, ostro zarysowanymi konturami, wyrazistymi, kontrastowymi barwami (w plastyce), wyrazistą mimiką (w teatrze).

O AUTORZE

Edvard Munch (1863–1944) był norweskim malarzem i grafikiem. W dzieciństwie stracił matkę i siostrę; te doświadczenia zaważyły na jego twórczości – bardzo częsty jest w niej motyw śmierci. Wiele lat spędził w Niemczech, we Francji i Włoszech, gdzie przebywał w środowisku artystów i poznawał różnorodne kierunki w sztuce. Wprowadził nowatorskie rozwiązania w dziedzinie grafiki, jako jeden z pierwszych stosował grafikę barwną. Jego twórczość wyraźnie łączy się z nurtem zwanym ekspresjonizmem.

1. Które elementy przedstawione na obrazie oddają rzeczywistość, a które ją deformują? Zapisz ustalenia w dwóch kolumnach.
2. Omów mimikę, układ dłoni i usta bohatera obrazu. Co wyrażają?
3. Jak sądzisz, dlaczego żadne szczegóły nie ukonkretniają bohatera obrazu?
4. Na obrazie widać trzy postaci. Omów ich usytuowanie względem siebie. Co w ten sposób powiedziano o relacjach międzyludzkich?
5. Bohaterowie znajdują się na moście, którego początku ani końca nie widzimy. Jakie symboliczne znaczenia zostały w ten sposób przekazane?
6. W jaki sposób Munch namalował tło? Czym przyciąga uwagę odbiorcy?
7. Omów kolorystykę dzieła. Jakie uczucia wywołują barwy wykorzystane przez artystę?
8. Jak sądzisz, czym może być spowodowany tytułowy krzyk?
9. Opisz obraz Edvarda Muncha.

Wirtualny spacer

Na przestrzeni wieków refleksję nad życiem artyści podejmowali w różnoraki sposób. Wiesz już, że opisywali m.in. różne odcienie samotności. Wykorzystaj zdobyte informacje i odszukaj utwór muzyczny o podobnej tematyce. Następnie, za pomocą dostępnych programów, na przykład Windows Movie Maker, stwórz teledysk, który będzie podkreślał przesłanie utworu. Pamiętaj o możliwości wykorzystania przekazu metaforycznego.

Na swój temat

Jeden z nurtów współczesnej literatury, zwany **autobiografizmem**, opiera się na postrzeganiu osobistego **życia autora** jako literackiego tworzywa. Pisarz prowadzi, a potem publikuje dziennik przedstawiający wydarzenia, w których brał udział. Zapiski dotyczą także doznań, emocji, przemyśleń, stanowiących impuls do tworzenia i jednocześnie materiał literackiej kreacji. Stosowana w tego typu utworach narracja pierwszoosobowa wyraźnie zaznacza **subiektywizm** w patrzeniu na świat. Atomy tego osobistego świata składają się na całościowy obraz rzeczywistości, budowany przez uogólnianie indywidualnych, jednostkowych przeżyć. Pozornie banalne wydarzenia dają początek refleksji na różne tematy, tworzące mozaikę rzeczywistości. Czasami obserwacji jest poddawana teraźniejszość, czasami autor cofa się do lat dzieciństwa, zawsze jednak on sam – przez swą świadomość, sposób myślenia i odczuwania – staje się swoistym filtrem dla ciągu wydarzeń i związanych z nimi refleksji, traktowanych jak tworzywo literackie.

GŁOS KLASYKA

Szczepan Twardoch
Wieloryby i ćmy. Dzienniki 2007–2015 (fragmenty)

2009

Pierwszego listopada stoję przy grobach, tak jakbym sam trochę w nich leżał. Myślę o kościach, po których chodzę po bułki i gazetę, myślę o tej wielkiej łasce życia na ziemi przesiąkniętej ciałami moich świętych przodków, świętych nie życiem, przecież tak niewiele wiem o ich życiu, cóż wiedział będzie o moim życiu mój syn? – świętych obecnością.

I kiedy w listopadzie jadę samochodem przez moją okolicę, myślę: tutaj moja prababcia chodziła do młyna, którego ruiny pamiętam; zdobywałem w nich szlify dziesięcioletniego odkrywcy i archeologa. Potem go zburzyli, bo groził zawaleniem, zostało tylko martwe starorzecze i resztki fundamentów. Tam, dalej, stał dom, w którym urodził się mój pradziadek. Kopalnia, gdzie śmiertelnie ranny został mój dziadek ojczysty, ten, którego nazwisko noszę. Dziś zrobili w niej jakąś wyższą szkołę tego i owego.

Miejsce, w którym sowieccy żołnierze wojsk wewnętrznych NKWD zabili polskich konspiratorów z Przyszowic. I paru Niemców od razu też, hurtowo. I paru niewinnych cywilów. Płci obojga. W różnym wieku. Dziwnie im się musiało umierać, wrogom przez morderców i grób zjednoczonym. […]

O LEKTURZE

Wieloryby i ćmy. Dzienniki to jeden z utworów Szczepana Twardocha. Stanowi zbiór tekstów z lat 2007–2015. Autor zamieścił w nich swoje refleksje wywołane osobistymi przeżyciami, odwiedzanymi miejscami, rozmowami z napotkanymi ludźmi. Swoją formą książka przypomina zapiski w dzienniku, co zresztą sugeruje tytuł. Nie realizuje jednak klasycznego wzorca tego gatunku.

Zapalam więc też świeczkę na zbiorowym grobie gliwiczan zamordowanych w styczniu 1945 roku, opisanym starą tabliczką, na której widnieje, że „zmarli w styczniu 1945". Ale i tak każdy zawsze wiedział, na co umierało się w styczniu 1945. Chociaż pewnie paru mogło naprawdę umrzeć z głodu, na tyfus albo coś podobnego. Na sowiecką kulę albo bagnet w każdym razie załapały się całe rodziny, starcy, dzieci, nawet jeden Francuz, zapewne robotnik przymusowy. I paru N.N.[1]

I co z tego? Zapalam im świeczkę, bo to są moi ludzie. To atomy mojego świata. […]

2012

Pisarz, jak donosiciel tajnej policji, powinien być zawsze w pracy. Właściwe pisanie, stukanie w klawisze, skrobanie po papierze – chociaż żmudne – to tylko dopełnienie pracy literackiej, jak pokrycie obrazu werniksem.

Pisarz powinien być w pracy, kiedy uspokaja płaczące niemowlę i kiedy przez niego płacze kobieta, kiedy rodzi mu się dziecko i kiedy grzebie bliskich, i kiedy tańczy, kiedy śni i kiedy się budzi, kiedy kocha i kiedy gardzi. Pisarz powinien być w pracy, kiedy pije z przyjaciółmi i kiedy spotyka kobietę, której pożąda, kiedy podróżuje i kiedy jest we własnym domu, z obcymi i z bliskimi. Pisarz powinien być w pracy nawet wtedy, kiedy nierozważny przyjaciel zawierza mu tajemnicę. Przyjaźnić się z pisarzem, kochać pisarza, to jak przyjaźnić się z kamerą wideo, szczególnie czułą na te chwile, w których jesteśmy obnażeni. Wszystko zostaje zapamiętane, wszystko, co bolesne, kiedyś zostanie użyte.

Najtrudniejsze i najważniejsze jest jednak być w pracy wtedy, kiedy samemu jest się podłym i małym, kiedy jest się zawistnikiem lub tchórzem – a bywa się przecież, bo każdy czasem bywa. Wtedy praca pisarza jest szczególnie przykra, kiedy trzeba widzieć siebie samego we własnej podłości i małości. Bez najdoskonalszych kłamstw, jakimi zwykle szkicuje się bieżący autoportret, żeby nie oszaleć z odrazy na widok własnej twarzy w lustrze. A pisarz zwłaszcza wtedy powinien być w pracy, bo musi podłość i tchórzostwo rozumieć, jak wszystko inne, a tylko własną małość możemy zrozumieć naprawdę, małość innych ludzi, dzięki Bogu, raczej jednak pozostaje przed nami zamknięta, widzimy ją z zewnątrz, dostrzegamy jej objawy, lecz nie znamy jej wewnętrznej dynamiki ani złożoności. Odwrotnie jest ze szlachetnością – tę prawdziwą dostrzec i zrozumieć możemy raczej u innych. I to też może być bolesne, widzieć szlachetność u wroga, ale kiedy dostrzegamy ją w sobie, kiedy się własną sycimy, to zwykle tylko nam się wydaje, że jest, a już na pewno nic z niej nie rozumiemy.

O AUTORZE

Szczepan Twardoch (ur. 1979) jest pisarzem i publicystą, jednym z najbardziej uznanych twórców młodego pokolenia. Studiował socjologię i filozofię na Uniwersytecie Śląskim. Jego powieści, m.in. *Morfina*, *Drach* czy *Wieczny Grunwald*, były wielokrotnie nagradzane. Pochodzi ze Śląska, jest znawcą kultury i języka tego regionu. „Godanie" po śląsku to – jak sam twierdzi – melodia jego dzieciństwa, coś bardzo intymnego. Interesuje go problem identyfikacji z miejscem urodzenia oraz związanej z nim tożsamości narodowościowej – polskiej, niemieckiej i śląskiej.

[1] **N.N.** – osoba nieznana z nazwiska (skrót od łac. *nomen nescio* – imienia nie znam)

◀ Edward Hopper, *Poranek na Cape Cod* (1950), olej na płótnie, Smithsonian American Art Museum, Waszyngton

***

Nie rozumiem podróżowania. To trochę tak, jakbym, przyduszony, napisał, że nie rozumiem oddychania, bo chociaż nie podróżuję rzadziej niż kiedyś, to krócej i bliżej. Na półtora miesiąca na Syberię czy do Mongolii już nie pojadę.

Wiem tylko, że muszę podróżować – za każdym razem po to, aby powrócić. To oczywiście nie moja odpowiedź, tylko Markiza z *Pieśni o miłości i śmierci chorążego Krzysztofa Rilke*[1]. Z tą różnicą, że ja wracam, a Markiz nie wrócił.

A kiedy się już powróci, jest się u siebie bardziej, niż gdyby się nie wyjeżdżało. Ale to nie jest sens podróży, to jest tylko sens jej zakończenia i wiem, że w samej podróży jest jeszcze coś więcej, i tego właśnie nie rozumiem.

Wiem, że ważne jest, aby się nie spieszyć, dobrze też nie zwiedzać zbyt wiele. Co wydaje mi się ważne, to marnować dużo czasu na spacery bez celu, w obcych kawiarniach i restauracjach, bo to szlachetne i godne marnotrawstwo. Nie chodzi przecież o to, by w kawiarni wypocząć, bo wypocząć można również za darmo w parku, jedząc bułkę z fast foodu. W kawiarni siedzi się bez celu i marnotrawi pieniądze, nie służy to niczemu, może poza udawaniem „klasy próżniaczej", o której kąśliwie pisze Veblen[2], a ja jego kąśliwości nie rozumiem, bo jakaś ważna część człowieczeństwa wydaje mi się dziać w tym próżniactwie i marnotrawstwie.

W każdej prawdziwej podróży jest coś szlachetnie zbędnego. Prawdziwa podróż nie ma celu. Podróż jest marnotrawstwem czasu i brakiem sensu. […]

---

[1] Mowa o utworze austriackiego poety Rainera Marii Rilkego (1875–1926).

[2] **Thorsten Veblen** – socjolog i ekonomista amerykański pochodzenia norweskiego

***

Od pewnego czasu żyję taką wizją fizycznego, fizjologicznego wrośnięcia w ziemię, gdzie się urodziłem i gdzie urodzili się wszyscy, z których ja się urodziłem. Przyśniło mi się to i już zostało ze mną. Kiedy idę rano po bułki, to depczę po kościach, i to są moje własne kości, bo kości moich przodków są moje. Krew w moich żyłach jest tą samą wodą, która płynie pod powierzchnią ziemi, ciała moich przodków krążą w moich żyłach i ja, kiedy już umrę i zapadnę się pod ziemię, to żył będę dalej, tak jak oni żyją – w drzewach, spływał będę na ziemię w deszczu i krążył w żyłach moich synów, będę osadzał się zielonym nalotem na brązie gliwickich rzeźb i na dachach kościołów. Nawet nie wyobrażam sobie, jak to jest być z daleka, umiem być tylko stąd. Nie potrafię nawet powiedzieć, czy tą wizją żyję, czy raczej jestem przez nią prześladowany, w każdym razie wydaje mi się czymś więcej niż metaforą; jakby była oknem, judaszem może raczej, przez który mogę podejrzeć, co jest za zasłoną czasu, za pierwszą warstwą rzeczywistości.

1. Zapisz w punktach, jakie tematy podejmuje Szczepan Twardoch w swoim utworze.
2. Sformułuj pytania, na które autor szuka odpowiedzi. A jakie pytania ty zadałbyś / zadałabyś, gdybyś pisał / pisała dziennik? Co cię nurtuje, niepokoi, zastanawia?
3. Powiedz, w jaki sposób autor postrzega pracę pisarza. Co uważa w niej za najtrudniejsze?
4. Wyjaśnij, czym według autora jest podróżowanie. Czy zgadzasz się z jego oceną? Sformułuj argumenty uzasadniające twoje stanowisko.
5. Jak rozumiesz użyte przez pisarza pojęcie *klasa próżniacza*?
6. Wyjaśnij, dlaczego małość możemy zrozumieć tylko w odniesieniu do nas samych, a szlachetność – dzięki innym.
7. Szczepan Twardoch podkreśla, że jego życie codzienne to stąpanie po kościach przodków i swoich własnych. Wyjaśnij, jak rozumiesz tę metaforę.
8. Zwróć uwagę na refleksje autora dotyczące przeszłości, historii. Czym zostały wywołane? Jakich problemów dotyczą?
9. Szczepan Twardoch pisze: „Umiem być tylko stąd". Jakie wartości w ten sposób sygnalizuje? Na jakie elementy ludzkiego życia zwraca uwagę?
10. Określ nastrój przeczytanych fragmentów utworu. Jakie emocje w tobie wywołują? Czy wpływ na to ma podejmowana tematyka, czy raczej sposób opisywania rzeczywistości? Uzasadnij swoje zdanie.
11. Przypomnij z klasy siódmej cechy gatunkowe dziennika. Uzasadnij słuszność twierdzenia, że utwór Szczepana Twardocha nie jest jego wzorcową realizacją.
12. Przedstaw w formie kartki z dziennika swoje refleksje na temat otaczającego cię świata.

MAM POJĘCIE

W **tekstach autobiograficznych** autor może przyjmować różne postawy. **Postawa introwertyczna** (**introwertyk** to człowiek skupiający się na swoich wewnętrznych przeżyciach) polega na przedstawianiu rzeczywistości jako scenerii przeżyć wewnętrznych autora, które się stają najważniejszym tematem wypowiedzi. Z kolei **postawa ekstrawertyczna** (**ekstrawertyk** to człowiek nastawiony na kontakt z innymi ludźmi, skupiony na rzeczywistości zewnętrznej) koncentruje się na opisie świata zewnętrznego, jego złożoności i różnorodności.

Magdalena Tulli

Szum

(fragmenty)

Dziewczynka, która połamała krzesło, wyprowadziła się do lasu. Zamieszkała w przestronnej, wygodnej norze, pewnie po niedźwiedziu, i spała w niej na posłaniu z suchych liści. Nie wzięła ze sobą zeszytów ani budzika. Żywiła się orzeszkami laskowymi, jak wiewiórka. Do łupania orzeszków używała kamieni. W lesie mogłaby wrzeszczeć bezkarnie, ale odkąd się tam wyniosła, nie było już powodu i nie miała chęci. Dowiedziałam się o tym wszystkim dzięki pewnej książeczce do kolorowania, która przyjechała do mnie z Mediolanu. Lubiłam ją oglądać, bo nie było w niej żadnych liter. Dziewczynka wędrowała leśną ścieżką, ubrana w moją zieloną sukienkę. Na innym obrazku siedział lis. Miał wesołe spojrzenie i wzbudził we mnie zaufanie. Życzyłam jej przyjaciela takiego jak on. Pomyślałam, że powinnam ich ze sobą poznać, więc namalowałam oboje na kartonie z bloku podczas lekcji rysunków. Maszerowali pod drzewami, trzymali się za ręce, uśmiechnięci i podobni do siebie prawie jak dwie krople wody – prawie, ale nie całkiem: lis ciągnął za sobą rudą kitę, która mu się rozmazywała w mokrej zieleni. Mój obrazek był nie na temat, jak zwykle. Nie miał związku z wyzwoleniem Warszawy. Dlatego mogłam go sobie zabrać do domu i trzymać na stole, przy którym odrabiałam lekcje.

Lis uważał, że nie warto się odgryzać ani walczyć. Zdarzało się, że z jajkiem w pysku, skradzionym z kurnika przy leśniczówce, uciekał, aż się za nim kurzyło, ale nie dlatego, żeby się bał. Nie bał się niczego. Uciekał z rozsądku, bo leśniczy mierzył do niego z dwururki i strzelał. Lis był przekonany, że uciekając, radzi sobie lepiej, niż gdyby walczył, po prostu od razu wygrywa. Dzięki temu, że nie walczył, mógł ocalić jajko i zjeść je w krzakach. Nie czuł się winny, sumienie miał czyste, przecież był lisem. To nie on wymyślił kurnik, jajka i dwururkę.

– Dobrze jest być leśnym zwierzęciem – mówił lis. – Nie musisz spełniać poleceń, biegasz po lesie w swoich sprawach, a te sprawy są tak proste, że nic ci się nie może pomylić. I nie ma obawy, że porwiesz się na coś więcej.

Nauki lisa przydawały mi się każdego dnia.

Przez długi czas po lekcjach codziennie jeździłam autobusami zamiast czekać na powrót matki przez całe popołudnia na klatce schodowej, raz po raz włączając światło, które gasło samo, aż w końcu dawałam za wygraną i siedziałam na schodach w ciemności. W autobusach było ciepło i przez okno można było oglądać miasto jak w kinie. Widywałam most, park i Pałace Kultury, których z początku długo nie mogłam się doliczyć. Rozglądałam się z przejęciem i zdumieniem. Wszystko to należało do mojego życia, jak aktywa, o których się nie wie i z nich nie korzysta. Późnym popołudniem w autobusach zapalały się żarówki i nie gasły co chwilę, jak tamte. Dzięki autobusom w moim życiu dokonał się prawdziwy skok cywilizacyjny. Zaczęłam interesować się zegarem. Nauczyłam się zaczepiać ludzi na ulicy, żeby spytać

O AUTORCE

Magdalena Tulli (ur. 1955) to polska pisarka i tłumaczka. Autorka m.in. takich książek, jak *W czerwieni*, *Tryby*, *Skaza*, *Włoskie szpilki*, wielokrotnie nagradzanych i tłumaczonych na wiele języków. W dzieciństwie miała problem z nauką pisania, ciągle się spóźniała i nie odrabiała lekcji. Dzisiaj należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W roku 2013 została laureatką Nagrody Literackiej im. Juliana Tuwima za całokształt twórczości. Jak sama mówi: „życie jest jedną wielką zmianą pędzącą coraz prędzej".

o godzinę. Rozkład powrotów mojej matki we wszystkie dni tygodnia znałam na pamięć, lepiej niż swój własny plan lekcji. Autobusy mi się podobały, ale pod wieczór, kiedy już miałam wybór, wolałam dom.

– Gdzie byłaś? – pytała, jeśli zdarzyło mi się spóźnić.

– W bibliotece – odpowiadałam bez mrugnięcia okiem.

Matka dobrze wiedziała, że czytanie mi nie idzie, a jednak wierzyła. Przesiadywanie w bibliotece wydawało jej się czymś naturalnym.

Zimą ściemniało się wcześnie. Pod koniec każdej z moich wycieczek okna autobusów zamieniały się w mętnawe, zaparowane lustra i widać w nich było już tylko niewyraźne odbicie tłumu pasażerów. Wtedy zaczynałam przyglądać się ludziom. W autobusie mógł znaleźć się każdy, na przykład źle ubrany człowiek bez zębów, wyrzekający na władze państwowe. Nikt by mu za to nic nie zrobił, w jego papierach było napisane, że jest niegroźnym wariatem, a jeśli nawet nie miał takich papierów, to przecież był wariatem i każdy wiedział, że wolno mu robić to, czego innym się zabrania. Opinii, jakie, zawsze z lekka sepleniąc, wygłaszali tacy podróżni, nie usłyszałabym ani w szkole, ani przez radio. Inni zawsze milczeli, jeśli pominąć chwile podminowane rozdrażnieniem, wybuchające nagłą awanturą. Chłopiec ze skrzypcami w futerale nieznacznie poruszał głową, w której grała orkiestra. Kobiety z siatkami pełnymi włoszczyzny na zupę i kości zawiniętych w szary papier, przetłuszczony i splamiony krwią, stały na spuchniętych nogach, trzymając się uchwytów nabrzmiałymi palcami, z których nie dałoby się tak łatwo ściągnąć obrączki. Chudy mężczyzna w drelichu siedział przy oknie, zawzięcie udając, że ich nie widzi, i oglądał swoje brudne paznokcie. Na zakrętach ludzie przewracali się jedni na drugich. Czasem wysiadałam na przypadkowym przystanku, ciekawa, jakie domy zobaczę i czy znajdę drogę powrotną. Ktoś powiedział mojej matce, że widział mnie na dalekich Bielanach.

– Niemożliwe – odpowiedziała. – Jak by się tam dostała? Skąd miałaby pieniądze na bilet?

Znikąd. Nigdy nie kupowałam biletu. W mniejszym albo większym tłoku, ze spojrzeniem jak zwykle sennym i niezbyt rozgarniętym, spokojnie przepychałam się obok kontrolerów na tę stronę, po której byłam bezpieczna. Ludzie są niezbyt uważni – mówił lis i nie mylił się. Miałam jedenaście lat, a wyglądałam na dziewięć. Nie ja wymyśliłam klucze od mieszkania i pieniądze. Kluczy zapominałam, pieniędzy mi nie dawali. Sumienie miałam czyste. Nie czułam się winna.

***

Któregoś dnia w drodze do szkoły zatrzymałam się przy taksówkarzu, z którym znałam się z widzenia. Zawsze kiedy go spotykałam, wymienialiśmy uprzejmości.

– Jak się żyje? – spytał, na chwilę przestając grzebać pod otwartą maską auta.

– Tak sobie – powiedziałam. – Mam za dużo kłopotów.

O LEKTURZE

Szum to opowieść o kobiecie, która od dzieciństwa zmaga się z niezrozumieniem i poczuciem wyobcowania, przede wszystkim wśród najbliższych, dla których najważniejsze to „trzymać fason" i „nie podnosić głosu". W związku z tym bagatelizują oni problemy głównej bohaterki i każą jej znosić szereg upokorzeń. *Szum* nazywany jest najbardziej osobistą książką Magdaleny Tulli. Autorka odwołuje się w niej zarówno do czasów dzieciństwa, jak i dorosłego życia – do swoich trudnych relacji z matką, byłą więźniarką obozu Auschwitz, do pochodzenia swojego ojca Włocha, sposobu traktowania jej przez despotyczną ciotkę, problemów szkolnych oraz śmierci matki. W jednym z wywiadów powiedziała: „Przez lata trudno mi było porozumiewać się z innymi ludźmi. Jako dziecko byłam niezrozumiałym komunikatem, a niezrozumiałe komunikaty ludzie odrzucają". Pisarka, przedstawiając w utworze własne doświadczenia, ukazuje uniwersalne problemy, takie jak odrzucenie, alienacja oraz potrzeba zrozumienia, akceptacji i wybaczenia.

– Ja też – odpowiedział.

Nie wiedziałam, jakie kłopoty może mieć dorosły. Przecież nie chodzi do szkoły. Zamierzałam o to zapytać, gdy właśnie mijała nas jedna z nauczycielek, przyjaciółka naszej wychowawczyni. Niech przejdzie, pomyślałam. Ale zatrzymała się. Bez słowa chwyciła mnie za kołnierz i dość brutalnie popchnęła do przodu. Od razu zrozumiałam. Tak, byłam spóźniona, i to bardzo. I zamiast pędzić do szkoły na łeb na szyję, zaczepiałam dorosłego na ulicy. Gdyby chociaż dziecko.

Ale nie o to chodziło tym razem.

– Do szkoły taksówką! Coś podobnego! – oburzano się w pokoju nauczycielskim.

Wiadomość szybko stamtąd wyciekła. To dyżurni, którzy tam chodzili po dziennik, roznosili plotki. Na trzeciej przerwie w mojej klasie aż huczało o tym, że chciałam jechać taksówką do szkoły. Nowy skandal na chwilę przyćmił poprzedni, który wciąż jeszcze nie miał zakończenia.

– Co ty sobie w ogóle wyobrażasz? – spytała wychowawczyni po dzwonku, wściekła.

Przysięgałam, że nie przeszłoby mi nawet przez myśl jechać taksówką do szkoły, przecież aż tak mi się nie śpieszyło. Pogrążałam się z każdym słowem coraz bardziej. Dodałam jeszcze, że ten taksówkarz to mój znajomy, więc musiałam się z nim przywitać.

▲ Tadeusz Makowski, *Dziewczynka w białym kapeluszu* (1923), Muzeum Narodowe, Warszawa

– Nie kłam – ucięła, zła. Wiedziała, że nie mogę mieć znajomych wśród dorosłych. Już sam pomysł, żeby się przy tym upierać, wydał jej się bezczelny.

– Ale przecież – spróbowałam odwołać się do oczywistości – nawet nie miałam pieniędzy, żeby mu zapłacić.

– Nie miała nawet pieniędzy, żeby zapłacić! No, po prostu słów mi brak – zawołała, wzniosła oczy do nieba i wezwała matkę.

Lis śmiał się z niej.

– Znowu histeryzuje. A gdybyś chciała jechać taksówką, to co? Niepotrzebnie wsadza nos w nasze sprawy – powiedział mi po lekcjach.

Lis nigdy nie chodził do szkoły, to było widać od razu. Nie znał reguł, które wszyscy mieliśmy we krwi. Próbowałam mu coś tłumaczyć, ale machnął łapą, zniecierpliwiony. Uważał, że nic złego się nie stało, i nie rozumiał, po co zaczęłam się tłumaczyć.

– Nie musiałaś tego robić, chyba że naprawdę miałaś ochotę – powiedział.

Nie miałam, ani trochę.

– No właśnie – powiedział lis. – Więc lepiej było milczeć. Na milczenie nie mają sposobu. Kiedy milczysz, muszą sami coś mówić, muszą machać rękami i krzyczeć, a my nic. Odpoczywamy i czekamy, aż się zmęczą. Tak jest sprawiedliwie, jeśli to oni szukali zaczepki.

Z matką zobaczyłam się dopiero wieczorem, najeździwszy się do syta autobusami i przesiedziawszy na schodach ostatni kwadrans przed jej powrotem.

– Jak to wyglądało? – spytała z niepokojem, kiedy powiedziałam jej o awanturze o taksówkę i że znowu wezwali ją do szkoły.

Uspokoiłam ją. Wyglądało dobrze. Żadnych krzyków, żadnego machania rękami, przynajmniej jeśli chodzi o mnie. Matka słuchała zadowolona.

– Nie mam czasu, jestem zajęta. Powiedz im, że będę na wywiadówce.

Przestała przychodzić do szkoły na każde zawołanie. Role się odwróciły, odtąd to ja musiałam przyjmować irytację, którą na siebie ściągała, łamiąc reguły gry. Wysłuchiwałam nieprzyjemnych reprymend i nie odzywałam się. Mogłabym walczyć jak dawniej, krzyczeć i machać rękami, ale rozumiałam już, że nie jestem w lesie, czego jednak żałowałam.

– W lesie życie nie przynosi tylu niespodzianek – mówił lis. – Trzeba tylko uważać na myśliwych.

Ale na szkolnych korytarzach aż się roiło od myśliwych, a ja byłam strasznie nieuważna.

Jak trudno być mną, myślałam sobie.

– A mną bardzo łatwo – zapewniał lis.

Uśmiechał się po lisiemu, na pożegnanie zamiatał rudą kitą i wracał do lasu.

Za każdym razem, kiedy przyglądałam się lisowi i dziewczynce, miałam wrażenie, że na moim obrazku kogoś jeszcze brakuje. Kogoś trzeciego, gdzieś z tyłu, za ich plecami. Mógł być nawet sporo wyższy od nich. To by pomogło kompozycji. Z dwururką, jak leśniczy? Domalowałabym tego kogoś, gdybym tylko wiedziała, kim jest.

1. Opowiedz, w jaki sposób bohaterka poznawała otaczający ją świat.
2. Jakie były relacje dziewczynki z matką? Zacytuj fragmenty tekstu, które o nich informują.
3. Przedstaw, z jakim traktowaniem ze strony innych osób spotkała się bohaterka utworu.
4. W opowieści dziewczynki pojawia się lis. Kim, według ciebie, jest dla niej ta postać? Jaką rolę odgrywa w jej życiu? Uzasadnij swoją odpowiedź.
5. Wyjaśnij, dlaczego, według lisa, bohaterka powinna była milczeć podczas rozmowy z nauczycielką. Jakie jest twoje zdanie na ten temat?
6. Wskaż różnice między życiem dziewczynki a życiem lisa. Dlaczego życie w lesie było łatwiejsze?
7. Bohaterka utworu myśli o sobie: „Jak trudno być mną". Dlaczego w taki sposób postrzega siebie i swoje życie? Co wpływa na taką samoocenę?
8. Kogo, twoim zdaniem, brakowało na rysunku dziewczynki? Kim mogłaby być trzecia postać? Uzasadnij swoją odpowiedź.
9. Wyjaśnij metaforyczne znaczenie rysunku wykonanego przez bohaterkę utworu.
10. Wyjaśnij, jakie znaczenie dla autorki, a jakie – dla czytelnika ma zastosowanie w utworze autokreacji. Zapisz swoje spostrzeżenia w punktach.
11. Wciel się w rolę bohaterki i napisz list do wybranej postaci utworu Magdaleny Tulli.

MAM POJĘCIE

Autokreacja to zabieg artystyczny polegający na tworzeniu własnego wizerunku poprzez łączenie elementów autobiograficznych i fikcyjnych. Autor, przedstawiając swoją postawę wobec rzeczywistości, świadomie wybiera i zakłada maskę, wypowiada się jako literacki projekt / model samego siebie.

Alina Szapocznikow

Autoportret I i Autoportret II

▲ Alina Szapocznikow, *Autoportret II* (1966), brąz, 20 x 26 x 11 cm, Loevenbruck Gallery, Paryż

O AUTORCE

Alina Szapocznikow (1926–1973) to polska rzeźbiarka i graficzka. Z powodu żydowskiego pochodzenia podczas II wojny światowej mieszkała w gettach, była także więziona w obozach koncentracyjnych. Po zakończeniu wojny wyjechała do Pragi, gdzie podjęła studia i rozpoczęła praktykę w pracowni jednego z czeskich rzeźbiarzy. Kształciła się też w renomowanej, założonej w XVII wieku uczelni artystycznej w Paryżu. Choroba nowotworowa uniemożliwiła jej jednak dalsze studia. Artystka wróciła do Polski, ale w 1963 roku znów wyjechała do Paryża – tym razem na stałe. Jest autorką m.in. takich dzieł, jak *Zielnik*, *Trudny wiek*, *Łóżko*, *Monstrum*, *Ciało*, *Nowotwory* czy *Fetysze*. Jej pracami zachwycali się wybitni twórcy, m.in. Marcel Duchamp i Max Ernst.

ODKRYWAM SZTUKĘ

Autoportret to portret artysty stworzony przez niego samego. Autoportret może być wykonany na przykład w formie dzieła malarskiego, rzeźby, instalacji, witraża, grafiki, fotografii.

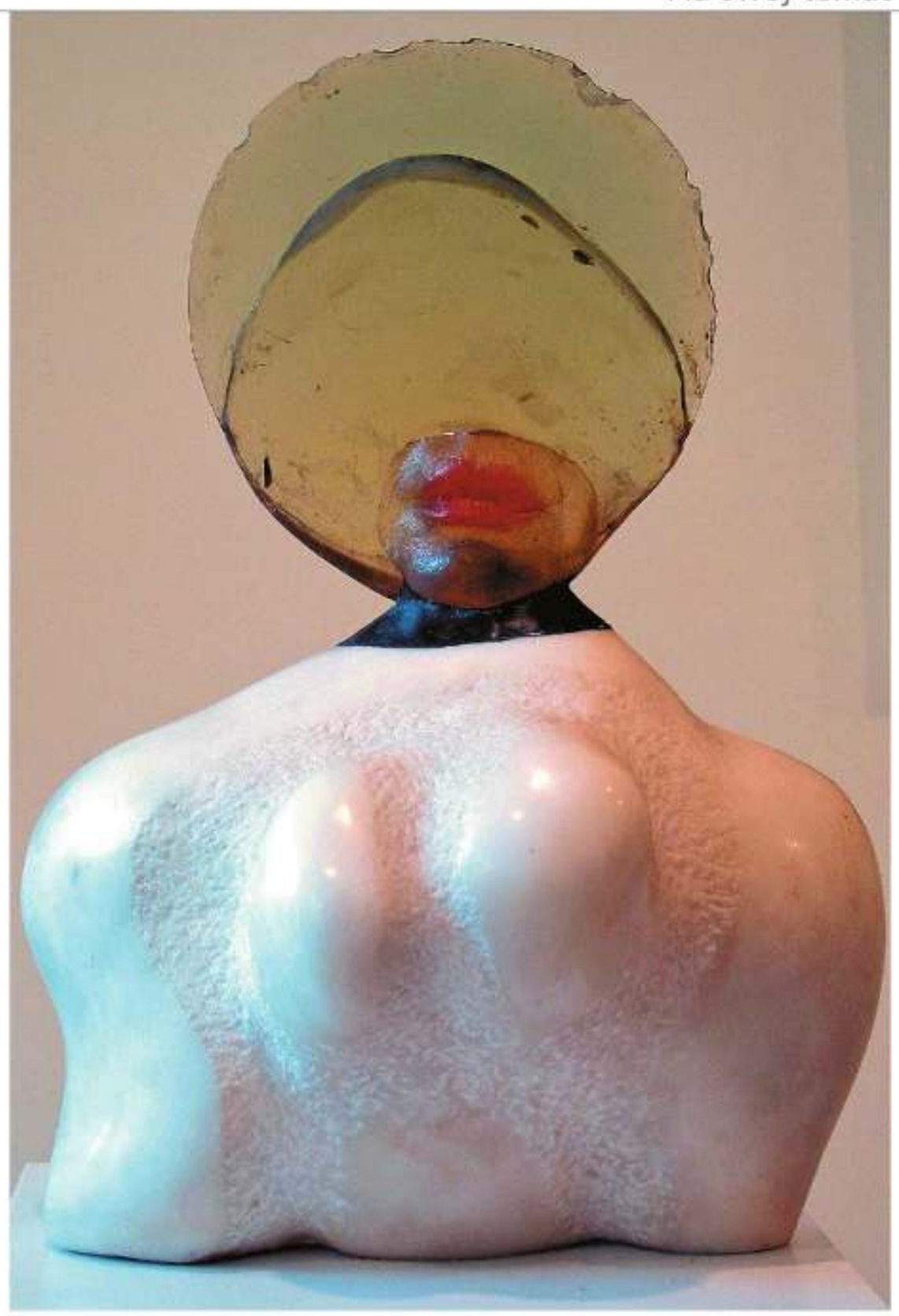

▲ Alina Szapocznikow, *Autoportret I* (1966), marmur, żywica poliestrowa, 41 x 30 x 20 cm, Loevenbruck Gallery, Paryż

1. Zapisz w zeszycie swoje skojarzenia związane z rzeźbami Aliny Szapocznikow. Wyjaśnij dwa z podanych skojarzeń.
2. Opisz elementy, z których składa się *Autoportret I*. Weź pod uwagę ich kształt, wielkość, kolor oraz materiał, z jakiego zostały wykonane.
3. Do jakich części ciała ludzkiego są podobne poszczególne elementy każdego z *Autoportretów*?
4. *Autoportret I* wykonany jest z marmuru i żywicy poliestrowej. Jaki efekt daje połączenie tych dwóch materiałów?
5. *Autoportret I* i *Autoportret II* powstały w tym samym roku. Porównaj je – wskaż podobieństwa i różnice.
6. Wyjaśnij, dlaczego, według ciebie, górna część obu rzeźb zawiera tylko usta i podbródek. Co oznacza brak pozostałych elementów twarzy?
7. Co, według ciebie, może symbolizować połączenie części głowy oraz części stopy w *Autoportrecie II*?
8. Co o autorce mówią jej dzieła? W jaki sposób komunikują jej sposób patrzenia na człowieka i jego ciało?
9. Która z rzeźb wywarła na tobie większe wrażenie? Dlaczego? Uzasadnij swój wybór.

Wirtualny spacer

Wykonaj autoportret w dowolnym programie graficznym. Pamiętaj, że ma on być twoim wizerunkiem, wyrażać ciebie, twoje poglądy i szczególne zainteresowania, targające tobą emocje i uczucia, sposób, w jaki postrzegasz rzeczywistość i swoje miejsce w świecie. Może też odzwierciedlać trudne dla ciebie sprawy i przeżycia. Zadbaj o to, by kształt autoportretu, jego kolorystka i poszczególne elementy jak najlepiej oddawały twoją osobowość.

Ścieżki życia

Co jakiś czas, w różnych momentach życia, dokonujemy podsumowania – chcemy wiedzieć, na jakim etapie jesteśmy, czego udało się nam dokonać, jakie mamy sukcesy, gdzie popełniliśmy błędy. Patrzymy na swój **życiorys**, na który składają się konkretne **informacje**, **fakty**, **daty**, ale też elementy ulotne, niedające się jednoznacznie uchwycić, na przykład **spotkania** z ludźmi, **rozmowy** z nimi, obejrzane widoki, różnorakie uczucia, marzenia, tęsknoty. Tworzenie życiorysu trwa przez całe życie. Ważne, by w ostatecznym rozrachunku móc powiedzieć, że było to życie udane, wartościowe, dobre.

GŁOS KLASYKA

Zbigniew Herbert

Życiorys

Byłem chłopcem cichym trochę sennym – i o dziwo –
inaczej niż moi rówieśnicy – rozmiłowani w przygodach –
na nic nie czekałem – nie wyglądałem przez okno

W szkole – pracowity raczej niż zdolny posłuszny bez problemów

Potem normalne życie w stopniu referenta
ranne wstawanie ulica tramwaj biuro znów tramwaj dom sen

Nie wiem naprawdę nie wiem skąd to zmęczenie niepokój udręka
zawsze i nawet teraz – kiedy mam prawo odpocząć

Wiem nie zaszedłem daleko – niczego nie dokonałem
zbierałem znaczki pocztowe zioła lecznicze nieźle grałem w szachy

Raz byłem za granicą – na wczasach – nad Morzem Czarnym
na zdjęciu słomkowy kapelusz twarz ogorzała – prawie szczęśliwy

Czytałem to co pod ręką: o socjalizmie naukowym
o lotach kosmicznych maszynach myślących
i to co lubiłem najbardziej: książki o życiu pszczół

Tak jak inni chciałem wiedzieć co stanie się ze mną po śmierci
czy dostanę nowe mieszkanie i czy życie ma sens

A nade wszystko jak odróżnić dobro od tego co złe
wiedzieć na pewno co białe a co całkiem czarne

Ktoś mi polecił dzieło klasyka – jak mówił –
zmieniło ono jego życie i życie milionów ludzi
Przeczytałem – nie zmieniłem się – wstyd wyznać –
zapomniałem doszczętnie jak nazywał się klasyk

Może nie żyłem – tylko trwałem – wrzucony bez mojej woli
w coś – nad czym trudno panować i nie sposób pojąć
jak cień na ścianie
więc nie było to życie
życie całą gębą

Jak mogłem wytłumaczyć żonie a także innym
że wszystkie moje siły
wytężałem żeby nie zrobić głupstwa nie ulegać podszeptom
nie bratać się z silniejszym

To prawda – byłem wiecznie blady. Przeciętny. W szkole wojsku
biurze we własnym domu i na wieczorkach tanecznych.

Leżę teraz w szpitalu i umieram na starość.
Tu także ten sam niepokój udręka.
Gdybym się drugi raz urodził może byłbym lepszy.

Budzę się w nocy spocony. Patrzę w sufit. Cisza.
I znów – raz jeszcze – zmęczoną do szpiku kości ręką
odganiam złe duchy i przywołuję dobre.

1. Co wspólnego ma tekst Zbigniewa Herberta z życiorysem? A co go odróżnia od tej użytkowej formy wypowiedzi?
2. Napisz, czego dowiadujemy się o życiu bohatera z jego życiorysu. Jakim był człowiekiem?
3. Jak bohater ocenia swoje życie?

◀ René Magritte (czytaj: rene magrit), *Wielkie stulecie* (1954), olej na płótnie, Muzeum Miejskie, Gelsenkirchen

4. Wskaż wers, w którym następuje zmiana formy czasu gramatycznego. Jak wpływa to na kompozycję utworu?
5. Wyjaśnij, w jakim celu bohater przedstawia swój życiorys. Komu opowiada o swoim życiu?
6. Czy, według ciebie, życie bohatera było wartościowe? Na czym opierasz swoją opinię?
7. Jakie uczucia przeżywa bohater? Czym są one wywołane?
8. Jesteś dopiero na początku swojej życiowej drogi, ale możesz już dokonać pierwszych podsumowań. Powiedz, co już udało ci się osiągnąć, a do czego jeszcze dążysz.

LITERACKIE KONTEKSTY

Wisława Szymborska

Pisanie życiorysu

Co trzeba?
Trzeba napisać podanie,
a do podania dołączyć życiorys.

Bez względu na długość życia
życiorys powinien być krótki.

Obowiązuje zwięzłość i selekcja faktów.
Zamiana krajobrazów na adresy
i chwiejnych wspomnień w nieruchome daty.

Z wszystkich miłości starczy ślubna,
a z dzieci tylko urodzone.

Ważniejsze, kto cię zna, niż kogo znasz.
Podróże tylko jeśli zagraniczne.
Przynależność do czego, ale nie dlaczego.
Odznaczenia bez za co.

Pisz tak, jakbyś z sobą nigdy nie rozmawiał
i omijał z daleka.

Pomiń milczeniem psy, koty i ptaki,
pamiątkowe rupiecie, przyjaciół i sny.

Raczej cena niż wartość
i tytuł niż treść.
Raczej już numer butów, niż dokąd on idzie,
ten za kogo uchodzisz.

Do tego fotografia z odsłoniętym uchem.
Liczy się jego kształt, nie to, co słychać.
Co słychać?
Łomot maszyn, które mielą papier.

(*Ludzie na moście*, 1986)

Twórczość Wisławy Szymborskiej © Fundacja Wisławy Szymborskiej, www.szymborska.org.pl

1. Przypomnij, kiedy i w jakim celu piszemy życiorys. W jakich sytuacjach mamy z nim do czynienia? Czym cechuje się tekst tego rodzaju?
2. O jakich nakazach i zakazach mówi wiersz Wisławy Szymborskiej? Jakimi formami gramatycznymi zostały one wyrażone?
3. Jaką wiedzę o człowieku mieści w sobie, według poetki, urzędowy życiorys?
4. Czego nie dowiemy się z urzędowego dokumentu o człowieku i jego życiu?
5. Zacytuj sformułowania pokazujące, że Szymborska bawi się językiem. Czemu służy ta zabawa?
6. Kiedy i w jakim celu pytamy *co słychać*? Jak w tym kontekście rozumiesz wers: „Co słychać? Łomot maszyn, które mielą papier"?
7. Jakie znaczenie mają – z urzędowego punktu widzenia – ludzkie życiorysy?
8. Opisz obraz świata, jaki wyłania się z wiersza.
9. Powiedz, jak poetka ocenia ten świat. Wskaż i skomentuj wersy, na podstawie których można to ustalić.

KULTUROWE KONTEKSTY

Piotr Dumała
Ściany

O FILMIE

Krótki, trwający niespełna dziesięć minut, film animowany ***Ściany*** to opowieść o człowieku zamkniętym w pomieszczeniu, z którego nie ma wyjścia. Gdy bohater bezskutecznie próbuje pokonać tytułowe ściany, ktoś gasi żarówkę – jedyne źródło światła. Film można odczytywać jako przypowieść o wielu metaforycznych sensach – jako obraz człowieka uwięzionego w swojej fizyczności, jako obraz jednostki zniewolonej systemem politycznym, konwenansami społecznymi czy wreszcie jako studium psychicznych lęków i emocjonalnych zahamowań człowieka. Film otrzymał wiele nagród, m.in. na festiwalach w Oberhausen, Ottawie i Krakowie.

▲ Kadr z filmu *Ściany* (1987), reż. Piotr Dumała

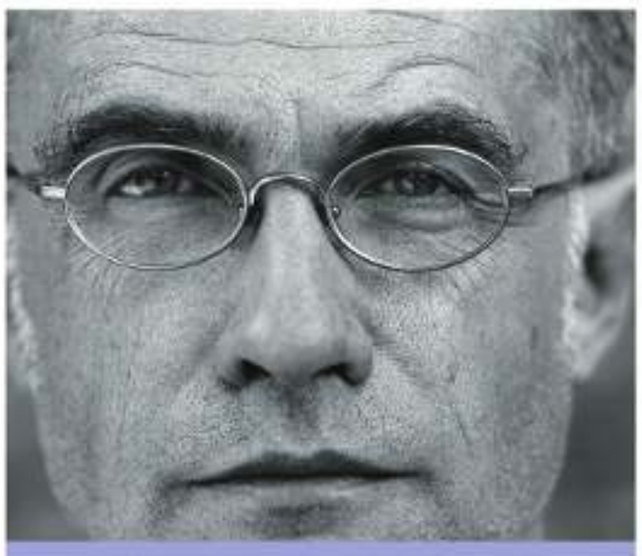

O AUTORZE

Piotr Dumała (ur. 1956) jest reżyserem i scenarzystą filmów animowanych, autorem scenografii wielu filmów fabularnych. Zajmuje się także pisarstwem, stworzył zbiór opowiadań *Gra w żyletki*. Wykłada animację w szkole filmowej w Łodzi. Niektóre jego filmy nawiązują do klasyki literackiej, zrealizował na przykład animowaną wersję powieści *Zbrodnia i kara* Fiodora Dostojewskiego i opowiadania tego autora pt. *Łagodna*; dzienniki pisarza Franza Kafki stały się podstawą filmu *Franz Kafka*. Przez krytyków i znawców nazywany bywa magiem animacji.

Kadr z filmu *Ściany* (1987), reż. Piotr Dumała

MAM POJĘCIE

Everyman (czytaj: ***e**wrymen*; ang. – każdy człowiek) to bohater o uniwersalnych cechach, często bez imienia, jego życie reprezentuje losy każdego człowieka. Motyw everymana pojawia się w średniowiecznych moralitetach, czyli przedstawieniach pokazujących walkę sił dobra i zła o ludzką duszę.

1. Opowiedz w interesujący dla słuchaczy sposób fabułę filmu *Ściany*.
2. Na początku filmu została pokazana twarz bohatera. Co możemy powiedzieć o jej rysach? O czym to świadczy?
3. Określ, w jakiej sytuacji znajduje się bohater filmu. Co mogą symbolizować tytułowe ściany?
4. W filmie wykorzystano zbliżenie oczu i uszu postaci. Jakie znaczenia zostały w ten sposób zasygnalizowane?
5. Fabuła pokazuje oprócz głównego bohatera także inne osoby. W jakim kontekście się one pojawiają? Co się z nimi dzieje?
6. Oceń warstwę wizualną filmu. Jak, według ciebie, wpływa ona na wymowę dzieła?
7. W niektórych fragmentach w warstwie dźwiękowej daje się wyodrębnić odgłos kroków. Co one mogą oznaczać?
8. W ostatniej scenie osoba znajdująca się na zewnątrz gasi żarówkę oświetlającą wnętrze, w którym znajduje się bohater. Co to może oznaczać dla bohatera? Jakiej wymowy nabiera ta scena?
9. Opisz muzykę w filmie Dumały. Które momenty akcji zostały przez nią szczególnie podkreślone?
10. Czy w swoim życiu dostrzegasz coś, co może być metaforycznymi ścianami? Co możesz zrobić, by się wyzwolić z tego zamknięcia?

Wirtualny spacer

Znasz zasady tworzenia CV i życiorysu, wiesz, że mają one określone formy i swoje cechy charakterystyczne. Przedstaw w niekonwencjonalny sposób samego siebie, swoje zdolności, osiągnięcia i zainteresowania. Postaraj się zaciekawić odbiorców nie tylko treścią, ale także formą prezentowanych informacji. Znajdź sposób, dzięki któremu zostaniesz zapamiętany jako osoba oryginalna i kreatywna. Wykorzystaj znane ci programy komputerowe, możliwości, jakie dają sieć internetowa, aplikacje telefoniczne, na przykład Snapchat, oraz dostępne urządzenia elektroniczne.

Kształcenie językowe

Fonetyka

Zróżnicowanie języka

Komunikacja
i kultura języka

Fonetyka | 1. Głoska i litera

POZNAJEMY JĘZYK

Najmniejszą część wyrazu wymówionego nazywamy **GŁOSKĄ**. Jest to pojedynczy dźwięk mowy, dający się uchwycić w akcie słuchania.
Graficzny znak oddający w piśmie głoskę nazywamy **LITERĄ**.
Działem gramatyki zajmującym się badaniem dźwięków mowy jest **fonetyka**.

Głoska może być zapisana:
- za pomocą **jednej litery** (*p*, *d*, *t*),
- za pomocą **dwóch liter** (*ch*, *rz*, *cz*, *sz*),
- za pomocą **trzech liter** (*dzi*),

Jedna litera może odzwierciedlać **dwie głoski** (na przykład *ą* w wyrazie *wątek* wymawiamy jako *on* [*wontek*]).

W związku z tym wyrazy mogą mieć:
- **taką samą** liczbę głosek i liter
  [w - o - d - a] ⟶ 4 głoski
  w - o - d - a ⟶ 4 litery
- **więcej liter** niż głosek
  [ch - sz - a - n] ⟶ 4 głoski
  c - h - r - z - a - n ⟶ 6 liter
- **więcej głosek** niż liter
  [w - o - n - t - e - k] ⟶ 6 głosek
  w - ą - t - e - k ⟶ 5 liter

Litera ***i*** może pełnić w zapisie różne funkcje:
- być znakiem graficznym samodzielnej głoski [i] (*idą*: [**i** - d - ą], *Irena*: [**i** - r - e - n - a]);
- być znakiem graficznym głoski [i̯][1] (geografia: [g - e - o - g - r -a - f' - **i̯** - a]);
- oznaczać miękkość lub zmiękczenie poprzedzającej głoski – gdy występuje przed samogłoską (*siano*: [**ś** - a - n - o], *wiara*: [**w'** - a - r - a]);
- być jednocześnie znakiem samogłoski i miękkości lub zmiękczenia poprzedzającej spółgłoski (*radości*: [r - a - d - o - ś - ć - **i**], *kilo*: [k' - **i** - l - o]);
- być znakiem graficznym połączenia głosek [i̯i] (*szyi*: [sz - y - **i̯** - **i**], *nadziei*: [n - a - dź - e - **i̯** - **i**]).

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Podczas odmiany w niektórych wyrazach zachodzą **wymiany głosek**.
most – na moście
gniazdo – w gnieździe
gwiazda – o gwieździe

[1] Wymawiamy jak ***j*** w wyrazie *moje*.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Poprawna, staranna wymowa głosek często bywa warunkiem porozumienia. Poćwicz swoją wymowę – głośno i wyraźnie przeczytaj podane zdania.

- Czego trzeba strzelcowi do zestrzelenia cietrzewia drzemiącego w dżdżysty dzień na drzewie?
- Czy poczciwy poczmistrz z Tczewa często tańczy cza-czę?
- Czy się Czesi cieszą, gdy się Czesio czesze?
- I cóż, że cesarz ze Szwecji?
- Szedł Sasza suchą szosą.
- Podczas dżdżu nie zmiażdż dżdżownicy.
- Trzy pstre przepiórzyce przefrunęły przez trzy pstre kamienice.

ZADANIE 2.

Wymyśl i zapisz w zeszycie pięć zdań, których wypowiadanie pozwala ćwiczyć poprawną wymowę głosek.

ZADANIE 3.

Policz, z ilu liter i z ilu głosek składają się twoje imię i nazwisko. Sprawdźcie w klasie, czyje imię i nazwisko ma najwięcej, a czyje – najmniej liter i głosek.

ZADANIE 4.

Podziel na litery i głoski wyrazy podane w ramce.

charakterystyka • humanistyczny • przesłanie • przypowieść • dramatyczny • światopogląd • tworzywo • wiersz • przedstawiony • powtórzenie

ZADANIE 5.

Podaj po pięć wyrazów, w których liczba głosek jest:

a) większa niż liczba liter,
b) równa liczbie liter,
c) mniejsza niż liczba liter.

W razie problemów skorzystaj ze słownika języka polskiego.

ZADANIE 6.

Podane wyrazy podziel na trzy grupy:

a) wyrazy o takiej samej liczbie głosek i liter,
b) wyrazy o większej liczbie liter niż głosek,
c) wyrazy o większej liczbie głosek niż liter.

zegarek • chłopiec • kąt • dziewczynka • brat • szkoła • gołąb • poniedziałek • kątomierz • żarówka • bohater • pątnik • chustka • brzoskwinia • kaloryfer • październik • dzielenie • liczba • wrzątek

ZADANIE 7.

Podziel podane wyrazy na trzy grupy:

a) wyrazy, w których litera *i* pełni funkcję samodzielnej głoski,

b) wyrazy, w których litera *i* oznacza miękkość lub zmiękczenie poprzedzającej głoski,

c) wyrazy, w których litera *i* jest znakiem samodzielnej głoski i jednocześnie znakiem miękkości lub zmiękczenia głoski poprzedzającej.

Wyjaśnij znaczenie trzech wybranych wyrazów.

pieśń • powieść • epika • alegoria • archaizm • liryka • list • epitet • film • hipoteza • humanista • komedia • literatura • mit • idea • neologizm • interpretacja

ZADANIE 8.

Zamień w każdym z podanych wyrazów po jednej głosce na inną w taki sposób, aby powstało nowe słowo.

- pies
- noc
- głos
- rak
- rok
- blok
- sok
- lep
- groch
- kosz

ZADANIE 9.

W ramach wprawki do gry w scrabble ułóż z podanych liter jak najwięcej wyrazów (jednej litery można użyć kilka razy). Możesz tworzyć różne części mowy w różnych formach. Dla chętnych – zorganizujcie w klasie konkurs: kto w ciągu 5 minut ułoży jak najwięcej słów.

ZADANIE 10.

Spośród podanych rzeczowników wybierz te, w których podczas odmiany zachodzą wymiany głosek. Podaj nazwę przypadka, w którym te zmiany mają miejsce. Utwórz wyrażenia przyimkowe z wybranymi rzeczownikami.

podróż • jazda • długość • wzrost • zima • wiosna • masło • przyjaciel • wjazd • osioł • brat • lato

ZADANIE 11.

Zapisz w zeszycie poprawne formy miejscownika liczby pojedynczej podanych wyrazów. Zaznacz wymiany głosek.

- ciasto
- miasto
- gest
- kasta
- krzesło
- haft
- gust
- test
- list

Fonetyka | 2. Podział głosek

POZNAJEMY JĘZYK

Głoski powstają, gdy strumień powietrza wydychanego z płuc jest kształtowany przez odpowiednie ruchy **narządów mowy** (**aparatu mowy**). Zmiana ułożenia narządów mowy modyfikuje przepływ powietrza, co powoduje zmianę wypowiadanego dźwięku. Powstają więc **głoski**, które **różnią się** między sobą **określonymi cechami**.

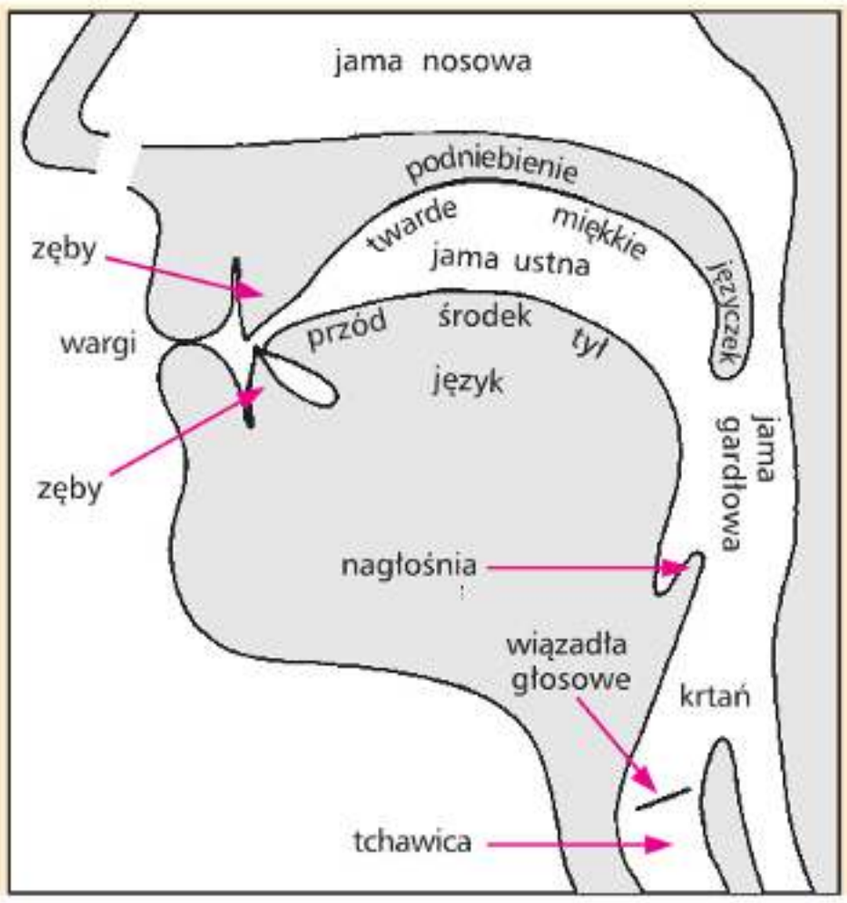

Budowa aparatu mowy

Podstawowy podział głosek to rozróżnienie na samogłoski i spółgłoski.
W języku polskim występują **samogłoski**:

a · ą · e · ę · i · o · u (ó) · y

Spółgłoski to:

b · c · ć · cz · d · dz · dź · dż · f · g · h (ch) · j · k · l · ł · m · n · ń · p · r · s · ś · sz · t · w · z · ź · ż (rz)

Ze względu na **ułożenie wiązadeł głosowych** dzielimy głoski na dźwięczne i bezdźwięczne.
Głoski dźwięczne powstają przy zsuniętych wiązadłach głosowych. Gdy wiązadła głosowe są rozsunięte, powstają **głoski bezdźwięczne**.
Wszystkie **samogłoski są dźwięczne**, a wśród **spółgłosek** wyróżniamy zarówno **dźwięczne**, jak i **bezdźwięczne**.

Spółgłoski dźwięczne	**b**	**d**	**dz**	**dź**	**dż**	**g**	**–**	**j**	**l**	**ł**	**m**	**n**	**r**	**w**	**z**	**ź**	**ż (rz)**
Spółgłoski bezdźwięczne	**p**	**t**	**c**	**ć**	**cz**	**k**	**h (ch)**	**–**	**–**	**–**	**–**	**–**	**–**	**f**	**s**	**ś**	**sz**

Ułożenie środkowej części języka względem podniebienia decyduje o tym, czy głoska jest miękka czy twarda.

Jeśli środkowa część języka podnosi się ku podniebieniu, powstają **głoski miękkie** i **zmiękczone**. W pozycji nieuniesionej powstają **głoski twarde**.

Spółgłoski twarde	b	c	d	dz	f	g	h	–	k	l	m	n	p	r	s	t	w	z
Spółgłoski miękkie i zmiękczone	b′	ć c′	d′	dź	f′	g′	h′	j	k′	l′	m′	ń	p′	r′	ś s′	t′	w′	ź z′

Ze względu na **ułożenie języczka** względem podniebienia miękkiego dzielimy głoski na nosowe i ustne. Jeśli strumień powietrza może przepływać przez jamę nosową (opuszczony języczek umożliwia do niej dostęp), powstają **głoski nosowe**. Gdy języczek zamyka dostęp do jamy nosowej, powstają **głoski ustne**. Większość głosek to głoski ustne. **Głoski nosowe** w języku polskim to:

Samogłoski nosowe	ą, ę
Spółgłoski nosowe	m, m′, n, ń

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

W niektórych wyrazach obcego pochodzenia **po samogłoskach słyszymy głoskę *ł***. **Zapisujemy** ją jednak jako ***u***.

auto
autobus
audycja
autopsja
internauta
trauma
Europa
terapeuta

W **formach czasu przeszłego czasowników zakończonych w bezokoliczniku na *-ąć*** zawsze zapisujemy litery ***ę*** lub ***ą*** (choć słyszymy – odpowiednio – głoski *e* lub *o*).

skinąć – skinął
podjąć – podjęła
odjąć – odjęli
wziąć – wziąłem
usunąć – usunęłam

W **celowniku liczby mnogiej** wszystkie rzeczowniki odmienne mają końcówkę ***-om***.

uczniom
ludziom
siostrom
żabom
lampom

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Do podanych wyrazów dopisz słowa tak, by różniły się tylko jedną cechą wskazanej głoski (twardość – miękkość; dźwięczność – bezdźwięczność).

Wzór: to**n** – to**ń** (twardość – miękkość).

mały • **g**rab • wio**zł**a • **pi**asek • **d**om • le**n** • **g**ość • **k**apa

ZADANIE 2.

Z wyrazów *prezydentura*, *laboratorium*, *orchidea*, *monsun*, *czaszka*, *dziewiątka* wypisz głoski o podanych cechach:

a) ustne, twarde, dźwięczne;
b) ustne, twarde, bezdźwięczne;
c) nosowe, twarde, dźwięczne;
d) ustne, miękkie (albo zmiękczone), dźwięczne.

ZADANIE 3.

Przepisz do zeszytu tekst – zamiast znaku ✪ wstaw odpowiednie litery (*om / on /ą* albo *en / ę*).

Główny w✪tek filmu k✪centrował się na historii dość ekstrawaganckiego dż✪telmena, który nie szcz✪dził pieniędzy, by zapewnić zaproszonym gości✪ k✪fortowe warunki pobytu w swojej niedawno zbudowanej willi. Podczas wydanego na ich cześć przyj✪cia zagrał samodzielnie sk✪ponowan✪ sonatę. Zachwyceni goście nie sk✪pili mu braw.

ZADANIE 4.

W podanych wyrazach znajdź spółgłoski miękkie. W których wyrazach występują tylko spółgłoski twarde?

ilość • stół • drzewo • kolejność • droga • komputer • drzwi • klej • rzeźba • historia • obraz • mur • hotel • bibeloty • prawnuk • wilgoć • blizna • kotlet • dżdżownica • olej • sitowie • kompot • roślina • lizak • ropucha

ZADANIE 5.

Podaj dziesięć przykładów (innych niż w dziale *Ortografia i interpunkcja* na stronie obok) zgodnych z podaną regułą ortograficzną.

W niektórych wyrazach obcego pochodzenia po samogłoskach słyszymy głoskę *ł*. Zapisujemy ją jednak jako *u*. W razie problemów skorzystaj ze słowników – języka polskiego lub ortograficznego.

ZADANIE 6.

Podaj poprawne formy narzędnika liczby pojedynczej oraz celownika liczby mnogiej wskazanych rzeczowników. Następnie ułóż zdanie z każdą z podanych form.

- osoba
- głoska
- brama
- serweta

ZADANIE 7.

Ułóż historyjkę, w której użyjesz czasowników w czasie przeszłym zakończonych w bezokoliczniku na *-ąć*. Pamiętaj o poprawnym zapisie *ę* i *ą*.

Wzór: przyj**ąć** – przyj**ęli**; zgarn**ąć** – zgarn**ął**.

Fonetyka | 3. Upodobnienia głosek

POZNAJEMY JĘZYK

Gdy mówimy, poszczególne głoski nie występują w odosobnieniu, ale w ciągach – tworzą wyrazy, a z wyrazów powstają zdania. W zależności od sąsiedztwa innych głosek niektóre głoski mogą ulegać wymianie na inne. Zmianę w artykulacji głoski pod wpływem sąsiedztwa innych głosek nazywamy **UPODOBNIENIEM GŁOSEK**.

Upodobnienie postępowe zachodzi wówczas, gdy głoska poprzedzająca wpływa na wymowę głoski następnej, na przykład w wyrazie *kwadrat* [kfadrat] bezdźwięczna głoska *k* wpłynęła na utratę dźwięczności przez występującą po niej głoskę *w*.
Upodobnienie postępowe zaznaczamy strzałką skierowaną do przodu: *kwadrat* [**kf**adrat].

Upodobnienie wsteczne zachodzi wówczas, gdy głoska następna wpływa na artykulację głoski poprzedniej, na przykład w wyrazie *ławka* [łafka] bezdźwięczna głoska *k* wpływa na utratę dźwięczności poprzedzającej ją głoski *w*.
Upodobnienie wsteczne zaznaczamy strzałką skierowaną do tyłu: *ławka* [ła**fk**a].

Ze względu na miejsce powstania wyróżniamy upodobnienia wewnątrzwyrazowe i międzywyrazowe.

- **Upodobnienie wewnątrzwyrazowe** zachodzi w obrębie jednego wyrazu. Mogą to być upodobnienia postępowe, wsteczne albo uproszczenia grup spółgłoskowych.
- **Upodobnienie międzywyrazowe** zachodzi pomiędzy dwoma bezpośrednio po sobie wymawianymi wyrazami; dotyczy głoski kończącej pierwszy wyraz i głoski zaczynającej wyraz następny, na przykład *rzut dyskiem* [rzu**d** dyskiem].

Jeśli spółgłoska dźwięczna, która ma swój bezdźwięczny odpowiednik (*b – p*; *d – t*; *z – s*; *w – f*), znajduje się na końcu wyrazu przed pauzą (w tak zwanym wygłosie absolutnym), traci dźwięczność, na przykład w wyrazie *chleb* [chle**p**]. Jest to **ubezdźwięcznienie w wygłosie absolutnym**. Niektóre głoski dźwięczne – tak zwane półotwarte, na przykład *m*, *n*, *ń*, *l*, *ł*, *r* – zachowują w tej pozycji swoją dźwięczność (*Rzym*, *pan*, *koń*, *żal*, *pył*, *war*).
Ubezdźwięcznienie w wygłosie zaznaczamy linią bez strzałki: *chle**b*** [chle**p**].

Jeśli w wyrazie występuje grupa kilku spółgłosek, w czasie artykulacji niektóre z nich pomijamy, jak w wyrazie *jabłko* [ja**p**ko]. Jest to tak zwane **uproszczenie grupy spółgłoskowej**.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

W czasie szybkiej, niestarannej wymowy niektóre głoski zanikają. **Takie pomijanie głosek jest błędem wymowy.**
uczniowski [ucznioski]
mistrzowski [mistszoski]
królewski [króleski]
Kochanowski [kochanoski]
Przybyszewski [przybyszeski]

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Podziel podane wyrazy ze względu na rodzaj występujących w nich zjawisk fonetycznych, takich jak:

a) upodobnienia,

b) ubezdźwięcznienia na końcu wyrazu,

c) uproszczenia grup spółgłoskowych.

Zapisz poszczególne grupy wyrazów i zaznacz miejsca zmian fonetycznych.

prośba • świeca • grzyb • babka • schadzka • sześćset • przykład • kładka • poślizgnąć się • strzelba • sad • wpisać • obkuć • gaz • liczba • twój • kwaśny • warszawski • przepis • pierwszy • jakże • głód • żabka • krzesło • kwadrat • trawka • przypadek • hrabiowski

ZADANIE 2.

Podaj dziesięć własnych przykładów wyrazów, w których zachodzi zjawisko upodobnienia głosek, ubezdźwięcznienia na końcu wyrazu lub uproszczenia grupy spółgłoskowej.

ZADANIE 3.

Podaj nazwy zjawisk fonetycznych zachodzących w podanych wyrazach.

- przód
- brud
- kurz
- bezczelny
- sześćdziesiąt
- także
- pierwszak
- drapieżca
- odpowiedź
- klątwa
- wrocławski
- niebezpieczeństwo

ZADANIE 4.

Zapisz wymowę podanych wyrazów – poprawną oraz dopuszczalną. Skorzystaj ze słownika poprawnej polszczyzny.

- pięćdziesiąt
- krakowski
- naumyślnie

ZADANIE 5.

Wskaż w podanych wyrazach grupy spółgłoskowe, w których w czasie wymowy jest dopuszczalne uproszczenie. Zadanie wykonaj w zeszycie.

Jagiełło • sześćset • szczypce • lekko • tarnowski • ranny • Tczew

ZADANIE 6.

Ułóż trzy zdania, które mogą służyć do ćwiczenia dykcji – zawierające kilka wyrazów trudnych do wymówienia ze względu na występujące w nich grupy spółgłoskowe.

Wzór: Trzy trzmiele często trzepotały skrzydełkami nad trzmieliną.

ZADANIE 7.

Znajdź w podanych zdaniach wyrazy, w których uproszczenie grupy spółgłoskowej byłoby błędem językowym. W razie potrzeby skorzystaj ze słownika poprawnej polszczyzny.

- Architekci, tworząc plan zagospodarowania przestrzennego miasta, główny nacisk położyli na lokalizację rynku.
- Strzelanie ze strzelby pochodzącej z I wojny światowej nie jest łatwą sprawą.
- Trzy spośród ośmiu przeczytanych przeze mnie książek okazały się bardzo ciekawe.
- Ta sukienka ma bardzo delikatny materiał, więc może się podrzeć.

ZADANIE 8.

Przygotuj recytację wybranego wierszyka. Postaraj się starannie wymawiać wszystkie głoski.

Chrząszcz chrząszczyka,
żując gruszkę,
szczypczykami
szczypał w nóżkę.
(Tadeusz Frelek)

Szczygiełek ze Szczyrku
w Szczawnicy był w cyrku
w Szczytnie znalazł szczotkę
w Szczecinie zjadł szprotkę.
(Tadeusz Frelek)

Nad rzeczułką pod Swarzędzem
przędzą przędzę cztery jędze,
przy przędzeniu życie pędzą,
o pieniądzach w kółkoględzą.
(Małgorzata Strzałkowska)

Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.
Wszczęli wrzask szczebrzeszynianie:
– Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza!
Zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz odrzekł niezmieszany:
– Przyszedł wreszcie czas na zmiany.
Drzewiej chrząszcze w trzcinach brzmiały,
teraz będą się tarzały.
(Małgorzata Strzałkowska)

ZADANIE 9.

Wyjaśnij, jakie zjawiska fonetyczne zachodzą na granicy wyrazów w wymowie podanych wyrażeń i zwrotów.

jak dobrze	brat Olka	babka z piasku	las o zmroku	mów szybciej	posiedź chwilkę

Fonetyka | 4. Sylaba

POZNAJEMY JĘZYK

Wydostające się z płuc powietrze w czasie artykulacji rozpada się na sekwencje. Taką sekwencję w czasie artykulacji nazywamy **SYLABĄ** (inaczej **zgłoską**). Ośrodkiem sylaby w języku polskim zawsze jest **samogłoska**. Sylaba może stanowić cały wyraz (*dom*, *kot*, *pies*) albo jego część (*sy - la - ba*).

Jeśli sylaba kończy się na samogłoskę, nazywamy ją **otwartą** (na przykład w wyrazie *literatura* wszystkie sylaby są otwarte: *li - te - ra - tu - ra*). Natomiast sylaba zakończona spółgłoską to sylaba **zamknięta** (na przykład *trój - kąt*).

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

- Podczas przenoszenia wyrazów z jednej linii do drugiej nigdy **nie wprowadzamy dzielenia w obrębie sylaby**.
  li - te - ra - tu - ra
  prze - pa - ści - sty

- Podczas przenoszenia wyrazów **rozdzielamy dwie jednakowe spółgłoski** stojące obok siebie.
  kon - ny **Ja - gieł - ło**
  ran - ny **wan - na**
  ar - ras **wil - la**

- Kiedy litera ***i* jest jedynie znakiem miękkości lub zmiękczenia**, wówczas **nie oznacza ona głoski tworzącej sylabę**.
  o - po - wia - da - nie
  kieł - ba - sa

  Sylaby **nie tworzy także głoska *u***, gdy występuje **w połączeniach samogłoskowych**.
  Eu - ro - pa
  au - to - sto - po - wicz

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Jeśli ostatnie sylaby (czasem: półtorej sylaby) dwóch wyrazów brzmią podobnie, wówczas wyrazy te się rymują. Dopisz do podanych słów rymujące się z nimi wyrazy.

głoska • rzeczownik • litera • dźwięki • mowa • fonetyka • końcówka • rdzeń • czasy • tryby

Podaj definicje trzech wybranych wyrazów z ramki.

ZADANIE 2.
Ułóż jak najwięcej wyrazów z rozsypanych sylab (jednej sylaby możesz użyć wielokrotnie).

ba ma ry wa ko czy pi

nie da ta za po ga ra

ZADANIE 3.
Podaj po trzy przykłady wyrazów: jednosylabowych, dwusylabowych, trzysylabowych, czterosylabowych, pięciosylabowych. Zapisz je z podziałem na sylaby.

ZADANIE 4.
Zabawcie się w domino wyrazowe – ułóżcie ciąg wyrazów, w którym ostatnia sylaba wyrazu poprzedzającego będzie pierwszą sylabą wyrazu następnego.
Wzór: *głos - ka, ka - wa, wa - za, za - pis, pis - mo* itd.

ZADANIE 5.
Podziel podane wyrazy na głoski, a następnie – na sylaby.
- irracjonalny
- dźwiękonaśladownictwo
- karykaturalny
- zachodniopomorskie
- osteoporoza
- niedościgniony

ZADANIE 6.
Utwórz wyrazy wielosylabowe zaczynające się od sylab: *po-*, *do-*, *ka-*, *li-*, *au-*, *bo-*.
Przeprowadźcie w klasie konkurs na najdłuższe słowo.

ZADANIE 7.
Podziel podane wyrazy na sylaby zgodnie z zasadami ortograficznymi.

przeczytać • zarobić • lenno • dokazywać • pannica • rozzłościć • lekki • najjaśniej • oddelegować • naddatek • dzwonnica • zakonnica • dzienny

ZADANIE 8.
Podziel podane wyrazy na sylaby. W razie potrzeby skorzystaj ze słownika ortograficznego.
- Europejczyk
- eufemizm
- autokar
- autorytet
- autopsja
- autobiografia
- euforia
- Eustachy
- laureat
- pseudonim

Fonetyka | 5. Akcent wyrazowy i zdaniowy

POZNAJEMY JĘZYK

AKCENT WYRAZOWY polega na wyróżnieniu pewnych sylab w wyrazie, na przykład za pomocą wzmocnienia głosu. W języku polskim w większości wyrazów **sylabą akcentowaną** jest sylaba przedostatnia (druga od końca): *li - te - ra - **tu** - ra*, ***książ** - ka, roz - **praw** - ka*.

AKCENT ZDANIOWY polega na dodatkowym wyróżnieniu wyrazu w zdaniu za pomocą środków fonetycznych (na przykład wzmocnienia głosu czy intonacji).

Intonacja to zmiana wysokości tonu; gdy dotyczy zdania, mamy do czynienia z **intonacją zdaniową**, gdy dotyczy wyrazu – z **intonacją wyrazową**.

Niektóre wyrazy akcentuje się na innej sylabie niż przedostatnia.

Akcent na **trzeciej sylabie od końca** mają:

- wyrazy zakończone na *-yka, -ika* (***mu** - zy - ka, pe - da - **go** - gi - ka*);
- formy 1. i 2. osoby liczby mnogiej czasu przeszłego (***po** - szliś - my, pi - **sa** - liś - cie*);
- wszystkie formy liczby pojedynczej i formy 3. osoby liczby mnogiej trybu przypuszczającego (***czy** - tał - bym, pi - **sa** - li - by*);
- formy liczebników od 400 do 900 (***o** - siem - set, dzie - **wię** - ciu - set*).

Akcent na **czwartej sylabie od końca** mają formy 1. i 2. osoby liczby mnogiej trybu przypuszczającego (*czy - **ta** - ły - byś - my, mó - **wi** - li - byś - cie*).

Niekiedy wyrazy jednosylabowe, takie jak *na, się, nim, ze, go*, **nie mają akcentu**, stanowią całość akcentową z wyrazem sąsiednim (*na **zie**mi, **uspo**kój się, **nad** nim, ze **so**bą, **wi**dział go*).

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Oprócz stosowanych najczęściej znaków interpunkcyjnych wyznaczających **intonację i akcent w zdaniu** – czyli kropki, przecinka, znaku zapytania i wykrzyknika – mamy jeszcze do dyspozycji inne znaki. Należą do nich:

- **cudzysłów** – stosowany do wydzielania słów cytowanych i oznaczenia specyficznego użycia wyrazu: *Adam napisał w liście: „Serdecznie wszystkich zapraszam na wystawę moich obrazów".*
- **wielokropek** – służący najczęściej do zaznaczenia zawieszenia głosu, przerwania toku wypowiedzi: *A las szumiał, szumiał...*
- **nawias** – sygnalizujący, że dana partia tekstu ma charakter dopełniający, dodatkowy, stanowi dopowiedzenie do głównego toku wypowiedzi: *Wszyscy wiedzieli (niektórzy się tylko domyślali), co oznacza ten zapis.*
- **pauza**, inaczej **myślnik** – sygnalizujący najczęściej miejsce nieoczekiwane, zaskakujące w toku wypowiedzi; czasem uwypukla emocje, wyodrębnia wtrącenia do tekstu: *Za polem las, za lasem – znów pole; Od środy – czyli po upływie dwóch dni – przestał mieć nadzieję*; wprowadza też dopowiedzenia dialogowe: *Nie mam pojęcia, o czym mówisz – stwierdził Marek.*
- **średnik** – będący znakiem rozdzielającym słabszym od kropki, służy do oddzielania w miarę samodzielnych, równorzędnych części wypowiedzenia: *Dzwony biły; na kościelnej wieży widać było pierwsze płomienie.*

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Przeczytaj głośno podane ciągi wyrazów – pamiętaj o poprawnym akcentowaniu.

a) opowiadanie • streszczenie • sprawozdanie • opis • bajka • antologia
b) charakterystyka • fizyka • plastyka • botanika • gimnastyka • republika
c) mówiliśmy • pisaliśmy • robiłyśmy • chodziliście • chciałyście • wróciliście
d) widziałbym • przeglądałabym • lubiłbyś • wzięłabyś • wróciłby • napisaliby
e) czterysta • czterystu • siedemset • siedmiuset • pięciuset • sześciuset
f) liczylibyśmy • opowiadałybyśmy • pokazalibyście • zaśpiewałybyście

ZADANIE 2.

W podanym tekście znajdź wyrazy akcentowane inaczej niż na drugiej sylabie od końca.

Wczoraj mieliśmy osiemdziesiątą lekcję fizyki. Nie przypuszczaliśmy, że będzie się ona tak znacznie różnić od pozostałych zajęć odbywających się w tym dniu. Kiedy weszliśmy do klasy, oniemieliśmy z wrażenia. Na każdego z nas czekały biały fartuch oraz specjalne ochronne okulary. Okazało się, że będziemy przeprowadzać eksperymenty. Naszymi przewodnikami po tej trudnej sztuce byli zaproszeni z uniwersytetu profesorowie. Chciałabym w przyszłości zostać właśnie takim specjalistą. Nie wiem jednak, czy wybrałabym fizykę, znacznie bardziej interesuje mnie matematyka.

ZADANIE 3.

Zapisz w zeszycie po trzy przykłady wyrazów akcentowanych inaczej niż na przedostatniej sylabie. Podkreśl sylaby akcentowane.

ZADANIE 4.

Przepisz podane wyrazy do zeszytu, a następnie zaznacz w każdym z nich sylabę akcentowaną. W razie potrzeby skorzystaj ze słownika poprawnej polszczyzny.

- problematyka
- technikum
- romantyk
- statua
- neuroza
- orientalistyka
- polityka
- opera
- foyer
- Koloseum
- kryterium
- nauka

ZADANIE 5.

Przepisz podane zdania do zeszytu. Zaznacz sylaby akcentowane.

- Wczoraj na ostatniej lekcji pisaliśmy zapowiedziany wcześniej sprawdzian z geografii.
- Pod wieczór cała rodzina zebrała się, aby wysłuchać opowieści dziadka o czasach jego młodości.
- W nagrodę za dobre sprawowanie i znakomite wyniki w nauce otrzymałem świadectwo z wyróżnieniem.
- Bartek powiedział mi, że zastanowi się nad naszą wspólną podróżą.
- Przy niej zawsze czuliśmy się bezpiecznie i dobrze.
- Nagle cała okolica znalazła się we mgle.

ZADANIE 6.

Ułóż pięć zagadek, których rozwiązaniami będą wyrazy akcentowane inaczej niż na przedostatnią sylabę.

Wzór: Ogół zagadnień poruszanych w jakimś dziele, na przykład literackim.
Rozwiązanie: *te**ma**tyka*.

ZADANIE 7.

Przepisz tekst do zeszytu – uzupełnij go właściwymi znakami interpunkcyjnymi.

Wieczorem wyruszyliśmy w dalszą drogę Wkraczaliśmy na nieznaną nam Ziemię Uroczysk gdzie zawsze panowały półmrok i mgła Maszerowaliśmy w ciszy gdy nagle w oddali zobaczyliśmy słabe światło To nie był dobry znak Zatrzymaliśmy się a raczej zastygliśmy w bezruchu i czekaliśmy na decyzję Korusa W głowie kołatały nam słowa maga Strzeżcie się Ziemi Uroczysk Ruchem ręki wskazał kierunek dalszego marszu Zbliżyliśmy się do świateł i odetchnęliśmy z ulgą Zobaczyliśmy dwie postacie Pierwsza wyglądała na dojrzałego mężczyznę druga na młodą kobietę być może jego córkę.

ZADANIE 8.

Ułóż krótki tekst na dowolny temat. W wypowiedzi zastosuj co najmniej raz różne znaki interpunkcyjne (nawias, wielokropek, średnik, cudzysłów, pauzę) zgodnie z ich funkcją.

ZADANIE 9.

Odmień czasownik *marzyć* przez osoby i liczby w trybie przypuszczającym. W każdej formie gramatycznej czasownika zaznacz akcent wyrazowy.

ZADANIE 10.

Utwórz w zeszycie związki wyrazowe ze słowami podanymi w tabeli. Podkreśl w każdym związku sylabę akcentowaną.

nad • do • go • ją • ich • spod • was • więc • ja • przy • dla • ze • od • pod • nas • mnie

ZADANIE 11.

Z podanych przysłów i aforyzmów wypisz wyrazy nieakcentowane. Na tej podstawie sformułuj wniosek wyjaśniający, które części mowy są wyrazami nieakcentowanymi. Zadanie wykonaj w zeszycie.

- Baba z wozu, koniom lżej.
- Myślę, więc jestem.
- Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.
- Niedaleko pada jabłko od jabłoni.
- Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka.
- Czas to pieniądz.

ZADANIE 12.

Przypomnij, jakie wyrazy akcentujemy inaczej niż na drugą sylabę od końca. Zapisz w tabeli po pięć wyrazów różnych kategorii, stanowiących wyjątki od typowego polskiego akcentu.

ZADANIE 13.

W niektórych opracowaniach naukowych pojawiają się określenia akcentu, których znaczenie warto znać: akcent paroksytoniczny, akcent oksytoniczny, akcent proparoksytoniczny, akcent inicjalny. Sprawdź w słowniku języka polskiego znaczenie podanych określeń.

Zróżnicowanie języka

1. Treść i zakres znaczeniowy wyrazu

POZNAJEMY JĘZYK

Treścią wyrazu nazywamy ogół **cech charakterystycznych** dla osób, przedmiotów lub zjawisk objętych daną nazwą. Na przykład na treść rzeczownika *bocian* składają się takie cechy ptaka, jak: czarno-białe upierzenie, bardzo długi czerwony dziób, czerwone nogi, wydawanie charakterystycznego dźwięku – klekotu. Jak widać, treść wyrazu jest nasycona szczegółami. Im więcej elementów obejmuje znaczenie danego wyrazu, tym bogatsza jest jego treść.

Zakres znaczeniowy wyrazu to z kolei wszystkie przedmioty, osoby, zjawiska, stany itp., które dany wyraz nazywa. Na przykład zakres rzeczownika *ptak* obejmuje wszystkie ptaki: bociany, gołębie, kanarki, jaskółki, wróble itd., a zakres rzeczownika *kwiat* – wszystkie kwiaty: róże, chabry, stokrotki, niezapominajki itd.

Pomiędzy treścią a zakresem znaczeniowym wyrazu zachodzi stosunek **odwrotnie proporcjonalny**. Oznacza to, że szerokiemu zakresowi odpowiada uboga, ogólna treść. I odwrotnie: im treść wyrazu bogatsza, bardziej szczegółowa, tym węższy jego zakres znaczeniowy. Na przykład wyraz *bocian* ma bogatszą treść niż wyraz *ptak*, lecz węższy zakres, czyli każdy bocian jest ptakiem, ale nie każdy ptak jest bocianem (bo może być przepiórką, sową, dzięciołem). Natomiast wyraz *kręgowiec* ma uboższą treść niż wyraz *ptak*, ale o wiele większy zakres, bo nazywa nie tylko ptaki, lecz także ryby, płazy, gady i ssaki.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Ciąg wyrazów należących do wspólnego zakresu znaczeniowego rozdzielamy **przecinkiem** (**przecinkami**).
jabłko, **gruszka**, **śliwka**, **brzoskwinia**, **morela**

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Zapisz w zeszycie ciągi wyrazów mieszczących się w zakresie znaczeniowym podanych rzeczowników.

- dzieło
- nabiał
- zwierzę
- pies
- mebel
- taniec
- samochód
- roślina

ZADANIE 2.

Do każdej grupy wyrazów dopasuj słowo, którego zakres obejmuje wszystkie elementy.

- trawa, krzew, drzewo, kwiat
- wieżowiec, kamienica, blok, leśniczówka
- bawełna, dżins, flanela, wełna
- jodła, świerk, lipa, klon
- radość, smutek, euforia, cierpienie
- pisarz, malarz, rzeźbiarz, muzyk

ZADANIE 3.

Zapisz w zeszycie charakterystyczne cechy składające się na treść wyrazów: *róża*, *słoń*, *widelec*, *spodnie*, *fortepian*.

ZADANIE 4.

Do wyrazów z poprzedniego ćwiczenia dopisz rzeczowniki o szerszym zakresie znaczeniowym.

ZADANIE 5.

Ułóż zagadki, w których należy odgadnąć wyrazy nazywające osoby, przedmioty lub zjawiska o podanych przez ciebie cechach ogólnych (na przykład Co to jest: ma płetwy, łuskę, żyje w wodzie?).

ZADANIE 6.

Zapisz w zeszycie nazwy elementów rzeczywistości ukazanych na fotografiach. Podaj cechy charakterystyczne składające się na treść każdego wyrazu. Następnie dopisz rzeczowniki o szerszym zakresie znaczeniowym.

A.

B.

C.

D.

ZADANIE 7.

Uporządkuj podane ciągi wyrazów według ich zakresu znaczeniowego – od wyrazu o zakresie najwęższym do wyrazu o zakresie najszerszym.

napój – kawa – espresso

rybaczki – ubranie – spodnie

pojazd – samochód – ciężarówka

nabiał – pożywienie – gouda – ser

zwierzę – kręgowiec – kot

ZADANIE 8.

Do podanych wyrazów o szerokim zakresie znaczeniowym dopisz w zeszycie wyrazy o węższym zakresie, ale bogatszej treści.

- szkoła
- lekarz
- instytucja
- urządzenie
- czasopismo
- sprzęt
- narzędzie
- kosmetyk
- owoc
- zegar

ZADANIE 9.

Przepisz tekst do zeszytu, wstawiając w odpowiednie miejsca wyrazy podane w ramce. Określ treść i zakres znaczeniowy tych wyrazów.

skok w dal • biegi • sprint • lekkoatletyka • sport

Wielu uczniów naszej szkoły uprawia ✪. Nauczyciele uczący wychowania fizycznego zachęcają nas do sprawdzenia swoich sił w ✪. Ja uwielbiam ✪, więc chętnie uczestniczę w dodatkowych zajęciach szkolnego klubu sportowego. Obecnie przygotowuję się do ✪ na dystansie 100 m, a mój kolega do ✪. Obaj mamy szansę na medal.

ZADANIE 10.

Napisz dwa krótkie teksty, w których użyjesz podanych niżej wyrazów. Wskaż wyrazy o najszerszym i najwęższym zakresie znaczeniowym. Który z nich ma najuboższą, a który – najbogatszą treść?

impreza • koncert • recital

buty • klapki • japonki

Zróżnicowanie języka

2. Nazwy osobowe

POZNAJEMY JĘZYK

W celu wyróżnienia z grupy i podkreślenia indywidualności nadaje się każdemu człowiekowi **imię i nazwisko**, czyli **NAZWY OSOBOWE**. Na początku wywodziły się one ze świata przyrody – od nazw roślin i zwierząt (na przykład *Baran*, *Czyż*), po nazwy przedmiotów wyrabianych przez człowieka (na przykład *Pałka*, *Siekierka*). Później ich podstawę stanowiło czyjeś zajęcie (*Kowal*, *Piekarz*, *Wozak*). Funkcję nazw osobowych pełniły też imiona wzbogacone informacją o pochodzeniu (*Janko z Czarnkowa*); chłopi nosili nazwy jednoczłonowe, często wiążące się z cechą charakteru (*Gniewosz*, *Stoigniew*).

Nazwiska w dzisiejszym rozumieniu pojawiły się na gruncie polskim stosunkowo późno – u szlachty na przełomie XV i XVI wieku, a w niższych warstwach społecznych dopiero w wieku XVIII. Nazwiska szlacheckie wywodziły się początkowo z rodowych zawołań (*Topór*, *Jastrzębiec*), później tworzono je od nazwy posiadłości przez dodanie zakończeń *-ski*, *-cki* (*Tarnowski*, *Bielski*, *Zamojski*).

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

- Imiona i nazwiska, jako nazwy własne, zapisujemy **wielką literą**.

- W języku polskim przy zapisie nazw osobowych przyjęty jest szyk: **najpierw imię, potem nazwisko**. Szyk odwrotny stosuje się w różnego rodzaju wykazach i spisach alfabetycznych.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

W części literacko-kulturowej podręcznika znajdź dziesięć tekstów należących do liryki jako rodzaju literackiego. Nazwiska ich autorów zapisz w zeszycie w kolejności alfabetycznej.

ZADANIE 2.

Przepisz do zeszytu nazwiska znanych twórców i uzupełnij je odpowiednimi imionami.

Kochanowski • Krasicki • Mickiewicz • Słowacki • Fredro • Sienkiewicz • Żeromski • Herbert • Miłosz • Szymborska

ZADANIE 3.

Przyporządkuj imiona do nazwisk pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, których dzieła znajdują się w twoim podręczniku. Zapisz utworzone nazwy osobowe w zeszycie.

Stachura • Szymborska • Lanckorońska • Hłasko • Barańczak • Tulli • Libera • Tokarczuk • Canova • Wańkowicz • Kamiński

Magdalena • Olga • Melchior • Antonio • Aleksander • Wisława • Marek • Edward • Karolina • Zbigniew • Stanisław

ZADANIE 4.

Sprawdź w *Wielkiej księdze imion* pochodzenie i znaczenie swojego imienia. Zdobyte informacje przedstaw w interesujący sposób koleżankom i kolegom.

ZADANIE 5.

Przeprowadźcie w szkole badania, by ustalić, które imię jest wśród waszych rówieśników najpowszechniejsze. Zapytajcie jak największą liczbę uczniów o ich imiona. Zliczcie powtarzające się odpowiedzi, a następnie wyciągnijcie wnioski: które imię jest modne, a które – rzadkie? Wyniki badań przedstawcie na wykresie i umieśćcie w widocznym miejscu w szkole, by każdy mógł się z nimi zapoznać.

ZADANIE 6.

Sporządź drzewo genealogiczne, na którym przedstawisz członków swojej rodziny noszących to samo nazwisko. Zaznacz relacje rodzinne – zapisz, kim są dla siebie te osoby.

ZADANIE 7.

Przypomnij sobie treść *Krzyżaków* – lektury czytanej w siódmej klasie. Do podanych imion dopisz w zeszycie informacje o pochodzeniu bohatera. Jaką zasadę, podaną w dziale *Poznajemy język*, potwierdzają te nazwy osobowe?

- Zbyszko z …
- Jurand ze …
- Marcin z …
- Powała z …
- Mikołaj z …
- Paszko Złodziej z …
- Zych ze …
- Wilk z …
- Florian z …
- Zyndram z …
- Cztan z …
- Jaksa z …

ZADANIE 8.

Zapisz w zeszycie imiona i nazwiska polskich noblistów. Przedstaw wiadomości o jednym z nich w formie prezentacji multimedialnej.

ZADANIE 9.

Wyobraź sobie, że jesteś odkrywcą nowej krainy. Wymyśl i zapisz w zeszycie imiona i nazwiska jej dziesięciu mieszkańców. Postaraj się, aby nazwy osób były jak najtrafniejszym odzwierciedleniem pełnionych przez nie funkcji.

ZADANIE 10.

Wyszukaj w dostępnych źródłach nietypowe, zaskakujące imiona i nazwiska polskie. Uszereguj je według przyjętego kryterium.

Zróżnicowanie języka

3. Odmiana imion i nazwisk

POZNAJEMY JĘZYK

Imiona i nazwiska **podlegają DEKLINACJI**, czyli odmieniają się przez **przypadki**. Wybór odpowiedniego modelu deklinacyjnego zależy od **rodzaju gramatycznego** nazwy osobowej (inaczej odmieniamy imiona i nazwiska męskie, a inaczej – żeńskie), a także od **zakończenia wyrazu**.

IMIONA MĘSKIE

Polskie imiona męskie odmieniają się według kilku modeli deklinacyjnych. Wybór modelu odmiany zależy od zakończenia imienia.

◆ Jeżeli imię kończy się na **spółgłoskę twardą** (z wyjątkiem *k*, *g*, *ch*, *l*) lub **samogłoskę *o***, odmieniamy je tak jak **rzeczowniki rodzaju męskiego**.

M.	Michał	Bruno
D.	Michała	Brunona
C.	Michałowi	Brunonowi
B.	Michała	Brunona
N.	Michałem	Brunonem
Ms.	(o) Michale	Brunonie
W.	Michale!	Brunonie!

◆ Jeżeli imię kończy się na **spółgłoskę stwardniałą** (czyli historycznie miękką: *c*, *cz*, *dż*, *rz*, *sz*, *ż*), **miękką** albo ***k***, ***g***, ***ch***, ***l*** lub gdy po tych spółgłoskach występuje **samogłoska *o***, stosuje się wzór odmiany **rzeczowników męskich miękkotematowych**.

M.	Marek	Mieszko	Roch
D.	Marka	Mieszka	Rocha
C.	Markowi	Mieszkowi	Rochowi
B.	Marka	Mieszka	Rocha
N.	Markiem	Mieszkiem	Rochem
Ms.	(o) Marku	Mieszku	Rochu
W.	Marku!	Mieszku!	Rochu!

◆ Imiona zakończone na **samogłoskę *a*** odmieniamy tak jak **rzeczowniki rodzaju żeńskiego**.

M.	Barnaba
D.	Barnaby
C.	Barnabie
B.	Barnabę
N.	Barnabą
Ms.	(o) Barnabie
W.	Barnabo!

◆ Jeśli temat fleksyjny imienia zakończonego na *-a* kończy się spółgłoską ***c***, ***cz***, ***dż***, ***rz***, ***sz***, ***ż***, stosujemy wzór odmiany **rzeczowników żeńskich miękkotematowych**.

M. Zawisza
D. Zawiszy
C. Zawiszy
B. Zawiszę
N. Zawiszą
Ms. (o) Zawiszy
W. Zawiszo!

◆ Imiona zakończone na **samogłoski *e*, *i*, *y*** odmieniają się tak jak **przymiotniki**.

M. Marceli
D. Marcelego
C. Marcelemu
B. Marcelego
N. Marcelim
Ms. (o) Marcelim
W. Marceli!

Imiona męskie **obcego pochodzenia** również powinny być odmieniane przez przypadki. O wzorcu odmiany też decyduje zakończenie imienia, bierzemy jednak pod uwagę nie sposób zapisu, lecz **brzmienie** wyrazu.

IMIONA ŻEŃSKIE

Polskie imiona żeńskie odmieniają się tylko wtedy, gdy są zakończone na **samogłoskę *a***. Wybór deklinacji zależy od zakończenia tematu fleksyjnego.

◆ Jeśli temat fleksyjny kończy się na **spółgłoskę twardą** (**z wyjątkiem *l***), imię odmieniamy tak jak **rzeczowniki żeńskie twardotematowe**.

M. Agata
D. Agaty
C. Agacie
B. Agatę
N. Agatą
Ms. (o) Agacie
W. Agato!

◆ Jeśli temat fleksyjny kończy się na **spółgłoskę miękką** lub **zmiękczoną** albo na **spółgłoskę *l*** lub gdy imię jest zakończone na ***-ea***, stosujemy wzór odmiany **rzeczowników żeńskich miękkotematowych**.

M. Aniela
D. Anieli
C. Anieli
B. Anielę
N. Anielą
Ms. (o) Anieli
W. Anielo! / Anielu!

Imion żeńskich zakończonych inaczej niż na *-a* (na przykład *Beatrycze*, *Ingrid*, *Dagny*) **nie odmieniamy**.

NAZWISKA MĘSKIE

W polszczyźnie w odmianie nazwisk bardzo rzadko używa się formy **wołacza**, chociaż jego utworzenie jest możliwe. Można to tłumaczyć zasadami etykiety językowej – w naszej kulturze zwracanie się do kogoś po nazwisku jest postrzegane jako niezbyt grzeczne. W związku z tym wołacz jest najczęściej równy mianownikowi, nazwisko należy jednak poprzedzić rzeczownikiem *pan* (panie Mickiewicz!) lub imieniem (Adamie Mickiewicz!). Tradycyjna forma wołacza (Mickiewiczu!) ma podniosły, patetyczny charakter i jej użycie jest zasadne w ściśle określonych sytuacjach (na przykład pytanie retoryczne „Mickiewiczu! Czy to przewidziałeś?" w pełnym powagi przemówieniu). Wybór wołaczowej formy nazwiska nie jest zatem oczywisty i zależy w znacznej mierze od kontekstu, w którym ta forma miałaby się pojawić.

W przypadku nazwisk mężczyzn o wzorcu odmiany decyduje ostatnia **głoska** (nie litera).

◆ Nazwiska zakończone na **spółgłoskę twardą** (z wyjątkiem *k*, *g*, *ch*, *l*) odmieniamy jak **rzeczowniki rodzaju męskiego twardotematowe.**

M. Norwid
D. Norwida
C. Norwidowi
B. Norwida
N. Norwidem
Ms. (o) Norwidzie
W. (panie) Norwid!

◆ Nazwiska zakończone na **spółgłoski *k*, *g*, *ch*, *l***, a także na **spółgłoski miękkie i stwardniałe** (*c*, *cz*, *dż*, *rz*, *sz*, *ż*) oraz **samogłoskę *o*** poprzedzoną **spółgłoską miękką** odmieniamy jak **rzeczowniki rodzaju męskiego miękkotematowe**.

M. Pigoń
D. Pigonia
C. Pigoniowi
B. Pigonia
N. Pigoniem
Ms. (o) Pigoniu
W. (panie) Pigoń!

◆ Nazwiska zakończone na **samogłoski *a*, *o*** po **spółgłoskach twardych** odmieniamy jak **rzeczowniki rodzaju żeńskiego twardotematowe**.

M.	Religa	Podsiadło
D.	Religi	Podsiadły
C.	Relidze	Podsiadle
B.	Religę	Podsiadłę
N.	Religą	Podsiadłą
Ms.	(o) Relidze	Podsiadle
W.	(panie) Religa!	(panie) Podsiadło!

◆ Nazwiska zakończone na **-*a*** po **spółgłosce miękkiej** i po spółgłoskach ***c*, *cz*, *dż*, *rz*, *sz*, *ż*** odmieniamy jak **rzeczowniki rodzaju żeńskiego miękkotematowe**.

M. Kądziela
D. Kądzieli

C. Kądzieli
B. Kądzielę
N. Kądzielą
Ms. (o) Kądzieli
W. (panie) Kądziela!

◆ Nazwiska zakończone na **samogłoski *e*, *i*, *y*** odmieniamy tak jak **przymiotniki**.

M.	Kowalski	Boni
D.	Kowalskiego	Boniego
C.	Kowalskiemu	Boniemu
B.	Kowalskiego	Boniego
N.	Kowalskim	Bonim
Ms.	(o) Kowalskim	Bonim
W.	(panie) Kowalski!	(panie) Boni!

W **liczbie mnogiej** nazwiska męskie odmieniają się według dwóch wzorów – rzeczownikowego i przymiotnikowego. Jak **rzeczowniki** odmieniają się nazwiska zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na **spółgłoskę** oraz na **samogłoski *a*, *e*, *o***. Takie nazwiska przyjmują w mianowniku liczby mnogiej końcówkę ***-owie***.

M.	Mickiewiczowie	Kądzielowie	Podsiadłowie
D.	Mickiewiczów	Kądzielów	Podsiadłów
C.	Mickiewiczom	Kądzielom	Podsiadłom
B.	Mickiewiczów	Kądzielów	Podsiadłów
N.	Mickiewiczami	Kądzielami	Podsiadłami
Ms.	(o) Mickiewiczach	Kądzielach	Podsiadłach
W.	(panowie) Mickiewiczowie!	(panowie) Kądzielowie!	(panowie) Podsiadłowie!

Jak **przymiotniki** odmieniają się trzy typy nazwisk.

◆ Nazwiska zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na ***-i*** (po przyrostkach *-sk*, *-ck*, *-dzk*). Takie nazwiska przybierają w mianowniku liczby mnogiej końcówkę ***-y***.

M. Kowalscy
D. Kowalskich
C. Kowalskim
B. Kowalskich
N. Kowalskimi
Ms. (o) Kowalskich
W. (panowie) Kowalscy!

◆ Nazwiska zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na ***-i*** bez poprzedzającego przyrostka (na przykład Boni). Takie nazwiska przybierają w mianowniku liczby mnogiej końcówkę ***-owie***.

M. Boniowie
D. Bonich
C. Bonim
B. Bonich
N. Bonimi
Ms. (o) Bonich
W. (panowie) Boniowie!

◆ Nazwiska zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na ***-y*** (Chichy, Mały, Batory). Takie nazwiska przybierają w mianowniku liczby mnogiej końcówkę ***-i*** lub ***-owie***, jeśli mają postać przymiotnika (Cisi / Cichowie; Mali / Małowie), lub tylko końcówkę ***-owie***, jeśli są różne od przymiotników (Batorowie).

M. Cisi / Cichowie
D. Cichych
C. Cichym
B. Cichych
N. Cichymi
Ms. (o) Cichych
W. (panowie) Cisi! / Cichowie!

NAZWISKA ŻEŃSKIE

Nazwiska kobiet odmieniamy **tylko wtedy**, gdy kończą się na ***-a***. Reguła ta obejmuje także nazwiska utworzone od odpowiedników męskich za pomocą przyrostków ***-anka***, ***-ówna***, ***-owa***, ***-ina / -yna*** (Skarżanka, Traczykówna, Cybisowa, Zarębina). W odmianie nazwisk kobiet wołacz jest równy mianownikowi.

W liczbie pojedynczej obowiązują dwa wzory odmiany nazwisk żeńskich.

◆ Według modelu **przymiotnikowego** odmieniamy nazwiska z przyrostkami ***-cka***, ***-ska***, ***-dzka***, ***-owa***, a także te utworzone od przymiotnikowych nazwisk męskich zakończonych na *-i*, *-y* (Dymny, Biały).

M.	Konopnicka	Cybisowa	Dymna
D.	Konopnickiej	Cybisowej	Dymnej
C.	Konopnickiej	Cybisowej	Dymnej
B.	Konopnicką	Cybisową	Dymną
N.	Konopnicką	Cybisową	Dymną
Ms.	(o) Konopnickiej	Cybisowej	Dymnej
W.	(pani) Konopnicka!	(pani) Cybisowa!	(pani) Dymna!

◆ Wszystkie pozostałe nazwiska żeńskie odmieniamy **jak rzeczowniki rodzaju żeńskiego**.

M.	Szeliga	Zarębina	Traczykówna
D.	Szeligi	Zarębiny	Traczykówny
C.	Szelidze	Zarębinie	Traczykównie
B.	Szeligę	Zarębinę	Traczykównę
N.	Szeligą	Zarębiną	Traczykówną
Ms.	(o) Szelidze	Zarębinie	Traczykównie
W.	(pani) Szeliga!	(pani) Zarębina!	(panno) Traczykówna!

W liczbie mnogiej również obowiązuje odmiana przymiotnikowa lub rzeczownikowa.
Jak **przymiotniki** odmieniają się nazwiska żeńskie z przyrostkiem ***-sk-***, ***-ck-***, ***-dzk-***, ***-ow-*** (Borowiczowa, Kownacka) lub utworzone od nazwisk męskich o **temacie przymiotnikowym** (Dymna). Takie nazwiska przyjmują w mianowniku liczby mnogiej końcówkę ***-e***.

M.	Kownackie	Cybisowe	Dymne
D.	Kownackich	Cybisowych	Dymnych
C.	Kownackim	Cybisowym	Dymnym
B.	Kownackie	Cybisowe	Dymne
N.	Kownackimi	Cybisowymi	Dymnymi

Ms.	(o) Kownackich	Cybisowych	Dymnych
W.	(panie) Kownackie!	(panie) Cybisowe!	(panie) Dymne!

Jak **rzeczowniki żeńskie** odmieniają się dwa typy nazwisk kobiet.

◆ Nazwiska z przyrostkiem -***ank***-. Przybierają one w mianowniku liczby mnogiej końcówkę -***i***.

M. Horawianki
D. Horawianek
C. Horawiankom
B. Horawianki
N. Horawiankami
Ms. (o) Horawiankach
W. (panny) Horawianki!

◆ Nazwiska z przyrostkiem -***in***- / -***yn***- lub -***ówn***-. Przybierają one w mianowniku liczby mnogiej końcówkę -***y***.

M. Zarębiny
D. Zarębin
C. Zarębinom
B. Zarębiny
N. Zarębinami
Ms. (o) Zarębinach
W. (panny) Zarębiny!

Nazwiska kobiet pozostawione w formie męskiej (z wyjątkiem tych zakończonych na -*a*) oraz nazwiska obcojęzyczne (również z wyjątkiem zakończonych na -*a*) pozostają **nieodmienne**. Poprzedzamy je wyrazem jednoznacznie określającym, że nosi je kobieta, na przykład *pani Wilk*, *Anna Nowak*.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

W mowie potocznej w odmianie imion dopuszczalna jest **forma mianownika w funkcji wołacza**.

Paweł, *pomóż mi.*
Ewa, *zatrzymaj się.*

Zasada ta **nie dotyczy** imion **zdrobniałych** zakończonych na **-*o***.

Stasiu, *pomóż mi.*
Jasiu, *pospiesz się.*

Nie dotyczy także imion **poprzedzonych przydawką**.

drogi ***Krzysztofie***
droga ***Anno***
panie ***Andrzeju***
pani ***Basiu***

Nazwiska **tożsame brzmieniowo z rzeczownikami pospolitymi** należy odmieniać jak te **rzeczowniki**, z utrzymaniem wszystkich wymian głoskowych.

Dudek – Dudka – Dudkowi
Krzemień – Krzemienia – Krzemieniowi

Wyjątkiem są nazwiska równobrzmiące z rzeczownikami pospolitymi, **zakończone na *-ąb*, *-oł*, *-eł*** (Jarząb, Kocioł). Mają one odmianę **dwojaką**:

- **bez wymian głosek:**
  Jarząb – Jarząba – Jarząbowi
  Kocioł – Kocioła – Kociołowi
- albo **z zachowaniem wymiany głosek** (ten typ odmiany jest mniej staranny)
  Jarząb – Jarzęba – Jarzębowi
  Kocioł – Kotła – Kotłowi

Jeśli nazwisko **nie ma odpowiednika** wśród rzeczowników pospolitych, zazwyczaj **opuszcza się *e* w przypadkach zależnych**.
Stępień – Stępnia – Stępniowi

Nazwiska **jednosylabowe** (Mech, Dąb) mają odmianę nietypową: **do tematu dodaje się odpowiednie końcówki deklinacyjne**, ale spośród wymian głoskowych zachowuje się tylko **zmiękczenie tematu w miejscowniku**.

M.	**Mech**	**Dąb**	**Bień**
D.	**Mecha**	**Dąba**	**Bienia**
C.	**Mechowi**	**Dąbowi**	**Bieniowi**
B.	**Mecha**	**Dąba**	**Bienia**
N.	**Mechem**	**Dąbem**	**Bieniem**
Ms.	**(o) Mechu**	**Dąbie**	**Bieniu**
W.	**(panie) Mech!**	**Dąb!**	**Bień!**

Nazwiska **żeńskie zakończone na *-ówna* odmieniamy tak jak rzeczowniki**. Odmiana przymiotnikowa takich nazwisk jest błędem.
Nowakówna – Nowakówny – Nowakównie (nie Nowakównej) – Nowakównę (nie Nowakówną)

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Odmień przez przypadki swoje imię i nazwisko.

ZADANIE 2.

Określ, według którego modelu należy odmieniać nazwiska twoich kolegów i koleżanek z klasy. Wykonaj notatkę w formie tabeli – skorzystaj ze wzoru.

Nazwisko	Model odmiany
(Anna) Igielska	Nazwiska żeńskie zakończone przyrostkiem *-ska* odmieniamy według modelu przymiotnikowego.

ZADANIE 3.

Przygotuj zaproszenie na wieczór poetycki, podczas którego zostaną zaprezentowane utwory autorów wskazanych w ramce. Jako gości honorowych zaproś parę prezydencką. Pamiętaj o właściwej odmianie imion i nazwisk w liczbie pojedynczej i mnogiej.

Jan Kasprowicz • Leopold Staff • Wisława Szymborska • Jan Lechoń • Cyprian Kamil Norwid • Czesław Miłosz • Kazimierz Wierzyński • Bolesław Leśmian • Juliusz Słowacki

ZADANIE 4.
Wyjaśnij, w jaki sposób odmieniają się nazwiska podwójne. W tym celu skorzystaj ze słownika poprawnej polszczyzny. Zdobyte informacje zapisz w zeszycie.

ZADANIE 5.
Na podstawie informacji z zadania 4. utwórz formy miejscownika i narzędnika podanych nazwisk. Wyjaśnij, kim były osoby wymienione w obu ramkach. Co je łączy?

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska • Zofia Kossak-Szczucka • Ewa Szelburg-Zarębina

Kazimierz Przerwa-Tetmajer • Stanisław Korab-Brzozowski • Gustaw Herling-Grudziński

ZADANIE 6.
Napisz recenzję wybranego filmu. Oceń walory dzieła – m.in. scenariusz, scenografię, kostiumy, grę aktorską, efekty specjalne, muzykę. Imiona i nazwiska twórców filmu oraz grających w nim aktorów odmieniaj przez przypadki zgodnie z odpowiednimi modelami odmiany nazw osobowych.

ZADANIE 7.
Uzupełnij zdania odpowiednimi formami imion i nazwisk twórców różnych tekstów kultury. Skorzystaj z podpowiedzi w ramce.
- Muzyka autorstwa ✪ doskonale buduje napięcie w filmie *W pustyni i w puszczy*.
- O ✪ mówi się najczęściej w kontekście filmu *Mój Nikifor*.
- Po ukazaniu się *Ksiąg Jakubowych* przeprowadzono z ✪ wiele wywiadów na temat źródeł inspiracji.
- ✪ wyróżniono w 2001 roku nagrodą „Ludwika" za najlepszą scenografię do spektaklu *Abelard i Heloiza*.
- Prace ✪ zawsze budziły wiele emocji ze względu na fakturę materiału, z którego były wykonywane.

Agata Duda-Gracz • Krzysztof Krauze • Olga Tokarczuk • Krzesimir Dębski • Magdalena Abakanowicz-Kosmowska

ZADANIE 8.
Wymyśl i zapisz w zeszycie historyjkę na dowolny temat. Użyj w niej nazwisk kobiecych w różnych przypadkach gramatycznych, zgodnie z modelem ich odmiany.

ZADANIE 9.
Wyobraź sobie, że prowadzisz bal charytatywny i witasz przybyłych gości. Powitaj wskazane pary. Użyj różnych zwrotów (na przykład *miło nam gościć państwa…*, *serdecznie witamy państwa…*, *mamy zaszczyt gościć państwa…*).
- Izabela Bukowska i Michał Bukowski
- Alicja Kania i Marcin Kania
- Dorota Szewczyk i Adrian Szewczyk
- Martyna Gołąb i Tomasz Gołąb
- Urszula Klich i Grzegorz Klich
- Jolanta Pławecka i Marek Pławecki

ZADANIE 10.
Napisz dedykację dla znajomej osoby. Użyj pełnej wersji jej imienia i nazwiska w odpowiednim przypadku gramatycznym.

Zróżnicowanie języka

4. Nazwy miejscowe

POZNAJEMY JĘZYK

NAZWY MIEJSCOWE to grupa **nazw własnych** obejmujących wszelkiego rodzaju **obiekty geograficzne** – kontynenty, państwa, krainy, regiony, miasta, rzeki, góry, morza, oceany, ulice, place itp.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Nazwy miejscowe, jako rzeczowniki własne, piszemy **wielką literą**.

Nazwy złożone z dwóch wyrazów piszemy **z łącznikiem**, jeżeli obydwa wyrazy **wspólnie identyfikują** miejscowość lub jej część.
Bielsko-Biała, Busko-Zdrój, Warszawa-Praga

Bez łącznika piszemy dwuwyrazowe nazwy miejscowe, w których przymiotnik łączy się z rzeczownikiem **w związku zgody**.
Nowy Targ, Stary Sącz, Dąbrówka Nowa

Gdy **pierwszym członem nazwy są wyrazy: *Kolonia, Osada, Osiedle,*** również nie stosujemy łącznika.
Osada Leśna, Osiedle Wilga, Kolonia Ostrów

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.
Zapytaj rodziców, dziadków, sprawdź w książkach lub internecie, skąd pochodzi nazwa miejscowości, w której mieszkasz. Zapisz także informacje na ten temat pochodzące z legend i podań ludowych.

ZADANIE 2.
Opracuj notatkę na temat swojej miejscowości na wzór notatek encyklopedycznych.

ZADANIE 3.
Sporządź rejestr miejscowości sąsiadujących z twoim miejscem zamieszkania. Zapisz ich nazwy w porządku alfabetycznym.

ZADANIE 4.

Na zdjęciach pokazano budowle charakterystyczne dla kilku polskich miast. Odgadnij nazwy tych miejscowości – skorzystaj z informacji podanych w ramkach.

Teatr im. Juliusza Słowackiego • pomnik Mikołaja Kopernika • pałac w Łazienkach Królewskich • brama wodna Żuraw (dźwig portowy) • zamek Książ • największa w Polsce fontanna multimedialna

Wałbrzych • Kraków • Gdańsk • Toruń • Wrocław • Warszawa

A.

B.

C.

D.

E.

F.

ZADANIE 5.
Podzielcie się na pięć grup. Każda z nich niech przygotuje krótki opis wybranego miasta Polski. Następnie wspólnie spróbujcie odgadnąć nazwy miejsc opisanych przez drużyny. Wskażcie te miejscowości na mapie.

ZADANIE 6.
Przyporządkuj nazwy stolic europejskich do odpowiednich państw. Zapisz w zeszycie utworzone pary.

Hiszpania • Czechy • Polska • Portugalia • Włochy • Węgry • Słowacja • Austria • Belgia • Chorwacja • Łotwa • Norwegia • Słowenia • Wielka Brytania • Rumunia

Warszawa • Bukareszt • Londyn • Lublana • Lizbona • Budapeszt • Oslo • Bruksela • Zagrzeb • Wiedeń • Madryt • Ryga • Bratysława • Praga • Rzym

ZADANIE 7.
Zapisz w zeszycie podane nazwy zgodnie z regułą ortograficzną. Przypomnij, w jakich sytuacjach stosujemy łącznik.

- Biała Podlaska
- Skarżysko Kamienna
- Ruciane Nida
- Stary Sącz
- Nowa Dęba
- Ostrów Mazowiecka
- Polanica Zdrój
- Dąbrowa Tarnowska
- Tarnowskie Góry
- Golub Dobrzyń
- Kraków Płaszów
- Stalowa Wola

ZADANIE 8.
Skorzystaj z internetu i podaj nazwy miejscowości, w których znajdują się muzea związane z życiem i twórczością pisarzy i poetów polskich. Które z nich najchętniej byś odwiedził / odwiedziła? Dlaczego?

ZADANIE 9.
Wyjaśnij, z czym są związane nazwy miejscowe podane w ramce. Co łączy te miejscowości? W razie potrzeby skorzystaj z encyklopedii, innych źródeł książkowych lub internetu.

Płowce • Warszawa • Chocim • Westerplatte • Wizna • Racławice

ZADANIE 10.
Wymyśl określenia, którymi można by zastąpić nazwy dziesięciu wybranych przez ciebie miejsc, na przykład kontynentów, państw, miast, rzek, ulic.

ZADANIE 11.
Nazwy własne pozwalają odróżnić także kina, teatry, restauracje, sklepy, zespoły muzyczne, przedsiębiorstwa, ośrodki wczasowe. Podaj po trzy przykłady nazw własnych wskazanych kategorii. Zwróć uwagę na ich poprawną pisownię i wymowę.

Zróżnicowanie języka

5. Odmiana nazw miejscowych

POZNAJEMY JĘZYK

Nazwy miejscowe podlegają **odmianie przez przypadki**. Często mamy trudności z ustaleniem rodzaju gramatycznego nazwy (na przykład Bieszczady, Karpaty) albo z określeniem liczby (na przykład Międzyzdroje, Końskie). Odmiana tych nazw jest zazwyczaj uzależniona od tradycji lokalnej, często przyjmuje się także dwojakie rozstrzygnięcie trudności (na przykład Bieszczad / Bieszczadów).
W odniesieniu do **nazw obcych** niejednokrotnie nie da się zastosować żadnego wzoru deklinacyjnego. Nazwy obce pozostają wówczas **nieodmienne** (na przykład Batumi, Bonn, Kilimandżaro).

Większość nazw miejscowych odmienia się jak **rzeczowniki**. Mamy jednak do czynienia z kilkoma wzorami odmiany rzeczownikowej i aby ustalić odpowiednią formę wyrazu, trzeba najpierw rozstrzygnąć, który wzór w danej sytuacji zastosować.

- Nazwy zakończone na **spółgłoskę** odmieniają się jak **rzeczowniki rodzaju męskiego**. Przeważnie to odmiana **twardotematowa**.
  M. Sopot
  D. Sopotu
  C. Sopotowi
  B. Sopot
  N. Sopotem
  Ms. (o) Sopocie
  W. Sopocie!

- Jeżeli końcowa spółgłoska to ***-k***, ***-g***, ***-ch***, ***-l***, **spółgłoska miękka lub stwardniała** (*c*, *cz*, *dż*, *rz*, *sz*, *ż*), nazwa odmienia się jak rzeczowniki męskie **miękkotematowe**.
  M. Toruń
  D. Torunia
  C. Toruniowi
  B. Toruń
  N. Toruniem
  Ms. (o) Toruniu
  W. Toruniu!

- Nazwy zakończone na ***-a*** odmieniają się jak **rzeczowniki rodzaju żeńskiego**.
  M. Medyka
  D. Medyki
  C. Medyce
  B. Medykę
  N. Medyką
  Ms. (o) Medyce
  W. Medyko!

◆ Niektóre nazwy zakończone na **spółgłoskę miękką** lub ***c*, *cz*, *dż*, *rz*, *sz*, *ż*** odmieniają się jak **rzeczowniki żeńskie miękkotematowe**.

M. Bydgoszcz
D. Bydgoszczy
C. Bydgoszczy
B. Bydgoszcz
N. Bydgoszczą
Ms. (o) Bydgoszczy
W. Bydgoszczy!

◆ Nazwy zakończone na ***-o*** odmieniają się jak **rzeczowniki rodzaju nijakiego**.

M. Kutno
D. Kutna
C. Kutnu
B. Kutno
N. Kutnem
Ms. (o) Kutnie
W. Kutno!

◆ Jeśli nazwa miejsca jest **tożsama z przymiotnikiem pospolitym** (Mokra, Sucha, Biała) albo ma budowę przypominającą przymiotnik (Limanowa), odmieniamy ją według **deklinacji przymiotnikowej**.

M. Biała
D. Białej
C. Białej
B. Białą
N. Białą
Ms. (o) Białej
W. Biała!

◆ Niektóre nazwy mimo podobieństwa do przymiotników (Częstochowa, Jabłonna, Jeziorna, Wschowa) odmieniają się jak rzeczowniki.

M. Wschowa
D. Wschowy
C. Wschowie
B. Wschowę
N. Wschową
Ms. (o) Wschowie
W. Wschowo!

Niektóre nazwy miejscowe mają postać **złożeń** (Małopolska), **zrostów** (Białystok) lub **zestawień** (Zielona Góra).

◆ W **złożeniach** odmieniamy **tylko drugą część** wyrazu.

M. Małopolska
D. Małopolski
C. Małopolsce
B. Małopolskę

N. Małopolską
Ms. (o) Małopolsce
W. Małopolsko!

◆ W **zrostach** i **zestawieniach** odmianie podlegają **obydwa człony** nazwy.

M.	Białystok	Zielona Góra
D.	Białegostoku	Zielonej Góry
C.	Białemustokowi	Zielonej Górze
B.	Białystok	Zieloną Górę
N.	Białymstokiem	Zieloną Górą
Ms.	(o) Białymstoku	(o) Zielonej Górze
W.	Białystoku!	Zielona Góro!

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Wyznacz trasę, którą należałoby pokonać, aby dotrzeć z twojej miejscowości do wybranego przez ciebie miejsca w Polsce. Zastosuj sformułowania podane w ramce.

aby dostać się do… • następnie należy kierować się w stronę… • trzeba pojechać do… • w miejscowości… należy skręcić w prawo / lewo • po dotarciu do… należy wybrać kierunek… • wyjechawszy z… • na skrzyżowaniu należy pojechać… • trzeba przejechać przez…

ZADANIE 2.

Odszukaj na mapie Polski co najmniej pięć ciekawych, zaskakujących, zabawnych nazw miejscowych. Napisz krótką historię, w której użyjesz tych nazw w różnych przypadkach gramatycznych.

ZADANIE 3.

Określ model odmiany nazwy miejscowości, w której mieszkasz.

ZADANIE 4.

Sprawdź, gdzie się urodzili twórcy literatury polskiej wskazani w ramce. Sporządź notatkę według wzoru.

Wzór: Henryk Sienkiewicz urodził się w Woli Okrzejskiej.

Jan Kochanowski • Adam Mickiewicz • Cyprian Kamil Norwid • Juliusz Słowacki • Zbigniew Herbert • Wisława Szymborska • Tadeusz Różewicz • Ignacy Krasicki • Bolesław Prus • Stanisław Wyspiański • Władysław Reymont • Stefan Żeromski

ZADANIE 5.

Wyjaśnij, jakie zasady obowiązują podczas odmieniania nazw: *Krasnystaw*, *Jasnepole*. Odmień te nazwy przez przypadki. Przypomnij, jak nazywamy tego typu wyrazy.

ZADANIE 6.

Ułóż po jednym zdaniu z każdą nazwą wskazaną w ramce. Użyj form dopełniacza liczby mnogiej.

Falklandy • Bałkany • Kresy • Kurpie • Niderlandy • Łagiewniki • Cyklady • Piekary • Ponary • Suwałki

ZADANIE 7.

Dopasuj nazwy rzemiosł, których wytwory ukazano na fotografiach, do nazw miejsc, w których te rzemiosła się rozwijały – sporządź krótką notatkę na ten temat. Sprawdź, w jakich województwach leżą miejsca wskazane w ramce. W razie kłopotów poszukaj informacji w książkach lub w internecie.

Bieszczady • wieś Żurowa • wieś Stryszawa • Beskid Niski • wieś Bobowa • Podhale

A. Bibułkarstwo

B. Bednarstwo

C. Kamieniarstwo

D. Koronkarstwo

E. Zabawkarstwo

F. Skórnictwo

ZADANIE 8.

Wyobraź sobie, że jesteś dziennikarzem i relacjonujesz na żywo wydarzenia z I Przeglądu Wyrobów Rzemieślniczych. Do przygotowania swojej wypowiedzi wykorzystaj informacje z zadania 7.

ZADANIE 9.

Przygotuj spot reklamowy o wybranym przez ciebie miejscu w Polsce. Możesz wziąć pod uwagę wydarzenia historyczne związane z tym miejscem, język, tradycje i obyczaje, osiągnięcia sportowe i kulturalne mieszkańców lub krajobrazy. Zachęć swoich kolegów i koleżanki do odwiedzenia tego miejsca.

ZADANIE 10.

Napisz sprawozdanie z wycieczki szkolnej – rzeczywistej lub wymarzonej. Zawrzyj w nim informacje na temat odwiedzanych regionów, miast i miejsc. Pamiętaj o odpowiedniej odmianie i pisowni nazw miejscowych.

Zróżnicowanie języka

6. Nazwy mieszkańców

POZNAJEMY JĘZYK

NAZWY MIESZKAŃCÓW planet, kontynentów, państw, regionów, prowincji, miast, wsi, dzielnic tworzymy **od nazw miejscowych** na dwa sposoby:
- przez dodanie do tematu słowotwórczego odpowiednich przyrostków;
- przez odcięcie końcowej części tematu słowotwórczego (bezprzyrostkowo).

Nazwy męskie tworzymy przez dodanie **przyrostków**:
-anin (-janin) – opolanin, Małopolanin, Marsjanin itp.
-czyk – Duńczyk, Kubańczyk itp.
-ak – Polak, Warmiak itp.
-ec – Niemiec, Ukrainiec itp.
-in – Gruzin, Litwin itp.

Wyjątkowo używamy przyrostków: **-ata** (Azjata), **-ik** (Anglik), **-uk** (Poleszuk), **-ysz** (Łotysz).
Nazwy męskie tworzymy także w wyniku **odcięcia pewnej części tematu słowotwórczego**, bez dodawania przyrostka, na przykład Fin, Grek, Kurp, Szwed.

Nazwy żeńskie tworzymy za pomocą **przyrostków**:
-ka (Finka, Rumunka);
-anka (wrocławianka, Rosjanka).

Tematami słowotwórczymi nazw żeńskich mogą być:
- męskie nazwy mieszkańców (Holender – Holenderka),
- nazwy geograficzne (Wiedeń – Wiedenka),
- przymiotniki pochodzące od nazw geograficznych (angielski – Angielka).

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

Wielką literą piszemy nazwy mieszkańców:
- planet (**Ziemianin**),
- kontynentów (**Europejczyk**),
- krajów (**Polak**),
- krain historycznych (**Alzatczyk**),
- prowincji (**Bawar**),
- dzielnic kraju (**Ślązak**).

Małą literą piszemy nazwy mieszkańców:
- miast (**łodzianin**),
- wsi, osad (**zagórzanin**),
- dzielnic miejskich (**mokotowianin**).

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Powiedz o sobie jako mieszkańcu / mieszkance:

- planety,
- kontynentu,
- państwa,
- dzielnicy kraju,
- miasta (wsi, osady),
- dzielnicy miejskiej.

ZADANIE 2.

Za pomocą podanych przyrostków utwórz nazwy mieszkańców i mieszkanek od dowolnych nazw geograficznych.

-ata • -ak • -in • -ka • -uk • -anin • -ysz • -anka • -ec • -czyk

ZADANIE 3.

Zapisz w zeszycie nazwy mieszkańców krajów, których dotyczą podane stereotypy.

- Jest wyjątkowo oszczędny.
- Cechuje go brawurowa odwaga.
- Odznacza się specyficznym poczuciem humoru.
- Lubi kobiety, wino i śpiew.
- Jest wyjątkowo kochliwy.
- Szczególnie dba o porządek.

ZADANIE 4.

Wyobraź sobie, że podróżujesz po Polsce. Zapisz nazwy mieszkańców miast, które zwiedzasz. Pamiętaj o odpowiedniej regule ortograficznej.

- Tarnów
- Kielce
- Łódź
- Elbląg
- Gdańsk
- Szczecin
- Zielona Góra
- Wrocław

ZADANIE 5.

Utwórz nazwy mieszkanek krajów, których flagi narodowe przedstawiono poniżej.

A.

B.

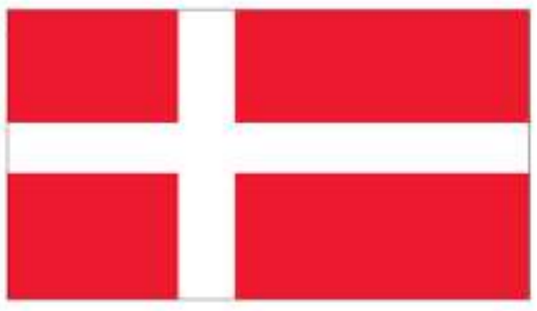

C.

D.

E.

F.

ZADANIE 6.

Wyjaśnij pisownię wyrazów: *Polska*, *Polacy*, *Polak*, *Polka*, *polski* (na przykład język, akcent), *polska* (kuchnia, kultura), *polszczyzna*, *polskość*.

ZADANIE 7.

Przyjrzyj się zdjęciom polskich strojów ludowych. Zapisz w zeszycie nazwy mieszkańców i mieszkanek regionów, z których pochodzą te stroje.

A. Strój krakowski

B. Strój kaszubski

C. Strój kurpiowski

D. Strój podhalański

E. Strój biłgorajski

F. Strój bytomski

ZADANIE 8.

Sformułuj wypowiedź, w której przedstawisz siebie jako mieszkańca swojej miejscowości. Postaraj się, by wypowiedź była ciekawa i oryginalna. Czy utożsamiasz się z miejscem, w którym mieszkasz?

ZADANIE 9.

Zapisz pięć najtrudniejszych, według ciebie, nazw mieszkańców świata. Wyjaśnij, co sprawia ci kłopot w ich tworzeniu.

ZADANIE 10.

W dłuższej wypowiedzi pisemnej zaprezentuj mieszkańców różnych państw europejskich. W swojej pracy możesz poruszyć tematy związane na przykład ze zwyczajami, cechami charakteru obywateli czy ich ubiorem.

Zróżnicowanie języka

7. Kolokwializmy

POZNAJEMY JĘZYK

Język potoczny, a zwłaszcza jego odmiana mówiona, cechuje się m.in. mniejszą niż w języku literackim dbałością o dobór słów. Charakterystyczne dla tego języka są **KOLOKWIALIZMY** (łac. *colloquium* – rozmowa) – **pospolite** wyrazy, wyrażenia, związki frazeologiczne, struktury składniowe, które nie należą do polszczyzny wzorcowej. Kolokwializmy często wprowadza się do tekstu literackiego **celowo** – jako element stylizacji językowej lub sposób charakterystyki bohatera. Ich używanie w wypowiedzi pisanej polszczyzną ogólną lub w sytuacji oficjalnej **bez uzasadnienia** jest poważnym **błędem**.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Do podanych wyrażeń i zwrotów dopisz w zeszycie jak najwięcej sformułowań synonimicznych charakterystycznych dla języka potocznego.

- trudna sytuacja
- nic nie robić
- śmiać się z kogoś / czegoś
- myśleć o czymś

ZADANIE 2.

Przekształć podane zdania, by wyeliminować słowa, wyrażenia i zwroty potoczne. Zastosuj język oficjalny.

- Samochód nie wyrobił się na zakręcie i rąbnął w słup.
- Nie gadaj bzdur!
- Przestań się obijać, bo w końcu cię wywalą z roboty!
- Jakiś gość cię szukał.
- Potrzebuję dwóch baniek na nową grę.
- Muszę wykombinować, jak to rozwiązać.

ZADANIE 3.

W których sytuacjach komunikacyjnych użycie kolokwializmów będzie błędem? Wyjaśnij dlaczego.

- rozmowa kwalifikacyjna z pracodawcą
- zdawanie egzaminu maturalnego
- dialog kolegów podczas przerwy w szkole
- wygłaszanie przemówienia podczas uroczystości państwowej
- pogawędka sąsiadek na przystanku autobusowym
- udzielanie wywiadu dziennikarzowi podczas programu telewizyjnego

ZADANIE 4.

Słowa podane w ramce podziel na potoczne i pochodzące z języka ogólnego.

wszedł • kupił • odpuścił • na stojaka • miał • starał się • zalukał • ocenił • wparował • lenił się • podniósł • był do niczego • zabulił

ZADANIE 5.

Wyobraź sobie, że chcesz kupić kolejną książkę z twojej ulubionej serii. Jak powiadomisz o tym rówieśnika, a jak – osobę dorosłą pracującą w księgarni? Zapisz obie wypowiedzi i sformułuj wnioski.

ZADANIE 6.

Wyjaśnij związki frazeologiczne charakterystyczne dla mowy potocznej. Podaj kilka innych przykładów kolokwializmów tego typu.

- dać po garach
- ugryźć się w język
- pleść coś bez sensu
- trząść się jak galareta
- gadać jak najęty

ZADANIE 7.

W ramce podano wyrazy nacechowane ekspresywnie, często występujące w mowie potocznej. Podziel je na oceniające dodatnio i oceniające ujemnie.

fajny • kujon • przystojniak • cham • niewypał • kanał • luzak • laska (atrakcyjna kobieta) • gablota (samochód) • ciacho • nawiedzony • nierób • lizus • super • grzeczniś • prymus

ZADANIE 8.

Wyszukaj w znanych ci utworach literackich fragmenty, w których celowo zastosowano kolokwializmy. Określ, jaką pełnią funkcję w poszczególnych przykładach.

ZADANIE 9.

Napisz krótką historię na dowolny temat. Zastosuj w niej kolokwializmy, które pozwolą odbiorcy twojej pracy lepiej wyobrazić sobie bohatera, grupę osób lub określoną społeczność.

ZADANIE 10.

Podaj kilka przykładów kolokwializmów, które stosujesz w rozmaitych sytuacjach nieoficjalnych.

ZADANIE 11.

Wymień negatywne skutki stosowania kolokwializmów w sytuacjach innych niż nieformalne.

Wzór: Używanie kolokwializmów w sytuacjach formalnych może zostać odebrane jako wyraz braku szacunku wobec rozmówcy.

Zróżnicowanie języka

8. Wyrazy rodzime i zapożyczone

POZNAJEMY JĘZYK

Do słownictwa języka polskiego oprócz wyrazów rodzimych należą również **wyrazy zapożyczone**. To słowa obcego pochodzenia, które przenikały do polszczyzny przez wiele stuleci i nadal przenikają – wskutek kontaktów politycznych, handlowych, społecznych. Czasem zapożyczenia są tak mocno zakorzenione w języku, że nie odczuwamy ich obcości.

Nie należy nadużywać słów obcego pochodzenia, zwłaszcza gdy istnieje polski zamiennik takiego wyrazu – chodzimy do sklepu, a nie do marketu; robimy zakupy, nie shopping; piłkarz wykonuje rzut rożny, a nie korner.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

W wyrazach obcego pochodzenia nigdy nie występują litery *q*, *ę*, zawsze:

- **-om** (k**om**puter),
- **-on** (k**on**strukcja),
- **-em** (k**em**ping),
- **-en** (w**en**tylacja).

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Zastąp podane zapożyczenia wyrazami lub wyrażeniami rodzimymi.

- replay
- ranking
- billboard
- market
- make-up

ZADANIE 2.

Sprawdź w słowniku wyrazów obcych pochodzenie oraz znaczenie podanych słów.

- dyktować
- beletrystyka
- heraldyka
- kazamaty
- lingwistyka
- rubież

ZADANIE 3.

Do współczesnej polszczyzny najwięcej zapożyczeń napływa z języka angielskiego. Zapisz w zeszycie przykłady anglicyzmów występujących w terminologii:

a) technicznej,
b) komputerowej,
c) muzycznej,
d) filmowej,
e) dotyczącej mody,
f) z branży kosmetycznej.

ZADANIE 4.

Zastąp rodzimymi odpowiednikami zapożyczenia z języków obcych występujące w poniższych zdaniach. Jeśli zajdzie taka potrzeba, przeredaguj całe zdanie.

- Większość nastolatek interesuje się najnowszymi trendami w modzie.
- Zaproszony gość jest ekspertem od wizerunku publicznego.
- Ten lek ma szerokie spektrum działania, eliminuje wszystkie dolegliwości żołądkowe.
- Należy korygować błędy językowe.
- Mój kolega zawsze przejawiał sporo inwencji w rozwiązywaniu problemów.
- Nie lubię, gdy ktoś ingeruje w moje prywatne sprawy.
- Wielu turystów podziwiało akwarele eksponowane na biennale.

ZADANIE 5.

Zastanów się i zapisz wyrazy obce, których używasz najczęściej. W razie wątpliwości, czy dane słowo jest zapożyczeniem, skorzystaj ze słownika wyrazów obcych.

ZADANIE 6.

Sprawdź, z jakich języków pochodzą podane grupy wyrazów. Z jakimi dziedzinami sztuki są związane?

- peruka, foyer, antrakt, kuluary
- kompakt, playback, soul, rock
- fresk, akwarela, pastele

ZADANIE 7.

Zgromadź wyrazy obcego pochodzenia związane z literaturą, na przykład nazwy gatunków literackich, zabiegów językowych. Zapisz, z jakiego języka pochodzą.

ZADANIE 8.

Sformułuj kilka zasad, o których warto pamiętać, jeśli używa się w wypowiedzi zapożyczeń.

ZADANIE 9.

Napisz rozprawkę, w której rozważysz słuszność stosowania zapożyczeń w języku polskim. Wykorzystaj zgromadzone przez ciebie wiadomości.

Zróżnicowanie języka

9. Terytorialne odmiany języka

POZNAJEMY JĘZYK

Oprócz języka ogólnego istnieją także **terytorialne odmiany polszczyzny**. Odmianę języka, którą posługuje się ludność wiejska na terenie większych regionów, odpowiadających historycznym dzielnicom kraju (na przykład na Mazowszu, w Wielkopolsce, w Małopolsce, na Pomorzu), nazywamy **dialektem**. Natomiast język mniejszych jednostek terytorialnych (na przykład takich jak Podhale czy Kurpie) jest czasem wydzielany jako **gwara**[1]. Dialekty i gwary różnią się od języka ogólnego używanymi wyrazami, ich budową, wymową. Różnią się też między sobą.

Zasięg dialektów polskich
(na podstawie opracowania K. Dejny)

Cechy lub elementy językowe (wyraz, jego forma gramatyczna, wymowa) używane na danym obszarze (czyli charakterystyczne dla danego dialektu lub gwary), odmienne od języka ogólnonarodowego, to **dialektyzmy**. Wyróżniamy dialektyzmy:

- **fonetyczne** – związane z wymową (*pomogem*);
- **leksykalne** – pojedyncze wyrazy, niewystępujące w języku ogólnym (*ukotwiło się* – znudziło się);
- **fleksyjne** – związane z odmianą wyrazów (*niebów*);
- **frazeologiczne** – dotyczące związków wyrazów (przysłowie: *Kto długo lega* [śpi], *tego chleb odbiega*);
- **słowotwórcze** – dotyczące budowy wyrazów (zdrobnienia z formantem *-iczka*: *krowiczka*, *mamiczka* itp.);
- **składniowe** – związane z budową zdania (*boli mi głowa*).

Niektórzy pisarze celowo posługują się dialektyzmami – aby scharakteryzować bohaterów i odtworzyć kolorytlokalny opisywanych miejsc. Taki zabieg stylistyczny nazywamy **dialektyzacją**.

ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA

W tekstach pisanych gwarą lub stylizowanych na terytorialną odmianę języka dopuszczalne są odstępstwa od normy ortograficznej obowiązującej w języku ogólnopolskim. Często występują w nich słowa zapisywane zgodnie z wymową gwarową lub regionalną.
idom – idą; jo – ja; kuń – koń

[1] Część językoznawców używa pojęć *dialekt* i *gwara* wymiennie – na określenie mowy ludności wiejskiej określonego regionu.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Zapisz w zeszycie kilka tytułów słowników dialektów i gwar polskich oraz nazwiska autorów tych słowników. Skorzystaj z bibliotek lub z internetu.

ZADANIE 2.

Do podanych dialektyzmów dobierz z ramki odpowiednie wyrazy z języka ogólnego. Sprawdź poprawność swoich wyborów w słowniku dialektów i gwar polskich lub na stronach internetowych poświęconych tym zagadnieniom.

- chojak (dialekt małopolski, Lubelszczyzna zachodnia)
- gruntfarba (dialekt śląski, Śląsk północny)
- [odszedłem] stela (dialekt małopolski, Podhale)
- tarsiki (dialekt mazowiecki, Łowickie)
- szur (dialekt wielkopolski, Bory Tucholskie)
- [pojadę] kołem (dialekt mazowiecki, Warmia)
- szlajfka (dialekt śląski, Śląsk środkowy)
- gaska (dialekt wielkopolski, Wielkopolska południowa)

cekiny, ozdoby na gorset • drzewko iglaste • chłopiec • wstążka • stąd • rower • farba podkładowa • boczna ulica

ZADANIE 3.

Wykorzystaj różne źródła, m.in. słowniki oraz internet, i wyszukaj jak najwięcej gwarowych odpowiedników wyrazów: *ziemniaki / kartofle*, *kogut*, *biedronka*.

ZADANIE 4.

Różnice między dialektami a językiem ogólnym dotyczą nie tylko nazewnictwa, lecz także sposobu wymowy. Korzystając ze słowników dialektów i gwar polskich lub ze stron internetowych poświęconych tym zagadnieniom, określ, do którego dialektu należą wyrazy wskazane w ramce – weź pod uwagę ich cechy charakterystyczne.

byłech (ogólnopolskie: byłem) • nogamy (oólnopolskie: nogami) • mietła (ogólnopolskie: miotła) • kupia (ogólnopolskie: kupię) • jezero (ogólnopolskie: jezioro) • chłopowi (ogólnopolskie: chłopu) • wykąpe się (ogólnopolskie: wykąpię się)

ZADANIE 5.

Jak sądzisz, czy należy kultywować terytorialne odmiany języka (dialekty, gwary)? Uzasadnij swoje zdanie.

ZADANIE 6.

Podaj tytuły utworów literackich, których autorzy zastosowali stylizację gwarową.

Komunikacja i kultura języka

1. Poprawne używanie słownictwa

POZNAJEMY JĘZYK

Posługując się językiem, używamy wyrazów, dzięki którym możemy nazywać elementy otaczającej nas rzeczywistości, wyrażać uczucia, nazywać stany psychiczne. Powinniśmy zwracać uwagę, by **używać słów zgodnie z ich znaczeniem, łączyć je poprawnie z innymi wyrazami**. Zdarza się, że używamy wyrazów błędnie, na przykład:

- stosujemy wyraz, nie znając dobrze jego znaczenia (*Człowiek stanowił w tej epoce* ***epicentrum*** [zamiast *centrum*] *zainteresowania*);
- łączymy wyrazy oznaczające to samo (*pojedyncza jednostka*);
- mylimy znaczenia wyrazów brzmiących podobnie (*adaptować* i *adoptować*; *efektowny* i *efektywny*);
- nadużywamy wyrazów modnych (*ciężko powiedzieć, ciężko zrozumieć*).

Czasami niepotrzebnie wykorzystujemy szablonowe wyrażenia i określenia, przez co nasze wypowiedzi stają się banalne i mało treściwe. Takie **schematy językowe** są szczególnie częste w języku urzędowym i publicystycznym, na przykład powiedzenia: *rozwiązania systemowe*, *realizować zadania*, *pod kątem*, *w ramach*.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Zdarza się, że niektóre wyrazy są używane w niewłaściwym znaczeniu. Sięgnij do słownika języka polskiego i zapisz znaczenie podanych wyrazów.

- wnioskować
- ogarniać
- dokładnie
- subiektywny
- enigmatyczny
- lakoniczny

ZADANIE 2.

Błędy leksykalne polegają m.in. na myleniu wyrazów o podobnym brzmieniu, lecz oznaczających co innego. Przyporządkuj do zdań wyrazy o znaczeniu właściwym w danym kontekście.

W pokoju przestała działać [aklimatyzacja.] [klimatyzacja.]

Jeżeli będziesz ćwiczył regularnie, twoja praca będzie bardziej [efektywna.] [efektowna.]

Łukaszowi trudno było [zaadoptować] [zaadaptować] się do nowych warunków mieszkalnych.

Kierownik [monitorował] [monitował] szefa działu w sprawie przygotowania zaległego raportu sprzedaży.

ZADANIE 3.
Ułóż zdania z wyrazami z zadania 2., których nie wybrałeś / nie wybrałaś do uzupełnienia wypowiedzi – użyj ich zgodnie z ich znaczeniem.

ZADANIE 4.
Zastanów się, jakie wyrazy, wyrażenia lub zwroty są nadużywane (modne) w ostatnim czasie. Zapisz je i podaj słowa lub sformułowania, którymi można je zastąpić.

ZADANIE 5.
Wyjaśnij, dlaczego wskazane sformułowania są niepoprawne.

cofać się do tyłu	sopel lodu	fakty autentyczne	akwen wodny
całkowicie zlikwidować	kontynuować dalej	w miesiącu maju	spadać w dół

ZADANIE 6.
Przyporządkuj do podanych czasowników łączące się z nimi wyrazy podane w ramce. Poprawne zwroty zapisz w zeszycie. W razie problemów skorzystaj z odpowiedniego słownika.

porażka • strata • szkoda • rola • krzywda • postać • służba • zwycięstwo • stanowisko • funkcja • urząd • sukces

- odnieść
- ponieść
- wyrządzać
- powodować
- grać
- piastować
- pełnić

ZADANIE 7.
Zgromadź jak najwięcej synonimów wyrazu *mówić*. Następnie ułóż zdanie z każdym z nich – pamiętaj o różnicach znaczeniowych.

ZADANIE 8.
Podaj poprawne formy imiesłowów pochodzących od czasowników: *przekonywać*, *oddziaływać*, *wykonywać*. Ułóż po jednym zdaniu z każdą z tych form. W razie potrzeby skorzystaj ze słownika.

ZADANIE 9.
Wymień negatywne skutki komunikacyjne błędów leksykalnych.

Komunikacja i kultura języka

2. Norma językowa

POZNAJEMY JĘZYK

Kiedy posługujemy się językiem, musimy przestrzegać obowiązujących zasad jego używania. Od tego bowiem w dużej mierze zależy skuteczność komunikacji językowej. Wymaga tego także **kultura języka**, na którą składają się znajomość środków językowych i umiejętność świadomego ich wykorzystywania do jasnego, zrozumiałego i pięknego wyrażania myśli. **NORMA JĘZYKOWA** to zbiór tych elementów języka (m.in. wyrazów, sposobów ich wymawiania, zasad budowania zdań), które są przyjęte w danej społeczności za wzorcowe, poprawne albo co najmniej dopuszczalne.

Wyróżnia się dwa poziomy normy językowej – normę wzorcową i normę użytkową.

Norma wzorcowa obejmuje elementy języka akceptowane przez zdecydowaną większość wykształconych Polaków, używane w wypowiedziach ze świadomością ich znaczenia oraz zgodnie z tradycją językową i regułami gramatycznymi.

Norma użytkowa to zbiór elementów języka charakterystycznych dla nieoficjalnych kontaktów językowych. Przykładem takiego elementu jest wymowa wyrazów zakończonych na *-yka*, *-ika* z akcentem na drugiej sylabie od końca wyrazu (*po - li - **ty** - ka*).

Podstawę normy użytkowej stanowi **norma potoczna ogólna**, która jest charakterystyczna dla wypowiedzi nieoficjalnych, powstających w procesie komunikacji między osobami dobrze się znającymi. Uczestnicy aktu komunikacji korzystają wówczas z odmiany potocznej języka. Norma potoczna ogólna dopuszcza użycie w języku mówionym pewnych wyrazów i form niezgodnych z normą wzorcową (na przykład mówimy *tą książkę*, chociaż norma wzorcowa wymaga użycia formy *tę książkę*), używamy wyrazów nowych, związanych m.in. z rozwojem mediów elektronicznych (na przykład *skajpować*, *mejlować*, *fejsbukować*, *lajkować*) lub wyrazów, których zakres znaczeniowy uległ zmianie (na przykład *wylogować się* lub *wyautować* w znaczeniu *opuszczać jakieś miejsce*, *izolować się*).

Należy pamiętać, że wybór środków językowych jest ściśle związany z sytuacją komunikacyjną. Powinniśmy dopasowywać swoje zachowania językowe do relacji łączących nas z odbiorcą, do konkretnej sytuacji, a także miejsca, czasu i tematu rozmowy.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

W jaki sposób zwrócisz się do każdej z podanych osób z prośbą o pomoc w wyjaśnieniu trudnego zagadnienia?

a) koleżanka lub kolega

b) rodzice lub inny członek rodziny

c) profesor wyższej uczelni

Zapisz swoje propozycje w zeszycie. Pamiętaj o normach regulujących użycie środków językowych w określonych sytuacjach komunikacyjnych.

ZADANIE 2.

Podane zdania ilustrują zjawisko nadużywania wyrazów modnych. Znajdź w słowniku poprawnej polszczyzny określenia, którymi można te wyrazy zastąpić.

- W tym roku nastąpił **dynamiczny** rozwój firm drukarskich.
- **Liderzy** obu partii ustalili zakres wspólnych działań.
- W wyniku **eskalacji** konfliktu przerwano transporty z żywnością.
- **Generalnie** nie mamy uwag do przygotowanego projektu.
- Druga połowa meczu to **zdecydowana** przewaga zespołu gospodarzy.
- Sądy **realizowały** swoje podstawowe zadania.
- Rząd podjął działania na **szeroką** skalę.

Rozstrzygnij, w jakich sytuacjach wyrazy modne można zakwalifikować do normy potocznej ogólnej, a w jakich są one błędem językowym. Zastanów się nad przyczynami mody językowej. Wnioski zapisz w zeszycie.

ZADANIE 3.

Wskaż wypowiedzenia, w których została naruszona norma wzorcowa języka.

- Bardzo cię proszę, przekaż mu tą informację.
- Bardzo cię proszę, przekaż mu tę informację.
- ciężki orzech do zgryzienia
- twardy orzech do zgryzienia
- Jem kotleta, ale mi nie smakuje.
- Jem kotlet, ale mi nie smakuje.
- Mamy obecnie rok dwa tysiące szesnasty.
- Mamy obecnie rok dwutysięczny szesnasty.
- Od trzech lat prowadzę blog.
- Od trzech lat prowadzę bloga.

ZADANIE 4.

Wyjaśnij, dlaczego w obrębie normy użytkowej dopuszcza się pewne odstępstwa od zasad poprawności językowej.

ZADANIE 5.

Spośród podanych w ramce przykładów różnych sytuacji komunikacyjnych wskaż te, w których dopuszcza się normę użytkową. Uzasadnij swoją odpowiedź.

1. Rozmowa prowadzona przez kolegów podczas przerwy w szkole.
2. Wykład wygłaszany przez profesora na konferencji naukowej.
3. Dialog nauczyciela i ucznia w czasie lekcji.
4. Dyskusja między pracownikami firmy podczas spotkania towarzyskiego.
5. Rozmowa prowadzona przez członków rodziny podczas wspólnego oglądania telewizji.
6. Przemówienie głowy państwa skierowane do narodu.

ZADANIE 6.

Sformułuj dwa pytania dotyczące normy językowej.

ZADANIE 7.

Wymień przynajmniej dwa konkretne źródła (słowniki, poradnie językowe), do których sięgniesz, aby sprawdzić poprawność określonego słowa lub zwrotu językowego.

ZADANIE 8.

Przedstawione fotografie nawiązują do sytuacji, w których należy wypowiadać się zgodnie z normą wzorcową. Powiedz, jakie to mogą być sytuacje.

A.

B.

C.

D.

ZADANIE 9.

Popraw zaznaczone w zdaniach wyrazy tak, aby były zgodne z normą wzorcową. Poprawnie sformułowane wypowiedzenia zapisz w zeszycie.

- W gospodarstwie znajdowało się **pięć** prosiąt i cztery pisklęta.
- Małgosiu, pożycz mi **tą** lekturę.
- Wciel się w rolę redaktora i zredaguj **mejla** do pisarki z prośbą o dokonanie korekty tekstu.
- Kuba wysłał **sms-a** do kolegi, ale ten i tak spóźnił się na koncert.

ZADANIE 10.

Wyjaśnij, jak powinno się wymawiać głoski nosowe *ą*, *ę* na końcu wyrazu w takich zwrotach, jak na przykład: *idę z mamą*, *jadę kolejką*. Wnioski zapisz w zeszycie.

ZADANIE 11.

„Gadać umiemy, pisać i mówić rzadko kto z nas umie, a to z własnej winy, że sobie szczególnej nauki w doskonaleniu się w ojczystym języku przez czytanie i rozmyślanie nie czynimy".

Odnieś się do słów Adama Naruszewicza i oceń, czy sposób, w jaki się wypowiadamy, ma wpływ na to, jak jesteśmy oceniani przez innych.

ZADANIE 12.

Sformułuj pięć argumentów przemawiających za tym, że należy dbać o poprawność językową.

Komunikacja i kultura języka

3. Błąd językowy

POZNAJEMY JĘZYK

Nieświadome odstępstwo od normy językowej nazywamy **BŁĘDEM JĘZYKOWYM**. Jeśli wskutek błędu dochodzi do zaburzenia komunikacji, wypowiedź staje się niejasna, niezrozumiała, błąd ma charakter **rażący**. Jeśli błąd nie przeszkadza w zrozumieniu wypowiedzi, oceniany jest jako **pospolity**. Pozostałe odstępstwa, na przykład nieporadność stylistyczna, to **usterki językowe**.

Podstawową przyczyną popełniania błędów językowych jest nieznajomość systemu języka, brak wiedzy gramatycznej, nieznajomość norm i zasad użycia środków językowych. Czasem bezrefleksyjnie naśladujemy niewłaściwe wzory zachowania językowego albo ulegamy językowej modzie. Bywa i tak, że nie przywiązujemy wagi do poprawności językowej – mimo znajomości reguł poprawnościowych lekceważymy je. Tymczasem poprawność językowa nie tylko warunkuje skuteczną komunikację, lecz także świadczy o kulturze użytkowników języka.

Błędy językowe mogą dotyczyć różnych warstw języka:

- błędy **wymowy** – polegają na niepoprawnej wymowie wyrazu (*wziąłem*: [wziełem] zamiast [wziołem]);
- błędy **fleksyjne** – wiążą się z niepoprawną odmianą wyrazu (*szłem* zamiast poprawnego *szedłem*);
- błędy **leksykalne** – dotyczą niewłaściwego użycia wyrazu w kontekście innych słów (*zaadoptować* [zamiast *zaadaptować*] *strych na mieszkanie*);
- błędy **składniowe** – wynikają z niepoprawnego połączenia wyrazów w zdaniu (*Idąc do domu, zaczął padać deszcz*);
- błędy **stylistyczne** – polegają na niedostosowaniu stylu do sytuacji komunikacyjnej, mieszaniu stylów wypowiedzi, powtórzeniach wyrazowych (*Janek **jest** piętnastolatkiem, **jest** uczniem gimnazjum, **jest** bardzo lubiany przez kolegów*);

Błędy pisowni to:

- błędy **ortograficzne** – będące skutkiem niedostosowania się do zasad ortograficznych ustalających sposób zapisu wyrazów i ich połączeń (występują tylko w języku pisanym);
- błędy **interpunkcyjne** – związane z nieprzestrzeganiem zasad użycia znaków interpunkcyjnych (występują tylko w języku pisanym).

Nie każde odstępstwo od normy jest klasyfikowane jako błąd językowy. Bywa, że nadawca świadomie wprowadza pewne **innowacje językowe**, by osiągnąć zamierzone cele. W wypowiedziach żartobliwych – takich jak satyry, fraszki – lub w tekstach silnie nacechowanych emocjonalnie autorzy celowo łamią normę, co stanowi szczególny środek stylistyczny (na przykład Julian Tuwim w jednej ze swoich fraszek napisał: *Na wiersz Peipera i Putramenta / szkoda papiera i atramenta*).

Relacje między poprawnością językową a walorami artystycznymi wypowiedzi określa tak zwana ***licentia poetica***, która pozwala artystom na odstępstwa od normy językowej, jeśli są one uzasadnione odpowiednimi efektami artystycznymi. Twórca może używać na przykład niezgodnych z normą form odmiany wyrazów, zmieniać szyk słów w zdaniu, wykorzystywać wyrazy niezgodnie z ich znaczeniem.

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Wymień najczęstsze przyczyny błędów językowych.

ZADANIE 2.

Podaj poprawne formy fleksyjne wyrazów wskazanych w nawiasach. W razie kłopotów skorzystaj ze słownika poprawnej polszczyzny.

- Granica (widnokrąg) jest uzależniona od pozycji obserwatora.
- Jutro zapowiedziano (kontrola) przewodów kominowych.
- Jestem niezmiernie wdzięczny moim (przyjaciele) za okazaną pomoc.
- Ania (kopnąć) furtkę tak mocno, że nawet nasz pies się wystraszył.
- Sąsiad poprosił mnie o podejście do (płot).

ZADANIE 3.

Znajdź błędy w konstrukcji poniższych wypowiedzeń. Poprawione zdania zapisz w zeszycie.

a) Ania i Bartek poszedł do kina na najnowszy film ulubionego reżysera.
b) Na uroczystość zakończenia roku szkolnego przyszło sto pięćdziesiąt trzy osoby.
c) Znana aktorka używa dobrą pomadkę do ust.
d) Rodzice nauczyli mnie rozróżniać prawdę od fałszu.
e) Program obozu przewidywał zajęcia przed i po obiedzie.
f) Kasia była mniejsza jak ty.
g) Redaktor zadawał politykowi pytania odnośnie reformy służb mundurowych.

ZADANIE 4.

Uzupełnij podane związki frazeologiczne poprawnymi formami wyrazów. Skorzystaj ze słownika frazeologicznego.

- iść po ✪ oporu
- ✪ orzech do zgryzienia
- ✪ zapał
- pluć sobie w ✪
- mieć dwie lewe ✪
- zrobić kogoś na ✪
- pracować na ✪
- dolać oliwy do ✪
- deptać komuś po ✪

ZADANIE 5.

Przypomnij zasadę ortograficzną dotyczącą zapisu podanych imiesłowów. Zanotuj ją w zeszycie.

niepalący • nieumiejący • niekończący • niejadący • nieklejący

ZADANIE 6.

Sprawdź w odpowiednim słowniku, jak zapisujemy *nie* z rzeczownikami pochodzącymi od czasowników (takimi jak *czytanie*, *mówienie*). Od podanych czasowników utwórz rzeczowniki, dopisz do nich przeczenie zgodnie z zasadą ortograficzną.

przestrzegać • dostosować • wywiesić • zgłosić się • stawić się

ZADANIE 7.

Wyjaśnij, jakie obowiązują zasady zapisu nazw mieszkańców kontynentów, państw, krain geograficznych, miast, osiedli i wsi. Podaj po trzy przykłady zastosowania wskazanych przez ciebie norm.

ZADANIE 8.

Przepisz tekst do zeszytu i wstaw brakujące przecinki.

Ponieważ zaczął padać deszcz zasunęliśmy namiot by nie nalało się do środka. Mieliśmy dość jedzenia żeby nie wychodzić przez cały dzień ale chcieliśmy poznać okolicę dlatego liczyliśmy że szybko przestanie padać. Po dwóch godzinach deszcz ustał i zaczęło się przejaśniać więc założyliśmy kurtki przeciwdeszczowe buty trekkingowe i ruszyliśmy na podbój nieznanego terenu. Ziemia była grząska po ulewie dlatego stąpaliśmy ostrożnie pilnując by nikt się nie przewrócił bo byłoby to niezbyt przyjemne. Po godzinie męczącego marszu dotarliśmy na piękną polanę na której postanowiliśmy odpocząć. Siedząc na zwalonym drzewie podziwialiśmy kwiaty i słuchaliśmy odgłosów lasu.

ZADANIE 9.

Wyjaśnij pojęcie hiperpoprawności. Dlaczego nie należy mówić hiperpoprawnie?

ZADANIE 10.

Wyjaśnij, dlaczego w wypowiedziach o charakterze publicznym nie należy używać elementów potocznych, a w wypowiedziach potocznych – elementów oficjalnych. Z jakim typem błędów jest to związane?

ZADANIE 11.

Podzielcie się na grupy. Przygotujcie plansze edukacyjne z zasadami językowymi, których przestrzeganie sprawia wam na co dzień najwięcej kłopotów.

ZADANIE 12.

Powiedz, do jakiego słownika sięgniesz, by uniknąć błędów:

- fleksyjnych (*kontrol* – poprawnie *kontrola*),
- ortograficznych (*ruża* – poprawnie *róża*),
- interpunkcyjnych (*mimo, że* – poprawnie *mimo że*),
- frazeologicznych (*coś ma wagę złota* – poprawnie *coś jest na wagę złota*),
- w wymowie wyrazów ([*cząść*] – poprawnie [*tsząść*]),
- leksykalnych, czyli użycia wyrazu w niewłaściwym znaczeniu (*efektowny* ‘zwracający na siebie uwagę, oryginalny, piękny’ zamiast *efektywny* ‘dający dobre wyniki’).

Następnie sprawdź, jakie słowniki są dostępne w twojej szkolnej bibliotece, i wymień tytuły słowników, które masz w domu.

ZADANIE 13.

Znajdź w podanych utworach odstępstwa od normy językowej. W jaki sposób uzasadnisz ich zastosowanie?

- „Więc upraszam entomologów,
  czyli badaczów owadzich nogów,
  by się na tę sprawę rzucili z szałem”.

  (Konstanty Ildefons Gałczyński, fragment *Satyry na bożą krówkę*).

- Był w nim żywioł,
  ale wywioł.

  (Stanisław Jerzy Lec)

- Dłużej autora,
  niźli utwora.

  (Stanisław Jerzy Lec)

Komunikacja i kultura języka

4. Manipulacja językowa

POZNAJEMY JĘZYK

Każda wypowiedź powinna być zgodna z zasadami etyki. Zdarza się jednak, że autor tekstu mówionego lub pisanego posuwa się do działań nieetycznych, takich jak: zatajanie pełnej prawdy, jednostronne ukazywanie problemu, wyolbrzymianie lub pomniejszanie przedstawianych zjawisk. Mamy wówczas do czynienia z **MANIPULACJĄ JĘZYKOWĄ**. Manipulacja wprowadza odbiorców wypowiedzi w błąd, często skłania do działań sprzecznych z ich interesami, jest więc zabiegiem nieuczciwym i nie należy jej stosować ani jej ulegać.

Manipulacja tym się różni od perswazji, że nie odwołuje się do racjonalnych argumentów i nie daje odbiorcy możliwości dokonania samodzielnego wyboru. Wpływa na jego myśli, zachowania i decyzje w sposób zawoalowany, podstępnie.

Niekiedy manipulacją językową posługują się **teksty reklamowe** – gdy ich twórcy za wszelką cenę chcą przekonać odbiorcę do kupna jakiegoś produktu i nie zachowują zasad etyki wypowiedzi; gdy nadają reklamie pozór autentyczności, by zamaskować jej perswazyjny charakter. Reklama zawsze ukazuje okrojony i zniekształcony obraz rzeczywistości: informuje tylko o zaletach, nie powiadamia o cenie, warunkach promocji czy jakichkolwiek wadach, a to uniemożliwia odbiorcy w pełni obiektywną ocenę. Warto więc zdawać sobie sprawę z mechanizmów, którymi może się posłużyć reklamodawca, by móc się im skutecznie przeciwstawić.

Środki służące manipulacji w tekstach reklamowych to na przykład:

- wyrazy nadmiernie wartościujące (*najlepszy*, *wyjątkowy*, *bezcenny*);
- bezpośrednie zwroty do odbiorcy (*sprawdź*, *przetestuj*);
- podkreślanie wyjątkowości odbiorcy („zasługujesz na to”);
- wywieranie presji czasowej („promocja tylko do jutra”, „ostatnie egzemplarze”);
- sztuczne kreowanie potrzeb („nowy”, „lepszy”, „musisz to mieć”, „inni już to mają”);
- przekazywanie wiadomości, których odbiorca nie jest w stanie zweryfikować („90% dentystów używa pasty X”);
- stwarzanie pozorów naukowości („badania dowiodły, że Y usuwa 100% łupieżu”).

TRENING CZYNI MISTRZA

ZADANIE 1.

Zapisz dwa przykłady tekstów reklamujących produkty lub usługi. Podaj nazwy użytych w nich środków językowych.

ZADANIE 2.

W tekstach reklamowych często stosuje się hiperbolę (np. *ogromny sukces*). Podaj kilka innych przykładów wyolbrzymienia w reklamie. Czemu ten środek językowy służy przede wszystkim? W jaki sposób ma oddziaływać na odbiorcę?

ZADANIE 3.
Wymień przykłady sytuacji (innych niż reklamowanie produktów), w których ludzie posługują się manipulacją językową. Jak myślisz, dlaczego tak się dzieje?

ZADANIE 4.
Napisz instrukcję, w której wyjaśnisz, jak osiągnąć cel wypowiedzi. Weź pod uwagę informacje dotyczące okazywania rozmówcy szacunku i sympatii, bycia wobec niego szczerym oraz odwoływania się w rozmowie do autorytetów.

ZADANIE 5.
Podaj przykłady kampanii społecznych, w których wykorzystano różnorodne środki językowe, aby skłonić odbiorcę do określonych zachowań. Czym te przykłady różnią się od reklam produktów czy usług?

ZADANIE 6.
Przyjrzyj się plakatom promującym kampanie społeczne. Który z nich najlepiej, według ciebie, spełnia swoją funkcję? Odpowiedź uzasadnij odpowiednimi argumentami.

A.

B.

C.

D.

ZADANIE 7.
Jakie środki pozajęzykowe wykorzystuje się w reklamie? Podaj przykłady.

ZADANIE 8.
Przygotuj reklamę swojej ulubionej książki. Wykonaj ją w dowolnej formie – graficznej, dźwiękowej, filmowej. Zastosuj środki, które przekonają odbiorcę do przeczytania zachwalanej lektury. Pamiętaj o unikaniu manipulacji językowej.

Wiem i umiem

Powtórzenie materiału
Test końcowy
Praca metodą projektu
Osie czasu i infografiki

Powtarzamy, sprawdzamy się

WARTO ZAPAMIĘTAĆ

ANALIZA UTWORU LIRYCZNEGO

- **podmiot liryczny („ja" liryczne)**
  - ujawnia się (liryka bezpośrednia)
  - nie ujawnia się (liryka pośrednia)
  - indywidualny
  - zbiorowy
- **sytuacja liryczna**
  - okoliczności
  - miejsce
  - czas
- **bohater liryczny**
  - tożsamy z podmiotem lirycznym
  - odrębny od podmiotu lirycznego
- **formy wypowiedzi**
  - opis poetycki
  - wyznanie liryczne
  - monolog liryczny
  - dialog liryczny
- **budowa**
  - klasyczna: wersy, strofy, rymy, rytm
  - wiersz wolny
  - wiersz biały
- **główne środki językowe**
  - epitet
  - porównanie
  - uosobienie
  - ożywienie
  - metafora
  - anafora
  - epifora
  - hiperbola
  - kontrast
  - peryfraza
- **podstawowe gatunki**
  - fraszka
  - tren
  - pieśń
  - hymn
  - oda
  - elegia
  - sonet

▲ Alfons Mucha, *Alegoria poezji* (1898), litografia

Gdy czytamy tekst literacki, zastanawiamy się, co przekazuje nam autor, w jaki sposób to robi, dlaczego właśnie taką formę wybrał i co z tego wynika. Są to pytania związane z **analizą i interpretacją utworu**.
Analiza polega na obserwacji **elementów świata przedstawionego**, ich wzajemnych związków i zależności. W przypadku utworów epickich i dramatycznych zwracamy uwagę na wydarzenia, bohaterów, miejsce, czas. W utworach lirycznych badaniom poddajemy m.in. sytuację liryczną i bohatera lirycznego. Zawsze zastanawiamy się nad **motywami** wykorzystanymi przez autora. Rozważamy także, kto jest w tekście nadawcą fikcyjnym (narrator, podmiot liryczny), co to za osoba, o czym i jak się wypowiada. Analiza dotyczy również **kompozycji** utworu – zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej – oraz jego **języka**.
Wnioski analityczne sformułowane na podstawie obserwacji elementów tekstu stają się podstawą do **interpretacji** utworu, czyli odczytania jego znaczeń.

ANALIZA UTWORU EPICKIEGO

- **narrator**
  - pierwszoosobowy (narracja subiektywna)
  - trzecioosobowy (narracja obiektywna)
- **świat przedstawiony**
  - bohaterowie
  - wydarzenia
  - miejsce
  - czas
- **fabuła**
  - jednowątkowa
  - wielowątkowa
- **układ wątków**
  - równoległy
  - przeplatany
  - punkt kulminacyjny
  - puenta
- **charakterystyka bohaterów**
  - bezpośrednia
  - pośrednia
- **formy wypowiedzi**
  - opis
  - opowiadanie
  - dialog
  - monolog
- **podstawowe gatunki**
  - nowela
  - opowiadanie
  - powieść
  - baśń
  - legenda
  - mit

▲ Kaliope, muza epiki (1774), Museo Pio-Clementino, Watykan

ANALIZA UTWORU DRAMATYCZNEGO

- **fikcyjny nadawca**
  - brak narratora, podmiotu lirycznego
  - informacje przekazywane przez bohaterów
- **bohaterowie**
  - pierwszoplanowi
  - drugoplanowi
  - epizodyczni
- **charakterystyka bohaterów**
  - tylko pośrednia
- **akcja**
  - zawiązanie
  - perypetie
  - punkt kulminacyjny
  - rozwiązanie
- **formy wypowiedzi**
  - dialog
  - monolog
- **budowa**
  - tekst główny
  - tekst poboczny (didaskalia)
- **podstawowe gatunki**
  - tragedia
  - komedia
  - tragikomedia

▲ Melpomene, muza tragedii (1774), Museo Pio-Clementino, Watykan

WARTO UMIEĆ

Sztuka interpretacji

Celem **interpretacji** utworu jest odczytanie jego dosłownych i naddanych znaczeń. **Znaczenia dosłowne** łatwo wydobyć, znajdują się bowiem na powierzchni tekstu, wystarczy uważnie i ze zrozumieniem go przeczytać. **Znaczenia naddane** tkwią w głębi tekstu, dlatego ich dostrzeżenie wymaga wnikliwości, a często – wiedzy. Podczas interpretacji warto się odwołać do różnorakich **kontekstów**, na przykład biografii autora, filozofii, historii, prądu literackiego. Efektem tego działania jest wydobycie **wewnętrznego sensu** utworu, czyli tego, co w nim niepowtarzalne, oryginalne, wyjątkowe.

Krzysztof Biedrzycki

Interpretacja – szkoła rozumienia

(fragmenty)

Celem [lektury] jest interpretacja, czyli zrozumienie. Obejmuje ona co najmniej dwa poziomy: odczytanie dosłowne, czyli odbiór informacji wyrażonej wprost, oraz odczytanie treści zakodowanej w tekście, nieoczywistej, której wydobycie domaga się uruchomienia skomplikowanego aparatu interpretacyjnego. Na tym pierwszym odbiór najczęściej dotyczy wypowiedzi nienacechowanych literacko (od potocznej rozmowy przez list, instrukcję obsługi po tekst publicystyczny), choć poziom lektury dosłownej zawiera się w każdej, nawet najbardziej rozbudowanej interpretacji. Ten drugi pojawia się w przypadku tekstów kultury, jakkolwiek właściwie każdy przekaz poddaje się głębszej interpretacji. […]

Lektura na pierwszym poziomie to umiejętność prosta. Żeby ją opanować, trzeba poznać podstawowe zasady kodu komunikacyjnego i nabyć sprawność uważnego czytania lub słuchania przekazu. […]

Można zaryzykować stwierdzenie, że interpretacja jest najważniejszą umiejętnością złożoną […], gdyż to ona stanowi podstawę wszelkiej aktywności komunikacyjnej i intelektualnej. **Interpretacja jest szkołą rozumienia!**

Można wskazać cztery powody, dla których właśnie interpretację jako formę aktywności intelektualnej stawiamy tak wysoko.

1) Interpretacja jest podstawą uczestnictwa człowieka w kulturze. Nie ma odbioru tekstów bez ich interpretacji, choćby mimowolnej i bardzo powierzchownej. Postulat „czystego odbioru", nieskażonego przeżycia estetycznego jest utopią, gdyż doświadczenia te również są zakorzenione w postawie interpretacyjnej, polegającej na tym, że samej estetyce przypisuje się szczególną rangę pośród zachowań kulturowych. Tekst zawsze niesie jakieś sensy i jego odbiór zawsze jakieś sensy generuje.

2) Interpretacja jest warunkiem i konsekwencją wszelkiego poznania. Jest formą doświadczania świata. Wiedzieli o tym już filozofowie średniowieczni, traktujący świat jako tekst, który trzeba umieć odczytać. Nie trzeba jednak sięgać wyżyn filozoficznych. Wystarczy zatrzymać się na poziomie potocznego doświadczenia, żeby stwierdzić, iż cały proces oswajania rzeczywistości przez człowieka jest jej interpretowaniem: to, co nowe, poznajemy przez pryzmat już znanego, dla opisania faktów i rzeczy używamy słów, które już poznawaną przestrzeń porząd-

▲ Jan van Eyck, *Święty Hieronim w pracowni* (ok. 1435), olej na desce, Instytut Sztuki, Detroit

kują, a więc stanowią wyraz jakiegoś jej odczytania i nadania jej sensu. Nie ma świadomego istnienia poza interpretacją. Może się jednak zdarzyć (i często się zdarza) istnienie w cudzych, przejętych, narzuconych i bezrefleksyjnie akceptowanych interpretacjach.

3) Interpretacja jest podstawą budowania tożsamości. Świadomość tożsamości jest formą zrozumienia samego siebie, samopoznania w kontekście różnych sytuacji, ról i funkcji społecznych. Autorefleksja opiera się na interpretacji własnego życia, dokonywanych czynów, relacji z ludźmi. Wiedzą o tym wszyscy, którzy na co dzień spotykają się z opowieściami ludzi o sobie samych.

4) Interpretacja jest podstawą komunikacji międzyludzkiej i porozumiewania się. Każdy dokonuje interpretacji w niezliczonych sytuacjach życiowych. Od banalnej rozmowy z kolegą, przez wymienianie informacji w pracy, czytanie gazet, po udział w życiu publicznym. Interpretujemy czyjeś słowa, gesty, a nawet intencje. Komunikacja nie jest prostym przekazywaniem wiadomości, to skomplikowany proces wzajemnego rozumienia się, niejednokrotnie poza werbalnym zasobem środków formułowania myśli. Dlatego cała ludzka aktywność zanurzona jest po brzegi w interpretacji. Niekiedy, w niektórych zawodach, interpretacja jest niezbędnym narzędziem pracy – nie tylko dla krytyka literackiego czy uczonego, również dla nauczyciela (interpretuje teksty podczas lekcji, ale też interpretuje zachowania i odpowiedzi uczniów), lekarza, psychologa, księdza, prawnika.

Jak widać, interpretacja przybiera różne formy, pełni rozmaite funkcje, pojawia się w wielorakich sytuacjach.

1. O jakich dwóch poziomach odbioru tekstu mówi badacz? Czego te poziomy dotyczą?
2. Wyjaśnij, czego wymaga umiejętność odbioru tekstu na pierwszym poziomie.
3. Zacytuj zdanie, które można uznać za autorską tezę dotyczącą interpretacji.
4. Sformułuj własnymi słowami cztery powody decydujące o tym, że interpretacja jest niezbędna w życiu każdego z nas.
5. Jak rozumiesz określenie *uczestnictwo w kulturze*? Jak się wyraża twoje uczestnictwo w kulturze?
6. Wytłumacz, jaki jest związek między interpretacją a tworzeniem swojej tożsamości.
7. Podaj przykłady z życia codziennego, kiedy ludzie różnych zawodów dokonują interpretacji.
8. Co w interpretacji tekstu literackiego sprawia ci najwięcej trudności?
9. Wymień cechy i umiejętności pomocne w interpretacji tekstu literackiego.
10. Wyjaśnij, jak rozumiesz podane niżej metafory (dokonaj ich interpretacji).
    - „jestem radosną / wichurą zachwytu" (Kazimierz Wierzyński, *Zielono mam w głowie*)
    - „wypaliłem jak wystrzałem słowami" (Julian Przyboś, *Rezolucja*)
    - „stalowe niebo próżni" (Stanisław Korab-Brzozowski, *Próżnia*)
    - „słowa zostały zużyte / przeżute jak guma do żucia" (Tadeusz Różewicz, *Słowa*)
11. Podaj dosłowne i przenośne (symboliczne, alegoryczne) znaczenia postaci lub motywów literackich występujących w poznanych przez ciebie utworach.
    - tonący okręt z *Kazań sejmowych*
    - lis, bohater utworu *Mały Książę*
    - walka z marlinem w mikropowieści *Stary człowiek i morze*
    - mur z *Zemsty*
    - rysunek ryby z *Quo vadis*
    - bochenek chleba z *Oświęcimskiej bajki*
12. Podaj tytuł poznanego w szkole podstawowej utworu, który z jakichś powodów szczególnie pamiętasz. Przedstaw jego interpretację.

13. Podaj pięć przykładów metafor używanych w życiu codziennym.

Wzór: *czas to pieniądz, wspinać się po szczeblach kariery*

14. Wyjaśnij przenośne znaczenie podanych związków frazeologicznych.

- mieć węża w kieszeni
- mieć z głowy
- mieć z kimś na pieńku
- stawać dęba
- patrzeć łaskawym okiem
- mydlić oczy

15. Komunikując się z drugą osobą, dokonujemy interpretacji nie tylko jej słów, lecz także zachowań, gestów, mimiki. Zinterpretuj zachowania osób przedstawionych na zdjęciach.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

Sztuka przemawiania

W sytuacjach komunikacyjnych, w których uczestniczymy na co dzień, nie tylko analizujemy i interpretujemy czyjeś słowa, lecz także formułujemy własne wypowiedzi, niekiedy o charakterze publicznym. **Wypowiedź publiczna**, nazywana także **oficjalną**, jest celowo skierowana do grupy osób, które często są w zbliżonym wieku, mają podobne wykształcenie, stanowisko czy status społeczny. Wypowiedziami publicznymi są na przykład zapowiedzi konferansjera podczas uroczystości czy imprez narodowych lub lokalnych, wykład profesora wyższej uczelni, kazanie kapłana głoszone do wiernych albo odpowiedź abiturienta podczas egzaminu maturalnego.
Aby uniknąć niezrozumienia ze strony adresata, nadawca musi pamiętać o **kompozycji**, czyli **budowie wypowiedzi**. Jest to szczególnie ważne w wystąpieniach publicznych, podczas których nie ma możliwości powtórzenia przedstawianych treści ani też uwzględnienia dodatkowych objaśnień. Nadawca powinien więc przed swoim wystąpieniem przemyśleć, co i w jakiej kolejności chce powiedzieć, by osiągnąć zamierzony efekt. Służy temu przygotowanie **planu kompozycyjnego** wypowiedzi. Trzeba jednak pamiętać, że nie wystarczy przedstawienie poszczególnych fragmentów wypowiedzi w określonym porządku, należy je jeszcze odpowiednio ze sobą połączyć. Dzięki temu wypowiedź staje się **spójna**. Z perspektywy słuchacza często mówi się wówczas o płynnym przechodzeniu do kolejnych zagadnień.
Uzyskiwaniu **spójności wypowiedzi** służą m.in.: wskaźniki zespolenia tekstu (*w związku z tym*; *wobec tego*; *dlatego też…*; *skoro…*, *to…*), spójniki (*a więc*, *toteż*, *a zatem*), nawiązywanie do wcześniejszych informacji, powtórzenia najważniejszych kwestii, wyliczenia.

1. W jakiej sprawie mógłbyś / mogłabyś występować publicznie przed podanymi grupami odbiorców?
a) koleżanki i koledzy z klasy
b) sąsiedzi z osiedla
c) rodzice uczniów z twojej klasy
d) grono nauczycielskie twojej szkoły

2. Przygotuj plan kompozycyjny wypowiedzi na wybrany temat. Określ:
a) jako kto będziesz przemawiać (dyrektor, pracownik, nastolatek, profesor itp.);
b) do kogo będziesz się zwracać (pracownicy, rówieśnicy, studenci itp.);
c) jaki jest cel twojego wystąpienia (do czego chcesz przekonać swoich słuchaczy).

Następnie zapisz w punktach plan swojej wypowiedzi. Każdy punkt możesz rozwinąć dodatkowymi informacjami, argumentami, przykładami. Im bardziej szczegółowy plan kompozycyjny, tym łatwiej przygotować całe wystąpienie.

3. Uzupełnij puste miejsca w podanych wypowiedzeniach. Swoje propozycje zapisz w zeszycie.
- Skoro ✪, to ✪.
- Gdy ✪, wówczas ✪.
- Jeśli ✪, wtedy ✪.
- Żeby ✪, trzeba ✪.

4. Skonstruuj krótkie wypowiedzi na wybrany temat. Zastosuj zwroty podane w ramce.

Teraz chciałbym / chciałabym poruszyć kwestię… • Jeśli więc weźmiemy to pod uwagę…
• Z tego wynika, że… • Pozwolą państwo, że zatrzymam się dłużej przy…
• Po pierwsze… Po drugie… • Można to także ująć inaczej • Tak więc • Dam przykład
• Podsumowując • Jak wcześniej wspomniałem / wspomniałam…
• Dotychczas powiedziałem / powiedziałam…

5. Przygotuj wypowiedź na temat uzależnień od gier komputerowych i zaprezentuj ją na forum klasy. Pamiętaj o maksymach sformułowanych przez filozofa języka, Paula Grice'a:
- mów tyle, ile potrzeba;
- bądź szczery, nie kłam;
- wyrażaj się przejrzyście, zwięźle, mów w sposób uporządkowany;
- niech to, co mówisz, będzie ważne z jakiegoś punktu widzenia.

Sztuka argumentacji

Każda wypowiedź ma określony cel, który wpływa na jej językowe ukształtowanie. Nadawca zazwyczaj chce przekonać swoich odbiorców do pewnych racji. Aby osiągnąć zamierzony skutek, powinien zastosować odpowiednie **argumenty**. Mogą one przyjąć bardzo różną formę, na przykład przedstawienia konkretnych dowodów lub przykładów, prezentowania antywzorów, odwoływania się do autorytetów.

1. Argumenty mogą być rzeczowe (związane z wiedzą, odwołujące się do faktów), logiczne (wynikające z poprawnego rozumowania) i emocjonalne (odwołujące się do uczuć i emocji). Sformułuj po jednym argumencie każdego rodzaju na potwierdzenie tezy „Należy czytać jak najwięcej książek".

2. Sformułuj argumenty przemawiające za prawdziwością przedstawionych niżej tez oraz takie, które będą dowodem na ich błędność.
- Lepiej spędzać wakacje w górach niż nad morzem.
- Książka jest zawsze ciekawsza od filmu.
- Przyjemniejsze jest jeżdżenie na rowerze niż na rolkach.

3. Zaproponuj kompromisowe rozwiązania podanych niżej sytuacji. Zapisz wypowiedzi, w których przedstawisz swoje racje.
- Nauczyciel prosi cię o pomoc w porządkowaniu klasowych materiałów do gazetki, a ty w tym czasie masz zaplanowane spotkanie z przyjaciółmi.
- Postanowiliście ze znajomymi spędzić sobotnie popołudnie razem, jednak część grupy chce iść do kina, a część – na spacer.

4. Ułóż dialog, w którym spróbujesz przekonać kolegę lub koleżankę do włączenia się w organizację festiwalu talentów w waszej szkole. Użyj różnych rodzajów argumentów: rzeczowych, logicznych oraz emocjonalnych.

5. Zapisz argumenty, którymi można uzasadnić tezę: „Każdy człowiek sam kształtuje swoje życie".

6. Podaj przykłady, które zaprzeczają tezie z poprzedniego polecenia. Na ich podstawie sformułuj kontrargumenty.

7. Podaj propozycje sformułowań, za pomocą których można wprowadzać kolejne argumenty w wywodzie.

8. Sformułuj w formie zdań pytających problemy związane z podanymi zagadnieniami, które są, twoim zdaniem, warte rozważenia.
- przyjaźń
- wolontariat
- podpowiadanie na sprawdzianach

Sztuka dobrego stylu

Po sporządzeniu planu kompozycyjnego wypowiedzi, połączeniu jej w spójną całość oraz zgromadzeniu argumentów potwierdzających przedstawiane stanowisko trzeba się zastanowić, jakie **figury stylistyczne** zastosować, aby styl wypowiedzi był odpowiedni z punktu widzenia jej odbiorcy, adekwatny do poruszanego tematu oraz założonego celu. Nadawca ma do dyspozycji m.in. takie figury stylistyczne, jak **metafora**, **porównanie**, **analogia**, **metonimia (zamiennia)**, **alegoria**, **kontrast**.

1. Obejrzyj dwa wystąpienia publiczne znanych osób. Wymień figury stylistyczne użyte przez mówców.

2. Ułóż cztery zdania, w których zastosujesz metonimie wybrane spośród podanych. Możesz także ułożyć zdania z innymi, wymyślonymi przez ciebie, przykładami metonimii.

- czytać Mickiewicza
- świetne pióro (o twórcy)
- samolot się spóźnił
- pójść do urn
- słuchać Vivaldiego
- cała Warszawa
- pogasły okna
- kandydat do ręki

3. Wybór różnych środków językowych umożliwia przekazanie tej samej informacji na rozmaite sposoby. Ułóż dwie wersje zaproszenia na obchody dnia patrona szkoły. Następnie zapisz, kto mógłby być odbiorcą każdej z nich.

4. Ułóż krótką wypowiedź na temat zakończenia roku szkolnego, w której zastosujesz różne figury stylistyczne. Pamiętaj o intencji i celu swojego wystąpienia.

Środki komunikacji niewerbalnej

Nadawca komunikuje się z odbiorcą nie tylko przez to, co mówi, lecz także poprzez swoje zachowanie. Dlatego nieodłącznymi elementami wystąpień publicznych są gesty, mimika, ruchy ciała. Wszystkie te **elementy pozasłowne wypowiedzi** wpływają na to, jak mówiący jest odbierany i oceniany przez słuchaczy, oraz w znacznym stopniu decydują o tym, czy uda mu się nawiązać z nimi porozumienie. Zarówno gesty, ruchy ciała, jak i mimika powinny być **naturalne**, **spontaniczne** i **spokojne**, w przeciwnym razie wywołają wrażenie **sztuczności**, **teatralności** i będą działać na niekorzyść przemawiającego.

Spokojne, wyważone gesty mogą uwypuklić znaczenie przekazywanych słów, z drugiej strony nadmierna gestykulacja mówiącego przeszkadza w skupieniu uwagi na wypowiedzi, wprowadza nerwową atmosferę, irytuje. Może też być odebrana jako brak pewności siebie mówiącego. Nadmiar i chaos gestykulacji przekładają się na postrzeganie nadawcy wypowiedzi jako osoby niespokojnej, nieuporządkowanej, a nawet mało wiarygodnej.

W przypadku wystąpień publicznych istotnym elementem jest także ubiór mówiącego. Strój powinien być dopasowany do sytuacji i okoliczności wystąpienia. Świadczy bowiem nie tylko o samym nadawcy, lecz także o jego stosunku do słuchaczy.

1. Zapisz wskazówki dla początkującego mówcy. Podpowiedz, na co powinien zwrócić uwagę, a czego – unikać.

2. Przygotujcie wystąpienia na wybrany temat. Zaprezentujcie je przed kolegami i koleżankami w klasie. Po zakończeniu każdej przemowy oceńcie występującą osobę – weźcie pod uwagę wszystkie elementy dobrej wypowiedzi. Wskażcie pozytywne i negatywne strony prezentacji.

3. Zorganizujcie spotkanie poświęcone interesującemu was zagadnieniu – na przykład wzbudzającym kontrowersje twórcom filmowym i ich dziełom. Przygotujcie ciekawe referaty i przedstawcie je na forum klasy lub szkoły – pamiętajcie o wszystkich wskazówkach dotyczących wystąpień publicznych.

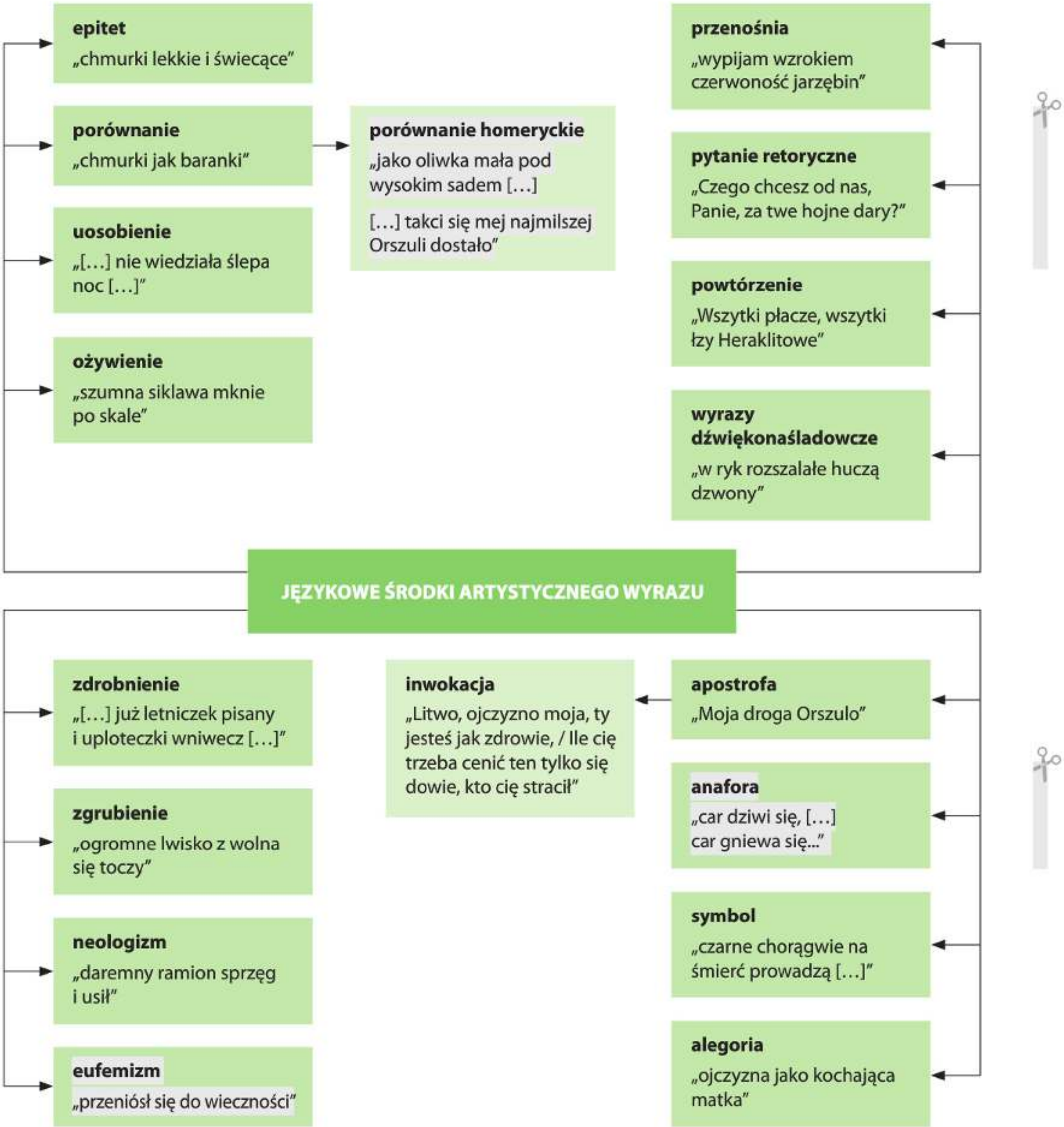

1. Nazwij językowe środki artystycznego wyrazu występujące w przywołanych fragmentach utworów poetyckich.

a) „Chrzęst i szelest, szepty cisz, / W szmerach trzciny cicho śnisz […]" (Julian Tuwim, *Mowa ptaków*).

b) „A na wojnie świszczą kule, / Lud się wali jako snopy, / A najdzielniej biją króle, A najgęściej giną chłopy" (Maria Konopnicka, *A jak poszedł król…*).

c) „Pamiąteczki zasuszone – nieba róż. […] Srebrny kluczyk. Nakręcane ptaszki - / - pomniejszone pozytywki zdarzeń" (Krzysztof Kamil Baczyński, *Pamiąteczki*).

PUBLICYSTYKA – dział piśmiennictwa lub twórczości audiowizualnej zajmujący się komentowaniem aktualnych problemów politycznych, społecznych, gospodarczych, obyczajowych i kulturalnych.

REPORTAŻ
- rzeczywiste elementy świata przedstawionego
- autor jako uczestnik lub świadek wydarzeń
- nawiązanie do literatury pięknej przez sugestywne opisy miejsc i pogłębione portrety psychologiczne bohaterów
- obrazowy styl

ARTYKUŁ
- różnorodność form
- przemyślana kompozycja w formie dłuższej
- prezentacja argumentów ilustrujących tezę przyjętą przez autora
- jasny, klarowny wywód

WYWIAD
- rozmowa z interesującą osobą złożona z celowo formułowanych pytań i uzyskanych odpowiedzi
- różnorodność tematów
- publikowany w prasie, radiu, telewizji, internecie

FELIETON
- krótka forma
- swobodny, lekki styl
- subiektywne poglądy autora
- dygresje i nawiązania kulturowe

1. Określ funkcje komunikatywne wypowiedzi publicystycznych.

2. Wśród podanych cech różnych stylów znajdź cechy charakterystyczne dla stylu publicystycznego.

konstrukcje bezosobowe (np. *ogłasza się*) • środki stylistyczne • specjalistyczna terminologia • cytaty i anegdoty • zdania wtrącone, urwane, niepełne • brak elementów nacechowanych emocjonalnie • kancelaryzmy • hasła i slogany • seria argumentów i kontrargumentów • aluzje do dzieł literackich, filmowych

3. Z dowolnej gazety lub portalu internetowego o charakterze publicystycznym wypisz dziesięć przykładów nagłówków prasowych. Zapisz w punktach wnioski dotyczące ich budowy.

4. Wyjaśnij, dlaczego reportaż jako gatunek literacki zaliczany jest do literatury faktu.

WARTO POWTÓRZYĆ

CZĘŚCI MOWY

ODMIENNE

rzeczownik
(kto? co?)
- przypadek, liczba, ma określony rodzaj
- pospolity – własny
  żywotny – nieżywotny
  konkretny – abstrakcyjny
  osobowy – nieosobowy
- **zaimek rzeczowny**
  (*ja, ty, on, kto, nikt, co*)

przymiotnik
(jaki? który? czyj?)
- przypadek, liczba, rodzaj, podlega stopniowaniu
- **zaimek przymiotny**
  (*mój, ten, tamten, czyj*)

liczebnik
(ile? ilu? który z kolei?)
- przypadek, rodzaj
- główny, porządkowy, zbiorowy, ułamkowy
- **zaimek liczebny**
  (*ilu, tyle, kilka*)

czasownik
(co robi? co się z nim dzieje? w jakim stanie się znajduje?)
- osoba, liczba, rodzaj, czas, tryb, strona, aspekt
- bezokolicznik (*-ć, -c*)
  forma bezosobowa(*-no, -to*)
  forma nieosobowa z *się* (*mówi się*)
- **imiesłów przymiotnikowy**
  czynny (*-ący*)
  bierny (*-ony, -ny, -ty*)
  przypadek, liczba, rodzaj

NIEODMIENNE

przyimek
prosty (*do, pod, przy*)
złożony (*ponad, spośród*)

spójnik
(*a, ale, i, lecz, więc, toteż*)

partykuła
wzmacniająca (*-ż, -że, no*)
pytająca (*czy*)
przecząca (*nie*)
rozkazująca (*niech*)
przypuszczająca *(-by)*

wykrzyknik
(*och!, hej!, ach!*)

przysłówek
(jak? gdzie? kiedy?)
podlega stopniowaniu
- **zaimek przysłowny**
  (*gdzie, tak, tu, tam, nigdy*)

imiesłów przysłówkowy
współczesny *(-ąc)*
uprzedni (*-wszy, -łszy*)

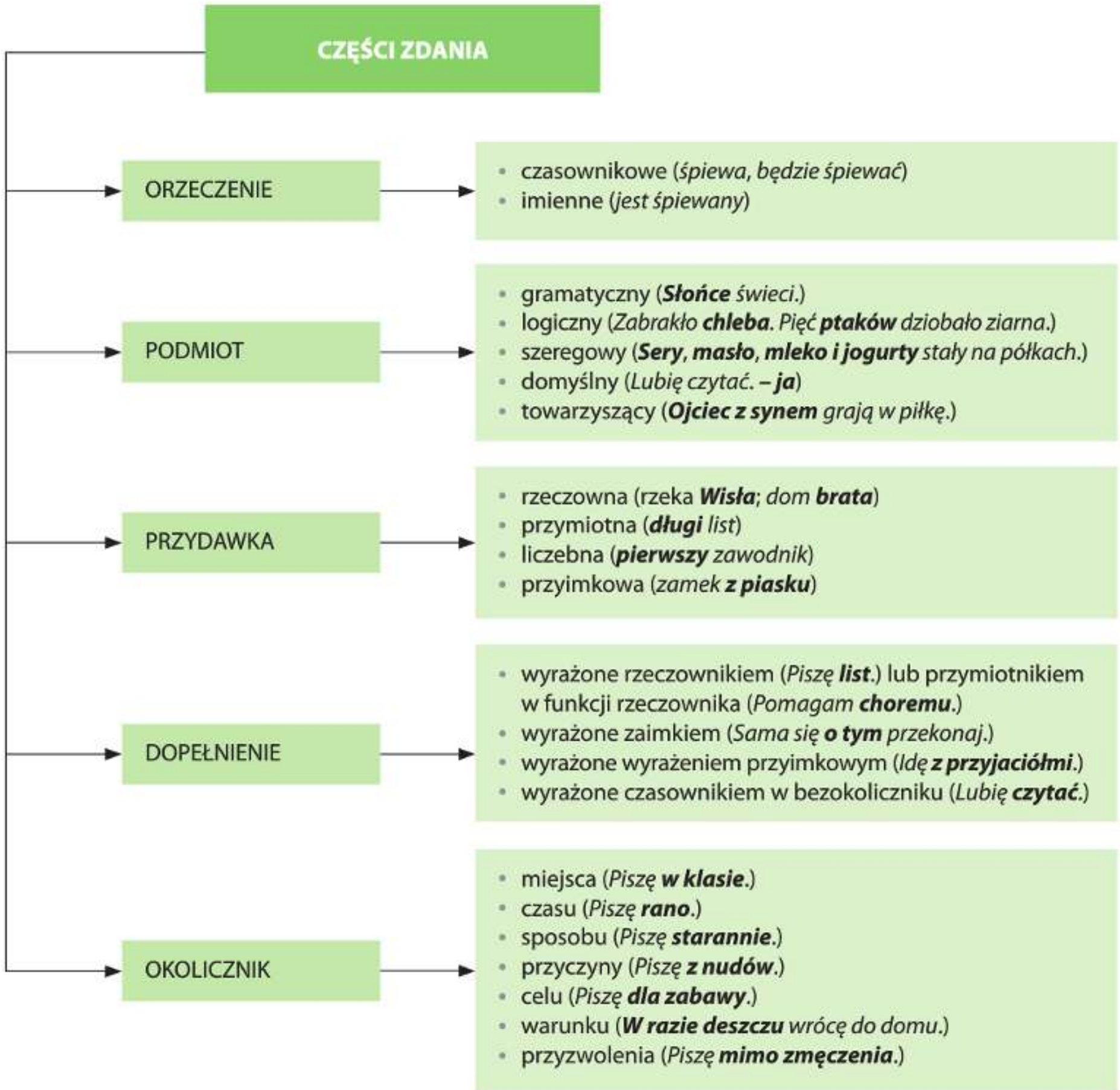

1. Ułóż zdania na temat bohaterów literackich. Użyj orzeczeń czasownikowych i imiennych.
2. Przeczytaj tekst i odszukaj występujące w nim podmioty. Określ ich typy.

   Leżała na półce pomiędzy innymi książkami. Dziewczynka sięgnęła po nią bez zastanowienia. Wiedziała, że wielu ludzi z niecierpliwością czeka na jej powrót, więc odwróciła się i zaczęła wracać tą samą drogą, którą przyszła. Było cicho. Przyjaciele i wrogowie z pewnością czekają, aż pojawi się ze zdobyczą. Czuła upływ czasu. Przyspieszyła.
3. Opisz w kilku zdaniach charakter, usposobienie lub zachowania kolegów i koleżanek z klasy. Zastosuj przydawki wyrażone różnymi częściami mowy.
4. Uzupełnij tekst dopełnieniami, by powstała spójna i ciekawa historia. Unikaj powtórzeń.

   W oddali zobaczył (kogo?), niosącego (kogo? co?). Od razu zwrócił uwagę na (kogo? co?). Z (czym?) podszedł do (kogo?) i zapytał o (co? kogo?). Zastanawiał się nad (czym?), ale w końcu zdecydował o (czym?). Był z siebie zadowolony.
5. Napisz kilka zdań o okolicznościach poznania swojego przyjaciela / swojej przyjaciółki. Zastosuj różne okoliczniki.

WYPOWIEDZENIA

ZDANIE
Nie wychylaj się przez okno.

RÓWNOWAŻNIK ZDANIA
Nie wychylać się przez okno!

POJEDYNCZE
Nie wychylaj się przez okno.

ZŁOŻONE
Nie wychylaj się przez okno, bo możesz wypaść.

PODRZĘDNIE

PODMIOTOWE
*Zdawało się, **że słońce wybuchło**.*

ORZECZNIKOWE
*Upał był taki, **że powietrze drgało**.*

PRZYDAWKOWE
*Spostrzegłem kolegę, **który stał przed wystawą sklepową**.*

DOPEŁNIENIOWE
*Widzę, **że nic nie rozumiesz**.*

OKOLICZNIKOWE
- miejsca: *Idę, **gdzie oczy poniosą**.*
- czasu: *Biegnę, **dopóki się nie zmęczę**.*
- sposobu: *Rób tak, **żeby wszyscy byli zadowoleni**.*
- przyczyny: *Nie zauważyłeś, **bo nie patrzyłeś uważnie**.*
- celu: *Przyszliśmy, **żeby was odwiedzić**.*
- warunku: ***Jeśli będzie ładnie**, przyjdę.*
- przyzwolenia: ***Mimo że jest późno**, zadzwonię do kolegi.*

WSPÓŁRZĘDNIE

ŁĄCZNE
Idę i śpiewam.

ROZŁĄCZNE
Idziesz albo jedziesz.

PRZECIWSTAWNE
Idę, ale wrócę.

WYNIKOWE
Idę, więc mnie nie zatrzymuj.

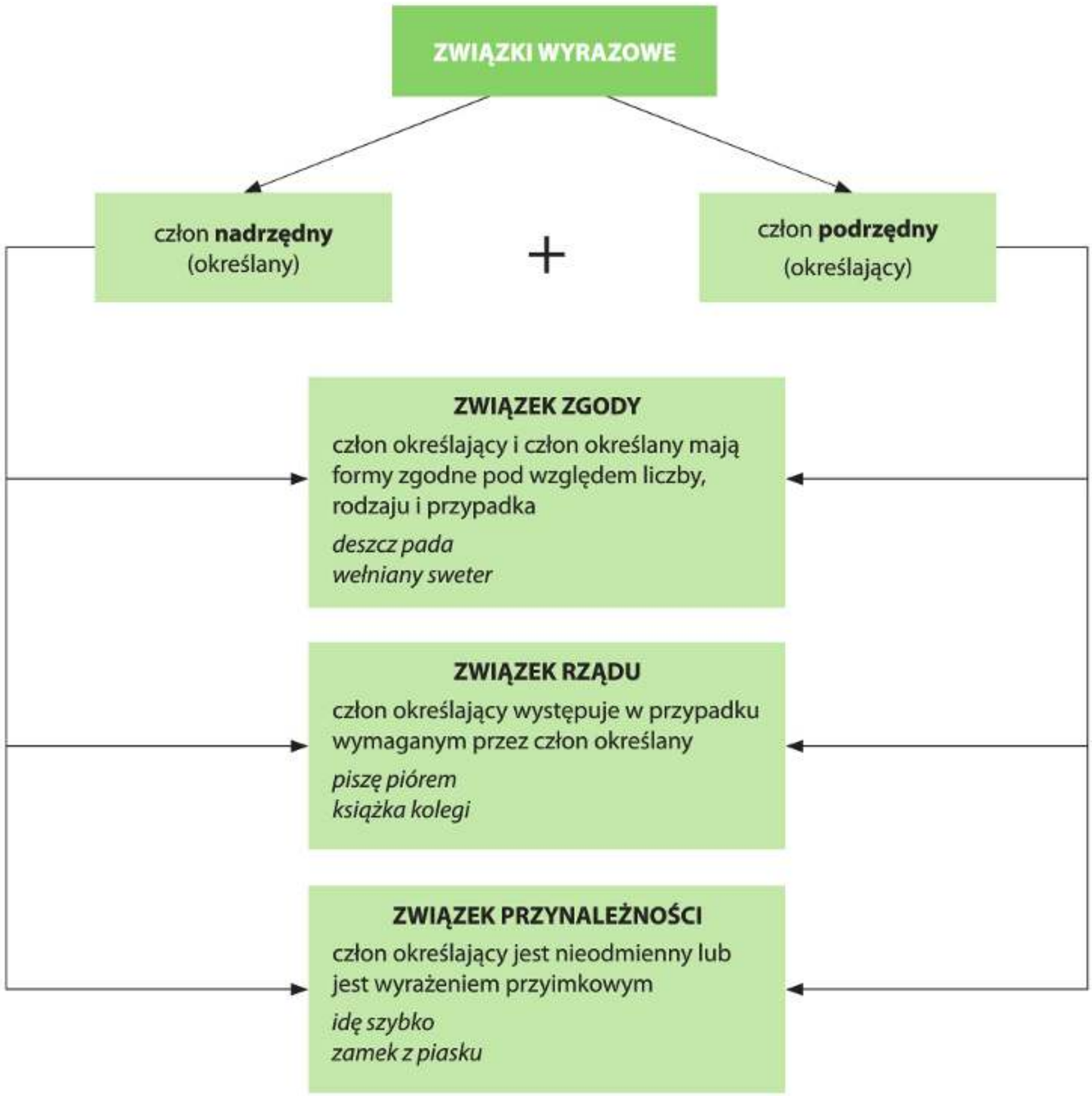

1. Do podanych słów dopisz takie wyrazy określające, aby powstały stałe związki frazeologiczne. W razie wątpliwości skorzystaj ze słownika frazeologicznego.

- głowa (jaka?)
- (jaki?) kruk
- adwokat (czyj?)
- beczka (czego?)
- dmuchać (na co?)
- gadać (jak?)

2. Wypisz z podanych wypowiedzeń wszystkie związki wyrazowe. Podkreśl wyrazy określane (nadrzędne).

- Doświadczony taternik przyszedł z pomocą zabłąkanym turystom.
- Bardzo stary dom wyglądał przepięknie w świetle zachodzącego słońca.
- Piękne błękitne niebo zasnuły nagle ciemne gradowe chmury.
- Kasia z radością oglądała album z rodzinnymi zdjęciami.
- Podbiegł do niej nieduży, ale groźny kundel.

3. Opisz swoje hobby, stosując różnego rodzaju związki wyrazowe. Następnie podaj nazwę każdego związku.

4. Zastosuj czasowniki pisać, zareagować w związkach rządu i przynależności.

Piszemy test końcowy

SPRAWDŹ SIĘ

Test na zakończenie nauki w ósmej klasie

Przeczytaj tekst i wykonaj zadania 1.–13.

Aleksander Fredro

Zemsta (fragment)

Klara
W dawnych czasach rycerz prawy
Lubo zdobion wieńcem sławy,
Lubo staczał krwawe boje,
Nim oświadczył miłość swoję –
Ku czci drogiej swej kochanki
W turniejowe wjeżdżał szranki.
Tam na kopią dzielnie gonił,
Po dziesięciu zsadzał z koni,
I dopiero gdy się skłonił
Wziąć nagrodę z lubej dłoni,
Błagał, aby sercu miła
Kochać mu się pozwoliła,
By mu wolno pod jej barwą
Kruszyć kopie, miecze ścierać,
Dla niej tylko żyć, umierać.

Papkin
Z tego stroju i z tej broni
Marsowego znać piastuna,
Co w rycerskiej zbiegł pogoni
Od bieguna do bieguna.
Oby moja Artemiza,
Światu groźne to żelazo,
Krwią, jak gąbka napęczniałe,
Przemówiło choć tą razą
Wam na wiarę – mnie na chwałę.
(*Z coraz większym zapałem*)
[…]

Przebacz zapał zgrozokrwawy
Rycerskiego uniesienia!
Ale, widzisz – dość mam sławy,
Brak mi tylko pozwolenia,
Bym w fortunnych stanął rzędzie
Których celem Klara będzie.

Klara
Więc zezwalam.

Papkin
(*klękając*)
Przyjmiej śluby…

Klara
Hola! teraz lata próby,
W nich dowody posłuszeństwa,
Wytrwałości i śmiałości.

Papkin
O, królowo wszechpiękności!
Ornamencie człowieczeństwa!
Powiedz: „W ogień skocz, Papkinie" –
A twój Papkin w ogniu zginie.
(*wstaje*)

Klara
Nie tak srogie me żądanie;
Klejnot rycerskiego stanu
Pastwą ognia nie zostanie.
Posłuszeństwa, wytrwałości
I śmiałości żądam próby.

Papkin
W każdej znajdę powód chluby.

Klara
Posłuszeństwa chcąc dać miarę,
Milczeć trzeba sześć miesięcy.

Papkin
Nic nie gadać!

Klara
Tak – nic więcej.
Wytrwałości zaś dam wiarę,
Gdy o chlebie i o wodzie…

Papkin
Tylko,
przebóg, niezbyt długo.

Klara
Rok i dni sześć…

Papkin
(*boleśnie*)
Jestem w grobie…
(*Z ukłonem*)
Ale zawsze – twoim sługą.

Klara
Zaś śmiałości – w tym sposobie
Da mi dowód, kto dać zechce:
W oddalonej stąd krainie
Jadowity potwór słynie,
najmężniejszym trwogą bywa –
Krokodylem się nazywa.
Niech go schwyci i przystawi,
Moje oko nim zabawi;
Bom ciekawa jest nad miarę
Widzieć żywą tę poczwarę.
To jest wolą niewzruszoną.
A kto spełni, co ja każę,
Ten powiedzie przed ołtarze,
Tego tylko będę żoną.

Zadanie 1.

Dokończ zdanie – wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.

Słowa Klary: „Klejnot rycerskiego stanu", skierowane do Papkina, są wyrazem
a) ironii wobec przechwałek zalotnika.
b) podziwu dla odwagi i męstwa bohatera.
c) szacunku dla niezliczonych dokonań mężczyzny.
d) zachęty do podjęcia przez niego zobowiązań przedślubnych.

Zadanie 2.

Bohaterka utworu nawiązuje w swoich wypowiedziach do średniowiecznych zwyczajów rycerskich. Wypisz dwa z nich, a następnie wyjaśnij, jaki jest cel zachowania Klary.

Zadanie 3.

Przyporządkuj do każdej z podanych wartości innego bohatera lektury obowiązkowej. Podaj przykład sytuacji, w której ten bohater wykazał się daną wartością.

odwaga • honor

Zadanie 4.

Wyjaśnij, jaką deklarację składa Papkin swojej wybrance w słowach: „Powiedz: »W ogień skocz, Papkinie« – A twój Papkin w ogniu zginie". Odwołaj się do znaczenia związku frazeologicznego *skoczyć za kimś / dla kogoś w ogień*.

Zadanie 5.

Zacytuj dwie wypowiedzi Papkina, w których użył on środków retorycznych w celu zyskania względów Klary. Nazwij te środki.

Zadanie 6.

Jaki rodzaj komizmu występuje w zaprezentowanym fragmencie utworu Aleksandra Fredry? Podaj jego nazwę i wyjaśnij funkcję.

Zadanie 7.

Dokończ zdanie – wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.

Słowo *miara* w zdaniu „Posłuszeństwa chcąc dać miarę" zostało użyte w znaczeniu
a) wielkości, rozmiaru czegoś.
b) wartości, stopnia, poziomu czegoś.
c) umiaru w czymś, dopuszczalnych granic czegoś.
d) jednostki, za pomocą której mierzone są jakieś wielkości.

Zadanie 8.

Na podstawie znajomości całego utworu wyjaśnij, jakie informacje o dwóch głównych bohaterach *Zemsty* ukrył Aleksander Fredro w ich nazwiskach. Poprzyj swoją odpowiedź dwoma przykładami z tekstu.

Zadanie 9.

Wybierz poprawne odpowiedzi A lub B oraz C lub D.

O przynależności utworu Aleksandra Fredry do rodzaju literackiego **A/B**, świadczy **C/D**.
A. epiki
B. dramatu
C. obecność tekstu głównego i didaskaliów
D. przedstawienie w nim fikcyjnych wydarzeń prezentowanych przez narratora

Zadanie 10.

Podaj autora i tytuł utworu, z którego pochodzi poniższy fragment.
Wyjaśnij, na czym polega paradoks przedstawionej sytuacji.

Kogut przeczytał ogłoszenie: „Potrzebujemy zwierząt – Cyrk". – Zgłoszę się – powiedział, składając gazetę. – Zawsze chciałem zostać artystą. […]

Dyrektor przyjął go na świeżym powietrzu, gdzie urzędował. […]
– Bardzo mi miło, że pan się do nas zgłasza. Można poznać godność?
– Lew – przedstawił się Kogut krótko.
– Lew? Zdziwił się dyrektor. – Czy jest pan tego pewny?
– Ewentualnie tygrys.
– No dobrze. Wobec tego niech pan zaryczy.
Kogut zaryczał, jak umiał.
– Owszem, nieźle, ale są lepsze lwy d pana. Gdyby pan się zgodził na koguta, to co innego. Wtedy mógłbym pana zaangażować.
– Ja dla pana przyjemności nie będę udawał ptaka – obraził się kogut.

Zadanie 11.

Do Twojej szkoły przyjeżdża znany zespół teatralny, aby zagrać *Zemstę* Aleksandra Fredry. Napisz zaproszenie, w którym użyjesz dwóch argumentów, by przekonać koleżanki i kolegów do udziału w tym wydarzeniu. Pamiętaj, że w ocenie wypowiedzi będzie brana pod uwagę poprawność językowa, ortograficzna i interpunkcyjna.

Zadanie 12.

Dokończ zdanie – wybierz właściwą odpowiedź spośród podanych.

W wyrazach *przeczytał*, *potrzebujemy* zachodzi fonetyczne zjawisko
a) utraty dźwięczności w wygłosie.
b) uproszczenia grupy spółgłoskowej.
c) ubezdźwięcznienia wewnątrzwyrazowego postępowego.

Zadanie 13.

Na jednym z forów internetowych toczy się dyskusja na temat tego, czy można kreować w mediach społecznościowych wizerunek, który nie jest zgodny z prawdą. Zabierz głos w dyskusji. Przedstaw swoje stanowisko i poprzyj je dwoma argumentami.

Przeczytaj tekst i wykonaj zadania 14.–23.

Ryszard Koziołek

Dobrze się myśli literaturą (fragmenty)

Literatura zasiewa w nas coś, czego w nas nie ma, z czym się nie rodzimy, czego nawet nie przejmujemy przez zwyczaje życia rodzinnego (w domu może nie być książek), i nagle rodzi się czytelnik. Nie jest to istota odwrócona od rzeczywistości ku literom, ale ktoś, kto dzięki czytaniu nadaje życiu intensywność, przestaje traktować życie jako coś zwykłego, co mu się po prostu przydarza, jak każdej żyjącej istocie. […] Inaczej mówiąc: literatura uczy nas nie przegapiać świata, nie pozwalać mu uchodzić naszej uwadze i znikać w procesie niszczącego przemijania. […]

Inaczej niż nauka, literatura nie chce od nas chłodu poznania, ale też nie wymaga czystej żarliwości. Dobra lektura powinna być emocjonalna, taki jest nietajony cel, ale też ciemna strona opowieści. Za Batailleem[1] powiedziałbym, że to jest „nieprawa część" literatury, kiedy ta odwołuje się do ciemnych emocji czytelnika, wzbudza je lub ożywia. […]

W lekturze bywamy sadystami[2], szowinistami[3], wydajemy niesprawiedliwe sądy, stajemy się stronnikami zbrodniarzy, ponieważ literatura właśnie to, między innymi, chce z nami robić – wydobyć naszą emocjonalność. Jeśli jest wielka, na tym się nie skończy – będzie nas skłaniać także do rozumienia, co się z nami działo. Po czytaniu powinno nastąpić częściowe wyzwolenie się spod władzy emocjonalnej, jaką ma nad nami tekst. Inaczej mówiąc: obrazem dobrego czytelnika jest nie przeżuwająca krowa, jak chciał Nietzsche, ale latająca ryba. Podczas lektury zanurza się w afektywnych wyobrażeniach, aby co jakiś czas wynurzyć się z nich i spojrzeć krytycznie na własne oczarowanie.

Emocje powstają w nas bez naszej woli. Dzięki literaturze możemy się im przyglądać bezpiecznie, doświadczać ich, studiować, jak pod wpływem języka rodzi się wzruszenie czy strach. To niezwykle zagadkowa rzecz, zwłaszcza dla zawodowego badacza literatury, który choć tyle wie o mechanizmach retorycznych stojących za powstawaniem określonych uczuć, zarazem sam tym uczuciom podlega. To wiedza bez konsekwencji; krytycyzm, który pozostawia nas w dalszym ciągu w pewnym sensie niewinnymi. Nadal będę bał się horrorów, nawet jeśli na wszystkie strony prześwietlę reguły gatunkowe rządzące tymi opowieściami. […]

Krytyka lekturowego odurzenia nie oznacza wyzwolenia od wpływu literatury. Nie ma alternatywy, gdyż przypadek języka zwany „literaturą" jest najdoskonalszą formą rzeczywistości językowej wytwarzanej przez ludzi. Metafora i narracja są w powszechnym użyciu także u tych, którzy nie przeczytali żadnej książki. Nawet milczenie jest w istocie cichym czytaniem własnych myśli. Jeśli chcemy mówić lepiej, trzeba czytać lub poddać się nauczaniu tych, co czytają. Inaczej zostanie nam w ustach bezradny, mimowolny komiczny słownik emigranta lub kikut mowy zdegenerowanej do stu czterdziestu znaków […].

Mamy tylko literaturę, by doskonalić myślenie, czyli świadome nazywanie i porozumiewanie się. Nie jest to moja literatura, to znaczy, nie ja ją napisałem, a mimo to jej słowa wydają mi się bardziej adekwatne niż moje własne. Oto właśnie jeden z cudów literatury: pisarz sprzed czterystu lat nie pisał dla mnie, nic o mnie nie wiedział i nie mógł wiedzieć. Ja czytam jego słowa po czterech wiekach i traktuję je tak, jakby były napisane wyłącznie dla mnie. […]

[…] gdy czytam, mojemu poczuciu adekwatności towarzyszy odkrywanie różnicy – tego, co we mnie inne od napisanego. Dopiero dzięki już przeczytanemu mogę zdać sobie sprawę z niewypowiedzianej resztki, którą jestem. Inaczej mówiąc, w przeciwieństwie do książki moje życie jest nie-do-przeczytania. Świadomość nieopisanej „reszty" czyni ze mnie czytelnika kolejnej i kolejnej książki. […]

Czytanie nie jest kolektywne. Czytamy w pojedynkę, niedostępni dla tropicieli skrywanych przyjemności. Kiedy jednak inny czytelnik wyzna nam swoje przeżycie lektury, powstaje sugestia, że choć oddzieleni, uczestniczyliśmy we wspólnej intymnej przygodzie o wciąż zagadkowej treści. Nie wiemy do końca, czy inny, czytając tekst, miał podobne przeżycia i myśli co ja, ale odtąd pozostajemy w intrygującej relacji, która jest fundamentem wspólnoty czytających. Mamy liczne świadectwa swoistego braterstwa czy przyjaźni, które powstają wokół książki. Ważniejsze jednak, że tworzy się w ten sposób nasycony emocjami i refleksjami słownik, za pomocą którego mogę powiedzieć i pomyśleć więcej i który dzielę z innymi czytającymi. Podczas lektury przestaję myśleć o sobie, mam na to czas, a po jej skończeniu mam powód i narzędzia, aby rozmawiać z innym czytelnikiem. […]

---

[1] **Georges Bataille** (czytaj: bat**aj**; 1897–1962) – francuski pisarz i filozof

[2] **sadysta** – osoba znajdująca przyjemność w zadawaniu innym cierpień fizycznych lub psychicznych

[3] **szowinista** – osoba charakteryzująca się brakiem tolerancji, przyznająca uprzywilejowaną pozycję własnej płci, rasie lub grupie

Dziś znów uważam, że nic nie zastąpiło literatury i nic nie jest w stanie jej zastąpić. Ludzie mogą nie czytać, tylko że są wtedy pozbawieni pewnej dyspozycji intelektualnej, której nie sposób nabyć inaczej. Nieczytającym zanika pewien organ. Nie chodzi o to, że jakieś treści są niemożliwe do opowiedzenia w innym medium. Mamy przecież znakomite seriale, kino, komiks. Ale ten rodzaj organizowania świata za sprawą narracji i metafory, sensownego przedstawienia sobie zdarzeń i przeżyć, którego dokonujemy, czytając, jest niemożliwy do powtórzenia inaczej niż w języku. Tylko że zdążyliśmy o tym zapomnieć.

Zadanie 14.

Oceń prawdziwość podanych informacji.

1	Tekst Ryszarda Koziołka zawiera argumenty potwierdzające tezę, że dzięki literaturze poszerzamy umiejętności interpretowania otaczającego nas świata.
2	Autor tekstu przypisuje literaturze znaczącą rolę w tworzeniu swoistej więzi między czytelnikami.

Zadanie 15.

Wybierz poprawne odpowiedzi A lub B oraz C lub D.

Ryszard Koziołek stwierdza w akapicie **A / B**, że literatura wzbudza emocje, które **C / D**.

A. drugim
B. czwartym
C. uniemożliwiają dobrą lekturę.
D. prowokują czytelnika do refleksji nad samym sobą.

Zadanie 16.

Podaj tytuły oraz autorów lektur szkolnych, które ukazują bohatera będącego:

a) zbrodniarzem,
b) człowiekiem odważnym,
c) emigrantem,
d) ojcem rozpaczającym po stracie dziecka.

Zadanie 17.

Ryszard Koziołek stwierdza: „Oto właśnie jeden z cudów literatury: pisarz sprzed czterystu lat nie pisał do mnie, nic o mnie nie wiedział i nie mógł wiedzieć. Ja czytam jego słowa po czterech wiekach i traktuję je tak, jakby były napisane wyłącznie dla mnie". Wyjaśnij, o jakim zjawisku, dostrzegalnym w literaturze różnych epok, mówi autor. W swojej odpowiedzi odwołaj się do przykładów z lektur obowiązkowych.

Zadanie 18.

Wyjaśnij metaforyczne znaczenie słów: „obrazem dobrego czytelnika jest nie przeżuwająca krowa, jak chciał Nietzsche, ale latająca ryba".

Zadanie 19.

Zapisz w punktach pożytki płynące z czytania literatury, wymienione przez Ryszarda Koziołka.

Zadanie 20.

Sformułuj argumenty potwierdzające tezę autora, że literatura jest najważniejszym składnikiem kultury.

Zadanie 21.

Ułóż tekst ogłoszenia na szkolną stronę internetową. Zachęć koleżanki i kolegów do uczestnictwa w spotkaniu autorskim z Ryszardem Koziołkiem. Użyj dwóch argumentów. Pamiętaj o zachowaniu poprawności językowej, ortograficznej i interpunkcyjnej.

Wybierz temat i napisz wypracowanie

Temat 1.

Napisz opowiadanie, w którym przedstawisz dalsze losy bohaterów *Zemsty*. Wypracowanie powinno dowodzić, że bardzo dobrze znasz utwór Aleksandra Fredry. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 słów.

▲ Kadr z filmu *Zemsta*, reż. Andrzej Wajda (2002)

Temat 2.

Napisz rozprawkę, w której ustosunkujesz się do słów Ryszarda Koziołka: „przypadek języka zwany »literaturą« jest najdoskonalszą formą rzeczywistości językowej wytwarzanej przez ludzi". Odwołaj się do wybranej książki z listy lektur oraz do innego utworu literackiego. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 200 słów.

Pracujemy metodą projektu

NASZE PROJEKTY

1. Podzielcie się na grupy. W zespołach opracujcie foldery turystyczne przedstawiające ciekawe i warte odwiedzenia miejsca w Polsce. Zadbajcie o rzetelność przekazywanych informacji oraz o atrakcyjną oprawę graficzną.

2. Wykonajcie albumy ukazujące losy waszych przodków (także rodziców) związane z ich małą ojczyzną. Pokażcie, jaki miały one wpływ na to, skąd pochodzicie, gdzie mieszkacie, jakim językiem się posługujecie. Wykorzystajcie rodzinne opowieści, pamiątki, zdjęcia. Zatytułujcie wasze prace.

3. Przygotujcie audycję radiową prezentującą literackie i muzyczne utwory o tematyce miłosnej. Ustalcie logiczną kolejność przedstawiania utworów, możecie wpleść między nie własny komentarz.

4. Wyobraźcie sobie, że do waszej szkoły przyjeżdżają uczniowie z innego kraju i chcą się dowiedzieć czegoś na temat regionu, w którym mieszkacie. Opracujcie plan wycieczki po okolicy. Uwzględnijcie w nim punkty związane z historią Polski lub regionu, zwróćcie szczególną uwagę na miejsca pamięci, na przykład pomniki – przygotujcie na ich temat krótką informację. Efekty pracy zaprezentujcie w dowolnej formie.

5. Przygotujcie prezentację, w której przedstawicie program uroczystości „Dni naszego regionu". Zaproponujcie na przykład występy muzyczne i / lub taneczne, degustację potraw, wręczenie nagród osobom szczególnie zasłużonym, wystawę rękodzieła, recytacje / czytanie utworów zapisanych w gwarach. Pamiętajcie, że wszystko, co zaplanujecie, ma w jak najlepszy sposób promować kulturę waszego regionu. W prezentacji wykorzystajcie zdjęcia, utwory muzyczne, filmiki itp.

6. Zorganizujcie wieczór poetycki poświęcony tym, którzy walczyli za ojczyznę w latach 1939–1945. Wykorzystajcie utwory napisane w tamtym czasie, na przykład wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Gajcego, Zbigniewa Jasińskiego, Tadeusza Borowskiego, a także ich muzyczne aranżacje (możecie też sami takie aranżacje wykonać). Zaproście na uroczystość osoby, które pamiętają czasy II wojny światowej – babcie, prababcie, dziadków, pradziadków, kombatantów.

7. Wybierzcie spośród tekstów poświęconych II wojnie światowej fragment, który szczególnie was zainteresował. Na jego podstawie stwórzcie komiks ukazujący postawy ludzi z tamtych lat – ich emocje, przeżycia, rozterki moralne. Wykorzystajcie różne rodzaje dymków komiksowych.

8. Przygotujcie wystawę ciekawych plakatów filmowych i teatralnych dotyczących przyjaźni. Podzielcie je według wybranego przez siebie kryterium i opatrzcie odpowiednimi informacjami. Zadbajcie o wystrój miejsca, w którym zorganizujecie wystawę. Możecie dobrać także podkład muzyczny adekwatny do tematyki wystawianych prac. Nadajcie swojemu przedsięwzięciu interesujący tytuł.

9 Zorganizujcie dla uczniów waszej szkoły warsztaty poświęcone powstaniu warszawskiemu. Wasze działania mogą obejmować prezentację przebiegu powstania, zajęcia z wykorzystaniem mapy Warszawy (odtworzenie walk powstańców), zajęcia manualne (rekonstrukcja symboli powstania, na przykład opasek powstańczych), a także interpretację wierszy powstałych w tym okresie czy opracowanie gazetek lub ulotek wzorowanych na prasie podziemnej. Postarajcie się całość przygotować w taki sposób, by jak najbardziej zaangażować koleżanki i kolegów i przekazać im jak najwięcej informacji o wydarzeniach z sierpnia i września 1944 roku.

10 Podczas II wojny światowej hitlerowcy założyli wiele obozów koncentracyjnych oraz obozów zagłady. Utworzyli je także na ziemiach polskich – w Auschwitz, Płaszowie, Bełżcu, Majdanku, Sobiborze, Łodzi (obóz dla dzieci), Chełmnie i Treblince. Zaznaczcie na konturowej mapie Polski miejsca, w których funkcjonowały nazistowskie obozy koncentracyjne i obozy zagłady. Podzielcie się na grupy i przygotujcie w dowolnej formie informacje na temat każdego z nich.

11 Na podstawie wiadomości zamieszczonych w mediach elektronicznych oraz źródłach książkowych wytypujcie osoby, które w ostatnich latach przyczyniły się do propagowania wiedzy historycznej o Holokauście. Zgromadźcie informacje na temat tych osób i ich działań. Efekty waszej pracy przedstawcie w dowolnej formie, na przykład plakatu, filmiku, wywiadu, gazetki.

12 Nagrajcie filmik edukacyjny prezentujący sposoby rozwiązywania różnych sytuacji konfliktowych pojawiających się na przykład w szkole między rówieśnikami czy w domu między rodzeństwem. Wiadomości na ten temat możecie uzyskać od szkolnego pedagoga, wychowawcy, nauczycieli, rodziców, a także z fachowej literatury, m.in. z różnego rodzaju poradników. Postarajcie się, by filmik miał wymiar praktyczny i pomagał budować dobre relacje z innymi.

13 Stwórzcie plakat o tematyce ekologicznej, promujący właściwe postawy wobec otaczającej nas przyrody. Do jego przygotowania wykorzystajcie zarówno odpowiednie teksty z podręcznika, jak i własne doświadczenia.

14 W jaki sposób starożytni filozofowie rozumieli takie wartości, jak prawda, dobro i piękno? Sięgnijcie do książki *Świat Zofii* Josteina Gaardera i przedstawcie w dowolnej formie informacje na ten temat. Zestawcie filozoficzne pojmowanie wartości z ich współczesnym rozumieniem oraz z ich realizacją w życiu codziennym. Zaprezentujcie w pracy również własne refleksje.

15 Przygotujcie prezentację, na przykład w formie multimedialnej, na temat osiągnięć osób niepełnosprawnych (informacji możecie szukać w prasie, internecie lub innych źródłach). Pokażcie, w jaki sposób te osoby osiągnęły sukces – na polu sportowym, zawodowym, w akcjach społecznych czy w pokonywaniu własnych ograniczeń. Zmierzcie się też ze stereotypami dotyczącymi ich możliwości fizycznych i intelektualnych. W prezentacji możecie wykorzystać fragmenty filmów, takich jak *Chce się żyć*, *Imagine*, *Nietykalni*, *Teoria wszystkiego*.

16 Przygotujcie i przeprowadźcie lekcję z ciekawą książką. Przynieście utwory, które uważacie za warte przeczytania – interesujące, wartościowe, zabawne. Zdecydujcie o formie, w jakiej te utwory zaprezentujecie koleżankom i kolegom, by ich zachęcić do lektury.

17 Zorganizujcie spotkanie literackie poświęcone różnym odcieniom samotności w życiu człowieka. Wybierzcie z tomów poezji i utworów epickich lub odszukajcie w internecie teksty, które waszym zdaniem najlepiej wpisują się w tę tematykę. Zadbajcie o odpowiednią oprawę muzyczną spotkania i wystrój sali korespondujący z atmosferą prezentowanych treści.

18. Stwórzcie kronikę wydarzeń związanych z życiem waszej klasy. Możecie zamieścić w niej zdjęcia dokumentujące przekaz, a także autorskie wpisy znanych lub ważnych osób, na przykład nauczycieli, gości zaproszonych do szkoły czy ludzi spotkanych podczas wycieczek i wyjść klasowych.

19. Podzielcie się na grupy i przygotujcie wystawę poświęconą miejscom opisanym w różnych tekstach literackich i publicystycznych. Mogą to być tereny znajdujące się w naszym kraju lub poza jego granicami. Jeśli któryś z autorów dużo podróżował, możecie przedstawić kilka celów jego wędrówek lub wybrać jeden punkt, według was – najciekawszy. Zaprezentujcie przedmioty, zjawiska i zwyczaje charakterystyczne dla wybranych przestrzeni. Przedstawcie swoje refleksje na temat wpływu tych miejsc na życie i/lub twórczość przebywających w nich pisarzy. W pracy wykorzystajcie fragmenty tekstów, z których pochodzą wasze inspiracje.

20. Przygotujcie w dowolnej formie (folderu, kroniki, prezentacji multimedialnej, filmiku, wystawy) relację z waszej nauki w ósmej klasie. Uwzględnijcie przede wszystkim zdobytą wiedzę (na przykład na temat poznanych utworów, tekstów kultury, pojęć) oraz wasze nowe umiejętności (recytatorskie, krasomówcze, tekstotwórcze itp.). Swoją relację możecie wzbogacić zdjęciami oraz pracami pisemnymi i plastycznymi wykonanymi w ramach lekcji języka polskiego, zadań domowych czy zajęć warsztatowych. Zadbajcie o rzetelność przekazywanych informacji oraz ciekawą oprawę graficzną.

Przykładowe kryteria, według których projekt może być oceniany:

- zawartość merytoryczna (wiarygodność informacji, właściwa selekcja materiału),
- stopień samodzielności pracy,
- współpraca w zespole (na podstawie sprawozdania i oceny nauczyciela konsultanta),
- systematyczność pracy grupy,
- liczba wykonanych zadań,
- liczba samodzielnie dodanych propozycji,
- estetyka wykonania,
- ciekawy sposób prezentacji,
- oryginalność, innowacyjność.

Przełom XIX i XX wieku jest nazywany – od określenia zjawisk dominujących wówczas w sztuce – epoką **modernizmu** (fr. *moderne* – nowoczesny). W odniesieniu do tego okresu na ziemiach polskich używa się nazwy **Młoda Polska**, a wyznaczają go lata 1891 (wydanie pierwszego tomu poezji Kazimierza Przerwy-Tetmajera) i 1918 (odzyskanie przez Polskę niepodległości).

To okres dominacji idei nowoczesności i postępu. Ludzie cieszyli się życiem, bawili, a czas, w którym żyli, określali jako ***la belle époque*** (czytaj: bel epok; piękna epoka). Jednocześnie jednak koniec wieku rodził przeczucie nadciągającej katastrofy. Pogłębiały się postawy zwątpienia w wyznawane do tej pory wartości, idee, religie, a także poczucie bezsilności wobec upływającego czasu, przekonanie o braku sensu i celu życia. Taki światopogląd nazywamy **dekadentyzmem**.

Ratunkiem przed zwątpieniem w sens istnienia była dla ludzi epoki modernizmu sztuka. Współistniało wówczas kilka kierunków artystycznych. **Impresjonizm** wyrósł z przekonania, że celem dzieła artystycznego jest oddanie ulotnego **wrażenia**. Malarze impresjoniści wyszli z pracowni w plener, tworzyli pejzaże i sceny rodzajowe, stosując czyste kolory i efekty świetlne. Literaci za pomocą środków językowych oddawali wrażenia zmysłowe, wykorzystywali synestezję. Z kolei **ekspresjoniści** koncentrowali uwagę przede wszystkim na wyrazistym przekazaniu **emocji**. Posługiwali się w tym celu deformacją, kontrastem barw, ostrymi konturami. W literaturze dominowały dynamika narracji, rytmizacja, stylizacja językowa. Nurt zwany **symbolizmem** skupiał się na wyrażaniu tego, co trudne do wyrażenia. Symboliści uważali, że istnieje sfera pozazmysłowa (na przykład ludzka psychika), której nie da się wyrazić wprost, dosłownie. Dlatego, by oddać wewnętrzne przeżycia człowieka, skomplikowane relacje międzyludzkie, artyści posługiwali się symbolem.

Innym sposobem ucieczki od poczucia bezsensu istnienia i zmierzchu cywilizacji było zwrócenie się w stronę **kultury ludowej**. Młoda Polska to czas fascynacji wsią, a także kulturą góralską, uznawaną za nieskażoną, prawdziwą, szczerą. Kulturalną stolicą kraju stało się Zakopane, zjeżdżali do niego artyści, by dyskutować o sztuce i tam tworzyć swoje dzieła.

Artyści modernistyczni prezentowali niekonwencjonalny, swobodny styl bycia, przeciwstawiali się ograniczeniom obyczajowym, wiedli życie **cyganerii**. Krytykowali mieszczan, których uznawali za **filistrów**, czyli ludzi o ograniczonych horyzontach myślowych, zakłamanych, hołdujących fałszywej moralności.

1896
pierwsze nowożytne igrzyska olimpijskie (Ateny)

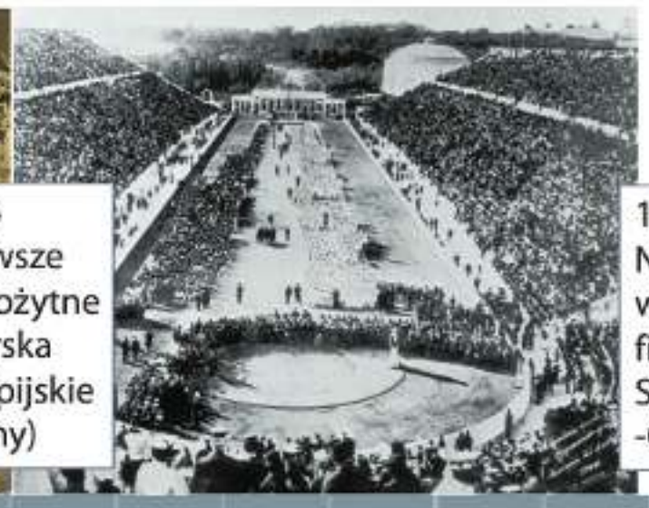

1903
Nagroda Nobla w dziedzinie fizyki dla Marii Skłodowskiej-Curie

1914
wybuch I wojny światowej

XIX w.

1893
obraz *Krzyk* Edvarda Muncha

1901
Wesele Stanisława Wyspiańskiego – dramat symboliczny, jedno z najwybitniejszych polskich dzieł teatralnych

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE
PERSONALU ROBOTNICZEGO TEATRU MIEJSKIEGO
WESELE

1860–1926
Jan Kasprowicz

1864–1925
Stefan Żeromski

1865–1940
Kazimierz Przerwa-Tetmajer

1878–1957
Leopold Staff

1877–1937
Bolesław Leśmian

1889–1965
Maria Dąbrowska

1891–1945
Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

1894–1953
Julian Tuwim

Najważniejszym doświadczeniem historycznym była dla ludzi czasów modernizmu I wojna światowa (1914–1918). Jej zakończenie rozpoczęło kolejną epokę w dziejach kultury – **dwudziestolecie międzywojenne (1918–1939)**. W Polsce – niepodległej wreszcie po latach zniewolenia – literatura i sztuka mogły podjąć inne tematy niż wolność i zachowanie narodowej tożsamości. Twórcy skupili uwagę na codziennych doświadczeniach, zachwycali się zwykłością, pięknem natury, ale też możliwościami człowieka i jego cywilizacyjnymi dokonaniami.

W literaturze, zwłaszcza w poezji, współistniały dwie podstawowe tendencje. Pierwszą z nich reprezentowali twórcy skupieni w grupie literackiej **Skamander**. Należała do niej „wielka piątka" poetów: **Julian Tuwim**, **Antoni Słonimski**, **Jarosław Iwaszkiewicz**, **Kazimierz Wierzyński**, **Jan Lechoń**. Nie przeciwstawiali się oni tradycji, jednak postulowali uwolnienie literatury od obowiązków krzewienia idei patriotycznych i niepodległościowych. Pisali o radościach codzienności, bohaterem ich utworów stał się zwykły człowiek.

Druga tendencja była związana z grupą poetycką zwaną **Awangardą Krakowską.** Oprócz założyciela, **Tadeusza Peipera**, należeli do niej m.in. **Julian Przyboś** i **Jalu Kurek**. Awangardyści uważali, że literatura powinna dostrzegać cywilizacyjne przemiany świata, a nowoczesna poezja – nie wyrażać bezpośrednio uczuć, ale oddawać rzeczywistość. Przeciwstawiali się tradycji opisowości w poezji, głosili zasadę maksimum treści w możliwie najmniejszej liczbie słów. Podstawowym środkiem poetyckim, jakim się posługiwali, była **metafora**.

W dwudziestoleciu rozwijał się również **nurt katastroficzny**, będący kontynuacją dekadenckich nastrojów poprzedniej epoki. Poeci katastrofiści, jak **Józef Czechowicz**, sięgali po motyw śmierci, pisali o poczuciu zagrożenia, kreowali nastrój niepokoju. Katastrofizm wyrastał z ówczesnych warunków polityczno-społecznych. W latach 1929–1933 doszło do wielkiego kryzysu ekonomicznego, we Włoszech i w Niemczech rodziły się ruchy faszystowskie, w Rosji – komunizm, szerzyły się poglądy o zmierzchu cywilizacji i kultury Zachodu.

Poza wszelkimi grupami i nurtami tworzył **Bolesław Leśmian**. Wykreował niepowtarzalny świat poetyckiej ballady, w którym fantastyka współistniała z realizmem, metafizyka przenikała życie człowieka. Stworzył wyjątkowy język poetycki, w którym szczególne miejsce zajmowały neologizmy.

1918
zakończenie wojny światowej, odzyskanie przez Polskę niepodległości

1922
przejęcie władzy w Związku Radzieckim przez Józefa Stalina – totalitaryzm

1922
Benito Mussolini premierem włoskiego rządu – Włochy państwem faszystowskim

1933
Adolf Hitler kanclerzem III Rzeszy, ideologią państwową – nazizm (niemiecka odmiana faszyzmu)

1939
wybuch II wojny światowej (atak Niemiec hitlerowskich na Polskę 1.09.1939)

XX w.

1894–1969
Kazimierz Wierzyński

1901–1970
Julian Przyboś

1903–1939
Józef Czechowicz

1924
Literacka Nagroda Nobla dla Władysława Reymonta

1926
pierwsza w Polsce rozgłośnia radiowa

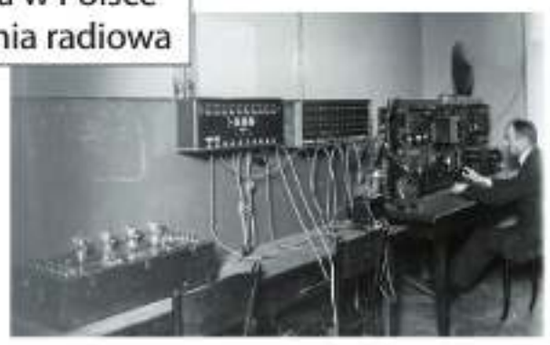

1927
pierwszy film dźwiękowy (*Śpiewak jazzbandu* Alana Croslanda)

La belle époque (piękna epoka)

ROZWÓJ TECHNIKI

Ernst Werner von Siemens (czytaj: fon zimens) pod koniec XIX wieku opatentował **tramwaj elektryczny.**

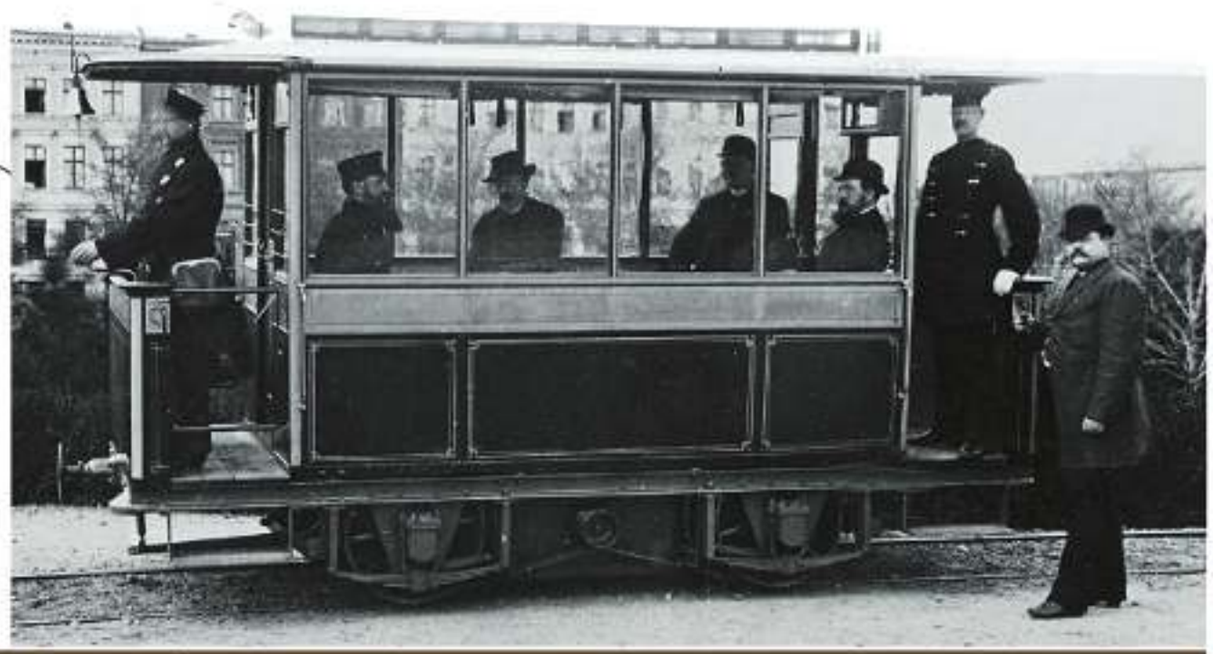

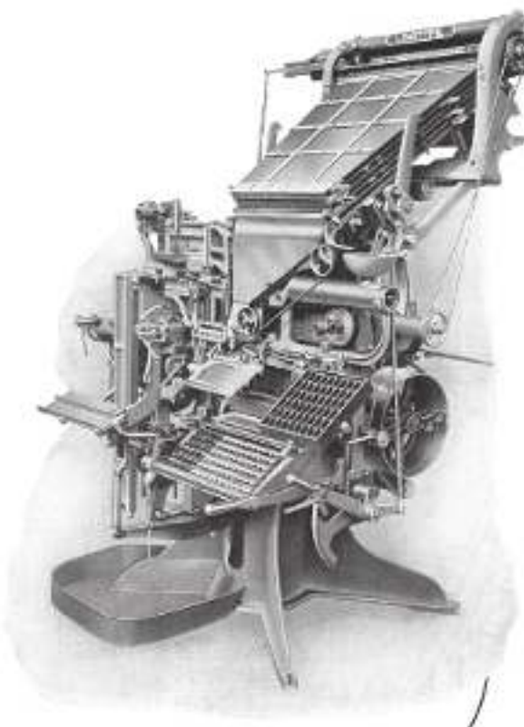

Amerykański zegarmistrz **Ottmar Mergenthaler** (czytaj: otmar mergentaler) skonstruował **linotyp**, czyli urządzenie do maszynowego składu tekstów.

ROZWÓJ TEATRU I KABARETU

Henri de Toulouse-Lautrec (czytaj: ąri de tuluz lotrek), ***Taniec w Moulin Rouge*** **(1890)**

W Paryżu otwarto jeden z najsłynniejszych teatrów rewiowych, Casino de Paris (czytaj: kazin**o** de par**i**), którego widownię zapełniali bogaci obywatele. Mniej zamożni bywali w salach kabaretowych oraz koncertowych, m.in. w Moulin Rouge (czytaj: mul**ę** ruż; Czerwony Młyn) czy Folies Bergère (czytaj: fol**i** berżer).

Literatura

IMPRESJONIZM	EKSPRESJONIZM	DEKADENTYZM	KULTURA LUDOWA
• wrażenia zmysłowe oddane środkami językowymi • synestezja, łącząca wrażenia odbierane za pomocą wzroku, słuchu, dotyku	• w utworach literackich dominują dynamika narracji, rytmizacja • częsta stylizacja językowa	• poczucie bezsilności wobec upływającego czasu • lęk przed przyszłością • przekonanie o braku sensu i celu życia	• fascynacja kulturą wiejską oraz kulturą góralską uznawaną za nieskażoną, prawdziwą, szczerą

Sztuka

IMPRESJONIZM

Claude Monet (czytaj: klod mone), *Impresja – wschód słońca* (1872)

EKSPRESJONIZM

Edvard Munch, *Niepokój* (1894)

SYMBOLIZM

Jacek Malczewski, *Artysta i Chimera* (1906)

ené Lalique (czytaj: ne lalik), *Ważki* 903–1905)

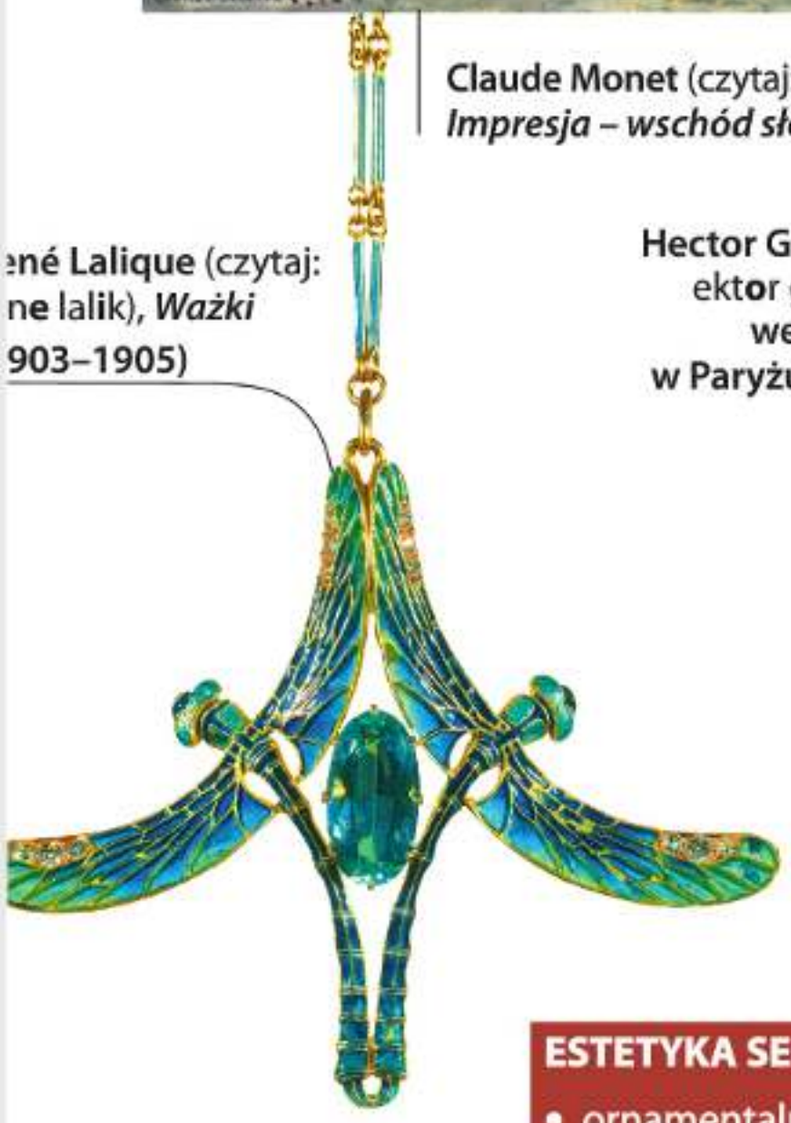

Hector Guimard (czytaj: ektor gimar), **projekt wejścia do metra w Paryżu (1899—1900)**

ESTETYKA SECESYJNA

- ornamentalność
- giętkie linie
- motywy zwierzęce i roślinne

STANISŁAW WYSPIAŃSKI (1869—1907)

JAN KASPROWICZ (1860—1926)

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER (1865—1940)

Literatura

SKAMANDER

Czasopismo literackie, w którym poeci Skamandra publikowali swoje utwory

JAN LECHOŃ, JULJAN TUWIM, KAZIMIERZ WIERZYŃSKI, JAROSŁAW IWASZKIEWICZ, ANTONI SŁONIMSKI
zdjęcie specjalne Karola Pęcherskiego

„Wielka piątka", czyli poeci należący do Skamandra

KAWIARNIA ZIEMIAŃSKA

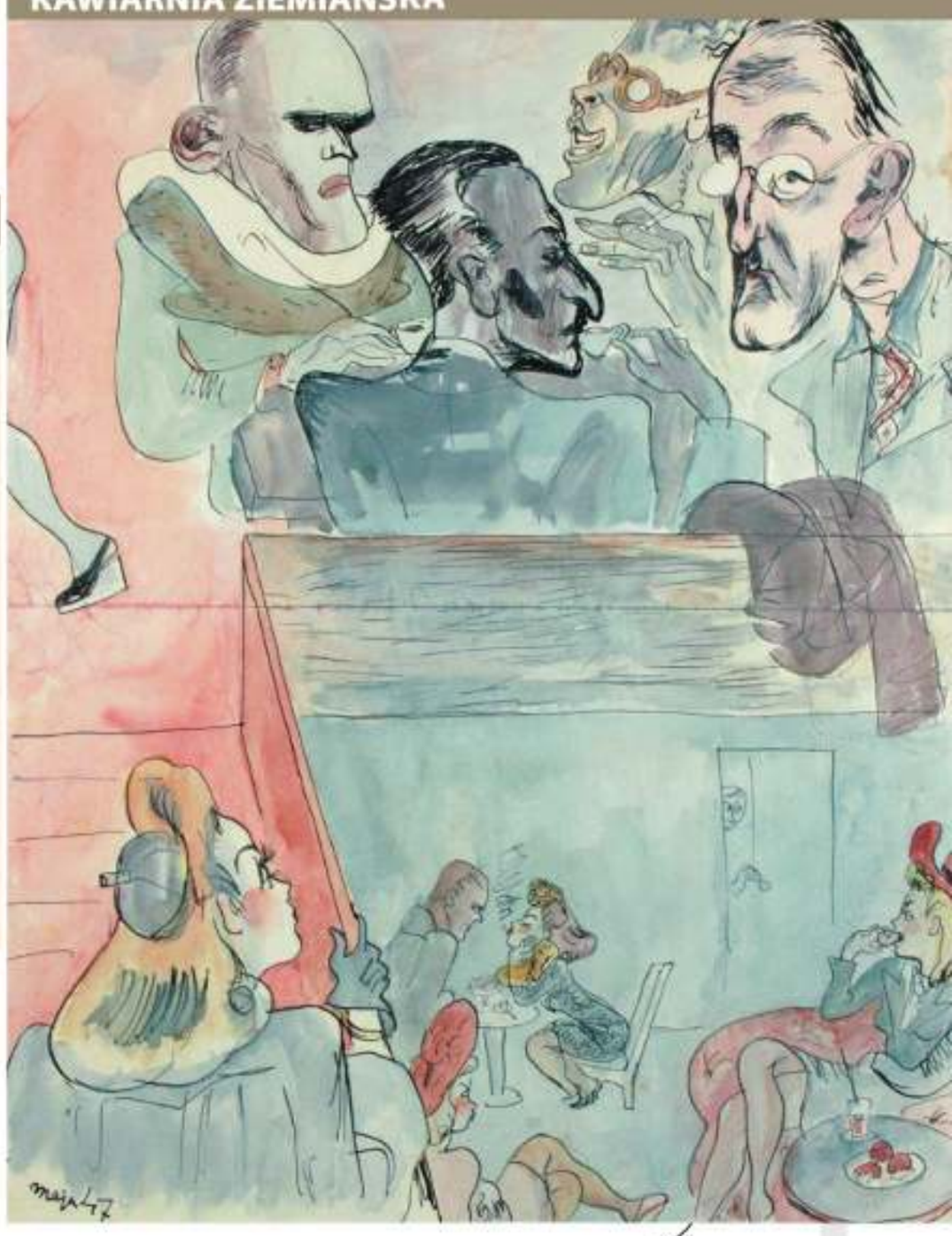

Miejsce spotkań skamandrytów oraz innych twórców: aktorów, dziennikarzy pisarzy i malarzy. Słynny stolik na półpiętrze zajmowali m.in. Iwaszkiewicz, Tuwim, Wierzyński i Lechoń – sławy swoich czasów.

AWANGARDA KRAKOWSKA

Do Awangardy Krakowskiej należeli Tadeusz Peiper (na górze z lewej), Julian Przyboś (na dole z lewej), Jalu Kurek (na górze z prawej) i Jan Brzękowski (na dole z prawej)

Czasopismo artystyczno-literackie, na którego łamach swoje utwory publikowali poeci Awangardy Krakowskiej

BOLESŁAW LEŚMIAN (1877–1937)

JÓZEF CZECHOWICZ (1903–1939)

TWÓRCZOŚĆ LEŚMIANA

- poetycka ballada
- fantastyka i realizm
- symbolika
- neologizmy poetyckie

NURT KATASTROFICZNY

- motyw śmierci
- poczucie zagrożenia
- nastrój niepokoju
- upadek, zagłada

Sztuka

Witkacy (Stanisław Ignacy Witkiewicz) uważał, że dzieło sztuki nie ma żadnych celów, istnieje tylko jako Czysta Forma i jako taka ma wywoływać u odbiorcy uczucie metafizyczne: poczucie odrębności wobec reszty świata oraz wyjątkowości i tajemnicy własnego istnienia.

Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Tworzenie świata* **(1921–1922)**

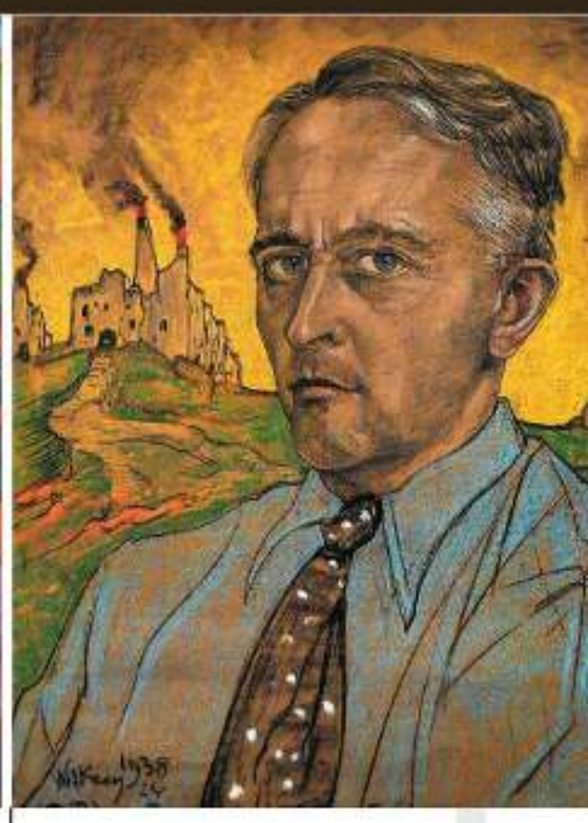

Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Autoportret* **(1938)**

Moda dwudziestolecia

Kobiety i mężczyźni II RP, wzorując się na francuskich i angielskich żurnalach, wybierali proste fasony, wygodę, skromność i funkcjonalność. W strojach kobiet, coraz bardziej niezależnych, zignorowano talię i odsłonięto nogi. Elegantki dwudziestolecia zaczęły nosić jedwabne bluzki i sukienki z głębokim dekoltem na plecach. Najpopularniejszym strojem stała się klasyczna, najczęściej czarno-biała garsonka.

ESTETYKA
- geometryzacja
- formy uproszczone
- poszukiwanie rytmu

Bardzo modne były krótkie fryzury wykreowane przez mieszkającego we Francji polskiego fryzjera z Sieradza Antoniego Cierplikowskiego.

Aktorka Louise Brooks (czytaj: luiz broks) – fryzura na chłopczycę (bob)

Modelka w uczesaniu Antoniego Cierplikowskiego

Mała czarna zaprojektowana przez Coco Chanel, „Vogue" (czytaj: koko szanel, wog) 1926

Okładki miesięcznika „Przegląd Mody" (1927–1939)

Lata **1939** i **1945** wyznaczają początek i koniec II wojny światowej. To także granice **okresu literatury wojny i okupacji**. Chociaż nie jest to czas, który można by porównać z innymi epokami w dziejach kultury, to jego specyfika i wyjątkowość oraz związane z nim dzieła artystyczne spowodowały, że zwyczajowo jest wyodrębniany.

Wojna stanowiła spełnienie katastroficznych wizji zrodzonych w poprzedniej epoce. Niewyobrażalna skala upadku dotychczas uznawanych wartości, pogarda dla ludzkiego życia z jednej strony i niebywały heroizm, walka o ocalenie godności człowieka – z drugiej znajdowały odzwierciedlenie w utworach tego okresu.

Ludzie urodzeni ok. 1920 roku tworzyli generację zjednoczoną wspólnym doświadczeniem historycznym. Ich młodość, czas wchodzenia w dorosłe życie przypadły na lata wojny. Do twórców wywodzących się z tego pokolenia należeli m.in. **Krzysztof Kamil Baczyński**, **Tadeusz Różewicz**, **Tadeusz Borowski**, **Gustaw Herling-Grudziński**. Łączyła ich świadomość, że historia skazała ich na zagładę, wcześniej jednak swoją postawą muszą pokazać, że nie zgadzają się na zło. Dlatego też działali w konspiracji, walczyli w oddziałach partyzanckich, brali udział w powstaniu warszawskim. Utwory literackie czasów wojny i okupacji opisują różne formy oporu wobec okupanta – walkę zbrojną i konspiracyjną, akcje sabotażowe. Rozpowszechniane potajemnie wśród ludności cywilnej, podtrzymywały ją na duchu, świadczyły o woli walki, niosły nadzieję na powrót normalnego świata. Poezja tego czasu stanowi zapis przeżyć, emocji, lęku, wyraża niezgodę na nienawiść, destrukcję i śmierć, ale też wiarę w zwycięstwo dobra, piękna i prawdy.

Wyjątkowe znaczenie mają utwory poświęcone tematyce **Holokaustu**. Nazistowska polityka prowadzona w imię czystości rasowej skutkowała działaniami, których celem była zagłada narodu żydowskiego. Dzienniki i listy pisane w gettach, pamiętniki z obozów koncentracyjnych, relacje świadków masowych mordów z jednej strony stanowią świadectwo bezprzykładnego okrucieństwa, do jakiego są zdolni ludzie, z drugiej – są formą ocalającej pamięci, którą winni jesteśmy ponad sześciu milionom zamordowanych.

1.09.1939
atak Niemiec na Polskę
17.09.1939
atak Związku Radzieckiego na Polskę

1.08.1944
wybuch powstania warszawskiego

1945
koniec II wojny światowej

1956
pierwsze w PRL masowe strajki i demonstracje uliczne (Poznań) – krwawo stłumione przez władzę

1961
Jurij Gagarin pierwszym człowiekiem w przestrzeni kosmicznej

1970
krwawe stłumienie strajków na Wybrzeżu

XX w.

1943
Kamienie na szaniec
Aleksandra Kamińskiego

1942
konspiracyjny tom poezji Krzysztofa K. Baczyńskiego *Wiersze wybrane*

1949
ogłoszenie socrealizmu obowiązującym kierunkiem w sztuce polskiej

1958
film *Popiół i diament*
Andrzeja Wajdy

1960
powstanie zespołu The Beatles

1911–2004
Czesław Miłosz

1921–2014
Tadeusz Różewicz

1923–2012
Wisława Szymborska

1924–1998
Zbigniew Herbert

1968
zdjęcie z afisza spektaklu *Dziady* w Teatrze Narodowym, brutalnie stłumione manifestacje studenckie

W chwili zakończenia II wojny światowej, czyli **w roku 1945**, rozpoczął się trwający do dziś okres określany mianem **współczesności**. Literatura tego okresu jest bardzo zróżnicowana i niejednolita.

Lata 50. XX wieku to w Polsce czas **realizmu socjalistycznego** (**socrealizmu**), kiedy sztuka została całkowicie podporządkowana polityce. Dzieła miały propagować ustrój socjalistyczny, przedstawiać wzorzec człowieka zaangażowanego ideologicznie. Obowiązywała **cenzura**, czyli urzędowa kontrola publikowanych treści. Wielu artystów (m.in. Zbigniew Herbert, Miron Białoszewski) nie wydawało w tym okresie swoich utworów.

Lata 60. i 70. XX wieku to okres tak zwanej **małej stabilizacji**. Bunt wobec oficjalnej polityki kulturowej państwa przejawiał się **postawami kontrkulturowymi**, uwidacznianymi rozwojem takich nurtów, jak choćby w muzyce **jazz, rock and roll** i **punk rock**. Twórców debiutujących w tym okresie (m.in. **Stanisława Barańczaka**, **Ryszarda Krynickiego**, **Adama Zagajewskiego**, **Ewę Lipską**) określa się mianem **Nowej Fali**. Ich twórczość wyróżniało podejmowanie ważnych problemów społecznych i politycznych, obnażanie mechanizmów propagandy, ukazywanie manipulacji językowych, jakim było poddawane społeczeństwo.

W latach 80. w Polsce rozpoczęły się poważne zmiany polityczne, które wpłynęły także na sferę kultury. Od roku 1989 w dawnych krajach socjalistycznych, w tym także w Polsce, rozpoczął się proces **upadku komunizmu**, wprowadzano systemy demokratyczne. Kultura została uwolniona spod wpływów polityki, ale i poddana mechanizmom ekonomicznym, co wiązało się czasem z obniżeniem poziomu artystycznego. Jednocześnie jednak odbiorcy w Polsce i na świecie zyskali nieograniczony dostęp do twórczości wybitnych polskich pisarzy, reżyserów czy plastyków.

W latach 90. XX wieku rozpoczął się intensywny rozwój cywilizacyjny związany z **postępem technicznym** (przede wszystkim informatycznym), wzrostem szybkości i zasięgu przepływu informacji. Sieć internetowa i telefonia komórkowa zmieniły oblicze świata, jakość kontaktów międzyludzkich, a także możliwości dostępu do kultury i sztuki. Pojawiły się też nowe formy wyrazu artystycznego, związane z nowymi technologiami. Obecnie żyjemy w czasach często określanych przez teoretyków kultury **ponowoczesnością** lub **późną nowoczesnością**. Współczesne utwory z reguły nie imitują rzeczywistości, ich celem przestało być odwzorowywanie świata realnego. Są dziełem wyobraźni, deformującej pamięci, subiektywnych pragnień wypowiadającego się podmiotu. Szczególną rolę odgrywa w nich język – staje się narzędziem kreacji, a nie opisywania.

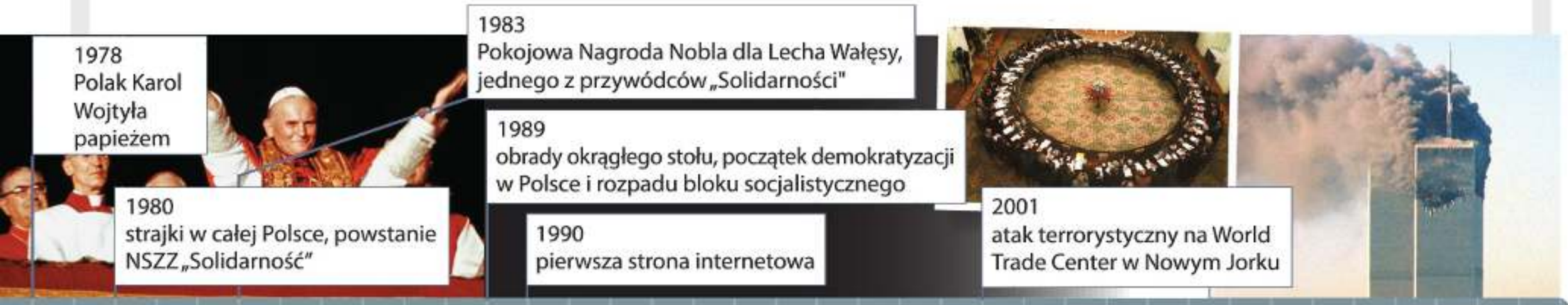

Symbole oporu Polaków

W 1939 roku na murach polskich miast i w prasie polskiej pojawiły się plakaty nawołujące do walki z Niemcami. Ich oryginały znajdują się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych symboli mobilizujących Polaków do walki z wrogiem był znak Polski Walczącej, którego człon w kształcie litery P symbolizuje Polskę, a ramiona – literę W (jak walka) oraz kotwicę – symbol nadziei na odzyskanie niepodległości. Znak ten był rysowany na murach i chodnikach okupowanej Polski. Na cokole pomnika Lotnika w Warszawie umieścił go Jan Bytnar ps. Rudy, bohater książki Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec*. Bytnar zmarł wskutek ran zadanych mu przez niemieckich oprawców podczas przesłuchań. Jak wielu Polaków aresztowanych podczas II wojny światowej, był więziony na Pawiaku, w największym wówczas niemieckim więzieniu politycznym na terenie okupowanej Polski. Dokonywane tam zbrodnie wywoływały ogromny sprzeciw Polaków, manifestowany m.in. hasłem *Pawiak pomścimy*.

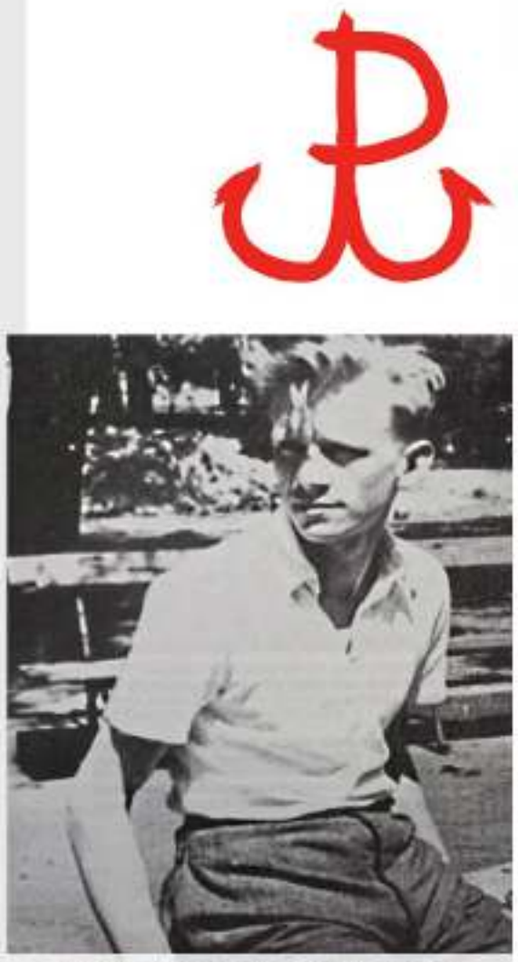

JAN BYTNAR PS. RUDY
(1921–1943)

Więzienie Pawiak

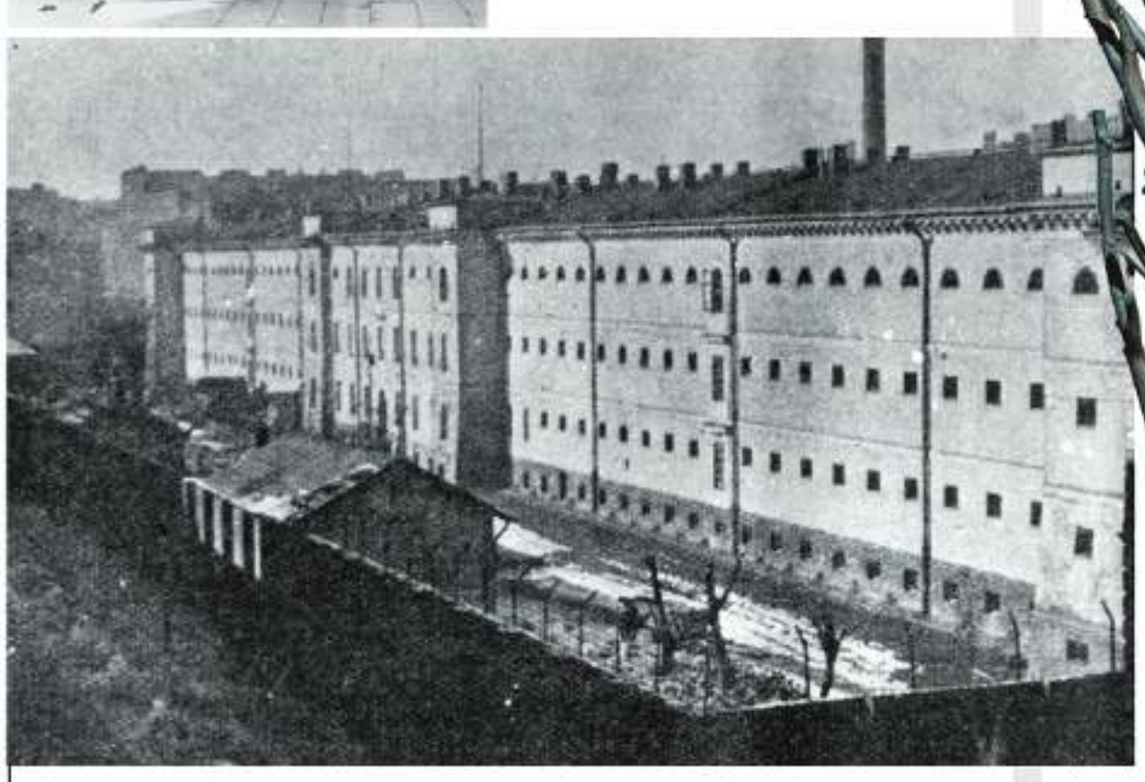

Pomnik Drzewa Pawiackiego

Literatura

ANNA KAMIEŃSKA (1920–1986)

GUSTAW HERLING-GRUDZIŃSKI (1919–2000)

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI (1921–1944)

TADEUSZ RÓŻEWICZ (1921–2014)

TADEUSZ BOROWSKI (1922–1951)

TADEUSZ GAJCY (1922–1944)

Młodzi ludzie urodzeni ok. 1920 roku wkraczają w dojrzałość w chwili wybuchu wojny. Zamiast studiów lub pracy podejmują działania konspiracyjne, walczą w oddziałach partyzanckich, biorą udział w powstaniu warszawskim. Wśród nich jest wielu twórców literatury. W swoich utworach, wydawanych w konspiracji, dają świadectwo niezgody na nienawiść, zniszczenie i śmierć.

Miejsca pamięci

Wydarzenia II wojny światowej, jej ofiary oraz heroizm walczących w obronie ojczyzny zostały upamiętnione w różny sposób. Szczególnymi miejscami pamięci są m.in. Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, mieszczące się na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady.

od lewej:
Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, pomnik Poległych Polskich Lotników w Northolt koło Londynu, Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

Sztuka polska po roku 1945

Zgodnie z doktryną socrealizmu wszystkie dziedziny sztuki, m.in. malarstwo, architektura, rzeźba, miały być podporządkowane celom politycznym, służyć umocnieniu władzy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Walory artystyczne powstających dzieł miały mniejsze znaczenie niż przekaz ideowy. Państwo prowadziło cenzurę, kontrolowało informacje przekazywane w prasie, radiu, literaturze, widowiskach teatralnych, filmach. Dzieła wielu wybitnych twórców (m.in. Czesława Miłosza, Gustawa Herlinga-Grudzińskiego) przez lata nie miały szans na dotarcie do odbiorcy.

Obraz Aleksandra Kobzdeja *Podaj cegłę* (1951) stał się symbolem sztuki socrealistycznej.

Pałac Kultury i Nauki w Warszawie (1952–1955)

Przemiany ustrojowe

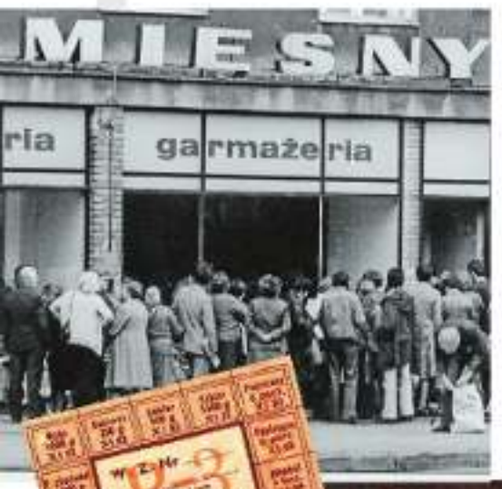

Krwawo stłumione demonstracje w Poznaniu, czerwiec 1956

Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku

Niezadowolenie społeczne z rządów socjalistycznych i coraz gorszego stanu gospodarki (niskie płace, podwyżki cen żywności, braki w zaopatrzeniu) przybierało formę protestów i strajków przeciw władzy. Do najważniejszych doszło w latach 1956, 1970 i 1980. Lata 80. przyniosły Polsce doniosłe zmiany polityczne. W wielu miastach nasiliły się strajki robotników, powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność", którego głównym celem stała się obrona praw pracowniczych. „Solidarność" była jednym z ważniejszych ośrodków opozycji przeciw rządowi Polski Ludowej. Rozpoczęte w roku 1980 przemiany polityczne doprowadziły w roku1989 do upadku komunizmu i wprowadzenia ustroju demokratycznego. Zapoczątkowały też rozpad całego bloku socjalistycznego w Europie Wschodniej.

Kultura polska po roku 1989

ANDRZEJ WAJDA
(1926–2016)

KRZYSZTOF KIEŚLOWSKI
(1941–1996)

Po upadku komunizmu odbiorcy zyskali dostęp do twórczości artystów różnych dziedzin sztuki, m.in. literatury, filmu, sztuk plastycznych. Ukazywały się niecenzurowane dzieła polskich pisarzy (Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta, Wisławy Szymborskiej, Stanisława Lema) czy reżyserów (m.in. Krzysztofa Kieślowskiego, Andrzeja Wajdy).

Rozwój telefonii komórkowej i sieci internetowej zrewolucjonizował współczesny świat – także w dziedzinie kultury.

Doświadczenia zdobyte przez człowieka w różnych sferach życia, ciągły postęp technologiczny, powszechny dostęp do informacji, rozwój sztuki i kultury powodują, że nasza rzeczywistość staje się bliska wizjom świata opisywanego w powieściach science fiction, świata stechnicyzowanego. Jednocześnie dzieła współczesnych pisarzy (m.in. Olgi Tokarczuk, Szczepana Twardocha, Joanny Bator), reżyserów (np. Wojciecha Smarzowskiego, Pawła Pawlikowskiego, Małgorzaty Szumowskiej), malarzy (np. Wilhelma Sasnala, Marcina Maciejowskiego) ukazują człowieka poszukującego wartości po czasach wielkich katastrof dziejowych, próby tworzenia na nowo bądź umacniania fundamentów egzystencji. Stawiają pytania o kształt przyszłości i kierunek, w jakim zmierzają świat i jednostka.

Wilhelm Sasnal, *Kacper i Anka* (2009)

Indeks pojęć

II wojna światowa • 81, 322, 324, 325

A

agape • 37
agitacja • 212
akapit łącznikowy → akapit tranzytywny
akapit synonimiczny • 36
akapit syntetyczny • 212
akapit tranzytywny • 62
akcent wyrazowy • 247
akcent zdaniowy • 247
akcja bojowa • 103
akcja propagandowa • 103
alegoria • 170, 299
ambicja • 164
anafora • 299
analiza utworu dramatycznego • 292
analiza utworu epickiego • 291
analiza utworu lirycznego • 290
antologia • 48
antyk • 38
aparat mowy • 239
apostrofa • 299
architektura • 74
argumenty • 297
Armia Krajowa • 116
artykuł • 34, 300
asymilacja • 60
Auschwitz-Birkenau • 134, 325
autobiografizm • 220
autokratyzm • 39
autokreacja • 227
autoportret • 229
autorytet • 206
autoryzacja • 183
Awangarda Krakowska • 317, 320

B

belle époque • 316, 318
bitwa o Monte Cassino • 88
błąd językowy • 284
  fleksyjny • 284
  interpunkcyjny • 284
  leksykalny • 284
  ortograficzny • 284
  pospolity • 284
  rażący • 284
  składniowy • 284
  stylistyczny • 284
  wymowy • 284

C

cudzysłów • 247
curriculum vitae → CV
CV • 194
cyganeria • 316
czasownik • 301
części mowy • 301
  nieodmienne • 301
  odmienne • 301
części zdania • 302

D

debata • 176
dekadentyzm • 316, 318
deklinacja • 255
dialekt • 277
dialektyzmy • 277
  fleksyjne • 277
  fonetyczne • 277
  frazeologiczne • 277
  leksykalne • 277
  składniowe • 277
  słowotwórcze • 277
dopełnienie • 302
dwudziestolecie międzywojenne • 317, 320
Dywizjon 303 • 81
dźwiękonaśladownictwo • 25

E

eksponat • 124
ekspozycja • 124
ekspresjonizm • 219, 316, 318, 319
eksterminacja • 139
ekstrawertyk • 223
elegia • 77
epitet • 299
epopeja • 19
epopeja narodowa • 19
epos → epopeja
eros • 37
eufemizm • 299
etymologia • 32
everyman • 234

F

felieton • 211, 300
figury stylistyczne • 298
filister • 316
folklor • 69
folklor podhalański • 69
folklorystyka • 69
fonetyka • 236
fonologia • 160
fotografia • 32
fotografia artystyczna • 32
fotografika → fotografia artystyczna
fotoreportaż • 29
frazeologizm • 16
funkcja dydaktyczna • 162

G

generacja → pokolenie
getto • 148
głoska • 236
głoski bezdźwięczne • 239
głoski dźwięczne • 239
głoski miękkie • 240
głoski nosowe • 240
głoski twarde • 240
głoski ustne • 240
głos z offu • 196
gwara • 277

H

hiperbola • 10
Holokaust • 139, 322

I

imiesłów przymiotnikowy • 301
imiesłów przysłówkowy • 301
impresjonizm • 316, 318, 319
innowacje językowe • 284
instalacja plastyczna • 135
instrumentacja głoskowa • 25
interpretacja • 292
intonacja • 247
introwertyk • 223
inwokacja • 19, 299

J

„ja" liryczne → podmiot liryczny
język • 160
językowe środki artystycznego wyrazu • 299

K

kadr filmowy • 116
kolokwializm • 273
kompozycja dzieła plastycznego
  dynamiczna • 48
  statyczna • 48
kompozycja wypowiedzi • 296
komunikacja językowa • 158
koncert • 26
konformizm • 50
kontekst • 292
kultura • 63
kultura języka • 281
kultura ludowa • 316, 318
kultura masowa • 138
kultura regionalna • 63

L

leksyka • 160
licentia poetica • 284
liczebnik • 301
list motywacyjny • 195
litera • 236
literatura faktu • 85
Luwr • 48

M

mała ojczyzna • 18
mała stabilizacja • 323
manipulacja językowa • 287
mauzoleum • 152
miejsca pamięci • 325
miłość • 37
miłość platoniczna • 52
mityzacja • 29
Młoda Polska • 316
moda dwudziestolecia międzywojennego • 321
modernizm • 316
montaż • 116
moralność • 130
morfologia • 160
motyw ogrodu • 13
Muzeum Powstania Warszawskiego • 124, 325
myślnik → pauza

N

narządy mowy • 239
nawias • 247
nazwy miejscowe • 263
nazwy mieszkańców • 270
nazwy osobowe • 253
neologizm • 299
Nike • 78
nonkonformizm • 198
norma językowa • 281
norma potoczna ogólna • 281
norma użytkowa • 281
norma wzorcowa • 281
nostalgia • 60
nurt katastroficzny • 317, 320

O

obóz koncentracyjny • 148
obóz zagłady • 148
obraz poetycki • 9
off • 196
oficjalna wypowiedź → wypowiedź publiczna
ogłoszenie • 164
ojczyzna • 49
okolicznik • 302
okres wojny i okupacji • 322
onomatopeja • 25
opis obrazu • 17
opis sytuacji • 20
oportunizm • 50
opowiadanie • 33
orientalizm • 8
orzeczenie • 302
osoba mówiąca → podmiot liryczny
ożywienie • 299

P

pamiętnik • 122
partykuła • 301
pauza • 247
perspektywa linearna • 16
perswazja • 212
philia • 37
plan filmowy • 116
plan kompozycyjny • 296
podanie • 194
podmiot • 302
podmiot liryczny • 46
podziękowanie • 38
pokolenie • 197
pokolenie 1920 • 75
pokolenie Kolumbów • 75
pomnik Pomordowanych Żydów Europy • 149
ponowoczesność • 323
porównanie • 299
porównanie homeryckie • 299
postawa ekstrawertyczna • 223
postawa introwertyczna • 223
postawa życiowa • 12
postęp techniczny • 323
postęp technologiczny • 327
powstanie listopadowe • 51
powstanie warszawskie • 111
powtórzenie • 299
pozasłowne elementy wypowiedzi • 298
propaganda • 212
przenośnia • 299
przydawka • 302
przyimek • 301
przymiotnik • 301
przysłówek • 301
publicystyka • 300
punkt widzenia kamery • 116
pytanie retoryczne • 299

R

Ravensbrück • 129
realizm socjalistyczny → socrealizm
reifikacja • 130

reinterpretacja • 79
relacje pokoleniowe • 197
religia • 39
reportaż • 87, 300
równoważnik zdania • 303
ruch kamery • 116
rusyfikacja • 51
rytm akapitowy • 62
rzeczownik • 301

S

sabotaż • 103
samogłoski • 239
samotność • 213
schematy językowe • 279
sentencja • 172
Shoah → Zagłada
Skamander • 317, 320
składnia • 160
socjalizm • 323
socrealizm • 323, 326
„Solidarność" • 326
spójnik • 301
spójność wypowiedzi • 296
spółgłoska stwardniała • 255
spółgłoski • 239
Sprawiedliwy wśród Narodów Świata • 152
sprawozdanie • 43
standaryzacja • 138
stereotyp • 154
strajki • 326
styl architektoniczny • 74
stylizacja językowa • 71
styl zakopiański • 74
subiektywizm • 220
sylaba • 245
sylaba akcentowana • 247
sylaba otwarta • 245
sylaba zamknięta • 245
symbol • 299
symbolizm • 316, 319
Szare Szeregi • 103
Szoa → Zagłada
sztuka krytyczna • 135
średnik • 247
środki języka filmowego • 116

T

temat utworu • 46
terytorialne odmiany polszczyzny • 277
tradycja • 19
treść wyrazu • 250

U

ubezdźwięcznienie w wygłosie • 242
uosobienie • 299
Upamiętnienie – mauzoleum w Bełżcu • 150
upodobnienia głosek • 242
  międzywyrazowe • 242
  postępowe • 242
  wewnątrzwyrazowe • 242
  wsteczne • 242
uproszczenie grupy spółgłoskowej • 242
usterka językowa • 284
ustrój socjalistyczny → socjalizm
utopia • 168

W

wędrówka • 8
wielokropek • 247
wiersz wolny • 79
willa Koliba • 73
współczesność • 323, 326
wulgaryzmy • 148
wykrzyknik • 301
wymiany głosek • 236
wypowiedzenie • 303
wypowiedź publiczna • 296
wyrazy rodzime • 275
wyrazy dźwiękonaśladowcze • 299
wyrazy zapożyczone • 275
wyrażenie • 16
wywiad • 300

Z

zabór rosyjski • 51
Zagłada • 139
zaimek liczebny • 301
zaimek przymiotny • 301
zaimek przysłowny • 301
zaimek rzeczowny • 301
zakres znaczeniowy wyrazu • 250
zapożyczenie → wyrazy zapożyczone
zaproszenie • 155
zdanie • 303
zdanie pojedyncze • 303
zdanie złożone współrzędne • 303
  łączne • 303
  przeciwstawne • 303
  rozłączne • 303
  wynikowe • 303
zdanie złożone podrzędne • 303
  dopełnieniowe • 303
  okolicznikowe • 303
  orzecznikowe • 303
  podmiotowe • 303
  przydawkowe • 303
zdrobnienie • 299
zgłoska • 245
zgrubienie • 299
znaczenia dosłowne • 292
znaczenia naddane • 292
związek frazeologiczny • 16
związek przynależności • 304
związek rządu • 304
związek zgody • 304
związki wyrazowe • 304
zwrot • 16
życiorys • 193, 230

Źródła fotografii i ilustracji

Okładka (Dod Procter, *In a Strange Land*, 1919) © Dod Procter, National Gallery of Victoria, Melbourne, Australia/Gift of Mrs E.M. Gerard Shaw, 1946/Bridgeman Images/PhotoPower; Courtesy of the Procter Estate

Strony działowe i spis treści: s. 3 i 7 (Zbigniew Pronaszko, *Żona artysty z chłopcem przy stole*, 1921) Paweł Czernicki/Muzeum Narodowe w Krakowie; s. 4 i 235 (tunel z liter) hanohiki/IStockphoto.com; s. 5 i 289 (Juan Gris, *Kobieta z książką*) akg-images/André Held/BE&W

Tekst główny: s. 10 (Jan Stanisławski, *Step* 1900), Karol Kowalik/Muzeum Narodowe w Krakowie; s. 11 (Edward Stachura) Andrzej Wiernicki/Forum; s. 12 (Chaïm Soutine, *Dwoje dzieci na drodze*) The Bridgeman Art Library/PhotoPower; s. 13 (Jarosław Marek Rymkiewicz) Andrzej Wiktor/Forum; s. 14 (Marek Idziaszek, *Objawienie*) Muzeum Śląskie; s. 27 (Olga Tokarczuk) Danuta Wegiel/FOTONOVA; s. 29 (Adam Pańczuk) Adam Pańczuk; s. 30–31 (Adam Pańczuk, fotoreportaż *Karczeby*) Adam Pańczuk; s. 35 (krajobraz małej ojczyzny) aerial-photos.com/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 37 (Henryk Sienkiewicz) Muzeum Literatury/East News; s. 44 (Jan Parandowski) LUCJAN FOGIEL/East Newss; s. 45 (Wisława Szymborska) PRESSENS BILD/SIPA/East News; s. 47 (Antonio Canova, *Eros i Psyche*) ultimathule/Shutterstock.com; s. 49 (Stefan Żeromski) FoKa/Forum; s. 50, 52 i 54 (kadry z filmu *Syzyfowe prace*) Janusz Sus; s. 57 (Maria Dąbrowska) Aleksander Jalosinski/Forum; s. 58 (Polish specialites) Wojtek Laski/East News, (Polish delicatessen) Paul Thompson Images/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 61 (Jan Paweł II) ArchiviFarabola/East News; s. 63 (wycinanka – piktogram) RedKoala/Shutterstock.com; s. 63 (Kazimierz Przerwa-Tetmajer) Muzeum Literatury w Warszawie/East News; s. 65 (Władysław Jarocki, *Góral grający na skrzypcach*, b.d.) repro. Piotr Kyc/Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie w Zakopanem; s. 66 (Władysław Jarocki, *Jakub Mróz, stary dudziarz*, ok. 1912–1913), repro. Piotr Kyc/Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie w Zakopanem; s. 68 (Władysław Skoczylas, *Hala Gąsienicowa*, 1909) repro. Paweł Murzyn/Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem; s. 69 (strój góralski) W. Wójtowicz/WSiP; s. 70 (Władysław St. Reymont) MARY EVANS PICTURE LIBRARY/BE&W; s. 71 (Teodor Axentowicz, *Kołomyjka*, 1895) repro. Piotr Ligier/Muzeum Narodowe w Warszawie; s. 72 (Jacek Malczewski, *Portret Stanisława Witkiewicza*, ok. 1897) Janusz Fila/Forum; s. 72 (willa Koliba – wnętrze) Tomasz Wierzejski/FOTONOVA, (willa Koliba – z zewnątrz) LatitudeStock/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 73 (willa Koliba – z zewnątrz) A&P/Alamy Stock Photo/BE&W, (willa Koliba – okno) Daniel Leśniak/BE&W, (willa Koliba – zegar) Tomasz Wierzejski/FOTONOVA, (willa Koliba – belki) PAP/Grzegorz Momot; s. 75 (Krzysztof Kamil Baczyński) Aleksander Jalosinski/Forum; s. 78 (Zbigniew Herbert) Bohdan Majewski/Forum; s. 80 (Andrzej Wróblewski, *Matka z zabitym dzieckiem*, 1949) © Fundacja Andreja Wróblewskiego, (Andrzej Wróblewski, *Syn i zabita matka*, 1949) © Fundacja Andreja Wróblewskiego; s. 81 (samoloty – piktogram) Imperial War Museums [public domain]; s. 82 (Arkady Fiedler) East News; s. 84 (lotnicy z Dywizjonu 303) War Archive/Alamy Stock Photo/BE&W; s. 86 (Melchior Wańkowicz) Woody Ochnio/East News; s. 87 (klasztor na Monte Cassino) PAP/Jacek Turczyk; s. 88 (Stefan Garwatowski, *Wzgórze 593 – Monte Cassino*) Muzeum Wojska Polskiego; s. 89 (Jacek Dukaj) Marek Lapis/Forum; s. 103 (ręce – piktogram) SvetaZi/Shutterstock.com; s. 105 (Rudy) Marek Skorupski/Forum, (Zośka) NAC; s. 107 (Maciej Pakalski, Dominik Robak, *Kamienie na szaniec* – mural) N. Marszałek/WSiP; s. 109 (Monika Kowaleczko-Szumowska) Tomasz Stankiewicz; s. 110, 112, 114 (fotografie z powstania warszawskiego) Muzeum Powstania Warszawskiego; s 116 (Jan Komasa) Lukasz Dejnarowicz/Forum; s. 117 (kadr z filmu *Miasto 44* – tramwaj) Rafal Oleksiewicz/REPORTER, (kadr z filmu *Miasto 44* – sanitariuszka i ranny) Dariusz Stepien/East News; s. 120 (Miron Białoszewski) Lucjan Fogiel/East News; s. 121 i 122 (fotografie z powstania warszawskiego) Muzeum Powstania Warszawskiego; s. 123 (Czesław Miłosz) Czesław Czaplinski/FOTONOVA; s. 125 (Liberator) Zbigniew Furman i Robert Danieluk/Muzeum Powstania Warszawskiego, (opaska gen. Komorowskiego) Maksym Rudnik/Muzeum Powstania Warszawskiego; s. 126 (opaski powstańców, skrzynka poczty powstańczej, korespondencja warszawiaków, zbliżenie listu) Maksym Rudnik/Muzeum Powstania Warszawskiego; s. 128 (Zdzisław Beksiński, *Pełzająca śmierć*, 1975) Muzeum Historyczne w Sanoku; s. 128 (Karolina Lanckorońska) zbiory PAUart; s. 130 (Ravensbrück) Gamma-Keystone-France/Getty Images; s. 131 (Bogdan Bartnikowski) KACPER PEMPEL/Forum; s. 133 (dzieci w Auschwitz) Roger Viollet/East News; s. 135 (Zbigniew Libera) WOJCIECH OLSZANKA/East News; s. 136–137 (Zbigniew Libera, *Lego. Obóz koncentracyjny*, 1996) © Zbigniew Libera, Kolekcja Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie; s. 139 (Ida Fink) Ulf Andersen/BE&W; s. 141 (Hanna Krall) Bartosz Krupa/East News; s.142 (Stanisław Czajkowski, *Kazimierz*, 1922) Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym; s. 149 (Bełżec – tablica) Wojciech Krynski/Forum, (Bełżec – „Szczelina") Olga Gajewska/Alamy Stock Photo/BE&W, (Bełżec – ściana, widok ogólny) David Sutherland/Alamy Stock Photo/BE&W; (Bełżec – tory kolejowe) JAN KUCHARZYK/East News, s. 150 (Bełżec – „Szczelina") Wojciech Krynski/Forum, (Bełżec – zdjęcie lotnicze) Tomasz Stepien/Forum; s. 151 (pomnik Pomordowanych Żydów Europy – zdjęcie lotnicze) Martin Norris Travel Photography/Alamy Stock Photo/BE&W, (pomnik Pomordowanych Żydów Europy – widok ogólny) Franz Wilhelm Franzelin/iStockphoto.com, (pomnik Pomordowanych Żydów Europy – alejka) Ulrich Buechsenschuetz/Shutterstock.com, (pomnik Pomordowanych Żydów Europy – zdjęcie jesienne) photo.ua/Shutterstock.com; s. 153 (Stanisław Barańczak) Czeslaw Czaplinski/FOTONOVA; s. 156 (Ernst Ludwig Kirchner, *Pijący kawę*, 1923) akg-images/BE&W; s. 159 (Stanisław Dróżdż, *Między*, 1977) fot. Archiwum Galerii Foksal, ©Anna Dróżdż; s. 161 (plakaty Loejse) © Loesje Polska; s. 162 (Sławomir Mrożek) Tomasz Paczos/FOTONOVA; s. 163 (Piotr Adamczyk, *Cyrk przyjechał*, 2013) © Piotr Adamczyk; s. 168 (Katarzyna Kozyra) Filip Blazejowski/Forum; s. 169 (Katarzyna Kozura, *Piramida zwierząt*, 1993) © Katarzyna Kozyra; fot. Zachęta National Gallery of Art (Warsaw, Poland)/Wikipedia [licencja cc 3.0]; s. 171 (Antoine de Saint-Exupéry) Harlingue/Roger Viollet/Getty Images; s. 171 (kwiatek – ozdobnik) Kristina Birukova/Shutterstock.com; s. 175 (róża) Kisialiou Yury/Shutterstock.com; s. 177 (Ursula Le Guin) Dan Tuffs/Getty Images; s. 178 i 179 (ilustracje z książki *Czarnoksiężnik z Archipelagu*) Studio Ghibli/Toho/Kobal/REX/Shutterstock/East News; s. 181 (Andrzej Budnik) Andrzej Budnik, (Łukasz Supergan) fot. z archiwum Łukasza Supergana; s. 185 (Eric-Emmanuel Schmitt) Pablo Castagnola/Agency Anzenberger/Forum; s. 188 (El Greco, *Alegoria z chłopcem zapalającym świeczkę w towarzystwie głupca i małpy*, ok. 1580–1585) The Bridgeman Art Library/PhotoPower; s. 189 (Barbara Kosmowska) PAP/Andrzej Rybczyński; s. 191 (Paul Klee, *Złota rybka*, 1925) akg-images/BE&W; s. 192 (Tadeusz Makowski, *Dwoje dzieci z psem*, ok. 1932) Wilczyński Krzysztof/Muzeum Narodowe w Warszawie; s. 196 (Maciej Pieprzyca) Hubert Komerski/Forum, (Dawid Ogrodnik) Dariusz Zardo/East News; s. 196 (kadry z filmu *Chce się żyć*) TRAMWAY FILM STUDIO/Album/East News; s. 197 (Nancy H. Kleinbaum) arch. Nancy Horowitz Kleinbaum; s. 200 (kadr z filmu *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*) A TOUCHSTONE PICTURE TOUCHSTONE PICTURES/Ronald Grant Archive/BE&W; s. 201 (kadr z filmu *Stowarzyszenie Umarłych Poetów*) The Picture Desk/AFP Photo/East News; s. 202 (Małgorzata Musierowicz) Krzysztof Wojciechowski/Forum; s. 204 (Małgorzata Musierowicz, profesor Dmuchawiec) © Małgorzata Musierowicz; s. 207 (Jostein Gaarder) Jens Schlueter/Getty Images; s. 214 (Marek Hłasko) Friedrich/INTERFOTO/Forum; s. 216 (Gustave Courbet, *Brzeg morski w Palavas*, 1854) Christian Jean/RMN-GP/BE&W; s. 218 (Edvard Munch, *Krzyk*, 1893) The Bridgeman Art Library/PhotoPower; s. 219 (Edvard Munch)

Edvard Munch Munch Museum, Oslo/Photo12/BE&W; s. 220 (człowiek z maską) ub-foto/Shutterstock.com; s. 221 (Szczepan Twardoch) PAP/Marcin Kaliński; s. 222 (Edward Hopper, *Poranek na Cape Cod*, 1950) © Edward Hopper [dzieło osierocone]; s. 224 (Magdalena Tulli) Danuta Wegiel/FOTONOVA; s. 226 (Tadeusz Makowski, *Dziewczynka w białym kapeluszu*, ok. 1923) Wilczyński Krzysztof/ Muzeum Narodowe w Warszawie; s. 228 (Alina Szapocznikow – zdjęcie) rep. Wlodzimierz Wasyluk/REPORTER, (Alina Szapocznikow, *Autoportret II*, 1966) Courtesy The Estate Alina Szapocznikow/Piotr Stanislawski/Galerie Loevenbruck, Paris; © ADAGP, Paris 2024; fot. Fabrice Gousset; s. 229 (Alina Szapocznikow, *Autoportret I*, 1966) © ADAGP, Paris 2024; fot. Wlodzimierz Wasyluk/REPORTER; s. 230 (labirynt) alphaspirit/Shutterstock.com; s. 231 (René Magritte, *Wielkie stulecie*, 1954) © ADAGP, Paris 2024, fot. akg-images/BE&W; s. 233 (Piotr Dumała) Andrzej Georgiew/Forum; s. 233 i 134 (Piotr Dumała, *Ściany*, 1987) © Piotr Dumała; s. 251 (grzyby kurki) Stefan Holm/Shutterstock.com, (młotek) STILLFX/Shutterstock.com, (szybowiec) Aerovista Luchtfotografie/Shutterstock.com, (grający w siatkówkę) muzsy/Shutterstock.com; s. 264 (Książ) Senatorek/Shutterstock.com, (Gdańsk) Boris Stroujko/Shutterstock.com, (Kraków) Ihor Pasternak/Shutterstock.com, (Wrocław) Lukasz Stefanski/Shutterstock.com, (Toruń) cargol/Shutterstock.com, (Warszawa) Artur Bogacki/Shutterstock.com; s. 269 (bibułkarstwo) ZENON ZYBURTOWICZ/East News, (bednarstwo) ODM/Shutterstock.com, (kamieniarstwo) Forum/Karol Pecherski, (koronkarstwo) ZENON ZYBURTOWICZ/East News, (zabawkarstwo) Repina Valeriya/ Shutterstock.com, (skórnictwo) Curioso/Shutterstock.com; s. 272 (strój krakowski) Dmitry Berkut/iStockphoto.com, (strój kaszubski) Wojciech Strozyk/REPORTER, (strój kurpiowski) PAP/Zdzisław Lenkiewicz, (strój góralski) Forum/Andrzej Sidor, (strój biłgorajski) ze zbiorów Muzeum Zamojskiego w Zamościu, (strój bytomski) Piotr Witaszczyk; s. 282 (mikrofon) SSSCCC/Shutterstock.com, (sala lekcyjna) Edler von Rabenstein/Shutterstock.com, (dziennikarka) withGod/Shutterstock.com, (sala w restauracji) eli77/iStockphoto.com, s. 288 (plakat kampanii społecznej Pij Mleko) © Paweł Kowalewski/IAA Polska. Międzynarodowe Stowarzyszenie Reklamy, (plakat kampanii społecznej Moja Nowa Bryka) © Cityboard Media, (plakat kampanii społecznej Warszawskie Hospicjum dla Dzieci) © Fundacja Warszawskie Hospicjum dla Dzieci, (plakat kampanii społecznej Nie kupuj – adoptuj) © Fundacja SARIGATO; s. 290 (siedzący na książkach – ozdobnik) 7 pips/Shutterstock.com; s. 291 (Kaliope) Jastrow/Wikipedia [public domain]; s. 292 (Melpomene) Jastrow/ Wikipedia [public domain]; s. 295 (osoba zakłopotana, osoba rozkładająca ręce) pathdoc/Shutterstock.com, (krzyczący przez telefon) Minerva Studio/Shutterstock.com, (załamany) ESB Professional/Shutterstock.com, (uradowana) WAYHOME studio/Shutterstock.com, (zaskoczony) Syda Productions/Shutterstock.com; s. 297 (mówca z mikrofonem) Matej Kastelic/Shutterstock.com; 305 (chłopiec – ozdobnik) MarijaPiliponyte/Shutterstock.com; s. 312 (kadr z filmu *Zemsta*), VISION/East News; s. 316 (Maria Skłodowska-Curie) Library of Congress, (samolot i zeppelin) The Bridgeman Art Library/PhotoPower, (afisz *Wesela*) Biblioteka Narodowa, (stary papier) Tischenko Irina/Shutterstock.com, (Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Leopold Staff, Maria Dąbrowska, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Julian Tuwim) NAC; s. 316 i 320 (Bolesław Leśmian) Zbiory Muzeum Literatury/East News; s. 317 (mapa) Adrian Bergiel, (Benito Mussolini) Credit: The Granger Collection, New York/BE&W, (godło Polski) Ziegenpl/Wikipedia [domena publiczna], (Józef Piłsudski) NAC, (Józef Stalin) akg-images/Pictures From History/BE&W, (Adolf Hitler) ullstein bild/Getty Images, (flaga III Rzeszy) Wikipedia [public domain], (stary papier) Tischenko Irina/Shutterstock.com, (Kazimierz Wierzyński) Karol Pęcherski/Narodowe Archiwum Cyfrowe, (Julian Przyboś) Muzeum Literatury/East News, (dyplom noblowski W. Reymonta) FoKa/Forum, (rozgłośnia Polskiego Radia) NAC; s. 318 (tramwaj elektryczny) ullstein bild/Getty Images; s. 319 (Edvard Munch, *Niepokój*, 1894) DEA/M CARRIERI/AGE/BE&W, (René Lilaque, *Ważki*, 1903–1905) Gerard Blot/RMN/BE&W; (wejście do metra w Paryżu) HUANG Zheng/Shutterstock.com, (Stanisław Wyspiański *Autoportret*, 1903) Bartosz Cygan/Muzeum Narodowe w Krakowie, (Jacek Malczewski, *Jan Kasprowicz*, 1903 i Leon Wyczółkowski, *Portret Kazimierza Przerwy-Tetmajera*, przed 1901) Krzysztof Wilczyński/Muzeum Narodowe w Warszawie; s. 320 (skamandryci) Karol Pecherski/Muzeum Literatury/East News, (Ziemiańska) Muzeum Literatury/East News, (Tadeusz Peiper i Jan Brzękowski) Danuta Łomaczewska/East News, (Julian Przyboś i Jalu Kurek) Zbiory Muzeum Literatury/East News; s. 321 (Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Tworzenie świata*, 1921–1922) Muzeum Sztuki w Łodzi, (modelka w uczesaniu Antoniego Cierplikowskiego) NAC, (okładki „Przeglądu Mody") Biblioteka Narodowa, (grafika *Kobieta z psem*) akg-images/BE&W; s. 322 (hełm) Walhalla Inscenizacje Historyczne fot. Rafał Grzesiak/WSiP, (samoloty) PAP, (mapa) Adrian Bergiel, (Wostok) Zoonar GmbH/Alamy Stock Photo/BE&W, (Jurij Gagarin) ITAR TASS/Forum, (strajki na Wybrzeżu) IPN/East News, (kadr z *Popiołu i diamentu*) Polfilm/East News, (Czesław Miłosz) Danuta Lomaczewska/East News, (Tadeusz Różewicz) Brigitte Friedrich/SZ Photo/Forum, (Wisława Szymborska) PAP/Jacek Bednarczyk, (Zbigniew Herbert) PAP/CAF/P. Janowski, (stary papier) Tischenko Irina/Shutterstock.com, (manifestacje studenckie) East News; s. 322 i 325 (hełm) Walhalla Inscenizacje Historyczne fot. Rafał Grzesiak/WSiP; s. 323 (Jan Paweł II) MASTER/SIPA/East News, (Okrągły Stół) Grzegorz Rogiński/Reporter, (atak na WTC) PAP/EPA/AFPI/Seth McCallis, (Czesław Miłosz) SIPA PRESS/East News, (dyplom noblowski Miłosza) Mateusz Skwarczek/Agencja Gazeta, (Wisława Szymborska) Adam Golec/Agencja Gazeta, (Paweł Pawlikowski) MediaPunch/face to face/Reporter; s. 323 i 327 (symbol Victorii) skopva/Shutterstock.com; s. 324 (plakat „Wara") Rep.Piotr Mecik/FORUM, (symbol Polski Walczącej) wawritto/ Shutterstock.com, (Jan Bytnar „Rudy") repro. Marek Skorupski/Forum, (pomnik Lotnika) PAP/CAF/Stefan Bałuk, (tablica ogłoszeniowa) PAP/CAF, (więzienie na Pawiaku) NAC, (pomnik Drzewa Pawiackiego) marekusz/Shutterstock.com; s. 325 (Krzysztof Kamil Baczyński) Aleksander Jalosinski/Forum, (Muzeum Powstania Warszawskiego) Wojciech Krynski/Forum, (pomnik Poległych Polskich Lotników w Northolt) Ian Nellist/Alamy Stock Photo/ BE&W, (Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku) vivooo/Shutterstock.com, (brama obozu Auschwitz-Birkenau) PlusONE/Shutterstock.com; s. 326 (Aleksander Kobzdej, *Podaj cegłę*, 1951) Muzeum Narodowe we Wrocławiu, (budowa Pałacu Kultury) PAP/CAF, (Pałac Kultury) marekusz/ Shutterstock.com, (kolejka przed sklepem) FoKa/Forum, (demonstracje w Poznaniu, 1956) East News, (Europejskie Centrum Solidarności) Wojciech Wojcik/BE&W; s. 327 (Andrzej Wajda) Wojciech Olszanka/ East News, (Krzysztof Kieślowski) GINIES/SIPA/East News, (wizualizacja sieci) Anton Balazh/Shutterstock.com, (smartfon) Maxx-Studio/Shutterstock.com, (galeria) Jon Bilous/Shutterstock.com, (plakat do filmu *Katyń*) Leszek Szurkowski; Akson Studio, (plakat do filmu *Róża*) Monolith Films, (Wilhelm Sasnal, *Kacper i Anka*, 2009) © Wilhelm Sasnal

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że podjęły staranie mające na celu dotarcie do właścicieli i dysponentów praw autorskich zamieszczonych utworów. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, przytaczając w celach dydaktycznych utwory lub fragmenty, postępują zgodnie z art. 271 ustawy o prawie autorskim. Jednocześnie Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne oświadczają, że są jedynym podmiotem właściwym do kontaktu autorów tych utworów lub innych podmiotów uprawnionych w wypadkach, w których twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia.